BIAŁA KSIĘGA

Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa 2007

Wprowadzenie

Sprawa konstytucyjnych gwarancji szacunku dla życia od poczęcia podjęta została w sposób, który do wsparcia politycznego powinien zachęcić każdego polityka, któremu zależy na ochronie prawa do życia nienarodzonych.

Podpisy ponad jednej trzeciej posłów z czterech Klubów parlamentarnych, poparcie 72 % głosujących przy decyzji o podjęciu prac nad zmianą Konstytucji, pomyślne prace Komisji (zakończone przyjęciem sprawozdania rekomendującego zmianę Konstytucji) – powinny zachęcić do wsparcia nawet tych, którzy w punkcie wyjścia wątpiliby w możliwość zbudowania takiego poparcia.

Niestety, ośrodek kierowniczy partii PiS zamiast wsparcia podjął działania dezorganizujące prace konstytucyjne, a poprzez sprowokowanie sporów publicznych – zmniejszające poparcie parlamentarne i polityczne.

Przedstawione dokumenty ilustrują fakty znaczące dla sprawy:

1. Odrzucenie rekomendowanej przeze mnie kandydatury na przewodniczącą Komisji i wyznaczenie przez kierownictwo parlamentarne PiS przewodniczącego programowo nie związanego z ruchem obrony życia (następstwem było przedłużanie prac Komisji, która nigdy nie zebrała się w tygodniu „niesejmowym").
2. Wniosek o zmianę składu Komisji, złożony praktycznie w przeddzień przyjęcia sprawozdania przez PiS-PO.
3. Liczne przykłady poszukiwania takiego sformułowania konstytucyjnego, które potwierdzając w pełni prawo do życia będzie mogło być przyjęte przez posłów uznających za optymalną obecną ustawę.

4. Fatalną jakość poprawek PiS, których założeniom udzielałem wstępnego poparcia, ale które powinny były być wycofane ze względu na bardzo złe opracowanie. O wycofanie tych poprawek, które w skutkach mogły przynieść efekty odwrotne do deklarowanych, powołując się na opinię autorytetów prawnych, zabiegałem w bezpośrednich kontaktach z Premierem na dwa dni przed głosowaniem, które przeniosło ten spór na forum publiczne.
5. Parokrotnie ponawiane przestrogi pod adresem premiera Jarosława Kaczyńskiego, że dezorganizacja prac konstytucyjnych, o ile zakończy się ich niepowodzeniem, doprowadzi do załamania się formuły naszej partii.

Wycinki prasowe, będące oryginalnym załącznikiem do jednego z prezentowanych listów, stanowią tylko drobny przykład długiej kampanii medialnej, dezorganizującej poparcie dla prac konstytucyjnych, prowadzonej przez związanych najbliżej z Premierem polityków PiS. Materiały te znalazły się w prezentowanym zbiorze jako część korespondencji, a w żadnym wypadku nie prezentują całości dokumentacji szkodliwej dla sprawy kampanii prasowej.

Niech publikacja tych dokumentów będzie świadectwem woli porozumienia, a jednocześnie przestróg, jakie towarzyszyły pracom nad zagwarantowaniem w Konstytucji szacunku dla praw każdego dziecka od chwili poczęcia. Prawo i Sprawiedliwość mogło udzielić tym pracom wsparcia, a przynajmniej mogło nie przeszkadzać. Stało się inaczej.

Marek Jurek

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
V kadencja

Druk nr 993

Warszawa, 5 września 2006 r.

Pan
Marek Jurek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 235 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. niżej podpisani posłowie wnoszą projekt ustawy:

- o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem ustawy upoważniamy pana posła Marka Kotlinowskiego.

(-) Andrzej Adamczyk; (-) Przemysław Andrejuk; (-) Waldemar Andzel; (-) Iwona Arent; (-) Mieczysław Aszkiełowicz; (-) Witold Bałażak; (-) Małgorzata Maria Bartyzel; (-) Renata Beger; (-) Jan Bestry; (-) Jerzy Bielecki; (-) Jacek Bogucki; (-) Bolesław Borysiuk; (-) Bogusław Bosak; (-) Krzysztof Bosak; (-) Barbara Bubula; (-) Teresa Ceglecka-Zielonka; (-) Józef Cepil; (-) Aleksander Chłopek; (-) Edward Ciągło; (-) Tadeusz Cymański; (-) Arkadiusz Czartoryski; (-) Roman Czepe; (-) Edward Czesak; (-) Andrzej Ćwierz; (-) Andrzej Mikołaj Dera; (-) Janusz Dobrosz; (-) Leszek Dobrzyński; (-) Zbigniew Dolata; (-) Jacek Falfus; (-) Andrzej Fedorowicz; (-) Krzysztof Filipek; (-) Karolina Gajewska; (-) Roman Giertych; (-) Szymon Stanisław Giżyński; (-) Mieczysław Golba; (-) Marian Tomasz Goliński; (-) Kazimierz Gołojuch; (-) Jerzy Gosiewski; (-) Artur Górski; (-) Tomasz Górski; (-) Zofia Grabczan; (-) Andrzej Grzesik; (-) Eugeniusz Grzeszczak; (-) Andrzej Grzyb; (-) Witold Hatka; (-) Czesław Hoc; (-) Danuta Hojarska; (-) Michał Jach; (-) Jarosław Jagiełło; (-) Jan Jarota; (-) Marek Jurek; (-) Krzysztof Jurgiel; (-) Ryszard Kaczyński; (-) Stanisław Kalemba; (-) Marek Kawa; (-) Edward Józef Kiedos; (-) Wiesław Kilian; (-) Dariusz Antoni Kłeczek; (-) Robert Kołakowski;

(-) Janusz Kołodziej; (-) Marek Kotlinowski; (-) Henryk Kowalczyk; (-) Zbigniew Kozak; (-) Piotr Krzywicki; (-) Marek Kuchciński; (-) Tomasz Latos; (-) Sandra Lewandowska; (-) Jan Filip Libicki; (-) Krzysztof Lipiec; (-) Andrzej Liss; (-) Alojzy Lysko; (-) Jan Łączny; (-) Jan Łopata; (-) Wanda Łyżwińska; (-) Stanisław Łyżwiński; (-) Krzysztof Maciejewski; (-) Tadeusz Madziarczyk; (-) Janusz Maksymiuk; (-) Ewa Malik; (-) Andrzej Mańka; (-) Barbara Marianowska; (-) Arnold Masin; (-) Marek Matuszewski; (-) Antoni Mężydło; (-) Krzysztof Michałkiewicz; (-) Henryk Młynarczyk; (-) Wojciech Mojzesowicz; (-) Kazimierz Moskal; (-) Arkadiusz Mularczyk; (-) Halina Murias; (-) Leszek Murzyn; (-) Maria Teresa Nowak; (-) Waldemar Nowakowski; (-) Małgorzata Olejnik; (-) Halina Olendzka; (-) Adam Ołdakowski; (-) Mirosław Orzechowski; (-) Edward Ośko; (-) Krystyna Ozga; (-) Anna Pakuła-Sacharczuk; (-) Anna Paluch; (-) Radosław Parda; (-) Mirosław Pawlak; (-) Daniel Pawłowiec; (-) Szymon Pawłowski; (-) Stanisław Pięta; (-) Marian Piłka; (-) Marek Polak; (-) Paweł Poncyljusz; (-) Elżbieta Ratajczak; (-) Adam Rogacki; (-) Józef Rojek; (-) Wojciech Romaniuk; (-) Andrzej Ruciński; (-) Jarosław Rusiecki; (-) Małgorzata Sadurska; (-) Marek Sawicki; (-) Dariusz Seliga; (-) Jarosław Sellin; (-) Edward Siarka; (-) Grzegorz Skwierczyński; (-) Henryk Smolarz; (-) Bogusław Sobczak; (-) Antoni Sosnowski; (-) Zbigniew Sosnowski; (-) Waldemar Starosta; (-) Józef Stępkowski; (-) Robert Strąk; (-) Leszek Sułek; (-) Marek Surmacz; (-) Wojciech Piotr Szarama; (-) Andrzej Szlachta; (-) Stanisław Szwed; (-) Piotr Ślusarczyk; (-) Krzysztof Tchórzewski; (-) Jacek Tomczak; (-) Grażyna Tyszko; (-) Kazimierz Michał Ujazdowski; (-) Regina Wasilewska-Kita; (-) Ryszard Wawryniewicz; (-) Rafał Wiechecki; (-) Wojciech Wierzejski; (-) Lucyna Wiśniewska; (-) Elżbieta Wiśniowska; (-) Tadeusz Wita; (-) Marek Wojtera; (-) Michał Wojtkiewicz; (-) Janusz Marek Wójcik; (-) Marzena Wróbel; (-) Stanisław Zadora; (-) Stanisław Zając; (-) Artur Zawisza; (-) Maria Zbyrowska; (-) Maria Zuba; (-) Jerzy Żyszkiewicz.

Projekt

Ustawa
z dnia ……..
o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Art. 1

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 oraz z 2001 r. Nr 28, poz. 319) art. 38 otrzymuje następujące brzmienie:

„Art. 38.

Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia.”

Art. 2

Ustawa wchodzi w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Poprawka wprowadza zmianę art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, polegającej na jego sprecyzowaniu – „Art. 38. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia". Celem poprawki jest zapewnienie ochrony prawnej człowiekowi od momentu poczęcia. Poprawka ta wychodzi naprzeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r. (Sygn. akt K. 26/96) w sprawie zbadania zgodności ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmianie niektórych innych ustaw z Konstytucją RP.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu stwierdził m.in. „Podstawowym przepisem, z którego należy wyprowadzać konstytucyjną ochronę życia ludzkiego, jest art. 1 przepisów konstytucyjnych utrzymanych w mocy, w szczególności zaś zasada demokratycznego państwa prawnego. Państwo takie realizuje się bowiem wyłącznie jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowionych w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia unicestwia więc równocześnie człowieka, jako podmiot praw i obowiązków. Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania. Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju.

Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej.

Objęcie tej fazy życia ludzkiego ochroną konstytucyjną znajduje zresztą potwierdzenie w ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską 30 września 1991 r. Konwencji Praw Dziecka,

której preambuła deklaruje w akapicie dziesiątym, nawiązując do Deklaracji Praw Dziecka, iż dziecko z uwagi na swą niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu. Ujęcie tej reguły w preambule Konwencji musi prowadzić do wniosku, iż zawarte w Konwencji gwarancje odnoszą się również do prenatalnej fazy ludzkiego życia.

Uznanie, iż ochrona życia przysługuje istocie ludzkiej od chwili poczęcia, znalazło wyraz także w ustawodawstwie zwykłym. Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zarówno w brzmieniu sprzed jak i po nowelizacji w art. 1 deklaruje, iż prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej zaś spowodowanie śmierci dziecka poczętego przez przerwanie ciąży, zasadniczo jest czynem zabronionym i karalnym (nowy art. 152a oraz 152b kodeksu karnego w kontekście okoliczności legalizujących aborcję).”

Dalej czytamy: „Stanowisko, w myśl którego zdrowie ludzkie powinno podlegać ochronie prawnej także w fazie prenatalnej, znajduje bezpośrednie potwierdzenie w Konwencji o Prawach Dziecka. Art. 24 ust. 1 Konwencji stwierdza, iż Państwa-Strony uznają prawo dziecka do korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia (...). W ustępie drugim tego artykułu stwierdzono natomiast, iż Państwa-Strony będą starały się zapewnić pełne urzeczywistnienie tego prawa, a w szczególności będą podejmowały właściwe środki w celu: (...) d) zapewnienia matkom właściwej opieki prenatalnej i postnatalnej. Bez względu więc na brzmienie akapitu 10 preambuły do Konwencji, w świetle którego pojęcie dziecka użyte w Konwencji, powinno obejmować także dziecko przed urodzeniem, art. 24 zawiera bezpośrednią wskazówkę, iż prawo do korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia obejmuje również dziecko poczęte. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć wynikające z ust. 2 zobowiązanie do zapewnienia matkom opieki prenatalnej. Zobowiązanie to nie zostało bowiem wprowadzone ze względu na interes samej kobiety ciężarnej ale, jak wyraźnie stanowi to art. 24 ust. 2 in principio, aby zapewnić pełne urzeczywistnienie tego (tj. określonego w ust. 1) prawa. Wyraźnie więc chodzi tutaj o gwarancje dla dziecka poczętego do korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia.”

W obecnie obowiązujących ustawach dotyczących życia ludzkiego w początkowej fazie rozwoju wyraźny jest brak norm prawnych jasno i bezpośrednio chroniących życie dziecka poczętego. Ustawodawcy jak dotąd nie ustanowili przepisów jednoznacznie chroniących życie dziecka poczętego, tworzono natomiast ustawy aborcyjne, określające warunki dopuszczalności zabójstwa dziecka w majestacie prawa, nie ponosząc za to odpowiedzialności karnej. Dziecko poczęte będące ofiarą aborcji jest wyjęte spod

jakiejkolwiek ochrony prawa. Jest to sytuacja niedopuszczalna w demokratycznym państwie prawnym, jakim jest Rzeczpospolita Polska. Każde normalne demokratyczne społeczeństwo powinno zapewnić opiekę swoim najmniejszym członkom, a nie dopuszczać do sytuacji, w której najmłodsi są w bestialski sposób mordowani w majestacie prawa. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas homilii w Kaliszu w dniu 4 czerwca 1997 r.: „*…Kościół broniąc prawa do życia odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny obowiązującej wszystkich ludzi. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Najbardziej podstawowym prawem człowieka! Bóg mówi: -Nie będziesz zabijał!» (Wj 20,13)- Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka. Miarą cywilizacji - miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury - jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej*.", a także słowa wygłoszone podczas homilii w Łowiczu w dniu 14 czerwca 1999 r.: „*Tu, z tego miejsca, wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! Jeszcze raz powtarzam to, co wielokrotnie już mówiłem: «życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg jest absolutnym Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-28). Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy» (por. Evangelium vitae, 53). Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju «Nie będziesz zabijał» (Wj 20, 13). Dochowajcie wierności temu przykazaniu. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia powiedział: «Pragniemy być narodem żywych, a nie umarłych»*."

Zgodnie z Katechizmem Kościoła Katolickiego: „*Niezbywalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej stanowi element konstytutywny społeczeństwa cywilnego i jego prawodawstwa*". Zachodzi zatem oczywista konieczność wprowadzenia do ustawy o charakterze zasadniczym tj. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepisów zapewniających całkowitą ochronę życia dzieci poczętych, które nie będą podważały bezwzględnej wartości prawa do życia i skutecznie zapobiegną jego relatywizacji przez prawo. Życie ludzkie i prawo do życia nie jest bowiem przedmiotem umowy i negocjacji ale podstawowym prawem każdego człowieka i każde demokratyczne społeczeństwo powinno zapewnić jego całkowitą i bezwzględną ochronę.

Marek Kotlinowski
Poseł wnioskodawca

Warszawa, 22 września 2006 r.

SEKRETARIAT
MARSZAŁKA SEJMU RP
WPŁYNĘŁO
26. 09. 2006
MJ-020-385(6)06

Szanowny Pan
Marek Jurek
Marszałek Sejmu RP

Jako Poseł wnioskodawca składam uzupełnienie do projektu poselskiego, złożonego w dniu 5 września 2006 r. - ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Oświadczam, iż złożony projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem

Marek Kotlinowski
Poseł wnioskodawca

Warszawa, 15 września 2006 r.

BAS-WAEM-2060/06

Pan
Marek Jurek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Opinia prawna
w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (przedstawiciel wnioskodawców: poseł Marek Kotlinowski)

Na podstawie art. 34 ust. 9 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Monitor Polski z 2002 r. Nr 23, poz. 398, z 2003 r. Nr 23, poz. 337, z 2004 Nr 12, poz.182, z 2005 r. Nr 16 poz. 263, Nr 42 poz. 556, Nr 66 poz. 912, Nr 76, poz. 1062, z 2006 r. Nr 15, poz. 194) sporządza się następującą opinię:

1. Przedmiot projektu ustawy

Projekt przewiduje zmianę artykułu 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 oraz z 2001 r. Nr 28, poz. 319), dotyczącego prawnej ochrony życia. Zmiana polega na uzupełnieniu obowiązującego przepisu poprzez zagwarantowanie ochrony życia „od momentu poczęcia".

Proponowana ustawa ma wejść w życie „w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia".

2. Stan prawa wspólnotowego w materii objętej projektem

Prawo Unii Europejskiej nie reguluje zagadnienia, o którym mowa w projekcie ustawy.

3. Analiza przepisów projektu pod kątem ustalonego stanu prawa wspólnotowego

Przedmiot proponowanej zmiany nie należy do materii regulacji prawa UE.

4. Konkluzja

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

W uzasadnieniu do projektu ustawy nie zawarto – wymaganego art. 34 ust. 2 pkt 7 Regulaminu Sejmu – oświadczenia w sprawie zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej.

Opracował: *Zespół Prawa Europejskiego*

Akceptował: *Dyrektor Biura Analiz Sejmowych*

Michał Królikowski

Deskryptory bazy REX: Unia Europejska, projekt ustawy, Konstytucja, prawa człowieka.

Warszawa, 15 września 2006 r.

BAS-WAEM-2061/06

Pan
Marek Jurek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Opinia prawna
w sprawie stwierdzenia – w trybie art. 95a ust. 3 Regulaminu Sejmu – czy projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (przedstawiciel wnioskodawców: poseł Marek Kotlinowski) jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej

Projekt przewiduje zmianę artykułu 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 oraz z 2001 r. Nr 28, poz. 319), dotyczącego prawnej ochrony życia. Zmiana polega na uzupełnieniu obowiązującego przepisu poprzez zagwarantowanie ochrony życia „od momentu poczęcia".

Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej **nie jest projektem ustawy wykonującej** prawo Unii Europejskiej.

Opracował: *Zespół Prawa Europejskiego*

Akceptował: *Dyrektor Biura Analiz Sejmowych*

Michał Królikowski

Deskryptory bazy REX: Unia Europejska, projekt ustawy, Konstytucja, prawa człowieka.

Sejm RP V kadencji

POSIEDZENIE 27. - głosowanie nr 115 (27-10-2006 16:27:01)

GŁOSOWAŁO - 366 **ZA - 88** **PRZECIW - 264** **WSTRZYMAŁO SIĘ - 14** **NIE GŁOS.- 94**

Pkt 17. porz. dzien. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Głosowanie nad przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 993

PiS (153) **GŁOSOWAŁO - 136** **ZA - 2** **PRZECIW - 133** **WSTRZYM. - 1** **NIE GŁOS. - 17**

SUSKI MAREK	za	JACKIEWICZ DAWID	pr.	MĘŻYDŁO ANTONI	pr.	WAWRYNIEWICZ RYSZARD	pr.
ZALEWSKI PAWEŁ	za	JAGIEŁŁO JAROSŁAW	pr.	MICHAŁKIEWICZ KRZYSZTOF	pr.	WIĄZOWSKI WALDEMAR	pr.
ADAMCZYK ANDRZEJ	pr.	JANIK GRZEGORZ	pr.	MOJZESOWICZ WOJCIECH	pr.	WIŚNIEWSKA JADWIGA	pr.
ANDZEL WALDEMAR	pr.	JĘDRYCH JĘDRZEJ	pr.	MOSKAL KAZIMIERZ	pr.	WIŚNIEWSKA LUCYNA	pr.
ARENT IWONA	pr.	JUREK MAREK	pr.	MULARCZYK ARKADIUSZ	pr.	WITA TADEUSZ	pr.
AST MAREK	pr.	JURGIEL KRZYSZTOF	pr.	NATALLI-ŚWIAT ALEKSANDRA	pr.	WITEK ELŻBIETA	pr.
BARTYZEL MAŁGORZATA MARIA	pr.	KARASIEWICZ LUCJAN	pr.	NOWAK MARIA TERESA	pr.	WOJTKIEWICZ MICHAŁ	pr.
BIELECKI JERZY	pr.	KARSKI KAROL	pr.	OLENDZKA HALINA	pr.	WOŹNIAK TADEUSZ	pr.
BOGUCKI JACEK	pr.	KEMPA BEATA	pr.	OLSZEWSKI DARIUSZ	pr.	WÓJCIK MICHAŁ	pr.
BOSAK BOGUSŁAW	pr.	KILIAN WIESŁAW	pr.	OŁDAKOWSKI JAN	pr.	WRÓBEL MARZENA	pr.
BRUDZIŃSKI JOACHIM	pr.	KŁECZEK DARIUSZ ANTONI	pr.	PAKUŁA-SACHARCZUK ANNA	pr.	ZAJĄC STANISŁAW	pr.
CEGLECKA-ZIELONKA TERESA	pr.	KŁOSOWSKI SŁAWOMIR	pr.	PALUCH ANNA	pr.	ZAWISZA ARTUR	pr.
CHŁOPEK ALEKSANDER	pr.	KOŁAKOWSKI LECH	pr.	PIECHA BOLESŁAW GRZEGORZ	pr.	ZAWIŚLAK SŁAWOMIR	pr.
CHRAPKIEWICZ DANIELA	pr.	KOŁAKOWSKI ROBERT	pr.	PIĘTA STANISŁAW	pr.	ZBONIKOWSKI ŁUKASZ	pr.
CYMAŃSKI TADEUSZ	pr.	KOŚCIELNIAK JACEK	pr.	PIŁKA MARIAN	pr.	ZIELIŃSKI JAROSŁAW	pr.
CZARNECKI KRZYSZTOF	pr.	KOWAL PAWEŁ	pr.	POLAK MAREK	pr.	ZUBA MARIA	pr.
CZARNECKI WITOLD	pr.	KOWALCZYK HENRYK	pr.	PONCYLJUSZ PAWEŁ	pr.	ZUBOWSKI JAN	pr.
CZARTORYSKI ARKADIUSZ	pr.	KOZAK ZBIGNIEW	pr.	PUZA ADAM	pr.	ŻACZEK JAROSŁAW	pr.
CZEPE ROMAN	pr.	KRACZKOWSKI MAKS	pr.	ROGACKI ADAM	pr.	OPIOŁA MAREK	ws.
CZESAK EDWARD	pr.	KRASULSKI LEONARD	pr.	ROJEK JÓZEF	pr.	BUBULA BARBARA	ng.
ĆWIERZ ANDRZEJ	pr.	KRZYWICKI PIOTR	pr.	ROMAN GIOVANNI	pr.	CHMIELOWIEC ZBIGNIEW	ng.
DERA ANDRZEJ MIKOŁAJ	pr.	KUCHCIŃSKI MAREK	pr.	RUSIECKI JAROSŁAW	pr.	DORN LUDWIK	ng.
DOBRZYŃSKI LESZEK	pr.	LATOS TOMASZ	pr.	SADURSKA MAŁGORZATA	pr.	GOSIEWSKI PRZEMYSŁAW EDGAR	ng.
DOLATA ZBIGNIEW	pr.	LIBICKI JAN FILIP	pr.	SELIGA DARIUSZ	pr.	JASIŃSKI WOJCIECH	ng.
DUDZIŃSKI TOMASZ MIROSŁAW	pr.	LIPIEC KRZYSZTOF	pr.	SELLIN JAROSŁAW	pr.	KACZYŃSKI JAROSŁAW	ng.
FALFUS JACEK	pr.	LIPIŃSKI ADAM	pr.	SIARKA EDWARD	pr.	KLOC IZABELA	ng.
GAJEWSKA KAROLINA	pr.	LISS ANDRZEJ	pr.	STRYJSKA MAŁGORZATA	pr.	KURSKI JACEK	ng.
GIRZYŃSKI ZBIGNIEW	pr.	LYSKO ALOJZY	pr.	SURMACZ MAREK	pr.	MIKUŁA KRZYSZTOF	ng.
GIŻYŃSKI SZYMON STANISŁAW	pr.	ŁATAS MAREK JERZY	pr.	SZARAMA WOJCIECH PIOTR	pr.	OŻÓG STANISŁAW	ng.
GOLBA MIECZYSŁAW	pr.	MACIEJEWSKI KRZYSZTOF	pr.	SZCZYPIŃSKA JOLANTA	pr.	POLACZEK JERZY	ng.
GOLIŃSKI MARIAN TOMASZ	pr.	MADZIARCZYK TADEUSZ	pr.	SZLACHTA ANDRZEJ	pr.	RYNIAK MONIKA	ng.
GOŁOJUCH KAZIMIERZ	pr.	MALIK EWA	pr.	SZRAJBER BARTŁOMIEJ	pr.	STAWIARSKI JAROSŁAW	ng.
GOSIEWSKA MAŁGORZATA	pr.	MARIANOWSKA BARBARA	pr.	SZWED STANISŁAW	pr.	SZYDŁO BEATA	ng.
GOSIEWSKI JERZY	pr.	MARKOWSKI TOMASZ	pr.	SZYSZKO JAN	pr.	TOMCZAK JACEK	ng.
GÓRSKI ARTUR	pr.	MASŁOWSKA MIROSŁAWA	pr.	TCHÓRZEWSKI KRZYSZTOF	pr.	WALKOWIAK ANDRZEJ	ng.
GÓRSKI TOMASZ	pr.	MATERNA JERZY	pr.	TOBISZOWSKI GRZEGORZ	pr.	ZIOBRO ZBIGNIEW	ng.
HOC CZESŁAW	pr.	MATUSZEWSKI MAREK	pr.	UJAZDOWSKI KAZIMIERZ MICHAŁ	pr.		
HOFMAN ADAM	pr.	MATUSZNY KAZIMIERZ	pr.	WALKIEWICZ MIECZYSŁAW	pr.		
JACH MICHAŁ	pr.	MAZUREK BEATA	pr.	WASSERMANN ZBIGNIEW	pr.		

PO (132) **GŁOSOWAŁO - 99** **ZA - 50** **PRZECIW - 38** **WSTRZYM. - 11** **NIE GŁOS. - 33**

AZIEWICZ TADEUSZ	za	RADZISZEWSKA ELŻBIETA	za	KULESZA TOMASZ	pr.	AMBROZIEWICZ ROBERT	ng.
BERGER JÓZEF	za	RYBICKI SŁAWOMIR	za	LAMCZYK STANISŁAW	pr.	BUDNIK JERZY	ng.
BUBLEWICZ BEATA	za	RZYMEŁKA JAN	za	LIPIŃSKI DARIUSZ	pr.	BUKIEWICZ BOŻENNA	ng.
CHLEBOWSKI ZBIGNIEW	za	SAŁUGA WOJCIECH	za	ŁUKACIJEWSKA ELŻBIETA	pr.	DOLNIAK GRZEGORZ	ng.
CHWIERUT JANUSZ	za	SCHETYNA GRZEGORZ	za	MROCZEK CZESŁAW	pr.	GAWŁOWSKI STANISŁAW	ng.
CZERWIŃSKI ANDRZEJ	za	SZEJNFELD ADAM	za	NITRAS SŁAWOMIR	pr.	GŁOGOWSKI TOMASZ	ng.
DRZEWIECKI MIROSŁAW MICHAŁ	za	SZULC JAKUB	za	NOWAK TOMASZ PIOTR	pr.	GRAŚ PAWEŁ	ng.
DUDA JAROSŁAW	za	SZUMILAS KRYSTYNA	za	RACZKOWSKI DAMIAN	pr.	GRZEGOREK KRZYSZTOF	ng.
DZIKOWSKI WALDY	za	ŚLEDZIŃSKA-KATARASIŃSKA I	za	RAŚ IRENEUSZ	pr.	HIBNER JOLANTA	ng.
FEDOROWICZ JERZY FELIKS	za	ŚPIEWAK PAWEŁ	za	ROKITA JAN	pr.	JAZŁOWIECKA DANUTA	ng.
FIEDLER ARKADY	za	TUSK DONALD	za	RYNASIEWICZ ZBIGNIEW	pr.	KARPINIUK SEBASTIAN	ng.
GAŁĄŻEWSKI ANDRZEJ	za	TYSZKIEWICZ ROBERT	za	SIEDLACZEK HENRYK	pr.	KNOSALA RYSZARD	ng.
GORCZYCA STANISŁAW ANDRZEJ	za	WOJCIECHOWICZ JACEK	za	SKOWROŃSKA KRYSTYNA	pr.	KOCHAN MAGDALENA	ng.
GRABARCZYK CEZARY	za	WÓJCIK MAREK	za	SMIRNOW ANDRZEJ	pr.	KOPEĆ TADEUSZ	ng.
GRUPIŃSKI RAFAŁ	za	WYCISŁO EUGENIUSZ	za	ŚWIĄTKOWSKI MACIEJ	pr.	LENZ TOMASZ	ng.
HUSKOWSKI STANISŁAW TADEUSZ	za	WYROWIŃSKI JAN	za	TOMAKA JAN WALENTY	pr.	LITWIŃSKI ARKADIUSZ	ng.
JARMUZIEWICZ TADEUSZ	za	ZIELIŃSKA-GŁĘBOCKA ANNA	za	TOMCZYKIEWICZ TOMASZ	pr.	MAŁECKA-LIBERA BEATA	ng.
KIDAWA-BŁOŃSKA MAŁGORZATA	za	ABGAROWICZ ŁUKASZ MARIA	pr.	URBANIAK JAROSŁAW	pr.	MANIURA EDWARD	ng.
KOMOROWSKI BRONISŁAW	za	ARNDT PAWEŁ	pr.	WAŁĘSA JAROSŁAW	pr.	MIODOWICZ KONSTANTY	ng.
KOSECKI ROMAN	za	BIERNACKI MAREK	pr.	WILK WOJCIECH	pr.	MUCHACKI RAFAŁ	ng.
KOZDROŃ JERZY	za	BIERNAT ANDRZEJ	pr.	ZAREMBA KRZYSZTOF	pr.	PALIKOT JANUSZ	ng.
KRUPA JACEK	za	CHMIELEWSKI STANISŁAW M	pr.	ZIEMNIAK WOJCIECH	pr.	PASŁO-WIŚNIEWSKA MARIA	ng.
LISEK KRZYSZTOF	za	FABISIAK JOANNA	pr.	AUGUSTYN URSZULA	ws.	PIETRASZEWSKA DANUTA	ng.
MARKOWIAK ANDRZEJ	za	FIEDOROWICZ CZESŁAW	pr.	BOJKO BOGDAN	ws.	PIOTROWSKA TERESA	ng.
MŁYŃCZAK ALDONA	za	GADOWSKI KRZYSZTOF	pr.	KOPACZ EWA	ws.	ROZPONDEK HALINA	ng.
NOWAK SŁAWOMIR	za	GRAD ALEKSANDER	pr.	KOPACZEWSKA DOMICELA	ws.	RUTNICKI JAKUB	ng.
OKULARCZYK STANISŁAWA ANNA	za	GRONKIEWICZ-WALTZ HANNA	pr.	MRZYGŁOCKA IZABELA K	ws.	RYBICKI ARKADIUSZ	ng.
OLECHOWSKA ALICJA	za	GUT-MOSTOWY ANDRZEJ	pr.	PACELT ZBIGNIEW	ws.	STULIGROSZ MICHAŁ	ng.
OLSZEWSKI PAWEŁ	za	KARPIŃSKI WŁODZIMIERZ W	pr.	SAWICKA BEATA DOROTA	ws.	SZADNY WALDEMAR	ng.
PIECHOTA SŁAWOMIR JAN	za	KLEINA KAZIMIERZ	pr.	SKRZYDLEWSKA JOANNA	ws.	SZCZYPIŃSKI TOMASZ	ng.
PIERZCHAŁA ELŻBIETA	za	KLIM JÓZEF PIOTR	pr.	STARON LIDIA	ws.	WIĘCKOWSKA EWA	ng.
PITERA JULIA	za	KORZENIOWSKI LESZEK	pr.	WOLAK EWA	ws.	ZDROJEWSKI BOGDAN	ng.
PLOCKE KAZIMIERZ	za	KOŻLAKIEWICZ MIROSŁAW	pr.	ZAKRZEWSKA JADWIGA	ws.	ZMIJAN STANISŁAW	ng.

SLD (55) — **GŁOSOWAŁO - 34** — **ZA - 34** — **PRZECIW - 0** — **WSTRZYM. - 0** — **NIE GŁOS. - 21**

CHRZANOWSKI KAZIMIERZ	za	NAPIERALSKI GRZEGORZ	za	WIKIŃSKI MAREK	za	MOTOWIDŁO TADEUSZ	ng.
CIEMNIAK GRAŻYNA JOLANTA	za	OLEJNICZAK WOJCIECH	za	WONTOR BOGUSŁAW	za	PAWŁOWSKI SYLWESTER	ng.
GINTOWT-DZIEWAŁTOWSKI W	za	OSTROWSKA MAŁGORZATA	za	WOŹNY GRZEGORZ	za	PIECHOTA JACEK	ng.
GOŁĘBIEWSKI HENRYK	za	OSTROWSKI ARTUR	za	ZABOROWSKI ZBYSZEK	za	PIOSIK STANISŁAW	ng.
IWIŃSKI TADEUSZ	za	PIEKARSKA KATARZYNA MARIA	za	ZBRZYZNY RYSZARD	za	PODRAZA ZBIGNIEW MARIAN	ng.
JARUGA-NOWACKA IZABELA	za	PRZĄDKA STANISŁAWA	za	ZEMKE JANUSZ	za	POMAJDA WOJCIECH	ng.
JENERALSKI SŁAWOMIR	za	RYDZOŃ STANISŁAW	za	BŁOCHOWIAK ANITA	ng.	SKOMRA SZCZEPAN	ng.
KALISZ RYSZARD	za	SENYSZYN JOANNA	za	CZYKWIN EUGENIUSZ	ng.	STEC STANISŁAW	ng.
KOCHANOWSKI JAN	za	STRZALIŃSKI MAREK	za	GADZINOWSKI PIOTR	ng.	STĘPIEŃ WŁADYSŁAW	ng.
KRASOŃ JANUSZ	za	SZMAJDZIŃSKI JERZY	za	GARBOWSKI TOMASZ	ng.	STĘPIEŃ WŁODZIMIERZ	ng.
KURCZUK GRZEGORZ	za	SZYMANEK-DERESZ JOLANTA	za	JANIK EWA	ng.	SZCZEPAŃSKI WIESŁAW ANDRZEJ	ng.
ŁUCZAK KRYSTIAN	za	TOBER MICHAŁ	za	JANKOWSKA ELŻBIETA	ng.	SZWARC JAN	ng.
MARTYNIUK WACŁAW	za	TOMASZEWSKI TADEUSZ	za	JĘDRUSIK WIESŁAW	ng.	WZIĄTEK STANISŁAW	ng.
MILCARZ HENRYK	za	WENDERLICH JERZY	za	ŁYBACKA KRYSTYNA	ng.		

Samoobrona (47) — **GŁOSOWAŁO - 39** — **ZA - 1** — **PRZECIW - 37** — **WSTRZYM. - 1** — **NIE GŁOS. - 8**

PISKORSKI MATEUSZ	za	KOŁACZ GRZEGORZ	pr.	PADUCH MARZENA	pr.	ZAWISZA JERZY	pr.
ASZKIEŁOWICZ MIECZYSŁAW	pr.	KRAJEWSKI MIROSŁAW	pr.	ROCHNOWSKA RENATA	pr.	ŻYSZKIEWICZ JERZY	pr.
BEDNAREK JAN	pr.	KUROPATWIŃSKI LECH	pr.	ROMANIUK WOJCIECH	pr.	WOSZCZEROWICZ LECH	ws.
BEGER RENATA	pr.	LEPPER ANDRZEJ	pr.	SIKORA KRZYSZTOF	pr.	HOJARSKA DANUTA	ng.
BORYSIUK BOLESŁAW	pr.	LEWANDOWSKA SANDRA	pr.	SKWIERCZYŃSKI GRZEGORZ	pr.	ŁĄCZNY JAN	ng.
BUDNER ALFRED	pr.	LITWIN CZESŁAW	pr.	STAROSTA WALDEMAR	pr.	OLEJNIK MAŁGORZATA	ng.
COSTA HUBERT	pr.	ŁYŻWIŃSKA WANDA	pr.	STĘPKOWSKI JÓZEF	pr.	SUŁEK LESZEK	ng.
FILIPEK KRZYSZTOF	pr.	ŁYŻWIŃSKI STANISŁAW	pr.	TYSZKO GRAŻYNA	pr.	SZYMAŃCZYK LECH	ng.
GRABCZAN ZOFIA	pr.	MAKSYMIUK JANUSZ	pr.	WASILEWSKA-KITA REGINA	pr.	WIŚNIEWSKI ZENON	ng.
GRZESIK ANDRZEJ	pr.	MORIC RAJMUND	pr.	WIŚNIOWSKA ELŻBIETA	pr.	WOJTERA MAREK	ng.
GUT ALINA	pr.	NOWAKOWSKI WALDEMAR	pr.	WIŚNIOWSKA GENOWEFA	pr.	ZBYROWSKA MARIA	ng.
KIEDOS EDWARD JÓZEF	pr.	OŁDAKOWSKI ADAM	pr.	WÓJCIK JANUSZ MAREK	pr.		

LPR (29) — **GŁOSOWAŁO - 27** — **ZA - 0** — **PRZECIW - 27** — **WSTRZYM. - 0** — **NIE GŁOS. - 2**

ANDREJUK PRZEMYSŁAW	pr.	KAWA MAREK	pr.	PARDA RADOSŁAW	pr.	WIECHECKI RAFAŁ	pr.
BAŁAŻAK WITOLD	pr.	KOŁODZIEJ JANUSZ	pr.	PAWŁOWIEC DANIEL	pr.	WIERZEJSKI WOJCIECH	pr.
BOSAK KRZYSZTOF	pr.	MAŃKA ANDRZEJ	pr.	PAWŁOWSKI SZYMON	pr.	ZADORA STANISŁAW	pr.
CIĄGŁO EDWARD	pr.	MASIN ARNOLD	pr.	RATAJCZAK ELŻBIETA	pr.	HATKA WITOLD	ng.
DOBROSZ JANUSZ	pr.	MURIAS HALINA	pr.	SOBCZAK BOGUSŁAW	pr.	KOTLINOWSKI MAREK	ng.
FEDOROWICZ ANDRZEJ	pr.	MURZYN LESZEK	pr.	SOSNOWSKI ANTONI	pr.		
GIERTYCH ROMAN	pr.	ORZECHOWSKI MIROSŁAW	pr.	STRĄK ROBERT	pr.		
JAROTA JAN	pr.	OŚKO EDWARD	pr.	ŚLUSARCZYK PIOTR	pr.		

PSL (25) — **GŁOSOWAŁO - 17** — **ZA - 0** — **PRZECIW - 16** — **WSTRZYM. - 1** — **NIE GŁOS. - 8**

BURY JAN	pr.	OZGA KRYSTYNA	pr.	WŁODKOWSKI ZBIGNIEW	pr.	SMOLARZ HENRYK	ng.
GRZESZCZAK EUGENIUSZ	pr.	PAŁYS ANDRZEJ	pr.	WODA WIESŁAW	pr.	SOPLIŃSKI ALEKSANDER	ng.
KALEMBA STANISŁAW	pr.	PAWLAK MIROSŁAW	pr.	ŁUCZAK MIECZYSŁAW MARCIN	ws.	ZYCH JÓZEF	ng.
KALINOWSKI JAROSŁAW	pr.	PAWLAK WALDEMAR	pr.	BORAWSKI EDMUND	ng.	ŻELICHOWSKI STANISŁAW	ng.
KASPRZAK MIECZYSŁAW	pr.	SAWICKI MAREK	pr.	DUTKA BRONISŁAW	ng.		
ŁOPATA JAN	pr.	SOSNOWSKI ZBIGNIEW	pr.	GRZYB ANDRZEJ	ng.		
MALISZEWSKI MIROSŁAW	pr.	STEFANIUK FRANCISZEK JERZY	pr.	SŁAWECKI TADEUSZ	ng.		

RLN (15) — **GŁOSOWAŁO - 12** — **ZA - 1** — **PRZECIW - 11** — **WSTRZYM. - 0** — **NIE GŁOS. - 3**

MOLKA HALINA	za	KOWALSKI BOGUSŁAW	pr.	PTAK BERNARD	pr.	BESTRY JAN	ng.
CEPIL JÓZEF	pr.	MASŁOWSKA GABRIELA	pr.	RUCIŃSKI ANDRZEJ	pr.	KACZYŃSKI RYSZARD	ng.
CYBULSKI PIOTR	pr.	MŁYNARCZYK HENRYK	pr.	SOBECKA ANNA	pr.	MISZTAL PIOTR	ng.
DĘBICKI TADEUSZ	pr.	PILARZ JÓZEF	pr.	SZYGA KRZYSZTOF	pr.		

niez. (4) — **GŁOSOWAŁO - 2** — **ZA - 0** — **PRZECIW - 2** — **WSTRZYM. - 0** — **NIE GŁOS. - 2**

DASZYK MARIAN	pr.	WRZODAK ZYGMUNT	pr.	GALLA RYSZARD	ng.	KROLL HENRYK	ng.

Warszawa, 14 listopada RP 2006

Szanowny Pan Poseł
Marek Kuchciński
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS

Panie Przewodniczący,

W związku z powołaniem przez Sejm RP komisji nadzwyczajnej do zbadania wniosku grupy posłów o wprowadzenie do art. 38 Konstytucji RP zapisu o prawnej ochronie życia ludzkiego „od poczęcia" wnioskuję o delegowanie do tejże komisji następujących członków naszego Klubu:

- Małgorzatę Bartyzel,
- Dariusza Kłeczka,
- Mariana Piłkę.

Jako Marszałek Sejmu będę rekomendował Posłom wnioskującym o zmianę Konstytucji na stanowisko przedstawiciela wnioskodawców (po odejściu z Izby wicemarszałka Kotlinowskiego) posła Dariusza Kłeczka. Dlatego dobrą kandydaturą na przewodniczącą Komisji byłaby zatem Pani Poseł Małgorzata Bartyzel.

Serdecznie pozdrawiam –

Marek Jurek

Warszawa, 16 listopada RP 2006

Pan Marek Kuchciński
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawa i Sprawiedliwości

Panie Przewodniczący,

Z ogromnym zdziwieniem przyjąłem odrzucenie mojego wniosku-zgłoszenia kandydatur do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji.

Niniejszym składam formalny protest przeciw sposobowi załatwienia tej sprawy.

Proszę o pilną modyfikację wniosku (przed powołaniem Komisji przez Sejm) i skierowanie do niej osób o doświadczeniu w działalności na rzecz ochrony życia od poczęcia, zgodnie z przyjętymi zasadami pracy Prawa i Sprawiedliwości.

Marek Jurek

Warszawa, dnia 13.02.2007 r.

Grupa Posłów

Na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

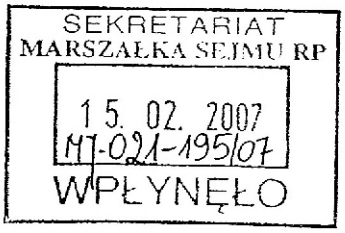

Szanowny Pan

Marek Jurek

Marszałek Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 119 ust. 2 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483) oraz art. 33 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. z 2002 r., Nr 23, poz. 398; z 2003 r., Nr 23, poz. 337; z 2004 r., Nr 12, poz. 182 oraz z 2005 r., Nr 16, poz. 263) wnioskodawcy zgłaszają projekt uchwały :

w sprawie uzupełniającego wyboru składu osobowego
Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego
projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upoważniamy Elżbietę Radziszewską.

PROJEKT

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 13 lutego 2007 r.

w sprawie uzupełniającego wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

§ 1

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 20 ust. 1 Regulaminu Sejmu dokonuje rozszerzającego wyboru składu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Druk nr 993) o ośmiu członków (PiS – 3, PO – 3, Samoobrona – 1, SLD – 1)

§ 2

Do zasad i trybu działania Komisji, o której mowa w § 1, stosuje się postanowienia rozdziału 1, 1a, 3 i 14 działu II Regulaminu Sejmu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZSADNIENIE

W dniu 17 listopada 2006 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął na 28 posadzeniu uchwałę w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W skład komisji Sejm RP powołał 10 członków spośród wszystkich klubów i kół działających w obecnym parlamencie według ustalonego parytetu. Komisja rozpoczęła prace już 17 listopada 2006 r. Jednak w czasie prac nad projektem okazało się, iż problematyka którą zajmuje się komisja jest obszerna i nader ważna. Ta kwestia spowodowała konieczność włączenia do prac nad projektem większej liczby parlamentarzystów i w związku z tym Sejm RP zadecydował o rozszerzeniu składu osobowego komisji. Poszerzone gremium pozwoli na szeroko zakrojoną debatę i przyśpieszy proces legislacyjny. Podział 8 miejsc w komisji pomiędzy poszczególne kluby parlamentarne wynika z liczebności tych klubów (tabela z wyliczeniami w załączeniu).

Lista posłów popierających projekt uchwały w sprawie uzupełniającego wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.:

LP	Imię i Nazwisko	Klub	Podpis
1	Elżbieta Radziszewska	PO	[illegible]
2	Sławomir Rybicki	PO	[illegible]
3	Grzegorz Dolniak	PO	[illegible]
4	Zbigniew Chlebowski	PO	Chlebowski
5.	Paweł Olszewski	PO	[illegible]
6	Paweł Śpiewak	PO	[illegible]
7.	JAN ROKITA	PO	JR
8	Krzysztof Gadowski	PO	[illegible]
9	[illegible]	PO	[illegible]
10	Magdalena Słoman	PO	[illegible]
11	Józef Piotr Klim	PO	[illegible]
12	Damian Raczkowski	PO	[illegible]
13	Maciej Smatkowski	PO	[illegible]
14	Wojciech SAŁUGA	PO	[illegible]
15	Tarena Jaworowska	PO	[illegible]
16	Kazimierz PLOCKE	PO	Plocke
17	Zbigniew Tacelt	P.O	[illegible]
18	Lidia Staroń	PO	[illegible]
19	Andrzej Czerwiński	PO	[illegible]
20	Paweł Gruszka	PO	[illegible]

Lista posłów popierających projekt uchwały w sprawie uzupełniającego wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.:

LP	Imię i Nazwisko	Klub	Podpis
1	Małgorzata Gosiewska	PiS	
2	Jadwiga Wiśniewska	PiS	
3	Tadeusz Piotrowski	PO	
4	Jan Dudzikowski	PiS	
5	JACEK KURSKI	PiS	
6	D Chmielewska	PiS	
7	Małgorzata Sadurska	PiS	
8	Halina Olenecka	PiS	
9	Teresa Ligęzka-Zielonka	PiS	
10	Leonard Krasulski	PiS	
11	Karolina Gajewska	PiS	
12	Aleksandra Wałecka-Świat	PiS	
13	Materna Jerzy	PiS	
14	Tadeusz Plewa	PiS	
15	Michał Wojtkiewicz	PiS	
16	Piotr Edward	PiS	
17	Mieczysław Wałkiewicz	PiS	
18	Alojzy Łysko	PiS	
19	Giovanni Roman	PiS	
20	Zbigniew Chmielowski	PiS	

Lista posłów popierających projekt uchwały w sprawie uzupełniającego wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej:

LP	Imię i Nazwisko	Klub	Podpis
1	Beata Mazurek	PiS	[illegible]
2.	Marzena Machałek	PiS	[illegible]
3.	Beata Szydło	PiS	[illegible]
4	Stanisław Szwed	PiS	[illegible]
5	Mirosława Morawska	PiS	[illegible]
6.	Tomasz Latos	PiS	[illegible]
7	Maria Luba	PiS	[illegible]
8	Hoc Czusia	PiS	[illegible]
9	Bartłomiej Szczęśniak	PiS	[illegible]

Szanowny Pan
Dr Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Szanowny Panie Premierze,

Zwracamy się do Pana Premiera jako do przywódcy naszej partii o udzielenie wyraźnego wsparcia pracom na rzecz konstytucyjnej ochrony życia od poczęcia.

Inicjatywa ta od początku cieszy się szerokim poparciem posłów naszego Klubu.

Jej realizacja byłaby prawdziwym wyrazem rewolucji moralnej – jako przywrócenia znaczenia przekonań i sumienia w życiu publicznym.

Byłaby ważnym elementem budowy IV Rzeczypospolitej – jako państwa dobra wspólnego, odrzucającego obojętność społeczną, zdecydowanego w obronie potrzebujących pomocy, a szczególnie najsłabszych.

W tej sprawie – jak w wielu innych – powinniśmy wykazać naszą zdolność do solidarnego i konsekwentnego działania.

Dotychczasowy przebieg debaty publicznej na temat konstytucyjnej ochrony życia od poczęcia cechował spokój i ogromna powaga moralna, sztuczne odkładanie decyzji mogłoby skutkować jedynie wywołaniem niepotrzebnych, a szkodliwych, napięć.

Narzędziem takiej obstrukcji mogą być pomysły rewizji formuły działania dotychczasowej Komisji Konstytucyjnej, które nasz Klub zdecydowanie powinien odrzucić.

PREZES RADY MINISTRÓW

Jarosław Kaczyński

SJK-222-1(26)/07

Warszawa, dnia 20.02.2007 r.

Szanowni Państwo
Drodzy Koleżanki i Kolodzy

z wielką uwagą zapoznałem się z Waszym listem. Spieszę też z odpowiedzią, w której pozwolę sobie sformułować moje stanowisko. Dla jasności przedstawiam je w punktach:

1. Uważam stan ochrony życia jaki uzyskano po uchwaleniu ustawy „antyaborcyjnej" za zadowalający. Uzyskano bowiem, jak się wydaje, wielki postęp, i to postęp w najlepszym i najgłębszym tego słowa znaczeniu, tzn. dotyczący społecznej świadomości. Dlatego podejmowanie dalszych działań legislacyjnych odnoszących się do ochrony życia jest moim zdaniem uzasadnione tylko wtedy, gdy ma się pewność, iż przyniesie to pozytywne skutki (umocnienie ochrony), a nie skutki negatywne rewitalizujące potężne kiedyś siły domagające się aborcji na życzenie (kamuflowane często sformułowaniem „ze względów społecznych").
2. Nie mam dziś pewności, jakie będą realne, odłożone w czasie skutki inicjatyw konstytucyjnych w omawianej materii. Ponieważ jednak nie mam pewności, iż będą one negatywne i jednocześnie wydaje mi się, że jest pewna szansa na umocnienie dotychczasowego rozwiązania ustawowego przez zmianę ustawy zasadniczej, gotowy jestem poprzeć tą zmianę, jednakże pod wyraźnymi warunkami. Ma ona zmierzać do umacniania zawartego przed kilkunastu laty i popartego przez Kościół kompromisu i ma mieć szansę na uchwalenie, tj. na zdobycie 2/3 w Sejmie.

3. Znane mi realia sejmowe, a także inne okoliczności nakazują mi sądzić, że uzyskanie stanu zgodnego ze wskazanymi w pkt 2 warunkami jest możliwe tylko poprzez ostrożne uzgadnianie z opozycją działania, które obejmuje, także inne niż ochrona życia sensu stricte (tj. zakazuje aborcji) kwestie. Dlatego uważam, że rozszerzenie materii działań komisji i związane z tym rozszerzenie jej składu jest w pełni uzasadnione. Opóźnienia z tego wynikłe nie będą wielkie, a ostateczny efekt w postaci uchwalenia zmian w konstytucji, tzn. nadanie nowej, zaproponowanej przez prof. dr hab. Franciszka Longchamps de Berier treści art. 30 przyniesie realizację oczekiwań wielu katolików, a przede wszystkim oddali możliwość powrotu aborcji na życzenie.

Z wyrazami szacunku
i pozdrowieniami
Jarosław Kaczyński

Drogi Jarosławie,

Mam wrażenie, że zasadnicza kwestia konstytucyjnej ochrony życia staje się podstawą „rozgrywania" naszej partii. Nawiasem mówiąc nie rozumiem dlaczego nasz, zachowany w pełnej dyskrecji, list do Ciebie stał się podstawą publicznej odpowiedzi, co przecież jest równoznaczne z wywołaniem nowej otwartej polemiki. Podobnie również jak inne jednostronne działania o charakterze konfliktowym.

Dziennikarskie sugestie w sprawie dysydenckich intencji wśród osób zaangażowanych w zmianę Konstytucji straszliwie prymitywizują problem.

Dla mnie bowiem najważniejsza jest konsolidacja większości konstytucyjnej, a nie jej określenie.

Prawo i Sprawiedliwość zjednoczyło prawicę, która o tyle będzie miała charakter większościowy, o ile będzie sumą dążeń wszystkich swoich nurtów.

Wiesz, że zawsze (na zewnątrz i wewnątrz) wspierałem Twoje przywództwo, które uważam za czynnik siły naszej partii.

W żadnym przypadku nie mógłby poprzeć jednak takiego modelu naszej działalności, który pozbawiałby sprawy ważne z punktu widzenia ładu moralnego - skutecznego i lojalnego politycznego wsparcia.

Jeśli widziałbyś potrzebę rozmowy o tych sprawach jeszcze przed Komitetem,

proszę o wiadomość.

Łączę wyrazy szacunku
i poważania -

Marek Jurek,
22 II RP 2007

Sejm RP, 27 lutego RP 2007

Jarosławie,

Miałem nadzieję, że po naszej rozmowie ustaną działania torpedujące prace nad poprawką konstytucyjną chroniącą życie. Niestety, stało się inaczej, mimo, że prosiłem Cię wyraźnie o jednoznaczne poparcie naszego Klubu dla sprawy i Ty to przyjąłeś.

Przesyłam Ci wycinki z soboty z „Życia Warszawy" i „Gazety Wyborczej" zawierające wypowiedzi już po naszej rozmowie, a także wczorajszą depeszę PAP-owską.

Tego typu wypowiedzi, dystansujące się od sprawy, to jawna dywersja, zachęcająca jej oponentów do przeciwdziałania, a nawet legitymizująca ich argumenty. Na ludziach, którzy podjęli akcję podważania w opinii publicznej prac nad zmianami Konstytucji i sprowokowali nasilenie na ten temat sporów publicznych, spoczywa ogromna odpowiedzialność za obniżenie poparcia społecznego i parlamentarnego dla sprawy konstytucyjnych gwarancji ochrony życia. Tym bardziej, że punktem wyjścia było wysokie poparcie ujawnione w podpisach, w głosowaniu za podjęciem prac nad zmianą Konstytucji, w Komisji.

Niestety, praktycznie od powołania Komisji trwała akcja dywersyjna za moimi plecami (mimo, że reprezentuję również Prezydium Sejmu patronujące od początku pracom) i za plecami wnioskodawców (mimo, że większość z nich – łącznie z oficjalnym przedstawicielem – to posłowie Prawa i Sprawiedliwości).

Być może moim błędem było cierpliwe czekanie, że te działania zostaną zaniechane, i ograniczanie się do apeli na posiedzeniach Komitetu Politycznego. Pewnie tak, ale tak po prostu rozumiałem lojalność.

Raz jeszcze proszę Cię o wpłynięcie na zmianę tych postaw, które wyrządzają również autentyczne szkody jedności naszej partii. Tak naprawdę – zaleczyć je może lojalna i zakończona powodzeniem praca nad zmianą Konstytucji.

Z wyrazami szacunku –

Marek Jurek

Nie tędy droga – blog Adama Wajraka. codzienne relacje z obozu obrońców Rospudy. zdjęcia. wideo. komentarze. www.adamwajrak.blox.pl

www.

Ochrona życia: przyspieszenie

Wkrótce będzie gotowy projekt zmian w konstytucji gwarantujący ochronę życia od poczęcia. Premier ustąpił marszałkowi Jurkowi

WOJCIECH SZACKI

Projekt powstaje w komisji nadzwyczajnej. - Komisja dojrzała do przygotowania sprawozdania - powiedział wczoraj PAP marszałek Sejmu Marek Jurek (PiS).

To efekt jego czwartkowej rozmowy z prezesem PiS premierem Jarosławem Kaczyńskim. Marszałek Jurek ma nadzorować prace nad projektem zmiany konstytucji.

Wcześniej związany z o. Tadeuszem Rydzykiem „Nasz Dziennik" pisał o sporze między Jurkiem a Kaczyńskim, kibicując marszałkowi i krytykując premiera. Braci Kaczyńskich krytykowało Radio Maryja.

Wywodzący się z ZChN Jurek podobno miał za złe Kaczyńskiemu hamowanie prac nad projektem zwiększającym ochronę życia. W „Dzienniku" pojawiła się wręcz sensacja, że 20 posłów PiS może z tego powodu opuścić klub. Liderzy PiS zaprzeczali, jakoby partii groził rozłam.

Na czym polega kompromis między Kaczyńskim a Jurkiem? Mówi współpracownik premiera: - Marek do tematu podchodzi emocjonalnie i bardzo nalegał. Jarosław, który wolał poczekać parę miesięcy na porozumienie się z PO, dał mu wolną rękę bez większej nadziei, że poprawka przejdzie. Teraz to Marek ma zapewnić większość w Sejmie, a jak przegra, to straci twarz. To będzie porażka jego, nie partii.

Co zrobi komisja nadzwyczajna? Część posłów chce do art. 30 mówiącego o „niezbywalnej godności człowieka" dopisać „od chwili poczęcia". Inni dopiskiem „od momentu poczęcia" wolą uzupełnić gwarancję ochrony życia z art. 38.

Zmiana konstytucji wymaga większości dwóch trzecich głosów. Nie będzie jej bez poparcia PO.

A PO się usztywniła. Bronisław Komorowski: - Jeśli premier dogadał się z marszałkiem w sprawie jakiegoś radykalnego rozwiązania, to nie sądzę, żeby mogli liczyć na nasze poparcie. Jesteśmy za zachowaniem obecnego stanu rzeczy jako trudnego, ale sensownego kompromisu.

Informacje o przyspieszeniu prac zaskoczyły wiceprzewodniczącą komisji Elżbietę Radziszewską (PO): - Komisja spokojnie pracuje, czeka na ekspertyzy. Marszałek nie jest członkiem komisji, a sam za 460 posłów konstytucji nie zmieni.

Na początku zeszłego tygodnia PO zgłosiła wniosek, by poszerzyć skład komisji, co - jeśli wniosek przejdzie - na pewno wydłuży jej prace.

Posłowie zajmują się ochroną życia od jesieni, gdy LPR zaproponowała uzupełnienie art. 38 konstytucji słowami „od momentu poczęcia".

Prezydent Lech Kaczyński uważa, że obecne przepisy to „dobre status quo". Mówiła o tym w czwartek szefowa gabinetu prezydenta Elżbieta Jakubiak.

Przypomnijmy, w myśl ustawy o planowaniu rodziny aborcja w Polsce jest zakazana z trzema wyjątkami: 1. gdy ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety, 2. w razie dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, 3. jeśli ciąża jest wynikiem gwałtu lub kazirodztwa. Prawnicy nie są zgodni, czy zmiana konstytucji sprawi, że nie będzie można przerywać ciąży nawet w tych przypadkach. Zwolennicy zmiany podkreślają, że chodzi im o zabezpieczenie obecnego stanu prawnego, tak aby przyszłe sejmy nie mogły złagodzić obecnej ustawy.

PiS na dwa głosy o ochronie życia poczętego

Choć posłowie PiS zgadzają się, że życie poczęte trzeba chronić, to kłócą się co do szczegółowych zapisów.

Marszałek Marek Jurek wypalił w piątek, że specjalna komisja sejmowa przygotowująca zmiany w konstytucji jest już gotowa do zaprezentowania nowych przepisów o ochronie życia poczętego. Zaskoczyło to ministra Przemysława Gosiewskiego z Kancelarii Premiera. Ma odmienne zdanie w tej sprawie. Obawia się falstartu.

– Jesteśmy zgodni co do tego, że ochrona życia poczętego powinna znaleźć się w konstytucji. Nie zakończyła się jednak dyskusja co do drogi, jak to osiągnąć – mówi nam Gosiewski. Dodaje, że zamiast kolejnej sejmowej debaty dla debaty jest potrzebne rozwiązanie, które ma szanse zdobyć 307 głosów. Dlatego, jego zdaniem, komisja powinna kontynuować prace.

– Zapis w konstytucji trzeba tak sformułować, by chronić życie, ale też uszanować konsensus, jaki wypracowaliśmy w 1993 roku. To najtrwalszy kompromis społeczny, jaki osiągnięto w III Rzeczypospolitej – mówi Gosiewski.

Jak pogodzić konstytucyjną ochronę życia i zgodę na aborcję w przypadku gwałtu lub zagrożenia życia matki? Zdaniem Gosiewskiego, byłoby to możliwe dzięki umieszczeniu zapisu, że ustawa zasadnicza uszanuje ten kompromis z 1993 roku. Gosiewski uważa, że przy okazji należałoby też zawrzeć zapisy dotyczące m.in. klonowania i sztucznego zapłodnienia.

Inicjatywa ochrony życia poczętego nie jest rządowa, lecz poselska. A do nadzorowania prac nad projektem został wybrany właśnie Marek Jurek, który o kompromisach mówi niechętnie. – Komisja nadzwyczajna pracuje od jesieni i jest już gotowa zaprezentować sprawozdanie i konkretne zapisy – twierdzi marszałek Jurek. Dodaje, że nie powinno się z tym zwlekać. Nie ujawnia jednak, jakie zapisy znalazły się w projekcie. Według naszych informacji, nie ma tam mowy o możliwości aborcji w przypadku gwałtu.

Gosiewski obawia się, że proponowany przez komisję zapis ochrony życia poczętego może przynieść wręcz odwrotny rezultat.

– Jeśli ten projekt przepadnie w głosowaniu, dla niektórych środowisk będzie to sygnał do walki o złagodzenie ustawy – mówi Gosiewski. Przypomina, że Sejm debatował już jesienią nad zaostrzającym przepisy projektem LPR. Poparły go PiS, Samoobrona i Ruch Ludowo-Narodowy. To było za mało do zmiany Konstytucji.

OLA KUROWSKA

pap CODZIENNY SERWIS INFORMACYJNY PAP

Marszałek Sejmu prowadzi konsultacje ws. zmiany konstytucji

26.02.2007 22:21

26.2.Warszawa (PAP) - Marszałek Sejmu Marek Jurek rozmawiał w poniedziałek z szefem klubu PO Bogdanem Zdrojewskim i liderem LPR Romanem Giertychem o możliwościach wprowadzenia do konstytucji zapisu o ochronie życia od poczęcia. LPR popiera taki zapis, PO sprzeciwia się jakimkolwiek zmianom w konstytucji, a jednomyślności w tej sprawie nie ma w PiS.

Nad zmianami w ustawie zasadniczej w tej kwestii pracuje sejmowa komisja nadzwyczajna. Ani ostateczna treść takiego zapisu, ani to, w którym miejscu konstytucji miałby się znaleźć, nie są jeszcze przesądzone. Do zmiany konstytucji potrzebna jest większość 307 głosów.

Mimo oświadczenia marszałka Sejmu, który po czwartkowej rozmowie z premierem Jarosławem Kaczyńskim powiedział, że "PiS zdecydowanie opowiada się za ochroną życia", część posłów PiS - wywodzących się z Porozumienia Centrum - wypowiada się sceptycznie o proponowanych zmianach i - nieoficjalnie - zapowiada, że większość klubu będzie im przeciwna.

"Wolałbym usłyszeć stanowisko premiera. Marek Jurek wielokrotnie w imieniu PiS mówił w tej sprawie rzeczy, które potem okazywały się niezgodne z rzeczywistością" - powiedział PAP Karol Karski. Również szef komitetu stałego Rady Ministrów Przemysław Gosiewski sceptycznie podchodzi do szybkiej zmiany konstytucji. Według niego, zapis w konstytucji powinien zostać tak sformułowany, aby nie naruszyć kompromisu z 1993 roku, o czym mówił ostatnio w mediach.

Obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1993 roku przewiduje możliwość usunięcia ciąży w trzech przypadkach: gdy zagraża ona zdrowiu lub życiu kobiety, gdy jest wynikiem przestępstwa (gwałtu lub kazirodztwa) i gdy badania wykazały ciężkie i nieodwracalne uszkodzenia płodu.

Z kolei marszałek Jurek "nie zakłada" innej sytuacji, niż poparcie projektu zmian w konstytucji przez klub PiS. "W końcu w ogromnej części to jest nasz projekt - 54 proc. podpisów pod projektem zmiany konstytucji to były podpisy PiS, połowa głosów przy powoływaniu komisji nadzwyczajnej, to były nasze głosy" - powiedział w poniedziałek wieczorem PAP Marek Jurek.

Dodał, że w czwartek rozmawiał z premierem przede wszystkim o zakończeniu "torpedowania prac komisji", a za takie działanie uznał złożenie przez kilkudziesięciu posłów PO i PiS wniosku o poszerzenie jej składu. W poniedziałek w radiowej Trójce Jurek powiedział wprost, że niektórzy politycy PiS podjęli działania obstrukcyjne wobec prac komisji. W tym kontekście wymienił Gosiewskiego i przewodniczącego klubu PiS Marka Kuchcińskiego. Obaj byli w poniedziałek dla PAP nieuchwytni.

W rozmowie z PAP marszałek ocenił, że problemy z blokowaniem prac komisji nadzwyczajnej zostały wyjaśnione. Według niego, jest szansa, by komisja jeszcze w tym tygodniu zakończyła swoją pracę i przedstawiła Sejmowi sprawozdanie. O tym, że marszałek porozumiał się z szefem rządu w tej sprawie i PiS poprze zmiany w konstytucji przekonany jest także rzecznik PiS Adam Bielan.

Sejm rozpoczął na jesieni prace nad projektem zmian w konstytucji autorstwa LPR (podpisanym przez część posłów PiS). Projekt ten zakłada wprowadzenie do ustawy zasadniczej zapisu: "Rzeczpospolita Polska zapewnia prawną ochronę życia od momentu poczęcia" (zmiany w artykule 38).

Jednak w trakcie prac komisji nadzwyczajnej pojawiła się propozycja zmiany art. 30, który mówi o niezbywalnej godności człowieka. Poseł PiS Dariusz Kłeczek zaproponował, by zapisać w tym artykule, że człowiek posiada niezbywalną godność "od chwili poczęcia".

Według nieoficjalnych informacji PAP, właśnie na tę zmianę zgodził się premier w rozmowie z marszałkiem.

Nawet jeśli klub PiS poprze zmiany w ustawie zasadniczej, marszałek może mieć problem z przekonaniem do nich aż 307 posłów. Po poniedziałkowych spotkaniach ze Zdrojewskim i Giertychem marszałek ocenił jednak, że "wszyscy dostrzegają powagę sprawy" i ma nadzieję, że prace nad projektem będą się toczyć.

Z kolei Giertych powiedział PAP, że Liga nadal opowiada się za wprowadzeniem do konstytucji zapisu, który proponowała wcześniej i zgodnie z którym art. 38 brzmiałby: "Rzeczpospolita Polska

Szanowny Pan
Premier Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Nie mogąc brać dziś udziału w posiedzeniu Komitetu Politycznego przekazać pragnę następujące stanowisko:

1. Sprawa konstytucyjnej ochrony życia miała prawo od początku do wyraźnego poparcia naszego kierownictwa politycznego, co powinno wyrażać się we wspieraniu prowadzonych przeze mnie (w imieniu Prezydium Sejmu) działań. Wielokrotnie o to apelowałem na Komitetach Politycznych.
2. Działania te przyniosły realne sukcesy: podpisany przez jedną trzecią posłów wniosek o zmianę Konstytucji, poparte przez 72 % posłów (w tym 40 % posłów PO) podjęcie prac konstytucyjnych, pozytywne sprawozdanie Komisji, rekomendujące zmianę art. 30, objęcie przewodnictwa w Komisji przez znanego polityka opozycji.
3. Rozliczne próby torpedowania moich prac, prowadzenie równoległych, zniechęcających rozmów z PO (w czasie gdy ja zachęcałem polityków tej partii do poparcia zmiany Konstytucji), a szczególnie deklaracje podważające wbrew faktom wypracowane poparcie parlamentarne i podrzucające argumenty przeciwnikom zmiany, stały w drastycznej sprzeczności z obowiązującymi (i wymaganymi) w Prawie i Sprawiedliwości zasadami „jedności przekazu" publicznego.
4. Podczas gdy zapewniałem – w debacie wewnątrzpartyjnej i w wypowiedziach publicznych – o gotowości poszukiwania *via media*, która nie naruszając prawa do życia i jego ochrony prawnej, nie spowoduje koniecznych zmian ustawowych na drodze konstytucyjnej, koledzy uparcie (jeszcze podczas dzisiejszej konferencji prasowej Premiera), wbrew moim publicznym wypowiedziom, przeciwstawiali zasadę gwarancji konstytucyjnych – obecnej ustawie.
5. Przełomowym momentem w pracach była nie zapowiedziana akcja podjęta wspólnie z PO próby zmiany większości w Komisji i zablokowania prac. Zamieszanie, które potem nastąpiło, publiczne manifestowanie rezerwy wobec projektu konstytucyjnego ze strony jego PiS-owskich krytyków, w ciągu dwóch tygodni wyrządziło sprawie więcej szkód niż wszystkie wystąpienia przeciwników od początku prac październiku. Uczestnicy tej akcji ponoszą straszną odpowiedzialność za zmniejszenie poparcia społecznego dla sprawy i publiczne zaognienie sporu.
6. Jedynym sposobem naprawienia tych szkód jest bardzo konsekwentne poparcie zmiany konstytucyjnej – na planie moralnym, koalicyjnym i również wobec opozycji. Porażka projektu zmiany będzie porażką naszej partii i jej formuły działania.

Marek Jurek, 5 III RP 2007

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Jarosławie,

Przekazuję Ci pismo, które dziś skierowałem do Turka i do Zdrojewskiego. Nadałem mu jednak bardziej ogólną formę. Myślę, że może być drogą do szerszego przyjęcia propozycji Prezydenta. Łączę wyrazy szacunku –

Marek

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 20 marca RP 2007

Pan Donald Tusk
Przewodniczący Platformy Obywatelskiej

Panie Przewodniczący,

Nawiązując do dotychczas przeprowadzonych rozmów ze stronnictwami parlamentarnymi zwracam się do Państwa o kontynuację dialogu na temat poprawki konstytucyjnej, wyraźniej formułującej szacunek należny ludzkiemu życiu od poczęcia.

Moje dotychczasowe rozmowy, jak również przebieg debaty publicznej, wskazują, że punktem spornym jest przede wszystkim wpływ zmiany konstytucyjnej na aktualne ustawodawstwo chroniące życie prenatalne. Jest to problem pozorny. Moralna debata na temat prawa jest zawsze potrzebna – choćby dlatego, że oddziaływanie świadomości i opinii społecznej na życie narodu jest równie istotne jak działanie prawa. Ale chcę powtórzyć raz jeszcze wyraźnie – zmiana konstytucyjna ma potwierdzić prawa człowieka należne dziecku przed urodzeniem, a nie zastępować zmiany ustawowe.

Więcej, jestem przekonany (i gotów wyrażać to przekonanie czynnie), że można poprzez odpowiednie zapisy lub inne akty publiczne, znaleźć rozwiązania w pełni zadowalające tę część opinii, która obecne ustawodawstwo uważa za optymalne. Wymaga to jednak wzajemnej otwartości, odpowiedzialności i podwójnego realizmu – moralnego (na rzeczywistość godności człowieka od początku jego życia) oraz socjologicznego (wobec stanu świadomości społecznej, który jest zasadniczą przesłanką demokratycznego procesu politycznego).

To właśnie zmiany konstytucyjne mogą ustabilizować prawo chroniące życie od poczęcia. Odrzucenie bądź zablokowanie tych zmian może prowadzić do nowych propozycji i (w konsekwencji) sporów na poziomie ustawowym; zupełnie zresztą zrozumiałych – biorąc pod uwagę niedawne wystąpienia Ojca Świętego przeciw dzieciobójstwu eugenicznemu. Można jednak prawo ustabilizować – zamiast otwierać nowe pole prawnych sporów.

Przede wszystkim jednak umieszczenie w Konstytucji przepisów wyraźnie formułujących szacunek dla życia człowieka przed urodzeniem jest konieczne dla zapobieżenie jego ustawowego kwestionowania w przyszłości. Jako Parlament odpowiedzialny za ochronę praw ludzi nie powinniśmy pozostać bierni wobec takiej groźby, która już dwukrotnie (w tym raz z tragiczną skutecznością) w ciągu ostatnich czternastu lat się zaktualizowała.

Dlatego już dziś zapowiadam, że będę prosił Państwa Klub o podjęcie dalszych rozmów na temat doprowadzenia toczących się prac do najlepszego społecznie rozwiązania. Ze swej strony zachęcam Państwa do przedstawiania własnych propozycji i opinii.

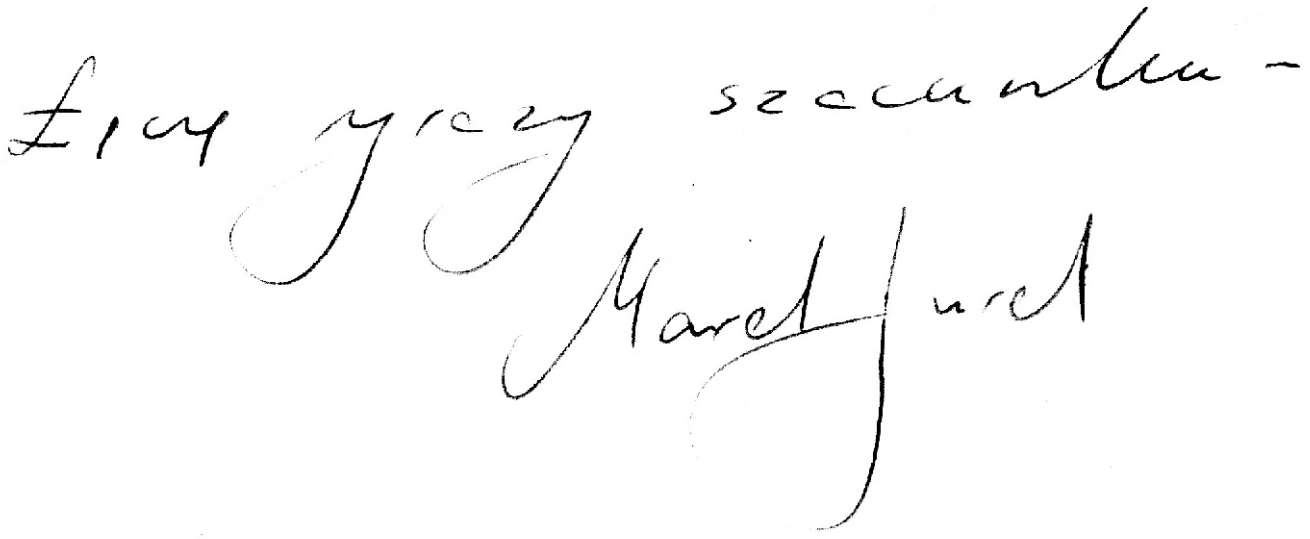

Do wiadomości: Pan Bogdan Zdrojewski, Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Jarosławie,

Zapoznałem się z opiniami ekspertów, przygotowanymi dla komisji konstytucyjnej, w tym z opinią powstałą na zamówienie naszego klubu. Wszystkie są bardzo krytyczne wobec zgłoszonych w imieniu KP PiS poprawek.

Generalnie krytykę tę można sprowadzić do dwóch głównych zastrzeżeń.

Po pierwsze, **mogą prowadzić** według opinii ekspertów **do zakwestionowania człowieczeństwa dziecka poczętego**. Bardzo niebezpieczne jest bowiem pojęciowe odróżnianie życia człowieka (ust. 1) od życia poczętego (ust. 2-3).

Po drugie, wbrew intencjom projekt w ust. 3 **nie chroni skutecznie przed uchyleniem ustawowej ochrony życia**, ponieważ nie jest jasne czy ów aktualny standard, którego nie można obniżać, odnosi się do prawa krajowego czy do *innych przepisów prawa obowiązujących w Rzeczypospolitej*, więc również o charakterze międzynarodowym (w tym całe orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka, które ustala ten standard na poziomie wszystkich europejskich państw aborcyjnych). Realizując więc nieokreśloną funkcję ochronną, przepis ten wcale nie musi utrwalać istniejących *ustawowych* instrumentów ochrony życia.

Osobną kwestią jest propozycja umieszczenie tych zmian w rodz. XIII Konstytucji (art. 236 a, czyli nasza druga poprawka). Eksperci tę propozycję oceniają jeszcze gorzej, pisząc, że oznaczałoby to dodatkowe świadome deprecjonowanie wartości życia poczętego względem innych norm i wartości konstytucyjnych.

Nie musi też taka lokalizacja przepisu chronić przed referendum, ponieważ po pierwsze – zostałaby uznana za obejście prawa (ryzyko „proceduralnego" zakwestionowania przez Trybunał), po drugie – eksperci zwracają uwagę, że możliwość referendum (art. 235 Konstytucji) dotyczy nie przepisów rozdziałów I, II i XII jako takich, ale zmian *dotyczących przepisów* rozdziałów I, II i XII. Dlatego też zmiana ta mogłaby zostać uznana za poddającą się referendum.

Wydaje się więc, że w ogóle nie warto narażać się na zarzut obejścia przepisów Konstytucji dla nieskutecznego unikania tej teoretycznej groźby.

Biorąc pod uwagę te wszystkie racje uważam, przy całej wstępnej życzliwości dla idei projektów, że należy obie poprawki wycofać, udzielając poparcia sprawozdaniu Komisji, czyli zmianie w art. 30 (prawa człowieka należne dziecku poczętemu z racji przysługującej mu godności ludzkiej).

Oczywiście można też podjąć na nowo ideę połączenia zmiany Konstytucji z moratorium na zmiany i debatę wokół ustawy o ochronie życia, na przykład na czas kadencji Prezydenta (a i później nie jest to możliwe bez decyzji Parlamentu). Obejmowałoby to wycofanie wniosków mniejszości przez LPR. Taki pakt polityczny byłby skuteczny politycznie po zgodzie pięciu klubów ewentualnie popierających zmianę Konstytucji, a siły politycznej jako propozycja nabrałby w wypadku wstępnej zgody czterech klubów już popierających zmianę (PiS-Samoobrona-PSL-LPR).

Rzecz jest pilna, bo rozwinięcie debaty na temat poprawek może znowu wywołać niepotrzebny i szkodliwy zamęt w pracach konstytucyjnych.

Marek Kuchciński mówił mi o Twojej prośbie przełożenia głosowań na piątek, co też zrobiłem (jutro nie ma głosowań, dziś głosujemy poprawki senackie do ustawy edukacyjnej).

W załączeniu przesyłam Ci otrzymane ekspertyzy.

Łączę wyrazy szacunku –

G. Jurek, 11.4.RP2007

MATERIAŁY DODATKOWE

- debaty planarne
- posiedzenia komisji
- ekspertyzy

Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

(druk nr 993 wpłynął 07-09-2006)

OPIS PROJEKTU:
- projekt dotyczy uzupełnienia obowiązującego przepisu poprzez zagwarantowanie ochrony życia od momentu poczęcia;

POSIEDZENIA KOMISJI

EKSPERTYZY I OPINIE Biura Analiz Sejmowych:

Dnia 28-09-2006 skierowano do I czytania na posiedzeniu Sejmu

I CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU

pos. nr 27 dn. 27-10-2006

temat głosowania	:wniosek o odrzucenie projektu ustawy w I czytaniu
głosowanie	:Elektroniczne
wynik głosowania	:88 za, 264 przeciw, 14 wstrzymało się (głos. nr 115)
komentarz	:skierowano do Komisji Nadzwyczajnej, która została powołana na 28. pos. Sejmu, wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania (głos. nr 117)
skierowano do	:Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

PRACA W KOMISJACH PO I CZYTANIU

sprawozdanie komisji	:druk nr 1472 z dn. 02-03-2007
sprawozdawca	:Dariusz Antoni Kłeczek
wnioski mniejszości	:2
wniosek komisji	:załączony projekt ustawy

II CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU

pos. nr 38 dn. 28-03-2007

decyzja	:skierowano ponownie do komisji w celu przedstawienia sprawozdania
skierowano do	:Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

PRACA W KOMISJACH PO II CZYTANIU

sprawozdanie komisji	:druk nr 1472-A z dn. 12-04-2007
sprawozdawca	:Dariusz Antoni Kłeczek
wniosek komisji	:odrzucić poprawki

III CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU 46

pos. nr 39 dn. 13-04-2007
temat :całość projektu ustawy
głosowania
głosowanie :Elektroniczne
wynik :269 za, 121 przeciw, 53 wstrzymało się
głosowania (głos. nr 79)
decyzja :odrzucono
komentarz :wnioski mniejszości, poprawki

UCHWALENIE

odrzucony na pos. nr 39 dn. 13-04-2007

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Marek Jurek)

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Wypowiedź pana ministra zakończyła rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Na tym kończymy rozpatrywanie informacji bieżącej rządu.*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993).

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Kotlinowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie marszałku.

---

*) **Teksty wystąpień niewygłoszonych – w załączniku nr 1.**

Poseł Marek Kotlinowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do uzasadnienia konieczności zmian w konstytucji, proszę wszystkich dziennikarzy, proszę wszystkich kolegów posłów, koleżanki również, aby przed wypowiedziami zaglądnęli na stronę internetową Federacji Ruchów Obrony Życia. Tam jest najpełniejsza informacja o tym, jakie wyzwanie jest przed nami, czym jest życie i jakie jest nauczanie Stolicy Apostolskiej w tej materii.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt i honor przemawiać w imieniu 155 posłów, którzy poparli przekonanie o konieczności zmiany art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym gorąco podziękować moim kolegom z Ligi Polskich Rodzin, którzy w Sejmie V kadencji pierwsi rozpoczęli proces zmierzający do zmiany tego artykułu. Chciałbym podziękować, panie marszałku, również panu osobiście za to, że pan podjął się mediacji, połączenia ludzi dobrej woli, znalezienia takiej formuły politycznej, w ramach której nie będzie przegranych, a inicjatywa zmiany konstytucji połączy nas wszystkich. Dziękuję serdecznie.

Chciałbym również podziękować wszystkim tym, którzy mieli cywilną odwagę w czasach trudnych bronić życia, którzy mieli cywilną odwagę, by wyjść na ulicę i okazać sprzeciw wobec prób zmiany regulacji prawnych, i tym, którzy często ponosili konsekwencje swoich przekonań, tego, że byli wierni nauczaniu Kościoła katolickiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uzasadniając potrzebę wzmocnienia konstytucyjnej ochrony życia człowieka, nie można pominąć naszego tragicznego doświadczenia historycznego. Dwukrotnie w dziejach naszej ojczyzny odbierano prawo do życia polskim nienarodzonym dzieciom. W obu przypadkach odbyło się to w warunkach totalitarnego zniewolenia naszego narodu – po raz pierwszy w czasie okupacji hitlerowskiej, 9 marca 1943 r., po raz drugi w okresie dyktatury komunistycznej, 27 kwietnia 1956 r. Narzucona Polsce w kwietniu 1956 r. ustawa o tzw. przerywaniu ciąży obowiązywała aż do 1993 r. i spowodowała śmierć ponad 20 mln polskich nienarodzonych dzieci oraz wyrządziła wielkie szkody na zdrowiu fizycznym i psychicznym milionów polskich kobiet.

Komuniści 27 kwietnia 1956 r., narzucając w warunkach dyktatury zbrodniczą ustawę, zrealizowali dyrektywę samego Lenina: (…) domagać się bezwarunkowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia. Jest to z dzieła „Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm".

Panujący do 1989 r. komunistyczny system polityczny, m.in. cenzura, uniemożliwiał obywatelom nie tylko zmianę tej ustawy, ale nawet podjęcie dyskusji społecznej czy szerszej akcji edukacyjnej. Kościół katolicki pozostawał jedynym i konsekwentnym obrońcą życia naszych najmniejszych obywateli, mimo różnych przeszkód i szykan ze strony ówczesnych władz. Upadek systemu komunistycznego w 1989 r. – likwidacja cenzury, odzyskanie przez społeczeństwo możliwości zakładania wolnych organizacji – wyznacza punkt zwrotny w staraniach o prawo do życia dla nienarodzonych.

Niech mi będzie wolno przypomnieć tylko kilka dat, kilka faktów z naszej najnowszej historii. W 1989 r. polska delegacja aktywnie uczestniczy w Organizacji Narodów Zjednoczonych w końcowych pracach nad Konwencją Praw Dziecka Narodów Zjednoczonych, której preambuła brzmi: Dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość psychiczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej zarówno przed, jak i po urodzeniu.

23 kwietnia 1990 r. II Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" przyjął uchwałę nr 14 w brzmieniu: II Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" opowiada się za prawną ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia. Uchwałę o podobnej treści przyjął także zjazd delegatów „Solidarności" Rolników Indywidualnych.

W styczniu 1991 r. ogłoszono wyniki tzw. konsultacji społecznych, zarządzonych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na temat prawa do życia nienarodzonych. Z ponad 1700 tys. wszystkich odpowiedzi ponad 1,5 mln było „za życiem", czyli około 89% wszystkich nadesłanych głosów.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zakończył opracowanie projektu konstytucji. W pracach komisji uczestniczył pan premier Jarosław Kaczyński. Art. 17 senackiego projektu konstytucji uzyskał zapis: Rzeczpospolita Polska zapewnia, uznaje przyrodzone prawo każdej istoty ludzkiej do życia od poczęcia i gwarantuje jej prawną ochronę.

W 1992 r. powstaje Polska Federacja Ruchów Obrony Życia. Na pierwszym zjeździe przyjmuje deklarację ideową, w której na samym początku zapisano: Uznając życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci za wartość fundamentalną, poszanowanie prawa do życia każdej istoty ludzkiej bez względu na wiek czy kondycję psychofizyczną uważamy za podstawę, na której budować należy cały system w suwerennym państwie. Od samego początku federacja, która dziś zrzesza prawie 140 różnych organizacji i stowarzyszeń, prowadzi bardzo intensywną działalność zarówno edukacyjną, jak i charytatywną. Pragnę serdecznie podziękować za ich dotychczasową pracę, nie byłoby dzisiejszej debaty, inny byłby poziom świadomości społecznej, czym jest życie, gdyby nie praca członków federacji.

7 stycznia 1993 r., po niezwykle burzliwych obradach, Sejm przyjął ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w której zapisano: Uznając, że życie ludzkie jest fundamentalnym dobrem człowieka, a troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela, stanowi się, co następuje: art. 1. Każda istota

Poseł Marek Kotlinowski

ludzka od chwili poczęcia ma przyrodzone prawo do życia. Życie i zdrowie dziecka od chwili jego poczęcia pozostają pod prawną ochroną.

Niestety w ustawie tej zapisano trzy wyjątkowe sytuacje, w których dziecko poczęte jest pozbawione prawnej ochrony swego życia.

Wysoka Izbo! Obrońcy życia, wprowadzając ustawową ochronę życia nienarodzonych, wykorzystali ogólnoludzki, ponadwyznaniowy imperatyw moralny: nie wolno pozbawiać życia niewinnych ludzi oraz stwierdzenie współczesnej nauki, medycyny: życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. Ta prawda naukowa, medyczna jest już dzisiaj tak oczywista, że podawana jest nie tylko w poważnych publikacjach naukowych, ale w popularnych poradnikach medycznych czy też w podręcznikach szkolnych. W świetle tego, co powiedziałem, wprowadzenie prawnej ochrony życia poczętych dzieci nie jest w najmniejszym stopniu narzucaniem katolickiego światopoglądu całemu społeczeństwu drogą ustaw. Co więcej, postulat swobody, legalizacji zabijania nienarodzonych jest dogmatyczną próbą – świadomą lub nieświadomą – narzucenia realizacji zbrodniczej, ideologicznej dyrektywy Lenina, wspomnianej wcześniej.

W 1997 r. Zgromadzenie Narodowe uchwala Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, której art. 38 brzmi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". Zgromadzenie Narodowe, w którym większość stanowiły wówczas ugrupowania lewicowe, mimo licznych postulatów ze strony społeczeństwa, nie wprowadziło do art. 38 słów: „od momentu poczęcia". Mamy zamiar uczynić to niniejszą nowelą.

Wysoka Izbo! Komentatorzy konstytucji tak określają zapis art. 38 konstytucji: Zawarto wtedy kompromis. Kompromis polegający na tym, że konstytucja nie ma pełnego zapisu o ochronie życia dziecka nienarodzonego. Taki był wówczas stan świadomości społecznej, taki był wówczas układ polityczny w Rzeczypospolitej. Uważam, że ustawa zasadnicza, fundament porządku prawnego, musi być zgodna z prawem naturalnym. Ten kompromis niedobrze służył Polsce, ten kompromis moim zdaniem powinien być wyeliminowany, powinniśmy doprowadzić do zapisów niebudzących żadnej wątpliwości.

Przyjęta w 1948 r. przez Narody Zjednoczone Powszechna Deklaracja Praw Człowieka wymienia wiele praw człowieka; w art. III prawo do życia. Trzeba jednak mocno podkreślić, że prawo do życia to najbardziej podstawowe, fundamentalne prawo człowieka, bez gwarancji którego inne po prostu tracą sens. Na cóż martwemu człowiekowi prawo własności, wolność wypowiedzi czy też prawo do emigracji? Z tego też względu to prawo musi podlegać szczególnym gwarancjom, szczególnej ochronie. Aktualny zapis art. 38 naszej konstytucji chroni życie każdego człowieka, ale w sposób niewystarczający. Przewlekanie sporu politycznego nie ma najmniejszego sensu. Zmiana konstytucji doprowadzi do tego, że spór, który jest w każdym społeczeństwie, przeniesiemy na płaszczyznę prawną. Zgadzam się z tą wypowiedzią pana posła Mariana Piłki, to jest bardzo mądre podejście do tego, jak powinien wyglądać porządek prawny. Trybunał Konstytucyjny, prawnicy nie mogą mieć wątpliwości w tej sprawie.

Potrzeba wzmocnienia konstytucyjnej ochrony życia wynika z dwóch źródeł zagrożeń: wewnętrznych i zewnętrznych. Zagrożenie wewnętrzne stanowią pojawiające się prawie nieustannie próby anulowania lub takiej nowelizacji ustawy chroniącej życie z 1993 r., które w praktyce pozbawiłyby ochrony prawnej najmniejszych Polaków. Niech mi wolno będzie przypomnieć tylko debatę w lutym ubiegłego roku w tej sali nad projektem ustawy skrajnych środowisk feministycznych, w którym przewidywano pełną bezkarność zabijania nienarodzonych dzieci czy też możliwość dokonywania zabijania przez nieletnie dziewczęta bez zgody i wiedzy rodziców. Ustawa pod mylącym tytułem o świadomym rodzicielstwie była próbą, która niestety nie udała się, co nie znaczy, że te próby będą w przyszłości również podejmowane; mogą być podejmowane, natomiast zmiana konstytucji wyeliminuje możliwość takich działań.

Wysoka Izbo! Są również zagrożenia zewnętrzne. Ze strony niektórych agend Organizacji Narodów Zjednoczonych czy też Unii Europejskiej w nieodległej przecież przeszłości pojawiały się w różnej formie – raportów, rezolucji – naciski, aby w Polsce zalegalizować zabijanie nienarodzonych dzieci. Przypomnę również, Wysoka Izbo, że Sejm w uchwale na temat prowadzenia badań jasno wyraził swoje stanowisko. Nie można prowadzić badań naukowych, które stoją w sprzeczności z aksjologią, które zagrażają godności życia człowieka. Żadne prawo nie czyni nigdy 100-procentowej gwarancji ochrony jakiejś wartości, jakiegoś dobra, ale z pewnością precyzyjne gwarancje konstytucyjne są lepsze od ustawowych. Dlatego dla tak wielkiej wartości, jaką jest życie człowieka, i wobec naszych doświadczeń historycznych chcemy wprowadzić gwarancje konstytucyjne. Pragniemy bezpieczeństwa nienarodzonych dzieci, pragniemy pewności, że nigdy nie pojawią się inicjatywy ustawodawcze takie jak projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie.

Wysoka Izbo! Myślę, że po 10 latach wszyscy, którzy wzrastali wraz z nauczaniem Jana Pawła II, są obowiązani w sumieniu być wierni temu nauczaniu. (*Oklaski*) Karol Wojtyła już jako ksiądz, następnie jako biskup, a później jako kardynał, metropolita krakowski w sposób szczególny angażował się w obronę życia człowieka. Wielkim bólem była dla niego ta ogromna „rzeź niewiniątek" w czasach komunistycznego zniewolenia.

Niech mi wolno będzie przytoczyć dwa fragmenty jego wypowiedzi jeszcze jako biskupa krakowskiego. W lutym 1974 r. mówił do pracowników służby zdrowia: Myślę, że największą tragedią naszego społeczeństwa, naszego narodu jest śmierć ludzi, którzy

Poseł Marek Kotlinowski

się jeszcze nie narodzili, poczętych i nienarodzonych. I nie wiem, czym zapłacimy wobec historii za tę straszliwą zbrodnię, ale jest rzeczą oczywistą, że to nie może minąć bez konsekwencji.

W maju 1975 r. w odezwie do wiernych napisał: Rok święty, który przeżywamy, zmusza nas do postawienia sprawy, która wśród wszystkich ran Kościoła i społeczeństwa katolickiego w Polsce jest niewątpliwie raną najboleśniejszą. Chodzi o sprawę przerywania ciąży, czyli zabijania nienarodzonych dzieci w łonach matek. Łączy się z tym lęk o przyszłość całego narodu, który na przestrzeni ostatnich lat stracił miliony swoich synów i córek.

Jako papież Jan Paweł II podjął z niezwykłą energią tematykę obrony życia poczętych dzieci. Z determinacją głosił ją wobec tłumów, ale także w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych czy wobec możnych tego świata. W czasie każdej pielgrzymki do naszej ojczyzny bronił prawa do życia. Przykładowo w Kaliszu 4 czerwca 1997 r. przedstawił świętego Józefa jako wielkiego rzecznika sprawy obrony życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Dalej mówił: Kościół, broniąc prawa do życia, odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny, która obowiązuje wszystkich ludzi. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka, jest prawem najbardziej podstawowym. Bóg mówi: Nie będziesz zabijał! Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności wpisanego w sumienie każdego człowieka.

Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe. Bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne, do wszystkich ludzi, nikogo nie wyłączając.

Wysoka Izbo! Jestem przekonany, ufam, że wszyscy posłowie, niezależnie od wyznawanego światopoglądu czy przynależności partyjnej, odpowiedzą...

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Ale bez zmian w konstytucji.)

...na apel papieża Polaka i poprą nowelizację art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie marszałku.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przystępujemy do debaty klubowej.

Jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Kłeczka, który zaprezentuje stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej polegającej na nadaniu art. 38 nowego brzmienia. Nowy artykuł, jak proponują projektodawcy, brzmiałby następująco: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia.

Prawo do życia jest fundamentem każdej cywilizacji, jest prawem naturalnym i podstawowym, a prawa podstawowe muszą mieć gwarancje konstytucyjne. Nasza konstytucja gwarantuje szereg podstawowych praw, takich jak prawo do tworzenia i działania partii politycznych, prawo do tworzenia i działania związków zawodowych, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, zapewnia wolność prasy i inne. Zapewnia również prawo do życia.

W art. 2 jest zapisane, że Polska jest demokratycznym państwem prawnym, a demokratyczne państwo prawa chroni prawo do życia. Art. 18 stwierdza, że macierzyństwo znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej, a dotychczasowy art. 38 zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

Zapisy broniące życie w polskiej konstytucji już mamy. Nawet Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 maja 1997 r. uznał nowelizację ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 30 sierpnia 1996 r. za niezgodną z konstytucją. A więc zapisy broniące życie już w konstytucji mamy, a mimo tego nie doprowadziło to do zamknięcia dyskusji na temat prawa do życia i w poprzedniej kadencji posłanki i posłowie SLD podjęli próbę zmian. Zaproponowany przez SLD projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie z 30 marca 2004 r. zawierał rozwiązania mające wprowadzić zabijanie dziecka poczętego na życzenie kobiety nie tylko, jak stwierdzili projektodawcy, do 12. tygodnia ciąży, ale faktycznie do dnia porodu. Dopuszczał także aborcję na życzenie u małoletnich dziewcząt, bez ograniczenia wieku, bez wiedzy ich rodziców, znosił zakaz eksperymentów na ludzkich embrionach. Wprowadzał także szereg innych niekorzystnych zmian.

Doprecyzowanie zapisów konstytucji jest więc ze wszech miar konieczne. Nieustannie podważane przez współczesną kulturę, przeciwną barierom moralnym ograniczającym jednostki, podważane przez instytucje i organizacje międzynarodowe, podważane przez ugrupowania lewicowe i skrajne organizacje feministyczne prawo, jeżeli ma trwale obowiązywać, potrzebuje bardzo mocnych gwarancji, gwarancji jednoznacznie zapisanych w Konstytucji Rzeczypospolitej

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

Polskiej, że życie każdego człowieka podlega ochronie bez względu na jego wiek, od samego początku, od momentu jego zaistnienia, od poczęcia.

Mówię to w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość i w imieniu wielkich rzesz Polaków zaangażowanych w obronę życia. Mówię to jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej i jako członek władz krajowych Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia.

Polska przeszła poważną dyskusję na temat obrony życia i przemierzyła drogę znaczących zmian od ustawodawstwa aborcyjnego do ustawodawstwa broniącego życia od poczęcia. Po kilkunastu latach obecną ustawę można ocenić. Po wprowadzeniu ustawy o planowaniu rodziny nie nastąpiło nic strasznego, wręcz przeciwnie – ocena sporządzana przez wszystkie rządy była zawsze jednoznacznie pozytywna, i to bez względu na opcje polityczne, które były reprezentowane przez rządzących.

Zmniejszyła się liczba samoistnych poronień, zmniejszyła się liczba zgonów kobiet związanych z ciążą, porodem i połogiem. Zmniejszył się współczynnik martwych urodzeń, zmniejszyła się liczba dzieciobójstw i porzuceń ze skutkiem śmiertelnym, zmniejszyła się także liczba porzucanych noworodków. Oczywiście zmniejszyła się także, i to radykalnie, liczba tzw. aborcji, co jest skutkiem wzrostu społecznej świadomości wielkiej wartości życia ludzkiego, a także zwiększającej się z roku na rok świadomości własnej płodności.

Zmiany zmierzające do jednoznacznego zapisania w konstytucji prawnej ochrony życia od momentu poczęcia są więc konieczne nie tylko ze względu na uniknięcie dyskusji w przyszłości, ale również ze względu na utrzymanie korzystnych zmian, jakich jesteśmy świadkami w ciągu ostatnich trzynastu lat.

Dlaczego teraz? To pytanie stawiane byłoby w każdej sytuacji. Prawo do życia nie powinno być sytuowane na poziomie niższym niż inne, często bardziej względne prawa człowieka. Poza tym w najbliższych latach możemy spodziewać się narastającej międzynarodowej presji przeciw cywilizacji życia. Dlatego trzeba wreszcie postawić tamę powracającym sporom o to, czy należy uznawać prawo do życia tylko wybranej grupy, czy wszystkich ludzi niezależnie od wieku.

Każda zmiana niemająca gwarancji konstytucyjnych może być dokonana w ustawie zwykłą większością głosów. Tak niestety było w przypadku ustawy o planowaniu rodziny, o czym już mówiłem. Wprowadzenie proponowanej przez ponad 1/3 liczby posłów zmiany w konstytucji wyprowadzi dyskusję związaną z obroną życia z Sejmu, przeniesie dyskusje związane z obroną życia z płaszczyzny ideologicznej na prawną. Zmiana ta będzie możliwa tylko przy poparciu 2/3 liczby posłów. Dlatego prowadzimy rozmowy, aby tę większość zapewnić.

Wyborcy, wybierając taki skład osobowy Sejmu – nie chodzi mi o przynależność partyjną, ale o ludzi, którzy w Sejmie zasiadają – zadecydowali o możliwości zmian również w zakresie najbardziej podstawowego z praw, prawa do życia. W Sejmie przeważają posłowie, którzy powołują się na wartości chrześcijańskie i dlatego jestem przekonany, że zaproponowana nowelizacja konstytucji będzie przyjęta przez wymaganą większość. Wielu ludzi wierzy w mądrość posłów i senatorów w tej ważnej sprawie. Otrzymaliśmy mandat zaufania od społeczeństwa i to my musimy zrobić wszystko w tej ważnej, a według mnie najważniejszej kwestii.

Sługa boży ksiądz kardynał Stefan Wyszyński pisał, że aby bronić życia ludzkiego, wcale nie musi się być chrześcijaninem, ale trzeba być człowiekiem. (*Oklaski*) Wznieśmy się więc ponad wszelkie podziały i okażmy nasze człowieczeństwo.

Klub Prawo i Sprawiedliwość wnosi o powołanie nadzwyczajnej komisji w celu rozpatrzenia zaproponowanej zmiany w konstytucji, zawartej w druku nr 993, i będzie za przyjętymi w projekcie rozwiązaniami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Zielińską-Głębocką, która przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Poseł Anna Zielińska-Głębocka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana konstytucji jest aktem szczególnym, dlatego wymaga szczególnej rozwagi i szczególnej refleksji. Grupa posłów przedkłada dzisiaj Wysokiej Izbie projekt zmiany art. 38 konstytucji, formułując go tak, jak zapisano w art. 1 projektu, cytuję: Rzeczypospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia. Propozycja ta zdaje się sugerować, że dotychczasowe przepisy i praktyka prawna takiej ochrony nie zapewniają.

Platforma Obywatelska, opowiadając się za ochroną życia ludzkiego od chwili poczęcia, nie podziela opinii wnioskodawców, iż są braki w polskim prawie, które należy usunąć poprzez zmianę konstytucji. Chcielibyśmy przypomnieć, że w wyniku bardzo długiej i owocnej debaty ubiegłych lat został osiągnięty kompromis różnych sił społecznych, politycznych, w tym hierarchów polskiego Kościoła, w sprawie uregulowań prawnych dotyczących ochrony życia poczętego oraz siły tej ochrony. Na te uregulowania składają się trzy elementy: po pierwsze, art. 38 konstytucji, który zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia, każdemu, a więc i nowo poczętemu, gdyż tak należy interpretować określenie „człowiek”; po drugie, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności ustawy antyaborcyjnej, nazy-

Poseł Anna Zielińska-Głębocka

wam ją tak umownie, z konstytucją, werdykt z 1997 r.; po trzecie, ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, ustawa antyaborcyjna z 1993 r. Formułuje ona wyłączenia spod generalnego zakazu aborcji w formie trzech szczególnych przypadków: po pierwsze, ciąży będącej skutkiem czynu zabronionego, a więc takich czynów, jak gwałt, kazirodztwo, czyny pedofilskie; po drugie, w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia matki; po trzecie, prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu. Ten obowiązujący od kilku lat system prawny okazał się zadowalający dla większości społeczeństwa, w tym dla ludzi wierzących, a konsensus wobec ustawy delegalizującej de facto aborcję, zyskał również przychylność Kościoła katolickiego. Udało się stworzyć dobre prawo, które – przyznajemy – nie zawsze jest dobrze egzekwowane, ale to nie powód, by zmieniać prawo, to raczej obowiązek usprawnienia jego egzekucji.

(*Poseł Wojciech Wierzejski*: To jest w ogóle skandal.)

W tych warunkach głębokie zdziwienie i niepokój budzi przedłożony projekt wraz z towarzyszącą mu już polityczną i medialną grą rozpętaną przez wnioskodawców, jawiących się jako cyniczni obrońcy życia poczętego, grą podchwyconą przez środowiska lewicowe, zwolenników aborcji. Rozpętaliście państwo wojnę aborcyjną, której nikt rozsądny w Polsce nie chce. Na pewno nie chce jej także Kościół, nie chce jej Platforma Obywatelska. Na tę wojny poszły radykalne siły LPR i części PiS, podważając zasadę osiągniętego konsensusu. Do walki przyłączyła się też radykalna część lewicy, wyciągając stare argumenty za aborcją ze względów społecznych. Wina jest więc i po prawej, i po lewej stronie sceny politycznej. (*Poruszenie na sali*)

Platforma Obywatelska broni obecnego stanu rzeczy, bronimy go w imię szacunku dla społecznego kompromisu opartego na zgodzie narodowej i zbiorowej mądrości. Bronimy zasady ochrony życia poczętego z wyłączeniami określonymi w ustawie antyaborcyjnej, potwierdzonymi w werdykcie Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. Platforma jest zdecydowanie przeciwna zarówno dalszemu zaostrzaniu warunków dopuszczalności przerywania ciąży, jak też ewentualnej ich liberalizacji.

(*Poseł Wojciech Olejniczak*: Platforma jest święta.)

Sprzeciwiamy się radykalizacji zarówno w prawo, jak i w lewo. (*Oklaski*) Platforma Obywatelska zdecydowanie sprzeciwia się działaniom, które prowadzą do wojny aborcyjnej. Jest rzeczą niedopuszczalną, powiem haniebną, że z kluczowego etycznego problemu, prawa do życia, robi się instrument walki politycznej, wykorzystuje się go medialnie. Posłowie Platformy Obywatelskiej uważają, że o sacrum trzeba dyskutować w ciszy, z refleksją intelektualną, z udziałem autorytetów moralnych, a nie przy okazji kampanii wyborczej. (*Oklaski*)

Dlatego Platforma Obywatelska zdecydowanie broni istniejącego prawnego status quo w kwestii problemu ochrony życia i nie widzi potrzeby dokonywania w tym zakresie zmian. Jeśli jednak Wysoka Izba zdecyduje się na procedowanie zmian w konstytucji, to Platforma Obywatelska będzie domagać się, aby w odpowiednim paragrafie konstytucji znalazły się zapisy definiujące warunki dopuszczalności przerywania ciąży określone w ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży z 1993 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Senyszyn, która przedstawi stanowisku Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej przyjęta przez parlament i zatwierdzona w ogólnonarodowym referendum obowiązuje dziesiąty rok. Jej twórcy starali się o kompromis w wielu dziedzinach i został on osiągnięty. Niezmienność konstytucyjnych przepisów jest wartością samą w sobie, dlatego do tej pory konstytucja była zmieniana tylko raz. Chodziło o europejski nakaz aresztowania i dostosowanie naszego prawa do prawa Unii Europejskiej. Liga Polskich Rodzin chciała wykorzystać ten moment do zgłoszenia poprawki do art. 38. Złamała wówczas dżentelmeńską umowę, ale pod wpływem nacisku Izby wycofała się z tego. Teraz zgłosiła poprawkę, nad którą debatujemy. Chodzi o wpisanie do art. 38 prawnej ochrony życia od momentu poczęcia.

W uzasadnieniu wnioskodawcy powołują się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., w którym Trybunał uznał za niezgodną z konstytucją, dokonaną w 1996 r., liberalizację ustawy z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Chodziło o zapis dopuszczający przerywanie ciąży ze względów społecznych. Trybunał uznał, że prawo do życia dotyczy każdej fazy rozwoju człowieka, w tym także fazy przed urodzeniem. Jednocześnie uznał, że intensywność tej ochrony nie jest taka sama w każdym momencie i o tym decydują ustawy zwykłe.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie jest uzasadnieniem dla zmiany konstytucji. Trudno byłoby zmieniać konstytucję po każdym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Autorzy projektu powołują się na Konwencję Praw Dziecka, ratyfikowaną przez Rzeczpospolitą w 1991 r. Art. 24 ust. 1 konwencji mówi o prawie dziecka do korzystania z możliwie najlepsze-

Poseł Joanna Senyszyn

go stanu zdrowia. Jest to więc w rzeczywistości prawo matki do opieki prenatalnej nad płodem.

Interpretacja przepisów Konwencji Praw Dziecka przez Komitet Praw Dziecka wyraźnie wyklucza uznanie, że prawo do życia, które jest zagwarantowane w art. 6, odnosi się także do płodu. Komitet wielokrotnie zwracał uwagę na konieczność zapewnienia nieletnim dziewczętom, czyli w gruncie rzeczy dzieciom, dostępu do legalnego przerywania ciąży. Powoływanie się w uzasadnieniu na międzynarodowe przepisy jest zatem kłamliwe, a w dodatku niepełne. Konwencja Praw Dziecka jest przecież przestrzegana w Unii Europejskiej, gdzie przerywanie ciąży, nawet bez żadnych ograniczeń, jest dopuszczalne i legalne. My chcielibyśmy uznać – to znaczy wnioskodawcy – że kraje Unii Europejskiej łamią prawo.

Autorzy całkowicie pominęli orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 2004 r. Trybunał uznał, że nie można traktować płodu jako osoby z prawem do życia chronionym art. 2 europejskiej konwencji praw człowieka. To jest absolutnie jednoznaczne. Nie ma potrzeby zmieniać konstytucji. Obowiązujące obecnie w Polsce przepisy aż nadto chronią płód, nawet kosztem kobiety.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: A dziecko?)

Nie wolno ideologizować konstytucji. Konstytucja to nie rozprawa filozoficzno-etyczna. W Polsce nikt nie jest zmuszany do usuwania ciąży. Prawo do przerywania ciąży jest, i to ściśle reglamentowane. Nie wolno zmuszać kobiet do kontynuowania ciąży, a także urodzenia dziecka poczętego w wyniku gwałtu, wówczas kiedy ciąża zagraża życiu i zdrowiu matki, czy gdy płód jest nieuleczalnie chory. A do tego właśnie prowadzi zmiana art. 38 konstytucji. Skutki zapisu proponowanego przez wnioskodawców są niewyobrażalne. Boicie się powiedzieć, że chodzi o absolutny zakaz przerywania ciąży. Boicie się, bo około 80% Polaków popiera obecny stan prawny, 40% jest za złagodzeniem obowiązujących przepisów, a jedynie 8–15% jest za ich zaostrzeniem.

Wnioskodawcy tego projektu reprezentują zdecydowaną mniejszość Polaków, a klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej większość Polaków, dlatego wnioskujemy o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, a gdyby doszło do dalszego procedowania nad nim, wnosimy o wysłuchanie publiczne. Wtedy będzie można wysłuchać argumentów osób naprawdę zainteresowanych – kobiet.

Projektodawcy i ich nieliczni zwolennicy nie chcą uczciwej, merytorycznej dyskusji, nie chcą słuchać żadnych argumentów, są nieprzemakalni na argumenty i na wiedzę. Proponują przepisy, które są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Płód przez wiele tygodni nie jest zdolny do samodzielnego życia poza organizmem matki. Nie może mieć w tym czasie takich samych praw. To jest absurdalne i niedopuszczalne. Tak zwani obrońcy życia chcą chronić życie poczęte. Ale przed kim? Przed matką? Kobiety chcą mieć dzieci, kobiety kochają dzieci i pragną ich dobra, ale każda kobieta, jak i każdy mężczyzna, ma niezbywalne prawo decydowania o tym, czy chce mieć dzieci. A jeśli tak, to kiedy, ile i w jakich odstępach czasu.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Ale nie można zabijać.)

Nie może o tym decydować ani lekarz, ani ksiądz, ani sędzia, ani poseł. Stwórzmy Polakom warunki do dokonywania wyboru zgodnego z naszym ogólnonarodowym interesem. Powinniśmy ponad podziałami partyjnymi zastanowić się, co zrobić, aby w Polsce było mniej zabiegów przerywania ciąży, a nie tylko – do czego zmierza proponowana regulacja – mniej legalnych zabiegów. To jest zasadnicza różnica.

Sojusz Lewicy Demokratycznej chce ograniczyć liczbę przerywanych ciąż. Jak jednak to można zrobić? Promując edukację seksualną i rozszerzając dostęp do środków antykoncepcyjnych. (*Oklaski*) Skończcie z hipokryzją. W Polsce przeprowadza się legalnie sto kilkadziesiąt zabiegów przerywania ciąży, a faktycznie tysiąc razy więcej. To jest miara waszej hipokryzji. Przestańcie udawać. Wam nie chodzi o ochronę życia poczętego, a jeszcze mniej chodzi wam o ochronę życia narodzonego. Nie dbacie o rodzinę, nie dbacie o kobiety, o mężczyzn, o ojców, o matki i o dzieci. Chcecie ingerować w najintymniejsze sprawy życia. (*Oklaski*) Chcecie wprowadzać państwo totalitarne.

Jeżeli chcemy w Polsce naprawdę ograniczyć liczbę przerywanych ciąż – tak jak mówiłam – wprowadźmy edukację seksualną i zwiększmy dostępność skutecznej antykoncepcji. Jeśli to zrobimy, liczba aborcji zmniejszy się radykalnie. Sojusz Lewicy Demokratycznej nie jest zwolennikiem przerywania ciąży. Chcemy, żeby kobiety zachodziły w ciążę wtedy, kiedy tego chcą. Chcemy, aby państwo finansowało z budżetu zapłodnienie in vitro, bo bezpłodność jest chorobą. (*Oklaski*) Chcemy, aby dostęp do przerywania ciąży nie był uwarunkowany poziomem zamożności, jak to ma miejsce obecnie. (*Oklaski*) Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za ochroną życia, ale – w odróżnieniu od katoprawicy – nie będzie tego robić kosztem życia, zdrowia i praw kobiet.

My nie jesteśmy hipokrytami. Sprzeciwiamy się stawianiu życia płodu ponad życiem i zdrowiem kobiety. Nie zgadzamy się na przedmiotowe traktowanie kobiet. Jesteśmy tu zgodni ze stanowiskiem Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, której przedstawicieli serdecznie witam. (*Oklaski*) Nie wolno w art. 38 konstytucji wpisywać ochrony życia od momentu poczęcia. Nie wolno stawiać życia płodu ponad życie kobiet. Nie wolno praw płodu stawiać ponad prawami ludzi urodzonych. Dlatego właśnie wnosimy o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Jednocześnie uważamy za absolutnie konieczne rozpoczęcie ogólnonarodowej dyskusji nad tym, aby było w Polsce mniej przerywanych ciąż, ale nie tych przerywanych legalnie, lecz tych, których przerwania dokonuje się w podziemiu aborcyjnym. Podziemie aborcyjne w Polsce jest ogromne. Kobieta, która chce

Poseł Joanna Senyszyn

usunąć ciążę, może to zawsze zrobić. Wymóg jest jeden: jeżeli ma to robić w dobrych warunkach, bez ryzyka dla zdrowia i życia, musi mieć pieniądze. Uważamy, że jest to absolutnie niesprawiedliwe. Kiedy w latach 70. we Francji rozpoczęła się dyskusja i rząd na wniosek prezydenta zaproponował ustawę liberalizującą przerywanie ciąży… (*Dzwonek*)

Zaraz kończę.

…wówczas pani minister Simone Weil powiedziała, że aczkolwiek jest przeciwnikiem przerywania ciąży i sama by nigdy ciąży nie przerwała, to jednak uważa, że nie może być w tym przypadku ingerencji państwa. To musi być decyzja kobiet. I liberalizacja ustawy we Francji dokonała się. Po wielogodzinnej debacie w parlamencie pani Simone Weil, pani minister Weil wygrała tę debatę. Teraz we Francji rodzi się najwięcej dzieci w całej Europie; mimo bardzo liberalnej ustawy, dopuszczającej przerywanie ciąży, współczynnik dzietności kobiet jest wysoki.

Jeżeli naprawdę chcemy, aby kobiety rodziły dzieci i aby zachodziły w chciane ciąże, to trzeba im do tego stworzyć odpowiednie warunki. Sojusz Lewicy Demokratycznej jest właśnie za tym.

Jesteśmy natomiast przeciwni temu, żeby manipulować przy konstytucji tylko dlatego, że Liga Polskich Rodzin ma małe notowania i chce sobie przed wyborami ten swój tradycyjny twardy elektorat czymś zjednać. Tak nie pozwalamy traktować konstytucji, ponieważ, jak już mówiłam, trwałość zapisów konstytucyjnych jest wartością samą w sobie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Ryszard Kalisz*: Brawo.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Krajewskiego, który przedstawi stanowisko Samoobrony. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska zapewnia swoim obywatelom poszanowanie praw człowieka oraz praw obywatelskich. Gwarancje takie zawarte są w aktach prawnych, spośród których swoiste summum bonum zawiera Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, zapewniająca każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Nie poręcza ona jednak samego prawa do życia jako dobra podlegającego ochronie. Przyjęto jedynie w tym stwierdzeniu egzystencję człowieka. W dotychczasowej treści art. 38 konstytucji nie znalazł się jednoznaczny nakaz ochrony życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Stąd już na wstępie Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej chce stwierdzić, że proponowany projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej daje szanse wpisania do konstytucji tego jakże potrzebnego i afirmatywnego rozszerzenia.

Zadaniem demokratycznego państwa prawa jest ochrona każdego ze swych obywateli, a w najwyższym stopniu powinno to dotyczyć zapewnienia całkowitej gwarancji nienaruszalności prawa do życia. Współczesna nauka, w tym medycyna i wysublimowana jej cząstka, jaką jest embriologia, a także cała teologia jednoznacznie potwierdzają aksjomat, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. (*Oklaski*) Każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania jej życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Prawo, chroniąc życie od poczęcia, powinno wyznaczać nieprzekraczalne granice zachowań, jak również proponować szeroki zakres środków, które we wszystkich aspektach respektowałyby godność i prawa dziecka poczętego, nienarodzonego.

Ochrona prawa do obrony życia ludzkiego jest powinnością narodu. Ta powinność spoczywa nade wszystko na przedstawicielstwie suwerena, to jest władzy ustawodawczej. W chwili obecnej w Polsce życie człowieka od chwili poczęcia chroni ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Niestety ustawa ta dopuszcza trzy wyjątki bezkarnego pozbawienia życia poczętego dziecka. Życie człowieka i konieczność respektowania jego prawa do życia wymaga objęcia poczętego dziecka pełną opieką i intensywniejszą ochroną prawną.

Tak więc życie ludzkie od chwili poczęcia niewątpliwie powinno mieć rangę konstytucyjną. Pamiętajmy, iż wszystkie zwykłe ustawy stosunkowo łatwo jest zmieniać, o czym świadczy chociażby nowelizacja z 1996 r. wyżej wymienionej ustawy, która to nowelizacja zezwalała praktycznie bez żadnych ograniczeń na zabijanie poczętych dzieci do 12. tygodnia ich życia. Na szczęście rok później – trzeba to przypomnieć raz jeszcze – Trybunał Konstytucyjny uznał tę nowelizację za sprzeczną z konstytucją i w praktyce przywrócił działanie ustawy z 7 stycznia 1993 r.

Na kanwie rozważań o potrzebie prawnej ochrony życia ludzkiego konieczna wydaje się szersza refleksja. Niepokojące jest to, co dzieje się dziś z wartością życia ludzkiego w niektórych krajach Unii Europejskiej. Na podstawie tych złych doświadczeń można suponować, że brak pryncypialnej ochrony prawnej życia mógłby przynieść szkody społeczne i moralne w naszej ojczyźnie. Jestem przekonany, że takie zagrożenie dostrzegli wnioskodawcy projektu ustawy o zmianie konstytucji w tej sferze.

Na szczęście struktury europejskie, jeśli chodzi o ochronę życia poczętych dzieci, nie mogą nam w sensie formalnym nic narzucić. Nie wiemy jednak, jaka będzie przyszła konstytucja, zwana do tej pory w projektach traktatem konstytucyjnym Unii Europejskiej, i jak zmienią się regulacje prawne rządzące tą społeczno-gospodarczą strukturą. Przypominamy,

Poseł Mirosław Krajewski

że trzy lata temu rezolucja Parlamentu Europejskiego z 2 lipca 2003 r. pozwalała na wprowadzenie we wszystkich krajach Unii Europejskiej swobody w zakresie pojmowania ochrony życia poczętego, a zaledwie rok temu, w lutym 2005 r., w naszym parlamencie został przedstawiony projekt ustawy o świadomym macierzyństwie, legalizujący bezkarne zabijanie dzieci poczętych. To są niejako najnowsze wydarzenia, bardzo niepokojące.

Czyżbyśmy nie pamiętali o słowach naszego wielkiego Jana Pawła II, który wskazywał nader wyraźnie, cytuję: Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć: wolno ci zabijać, masz prawo zabijać czy nawet powinieneś zabijać. (*Oklaski*)

Niestety historia pokazuje, iż takie działania były rzeczywistością i były charakterystyczne nie tylko dla ustrojów stricte totalitarnych. Jeśli wprowadzimy konstytucyjny zapis chroniący życie od poczęcia do naturalnej śmierci, będzie to zasadnicze umocnienie prawne in spe, na przyszłość.

Sytuacje, o których wspominałem, już się nie powtórzą, ponieważ, jak wiemy, do zmiany konstytucji potrzeba znacznie większej liczby głosów niż do zmiany ustawy zwykłej. Jest więc znacznie trudniej ją zmienić i nad tym w tej Izbie będzie z pewnością przez najbliższe 60 dni trwała debata, o czym przypomniał dziś w mediach pan marszałek. Ta debata pewnie przeleje się przez Polskę, ale nie można jej nazywać wojną aborcyjną, bo – jeszcze nikt o tym nie powiedział – przecież w tym zapisie chodzi również o to, aby nie dopuszczać do eutanazji. (*Oklaski*)

Ochrona życia powinna być zagwarantowana w sposób pewny i fundamentalny, aby nie było to w żaden sposób podważane na prostej drodze prawnej za pomocą prostych rozwiązań. Stwierdzenie to w imieniu naszego klubu nie może być odczytywane jako wyraz nadmiernej ortodoksji, bo tu nie o to chodzi.

Ważnym aspektem powinno być uświadamianie społeczeństwa o życiu także w stadium prenatalnym. W obronie życia istotne są działania polegające na oddziaływaniu na ludzką świadomość, na kształtowaniu jej w kierunku humanitarnym. Humanus – człowiek, od poczęcia, człowiek od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Także w obrębie organizacji pracy oświatowej powinno się przedsięwziąć odpowiednie działania w tym kierunku. Problematyka ochrony życia powinna znaleźć silne odzwierciedlenie w procesie edukacji na wszystkich szczeblach, edukacji in gremio. To jest ważne wyzwanie. Uświadomienie tej jakże ważnej kwestii powinno być zadaniem nie tylko nauczycieli i katechetów, jak by chcieli niektórzy, ale przede wszystkim także rodziców, domu. Także media informacyjne powinny brać w tym czynny udział, odpowiadając na to ważne społeczne wyzwanie. W związku z tym, jeśli byłyby przyjęte inne rozwiązania, zgłaszam potrzebę, aby ten wniosek, gdyby miał trafić do zwykłej komisji, został dodatkowo przesłany do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, chyba że stanie się tak, jak proponuje Prawo i Sprawiedliwość, że w tym celu będzie powołana nadzwyczajna komisja.

Polska niewątpliwie powinna wcielać w życie nauczanie, przypomnę raz jeszcze, niekwestionowanego autorytetu współczesnej nam epoki Jana Pawła II (*Oklaski*), wielkiego obrońcy życia, obrońcy życia i rodziny, który wielokrotnie występował w sposób stanowczy i zdecydowany w obronie życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Patrzyliśmy na tę jego naturalną śmierć przez całe tygodnie i przez całe dni. Powinniśmy zastanowić się nad słowami, jakie wypowiedział podczas jednej z pielgrzymek, cytuję: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości". Dziś, kiedy trzeba podjąć dyskurs na temat tożsamości europejskiej, adwersarzom tego projektu, którzy przecież mają prawo do wyrażania własnych opinii, pragnę powiedzieć: nasze świadectwo w tej kwestii jest bardzo ważne. Wpisanie do naszej konstytucji skuteczniejszej i wzmocnionej, jednoznacznej ochrony życia człowieka może stać się pewnym wzorcem dla współczesnej Europy. Trzeba powiedzieć: współczesnej, ale zagrożonej ideologią nowego hedonizmu i relatywizmu wszelkiej generacji. Byłby to pewnie doskonały przykład dla wielu europejskich narodów. Niedawno przeżywaliśmy wielką narodową uroczystość pięćdziesięciolecia Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego i ich odnowienia. W tych ślubach nasi ojcowie, trzeba to przypomnieć, przysięgali słowami Prymasa Tysiąclecia, dziś tu przypomnianego, że będziemy bronić życia każdego dziecka. W tych ślubach jest to zawarte. Po pięćdziesięciu latach trzeba to również przypomnieć.

Wysoka Izbo! Gdyby miało okazać się, że w tym dyskursie na temat potrzeby nowelizacji ustawy zasadniczej w art. 38 byłyby przeszkody nie do pokonania, już dzisiaj Klub Parlamentarny Samoobrona chciałby zaproponować, gdyby się miało okazać, że są to jakieś ogromne przeszkody… (*Dzwonek*) Jeszcze kilka zdań, panie marszałku. …to wtedy proponowalibyśmy, ale mam nadzieję, że nie będzie takiej potrzeby, aby ten zapis rozszerzyć w ten sposób: Zapewnia się ochronę życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, z zastrzeżeniem regulacji ustawowych. Z zastrzeżeniem po to, żeby nie było tych argumentów, że za chwilę niektóre ustawy będą niezgodne z tym, co chcemy wnieść do konstytucji.

Kończąc, Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej popiera wprowadzenie do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapisu o ochronie życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci i wnosi o skierowanie projektu do właściwych komisji czy też właściwej komisji. Klub opowiadał się będzie za stworzeniem szerokiego frontu społecznego i parlamentarnego. Mamy nadzieję frontu, który poprzez swoiste modus vivendi, a jest czas dwóch miesięcy, zaowocuje skutecznym wprowadzeniem tak istotnej, chciałbym powiedzieć, takie jest nasze pra-

Poseł Mirosław Krajewski

gnienie, nasze stanowisko, niedwuznacznej zmiany w ustawie zasadniczej. Życie człowieka trzeba chronić ponad wszelką wątpliwość. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Wierzejskiego, który przedstawi stanowisko Ligi Polskich Rodzin.

(*Na galerii staje grupa osób ze skrzyżowanymi ramionami i zaciśniętymi pięściami*)

Poseł Wojciech Wierzejski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt prezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin w tak doniosłej kwestii, jak ochrona fundamentalnej wartości w najwyższym akcie prawnym Rzeczypospolitej, to znaczy ochrona życia w konstytucji. Przy tej okazji chciałbym obalić pewne mity i ewidentne kłamstwa rozpowszechniane w czarnej propagandzie nie tylko lewicy, ale jak zauważyłem, również przez posłów Platformy Obywatelskiej.

Na początek odpowiemy sobie na cztery zasadnicze pytania. Po pierwsze, co to za zmiana w konstytucji, czego ona dotyczy? Po drugie, dlaczego, czyli co jest powodem, co jest przyczyną zgłoszenia tego projektu? Po trzecie, po co, czyli do czego ma to prowadzić, do czego ma prowadzić to rozwiązanie w konstytucji? Po czwarte, jakie ugrupowania, jakie środowiska, kto stoi za tym projektem?

Odpowiedź na pytanie pierwsze: Co to za zmiana? jest jasna. Obecnie obowiązujący art. 38 konstytucji mówi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". My wnosimy, aby dodać trzy słowa: od momentu poczęcia. Ot, i cała zmiana w konstytucji.

Odpowiedź na pytanie drugie: Dlaczego, czyli co jest powodem, co jest przyczyną tego, że to wnosimy? Po prostu zakusy środowisk lewicowych, które obserwowaliśmy w zeszłej kadencji, które nic sobie nie mają do zarzucenia, jeśli chodzi o podjęty wiele lat temu kompromis, ale które w ogóle tego kompromisu nie szanują i w projekcie pani poseł Senyszynowej czytaliśmy ponad 2 lata temu, iż chciała ona zmienić ustawę chroniącą życie tak, aby dopuścić aborcję na życzenie. A zatem dlaczego? Dlatego, żeby w przyszłości już więcej takich prób i zakus nie było. Postępujemy w imię przezorności, w imię odpowiedzialności za przyszłość.

(*Poseł Marek Kotlinowski*: Tak jest, brawo.) (*Oklaski*)

Trzecie pytanie: Po co, czyli w jakim celu? Otóż żeby dać najwyższą, konstytucyjną gwarancję ochrony życia każdego człowieka. Ustawę chroniącą życie można zmienić w każdej chwili, o ile zmieni się większość parlamentarna. Nie mamy pewności, czy doktrynerska lewica za lat kilka, co nie daj Boże, nie dokona zamachu na prawną ochronę życia i nie wprowadzi nam aborcji na życzenie, zwłaszcza że to zapowiada nawet dzisiaj ustami jej przewodniczącego pana posła Olejniczaka. Jeśli teraz roztropnie i przezornie wprowadzimy owe trzy słowa do konstytucji, lewica, jak się domyślam, nigdy nie będzie mogła już majstrować przy aborcji, ponieważ nigdy nie zdobędzie konstytucyjnej większości 2/3 w Sejmie, bezwzględnej większości w Senacie, podpisu prezydenta. Skończymy raz na zawsze z żenującymi i uwłaczającymi godności człowieka debatami na temat, czy wolno bezkarnie zabijać istotę ludzką, czy nie wolno.

(*Poseł Marek Kotlinowski*: Tak jest, brawo.) (*Oklaski*)

Jak podała wczoraj jedna z gazet, aż 53% Polaków opowiada się za takim zapisem w konstytucji.

Pytanie czwarte: Jakie środowiska, kto stoi za tym projektem? Nie tylko Liga Polskich Rodzin i nie wyłącznie z inicjatywy Ligi Polskich Rodzin, z inicjatywy ruchów obrony życia, Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia i innych organizacji, a także ugrupowań i stowarzyszeń społecznych i politycznych – Ligi Polskich Rodzin, Samoobrony, posłów Prawa i Sprawiedliwości, posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego. W tej sprawie jest konsensus ponadpartyjny.

Proszę państwa, padają zarzuty, że ta zmiana w konstytucji dokona zmian w ustawie chroniącej życie. Moim zdaniem nie dokona. Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny ma ostateczne prawo rozstrzygnięcia, jeśli będą wątpliwości, ale co innego nasze prywatne poglądy na obecnie obowiązującą ustawę, którą ja prywatnie uznaję za niedoskonałą, a co innego dzisiejsza debata. Ja prywatnie, jako osoba wierząca, katolik stojący na stanowisku konsekwentnej obrony życia, nie uważam za dobre i doskonałe prawa, które pozwala bezkarnie lekarzowi zabijać dziecko tylko dlatego, że zdiagnozowano u matki możliwość ewentualnego pogorszenia się wzroku. To jest prawo niedoskonałe, a obecnie obowiązujące. Prywatnie nie uważam też za doskonałe prawa, które każe karą śmierci najniewinniejszą osobę, istotę ludzką, dziecko poczęte w wyniku czynu przestępczego, w sytuacji, w której ojciec – sprawca czynu jest bezkarny, a dziecko karzemy karą śmierci i zabijamy. (*Oklaski*) To jest prawo niedoskonałe. Niedoskonałe i nie do zaakceptowania przeze mnie, w moim sumieniu, prywatnie, jest prawo, które pozwala bezkarnie zabijać kogokolwiek za to tylko, że jest chory czy ułomny, nawet wówczas, gdy chorobę czy ułomność zdiagnozowano przed narodzeniem człowieka. To prawo jest niedoskonałe. Takie mam poglądy osobiste. Jestem za konsekwentną, pełną ochroną życia każdego człowieka bez wyjątku. Powtarzam: konsekwentną, pełną ochroną życia każdego człowieka bez wyjątku, ale te moje poglądy dziś nie są przedmiotem

Poseł Wojciech Wierzejski

debaty. Nie zmieniamy ustawy, nie mówimy tu o zmianie ustawy, o zaostrzeniu prawa, o uskrajnianiu. To wszystko jest czarna propaganda lewicy. Mówimy wyłącznie o podniesieniu do rangi konstytucyjnej ochrony prawa do życia człowieka w takim zakresie, jaki dziś w Polsce obowiązuje. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Kotlinowski:* Tak jest. Brawo.)

Dziś nie zmieniamy prawa. Dziś nie podważamy żadnej ustawy, nie likwidujemy żadnych tzw. wyjątków. Dziś ugruntowujemy to, co jest, przezornie przewidując możliwość majstrowania lewicy przy aborcji w przyszłym parlamencie, w przyszłej kadencji.

Proszę Państwa! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Marszałku! Kto opowiada się za tą propozycją? Zdziwiony jestem stanowiskiem Platformy Obywatelskiej. Pani poseł, która reprezentowała Platformę mówi, że jest za obecnie obowiązującymi przepisami chroniącymi życie, ale bez potrzeby zmiany w konstytucji, bo takie jest stanowisko Kościoła. Otóż, przedstawiam Wysokiej Izbie oświadczenie przewodniczącego Rady do spraw Rodziny Episkopatu Polski, księdza biskupa Górnego, który poparł inicjatywę wprowadzenia do Konstytucji Rzeczypospolitej zapisu chroniącego życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci. (*Oklaski*) Stanowisko to brzmi: W związku z licznymi głosami w dyskusji wokół wzmocnienia konstytucyjnej ochrony życia każdego człowieka od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, informuję…

(*Poseł Tomasz Kulesza:* Do naturalnej śmierci. Tutaj w ogóle nie pada to sformułowanie.)

…informuję, po pierwsze, popieram starania wielu organizacji i osób, aby w Konstytucji Rzeczypospolitej w pełni zagwarantować ochronę życia ludzkiego od momentu poczęcia aż naturalnej śmierci. Taka jest nauka Kościoła…

(*Poseł Cezary Grabarczyk:* A jaki jest projekt?)

…którą sługa Boży Jan Paweł II przez cały pontyfikat głosił z wielką mocą jako obrońca życia i obrońca rodziny. Po drugie, wierzymy w mądrość naszych posłów i senatorów także w tej ważnej sprawie, oni to bowiem otrzymali mandat zaufania od społeczeństwa i to oni muszą zrobić wszystko w tej kwestii. Sługa Boży ksiądz kardynał Wyszyński pisał, że aby bronić życia ludzkiego, nie musi się być chrześcijaninem, ale trzeba być człowiekiem. I po trzecie, niech w tym czasie w naszych kościołach i rodzinach rozbrzmiewa modlitwa za parlamentarzystów, którą zalecił Episkopat Polski. Módlmy się o światło Ducha Świętego i odwagę dla rządzących Polską, aby do Konstytucji Rzeczypospolitej mógł zostać wprowadzony zapis chroniący życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Ciebie prosimy.

To jest oświadczenie oficjalne Rady do spraw Rodziny Episkopatu Polski. Ja nie wiem, do jakiego kościoła należy pani poseł z Platformy, ale na pewno nie może się podpierać stanowiskiem Kościoła w swoich niezgodnych ze stanowiskiem Episkopatu kwestiach. Można by tutaj zacytować jedynie, czy przywołać znane przysłowie, że Platforma modli się pod figurą, a ma diabła za skórą.

(*Poseł Elżbieta Łukacijewska:* Proszę nie oceniać! Proszę nie oceniać, bo nie ma pan prawa.)

Chciałbym też kilka uwag, może krytycznych, ale płynących ze szczerości, skierować do moich koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości.

(*Poseł Elżbieta Łukacijewska*: Wszyscy święci siedzą w waszych ławach.)

Cieszy mnie, że jest to nasza wspólna inicjatywa ponadklubowa. Ale niepokoi mnie i boli, że wielu parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości występując w niektórych mediach prezentuje zupełnie inne stanowisko, jak chociażby dzisiaj w jednej z liberalnych rozgłośni radiowych pan przewodniczący Gosiewski powiedział, że PiS nie popiera tych rozwiązań.

(*Poseł Tadeusz Cymański:* To nie jest prawda.)

Apeluję do Prawa i Sprawiedliwości, aby zachowało jednoznaczną postawę. Bardzo cieszę się z tego i bardzo dziękuję panu marszałkowi za klarowną postawę. Nie chciałbym swojej krytyki roztaczać też na inne ugrupowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już na koniec chciałbym tylko zacytować, bo wypada przy tej okazji, dwa zdania z encykliki Jana Pawła II „Evangelium Vitae": Otrzymaliśmy łaskę i zadanie głoszenia, wysławiania i służenia Ewangelii życia. Nie może istnieć prawdziwa demokracja, jeśli nie uznaje się godności każdego człowieka i nie szanuje jego praw. Nie może istnieć prawdziwy pokój, jeśli się nie bierze w obronę i nie popiera życia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem przeciw propozycji, przeciw wnioskowi Prawa i Sprawiedliwości o powołanie komisji nadzwyczajnej. Uważamy, że to zły pomysł. Chodzi o trzy słowa. Nie ma potrzeby powoływania takiej komisji.

Składam wniosek w imieniu Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin o natychmiastowe przejście do drugiego czytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Panie pośle…

(*Głosy z galerii:* Faszysta!)

Proszę o spokój. Ja, proszę panów ze straży marszałkowskiej, sam zwrócę uwagę. Panowie ze straży, proszę o spokój, a panie proszę o spokój na galerii. I panów ze straży też proszę o zachowanie spokoju i proszę o zachowanie szacunku dla Izby, również naszych gości.

Panie pośle, ja muszę w związku z tym wnioskiem zwrócić uwagę, że pan poseł wie o przepisie konstytucyjnym, który mówi, że głosowanie w sprawie zmiany konstytucji dotyczące praw obywatelskich może się odbyć dopiero 60 dni po debacie, która tej sprawy dotyczy.

(*Poseł Wojciech Wierzejski:* Niemniej jednak składam wniosek o przejście do drugiego czytania.)

Marszałek

Rozumiem.
W kwestii formalnej pan marszałek Olejniczak.
(*Poseł Wojciech Olejniczak:* Tak.)
Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Olejniczak:

Panie Marszałku! Chciałbym zgłosić wniosek formalny – tak naprawdę za chwilę uzasadnię – o przynajmniej kilka minut przerwy i wyjaśnienie pewnej sprawy. Pan poseł Wierzejski, mimo że jest, tak jak mówi, katolikiem, po prostu kłamie. Próbuje wmówić opinii publicznej, że oto poseł Olejniczak jest – ja uzasadnię – próbuje wmówić, że pan poseł Olejniczak, pan marszałek Olejniczak jest zwolennikiem aborcji.
(*Poseł Wojciech Wierzejski:* Nie mówiłem tego.)
Nie tylko Wojciech Olejniczak nie jest zwolennikiem aborcji, Sojusz Lewicy Demokratycznej nie jest zwolennikiem aborcji na życzenie. My jesteśmy za tym, aby....

Marszałek:

Panie marszałku…

Poseł Wojciech Olejniczak:

…aby w pełni prawa kobiet były respektowane i aby…
(*Poseł Tadeusz Cymański:* Zwolennikiem dopuszczalności.)

Marszałek:

Panie pośle, jeżeli są sprawy, które wymagają wyjaśnień dotyczących debaty, to poproszę w tej chwili o cierpliwość, zarządzę przerwę. Proszę kończyć i zarządzę przerwę. Zwołamy Konwent, jeśli jest potrzeba.

Poseł Wojciech Olejniczak:

Panie marszałku, panie pośle, ja mam prośbę, żeby pan poseł po prostu nie wprowadzał opinii publicznej w błąd i nie kłamał, nie powodował tego, że ja muszę wychodzić na mównicę i prosić pana marszałka o przerwę, żeby do takiej sytuacji w tak ważnym punkcie nie dochodziło. Panie marszałku, to, co chciałem uczynić, uczyniłem. Jeżeli mogę prosić, panie marszałku, w takim razie…
(*Poseł Wojciech Wierzejski:* Mogę wyjaśnić? Padło nazwisko. W trybie sprostowania.)

Marszałek:

Jedna chwila. Jest wniosek formalny pana marszałka Stefaniuka.
Bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Jeśli padł wniosek o zarządzenie przerwy, to ja stawiam wniosek, żeby tę przerwę ogłosić, ale oczywiście po zakończonej dyskusji, żeby jednym ciągiem dokończyć…

Marszałek:

Czy jest zgoda ze strony pana marszałka? Ja zaraz w trybie sprostowania panu posłowi Wierzejskiemu… Jeżeli jest zgoda, żeby tę sprawę podnieść na Konwencie, który się będzie odbywał w najbliższym terminie…
(*Poseł Wojciech Wierzejski:* W trybie sprostowania.)

Poseł Wojciech Olejniczak:

Panie marszałku, jest. Jest zgoda…

Marszałek:

Jest zgoda.

Poseł Wojciech Olejniczak:

…żeby tę sprawę podnieść na najbliższym Konwencie i jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę panu posłowi Wierzejskiemu, że po prostu nie wypada. Nie wypada kłamać, mówić nieprawdę…
Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę pana posła Wierzejskiego.

Poseł Wojciech Wierzejski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiste nieporozumienie. Ja nie powiedziałem, że lewica jest za aborcją, ja powiedziałem, że pan przewodniczący Olejniczak, który wówczas nie był na sali, więc pewnie mnie nie słyszał…
(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka:* Słyszał.)
…w dniu dzisiejszym w jednej ze stacji telewizyjnych powiedział, że w przyszłości jego ugrupowanie, lewi-

Poseł Wojciech Wierzejski

ca na nowo zapozna się z ustawą chroniącą życie i ewentualnie dokona stosownych poprawek. Powiedziałem to, zapowiadając reakcję lewicy w przyszłości. Odpowiedzią na tę reakcję jest nasz wniosek o zmianę w konstytucji.

Marszałek:

Zamykam tę sprawę.

Przechodzimy do dalszej debaty.

Głos ma pan marszałek Józef Zych w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przepraszam, oczywiście nie debatę zamykam, tylko ostrą wymianę zdań.

Panie marszałku, bardzo proszę.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie jednoznacznie oświadczam, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego był, jest i będzie za ochroną życia. Za ochroną życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. (*Oklaski*) I chcę podkreślić, Wysoki Sejmie, że mój klub poprosił mnie o wystąpienie, bo w 1993 r. szukaliśmy kompromisu i ja wtedy byłem wicemarszałkiem Sejmu, i dlatego również, że jako prawnik, który zajmuje się w teorii i w praktyce konstytucją, chciałbym na ten temat kilka słów powiedzieć.

Panie i Panowie! Padały różne słowa, argumenty – bo to podniósł już pan poseł Krajewski z Samoobrony – jeżeli uważamy, że istotnym dopełnieniem art. 38 ma być dodanie: od chwili poczęcia, to pierwsze pytanie: dlaczego brak zapisu – do naturalnej śmierci? (*Oklaski*) O co tutaj chodzi? Jeżeli to ma być przepis jednoznaczny, przesądzający i o istotnym dzisiaj znaczeniu, to sprawa jest oczywista.

Druga kwestia. Panie i Panowie! Jeżeli jest tak, a tak być powinno, że nam wszystkim zależy na podkreśleniu wartości życia ludzkiego jako największej wartości, to ten przepis w konstytucji powinien zupełnie inaczej brzmieć. Na dzień dzisiejszy art. 38 poddaje takiej samej ochronie prawo własności, prawo do zrzeszeń i do wielu innych. A więc jeżeli nam zależy na podkreśleniu, to powinno być, że życie człowieka podlega szczególnej ochronie. Mamy zarówno w kodeksie naszym, jak i w aktach międzynarodowych odniesienie, tam gdzie chodzi o szczególne podkreślenie, jest takie określenie. Czy ono ma wagę prawną i skutki? Nie. To jest moralne podkreślenie, to jest podkreślenie pewnej wartości. Chciałbym teraz wobec tego zapytać. Panie i panowie, trochę rozsądku. Jest nieprawdą, że art. 38 konstytucji nie chroni życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci? Chroni! (*Oklaski*)

(*Poseł Ewa Kopacz*: Brawo!)

Chroni, bo tego dowód dał Trybunał Konstytucyjny. Jako prawnik chcę oświadczyć, że nigdy nie miałem i nie mam wątpliwości, co do tego zapisu – bo tylko przewrotność mogłaby do tego prowadzić, w sytuacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego – że jest inaczej. Mówię o tym dlatego, że takie przekonanie było wśród naszego klubu i święcie byśmy tego zapisu bronili. Ale jeżeli już, to zastanówmy się, czy jest prawdą, bo przed chwilą pan poseł Wierzejski podkreślał, że my dlatego zmieniamy konstytucję, żeby na przyszłość nie było ewentualnej zmiany Trybunału Konstytucyjnego, bo może być, przeczytałem to w prasie, zmiany układu parlamentarnego.

Panie i Panowie! Czym my się kierujemy? Albo wszyscy ustanowiliśmy konstytucję i prawo, które jest wiążące, jesteśmy go pewni i będziemy bronić wartości życia. Różnice na tej sali są tylko co do zakresu i sposobu. Czy też mamy kierować się jakimiś przyszłymi przesłankami, jeszcze do tego niepewnymi? Otóż pani poseł z Platformy Obywatelskiej, a pilnie tego słuchałem, mówi, że jeżeli będą dalsze prace nad konstytucją, to zażądają przepisu z ustawy z 1993 r. do konstytucji. W tym momencie mam pytanie. Szef klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego kolega Pawlak – ale tylko z tego powodu, chciałbym zapytać, jakie są intencje? – poinformował klub, że w czasie Konwentu osiągnięto kompromis, że wszyscy zgodzili się na to, że jeżeli jest zmiana konstytucji, to taki zapis zostanie do niej wprowadzony. Jeżeli jest inaczej, to mam teraz pytanie: jak to jest, że dopracowywujemy się pewnego konsensusu, a potem dzieje się zupełnie co innego?

Panie i Panowie! Nie wolno robić ze sprawy istotnej dla każdego człowieka, ze sprawy najistotniejszej, cytowaliśmy tu pięknie i prawie każdy cytował słowa Ojca Świętego, ale czy wobec tego każdy z nas jako człowiek nie ma w swoim sercu pewnych zasad? (*Oklaski*) Myślę, że właśnie takie odniesienie przede wszystkim do własnego sumienia, poczucia odpowiedzialności musi prowadzić nas jedną drogą, że nie przepisami, jakimiś wątpliwościami wydumanymi, ale realną potrzebą. Dlatego też jeszcze raz oświadczając, że jestem pierwszy i byłbym ostatni, który nie tylko uznaje życia człowieka za najważniejszą wartość – można sprawdzić moje głosowania co najmniej od 15 lat, one nigdy nie budziły wątpliwości – ale panowie, proszę państwa, nie wolno dzisiaj, w sytuacji kiedy, proszę przeczytać, wypowiedzi konstytucjonalistów co mówią? Ano mówią, że art. 38 po zmianie może co najwyżej spowodować wątpliwości co do ustawy. Jeżeli jeszcze wprowadzilibyśmy zapis – intencje posła Krajewskiego rozumiem, z tym przeniesieniem, to się wiąże w pewnym sensie z wypowiedzią koleżanki z Platformy Obywatelskiej – to właściwie co byśmy zrobili? Z jednej strony uznajemy, że konstytucja jest najwyższym aktem prawnym, a z drugiej zaczynamy podważać i sami wprowadzać niebezpieczną interpretację. (*Oklaski*) Wobec tego jeszcze raz, podkreślając, że jesteśmy za pracą nad tą po-

Poseł Józef Zych

prawką, proszę pana posła, pana marszałka Kotlinowskiego, że jeżeli już, to żeby zastanowić się nad przeredagowaniem tej poprawki. Jeżeli, to z dodaniem również „do naturalnej śmierci" i jeżeli, to również podkreślenie, jest to szczególna ochrona. Natomiast jeżeli by się okazało dzisiaj, panie i panowie, że co innego ustala się na Konwencie w tym przedmiocie, jeżeli okazuje się, że poprawka jest niedopracowana – bo robię zarzut, że jest niedopracowana – to w tym momencie mam pytanie: o co nam w ogóle chodzi? Czy w pośpiechu wywołać jeszcze jeden temat i zamęt? Czy to jest rzeczywiście aktualna potrzeba? Czy rzeczywiście ochrona życia, za czym jesteśmy, wymaga takiej regulacji? Bo jeżeli wymaga, to jestem za, ale jako prawnik musiałem i zobowiązany byłem do podniesienia tych wątpliwości. I oświadczam, że gdyby dziś ktokolwiek zwrócił się do mnie jako prawnika z pytaniem, czy art. 38 chroni życie człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci, bez wahania odpowiedziałbym, że tak. (Oklaski) Nie wolno przyjmować, że wtedy, kiedy tworzyliśmy konstytucję, tego nie braliśmy pod uwagę. Braliśmy pod uwagę. Natomiast jeżeli uznajemy, że rzeczywiście to doprecyzowanie jest potrzebne, to proszę, panie marszałku, aby rozważyć te sugestie, o których mówiłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie marszałku.

Przy okazji wyjaśnię, że sprawą tą zajmował się Konwent Seniorów wyłącznie w kontekście poprawki nieprawidłowo zgłoszonej do projektu zmiany konstytucji w zakresie przepisów ekstradycyjnych. Wówczas nie zajmowaliśmy się w żadnym wypadku zmianą poprawki zaproponowanej wtedy przez klub Ligi Polskich Rodzin, a jedynie trybem, w jakim przepis zawierający identyczne brzmienie zostanie zgłoszony. Tak że te informacje pochodzące od pana premiera Pawlaka chyba, no nie wiem, nie pokrywają się z przebiegiem obrad Konwentu Seniorów, który raz zajmował się tą sprawą właśnie w ten sposób, nie zajmując się treścią przepisów, a jedynie trybem prowadzenia prac legislacyjnych nad tą sprawą.

Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Annę Sobecką, która przedstawi stanowisko Ruchu Ludowo-Narodowego.

Poseł Anna Sobecka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia, unicestwia więc równocześnie człowieka jako podmiot praw i obowiązków. Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzonych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a zespół podstawowych dyrektyw jest gwarantowany przez minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, to jest życia ludzkiego od początku jego powstania. Demokratyczne państwo prawa jest naczelną wartością i stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Tyle cytatu z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego uzasadniającego prawo do życia.

W naszych czasach, gdy tak łatwo szafujemy życiem ludzkim i gdy jest ono na wiele sposobów zagrożone, ten proponowany zapis zmierzający do nadania art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej brzmienia „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci", ma być również fundamentalną jego obroną.

Na obronę tej najwyższej wartości należy spojrzeć nie tylko przez pryzmat nienarodzonych, sztucznej prokreacji, kary śmierci, uzależnień, wystąpień przeciw życiu, badań i eksperymentów genetycznych czy dokonywania przeszczepów, ale także przez pryzmat eutanazji, która dotyka godności człowieka umierającego. Każda istota ludzka we wszystkich fazach rozwoju, od poczęcia do naturalnej śmierci, zarówno w zdrowiu, jak i w chorobie, w sprawiedliwości i w upośledzeniu, w bogactwie czy w ubóstwie ma najbardziej pierwotne, przyrodzone prawo do życia. Obszar, na którym toczy się obecnie ważna batalia o obronę świętości i nienaruszalności ludzkiego życia, obejmuje również eutanazję.

Rozważając ideę dopisania tego zdania do konstytucji, należy niewątpliwie przeprowadzić rachunek sumienia w wymiarze indywidualnym, narodowym i społecznym oraz odpowiedzieć na pytania: Jaka cywilizacja jest naszym wytworem? Co zaliczamy do jej sukcesów, a co do klęsk? Jaki w tworzonym przez nas świecie zgotowaliśmy los człowiekowi? A właściwie precyzyjniej powinnam zapytać: Jaki los człowiekowi zgotowały poprzednie ekipy rządzące?

I tak, po pierwsze, przeżywamy głęboki kryzys związany z niżem demograficznym. Grozi to ciągłym zmniejszaniem dzietności i załamaniem się systemu emerytalnego, zważywszy na wielki exodus młodych, sprawnych, wykształconych za granicę, a także ze względu na to, iż jesteśmy starzejącym się społeczeństwem z niewydolnym systemem ochrony zdrowia, zwiększoną zachorowalnością na nowotwory i choroby kardiologiczne, ba, nawet ze zwiększoną zachorowalnością na gruźlicę, bez rozpoznanej etiologii. Wszystko to dlatego, że pierwsze i najważniejsze wśród wszystkich praw, przyrodzone i fundamentalne prawo do życia przestało być widziane jako święte i nienaruszalne.

Szacunek do życia stanowi najpewniejszą gwarancję wszystkich cennych dla świata wartości. Dlatego

Poseł Anna Sobecka

potrzeba nam połączenia wszystkich sił w aktywnej obronie prawa każdego człowieka do życia, w obliczu zarówno zmasowanych ataków na życie ludzi poczętych, jak i propagandy eutanazji. Trzeba nam większego zaangażowania w pomoc ludziom potrzebującym i ich rodzinom wobec istniejącego wciąż jeszcze bezrobocia i ubóstwa. Trzeba nam ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją, a ludziom, którzy propagują antyrodzinne ideologie, a zwłaszcza walczą o prawo do aborcji, trzeba uświadomić, że popełniają wykroczenie przeciwko ludzkości.

Niechaj w tej sprawie zabiorą głos autorytety, wielkie i święte. I tak matka Teresa z Kalkuty: Jeżeli matce wolno zabijać własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się nawzajem nie pozabijali? Jedynym, który ma prawo odebrać życie, jest ten, kto je stworzył. Nikt inny nie ma do tego prawa: ani matka, ani ojciec, ani lekarz, żadna agencja, żadna konferencja i żaden rząd. Przeraża mnie myśl o tych wszystkich, którzy zabijają własne sumienia, aby móc dokonać aborcji. Po śmierci staniemy twarzą w twarz z Bogiem, dawcą życia. Kto weźmie odpowiedzialność przed Bogiem za miliony i miliony dzieci, którym nie dano szansy na to, by żyły, kochały i były kochane? Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu. Nigdy nie odrzucajmy tego daru bożego.

Tyle matka Teresa z Kalkuty. A co mówił nasz wielki Ojciec Święty Jan Paweł II? Mówił: Miarą cywilizacji, miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe.

I mówił: Umiłowani bracia i siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków, bez względu na przekonania religijne, do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem już w październiku: naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. Wierzcie, że nie było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi też łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości. Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. I dlatego tak ważne jest budowanie kultury życia, tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia, zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego, tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, słabego i ubogiego. Obowiązek służby życiu spoczywa na wszystkich i na każdym z nas. Ale ta odpowiedzialność w szczególny sposób spoczywa na rodzinie, która jest wspólnotą życia i miłości. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Kolejnym groźnym, ale też logicznym fragmentem owej spirali zła stała się agresja przeciw osobom starszym i chorym. Eutanazja i eugenika zaskakująco szybko zyskują zwolenników w Europie, w której żyją jeszcze świadkowie zbrodni dokonanych podczas II wojny światowej. W wyniku tej eskalacji zła konieczne stało się poszerzenie zakresu działań na rzecz obrony życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Tyle cytatu wielkiego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Drodzy państwo, niechaj powyższe cytaty będą wskazaniem dla nas, jak własnym życiem służyć życiu. Ruch Ludowo-Narodowy opowiada się za nadaniem art. 38 konstytucji brzmienia: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci". Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mariana Daszyka.

Poseł Marian Daszyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Całkowicie popieram wprowadzenie do polskiej konstytucji zapisu o pełnej ochronie życia. Uważam, że proponowany zapis nie załatwia sprawy do końca, powinien on brzmieć: od poczęcia do naturalnej śmierci, i chronić życie także przed eutanazją. Uważam, że ta dyskusja, zresztą jak każda, jest bardzo cenna i ma ogromną wartość. Ten dialog ma ogromną rolę uświadamiającą. Dyskusja ta sprawia, że coraz więcej Polaków zostaje przekonanych do pełnej obrony życia. Trzeba też rozumieć wszystkich Polaków, którzy dzisiaj mają jeszcze inne zdanie.

Przypominam, że Polska przez kilkadziesiąt lat była zniewolona przez największe totalitaryzmy XX w.: faszyzm i komunizm. Jan Paweł II powiedział, że inny naród by tego nie przetrwał. Wiem też, że najlepsze prawo nie naprawi do końca naszej polskiej rzeczywistości, nie wyeliminuje zła, bo jesteśmy tylko ludźmi. Jednak obowiązujące prawo jest podstawą i zmienia ono świadomość.

Posłużę się tutaj przykładem. Ostatnio Polska została wstrząśnięta wiadomością o samobójstwie 14-letniej dziewczyny i przyczynach tego dramatu. Myślę, że nikt rozsądny nie uważa, że pełną winę za to ponoszą ci chłopcy, czyli dzieci. Ta dziewczyna i ci chłopcy są ofiarami. Winę za ten dramat ponoszą

Poseł Marian Daszyk

dorośli, którzy promują pornografię, przedstawiają to jako rzecz zupełnie normalną, goliznę… I później ci chłopcy właśnie pod wpływem tych mediów, pod wpływem tej właśnie propagandy, nie zdają sobie sprawy z tego, co robią.

Uważam, że podobnie jest też z dziewczętami, z kobietami, z mężczyznami, którzy wspierają i zachęcają do aborcji. Wielu z nich, przekonałem się o tym osobiście, nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości aborcji, antykoncepcji. I dlatego prawo jest niezwykle ważne. Jasne, do końca zdefiniowane prawo pozwoli uniknąć wielu dramatów i prowadzi do naprawy naszej polskiej rzeczywistości, do uzdrowienia sytuacji w naszych rodzinach. Dlatego w pełni proponowane zmiany popieram. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów, wysłuchaliśmy także dołączonego głosu posła niezrzeszonego.

Przechodzimy do pytań.

Do tej pory do zadania pytania zgłosiło się 26 posłów. Za chwilę zamknę tę listę, ale chcę jeszcze zapytać, czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zadać jakieś pytanie. Nie widzę zgłoszeń. W takim razie zamykam listę.

Określam czas zadawania pytań na jedną minutę…

(*Poseł Ewa Kopacz*: Może na dwie?)

Dwie?

(*Głos z sali*: Nie.)

A 90 sekund może być?

(*Poseł Elżbieta Łukacijewska*: Temat jest ważny.)

Tak, bo to i tak do dwóch minut będzie dochodzić w praktyce.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Może kompromis i półtorej minuty.)

Półtorej minuty, tak, bo to jednak mimo wszystko 26 pytań, zrobi się dodatkowe pół godziny itd., a mamy jeszcze duży program do zrealizowania. Czyli czas zadawania pytań to półtorej minuty

(*Poseł Ewa Kopacz*: I pan marszałek nie będzie przerywał wypowiedzi.)

Jako pierwszą poproszę panią poseł Grażynę Ciemniak.

I proszę o wyświetlenie listy zadających pytania, żeby państwo mogli się przygotować.

Poseł Grażyna Jolanta Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie do posła reprezentującego wnioskodawców, do pana marszałka Kotlinowskiego. Dlaczego do projektu ustawy nie dołączono opinii Komitetu Integracji Europejskiej, zgodnie z regulaminem Sejmu? Na jakiej podstawie wnioskodawca w oświadczeniu stwierdza, że poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest zgodny z prawem Unii Europejskiej? Jeśli chodzi o materię, która jest przedmiotem projektu ustawy, z tego, co mi wiadomo, ale wynika to także z opinii Biura Analiz Sejmowych, prawo europejskie, prawo Unii Europejskiej, nie reguluje tego zagadnienia,

I mam również pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Czy pan poseł nie widzi sprzeczności projektu ustawy z art. 25 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który brzmi: Władze publiczne zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych? Tym bardziej, że nawet pierwszy prezes Sądu Najwyższego w odpowiedzi w sprawie opinii o projekcie ustawy poinformował, mamy to pismo załączone do druku nr 993, że Sąd Najwyższy nie zajmie stanowiska, bo w tym przypadku ocena proponowanej nowelizacji art. 38 konstytucji wymagałaby oparcia się na pewnym systemie poglądów moralnych, filozoficznych i religijnych. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Od razu postarałem się wyjaśnić wątpliwość zawartą w pytaniu pani poseł, w zakresie, w jakim dotyczy to procesu legislacyjnego. Pani poseł, mam druk sejmowy, tutaj jest opinia europejska. Jeżeli potrzeba, to udostępniam. A jednocześnie przypominam, że dotyczy to sprawy objętej uchwałą przedakcesyjną Sejmu Rzeczypospolitej, w poprzedniej kadencji, z inną większością, kiedy Sejm stwierdził, że Rzeczpospolita nie wyraża zgody na jakiekolwiek ograniczania prawa ograniczającego ochronę życia rodziny czy wychowanie ze względu na regulacje międzynarodowe, właśnie w odniesieniu do akcesji do Unii Europejskiej. Ale jest opinia stwierdzająca niesprzeczność.

(*Głos z sali*: Ale nie ma Komitetu Integracji Europejskiej.)

Pani poseł jest ciągle niezadowolona, ale stwierdzam, że druk sejmowy jest właściwy.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Woźniaka.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Życie ludzkie nie było i nie jest dostatecznie chronione. Wielką sprzecznością od wieków było naturalne i ustawowe prawo do życia a prawo wojenne, kara śmierci, aborcja czy eutanazja. Te ostatnie przypadki są przedmiotem wieloletniej dyskusji, wywołują wiele emocji. Wyraźny zakaz aborcji znajdował się nie tylko w Bi-

Poseł Tadeusz Woźniak

blii i nauczaniu Kościoła, w tym szczególnie Kościoła rzymskokatolickiego, ale także w oryginalnej przysiędze Hipokratesa, gdzie brzmiał: Nie dam nigdy niewieście środka poronnego.

Na ziemiach polskich pierwsze prawo dopuszczające aborcję wprowadził w czasie drugiej wojny światowej Adolf Hitler. Prawo to zostało potwierdzone w okresie stalinowskim w ustawie z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach przerywania ciąży. Ta ustawa, mimo jej liberalnego charakteru, była dodatkowo bezkarnie nagminnie łamana. Przerywanie ciąży, i to praktycznie bez względu na stopień jej zaawansowania, zaczęło być traktowane jak środek antykoncepcyjny. Był to najbardziej zawoalowany przejaw ludobójstwa.

Wejście w życie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży ograniczyło dostęp do tych tzw. zabiegów, będących de facto zabójstwem. Niestety ta ustawa nie wyeliminowała tego przejawu skrajnej przemocy wobec najbardziej bezbronnych i niczemu niewinnych.

Ochrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci jest jednym z podstawowych zadań stojących przed ludzkością i Polska ma szansę odegrać tu niebagatelną rolę. Wielokrotnie dawał temu wyraz papież Jan Paweł II, przez zdecydowaną większość Polaków uważany za świętego, mimo braku formalnego aktu kanonizacji, a ta niewątpliwie nastąpi w niedalekiej przyszłości. Nie możemy ulegać presji wywieranej przez środowiska antyteistów, feministek oraz liberalnemu podejściu do problemu, szczególnie osób bezideowych, prezentujących podwójną moralność i hedonistyczny stosunek do przygodnego istnienia. To wszystko wskazuje na zasadność uchwalenia tej jakże niezwykle ważnej nowelizacji Konstytucji RP.

Na koniec pragnę zadać kilka pytań kierowanych do wnioskodawców i przedstawicieli rządu. Dlaczego projektodawcy, chcąc chronić życie poczęte, zapominają o sensie życia aż do naturalnej śmierci? Wydaje się, że dodanie do projektu wyrazów: do naturalnej śmierci, stanowiłoby całość i wychodziło naprzeciw odczuciom zdecydowanej większości Polaków, którzy eutanazję uważają za takie samo zło jak aborcję. Czy jest planowana kampania na rzecz wprowadzania podobnego zapisu w ustawach zasadniczych państw tworzących Unię Europejską, i nie tylko?

Czy zostaną zastosowane sankcje karne wobec osób nakłaniających do aborcji i eutanazji oraz wykonujących te zabiegi, w tym również w stosunku do kobiet i lekarzy morderców?

Czy będą ścigane osoby, które dopuściły się złamania dotychczas obowiązujących przepisów, i jaki jest okres przedawnienia w tym zakresie? Dlaczego kary…

Marszałek:

Panie pośle, zbyt długie przedłużenie…

Poseł Tadeusz Woźniak:

Już kończę, panie marszałku.

Czy prawo do podjęcia ostatecznej decyzji przez kobietę w przypadku sprzeciwu ze strony ojca dziecka nienarodzonego jest w ogóle zasadne i jak można zabezpieczyć prawo ojca do nienarodzonego dziecka? Co w przypadku, jeśli kobieta dokona aborcji pomimo sprzeciwu ojca czy tylko wbrew jego woli? Czy według wnioskodawców jest zasadne, aby ustanowić dzień pamięci o dzieciach pomordowanych w łonach swoich matek? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Karolinę Gajewską.

Poseł Karolina Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W demokratycznym państwie prawa jako naczelną wartość stawia się człowieka i dobro dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Życie ludzkie i prawo do życia nie jest bowiem przedmiotem umowy i negocjacji, ale podstawowym prawem każdego człowieka i każde demokratyczne społeczeństwo powinno zapewnić jego całkowitą i bezwzględną ochronę. W związku z powyższym art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ma brzmieć następująco: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia.

Chciałabym zapytać, czy można by było art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nadać następujące brzmienie: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci? W jaki sposób należy rozwiązać problem zapłodnienia in vitro, a także sytuację ochrony życia dziecka w przypadku zagrożenia życia matki, której śmierć spowodowałaby osierocenie pozostałych dzieci, które już posiada? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Łukacijewską.

Poseł Elżbieta Łukacijewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Żałuję, że nie ma pana posła Wierzejskiego, bo chciałam mu powiedzieć na wstępie, że nie sądzę, żeby był autorytetem moralnym i miał prawo oceniać moich kolegów z Platformy Obywatelskiej. Nie sądzę, nie uważam, że jest lepszym człowiekiem ode mnie. Mam nadzieję, że koledzy mu to przekażą.

Powracając do projektu ustawy, pan poseł Wierzejski z Ligi Polskich Rodzin przytoczył list ekscelencji księdza biskupa Józefa Górnego, który opowiada się za ochroną życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Mam zatem pytanie do wnioskodawców. Dlaczego taki zapis nie znalazł się w projekcie ustawy, bo on wskazywałby na szczere intencje, a nie na taką polityczną potrzebę zaistnienia w momencie kampanii wyborczej?

Mam też pytanie, jaki jest stosunek Ligi Polskich Rodzin do kary śmierci? Proszę państwa, dzisiaj w wywiadzie u Moniki Olejnik słyszałam stanowisko czołowego polityka Prawa i Sprawiedliwości, który powiedział, że Prawo i Sprawiedliwość nie poprze propozycji Ligi Polskich Rodzin, dlatego że opowiada się za kompromisem, który został osiągnięty i jest zapisany w ustawie z 1993 r. Chciałam usłyszeć, jakie jest ostateczne stanowisko Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość popiera w całej rozciągłości propozycję zapisu Ligi Polskich Rodzin, to chciałam się zapytać, jak to się ma do tego, że na listach do samorządu w woj. podkarpackim, na listach Prawa i Sprawiedliwości, jest była posłanka, chyba PSL, która zasiadając w Wysokiej Izbie, opowiadała się za pełną aborcją? Proszę państwa, czy to nie jest hipokryzja? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Ale wybory to polityka.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Krajewskiego.

Poseł Mirosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Dostrzegam państwa i chciałbym ten moment uwypuklić, bowiem zadam również państwu pytania.

Po pierwsze, jednak do wnioskodawców, chciałbym uprzejmie zapytać, czy jeśli w trakcie prac, mam nadzieję, w takiej czy innej komisji, pojawi się formuła rozszerzenia zapisu „od poczęcia aż do naturalnej śmierci", czy państwo tę formułę przyjmiecie za dobrą monetę? Nadto pytam, jaki będzie miał wpływ rozszerzony zapis na przepisy ustaw zwykłych, a w szczególności tzw. ustawy aborcyjnej w 1993 r.? Wreszcie chcę zapytać panią minister lub pana ministra sprawiedliwości: czy dotychczasowe przepisy Kodeksu karnego z 1997 r. będą mogły pozostać niezmienione, chodzi mi zwłaszcza o art. 152–154 i art. 157a? Jest to istotne, albowiem potwierdzamy, że chodzi o gwarancje niedwuznaczne, a jednocześnie o takie rozwiązania, które nie byłyby sprzeczne z ustawami zwykłymi. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Nowakowskiego.

Poseł Waldemar Nowakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Pochylamy się dzisiaj nad zmianami ustawy zasadniczej, nad bardzo istotną zmianą, która porusza pewnie sumienia wielu kobiet i wielu mężów w Polsce. Ochrona życia od momentu poczęcia – jeszcze raz powtórzę pytanie, które tu już nie raz się pojawiało – dlaczego nie mówi się: do momentu naturalnej śmierci? Czy to był przypadek, czy pewne przeoczenie, czy zamierzony zapis?

Następną sprawą, którą trzeba byłoby poruszyć, jest kwestia budzących się wątpliwości, kieruję pytanie do pana marszałka Kotlinowskiego. Czy za tym zapisem, za tymi zmianami pójdą inne zmiany, które spowodują, że będziemy bardzo szeroko prowadzić profilaktykę w kwestii zapobiegania niechcianym ciążom? Bo co ma zrobić przykładowo kobieta, która została zgwałcona, albo kobieta, której płód jest chory? A co ma zrobić kobieta, która w przypadku, kiedy będzie rodziła, narażona jest na utratę życia? Jest wiele, wiele pytań. Temat jest bardzo ważny, istotny, należy się nad nim pochylić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Polaka.

Poseł Marek Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo Ministrowie! Bardzo się cieszę, że przedmiotem dzisiejszej debaty Wysokiej Izby jest propozycja nowelizacji ustawy zasadniczej, gwarantującej podstawowe prawo do życia człowieka od momentu jego poczęcia. Ten zapis stawia nasz kraj w grupie państw współczesnej cywilizacji, cywilizacji śmierci i wygody, które odrzucają barbarzyńskie metody niszczenia niewinnej i bezbronnej istoty ludzkiej. Jednak ogólnopolska akcja na rzecz zmiany

Poseł Marek Polak

brzmienia art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej miała na celu zapis, który zagwarantuje również ochronę życia do naturalnej śmierci, jak już tutaj powiedziano. Projektowana zmiana zawiera tylko pierwszy człon tego społecznego postulatu, a pomija drugi, równie istotny. Stąd moje pytanie: czy nie należy jednocześnie wypracować takiej regulacji prawnej, która będzie chronić życie ludzkie nie tylko od momentu jego poczęcia, ale i do naturalnej śmierci? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mariana Piłkę.

Poseł Marian Piłka:

Panie Marszałku! Ojciec Święty w encyklice „Evangelium vitae" pisze: W przypadku prawa wewnętrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerywanie ciąży i eutanazję, nie wolno się nigdy do niego stosować ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylnej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu.

Mam pytanie. Czy w sytuacji możliwego zagrożenia zmiany ustawy o ochronie życia ludzkiego, zgłaszanego już dzisiaj przez środowiska lewicowe, czy w sytuacji nacisków międzynarodowych, z którymi mamy do czynienia, głosowanie za utrzymaniem obecnego status quo nie będzie działaniem sprzecznym z nauczaniem Kościoła? Czy w takiej sytuacji każdy z posłów, osobiście, nie odpowiada przed Bogiem za to życie, które w takiej sytuacji zostanie zabite? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Halinę Molkę.

Poseł Halina Molka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mówiąc o ochronie życia, powinniśmy odnieść się też do problematyki poronień. Czy polskie prawo w praktyce będzie w stanie sprostać nowemu brzmieniu art. 38 konstytucji? Co stanie się na przykład z matką, która poroni na skutek chociażby upadku na oblodzonym chodniku czy która potknie się na schodach? Czy czyn taki będzie w myśl nowego polskiego prawa traktowany wręcz jako nieumyślne spowodowanie śmierci? Czy da się rozdzielić niezwykle cienką granicą prawo od absurdu, z jakim po zmianie tego artykułu możemy się spotkać? W jaki sposób w nowych warunkach będą traktowane chociażby dostępne na polskim rynku tabletki wczesnoporonne? Czy w myśl nowelizacji art. 38 skuteczne zażycie takiej tabletki będzie równoznaczne z dokonaniem zabójstwa na płodzie?

Pytam o to, ponieważ problematyka dopuszczalności czy zakazu aborcji jest wysoce kontrowersyjna w odbiorze społecznym i jest przedmiotem różnych ocen moralnych. Dlatego też trzeba naprawdę dobrze rozważyć proponowaną zmianę w konstytucji, wszystkie jej następstwa i skutki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego przedstawiciel ustawodawców wprowadził Izbę w błąd co do systemów, które zabraniały przerywania ciąży? W czasach stalinowskich oraz w Niemczech hitlerowskich był absolutny zakaz przerywania ciąży. W Polsce dopiero w 1956 r., po październikowej odwilży, zliberalizowano przepisy antyaborcyjne. Aborcja zasadniczo jest dopuszczalna w państwach demokratycznych, a zabroniona w państwach totalitarnych, a nie odwrotnie. Czy my rzeczywiście tak szybkimi krokami zmierzamy do państwa totalitarnego?

Pytanie drugie. Obowiązująca obecnie ustawa z 1993 r. dopuszcza przerywanie ciąży, kiedy „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu". Liga Polskich Rodzin już zapowiedziała, że po zmianie art. 38 konstytucji będzie wnosić o wykreślenie tego zapisu. Czy w ślad za tym będą zabronione badania prenatalne, które w przeważającej mierze służą dobru dziecka, umożliwiając wczesne wykrycie chorób, a nawet ich leczenie jeszcze w fazie przed urodzeniem? Czy kobiety będą zmuszone do donoszenia ciąży mimo wiedzy, że urodzone dziecko będzie niezdolne do życia? W jaki sposób te ciąże będą monitorowane, rejestrowane? I wreszcie kto daje prawo do zmuszania kobiet, aby rodziły dzieci nieuleczalnie chore? Uważam, że jest to niemoralne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jana Jarotę.

Poseł Jan Jarota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem przeciwny trywializowaniu tematu dzisiejszego posiedzenia przez posłankę Platformy Obywatelskiej. Jestem także przeciwny rozmywaniu tego tematu poprzez prawnicze spekulacje. Temat jest bardzo poważny. I Sejm ma prawo do ulepszenia prawa, tak aby bardziej odpowiadało ono godności i potrzebom człowieka, a także strategicznym celom narodu i państwa.

Chcę postawić kilka pytań wobec osób, które wykazują się sceptycyzmem w odniesieniu do proponowanej nowelizacji. Pytania są następujące: Czy powoływanie się na względy humanitarne i człowieczeństwo, poszanowanie człowieka nie jest nieporozumieniem, skoro nie uznaje się za człowieka osoby w łonie matki od momentu poczęcia? Czy w ogóle takie działanie jest moralne? Czy troska o dzietność polskich rodzin, będąca wyrazem troski o byt narodowy i polską rację stanu, nie przemawia za przyjęciem proponowanej zmiany w konstytucji? Czy posłowie Platformy Obywatelskiej przyłączą się do głosu doktrynerów lewackiego i materialistycznego chowu, głosu, który wyraża lęk przed życiem oraz egoizm, a także czy odrzucają posłowie odwieczne zasady w imię własnej wygody?

(*Poseł Elżbieta Łukacijewska*: Ale pan nie zrozumiał, co mówili posłowie z PO.)

Takie mam pytania. Oczywiście sądzę, że troska o przyszłość Polski przemawia za przyjęciem proponowanej zmiany w konstytucji. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Ewa Kopacz*: Niech pan się wsłucha, co mówili posłowie PO.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Witolda Bałażaka.

Poseł Witold Bałażak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie kieruję do pana posła sprawozdawcy Marka Kotlinowskiego. Czy możemy stwierdzić, że stanowisko osób i ugrupowań popierających zabijanie młodych Polaków spowodowane jest tzw. błędem antropologicznym, polegającym na złym, fałszywym obrazie, na złym określaniu człowieka? Skoro bowiem, jak twierdzą ewolucjoniści, człowiek pochodzi od małpy, to takie stanowisko pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje, choćby te usprawiedliwiające aborcję czy eutanazję. (*Wesołość na sali*) Jednocześnie te same osoby czy ugrupowania, o zgrozo – o zgrozo, panie pośle Śpiewak – bronią życia zbrodniarzy i morderców, bowiem człowiek według nich jest nieodpowiedzialny za swe czyny i pozbawiony godności. Z tej przyczyny, szanowni państwo, czyli potrzeby obrony koniecznej, którą państwo powinno zapewnić, sprzeciwiam się zapisowi: do naturalnej śmierci. Życia bandyty czy zbrodniarza nie wolno porównywać do życia najbardziej niewinnej i bezbronnej osoby ludzkiej – dziecka poczętego.

(*Poseł Ewa Kopacz*: Niech pan się nie męczy i przestanie mówić.)

Na koniec chciałbym przytoczyć słowa Jana Pawła II wypowiedziane ponad 15 lat temu w Radomiu: „Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty? Kto ma prawo powiedzieć: »Wolno zabijać«, nawet: »Trzeba zabijać«, tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać…?". Wypełniajmy testament papieża Polaka oraz spełnijmy śluby narodu, w których przyrzekaliśmy bronić życia nienarodzonego wobec prymasa Wyszyńskiego 50 lat temu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Pan poseł nie pochodzi od małpy, małpy są mądrzejsze.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Jolantę Szymanek-Deresz.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie wnioskodawcy podejmują dziś próbę zmiany konstytucji. W uzasadnieniu podają, że ta poprawka wychodzi naprzeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r., wielokrotnie dzisiaj cytowanemu, i tezy z tego orzeczenia zajmują 2 z 3 stron uzasadnienia.

Bardzo dobrze działoby się, gdyby przesłanką dla zmiany konstytucji były tezy, sugestie, wskazania wypływające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Ale tak w tym przypadku nie jest. Mimo tych obszernych cytatów in extenso poprawka wcale nie opiera się na tym, co mówi Trybunał Konstytucyjny, bowiem w ostatnim zdaniu swojego uzasadnienia Trybunał zawarł bardzo klarowne stwierdzenie, orzekając, jak oczywiście chyba wszystkim państwu wiadomo, na podstawie przepisów konstytucyjnych tzw. małej konstytucji. Co Trybunał stwierdził? Trybunał oparł swoje rozstrzygnięcie na obowiązujących przepisach konstytucyjnych. Uchwalona 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja RP potwierdza w art. 38 prawną ochronę życia każdego człowieka. Podstawa konstytucyjna, na której oparł swoje orzeczenie Trybunał Konstytucyjny, znalazła więc swoje potwierdzenie i wyraźne wyartykułowanie w Konstytucji RP.

A zatem to nie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest przesłanką dla zmiany konstytucji, jak wnioskodawcy piszą w uzasadnieniu, tylko populi-

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz

styczne cele Ligi Polskich Rodzin. I z ogromną krytyką należy się odnieść do słów pana posła Wierzejskiego, który w sposób trywialny twierdzi, że zmienia się konstytucję w obawie przed zamierzeniami posłów lewicy w przyszłości. Tu właściwie należałoby podziękować posłowi Wierzejskiemu za to, że ma wizję rychłych rządów lewicy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.
Proszę o zadanie pytania panią poseł Izabelę Jarugę-Nowacką.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana posła wnioskodawcy.

Panie marszałku, nie czuje się pan zakłopotany, zawstydzony, że pan i Izbę, i obywateli wprowadza w błąd, mówiąc, że przepis art. 38 nie chroni życia, także życia przed urodzeniem? Przecież dzisiaj nie znajdzie pan przykładu, że zmuszono kogokolwiek do poddania się zabiegowi aborcji. Ktoś, kto chciał urodzić dziecko pochodzące z gwałtu, mógł to uczynić. Ktoś, kto chciał – i decydują się na to polskie kobiety, polskie rodziny – urodzić dziecko niepełnosprawne, też taką możliwość ma. Panowie, podpisując się pod tym projektem, chcecie stworzyć sytuację odwrotną: nie dać możliwości wyboru, tylko zmusić do urodzenia, czyli pod pozorem obrony życia szafujecie życiem i zdrowiem kobiet. Przecież nie sposób w tej Izbie nie zobaczyć – panie pośle, ja do pana posła mówię – że to wnioskodawcy mówią: gwałt to nie powód, by usunąć ciążę. A więc, panie pośle, czy rzeczywiście ma być tak, że chcecie zmusić polskie kobiety, polskie rodziny do tego, żeby życie kobiety ciężarnej miało mniejsze znaczenie niż embrion, żeby musiała urodzić dziecko z gwałtu, żeby musiała urodzić dziecko, które być może nie jest zdolne do życia?

Zadaję to pytanie, bo jeśli tak, to ten projekt jest, panie marszałku niechlujny, ponieważ jest w sprzeczności z art. 40 i 47 konstytucji. Art. 40 mówi, że nikt nie może być poddany okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu, a takim niewątpliwie by było zmuszenie kobiety, żeby urodziła dziecko, które nie będzie zdolne do życia, zaś art. 47 stanowi: każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Decyzja o urodzeniu dziecka niepełnosprawnego na pewno jest decyzją, która zmienia całe życie osobiste. Bardzo bym chciała, żeby pan poważnie odpowiedział na te pytania, bo to są ważne pytania. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.
Pytanie zada teraz pan poseł Ireneusz Raś.
Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chcę się wypowiedzieć jako zwolennik ochrony życia, ale też jako taki jej zwolennik, który pamięta gorącą atmosferę debaty z początku lat dziewięćdziesiątych, i wyrazić pogląd, iż w tej debacie potrzeba spokoju, wzajemnej współpracy, a nie wygrywania jednych przeciw drugim. W tych sprawach potrzeba umiaru i powściągliwości, a nie debaty prowadzonej w emocjach i tak bardzo emocjonalnej polemiki, tak byśmy, panie i panowie posłowie, nie przegrali najważniejszego – życia ludzkiego.

Tutaj taki wtręt adresowany do Marka Kotlinowskiego. Panie marszałku, proszę to przekazać posłowi Wierzejskiemu – taki młody poseł, a wyrywny i niepokorny, pouczający, obrażający dziś posłów Platformy Obywatelskiej, ale też, w domyśle, posłów Prawa i Sprawiedliwości. Proszę pana Wierzejskiego, aby w imię tych wartości, o których tak często mówi, stosował odpowiednią formę.

Chcę zadać pytania następujące: Czy wnioskodawcy konsultowali z episkopatem tak jak w 1993 r. – wtedy prowadzone były takie konsultacje – swoją propozycję? Czy dzisiejsza debata nie jest prowadzona w złym czasie, w atmosferze kampanii, która tak ważnej sprawie nie służy?

Teraz trzy pytania do rządu: Jakie działania rząd prowadzi aktualnie i przez ten rok prowadził, aby likwidować podziemie aborcyjne w Polsce? Jak dziś respektuje się na terenie Rzeczypospolitej ustawę kompromisu z 1993 r.? I czy – pytanie ostatnie – nie warto przyjąć propozycji Platformy Obywatelskiej zasygnalizowanej w wystąpieniu pani poseł nas reprezentującej, która by gwarantowała konstytucyjne umocowanie dla funkcjonowania dobrego, szerokiego kompromisu z 1993 r.?

Na zakończenie chcę zaprotestować wobec tez wygłaszanych przez panią poseł Senyszyn reprezentującą SLD. Pani poseł Senyszyn chce mieć prawo do decydowania, kiedy zaczyna się życie ludzkie. Pani poseł, ta sprawa jest regulowana naturalnie, a nie przez poglądy polityków postkomunistycznej lewicy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kulesza*: Brawo!)

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Pan poseł źle zrozumiał moją wypowiedź.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Bronisław Komorowski)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Mylnie zrozumiał pan poseł moją wypowiedź.)

Jest pani pewna, pani poseł? (*Wesołość na sali*)

Panie pośle, radzę się lepiej wsłuchiwać w takim razie na przyszłość.

Proszę, pani poseł.

(*Poseł Ireneusz Raś*: Odsyłam do stenogramu.)

Poseł Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja absolutnie nie zamierzam podejmować dyskusji, kiedy zaczyna się życie. Taka dyskusja była prowadzona przez setki, jeżeli nie tysiące lat. W tej sprawie wypowiadały się również autorytety kościelne. Święty Tomasz z Akwinu uważał, że dusza rozumna wchodzi w płód męski w czterdziestym dniu od poczęcia, a w żeński – w osiemdziesiątym dniu od poczęcia. Tak że dyskryminacja kobiet była już wtedy wyraźnie widoczna. Święty Augustyn uważał, że też płód nie ma duszy od poczęcia, ale nie wiadomo kiedy zaczyna ją mieć. W gruncie rzeczy poglądy Kościoła w tej kwestii zostały przez świętą inkwizycję na początku XVIII wieku ustalone i obowiązywały przez pewien czas, a mianowicie twierdzono, że można ochrzcić dziecko wcześniej urodzone...

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Pani poseł, mam prośbę jednak do pani...

Poseł Joanna Senyszyn:

Ale....

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

...żeby pani może nie robiła wykładu, bo przejdziemy do wszelkich teorii i religijnych, i naturalnych...

Poseł Joanna Senyszyn:

Ale ja panu posłowi wyjaśniam.

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Niech pani wyjaśni, na czym polegało niezrozumienie pani zdania przez pana posła Rasia.

Poseł Joanna Senyszyn:

Tak. No i pan poseł właśnie tego wszystkiego nie wie, nad czym ubolewam, bo pan po prostu się nie uczył, jak była na to pora. Natomiast ja...

(*Poseł Ireneusz Raś*: A pani wie, co mówiono w średniowieczu?)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Nie, pani poseł, bardzo proszę, żeby pani wyjaśniła panu posłowi, na czym polegało niezrozumienie.

Poseł Joanna Senyszyn:

…nie uzurpuję sobie prawa do narzucania komukolwiek w tej Izbie ani w ogóle w Polsce opinii, kiedy zaczyna się życie, ponieważ to są dyskusje filozoficzne, dyskusje etyczne, a nie dyskusje, którymi powinien się zajmować Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Stoję tylko...

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

O, i to jest sprostowanie.

Poseł Joanna Senyszyn:

...na stanowisku, że Sejm stanowi prawo, a nawet pierwszy prezes Sądu Najwyższego nie chciał w tej sprawie się wypowiadać, uznając, że początek życia to nie jest kwestia prawna. I ja dokładnie stoję na takim samym stanowisku. Dziękuję.

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo.

I serdecznie proszę...

(*Poseł Ireneusz Raś:* Proszę, jedno zdanie.)

Nie. Panie pośle, przepraszam, momencik.

Bardzo serdecznie państwa proszę o to, żeby państwo starali się rozumieć nawzajem i nie stwarzali sytuacji takich, że potem się pojawiają długotrwałe sprostowania.

Panie pośle, niestety, pan nie ma prawa do sprostowania, bo...

(*Poseł Ireneusz Raś*: Bo pani poseł...)

Nie, to proszę to wyjaśnić pani poseł w ławach sejmowych.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Biernat z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Andrzej Biernat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana ustawy zasadniczej, jak powiedziała pani poseł Ania Głębocka, wymaga głębokich przemyśleń, analizy skutków, jakie ze sobą niesie, spokojnej debaty, a w tej sprawie również rozmowy z Kościołem. Dzisiaj nawet ja, zdecydowany zwolennik ochrony życia, mam ogromny dylemat, jak traktować propozycję zmian w konstytucji przedstawioną przez Ligę Polskich Rodzin.

Panie Marszałku! Dlaczego tak się dzieje, że problem ochrony życia wraca do Wysokiej Izby w trakcie kampanii wyborczej? Dlaczego z kolei budzimy demony przeszłości i reanimujemy ruchy lewackie, dając im pole do wyrażania ekstremalnych opinii w tak fundamentalnej kwestii jak ochrona życia? Kilkanaście lat temu wypracowano ustawę, którą zaakceptowały wszystkie strony ówczesnej debaty. Zastanówmy się, czy nie należy wprowadzić tych zapisów do ustawy zasadniczej i nie wracać do dyskusji, która w tej sytuacji jest raczej grą polityczną, a nie wyrazem prawdziwej troski o ochronę życia, o czym świadczyły niedawne uśmieszki jednego z posłów Ligi Polskich Rodzin. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Romana Koseckiego z Platformy Obywatelskiej.

(*Głos z sali*: Śmiali się?)

Poseł Roman Kosecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku chcę zaapelować o spokojną debatę w tej jakże ważnej sprawie. Mówię to jako człowiek, który zawsze opowiada się za ochroną życia. Pytam: Czy wnioskodawcy wybrali dobry czas na rozmowy na ten ważny temat. Według mnie czas jest nie najszczęśliwszy. Słyszałem też o podobnej opinii hierarchów Kościoła. Pytam: Jaka jest ocena według wnioskodawców oraz rządu Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonowania obowiązującej dziś ustawy antyaborcyjnej, która, przypomnę, była wynikiem wielu konsultacji, które doprowadziły do kompromisu? Apeluję jeszcze raz: nie prowokujmy złych emocji, panie pośle Wierzejski. Co ja mam za skórą czy pan – przyjdzie odpowiedni czas, dowiemy się. Ale niektóre pana wypowiedzi, powiem po sportowemu, to jest taka gra w szmaciankę. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kulesza*: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Marka Kawę, Liga Polskich Rodzin.

Poseł Marek Kawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Debatujemy dzisiaj nad zmianą Konstytucji RP, ustawą zasadniczą, tak że debata dotyczy spraw zasadniczych, fundamentalnych. Moje pytanie będzie bardzo konkretne: Czy obecny stan prawny wystarczająco zabezpiecza tak śmiałe, jak choćby z tamtej kadencji, próby podważania ochrony życia chronionego ustawowo do tej pory – a mam tu na myśli ustawę o świadomym rodzicielstwie złożoną właśnie przez lewicę w tamtej kadencji? Czy ten stan prawny dzisiaj zabezpiecza przed takimi właśnie śmiałymi, podważającymi istotę życia inicjatywami?

Kończąc, bo zostało mi jeszcze kilka sekund, chciałbym powiedzieć, że jest hipokryzją zarzucanie dzisiaj Lidze Polskich Rodzin, iż nie konsultuje czy przede wszystkim nie konsultuje z Kościołem spraw związanych z konstytucją. Gdyby tak było, państwo by nam zarzucali wprowadzanie państwa wyznaniowego. Oczywiście konsultujemy te sprawy i myślę, że ta aprobata nie powinna być podważana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę pana posła Sylwestra Pawłowskiego z SLD.

Poseł Sylwester Pawłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W Sejmie mamy dziś do czynienia z czarną propagandą i, o dziwo, propagandą, którą uprawiają wnioskodawcy i ich poplecznicy, sugerując, że oto Rzeczpospolita ocieka krwią nienarodzonych dzieci, a aborcja jest powszechnym zjawiskiem w polskich rodzinach.

Nieprzytaczany dzisiaj art. 18 Konstytucji RP stanowi, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką prawną Rzeczypospolitej Polski. Nic więcej nie trzeba tu dodawać.

Na poprzednim posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej przeprowadzono debatę o sytuacji społecznej i materialnej polskich rodzin. Z dyskusji wynikało, jak wiele państwo polskie ma jeszcze do zrobienia w tym zakresie. Dziś chcemy ochrony konstytucyjnej dziecka poczętego, a nie potrafimy skutecznie wspomagać i chronić tych, którzy żyją, którzy mają za sobą długie lata życia i cierpią u jego schyłku biedę, niedostatek, brak zainteresowania i skutecznego wsparcia. W związku z powyższym do wnioskodawców kieruję następujące pytania:

W jakim zakresie obowiązujące dziś w Polsce prawo godzi w dobro pojedynczego człowieka?

Jakie pozapolityczne i pozaideologiczne przesłanki przemawiają za koniecznością zmian w zapisach konstytucyjnych?

Jakie konsekwencje legislacyjne może pociągnąć za sobą ewentualna zmiana art. 38 Konstytucji RP?

Poseł Sylwester Pawłowski

I pytanie do rządu: Jakie stanowisko wobec proponowanych zmian prezentuje obecny rząd Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję, panie pośle.
Proszę pana posła Dariusza Kłeczka.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ponieważ nie mogłem w trybie regulaminowym sprostować steku bzdur, które były wypowiedziane w Wysokiej Izbie przez przedstawicielkę SLD, zadam pytania, które w części pomogą paniom i panom posłom, a także opinii publicznej wyrobić sobie zdanie o tych rażących błędach.

Pytania do pana marszałka sprawozdawcy: Czy to prawda, że straszenie ogromnym podziemiem aborcyjnym nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistości?

Czy to prawda, że organizacja skrajnie feministyczna i skrajnie lewicowa, jaką jest Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, która zademonstrowała swoje przekonania przed chwilą, występowała wielokrotnie na rzecz swobodnej aborcji na życzenie, występowała do prezydenta pismem z 22 września 2004 r. w sprawie legalizacji aborcji do czasu porodu?

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Nieprawda.)

Czy postawa 51 posłów SLD, którzy podpisali się pod projektem ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk nr 3215) z poprzedniej kadencji, to jest postawa za życiem czy przeciw życiu?

Czy prawdą jest, że określenie początku życia na chwilę poczęcia jest faktem naukowym, biologicznym i medycznym, a nie tylko teologicznym?

Czy prawdą jest, że stanowisko Magisterium Kościoła w sprawie konieczności obrony życia jest jednoznaczne i broni prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci? (*Dzwonek*)

Czy dzisiejszy zapis art. 38 konstytucji jest identyczny jak 30 marca 2004 r., kiedy to SLD, klub pań posłanek, które zabierały głos, występował z propozycją najbardziej aborcyjnej ustawy w tzw. cywilizowanym świecie?

I jeszcze taka historia, która wiąże się z tym, czy podręczniki…

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Panie pośle, przepraszam, pytania pan zadał i już pan przekroczył znacznie czas, więc historie…

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

15 sekund.

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Nie, nie...

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

3 sekundy.

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Historie, które nie są pytaniem, proszę przy innej okazji opowiedzieć.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

3 sekundy, panie marszałku.

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Czy prawdą jest, że niektóre…

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Bardzo dziękuję

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo.
Pan Roman Czepe, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Roman Czepe:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście debatujmy w spokoju. Debatujemy nie nad konstytucją, nie nad ustawą, ale debatujemy nad człowiekiem. Ale też nie licytujmy się, kto bardziej komuś zwróci uwagę, dokopując mu jeszcze bardziej za to, że jest niegrzeczny. Właściwie wszystkie strony są niegrzeczne albo przynajmniej przedstawiciele wszystkim stron.

Poseł Roman Czepe

I to jest smutek tej debaty. Pochylamy się teraz nad człowiekiem, więc nie obrażajmy się wzajemnie, dlatego że przeszkodzi to w tej debacie – chociażby także dlatego.

Ustawa dopuszcza kilka wyjątków. Chciałbym zapytać: Ile to jest przypadków? I to jest moje pytanie.

Jednak człowiek to nie jest przypadek i zdecydowanie się opowiadam za obroną każdego życia. Ale też zdecydowanie się opowiadam za wsparciem kobiety w każdej sytuacji, jeżeli ona tego dziecka nie chce, i za utrzymaniem przez państwo każdego niechcianego dziecka – zdecydowanie i do końca. (*Oklaski*)

Proszę państwa, zawieramy tu pewien kompromis: jeżeli bronimy życia skrajnych patologicznych morderców, to brońmy w takim razie każdego innego życia. Już większego kompromisu zawrzeć nie możemy. Jeżeli bronimy życia patologicznych morderców, a bronimy tego życia, często wbrew sobie, to brońmy każdego innego życia. Wczoraj modliliśmy się w naszej sejmowej kaplicy i zastanawiałem się, jak bardzo się dzielimy jako chrześcijanie. Niektóre podziały są potrzebne, ale przynajmniej w jednej sprawie bądźmy zgodni – w sprawie ochrony życia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję, panie pośle.

W związku z tym, że pan wspomniał o kompromisie, to nie jako wicemarszałek, ale jako jeden ze współautorów pierwszego projektu ustawy antyaborcyjnej w Polsce muszę panu powiedzieć, że ja żyłem w przekonaniu, że właśnie wtedy udało się uzyskać, z wielkim trudem, ale jednak bardzo dobry kompromis, polegający na rozwiązaniu przyjętym w 1993 r. – i w takim przekonaniu żyję do tej pory.

Proszę bardzo, pani poseł Ewa Kopacz, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kopacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jestem lekarzem i od 20 lat niemalże codziennie ratuję i walczę o życie ludzkie. Ale nie robię tego dlatego, że jest czas antenowy albo że obserwują mnie kamery, nie robię tego tylko dlatego, że jest okres przedwyborczy – podejmuję z pełną determinacją akcję reanimacyjną nie dlatego, że trzymam w ręku konstytucję czy Kodeks karny, ale robię to dlatego, że dzięki Bogu wyposażono mnie w coś takiego jak wolna wola i rozpoznawanie zła i dobra. Jeśli dzisiaj mówimy o tym, co dla nas jest najważniejsze, to zajrzyjmy tak naprawdę – i tu do pana posła Wierzejskiego szczególnie kieruję apel – najpierw w swoje sumienia. Bo potrzeba walki o rzeczy najważniejsze w życiu nie musi być zapisana w konstytucji, ona musi być przede wszystkim zapisana w sercu i w naszym sumieniu. I to dedykuję panu posłowi Wierzejskiemu, który tak feruje wyroki o wszystkich innych, nie patrząc odrobinę krytycznie na siebie.

Chcę powiedzieć jedną rzecz: że to, o czym tu wszyscy mówią – i wiem, że mówią z pełnym przekonaniem, że jest to debata potrzebna i że dzisiaj mówimy o tym w tym niezręcznym czasie przedwyborczym – może być potraktowane jako pewnego rodzaju pragnienie zwrócenia na siebie uwagi czy ewentualnie pozyskania w rankingu wyborczym punktów, i że jest to rzeczą o tyle niestosowną, że tego rodzaju debatę powinno się odbywać w ciszy, spokoju i w odpowiednim gremium. Ja dzisiaj z troską pytam pana posła wnioskodawcę: czy w pańskim odczuciu, czy zgodnie z pańskim sumieniem to jest dobra pora na tego rodzaju debatę?

(*Poseł Roman Czepe*: Każda pora jest dobra.)

Pora, która niewątpliwie zawsze będzie traktowana jak tzw. akcja przedwyborcza. A to nie jest rzecz, którą można by było wpisać w kampanię przedwyborczą.

Z całym szacunkiem dla pana, panie marszałku, sądziłam, że jest pan w stanie te kilka tygodni z tym poważnym problemem poczekać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję.

Proszę pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni podpisuję się pod słowami powiedzianymi przed chwilą przez panią posłankę Ewę Kopacz, bo każdy klub ma możliwość wywołania poważnej debaty. Debata nad problemem ochrony życia należy do tych, które powinny być toczone z głęboką refleksją, w ciszy, na pewno nie w okresie wyborczym. I tu głównie zarzut do marszałka Sejmu o to, że wywołał ten temat na dwa tygodnie przed wyborami.

Mam jednak ważne pytanie do pana marszałka Kotlinowskiego, jako przedstawiciela wnioskodawców. Jutro będziemy decydowali o tym, kto zasiądzie w Trybunale Konstytucyjnym, a pan jest jednym z kandydatów. Czy po przyjęciu państwa projektu ustawa, która dziś przewiduje trzy wyjątki, trzy przypadki, w których można dokonać aborcji, będzie nadal konstytucyjna? Pan musi się zmierzyć dzisiaj z tym problemem. Być może w przyszłości będzie pan rozwiązywał ten dylemat jako sędzia Trybunału Konstytucyjnego. I proszę teraz o szczerą odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Lucynę Wiśniewską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lucyna Wiśniewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Debatę nad zmianą art. 38 konstytucji uważam za niezwykle ważną, bo dotyczy wartości podstawowych, a taką jest prawo do życia. I zgadzam się, że potrzebna jest tu spokojna, rozważna debata.

W dzisiejszych czasach, gdy obserwuje się walkę między cywilizacją śmierci a cywilizacją życia, gdy śmierć bardzo spowszedniała, gdy parlamenty różnych państw debatują nad wprowadzeniem prawa do eutanazji, rodzi się pytanie: kto daje człowiekowi prawo do odbierania życia na jakimkolwiek jego etapie? Nikt. Musimy zająć stanowisko jednoznaczne, stanowisko, jakie zajął wobec tych wartości nasz wielki rodak Ojciec Święty Jan Paweł II – ochrona życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. I moje pytanie brzmi: dlaczego ta propozycja jest taka częściowa, chroniąca życie jedynie w pewnym etapie jego rozwoju? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Bronisław Komorowski:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni zada pytanie pan poseł Józef Stępkowski, Samoobrona.

Poseł Józef Stępkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawodawcy jak dotąd nie ustanowili przepisów jednoznacznie chroniących życia dziecka poczętego. Tworzono natomiast ustawy aborcyjne określające warunki dopuszczalności zabójstwa dziecka w majestacie prawa, bez ponoszenia za to odpowiedzialności karnej. Dziecko poczęte będące ofiarą aborcji jest wyjęte spod jakiejkolwiek ochrony prawa. Jest to sytuacja niedopuszczalna w demokratycznym państwie prawnym. Każde normalne, demokratyczne społeczeństwo powinno zapewnić opiekę swoim najmłodszym członkom, a nie dopuszczać do sytuacji, w której najmłodsi są mordowani w majestacie prawa. Jeżeli ta ustawa całkowicie zabroni dokonywania aborcji, to jak władze zamierzają bardziej kontrolować sprawę nielegalnych zabiegów, które prawdopodobnie po wejściu w życie tej zmiany się zwiększą? Dziękuję.

(*Poseł Roman Czepe*: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wojciech Olejniczak)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Wszystkie pytania zostały już przez posłów zadane.

Czy pani minister w tej chwili zechce odpowiedzieć na te pytania?

Według regulaminu pani minister jako pierwsza.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pani Beata Kempa, proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszej debacie również padło kilka pytań w stosunku do rządu. Choć na przedstawiciela rządu wyznaczono przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, myślę, że moja odpowiedź zadowoli państwa posłów w tych materiach, w których kierowaliście państwo pytania do rządu.

Pan poseł Krajewski pytał o kwestię związaną z dotychczasowymi zapisami, które są zamieszczone w Kodeksie karnym, konkretnie chodzi o zapis art. 152––155 Kodeksu karnego, jaki będzie ewentualny los tych przepisów w przypadku wprowadzenia zmian do konstytucji. W mojej ocenie, w przypadku przyjęcia proponowanej w projekcie poselskim koncepcji jedności życia ludzkiego od poczęcia do śmierci, będzie to na pewno wymagało pochylenia się nad wieloma przepisami albo pań i panów posłów, albo wszystkich tych innych podmiotów, które mają inicjatywę ustawodawczą bądź mogą korzystać z inicjatywy ustawodawczej, bądź jeżeli będzie to budziło wątpliwości z zakresu konstytucyjności, również może wypowiedzieć się Trybunał Konstytucyjny. Tyle mogę odpowiedzieć w tej materii w tej chwili.

Co do wypowiedzi czy pytania pana posła Rasia i, można powiedzieć, tożsamego pytania pana posła Koseckiego, to chcę się odnieść w ten sposób. Mianowicie pytanie było konkretnie o tzw. podziemie aborcyjne, w jakim sposób walczymy z tym podziemiem aborcyjnym, i pragnę tutaj podnieść, że w informacji za rok 2005, ponieważ statystyka jest najbardziej miarodajna, jeśli podajemy ją za okres całego roku, zatem według statystyk za rok 2005 w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury zarejestrowano łącznie 100 spraw o przestępstwa objęte zakresem regulacji ustawy Kodeks karny w zakresie tych artykułów, o których mówiłam wcześniej, w 82 z tych spraw wszczęto postępowania przygotowawcze, w 18 sprawach podjęto na podstawie art. 307 § 1 K.p.k. czynności mające na celu sprawdzenie faktów podanych w zawiadomieniach o przestępstwie bądź też na zasadzie art. 308 § 1 K.p.k. czynności procesowe w niezbędnym zakresie, w wyniku których odpowiednio odmówiono wszczęcia postępowania przygotowawczego lub wydano decyzję o umorzeniu postępowania przed wszczęciem. Podstawy podjęcia czynności w sprawie wszczęcia w sprawie lub wszczęcia postępowania przygotowawczego stanowiły w 31 sprawach ustalenia wynikające z innych postępowań, w 24 sprawach zawiadomienia placówek służby zdrowia, w tym w 12 sprawach zawiadomienia dyrekcji

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa

szpitali, w 7 – ordynatorów oddziałów ginekologiczno-położniczych, w 4 sprawach lekarzy z działów pomocy doraźnej i w jednej – prywatnego centrum medycznego, w 19 sprawach zawiadomienia osób bliskich dla kobiety ciężarnej o nielegalnym przerwaniu przez nią ciąży, w tym w 7 przypadkach złożone przez konkubenta, w 6 przez męża lub byłego męża kobiety ciężarnej, w 4 przez rodziców, w jednym przez rodzeństwo i w jednym przez dalszych krewnych, w 10 przypadkach zawiadomienia samych kobiet ciężarnych w związku z przebytym poronieniem, między innymi mającym związek ze spowodowaniem u nich obrażeń ciała w wyniku pobicia lub fizycznego znęcania się nad nimi oraz korzystaniem z racji powyższego z opieki medycznej w placówkach służby zdrowia, w 8 przypadkach przekazano organom ścigania zawiadomienia anonimowo o nielegalnej aborcji w prywatnych klinikach medycznych lub gabinetach lekarskich, przy czym w 2 przypadkach zawiadomienia o znalezieniu płodu ludzkiego złożone przez przypadkowe osoby, w tym w jednym na wysypisku odpadów i, w drugim, w śmietniku na osiedlu mieszkaniowym, w jednej sprawie zawiadomienie zostało złożone przez osoby postronne, które przypadkowo były świadkami zdarzenia mającego związek z nielegalnym przerwaniem ciąży, w pozostałych 5 przypadkach czynności operacyjne funkcjonariuszy Policji bądź interwencje zostały podjęte w wyniku zawiadomienia złożonego przez pracowników miejskich ośrodków pomocy społecznej i przedstawicieli organizacji społecznych.

Przedmiotem postępowań przygotowawczych wszczętych w 2005 r. – łącznie w skali kraju 82 – było uzasadnione podejrzenie zaistnienia następujących przestępstw: w 41 sprawach z art. 152 § 1 Kodeksu karnego lub art. 13 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 152 § 1 Kodeksu karnego, w 27 przypadkach z art. 152 § 2 – udzielenia pomocy kobiecie ciężarnej w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów wymienionej ustawy lub nakłaniania jej do takiego czynu – w 5 sprawach z art. 152 § 1 i 2, a więc zarówno przerwania ciąży za zgodą kobiety ciężarnej dokonanego z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, jak i udzielenia pomocy kobiecie ciężarnej w przerwaniu ciąży, i w jednym przypadku z art. 152 § 3, a więc dopuszczenia się opisanego przestępstwa w warunkach, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, w 8 zaś przypadkach z art. 153 § 1 K.k. – stosowania przemocy wobec kobiety ciężarnej lub w inny sposób bez jej zgody przerwania ciąży bądź też przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadzenia kobiety ciężarnej do przerwania ciąży. I pragnę podnieść, że w 2005 r. zakończono w prokuraturach powszechnych merytorycznie 80 postępowań przygotowawczych toczących się w sprawach o wymienione przestępstwa.

Sądy powszechne rozpoznały w 2005 r. łącznie 22 sprawy skierowane przez prokuratorów zarówno w minionym roku, jak i w okresie poprzedzającym, z aktem oskarżenia przeciwko 29 sprawcom przestępstw naruszającym wymogi cytowanej ustawy. W 17 przypadkach zapadły wyroki skazujące, w 3 sprawach sąd postępowanie karne przeciwko 4 sprawcom czynów warunkowo umorzył, wyznaczając im okres próby, i w 2 sprawach sąd wydał wyrok uniewinniający.

Myślę, że w pełni starałam się państwu odpowiedzieć na pytania dotyczące spraw związanych z walką z podziemiem aborcyjnym.

Padło również pytanie, może niezupełnie do przedstawiciela ministra sprawiedliwości, raczej do całego rządu, ale myślę, że wobec tego, co usłyszeliśmy też tutaj całkiem niedawno z ust innego przedstawiciela rządu, mogę jednoznacznie stwierdzić, że nie jest tak, iż rząd polski nie realizuje ustaw, w tym również nie wykonuje ustawy z dnia 7 stycznia o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Myślę, że rząd polski zapewnia w pełni realizację tejże ustawy, a niejako w odniesieniu do bardzo wąskiego wycinka pragnę Wysokiej Izbie powiedzieć, że czyni to wiele osób. Jest bardzo dobra opieka w polskich placówkach medycznych. Obraziłoby się wielu lekarzy i wiele wspaniałych polskich pielęgniarek, gdybyśmy powiedzieli, że nie ma takiej opieki nad mamą, która spodziewa się dziecka – bo takie określenie osobiście wolę – nad mamą z dzieckiem czy nad samym dzieckiem. Również w polskich szkołach prowadzi się, uważam, bardzo dobrą edukację. Jest też rzesza bardzo oddanych polskich pracowników socjalnych, którzy pracują pośród rodzin, gdzie dzieje się na pewno nie najlepiej, ale jest ta praca wykonywana i jest udzielane wsparcie. Pomijam przypadki patologiczne, takie znajdą się oczywiście w każdym zawodzie wykonywanym, w każdej grupie społecznej. Ale tutaj trzeba oddać sprawiedliwość, powiedzieć, że tak jest. Również ja do niedawna świadczyłam taką pomoc przez 15 lat, poruszałam się w obrębie rodzin, które borykały się z wieloma problemami, w tym wśród kobiet, które świadomie podejmowały decyzję, i zawsze starałam się pomóc w podjęciu decyzji właściwej, a więc przede wszystkim takiej, żeby potem nigdy nie mieć wyrzutów sumienia z powodu podjętej złej decyzji. I chciałabym powiedzieć jednoznacznie, że zawsze, jeżeli znajdzie się obok kobiety jakakolwiek pomocna dłoń, podejmie ona właściwą decyzję, której nigdy nie będzie żałować, urodzi własne dziecko. Jest wreszcie wiele rodzin, którym udziela się pomocy, rodzin, które chcą przyjąć w adopcję dziecko bądź świadomie godzą się na rodzicielstwo zastępcze. O tym również rozmawia się nie tylko wśród posłów, ale właśnie w rządzie polskim, i również podejmowanych jest szereg działań, chociażby w centrach pomocy rodzinie. Są tam wspaniałe szkolenia dla rodzin zastępczych. Chcę podnieść, że one są prowadzone z bardzo dobrym skutkiem dla tych rodzin, bardzo te rodziny wspomagają. Byłam również świadkiem

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa

takich właśnie działań. Na pewno są to dramaty wielu, wielu kobiet. Powtarzam: zawsze ważne jest, żeby w obecności kobiety, która w danym momencie podejmuje tę decyzję, znalazł się ktoś, kto jej po prostu pomoże. To jest, myślę, bardzo, bardzo ważne.

I chciałabym odnieść się do kwestii, którą też tutaj podniesiono, mianowicie jakie stanowisko ma rząd polski wobec tego, o czym dzisiaj dyskutujemy, a także wobec wielu pytań, które zostały zadane co do działań polskiego rządu dla wsparcia rodzin, kobiet, dzieci. Chcę jednoznacznie stwierdzić, że dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej – a chcę tu jednak skonstatować to, o czym mówiła tutaj pani poseł Senyszyn; odniosłam takie wrażenie z jej wypowiedzi, że jesteśmy rządem działającym w warunkach państwa totalitarnego, a ja naprawdę muszę tutaj bezwzględnie temu zaprzeczyć: jesteśmy państwem demokratycznym, demokratycznym państwem prawa – dla rządu polskiego naczelną wartością jest dobro człowieka. Stawia się to dobro jako dobro dla nas najcenniejsze, człowiek jest dla nas wartością niezwykle cenną i wszystkie zabiegi, które czynimy jako rząd polski, czynimy dla dobra człowieka. Pragnę powiedzieć, że takim dobrem jest również życie, które w demokratycznym państwie prawa chroni polska konstytucja – to jest jednoznaczne – i musi chronić polska konstytucja, ponieważ wszystkie inne zabiegi, jeślibyśmy działali w innych czy w takich warunkach, o jakich mówiła pani poseł Senyszyn… Nie uważam, żeby państwo polskie obecnie, mając również taką, a nie inną ustawę Kodeks karny, było państwem totalitarnym. Z tym bezwzględnie nie zgadzam się. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców, pana marszałka Marka Kotlinowskiego.

Poseł Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Na wstępie chciałem serdecznie podziękować za wszystkie głosy w tej debacie. Nie ma tutaj złych wypowiedzi, są wypowiedzi, które pokazują różną optykę, z różnej strony zagadnienie, które chcemy właściwie uregulować. Uwaga natury generalnej: nigdy nie będzie dobry czas w 100%, żeby tę sprawę podjąć. Proszę pamiętać o tym, jak regulamin określa procedowanie nad zmianą konstytucji po 30 dniach od złożenia projektu, a później rozstrzygnięcie w ciągu 60 dni. Tak naprawdę ta debata dziś się skończy. Rozpocznie się praca bądź w komisji, bądź też praca nad wymianą poglądów przed ostatecznym rozstrzygnięciem. Jestem głęboko przekonany o tym, że w wielu wypowiedziach jest również zawarta troska o to – nawet tych, które są chłodne wobec tej noweli – aby prawo w Polsce rzeczywiście jak najlepiej regulowało życie społeczne. Jestem głęboko przekonany o tym, że wymiana argumentów pozwoli na zbliżenie stanowisk i na przyjęcie tej noweli.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zacząć od wypowiedzi moim zdaniem najważniejszej w tej debacie, tzn. wypowiedzi pana posła Krajewskiego. Na naszym oczach toczą się w tej chwili boje o kształt regulacji w Unii Europejskiej, o to, czy będzie projekt konstytucji unijnej czy też nie i jakie będą implikacje co do prawa unijnego w stosunku do prawa polskiego, jak styk tych dwóch porządków prawnych będzie w przyszłości się kształtował. Przypomnę ważne orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, cytując fragment tego orzeczenia: W końcu należy wskazać, że Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że pojęcie „każda osoba", użyte w art. 2 konwencji, nie obejmuje dziecka nienarodzonego, nie wyraża więc zakazu wydawania przepisów dopuszczających przerywanie ciąży.

Szanowni Państwo! Mówiąc o tym, czy potrzeba zmienić konstytucję polską czy nie, trzeba wnikliwie obserwować to, co się dzieje w Unii Europejskiej, jaki jest kierunek orzecznictwa: po pierwsze, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a po drugie, Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Stamtąd płyną ważne sygnały. Są kraje w Unii, które definitywnie przegrały, jeśli chodzi o stosunek do życia, tam się dopuszcza bez mała zabójstwa dzieci już urodzonych, plus eutanazja, plus stosunek do tego, czym jest życie. Chciałbym, żeby Polacy byli sobą, żeby polski Sejm i Senat tak ukształtowały konstytucję, żeby była też ona dobrym przykładem dla innych państwa. Jest to możliwe.

Kolejny argument, jeśli chodzi o potrzebę realizacji tej noweli. Skoro jest tak dobrze, skoro tak dobrze art. 38 chroni prawo do życia – wolę sformułowanie: prawo do prawa do życia, pan prof. Sarnecki przyjął taką metodologię, i słusznie, jest mi to bardziej bliskie – to dlaczego w zeszłej kadencji został zgłoszony projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie i nie było żadnych poważnych opinii na temat tego, że ta ustawa jest sprzeczna z konstytucją? Państwo pamiętacie, wygraliśmy fortelem, nie dopuszczając do wprowadzenia tego do porządku obrad. Czyli coś jest na rzeczy, skoro taka ustawa została zgłoszona, skoro tak niewielką przewagą wygraliśmy w zeszłej kadencji; coś misi być na rzeczy i rozmawiajmy, proszę, o tym. Chciałbym, żeby nigdy więcej Sejm nie musiał w przyszłości rozpatrywać takich projektów, licząc posłów po to, by wiedzieć, czy wygramy czy przegramy. Nie wiem, jak się będzie układała scena polityczna w przyszłości, to zależy od wyborców. Oni określą, jaki będzie skład Izby. Natomiast wydaje się zasadne, żeby konstytucja dawała pewność, że takich pomysłów w przyszłości nie będzie, to po pierwsze.

Poseł Marek Kotlinowski

Po drugie, zadano tutaj takie pytanie: Co będzie, jeżeli zmienimy konstytucję w tym obszarze? Nie wiem, co będzie, to zależy od woli politycznej stronnictw politycznych, od tego, czy złożą np. poprawki do ustawy obowiązującej. Być może nie, być może zachowają się pasywnie i powiedzą: wystarczy, że jest zabezpieczenie, że w przyszłości nie będzie zmian, o których mówiła lewica w zeszłej kadencji. Nie wiem, to zależy od Wysokiej Izby.

Zadano też pytanie o to, czy ustawa obowiązująca będzie uchylona przez Trybunał Konstytucyjny. Nie wiem, Trybunał nie działa z urzędu, Trybunał działa wyłącznie na wniosek. Po pierwsze, zależy to od tego, czy będzie grupa posłów, która złoży taki wniosek. Nie wiem. Natomiast wydaje się, że wyzwanie, które przed nami stoi, aby zabezpieczyć polski porządek prawny przed pomysłami, których doświadczyliśmy niedawno, jest potrzebne.

Odpowiem na konkretne pytania pani poseł Grażyny Ciemniak. Pani poseł, tego wymaga regulamin. Musimy w przypadku każdej ustawy określić, czy jest sprzeczna czy nie z prawem Unii Europejskiej. To wynika z zapisu regulaminu. Ma pani poseł rację, wystarczyło tam dodać jeszcze zdanie, że ta sprawa nie podlega regulacji unijnej. Oczywiście ma pani rację. Natomiast patrząc chłodno na zapisy regulaminu, do uzasadnienia takie zdanie musi być dołączone. Pani poseł, nikt nie chce łamać art. 25 ust. 2 konstytucji, jeśli chodzi o wolność opinii. To, że z trybuny sejmowej każdy z nas mówi to, co uważa za stosowne, jest fundamentalnym prawem demokracji. Nikt nie zamierza ingerować w to fundamentalne prawo demokracji.

Pan poseł Woźniak słusznie przywołał Hipokratesa. Tu mamy też przykład, że już starożytni wiedzieli, jaki jest stosunek do życia. Hipokrates, wzorzec dla lekarzy nawet w XXI wieku, jasno powiedział, że nie wolno podać nikomu środka poronnego. Zacznę od tego pytania, które się przewijało, a które pierwsze postawił pan poseł Woźniak: Dlaczego nie do naturalnej śmierci?

Wysoka Izbo! Jeżeli określimy początek od momentu poczęcia, to dla mnie jest oczywiste, że ta ochrona rozciąga się aż po kres człowieka, aż po naturalną śmierć. Natomiast byłbym szczęśliwy, gdyby posłowie, którzy mają wątpliwości, złożyli taką poprawkę, gdyby posłowie z Platformy Obywatelskiej – w części podzielam ich poglądy – taką poprawkę złożyli, gdybyśmy mogli jako posłowie wnioskodawcy państwa przekonać. Próbuję to robić dzisiaj, robię to może nieudolnie, ale mam nadzieję, bo mamy te dwa miesiące i będziemy kołatać do państwa serc i umysłów po to, by państwa przekonać. Jeżeli nam się to uda… Mówię, że będziemy próbować wszyscy i jeżeli nam się to uda, to odniesiemy sukces, jeżeli nam się nie uda, to przegramy. Proszę gorąco o to, aby odłożyć emocje i porozmawiać spokojnie. Prawa ojca są bardzo ważne. Generalnie w polskim porządku prawnym prawa ojca są moim zdaniem nie dość chronione. O to pytał pan poseł Woźniak.

Pani poseł Gajewska z Prawa i Sprawiedliwości też zadała pytanie bardzo ważne: Co w sytuacji choroby matki, choroby dziecka? Pani poseł, uważam, że rzeczą lekarza jest ratować jedno i drugie życie. Uważam, że rzeczą nas, polityków, jest zapewnić wzrost nakładów na badania prenatalne, na polską ginekologię, na to, żeby były środki, również techniczne, żeby to życie ratować. Mogę zapewnić – po zapoznaniu się z literaturą – że taki konflikt jest niezmiernie rzadki: życie matki – życie dziecka. Dzisiaj nauka pozwala operować dziecko poczęte w łonie matki. Jest tylko kwestia, czy nadążymy, czy będą środki techniczne, aby to robić. Tak to rozumiem jako prawnik. Lekarz ma ratować życie. Natomiast co będzie, jeśli chodzi o efekt tego ratowania, to myślę, że wszyscy wiemy, że jest nad nami opatrzność i że czasami te decyzje lekarza, czasami nawet może nieudolne, ratują to życie.

In vitro – uważam, pani poseł, jest to moje głębokie przemyślenie, że powinniśmy tworzyć modę na adopcję, tworzyć modę na to, żeby ci, którzy nie mają z przyczyn biologicznych swojego dziecka, mogli zobaczyć te dzieci w domu dziecka; jeżeli stworzymy taką postawę, że świadomie rezygnuję oczywiście z uzasadnionej chęci posiadania swojego potomstwa, otwieram się na życie tych, którzy nie mają rodziców, adoptuję te dzieci. Uważam, że to jest wybór dobry, uważam, że można w tym kierunku prowadzić rozmowę, jeśli chodzi o pokazanie dobrych przykładów.

Pani poseł Łukacijewska pytała o hipokryzję. Nie łączę wyborów samorządowych z tym, o czym mówimy dzisiaj. Są różne decyzje, jeśli chodzi o kandydowanie z list różnych stronnictw. Nie chcę tego oceniać, nie chcę łączyć wszystkiego ze wszystkim, ponieważ to też będzie tworzyło trochę zły klimat wokół tej debaty.

Ja osobiście jestem przeciwny karze śmierci. To pytanie zostało do mnie skierowane. Uważam, że na dzień dzisiejszy są techniczne możliwości eliminowania tych, którzy popełnili najcięższe przestępstwa. Oni nie zagrażają innym. Mówię to też jako adwokat. Czytałem, znam przypadki omyłek sądowych w różnych państwach na świecie. Ja uważam, że jest to nieporozumienie, aby o tym mówić w dniu dzisiejszym. Uważam, że społeczeństwo może być chronione zupełnie inaczej poprzez karę bezwzględnego dożywocia. (*Oklaski*)

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Mirosława Krajewskiego z Samoobrony, to już trochę odpowiedziałem na nie na początku, bo uważałem, że jest to najważniejsze pytanie. Ja uważam, że wpływ na Kodeks karny po ewentualnym przyjęciu tej noweli będzie, tak jak pani minister powiedziała, następujący: część przepisów być może będzie musiała ulec zmianie, część przepisów być może zostanie z jakiejś inicjatywy ustawodawczej zmieniona, ale to naprawdę nie jest problem dnia dzisiejszego. Proszę państwa, problemem dnia dzisiejszego... W tym zakresie rozumiem

Poseł Marek Kotlinowski

państwa z Platformy. Nie chcemy jakiejś ofensywy w tym obszarze. Proszę na tę inicjatywę popatrzeć również w sposób pasywny, że ona nie ma rodzić następnych skutków prawnych...

(*Poseł Joanna Senyszyn:* Ma, ma.)

...ona może zabezpieczać. Jest to tylko kwestia podejścia.

Zwracam się do pani premier Jarugi-Nowackiej. Pani poseł, nawet wypowiedź pojedynczego posła to nie jest większość, która może przeforsować zmianę w ustawach. Proszę popatrzeć na to spokojnie jak na budowanie zabezpieczenia przed, powiem krótko, złymi pomysłami, które widzieliśmy ostatnio.

Pan poseł Nowakowski pyta, czy będą zmiany, jeśli chodzi o przepisy związane z ochroną życia również do naturalnej śmierci. Odpowiedziałem na to pytanie. Uważam, że jest to możliwe, i proszę o takie poprawki.

Pan Marek Polak również pytał o naturalną śmierć. Odpowiadam podobnie.

Moim zdaniem również najważniejsze pytanie to jest pytanie pana posła Mariana Piłki. Znamy encyklikę „Humanae vitae", wiemy, jaka jest odpowiedzialność katolika, człowieka świeckiego, który działa na przykład jako polityk. Mamy określone obowiązki nałożone przez dokumenty Stolicy Apostolskiej, mamy dawać również świadectwo. Moim zdaniem nie ma w tym zakresie wątpliwości. Uważam, że zawsze powinniśmy opowiadać się za życiem, powinniśmy budować cywilizację życia. W tym miejscu odpowiadam też przy okazji na pytanie pani poseł Jarugi-Nowackiej.

Oczywiście żaden porządek prawny nie zabezpiecza zachowań społecznych. Relacje społeczne to również kultura, to również media, to również relacje międzyludzkie, pomoc innym ludziom. Ja uważam, że to jest też wyzwanie dla nas. Jeżeli przyjmiemy – chciałbym tego bardzo – tę nowelę do konstytucji, to nie może to uśpić naszych sumień. Samotne matki muszą mieć wsparcie od wszystkich, również od państwa, od samorządów i od każdego z nas jako obywatela Rzeczypospolitej. Dziecko, które jest terminalnie chore, musi mieć wsparcie, muszą być takie szpitale, takie miejsca, gdzie to dziecko w godnych warunkach będzie mogło być umieszczone. To jest kolejne zadanie dla nas: nie tylko zmiana prawa, ale też budowanie dobrych relacji społecznych. Miłosierdzie, wrażliwość na krzywdę innych, pomoc innym to również jest zadanie do wykonania. Proszę też pamiętać, ile dobrego w Polsce już zrobiono. Są domy samotnej matki, jest możliwość oddania dziecka urodzonego.

Odpowiadam przy okazji na pytania, co zrobić wtedy, gdy dziecko jest poczęte z gwałtu. Jeżeli nieco zmienimy świadomość społeczną, pokażemy, czym jest piękno macierzyństwa i czym jest życie, to być może nie będzie w sercu tych kobiet pokusy, aby to dziecko – powiedzmy to po męsku – zabić. Być może jeżeli ta kobieta dostanie pomoc psychologa, dostanie...

(*Poseł Joanna Senyszyn*: To jest demagogia, nie zabić.)

(*Poseł Tomasz Kulesza*: Jak nie zabić?)

Zabić, pani profesor, naprawdę zabić. Mówmy po męsku, mówmy tak, jak trzeba.

(*Poseł Tomasz Kulesza*: W tym miejscu pan marszałek ma rację.)

Dziecko jest istotą, jest człowiekiem od momentu poczęcia i jest to morderstwo, zabójstwo, nie bójmy się tego sformułowania. Tak powiedzmy, koniec, nie ma żadnych wątpliwości. (*Oklaski*)

Wracając teraz do tego bardzo tragicznego wątku: jest przestępstwo, kobieta została zgwałcona, ale zostawmy to jej sumieniu, a my starajmy się...

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Właśnie!)

To jest akt heroizmu, aby urodzić dziecko poczęte w gwałcie, ale jest to możliwe, są takie przypadki. Te dzieci są potem wspaniałymi synami, córkami tejże kobiety, tylko pokazujmy, że jest to możliwe.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: A skąd pan wie?)

Bo trochę czytałem, pani profesor, o tym.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Ja też czytałam.)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Prosiłbym, aby nie prowadzić dialogu.

Panie marszałku, proszę bardzo.

(*Poseł Dariusz Antoni Kłeczek*: Jeżeli pani chce porozmawiać z takimi osobami, to ja ich pani pokażę, pani poseł.)

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Dziękuję.)

(*Poseł Dariusz Antoni Kłeczek*: Najpierw szacunek dla życia, pani poseł.)

Poseł Marek Kotlinowski:

Ja chciałbym, żebyśmy spokojnie pokazywali problemy bardzo złożone etycznie. Jeśli chodzi o problemy człowieka, który tę decyzję podejmuje, są to problemy naprawdę ważkie, ale zgódźmy się w jednym: jeżeli ta pomoc dla matki, dla dziecka będzie, to sprawy w Polsce pójdą w dobrą stronę.

Pan poseł Witold Bałażak pytał o błąd antropologiczny. Ja, panie pośle, ewolucją się nie zajmuję, ja jestem prawnikiem i ja chciałbym, żeby nie łączyć wszystkiego ze wszystkim. Ewolucja moim zdaniem nie musi być łączona z tą sprawą. Nie wiem, panie pośle. Po raz pierwszy odpowiadam panu: nie wiem.

Pani minister Szymanek-Deresz pytała o populizm Ligi Polskich Rodzin. Pani poseł, to nie jest żaden populizm. My tak uważaliśmy od samego początku. Nie jest to projekt wyłącznie Ligi, jest to projekt właściwie prawie wszystkich stronnictw w Sejmie. Nie jesteśmy populistami, my chcemy, aby na ten temat odbyła się poważna debata w Sejmie, żeby zmierzyć argumenty i żeby dobrze wybrać.

Ja tylko, pani minister, przypomnę, że w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. były trzy

Poseł Marek Kotlinowski

zdania odrębne wybitnych prawników. Oni uważali, że ta ustawa jest zgodna z konstytucją. Proszę zważyć na to, że to nie były głosy szeregowych posłów, to były zdania odrębne wnikliwie uzasadnione. Te trzy zdania odrębne gruntują mój pogląd, że zmiana konstytucji jest potrzebna, żeby nie było w przyszłości wątpliwości. Tak uważam.

Odpowiadałem już pani poseł Jarudze-Nowackiej na temat spraw związanych z koniecznością pomocy, aby rzeczywiście miała w tym zakresie miejsce solidarność między obywatelami Polski.

Bardzo ważne pytanie pana posła Ireneusza Rasia z Platformy Obywatelskiej. Zgadzam się, panie pośle, musi być spokój, musi być kultura debaty politycznej i być może w takiej atmosferze znajdziemy porozumienie. Zgadzam się z panem w całej rozciągłości i chciałbym powiedzieć, że każdy głos, obojętnie z której strony sali plenarnej, który podnosi tę temperaturę, niedobrze służy sprawie, o której mówimy. Jestem o tym głęboko przekonany.

O czasie kampanii już mówiłem. Jest kalendarz prac nad tą ustawą. Przypomnę tylko, że Liga Polskich Rodzin, jeśli była debata nad art. 55 Konstytucji RP, zgłosiła taką poprawkę. Wycofaliśmy ją, aby nie było żadnych wątpliwości proceduralnych. Uważaliśmy, że tak będzie lepiej dla sprawy. Te wątpliwości były, były różne opinie prawników, chcieliśmy, aby ta inicjatywa łączyła wszystkich. Być może wtedy byłoby to już w innym czasie, być może przegłosowalibyśmy to. Niektórzy koledzy mówią, że nie trzeba było cofać tej poprawki. Ja jednak uważam, że zachowaliśmy roztropność. Trzeba inaczej do tego podejść. Ta sprawa musi łączyć.

Pan poseł Biernat mówi o swoich głębokich przemyśleniach i znowu wspomina o kampanii wyborczej. Nieporozumienie, panie pośle. Kończymy tę debatę dzisiaj, nie ma to żadnego związku z kampanią samorządową.

Pan poseł Roman Kosecki pyta o funkcjonowanie obecnej ustawy. Na te pytania odpowiedziała pani minister. Znowu, panie pośle, zwracam na to uwagę. Ja chciałbym, żebyśmy patrzyli na problem jako na taką prewencję przed złymi pomysłami, a to, co będzie w przyszłości, zależy od woli Wysokiej Izby.

Bardzo ważne było pytanie pana posła Marka Kawy, czy brzmienie art. 38 konstytucji właściwie zabezpiecza relacje społeczne. Nie zabezpiecza, skoro pojawiła się w zeszłej kadencji inicjatywa ustawodawcza, która forsowała ustawę o świadomym rodzicielstwie.

Zwracam się do pana posła Pawłowskiego, odpowiadając mu na zarzut czarnej propagandy. Nie ma żadnej czarnej propagandy. Jest poważna dyskusja na temat konieczności bądź jej braku zmiany konstytucji. Istotnie, art. 18 chroni rodzinę, i bardzo dobrze. To jest natomiast inna płaszczyzna, dotyczy ona definicji, tego, jak określić ochronę życia w art. 38.

Pani poseł Halina Molka pyta o nieumyślne spowodowanie śmierci, sprawa poronienia. Pani poseł, takie przypadki oczywiście zdarzają się, takie przypadki medycyna definiuje. Jestem natomiast przekonany, że gdyby prokurator nawet sprawę analizował, to są środki dowodowe, jest możliwość określenia tego. Tutaj, moim zdaniem, nie ma żadnej…

(*Poseł Joanna Senyszyn*: To najwyżej pójdzie siedzieć kobita.)

Pani poseł, chcę właśnie skończyć.

Nie pójdzie siedzieć, ponieważ każdy prokurator bada przesłanki penalizacji. Jedną z tych przesłanek jest to, czy przestępstwo w ogóle zostało popełnione, czy nie. Jest też społeczna szkodliwość czynu, jest ocena wszystkich okoliczności wokół zdarzenia. Jestem przekonany, że każdy prokurator rozumie ten problem. Proszę łaskawie nie straszyć tym, że zmiana konstytucji spowoduje takie skutki w polskim prawie karnym. Jest to niemożliwe.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Na moje nie.)

Odpowiedziałem pani poseł ze szczególną starannością.

Wysoka Izbo! Jestem przekonany, że znajdziemy mądre rozwiązanie, które będzie łączyło wszystkich. Dziękuję uprzejmie za uwagę. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Tak.)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Pani poseł w trybie sprostowania, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Marszałku Kotlinowski! Moje pytanie nie sprowadzało się do populizmu Ligi Polskich Rodzin. Poruszyłam o wiele ważniejszą kwestię, mianowicie pewną niekonsekwencję, która jest zawarta w uzasadnieniu. Motywem zmiany konstytucji, według wnioskodawców, są tezy z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego, a ja wskazałam, że sam Trybunał Konstytucyjny w tym samym uzasadnieniu mówi, że to, na co powołujecie się jako na przesłankę zmiany konstytucji, jest już dzisiaj zawarte w art. 38, który chcecie zmieniać. Jest więc absolutny brak logiki i niekonsekwencja w uzasadnieniu. 3/4, 2/3 uzasadnienia to są tezy z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Tenże właśnie trybunał mówi, że to wszystko, co jest w waszym uzasadnieniu, jest w art. 38. To jest zasadniczy problem, który poruszyłam. Dziękuję.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł też chce sprostować?

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Sprostowanie.)

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy to jest typowy tryb sprostowania, ale poseł sprawozdawca był uprzejmy powiedzieć, że odpowiedział na moje pytanie.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Nie, nie, trzymajmy się regulaminu, pani poseł.

Poseł Joanna Senyszyn:

Widocznie nie do końca zrozumiał moje pytanie.

Dlaczego pan poseł sprawozdawca wprowadził Izbę w błąd, twierdząc, jakoby w czasach stalinowskich i w Niemczech hitlerowskich była dozwolona aborcja, kiedy w rzeczywistości było akurat odwrotnie, była zabroniona? Dziękuję.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Na tym już kończymy.

Poseł Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Istotnie, ta część pytania mi umknęła. Pani poseł, było tak, że w Generalnej Guberni był zakaz, natomiast na ziemiach okupowanych w Polsce było to dopuszczone. Niemcy nazistowskie chroniły – nie chcę oceniać, czy to dobrze, czy źle, jeśli chodzi o ich politykę, nie chcę tego łączyć zupełnie – natomiast faktem jest, że na ziemiach polskich aborcja była dopuszczona, ale zakazana w Generalnej Guberni. Tak to pamiętam. Podobnie, jeśli chodzi o zalecenie wprowadzenia legalizacji w 1956 r. Było to Polsce narzucone. Nie była to decyzja suwerennego państwa, wtedy nie mieliśmy państwa suwerennego. Takie są fakty.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: A do 1956 r. byliśmy suwerenami?)

Takie są fakty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku, panie pośle.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Zgłoszono również inne wnioski, ten jest najdalej idący, więc do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań. Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Marka Kotlinowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o niezwłoczne przejście do drugiego czytania.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy.

W przypadku jego odrzucenia rozstrzygniemy kwestię niezwłocznego przejścia do drugiego czytania.

Odrzucenie wniosku o niezwłoczne przejście do drugiego czytania będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej, która zostanie powołana do rozpatrzenia tego projektu ustawy.

Jednocześnie wyjaśniam, że ewentualne przyjęcie wniosku o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania nie może oznaczać skrócenia czasu, który musi oddzielać debatę w tej sprawie od głosowania, od przyjęcia ustawy o zmianie konstytucji przez Sejm, dlatego że art. 38 konstytucji należy do rozdziału II, doty-

Marszałek

czy praw obywatelskich, a w tych sprawach istnieje obowiązek 60-dniowego oddzielenia debaty od ostatecznego podjęcia decyzji w tej sprawie, od przyjęcia ustawy. Zatem przyjęcie tego wniosku oznaczałoby tylko przeprowadzenie drugiego czytania bez możliwości przeprowadzenia trzeciego czytania.

Pan poseł Kłeczek chce zadać pytanie przed głosowaniem – pierwszym, o odrzucenie, czy przed głosowaniem drugim?

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie do sprawozdawcy… do pana marszałka Kotlinowskiego, do wnioskodawcy: Kto jest autorem wniosku o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu?

(*Poseł Karol Karski*: Nie ma sprawozdawcy.)

I drugie pytanie... (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie wie pan?)

(*Głos z sali*: Proszę nie udawać analfabety.)

I drugie pytanie: Czy zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu zmiany konstytucji umożliwi w przyszłości podejmowanie podobnych inicjatyw, jak zgłoszenie projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, który dopuszczał możliwość zabijania dzieci poczętych do dnia porodu? Ten projekt został zgłoszony 30 marca 2004 r. przez grupę posłów SLD.

I trzecie pytanie, w kwestii, którą pan marszałek wyjaśni: Czy w ogóle możliwe jest głosowanie nad natychmiastowym przejściem do drugiego czytania? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Kotlinowski już właściwie zmienił swój status, w związku z tym pan premier Giertych, który występował w imieniu klubu w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Poseł Roman Giertych:

Dziękuję.

Panie marszałku, odpowiedź na pierwsze pytanie jest bardzo prosta. Wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu zmian w konstytucji złożył Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Drugie pytanie – czy brak tego zapisu w konstytucji oznaczać będzie, że w jakiejś perspektywie czasowej jest możliwy powrót do całkowitej liberalizacji prawa do zabijania dzieci nienarodzonych. Tak, jest to możliwe – jeżeli konstytucja nie zakaże tego wprost, to może się tak okazać. Była próba podobna w poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy to Klub Parlamentarny SLD złożył wniosek zezwalający praktycznie na zabijanie dzieci nienarodzonych do dnia porodu.

(*Poseł Tadeusz Iwiński*: Co ty mówisz?)

W przypadku braku takiego zapisu w konstytucji tego typu możliwość może być wprowadzona ustawą zwykłą.

I trzecie pytanie. Regulamin Sejmu mówi wyraźnie, że można złożyć wniosek o przejście bezpośrednio do drugiego czytania, natomiast konstytucja zakazuje trzeciego czytania do 60 dnia od chwili przeprowadzenia pierwszego czytania. A więc drugie czytanie może się odbyć, natomiast trzecie musi poczekać na upływ konstytucyjnego terminu. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dobrze.

Pani poseł Senyszyn chciała zadać pytanie.

Bardzo proszę.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Ale nie w tej chwili, przed następnym…)

Aha, przed drugim głosowaniem, tak? Dobrze. Bardzo proszę; przed ewentualnym drugim głosowaniem.

W takim razie przystąpimy do głosowania, bo padła pełna odpowiedź.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 993, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 366 posłów. Za oddano 88 głosów, przeciw – 264 głosy, 14 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystąpimy za chwilę do głosowania nad wnioskiem o niezwłoczne przejście do drugiego czytania projektu ustawy, ale w tej sprawie pytanie pani poseł Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie konstytucji wymaga poważnej debaty. Dla zmiany konstytucji w związku z europejskim nakazem aresztowania powołano komisję konstytucyjną. Dlaczego teraz mamy komisji konstytucyjnej nie powoływać? Dlaczego mamy w pośpiechu podejmować decyzję dotyczącą wszystkich obywateli Rzeczypospolitej? Dlaczego Liga Polskich Rodzin tak nonszalancko podchodzi do sprawy zmiany konstytucji? Poseł Wierzejski mówił wczoraj z trybuny: „My wnosimy, aby dodać trzy słowa. Ot, i cała zmiana w konstytucji". Czy naprawdę Lidze Polskich Rodzin wy-

Poseł Joanna Senyszyn

daje się, że to tylko trzy słowa? Czy nie rozumiecie, że to fundamentalna zmiana godząca w wolności obywatelskie, utrwalająca w Polsce podziemie aborcyjne, a także utrwalająca przekonanie, że można łamać prawo? Dlaczego prawica nie chce uczciwej, merytorycznej dyskusji? Czyżbyście się bali, że racjonalne argumenty trafią do waszych zwolenników i stracicie poparcie? Czy łudzicie się, że pośpiech przeciągnie na stronę Ligi Polskich Rodzin część wyborców PiS już w wyborach samorządowych? Czy nie o to właśnie idzie gra, gra w tzw. obrońców życia?

Dzisiaj uczciliśmy wydarzenia października 1956 r. Były one istotnym etapem walki o wolność i demokrację w Polsce, uzyskaną ostatecznie w 1989 r. Czy teraz chcecie, aby Sejm ograniczył Polakom prawa obywatelskie, bez refleksji, w atmosferze histerii antyaborcyjnej rozpętanej przez tzw. obrońców życia, rozdających przed salą obrad modele 12-tygodniowych płodów? Czy naprawdę uważacie ciągle, że ta poprawka to tylko trzy słowa? Czy nie rozumiecie, że to atak na prawa obywatelskie? Dlaczego chcecie dawać większe prawa płodom niż kobietom? Czy spieszycie się w nadziei, że część społeczeństwa tego nie zauważy? Czy nie rozumiecie, że tak lekceważące traktowanie praw kobiet i praw mężczyzn jest niedopuszczalne?

Marszałek:

Pani poseł… pani poseł, proszę już pomału kończyć to pytanie. Pomału, ale szybciej. Już proszę kończyć, bo…

Poseł Joanna Senyszyn:

Tak.
Proponowana zmiana konstytucji…

Marszałek:

To jest raczej wystąpienie; nawet w formie pisemnej to 5 stron...

Poseł Joanna Senyszyn:

…nie służy ograniczeniu ogólnej liczby aborcji, dlatego trzeba w spokoju nad tym debatować. Po co robić szybką i bezmyślną zmianę, obojętne, nocną czy dzienną? Czy nie lepiej, zamiast lekceważyć Polskę i Polaków, wycofać wniosek o przejście do drugiego czytania? Szanujmy naszych obywateli i powołajmy komisję, aby w powadze, a nie w pośpiechu, procedować nad tym projektem, nawet jeśli ten projekt na taką powagę nie zasługuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.
Pan poseł, bardzo proszę, i pan…
(*Poseł Karol Karski*: Wniosek formalny.)
Wniosek formalny? Ale jeszcze chciał poseł zadać pytanie, tak że może skorzysta… (*Poruszenie na sali*)
(*Głosy z sali*: Nie…)
(*Poseł Karol Karski*: Ale chciałbym wniosek formalny złożyć.)
Proszę bardzo.

Poseł Karol Karski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek o niezwłoczne przystąpienie do realizacji porządku, czyli do głosowania. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dobrze.
W takim razie proszę może o głos przeciwny – to tradycyjnie albo wskazuje, albo ceduje lider opozycji – jeżeli jest głos przeciwny do tego głosu o niezwłoczne przejście.
Jest wniosek formalny o…
(*Poseł Karol Karski*: Przejście…)
Nie, to jest wniosek o niezwłoczne przejście do realizacji porządku obrad, czyli do głosowania. Ale ja pytam, czy ktoś jest przeciwny temu przejściu.
(*Poseł Tadeusz Iwiński*: Jesteśmy przeciwni.)
Tak?
To proszę pana Iwińskiego tutaj. Panie pośle, proszę tutaj wystąpić, uzasadnić. (*Wesołość na sali*)
Panie pośle, tylko żeby było jasne, o czym mówimy. Chodzi o przejście do głosowania, o przerwanie zadawania pytań w tym momencie, nie o…

Poseł Tadeusz Iwiński:

Tak.
Panie marszałku, żeby zachować dotychczasowy poziom Ligi Polskich Rodzin, poziom pytań i poziom odpowiedzi, powiem krótko, że jesteśmy przeciwni natychmiastowemu, bezpośredniemu przejściu do drugiego czytania. Dziękuję. Amen. (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Dziękuję.
W takim razie… (*Gwar na sali*)
Nie, ale jest wniosek formalny.
Panie premierze, musimy zrealizować wniosek.

Poseł Waldemar Pawlak:

Proszę państwa…

Marszałek:

Panie premierze…

Poseł Waldemar Pawlak:

…mam taką prośbę, żebyśmy…

Marszałek:

…ale zwracam uwagę, że jest wniosek formalny, który musimy zrealizować.

Poseł Waldemar Pawlak:

Panie marszałku, ale to nie jest błaha sprawa, którą… można technicznym wybiegiem w tej chwili wymusić przebieg procedury sejmowej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam uwagę, że musimy zrealizować wniosek formalny.

Poseł Waldemar Pawlak:

Panie marszałku, mam taką prośbę. Otóż na posiedzeniu Konwentu…

(*Poseł Karol Karski*: Panie marszałku, nie ma świętych krów.)

Dobrze. Jeżeli uważacie, że ta sprawa nie zasługuje na dyskusję, proszę bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę na chwilę do mnie.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Panie pośle…

W takim razie przystępujemy do rozstrzygnięcia wniosku formalnego.

Kto z pań i panów posłów jest za niezwłocznym przejściem do głosowania nad rozstrzygnięciem wniosku o niezwłoczne przejście do drugiego czytania?

My w tej chwili wnioskujemy przejście do rozstrzygnięcia wniosku proceduralnego. O przerwanie zadawania pytań, krótko mówiąc.

Jest wniosek o przerwanie zadawania pytań, zgłoszony przez pana posła Karskiego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 355 posłów. Za padło 217 głosów, przeciw – 132 głosy, 6 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Niemniej jednak uważam, że musimy dokończyć realizację wcześniejszego punktu. Jeżeli będzie intencja odpowiedzi na pytanie pani Senyszyn, to umożliwię to. Jeżeli nie ma intencji odpowiedzi, to przechodzimy do głosowania nad wnioskiem o natychmiastowe przejście do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie konstytucji.

Wysoka Izbo! Wyjaśnię to jeszcze raz, sygnalizował mi tę sprawę tutaj w trybie osobistym pan przewodniczący Pawlak, że przyjęcie tego wniosku nie może oznaczać odbycia dzisiaj trzeciego czytania. Trzecie czytanie tego projektu ustawy może się odbyć najwcześniej 60 dni od dzisiaj, to znaczy od zakończenia pierwszego czytania, czyli najwcześniej po Bożym Narodzeniu, a pierwsze posiedzenie Sejmu, jakie wypada w tym czasie z posiedzeń zaplanowanych, jest między 10 a 13 stycznia. Natomiast przyjęcie tego wniosku oznaczać będzie w praktyce, że dzisiaj odbywa się drugie czytanie w formie określonej przez marszałka i Izbę i że wracamy tylko do głosowania nad tą sprawą po dwóch miesiącach. Tak naprawdę jest to zamknięcie debaty w czasie tego posiedzenia Sejmu i to rozstrzygamy – czy przyjmujemy ten wniosek, czy nie przyjmujemy.

Mam nadzieję, że wyjaśniłem ten wniosek dostatecznie.

Jeżeli tak, to…

Pan poseł Pawlak?

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W czasie dyskusji nad przyjęciem propozycji uregulowania konstytucyjnego tych spraw, które dotyczą wniosku złożonego przez Ligę, była zapowiedź, że do konstytucji zostaną przeniesione zapisy ustawy, która obecnie obowiązuje, jako swego rodzaju nadanie rangi konstytucyjnej kompromisowi, który przez kilkanaście lat został…

Marszałek:

Panie pośle, ale pytania już zamknęliśmy.

Poseł Waldemar Pawlak:

…zaakceptowany przez różne środowiska. I w tej chwili mam wrażenie…

Marszałek:

Panie pośle, proszę uszanować decyzję Izby o przegłosowaniu wniosku proceduralnego.

Poseł Waldemar Pawlak:

Tak. Tylko, panie marszałku, rozumiem, że konsekwencją przyjęcia wniosku o natychmiastowe przejście do drugiego czytania…

Marszałek:

Zwracam uwagę, że utrudnia pan prowadzenie obrad.

Poseł Waldemar Pawlak:

…będzie obowiązek zgłaszania poprawek do tej propozycji teraz, natychmiast. Rozumiem, że ugrupowania skrajne w tej sprawie, to znaczy z jednej strony LPR, z drugiej strony SLD…

Marszałek:

Panie pośle, po raz drugi zwracam uwagę, że utrudnia pan prowadzenie obrad, i proszę o opuszczenie trybuny.

Poseł Waldemar Pawlak:

…być może są przygotowane do zgłaszania takich poprawek.

Marszałek:

Panie pośle, proszę o opuszczenie trybuny.
(*Głos z sali*: Dlaczego?)
Przepraszam, ale proszę o opuszczenie trybuny.

Poseł Waldemar Pawlak:

Panie marszałku, przepraszam, że ośmieliłem się zabrać głos w tej sprawie.

Marszałek:

Przepraszam, ale naprawdę musimy uszanować decyzję Izby o tym, że teraz mamy głosować nad wnioskiem.

Pan przewodniczący Szmajdziński, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Szmajdziński:

Panie marszałku, chciałbym się tylko dopytać: Czy to, co pan powiedział o tym, co się będzie dalej działo, po przyjęciu wniosku o przejście do drugiego czytania, jest na pewno pełne? Czy to oznacza, że nie będziemy powoływać żadnej Komisji Nadzwyczajnej i do trzeciego czytania nie będzie się toczyła żadna inna dyskusja oprócz tych oświadczeń, które dzisiaj w drugim czytaniu zostałyby zgłoszone? Chodzi też o poprawki, które mogłyby dzisiaj w drugim czytaniu być zgłoszone. Proszę to wyjaśnić i wtedy możemy głosować.

Marszałek:

Wydaje mi się, że tak, że dobrze pan streścił sytuację. Wydaje mi się, że tak to wygląda. W uzupełnieniu oczywiście toczyć się będzie dyskusja społeczna, bo racjonalizm przepisu konstytucyjnego polega na tym, żeby te dwa miesiące tworzyły też pole do tego namysłu. Natomiast…

(*Poseł Jerzy Szmajdziński*: Ale nie ma komisji.)

Tak. Tak jak mówię, dobrze pan streścił, że to oznacza, iż dzisiejsze drugie czytanie zamyka debatę w tej sprawie i powracamy do trzeciego czytania za dwa miesiące.

(*Poseł Wacław Martyniuk*: Chyba że są poprawki, panie marszałku.)

Przystępujemy więc do głosowania.

Chyba wszystko jest w tej chwili jasne.

(*Głos z sali*: Niejasne.)

Przy złej woli to może być ciemno, wie pan, przez cały rok.

W tej chwili przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o niezwłoczne przejście do drugiego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 355 posłów. (*Oklaski*) Za oddano 145 głosów, przeciw – 203 głosy, 7 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej, która do jego rozpatrzenia zostanie powołana, mam nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1072).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1543.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Sprawozdanie to rozpatrzymy dzisiaj jako ostatni punkt dzisiejszych obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993 i 1472)**.**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Kłeczka.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mającej na celu podniesienie do rangi wartości chronionej konstytucyjnie życia człowieka od momentu poczęcia.

Prawo do życia jest fundamentem każdej cywilizacji, jest prawem naturalnym i podstawowym, a prawa podstawowe powinny, a nawet muszą mieć gwarancje konstytucyjne. Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia. To bezsporny fakt naukowy. Nie da się wyznaczyć żadnego innego momentu granicznego w życiu człowieka, począwszy od którego staje się on podmiotem praw ogólnoludzkich.

Komisja Nadzwyczajna powołana przez Wysoką Izbę kontynuowała rozpoczętą przez grupę 155 posłów pracę nad wprowadzeniem rozwiązań, które jeszcze lepiej będą chronić dziecko poczęte, jego matkę, rodzinę i całe nasze społeczeństwo.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej dziękuję wszystkim posłom, którzy tę inicjatywę podjęli. W sposób szczególny dziękuję posłowi sprawozdawcy panu marszałkowi Markowi Kotlinowskiemu, obecnie sędziemu Trybunału Konstytucyjnego.

W Polsce od 1993 r. prawo ewoluuje w kierunku coraz lepszej ochrony życia ludzkiego. Prawo chroni nie tylko życie, ale i zdrowie poczętego dziecka. Rzecznik praw dziecka ma wprost wpisaną w ustawowy zakres obowiązków troskę o dziecko od poczęcia do jego pełnoletności. W ustawie o zawodzie lekarza mamy zapisy o ochronie życie, ale także zakaz eksperymentów badawczych na dzieciach poczętych, zaś Kodeks etyki lekarskiej wyraźnie stoi na straży ludzkiego życia. Ustawa o planowaniu rodziny nie tylko zakazuje tzw. aborcji, ale także zobowiązuje państwo do pomocy kobietom ciężarnym w trudnej sytuacji materialnej, mobilizuje służbę zdrowia do lepszej opieki medycznej nad matką oczekującą na urodziny dziecka i jej dzieckiem. Na szkoły nakłada obowiązek wychowania uczniów w duchu odpowiedzialnego rodzicielstwa i kształtowania pozytywnych postaw wobec życia poczętego, wobec rodzicielstwa i rodziny. Zapewnia też wsparcie uczennicom w ciąży.

Tę pozytywną tendencję usiłowano zmienić w poprzedniej kadencji parlamentu poprzez zgłoszenie projektu ustawy dopuszczającej zupełną swobodę pozbawiania życia dzieci poczętych. Na szczęście inicjatywa ta została odrzucona.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Dlaczego pan kłamie?)

Podczas prac komisji wyrażano opinię, że ustawa chroniąca życie przynosi dobre skutki. Opinia ta w świetle corocznych sprawozdań rządu z realizacji i funkcjonowania ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest w pełni uzasadniona. Celem tej ustawy jest troska o życie i zdrowie matki i dziecka jako fundamentalne dobro człowieka. Dane statystyczne i informacje udostępnione przez administrację rządową oraz samorządową mówią o tym, że zmniejszyła się radykalnie liczba aborcji, liczba samoistnych poronień i liczba zgonów kobiet z przyczyn położniczych. Utrzymuje się spadek wskaźnika urodzeń martwych, maleje umieralność noworodków i niemowląt, poprawia się dostęp do badań prenatalnych, rozwija się pomoc instytucjonalna, dzięki której matka oczekująca na urodzenie dziecka i kobieta z małym dzieckiem znajdują schronienie, opiekę oraz pomoc psychologiczną i prawną. Ponadto wciąż podejmowane są działania zmierzające do poprawy obecnej sytuacji. Ustawa w sferze ochrony życia i zdrowia dziecka poczętego i jego matki działa naprawdę dobrze.

Społeczna akceptacja przepisów ustawy…

(*Poseł Joanna Senyszyn*: To są kpiny. Tego nie było na posiedzeniu komisji.)

Panie Marszałku! Pani poseł Senyszyn nie była członkiem komisji i nie uczestniczyła we wszystkich posiedzeniach, w związku z tym nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, co było na posiedzeniu komisji…

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Uczestniczyłam.)

…ale stenogramy komisji są w pełni dostępne.

(*Poseł Ryszard Kalisz*: To niech pan czyta stenogram!)

Społeczna akceptacja przepisów…

Marszałek:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

To już czwarta interwencja, pana posła Kalisza, najpierw były trzy pani poseł Senyszyn. Świadomie czekałem, bo do trzech sztuka, licząc, że inwencja pani poseł się wyczerpie.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Ja dopiero dwa razy.)

Teraz czwarty raz.

Pani poseł, będę musiał zwrócić uwagę w sposób formalny. Na razie jest to jedynie uwaga, że nie należy przerywać kolegom w czasie przemówień. To tym bardziej istotne, że w poprzednim punkcie doszło do nieprzyjemnych sytuacji, a nie chciałbym dopuścić do tego, żeby i w tym punkcie doszło do podobnych. Pana przewodniczącego Kalisza, podobnie jak wszystkich innych liderów partii obecnych na sali, proszę o lekkie moderowanie zachowania kolegów.

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera*: Trochę kultury.)

Powracamy do obrad.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Przyjmuję uwagę pana marszałka. Dziękuję, ale proszę również, żeby się pan marszałek do swoich uwag stosował, kiedy ja jestem na mównicy, i nie odbierał mi głosu.)

Zawsze chronię prawo do wypowiedzi, pani poseł – to jest pewien tryb nadzwyczajny: przemawianie z ław – ale już wracamy do normalnych obrad. Od tej chwili obrady będą już normalne.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Społeczna akceptacja przepisów ustawy o planowaniu rodziny z roku na rok rośnie, szczególnie wśród młodego pokolenia. Można powiedzieć, że w Polsce powszechne jest przekonanie, iż człowiek istnieje od poczęcia i od tego czasu wymaga różnorodnej pomocy i ochrony.

Wielu posłów podczas prac komisji przypominało także, że kiedy wprowadzano te pozytywne zmiany, straszono społeczeństwo tym, że dramatycznie wzrośnie liczba dzieciobójstw i porzuceń dzieci – tymczasem liczba takich przypadków spadła; że więzienia zapełnią się kobietami skazanymi za aborcję – nic takiego nie nastąpiło; że dużo kobiet zginie w wyniku nielegalnej aborcji – tymczasem liczba takich przypadków zmalała; że nieletnie dziewczęta będą masowo zostawały matkami – tymczasem liczba matek w wieku poniżej 19 lat zmniejszyła się; że wzrośnie liczba poronień samoistnych – w rzeczywistości ich liczba corocznie spada od wprowadzenia ustawy. Dlatego posłowie stwierdzili, że zupełnie niepotrzebne są opinie niepokojące społeczeństwo strasznymi skutkami zmian konstytucji mającymi wzmocnić prawną ochronę życia ludzkiego, które podobnie jak poprzednie w tej sferze przyniosą dobre owoce.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Komisja Nadzwyczajna uznała, że wprowadzenie do konstytucji zapisów o ochronie prawnej dziecka będącego na najwcześniejszym etapie swego rozwoju jest potężnym krokiem naprzód w dziedzinie respektowania praw człowieka. Przymujemy bowiem, że podmiotem praw i wolności konstytucyjnych jest każdy człowiek, bez względu na jego wiek, stan zdrowia czy kondycję psychiczną i umysłową – tak jak dużo wcześniej ludzkość uznała, że wszyscy jesteśmy równi bez względu na kolor skóry, płeć, światopogląd czy wyznawaną religię. Jak w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej uznano, że czarnemu niewolnikowi przysługuje prawo do życia i do wolności, choć nie dla wszystkich było to wówczas oczywiste, tak dzisiaj w Polsce chcemy uznać, że prawo do życia przysługuje również tym członkom naszej ludzkiej społeczności, których jeszcze nie widzimy gołym okiem, ale o których istnieniu i rozwoju wiemy dzięki postępowi nauk medycznych. Podczas dyskusji w komisji podkreślano, że jeśli dzisiaj w XXI wieku nie chcielibyśmy pójść tą drogą, to oznaczałoby to, że ignorujemy współczesną wiedzę o początkach życia człowieka. Znaczyłoby to, że nadal hołdujemy błędnym wyobrażeniom na ten temat pochodzącym z epoki średniowiecza. Nie zamykajmy oczu na fakt istnienia człowieka tylko dlatego, że jest mały i ukryty w łonie swojej matki. Skończmy z wyznawaniem fałszywej zasady: czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal. W imieniu komisji apeluję: skończmy z dyskryminacją ludzi ze względu na wiek.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Z perspektywy czasu w imieniu Komisji Nadzwyczajnej mogę powiedzieć, że dobrze się stało, że Sejm odrzucił wniosek o natychmiastowe przejście do drugiego czytania, mimo że sam za takim rozwiązaniem głosowałem. Powołana Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wybrała stałego eksperta, którym został prof. Włodzimierz Wróbel, wykładowca w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zawodowo zajmuje się pan profesor zagadnieniami prawa karnego i konstytucyjnego oraz konstytucyjnych podstaw odpowiedzialności karnej, w tym budowy normy prawnokarnej. Prof. Włodzimierz Wróbel opublikował ponad 80 prac naukowych z zakresu prawa karnego materialnego oraz prawa konstytucyjnego.

Komisja zleciła przygotowanie szeregu bardzo istotnych ekspertyz, które pozwoliły uniknąć wielu poważnych błędów. Dzięki otrzymanym ekspertyzom nikt z członków komisji nie zaproponował wprowadzenia zapisu odsyłającego ochronę życia dziecka od momentu poczęcia do kompetencji ustawodawcy zwykłego, ze względu na możliwość obniżenia dotychczasowej ochrony konstytucyjnej życia dziecka poczętego jako życia człowieka.

Eksperci wskazywali również na to, że bezpośrednie odniesienie konstytucyjnej ochrony człowieka w fazie prenatalnej wyłącznie do art. 38 Konstytucji

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek

Rzeczypospolitej Polskiej w sposób nieunikniony spłaszcza perspektywę tej ochrony do problematyki aborcyjnej. Tymczasem status człowieka w okresie prenatalnym ma znacznie szerszy kontekst i głębszy wymiar.

Dzięki opiniom ekspertów komisja zwróciła większą uwagę na problemy bioetyczne zagrażające życiu człowieka przed urodzeniem, szczególnie dotyczące klonowania, hodowli tkanek i komórek macierzystych pochodzenia zarodkowego, doświadczeń naukowych biologicznych i medycznych dokonywanych na zarodkach oraz tzw. zarodków nadliczbowych powstałych w wyniku zapłodnienia in vitro, których nowelizacja art. 38 nie obejmowała.

Nowelizacja art. 30, jak również nowelizacja art. 38 jednoznacznie przesądzają, że pod pojęciem człowieka należy rozumieć każdą istotę ludzką od chwili poczęcia. Eksperci komisji wskazywali, że najbardziej naturalnym miejscem do wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych znaczenia terminu „człowiek" jest na gruncie regulacji konstytucyjnych art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając tę świadomość, członkowie komisji zdecydowali się poprzeć nowelizację art. 30 i nadać temu artykułowi następujące brzmienie: „Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, przynależna mu od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych."

Z uwagi na to, że art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi równocześnie fundament pozostałych praw i wolności konstytucyjnych, przyjęte w nim określenie zakresu znaczeniowego terminu „człowiek" w sposób bezpośredni będzie rzutować na interpretację tego terminu w innych przepisach konstytucyjnych, w tym także w art. 38. Nawet więc bez dokonywania zmiany w treści tego artykułu sama zmiana art. 30 oznaczać będzie, iż życie człowieka od chwili poczęcia objęte jest konstytucyjną ochroną.

Proponowana nowelizacja art. 30 konstytucji ma także i tę zaletę, że odnosi się również do innych praw i wolności konstytucyjnych, z których człowiek przed urodzeniem się potencjalnie może korzystać. Chodzi tutaj w szczególności o prawo do ochrony zdrowia, czyli wprowadzenia obowiązku zagwarantowania prenatalnej opieki zdrowotnej oraz godziwych warunków egzystencji matki oczekującej na urodzenie się dziecka (mówi o tym art. 68), prawo do ochrony danych osobowych, co w sytuacji człowieka przed urodzeniem oznacza ochronę kodu genetycznego człowieka (art. 51), objęcie człowieka przed urodzeniem prawem do praw majątkowych (art. 64), prawem zakazującym nieludzkie traktowanie, a powszechnie wiadomo, że człowiek przed urodzeniem odczuwa ból (art. 39) i zakaz poddawania człowieka przed urodzeniem eksperymentom naukowym (art. 40). Propozycja nowelizacji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ograniczająca się wyłącznie do treści art. 38 nie musiałaby oznaczać, iż także inne wspomniane wyżej regulacje konstytucyjne posługujące się terminem „człowiek" lub „każdy" będą miały zastosowanie.

Do sprawozdania komisji zostały zgłoszone dwa wnioski mniejszości. Pierwszy z nich obejmuje jednoczesną nowelizację art. 30 i 38, a drugi nowelizację tylko art. 38, który miałby brzmieć: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci". Brzmienie art. 30 jest tożsame z brzmieniem zaproponowanym przez komisję.

Każde z tych rozwiązań poprawia konstytucyjną ochronę życia i pomoże rozwiać wątpliwości tych, którzy wbrew oczywistym dowodom naukowym zaprzeczają, że poczęcie jest początkiem życia człowieka. Pozwoli uniknąć zamachów na życie człowieka przed urodzeniem w przyszłości, proponowanych z uporem maniaka przez skrajnie feministyczne i lewicowe ugrupowania, pozwoli oprzeć się naciskom międzynarodowym.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawię teraz streszczenie opinii zamówionych przez posłów Komisji Nadzwyczajnej i wydanych przez Biuro Analiz Sejmowych w zbiorze „Konstytucyjna formuła ochrony życia", opinie omówię w ujęciu problemowym.

Pierwszoplanowym zagadnieniem, które wymagało rozstrzygnięcia przez Komisję Nadzwyczajną, było ustalenie, czy dodanie do art. 38 słów „od momentu poczęcie" lub do art. 30 słów „od chwili poczęcia" będzie zmieniać tylko brzmienie tych przepisów, czy także ich treść. Innymi słowy komisja musiała ustalić, czy zmiana brzmienia przepisów konstytucyjnych będzie miała skutek deklaratoryjny czy konstytutywny, tzn. czy będzie wprowadzać zmiany w obrębie prawa konstytucyjnego, czy tylko ugruntuje obowiązujący stan prawny.

W niemal jednomyślnej opinii ekspertów, w tym prof. Andrzeja Zolla, prof. Tadeusza Smyczyńskiego, prof. Włodzimierza Wróbla, dr. Leszka Boska, dr. Romana Trzaskowskiego i, jak się wydaje, prof. Andrzeja Szmyta, zmiana brzmienia art. 38 lub 30 poprzez dookreślenie początku życia człowieka będzie miała znaczenie deklaratoryjne, tzn. nie będzie wprowadzać nowości normatywnej do obowiązującego prawa. Doprecyzowanie ogólnego pojęcia „człowiek" będzie bowiem jedynie umacniać dominującą w nauce prawa i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego interpretację konstytucyjnych przepisów chroniących życie ludzkie w okresie prenatalnym. Zgodzono się bowiem z Trybunałem Konstytucyjnym, że już na gruncie obowiązujących przepisów konstytucyjnych życie człowieka podlega ochronie od momentu poczęcia, ponieważ dotychczasowy stan nauk empirycznych nie daje dostatecznych podstaw do wskazania innego momentu powstania życia ludzkiego (orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r.). Ponadto prof. Andrzej Zoll podkreślił, iż konstytucyjne pojęcie „człowiek" oznacza każdą istotę posia-

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek

dającą genom ludzki, bez względu na to, czy rozpoczęcie jej życia nastąpiło w drodze naturalnego poczęcia, czy też sztucznego zapłodnienia poza organizmem matki. Zdaniem prof. Tadeusza Smyczyńskiego jest oczywiste, iż nie można łączyć konstytucyjnego pojęcia „człowiek" tylko z w pełni ukształtowanym życiem osobowym, ponieważ noworodek lub dziecko także nie ma wszystkich przymiotów człowieka dorosłego, a mimo to nikt nie wątpi w celowość udzielania mu ochrony.

Odmienny pogląd wyraziła tylko prof. Eleonora Zielińska, której opinia została wykonana na zlecenie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Stwierdziła ona, iż dookreślenie konstytucyjnego pojęcia „człowiek" poprzez dodanie słów „od momentu poczęcia": „oznaczać będzie fundamentalną zmianę statusu embrionu i płodu w systemie polskiego prawa". Zdaniem autorki płodowi nie przynależą żadne prawa wynikające z godności człowieka, ponieważ płód ludzki jest przedmiotem zasługującym co najwyżej na ograniczoną ochronę przedmiotową.

Z przedłożonych komisji ekspertyz wynika, iż zmiana brzmienia art. 30 i/lub art. 38 konstytucji w zakresie wskazania początkowego momentu uzyskania przez istotę ludzką przymiotu człowieczeństwa prowadzi w istocie do zbliżonych skutków, tj. do wykluczenia na przyszłość możliwości arbitralnego ograniczenia przez ustawę zwykłą desygnatów konstytucyjnego pojęcia „człowiek".

Jednakże w zgodnej opinii ekspertów (opinia prof. Andrzeja Zolla, Włodzimierza Wróbla, dr. Leszka Boska) wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnej co do znaczenia terminu „człowiek" powinno mieć miejsce w art. 30 konstytucji, który odwołuje się do godności człowieka jako źródła wszelkich innych praw i wolności człowieka. Wprowadzenie do tego przepisu zwrotu o przynależnej człowiekowi godności od chwili poczęcia w sposób pośredni rzutować będzie na interpretację pojęcia człowieka w innych przepisach konstytucyjnych, w tym także w art. 38 konstytucji. Nawet więc bez dodania zmian w treści art. 38 sama zmiana art. 30 oznaczać będzie, iż życie człowieka od chwili poczęcia objęte jest ochroną konstytucyjną.

Ponadto według zgodnej opinii ekspertów, zwłaszcza opinii prof. Włodzimierza Wróbla i dr Leszka Boska, jednoczesna zmiana art. 30 i art. 38 konstytucji poprzez wskazanie mementu, od którego można mówić o człowieczeństwie istoty ludzkiej, mogłaby rodzić wątpliwości interpretacyjne w przypadku innych praw i wolności o charakterze konstytucyjnym potencjalnie przysługujących człowiekowi w fazie prenatalnej, w których nie wprowadzono by takiego zwrotu. Uzasadniony byłby wówczas pogląd, iż owo pominięcie na przykład w odniesieniu do ochrony zdrowia lub eksperymentów medycznych ma charakter świadomej decyzji ustawodawcy konstytucyjnego, który w tym zakresie nie chciał wprowadzić gwarancji konstytucyjnych dla nasciturusa.

Projekt zmiany w art. 38 konstytucji idzie jednak dalej niż projekt zmiany art. 30 konstytucji, a to dlatego że przepis ten wprowadza zasadę ochrony życia do naturalnej śmierci. W opinii ekspertów pojęcie to jest niejasne i jedynie pośrednio z celu tej poprawki można wnosić, że projektodawcom chodzi nie tylko o wprowadzenie zakazu eutanazji, ale także zakazu kary śmierci.

Bardzo ważnym zagadnieniem w pracach komisji była kwestia dopuszczalności wyjątków od zasady ochrony życia człowieka w okresie prenatalnym. Wszyscy eksperci byli zgodni co do tego, że zmiana brzmienia art. 30 lub art. 38 konstytucji nie prowadzi i nie powinna prowadzić do absolutyzacji ochrony prawa człowieka w okresie prenatalnym. Podkreślano bowiem, że konstytucyjna zasada ochrony życia nie ma charakteru absolutnego. Ustawodawca może więc w przypadku kolizji wartości konstytucyjnych – praw matki i dziecka – zgodnie z zasadą proporcjonalności wyrażoną w art. 31 ust. 3 konstytucji nie tylko określić wysokość kary, ale również określić stronę podmiotową i przedmiotową przestępstwa, a w wyjątkowych przypadkach uchylić karalność przerwania ciąży. Zmiana brzmienia art. 30 konstytucji nie będzie więc ani kreować obowiązku zrównania kary za zabójstwo człowieka urodzonego i człowieka w fazie prenatalnej, ani nie doprowadzi do penalizacji poddania się nielegalnej aborcji. Podkreślić należy, że na gruncie obowiązującego prawa kobieta poddająca się nielegalnemu zabiegowi przerwania ciąży w ogóle nie jest zagrożona karą, a sankcja kieruje się tylko przeciwko lekarzowi i pomocnikom lub podżegaczom.

Z zamówionych przez komisję ekspertyz wynika, iż wyjątki od zasady ochrony życia, określone w art. 4a ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, mogą być uznane za normatywnie określone stany wyższej konieczności (kontratypy) uchylające karalność przerwania ciąży, także na gruncie nowego stanu prawnego. Eksperci nie byli jednak w pełni zgodni co do zasadności wszystkich przesłanek przerwania ciąży. W zgodnej opinii ekspertów nie ma wątpliwości, że sytuacje zagrożenia życia lub zdrowia kobiety są uzasadnionymi wyjątkami od zasady ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Zasugerowano jednak, że przesłanka zagrożenia zdrowia powinna zostać doprecyzowana, tzn. należy wskazać, że zagrożenie zdrowia to ryzyko trwałego lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nie naturalny, wynikający z ciąży uszczerbek na zdrowiu lub depresja.

Chociaż indykacja kryminologiczna według opinii ekspertów nie jest już bezdyskusyjnym uzasadnieniem uchylenia karalności, to jednak również mieści się w formule konstytucyjnej gwarancji ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Jednoznacznie za tym

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek

poglądem opowiedział się prof. Włodzimierz Wróbel i prof. Andrzej Szmyt. Również prof. Andrzej Zoll nie wykluczył tego wyjątku. Uchylenie karalności w tym przypadku uzasadniają ograniczone funkcje polityki karnej i godność kobiety, która nie powinna być w przypadku traumy związanej z przestępstwem zmuszana do utrzymania ciąży.

Wątpliwości ekspertów budziła jednak przesłanka eugeniczna z uwagi na to, że trudno znaleźć aksjologiczne argumenty uzasadniające uśmiercanie osób niepełnosprawnych. W zasadzie przeciwko tej przesłance wypowiedzieli się prof. Andrzej Zoll i prof. Włodzimierz Wróbel. Zaaprobował ją natomiast, jak się wydaje, także na gruncie nowej formuły konstytucyjnej, prof. Andrzej Szmyt, który przyjął, że wskazanie, od którego momentu życie ludzkie podlega ochronie, nie przesądza o intensywności tej ochrony.

Poglądy całkowicie odmienne przedstawiła tylko prof. Eleonora Zielińska, która wyraziła swój fundamentalny sprzeciw wobec uznania człowieczeństwa istoty ludzkiej w okresie prenatalnym. Uznała ona, iż dookreślenie konstytucyjnego pojęcia człowiek: „oznaczać będzie nie tylko bezwzględny zakaz przerywania ciąży, nawet w sytuacji gdyby kontynuacja ciąży stanowiła zagrożenie dla życia kobiety, lecz również konieczność zastosowania wszystkich przepisów k.k. i innych ustaw służących ochronie dóbr osobistych i praw majątkowych człowieka, również do embrionu". Pogląd ten nie został jednak uzasadniony i wydaje się bezzasadny.

W opiniach prof. Andrzeja Zolla, Włodzimierza Wróbla i dr Leszka Boska zwrócono uwagę, że zmiana brzmienia regulacji konstytucyjnej musi prowadzić do uchwalenia ustawy o ochronie embrionów, badaniach na embrionach i zapłodnieniu in vitro. Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży –określana jako kompromis aborcyjny – chroniąca embriony przed arbitralnymi ingerencjami została bowiem w istotnym zakresie zmieniona przez ustawę z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Pamiętać też należy, że Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r. nie zdołał usunąć wszystkich skutków naruszenia kompromisowej ustawy z 1993 r. Trwałą konsekwencją naruszenia kompromisu z 1993 r. jest pozbawienie ochrony prawnej embrionów ludzkich przebywających poza ustrojem matki. Stan ten jest niezgodny z międzynarodowymi standardami bioetycznymi. Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny podpisana w Oviedo 4 kwietnia 1997 r. zakłada bowiem ochronę godności istoty ludzkiej od chwili poczęcia.

Wszystkie te ekspertyzy zostały udostępnione paniom i panom posłom w wydanym przez Biuro Analiz Sejmowych biuletynie „Konstytucyjna formuła ochrony życia". Szczegóły ekspertyz omówiłem, każdy z posłów mógł się z tym zapoznać.

Dziękuję wszystkim ekspertom, którzy przygotowali dla Komisji Nadzwyczajnej opinie prawne, dziękuję wszystkim pracownikom Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. W sposób szczególny dziękuję panu prof. Włodzimierzowi Wróblowi i dyrektorowi Biura Analiz Sejmowych panu dr Michałowi Królikowskiemu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nasze życie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej już chroni. Nie lękajmy się uczynić kroku naprzód: niech chroni również życie człowieka w okresie prenatalnym. Zapisy broniące życia w konstytucji już mamy, a mimo to nie doprowadziło to do zamknięcia dyskusji na temat prawa do życia i w poprzedniej kadencji posłanki i posłowie SLD podjęli próbę zmian. Projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie z 30 marca 2004 r. zaproponowany przez SLD, druk nr 3215, zawierał rozwiązania mające wprowadzić zabijanie dziecka poczętego na życzenie kobiety do dwunastego tygodnia ciąży, a w sytuacji zagrożenia szeroko pojętego zdrowia – bez określenia wieku dziecka, czyli do dnia porodu. Dopuszczał także aborcję na życzenie u małoletnich dziewcząt, bez ograniczenia wieku, bez wiedzy ich rodziców, znosił zakaz eksperymentów na ludzkich embrionach. Wprowadzał także szereg innych niekorzystnych zmian, m.in. zapewniał bezpłatny dostęp do środków poronnych. Co więcej, mimo obecnych zapisów w konstytucji politycy lewicy na posiedzeniach Komisji Nadzwyczajnej i wielokrotnie w mediach zapowiadali i nadal zapowiadają legalizację tzw. aborcji ze względów społecznych. Doprecyzowanie zapisów konstytucji jest więc zdaniem Komisji Nadzwyczajnej ze wszech miar konieczne.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Podczas prac Komisji Nadzwyczajnej posłowie wielokrotnie podkreślali, że pracom Komisji Nadzwyczajnej towarzyszy ogromne zaangażowanie polskiego społeczeństwa. Poparcie społeczne dla proponowanych zmian konstytucji jest bardzo duże. Oprócz przeszło ćwierć miliona podpisów pod apelem o zmianę konstytucji skierowanych na ręce pana marszałka, listów kierowanych do pana prezydenta, pana premiera, przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych, listów, e-maili, telefonów do posłów pracom komisji towarzyszyła i nadal towarzyszy modlitwa w intencji życia milionów Polaków.

W badaniach sondażowych Polskiej Grupy Badawczej przeszło 52% ankietowanych opowiedziało się za zapisaniem w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, a tylko niecałe 30% przeciw. Za zagwarantowaniem prawnej ochrony życia człowieka „od po-

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek

częcia do naturalnej śmierci" konsekwentnie opowiadała się i opowiada Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, organizacja, która zrzesza większość organizacji i ruchów od lat zaangażowanych w działania na rzecz obrony życia i rodziny. Polska Federacja Ruchów Obrony Życia jako największa i najbardziej aktywna organizacja tego typu w Polsce jest wyrazicielem opinii setek tysięcy osób zaangażowanych bezpośrednio w działania na rzecz dziecka poczętego, jego matki i całej rodziny poprzez działania typu edukacyjnego i formacyjnego oraz pomocowego i wspierającego. Efektem tej wielkiej pracy jest wzrost społecznej świadomości wielkiej wartości życia ludzkiego, a także zwiększająca się z roku na rok świadomość własnej płodności. W imieniu Komisji Nadzwyczajnej i posłów wnioskodawców wszystkim zaangażowanym w budowanie cywilizacji życia bardzo serdecznie dziękuję.

Pracy Komisji Nadzwyczajnej, szczególnie pod koniec prac, zaczęło towarzyszyć zainteresowanie posłów nieuczestniczących na stałe w pracach komisji. Powracały pytania, na które odpowiedzi padały już wielokrotnie. Kiedy większość posłów z Komisji Nadzwyczajnej uważała, że komisja powinna przystąpić do przegłosowywania zgłoszonych wniosków, pojawił się pomysł zmiany personalnej i merytorycznej formuły prac komisji. Stało się to dosłownie w przeddzień przyjęcia sprawozdania komisji. Przez większość posłów pracujących w komisji propozycja ta została odebrana jako kolejna próba spowolnienia pracy komisji, aż do nieukończenia pracy przed końcem kadencji włącznie. Większość posłów z komisji uważała, że prace powinny być kontynuowane przez komisję w wybranym 16 listopada ubiegłego roku przez Sejm składzie i zakończone przygotowaniem sprawozdania komisji. Dlatego na posiedzeniu 1 marca Komisja Nadzwyczajna dokonała zmiany przewodniczącego komisji.

Dziękuję wszystkim posłom zaangażowanym w pracę Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję wszystkim ekspertom, pracownikom Biura Analiz Sejmowych, paniom z sekretariatu Komisji Nadzwyczajnej, osobom zaangażowanym w ochronę życia każdego człowieka. Dziękuję wszystkim tym, którzy dzisiaj przyjechali do Warszawy, aby pomóc nam budować cywilizację życia.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Sejm Rzeczypospolitej Polskiej skierował poselski projekt nowelizacji konstytucji zawarty w druku nr 993 do Komisji Nadzwyczajnej w dniu 27 października 2006 r. Komisja Nadzwyczajna do spraw nowelizacji konstytucji została powołana przez Sejm 16 listopada ubiegłego roku. Od czasu powołania komisja zebrała się 7 razy, zapoznała się z 21 opiniami ekspertów i przedyskutowała zawarte w nich treści. Wszystkie opinie zamówione przez posłów Komisji Nadzwyczajnej zostały wydane przez Biuro Analiz Sejmowych w zbiorze „Konstytucyjna formuła ochrony życia" i dostarczone wszystkim paniom i panom posłom. Zadania nałożone przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Komisja Nadzwyczajna wykonała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Dziękując panu posłowi sprawozdawcy, otwieram zatem dyskusję i proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Nowak, która przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Maria Teresa Nowak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Życie ludzkie jest prawem człowieka, prawem, które warunkuje korzystanie ze wszystkich pozostałych. Nie można bowiem korzystać z praw politycznych, z praw społecznych, z wolności nauki, z praw przysługujących rodzinie, jeżeli uprzednio nie zagwarantuje się prawa do życia.

Wielkim osiągnięciem niepodległej Polski jest wprowadzenie ustawodawstwa chroniącego życie. To nas wyróżnia na tle Europy i było wielokrotnie przedmiotem pozytywnej oceny naszego kraju ze strony ludzi dobrej woli na całym świecie. Jednak do tej pory prawo do życia w fazie prenatalnej znajduje ochronę ustawową, a nie konstytucyjną, i dlatego (przede wszystkim) w Polsce prawo do życia od swojego właściwego początku, czyli od poczęcia, wymaga gwarancji konstytucyjnych. To nie jest kwestia, która powinna być przedmiotem targów politycznych. To jest zasadnicze prawo człowieka, które powinno orientować całe ustawodawstwo i być gwarantowane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość od początku popierał prace podjęte nad wprowadzeniem konstytucyjnych gwarancji życia od momentu poczęcia. Nasi posłowie stanowili większość posłów wnioskujących o tę zmianę konstytucyjną oraz absolutną większość posłów głosujących za podjęciem tych prac. Uważamy bowiem, że jest to sprawa, od której nikt nie powinien się uchylać. Nie staraliśmy się eksponować naszej roli, bo Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie można zmienić w wyniku aktywności jednej partii, ale w wyniku porozumienia przekraczającego granice partii, a nawet granice koalicji i opozycji. W tej zasadniczej sprawie nie powinno być miejsca na dywagacje o intencjach politycznych, na przypisywanie sobie czystości intencji, a odmawianie ich innym. Dotychczasowe prace nad ustawą pokazują, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej tej kadencji jest w stanie dokonać tej zmiany. To wielka szansa na prawdziwą rewolucję moralną w Polsce – nie jako

Poseł Maria Teresa Nowak

program jednego obozu politycznego przeciw innemu, ale jako akt całego narodu.

Gdy w poprzednich kadencjach Sejmu u władzy znajdowały się ugrupowania opowiadające się za cywilizacją życia, zarówno w okresie rządu premiera Olszewskiego, rządu pani premier Suchockiej, jak i rządu prof. Buzka, opozycję tworzyła przede wszystkim partia postkomunistyczna opowiadająca się przeciwko prawnej ochronie życia poczętego. Po ostatnich wyborach sytuacja się zmieniła. Wprawdzie jesteśmy w ostrym sporze politycznym w niejednej sprawie, ale to nie zmienia faktu, że powinien łączyć nas ten sam świat wartości. Dziś u władzy jest koalicja deklarująca przywiązanie do tradycji chrześcijańskiej, a na czele opozycji stoi jedna z największych partii działających w międzynarodowym porozumieniu ugrupowań chrześcijańsko-demokratycznych, w ramach Europejskiej Partii Ludowej. To otwiera szansę na dokonanie zmiany i to stawia nas wobec wyzwania, czy z tej szansy skorzystamy.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dokonując zmiany konstytucji, możemy pokazać całej polskiej opinii publicznej, że są sprawy, w których jesteśmy w stanie wznieść się ponad podziały, ponad bieżącą politykę, pokazać, że są sprawy ważniejsze od samej polityki, a jest tym odpowiedzialność państwa za ochronę życia ludzkiego, a szczególnie odpowiedzialność państwa za obronę najsłabszych.

Należy zauważyć, wbrew dezinformującym opinię publiczną deklaracjom o braku zagrożenia dla obowiązującej dzisiaj ustawy, że ustawa o ochronie życia była w ciągu zaledwie 14 lat swojego istnienia, swojego działania dwukrotnie podważana. Za pierwszym razem została podważona skutecznie, co spowodowało tragiczne i fatalne konsekwencje, a trzy lata temu udało się niewielką większością głosów zatrzymać kolejną taką próbę.

Nie możemy tej sprawy pozostawiać w rękach zwykłej władzy politycznej. Nie możemy sprawy ludzkiego życia pozostawiać podatnej na arbitralne decyzje władzy. To jest prawo, które władza powinna chronić, a nie podważać. Dlatego jej gwarancje powinny znaleźć się w konstytucji.

Prawo i Sprawiedliwość jest świadome tego, że zastrzeżeniem najczęściej podnoszonym przeciwko rozwiązaniom konstytucyjnym było to, że zmiany te będą prowadzić do bezpośrednich zmian w ustawie uważanej przez sporą część opinii publicznej za najwłaściwszą formę ochrony życia od poczęcia, toteż Prawo i Sprawiedliwość uważa, że najlepszą formą, najbardziej przekonującą, najprostszą do podjęcia decyzji przez nasz Sejm jest propozycja prezydencka, propozycja stwierdzająca, że ten zakres ochrony życia, który mamy w naszym obecnym ustawodawstwie, nie może podlegać obniżeniu. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na ręce pana marszałka składam propozycje poprawek, które mają na celu umocnienie zapisów obowiązującej dzisiaj ustawy poprzez umieszczenie ich w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapis ten maksymalnie ogranicza możliwość liberalizacji przepisów stanowiących o ochronie życia poczętego. Poprawki wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym poprzez zagwarantowanie dodatkowej pomocy przez władze publiczne kobiecie ciężarnej, tak w sferze socjalnej, jak i ekonomicznej.

Pozwolę sobie przeczytać propozycję, jaką zgłasza Prawo i Sprawiedliwość, która stanowiła będzie uzupełnienie zapisów w konstytucji. Otóż proponujemy, aby zapisać, że życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji; ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu; władze publiczne podejmą działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej. Uważamy, że jest to propozycja, która jednocześnie wywodzi się z przekonania o wartości życia ludzkiego, zakorzeniona jest w obiektywnych normach etycznych oraz realizuje wymóg realizmu politycznego, przyjmując do wiadomości wartość obecnie obowiązującej ustawy.

Rzecz ma również wymiar międzynarodowy. Nie możemy bowiem mieć złudzeń, że Polska nie będzie przedmiotem nacisków podważających nasze ustawodawstwo chroniące życie poczęte. Przypomnę, że właśnie dlatego, przystępując do Unii Europejskiej, podjęliśmy uchwałę deklarującą, że Sejm polski nie zgadza się na naciski wywierane na nasze państwo w kierunku odejścia od tego ustawodawstwa. Naciski będą się pojawiać i dlatego mamy obowiązek ustawić zaporę konstytucyjną, za którą prawo do życia w Polsce będzie bezpieczne.

Pragnę zwrócić uwagę, że w trakcie szerokiej debaty ugrupowania dążące do wprowadzenia konstytucyjnych gwarancji ochrony życia kierowały się zarówno wolą dialogu (*Dzwonek*), jak i wykazywały chęć zrozumienia oporów, z jakimi spotyka się ten postulat. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość te działania docenia. Ostatnim przejawem takiego nastawienia był wczorajszy apel marszałka Sejmu, aby ugrupowania gotowe poprzeć zmianę konstytucyjną w najbliższych latach nie podejmowały prób zmiany istniejącej ustawy chroniącej życie. To propozycja zasługująca na poważne rozważenie, do czego zachęcamy wszystkie kluby parlamentarne. Nie wgłębiajmy się w dywagacje polityczne, czy to dogodne dla nas dziś decydować w tej sprawie. Dziś ludzie tego samego świata wartości spotykają się na tej sali. Odpowiedzmy więc sobie wszyscy na jedno pytanie: Kim byliśmy w łonie matek, kim były nasze dzieci, kim były nasze wnuki, zanim po raz pierwszy zobaczyły świat, zanim po raz pierwszy my mogliśmy je zobaczyć, przytulić, ucałować? Przypomnijmy, jakie to uczucie, jakie to nie do zapomnienia pierwsze wrażenie.

Poseł Maria Teresa Nowak

Kończąc, pragnę odwołać się do wspomnień, które każdy z nas ma ze spotkań z Janem Pawłem II. Za kilka dni będziemy obchodzić drugą rocznicę jego śmierci. Pomyślmy, jak zachowywalibyśmy się, gdyby Ojciec Święty stanął między nami, tutaj, dzisiaj. Na pewno byłyby oklaski, łzy wzruszenia. Pomyślmy, co by nam przekazał, do czego zachęcał. Mamy niepowtarzalną okazję uczcić jego pamięć nie kolejnym spiżowym pomnikiem, ale urzeczywistnieniem jego nauki, co zaowocuje dobrem narodu i będzie naszym świadectwem oraz wkładem w budowanie nowej, lepszej Europy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Radziszewską, która przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza dyskusja powinna rzeczywiście przebiegać w jak najspokojniejszej atmosferze, powinna się odnosić do wszystkich rzeczy, które są merytoryczne, a nie polityczne. A to z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ obradujemy nad zmianą najważniejszej ustawy, ustawy zasadniczej, czyli konstytucji. Z tej ustawy wynikają wszystkie prawa, które mamy, wszystkie nasze obowiązki i kształt naszego państwa. Trzeba pamiętać o tym, że wszystkie ustawy zwykłe i rozporządzenia są również źródłami prawa, ale zależą od tego, jaki kształt ma konstytucja. W związku z tym każda zmiana w konstytucji skutkuje konkretnymi zmianami w ustawodawstwie zwykłym, czyli tym, które jest brane pod uwagę w naszym codziennym życiu. My na co dzień w sądach, w prokuraturze, w urzędach nie posługujemy się konstytucją. Konstytucja wyznacza kierunek, ale naszym życiem kierują ustawy zwykłe. Patrząc na konstytucję, musimy pamiętać o tym, że jest ona tą najważniejszą ustawą.

Drugą przyczyną, dla której powinniśmy bardzo poważnie rozmawiać, jest materia, której dotyczy ta zmiana, czyli ochrona życia. Gdyby każdego człowieka zapytać, co w jego życiu jest najważniejsze, to odpowiedziałby: życie i zdrowie. I wydałby ostatnią złotówkę, aby te dwie wartości ratować. Wtedy nic nie jest ważne: ani praca, ani dom, ani samochód, ani wczasy, ani żadne inne dobro. Najważniejsze jest życie i zdrowie. W związku z tym konstytucja jako ustawa zasadnicza musi nam dawać, każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej, gwarancję ochrony życia i zdrowia. Musi nam dawać gwarancję, że nasza godność, godność ludzka, będzie zachowana i niezbywalna niezależnie od tego, co każdy z nas na ten temat myśli. Tak właśnie stanowi nasza konstytucja.

Konstytucja w art. 30 mówi, że mamy godność przyrodzoną i niezbywalną. Co to znaczy? To znaczy, że jest nam ona dana niezależnie od tego, czy jej chcemy, czy nie. Nikt nam jej nie może odebrać pod żadnym warunkiem. To konstytucyjne prawo do godności ludzkiej jest jednym z najważniejszych praw. Art. 30 znajduje się w rozdziale 2 konstytucji w części ogólnej, który mówi o prawach i wolnościach, czyli rzutuje na całą pozostałą część konstytucji. Art. 38, o którym często mówimy, jest w tymże samym rozdziale, natomiast w części szczegółowej mówi o prawnej ochronie życia, o prawie, jakie nam przysługuje.

Dlatego też wątpliwości wynikały właśnie z tego, że materia dotyczyła tych dwóch artykułów z rozdziału 2. A dlaczego? Dlatego, że w rozdziale 12, dotyczącym zmian konstytucji, jest mowa o zmianie rozdziałów 1 i 2. I cóż takiego ważnego jest w tym rozdziale 12 konstytucji? Ano ważne jest to, że jeżeli dokonywana jest zmiana w rozdziale 2, czyli dotycząca w tym wypadku art. 30 i 38, naród ma prawo wypowiedzieć się w tej sprawie w referendum. I wcale nie trzeba większości w Sejmie, by była zgoda na to referendum. Wystarczy 1/5 liczby posłów, większość w Senacie lub wola prezydenta, aby odbyło się referendum. Nie głosujemy nad tą wolą. Marszałek w trybie obligatoryjnym musi, w terminie 60 dni, zorganizować referendum dotyczące zmiany konstytucji.

Co jeszcze jest ważne? Nie ma progu referendalnego. Jeżeli do referendum przystąpi 5% osób, to referendum będzie ważne. Zwykła większość decyduje o tym, czy dana zmiana w konstytucji jest przyjęta, czy nie. To oczywiście budzi różne emocje. Jedni mówią, że skoro uchwalaliśmy konstytucję i było przeprowadzone referendum, to teraz, zmieniając, również powinniśmy mieć prawo wypowiedzieć się w referendum. Inni natomiast stwierdzają, że ponieważ materia dotyczy rzeczy tak ważnej jak ochrona życia, lepiej byłoby nie robić w tej kwestii referendum.

Przechodzę teraz do propozycji, które były omawiane w Komisji Nadzwyczajnej. Prawdą jest to, co powiedział pan poseł sprawozdawca, że praktycznie wszystkie opinie, z jakimi mieliśmy okazję się zapoznać, mówiły o tym, że projektowana zmiana treści art. 38 konstytucji nie wprowadza szczególnej zmiany normatywnej. Przyjmując więc, iż życie dziecka poczętego chronione jest na gruncie obowiązującej konstytucji jako życie człowieka, należy stwierdzić, iż wprowadzenie proponowanej zmiany w projekcie nie ma większego znaczenia w perspektywie oceny konstytucyjności obowiązujących uregulowań ustawowych.

Jeden z konstytucjonalistów napisał: Życie człowieka stanowi jedną z najwyższych wartości konstytucyjnych, czego potwierdzeniem jest umiejscowienie art. 38 w systematyce przepisów konstytucyjnych. I choć konstytucja wprost nie wskazuje hierarchii praw i wolności konstytucyjnych, niewątpliwie hierarchię taką można odczytywać, analizując

Poseł Elżbieta Radziszewska

zasady aksjologiczne leżące u podstaw regulacji konstytucyjnych.

Jeden z ekspertów, ustosunkowując się, potwierdza to samo. Mimo że w art. 38 brakuje zwrotu „od momentu poczęcia", prowadzi to do jednoznacznego wniosku: prawna ochrona życia człowieka udzielana jest właśnie od poczęcia. Przywołany jest w tym momencie inny artykuł konstytucji, art. 72, który mówi o prawach dziecka. Wychodząc wprost z konstytucji, zgodnie z konstytucją, w ustawie o rzeczniku praw dziecka w art. 2 w ust. 1 zapisano: Dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. A zatem ten artykuł wskazuje, zgodnie z konstytucją, że dzieckiem jest również istota ludzka przed narodzeniem. Czy można byłoby wysnuć tego typu zapis w ustawie zwykłej, gdyby konstytucja jasno nie wskazywała, że w Polsce chronimy życie od poczęcia?

Inny z konstytucjonalistów napisał: Aktualnie obowiązująca konstytucja wyraźnie zapewnia ochronę życia. Skoro życie zaczyna się od poczęcia, od pierwszego dnia ciąży, ochrona konstytucyjna dotyczy życia ludzkiego w każdej jego fazie. Nie byłoby narodzin człowieka, jego dalszego rozwoju ku dojrzałości i samodzielności życiowej, gdyby nie było rozwoju płodu. Ponadto, gdyby uznano, że deklarowane w konstytucji prawo do życia każdego człowieka nie dotyczy płodu ludzkiego, to byłoby dopuszczalne przerywanie ciąży w każdym czasie, nawet co do płodu zdolnego do życia poza organizmem matki. Dopuszczalna byłaby więc całkowita swoboda unormowania tej kwestii w ustawie zwykłej.

Przekonanie o potrzebie ochrony życia przed urodzeniem żywią wyznawcy wszystkich religii. I nie tylko, również większość racjonalnie myślących ludzi niewyznających żadnej religii. Życie ludzkie w każdej fazie jest bowiem wartością moralną i dobrem prawnie chronionym. Właściwie wszyscy konstytucjonaliści mówią jedno: jeżeli ktoś chce chronić życie, to z obecnie obowiązującej konstytucji jasno wynika, że w Polsce życie, zgodnie z polską konstytucją, chronione jest od momentu poczęcia. Nikt, kto zna się na prawach biologii, nie zakwestionuje, kiedy powstaje nowe życie, bo tego się już zakwestionować nie da. I nawet ci, którzy dzisiaj są zwolennikami liberalizacji ustawy dotyczącej ochrony życia dziecka poczętego, też nie mówią już, że to nie jest życie ludzkie. Mówią o innych rzeczach, mówią o innym konflikcie wartości, ale nie negują tego, że dziecko poczęte to jest człowiek.

Konstytucjonaliści zwracali uwagę na jeszcze inne rzeczy. W polskim ustawodawstwie, które wprost wynika z ustawy zasadniczej, jest tyle niedoróbek, sprzeczności i braków, że pierwszą rzeczą, jaką należałoby się zająć przy dyskusji o ochronie życia w każdej jego fazie, jest to, że trzeba przejrzeć ustawodawstwo zwykłe, aby nie było takich rozwiązań, jakie są na przykład w Kodeksie karnym, w ustawie o zawodzie lekarza i w wielu innych ustawach. Tam jest dopiero mętlik. A zatem problem nie tkwi dzisiaj w braku ochrony życia w ustawie zasadniczej, ale tkwi on w braku odpowiednich zapisów w ustawodawstwie zwykłym.

Wiele wątpliwości wynika z braku bardzo dużej liczby ustaw związanych z Europejską Konwencją Bioetyczną. My dzisiaj nie mamy prawie żadnego ustawodawstwa dotyczącego klonowania, eutanazji, eksperymentów medycznych na komórkach embrionalnych, genoterapii i bardzo wielu innych rzeczy związanych z biotechnologią XXI wieku. To jest zadanie dla ustawodawcy, by zgodnie z konstytucją zabezpieczyć ochronę życia, a odpowiedzialnością ustawodawcy jest to, o czym powiedział poseł sprawozdawca: rozwiązywanie w ustawie zwykłej wszystkich konfliktów wartości, wartości zapisanych w konstytucji. Ważne jest, by jednak tę Europejską Konwencję Bioetyczną ratyfikować, bo jej nie ratyfikowaliśmy, a w ślad za tym zobowiązać się do tego, że wprowadzimy ustawodawstwo, które będzie chronić życie w każdym jego aspekcie. To jest nasz apel do rządu i do pana premiera, by powołać Narodowy Komitet Bioetyczny i by w końcu zacząć prace – bo one będą wieloletnie i nigdy niekończące się – nad tymi aspektami.

Jeszcze jedna kwestia na koniec, panie marszałku. Niestety bardzo źle się stało, że mimo iż staraliśmy się na posiedzeniach tej komisji bardzo spokojnie pracować nad sprawami bardzo ważnymi, wkradły się niepotrzebne emocje. Nie chcę osobiście oceniać, jakie intencje przyświecały wnioskodawcom, ale posłużę się cytatem osoby, co do której nie można mieć wątpliwości, że jest za ochroną życia: Ja jestem zwolennikiem działań spokojnych i bez emocji. Mam świadomość, że niestety Liga Polskich Rodzin tę sprawę traktuje jako sprawę promocji politycznej, a nie ochrony życia, i mam wrażenie, że nie o ochronę życia politykom Ligi Polskich Rodzin chodzi, nie o podniesienie stopnia ochrony życia, tylko o cele ściśle polityczne, związane z batalią o utrzymanie się na scenie politycznej. I rzeczywiście niedobrze się stało, że rzecz przybrała tak konfliktowy charakter. Kazimierz Michał Ujazdowski.

Prosiłabym tylko państwa wszystkich o głębokie zastanowienie się za każdym razem i o rozwagę, żebyśmy nie zagalopowali się i nie zaczęli zmieniać dekalogu, bo tam w jednym z przykazań jest napisane: nie zabijaj. Chyba nie będziemy dodawać: od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Jolantę Szymanek-Deresz, która przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie, kiedy Polki i Polacy oczekują spokoju społecznego dla zgodnego współdziałania wszystkich sił politycznych w najbardziej węzłowych problemach kraju, takich jak: walka przeciwko bezrobociu, zatrzymanie olbrzymiej emigracji młodzieży, radykalna poprawa służby zdrowia, naprawa finansów publicznych, a generalnie zaprowadzenie ładu społecznego, w tym czasie pan marszałek Marek Jurek rozpętał wojnę na tle aborcyjnym, zantagonizował społeczeństwo. Nie wykluczam, że panu marszałkowi przyświeca zbożny cel, ale tak wytrawny polityk powinien wiedzieć, że jednym z najważniejszych zadań władzy, szczególnie w społeczeństwie tak właśnie zantagonizowanym jak nasze, jest łagodzenie tych konfliktów, a nie jątrzenie i wywoływanie sporów. Fakt, iż pan marszałek znalazł natychmiastowe poparcie dla swoich działań w awanturniku politycznym, dbającym przede wszystkim o interesy własnej, nikłej partii, zdaje się przekreślać ewentualne dobre intencje.

Nie ulega też wątpliwości, co podkreślają m.in. takie autorytety jak arcybiskup Kazimierz Nycz, że debata aborcyjna została wprowadzona i rozkręcona ze względów politycznych. Jeszcze dalej w ocenie dyskusji posuwa się arcybiskup Tadeusz Gocłowski, który powiedział, że dyskusja nad zmianą konstytucji to wszczynanie politycznej wojny. Warto też przypomnieć, że podobne zdanie na ten temat ma arcybiskup Józef Życiński.

Przede wszystkim jednak to pan prezydent Lech Kaczyński przez długi czas nawoływał: Nie pora na zmiany prawa dotyczącego aborcji i ochrony życia. Kompromis zawarty kilkanaście lat temu jest niezwykle cenny. Dziś pan prezydent ulega presji i proponuje własną wersję zmiany konstytucji, skrytykowaną w prasie właściwie w każdym calu przez eksperta komisji, pana dra Leszka Boska. Wcześniej natomiast pan premier ogłosił też medialnie kompromisową poprawkę, z której szybko się wycofał, nie uzyskawszy słowa aprobaty. Chyba wszyscy pamiętamy niefortunne sformułowanie, mówiące o ochronie życia dziecka poczętego przez ustawodawstwo.

Komisja Nadzwyczajna pracowała jeszcze nad innymi poprawkami, nad poprawkami do art. 30, nad poprawkami, które dotyczą m.in. sfery bioetyki, dziedziny nietkniętej dotychczas przez nasze ustawodawstwo. Przed kilkoma dniami jednak – tutaj informacja dla pani poseł Radziszewskiej, która jeszcze o tym nie wiedziała – pan minister Ziobro powołał Zespół Doradczy ds. Bioetyki. Przedmiotem prac tego zespołu będą zagadnienia związane właśnie z zastosowaniem biologii i medycyny w sferze podstawowych praw człowieka. To bardzo dobrze, że taki zespół został powołany, ale ten zespół zbierze się po raz pierwszy jutro, jak doniosła prasa, a my dziś debatujemy i dziś mamy zmieniać art. 30 w kierunku, który pod dużym znakiem zapytania stawia kwestie zapłodnienia in vitro, badań prenatalnych, badań na komórkach macierzystych, macierzyństwo zastępcze, stosowanie środków antykoncepcyjnych. Te kwestie będą dopiero przedmiotem analizy powołanego zespołu.

Wysoka Izbo! Dziś tak naprawdę nie wiemy, nad jakimi poprawkami debatujemy. Pojawiają się one bowiem w mediach, pojawiają się w kuluarach, ale ostateczna ich wersja nie została sformułowana. O czym to świadczy? O tym, że autorzy inicjatywy zmiany konstytucji nie mają żadnej koncepcji. Próbują swoich sił w kolejno zgłaszanych propozycjach, którym nie towarzyszy żadna głębsza refleksja. Jest tylko zapotrzebowanie na pozyskanie głosów poparcia. Pamiętamy nawet wniosek o przejście nad wnioskiem do drugiego czytania bez debaty. Tak się nie tworzy prawa. Tak się nie zmienia konstytucji, konstytucji przyjętej w referendum ogólnokrajowym. Dziękuję bardzo przedstawicielce Platformy Obywatelskiej za to, że przyłącza się do apelu Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przeprowadzenie referendum w sprawie zmian rozdziału II konstytucji w przypadku, gdyby tego rodzaju ustawa zmieniająca została uchwalona. To jest referendum szczególne, zagwarantowane właśnie dla zmian dotyczących podstawowych praw człowieka. Bez takiego referendum nie powinna być dokonana żadna zmiana w tym rozdziale konstytucji.

Wysoki Sejmie! W ogólnopolskiej dyskusji na temat zmian w konstytucji ostatnio zabrali wspólnie głos polscy biskupi. Głos ten jest wykorzystywany w stwierdzeniach kilku polityków, jakoby Kościół udzielił bezpośredniego wsparcia dla ich planów. Przypomnę zatem wypowiedź prezesa Katolickiej Agencji Informacyjnej, pana Marcina Przeciszewskiego, który wyraźnie powiedział, że jest to nadinterpretacja. Biskupi, zdaniem szefa Katolickiej Agencji Informacyjnej, zachęcają tylko do głębokiej refleksji i popierają ochronę życia, ale decyzję o tym, czy konstytucję trzeba zmieniać, pozostawiają specjalistom. Jest wśród nich, zdaniem prezesa KAI, np. pan prof. Andrzej Zoll. Posłuchajmy zatem specjalistów. Aczkolwiek mieliśmy możliwość słuchania obszernych fragmentów ekspertyz przedstawionych na prośbę komisji, to w tych cytatach nie pojawiły się konstatacje, nie pojawiły się wnioski ekspertów. Przytaczane były jedynie rozważania, jedynie analizy, bez konkluzji. Przytoczę zatem owe wnioski. Otóż pan prof. Andrzej Zoll w opinii wykonanej na zlecenie komisji twierdzi jednoznacznie: Jestem zdania, że art. 30, jak i art. 38 konstytucji w dzisiejszym brzmieniu stanowią właściwy i w pełni wystarczający wzorzec konstytucyjny dla ochrony godności i życia każdego człowieka. Nie dostrzegam więc potrzeby nowelizacji tych przepisów.

Panie Sprawozdawco! Dlaczego pan tego fragmentu opinii pana prof. Zolla nie zacytował w swoim sprawozdaniu? (*Oklaski*) Podobne stanowisko zajmuje prof. Włodzimierz Wróbel, stały ekspert komisji: Należy więc stwierdzić, że projektowana zmiana art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie wprowadza modyfikacji istniejącego już prawa do ochrony życia, także w fazie prenatalnej. Ten fragment opinii

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz

również umknął panu posłowi sprawozdawcy. Pan prof. Włodzimierz Wróbel mówi również, że: ustawodawca musi rozważyć, czy wprowadzenie w tym zakresie dalej idących, bardziej restrykcyjnych zakazów nie doprowadzi w rzeczywistości do osłabienia społecznych przekonań o potrzebie ochrony życia poczętego, z uwagi na brak społecznej akceptacji takich rozwiązań oraz łączącą się z tym polaryzację stanowisk. Innymi słowy, mówi o możliwości zwiększenia podziemia aborcyjnego. Przypominam, że jest to stały ekspert prac komisji.

Dalej pani profesor Eleonora Zielińska również twierdzi, że wprowadzenie expressis verbis zasady ochrony początków życia ludzkiego do polskiego systemu prawa nie jest konieczne, bo taka zasada już obowiązuje zarówno na płaszczyźnie konstytucyjnej, jak i w ustawach zwykłych.

To jest kwintesencja, to są podstawowe tezy z opinii ekspertów. Rozważania na temat początków powstania życia ludzkiego, na temat ochrony życia w fazie prenatalnej możemy snuć bardzo długo i w bardzo szerokim zakresie, ale nie możemy być obojętni wobec tych zdecydowanych, jednoznacznych tez, że dzisiejsza regulacja konstytucyjna dostatecznie chroni życie ludzkie w fazie prenatalnej. (*Oklaski*) Próbujący zaś zmieniać konstytucję to politycy, dla których opinia autorytetów konstytucyjnych jest bez znaczenia, to politycy, którym przyświeca wojujący, narodowo-katolicki światopogląd wyrażający religijność nieco uproszczoną i represyjną.

Warto przypomnieć, że wobec zasady neutralności światopoglądowej, wprowadzonej do konstytucji przepisami art. 25, niedopuszczalne jest dokonywanie zmiany ustawy zasadniczej mające na celu dostosowanie jej do poglądów członków lub doktryny jakiegokolwiek kościoła lub związku wyznaniowego. (*Oklaski*)

Odpuszczając te winy, warto zadać parę pytań. Dlaczego autorzy tych projektów głusi są na nawoływania większości polskich kobiet, w tym małżonki pana prezydenta? Czy kobieta ma prawo do godności i do autonomii? Dlaczego niektórzy politycy chcą w ramach realizacji własnych interesów ubezwłasnowolnić kobiety, traktując je jako przedmioty? Dlaczego niektórzy posłowie chcą narażać kobiety, które padły ofiarą gwałtu lub kazirodztwa, na okrutne i upokarzające traktowanie (*Oklaski*), jakim jest zmuszanie do kontynuowania ciąży będącej wynikiem przestępstwa? Czy zdaniem niektórych posłów zmuszanie kobiety do urodzenia ciężko chorego czy wręcz niezdolnego do życia dziecka jest zgodne z ich sumieniem?

Pan prof. Tadeusz Smyczyński, kolejny ekspert komisji, w swojej ekspertyzie pisze, że konstytucja chroni życie, zdrowie, godność każdego człowieka, a więc także matki dziecka poczętego. Przywołuje tym samym ustaloną już w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego tezę, że prawa i wartości konstytucyjne nie mają charakteru absolutnego. To oznacza, że może powstać sytuacja kolizyjna, w której pełna ochrona jednego z praw wymaga naruszenia lub uszczuplenia innego prawa.

Taką właśnie sytuację kolizyjną rozstrzyga dzisiejsza ustawa o planowaniu rodziny. To jest ten kompromis, nie tylko polityczny, ale i prawny. To jest ład, którego bronią wszyscy ci, którzy mają na uwadze najlepiej i najszerzej rozumiany interes społeczny, ci, którzy doceniają, jaką wartością jest porozumienie, i ci, którzy akceptują pluralizm poglądów (*Oklaski*), ci, którzy myślą o stanowieniu prawa przez pryzmat demokratycznych swobód i wolności. Obowiązujące dzisiaj warunki dopuszczalności przerywania ciąży są właśnie przejawem wolności, wolności wyboru. To są prawa, możliwości, a nie obowiązki. Kobieta nieakceptująca takiej możliwości nie musi z niej korzystać.

Zapytuję więc autorów projektu: Dlaczego nie ufacie kobietom, które podzielają wasze poglądy? (*Oklaski*) Dlaczego nie wierzycie im, że nie skorzystają z tego prawa? Kobiety, które myślą podobnie jak pan poseł Giertych czy pan marszałek Jurek, mogą przecież dzisiaj narażać swoje zdrowie i życie, aby urodzić dziecko i jednocześnie je osierocić. Mogą rodzić dzieci niezdolne do życia i mogą rodzić dzieci gwałcicieli czy ze stosunków kazirodczych. Dlaczego chcecie traktować te kobiety jak istoty nierozumne, które nie pojmują, iż mogą nie stosować aborcji (*Oklaski*) w żadnej z tych sytuacji? Dlaczego chcecie im nakazywać coś, co z pewnością jest ich imperatywem wewnętrznym?

Jeśli swoje poglądy na kwestie ochrony życia opieracie na nauce Kościoła i umacniacie je tym, że nasze społeczeństwo jest w większości społeczeństwem katolickim, to winniście być spokojni o to, że w większości istniejące prawo do aborcji nie będzie stosowane. Nie można jednak odbierać człowiekowi, małżonkom, kobiecie, matce prawa wyboru, prawa do podjęcia decyzji w sprawie najbardziej prywatnej i najważniejszej w życiu. Jak bowiem powiedział pan prof. Kotarbiński, mam nadzieję, że uznawany autorytet, macierzyństwo jest prawem i przywilejem kobiety, a nie przymusem i obowiązkiem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się przeciwko wszystkim poprawkom zmierzającym do zmiany konstytucji. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Krajewskiego, który przedstawi stanowisko Samoobrony.

Poseł Mirosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister! W imieniu Klubu Parla-

Poseł Mirosław Krajewski

mentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej na wstępie chcę poczynić kilka uwag ogólnych.

W świetle obecnej wiedzy nie ulega wątpliwości, że życie człowieka zaczyna się od momentu poczęcia. To fakt biologiczny, medyczny i trzeba przyznać, iż niepodważalny i niekwestionowany. Przyjęcie do wiadomości tego faktu winno u każdego, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, prowadzić do bezwarunkowego szacunku wobec życia każdej poczętej istoty ludzkiej. Szacunek dla nowego życia od samego początku stanowi swoiste sine qua non dalszego dyskursu w tej materii.

Należy na kanwie tych ogólnych uwag zauważyć, iż w Europie czy przynajmniej w części Europy, w szczególności w Europie Zachodniej, ale nie tylko w Europie Zachodniej, coraz częściej w sposób niekiedy zakamuflowany zaczyna się tworzyć przepisy wprost pozwalające na zabicie chorego człowieka. Ich treścią jest legalizacja zamachów na życie, co oczywiście oznacza rezygnację z prawnokarnej ochrony życia. Do niedawna nie ulegało bowiem wątpliwości, że życie każdego człowieka powinno być prawnie chronione aż po śmierć naturalną.

Wydaje się jednak, że odkąd życie człowieka stało się dla prawa wartością względną, część społeczeństwa zaczęła opowiadać się za wyłączeniem w określonej sytuacji prawnokarnej ochrony życia ciężko lub też nieuleczalnie chorych. To właściwie dlatego w części Europy dziś bez wątpienia, trzeba przyznać, szaleje właśnie aborcjonizm w formach najczęściej pozalegalnych. Także coraz wyraźniej budzą się głosy, które wpisują się w ideologię eutanazjonizmu.

W obliczu rozlicznych zamachów na życie ludzkie, m.in. terroryzmu i eutanazji, bezwarunkowo konieczne jest wzmocnienie ochrony prawnej życia człowieka. Jest to sprawa najwyższej wagi i niepodważalny element w budowaniu cywilizacji życia, o której wielokrotnie mówił pan przewodniczący, pan poseł sprawozdawca.

Proszę odpowiedzieć na pytanie, czy można w dobrej wierze zanegować treść nauczania człowieka, którego nauczanie jest popierane dziś w Polsce według najnowszych badań przez 94% polskiego społeczeństwa. Mówię o nauczaniu naszego papieża. Prawo do życia nie jest tylko kwestią poglądu – nauczał papież – nie jest tylko prawem religijnym – dodawał, a zaraz potem mówił – ale jest prawem człowieka.

A zatem jak można i jaka jest konieczność zmiany naszej konstytucji? Proponowane przez Komisję Nadzwyczajną zapisy mają nas w istocie przybliżyć do Europy, przybliżyć przede wszystkim do jej korzeni (*Oklaski*), a nie, jak mówią adwersarze, oddalić.

W chwili obecnej życie ludzkie w ustawie zasadniczej jest chronione, to fakt, ale należy na wstępie stwierdzić, iż niedostatecznie i nie w całej rozciągłości. Ustawa zwykła, która je zabezpiecza, dopuszcza wyjątki odbierania życia poczętym dzieciom. Zdajemy sobie z tego sprawę i o tym mówili również przedmówcy. Warto więc przytoczyć w tym miejscu wypowiedź jednego z wybitnych specjalistów w dziedzinie ochrony życia, kultury życia: embrion, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły, starzec – to określenia poszczególnych biologicznych etapów rozwoju człowieka. Tak więc życie ludzkie powinno być chronione ab ovo, tłumacząc – od zarodka, od początku.

Ci, którzy uznają, że życie nienarodzonych dzieci jest chronione wystarczająco i właściwie, naszym zdaniem pozostają w błędzie. Jeśli ktoś używa określenia, cytuję: pewna trudna sytuacja, mając na myśli kobietę stojącą wobec alternatywy dokonania aborcji, to trzeba przyznać, że jest to postawa nadzwyczaj minimalistyczna. Zatem w żadnym wypadku nie można usprawiedliwić aborcjonizmu właśnie tą trudną sytuacją kobiety.

Proszę państwa, jeżeli diagnozujemy chorobę u nienarodzonego dziecka, to nie powinniśmy mieć wątpliwości co do konieczności jego leczenia. Lekiem nie może być śmierć.

Należy pamiętać, iż prawo naturalne związane jest z naturą ludzką, jest wyprzedzające, ponadczasowe i bardziej podstawowe niż wszelkie prawa stanowione przez samego człowieka. Dlatego też żadne prawo nie może stać w sprzeczności z prawem naturalnym, nakazując lub zezwalając na czyny, które z natury są zakazane. Prawo do życia to najbardziej fundamentalne prawo człowieka. Dlatego też jego zabezpieczenie musi być precyzyjne, jednoznaczne – można powiedzieć tak, jak w tym Sejmie jest to często używane – w sposób doprecyzowany, a nade wszystko transparentne.

Problemem o zasadniczym znaczeniu jest przede wszystkim kwestia środków, za pomocą których miałoby być chronione życie. Umocniony zapis konstytucyjny niewątpliwie chroniłby niepodważalnie życie poczętych dzieci. Proponowana przez komisję zmiana art. 30 leży niejako u podstaw antropologii ustawy zasadniczej, bowiem ten artykuł – przypomnijmy to z mocą – otwiera rozdział 2. konstytucji pod tytułem „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela". Z tego bowiem zapisu wynikają pozostałe w tej części ustawy zasadniczej przepisy zawarte w 56 kolejnych artykułach ustawy zasadniczej. Proponowany przepis trzeba więc czytać jako naturalną wskazówkę do pozostałych praw, swobód i wolności.

Można stwierdzić, iż znaczenie prawa cywilnego w zakresie ochrony życia ludzkiego jest stosunkowo niewielkie, znacznie mniejsze niż prawa karnego, jednakże ogromne znaczenie ma ono w zakresie życia społecznego czy też gospodarczego. Zastosowanie do dziecka poczętego dotychczasowych zapisów konstytucji oznaczałoby, że jakiekolwiek różnicowanie jego sytuacji prawnej w stosunku do dzieci już urodzonych wymagałoby dodatkowego uzasadnienia, które zarazem musiałoby być sformułowane w taki sposób, aby nie było dyskryminujące.

Odnosząc się dalej do prawa cywilnego, należy wskazać, że sytuacja prawna nasciturusa w prawie cywilnym odbiega od sytuacji człowieka po urodzeniu.

Poseł Mirosław Krajewski

Podstawowe znaczenie ma bowiem art. 8 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym – cytuję: każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną. Oznaczałoby to, iż wraz ze zmianą konstytucji w omawianym zakresie zdolność prawną należałoby też przyznać istocie poczętej. W doktrynie można jednak spotkać pogląd, iż przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej nie jest niezbędne dla ochrony jego interesów i z tego punktu widzenia ma znaczenie drugorzędne, choć oczywiście z takim poglądem można dyskutować. Pragnę zwrócić uwagę, że przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej ma również wyraz symboliczny, którego nie można pominąć w całym dyskursie, bowiem instytucja przysługująca każdemu człowiekowi zdolności prawnej jest podstawowym środkiem wyłączenia dyskryminacji między ludźmi jako takiej. Niestety wydaje się, iż życie ludzkie staje się przedmiotem umowy i negocjacji i na tym polega problem.

Cywilizacja pluralistycznych społeczeństw przyniosła ustawy uchwalane w drodze konsensusu, legalizujące zabicie człowieka i chroniące tego, kto takiego zabójstwa dokonuje. Taki jest tragiczny w wymowie współczesny kierunek ewolucji prawa stanowionego, a dotyczącego prawa do życia. Gdy ustawodawca neguje prawo do życia pewnych istot ludzkich, a w przypadku innych je potwierdza, popada w sprzeczność z prawami człowieka, które nie mogą być przedmiotem umów, konsensusów, głosowań, a także referendum.

Państwo, w którym dochodzi do głosu taka normatywna wizja prawa do życia, przestaje, wydaje się, być państwem demokratycznym, państwem prawa, opartym właśnie na prawach człowieka, na prawach naturalnych. Taka sytuacja naszym zdaniem jest niedopuszczalna. Dlatego Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej popiera konstytucyjne wzmocnienie ochrony życia od poczęcia, żywiąc nadzieję, iż to zasadnicze umocnienie prawne poskutkuje ocaleniem wielu istnień ludzkich, zapobiegnie tragedii kobiet i ich rodzin. Uważamy, iż nie ma nadmiernego zabezpieczenia ochrony życia ludzkiego, dlatego opowiadamy się za jak najgłębszą ochroną wyrażoną w propozycji art. 38. In extremis, w ostateczności apelujemy o poparcie przynajmniej przedłożenia komisyjnego – w ostateczności. Tym samym pragniemy wypełnić wezwanie i zadanie, jakie postawił nasz papież: Walczcie, aby każdemu człowiekowi przyznano prawo do urodzenia się. Nie zniechęcajcie się trudnościami, przeciwieństwami czy niepowodzeniami, jakie możecie spotkać na tej drodze. Chodzi o człowieka i nie można w tej sytuacji zamykać się w biernej rezygnacji.

Na koniec, panie marszałku, Wysoka Izbo, krótkie, symboliczne résumé. Za kilka dni 2 kwietnia. Zatrzymajmy się, proszę państwa, na chwilę nad życiem. Powiedzmy, że nikt z nas nie może nim dysponować, może jedynie potwierdzić prawo naturalne. Chrońmy życie od poczęcia aż po naturalną śmierć. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

O możliwość sprostowania prosiła pani poseł Elżbieta Radziszewska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Chciałam się odnieść do mojej wypowiedzi, ponieważ zostałam źle zrozumiana przez panią poseł Szymanek-Deresz. W swojej wypowiedzi odnosiłam się do układu konstytucji i możliwości prawnych, wynikających ze zmiany rozdziału 1., 2. i 12. konstytucji oraz możliwości referendum. Przedstawiłam dwa stanowiska, jakie w tej sprawie są obecne w debacie, natomiast swojego prywatnego zdania w tej kwestii nie wypowiadałam. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romana Giertycha, który przedstawi stanowisko Ligi Polskich Rodzin.

Poseł Roman Giertych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najpierw chciałem serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy poza parlamentem dzisiaj manifestują i przyszli poprzeć nasze starania, naszą walkę o życie od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. (*Oklaski*)

Dziękujemy uprzejmie organizatorom, dziękujemy mediom i tym wszystkim, dzięki którym ta manifestacja mogła się odbyć. Myślę, że jest to wielkie świadectwo, które również nas powinno zobowiązywać.

Chciałem najpierw odnieść się do tych punktów debaty, które już się odbyły, przede wszystkim do stanowiska Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przypominam sobie, że dwa lata temu na tej sali kilkunastoma głosami odrzuciliśmy projekt ustawy tej partii o wprowadzeniu dowolności aborcji: ze względów ekonomicznych, społecznych i każdych innych. Zabijać można było, zgodnie z tym projektem, dziecko właściwie do momentu urodzenia z byle powodu. Absurdy tej ustawy były tak rażące i krzyczące, że nawet niektórzy posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej kręcili nosem, ale w końcu, jak to zwykle w komunistycznych partiach bywa, zagłosowali za tym projektem.

Bardzo prosiłbym, pani poseł, aby nie wytykać komukolwiek religijności, szczególnie w tej specyficznej atmosferze, w jakiej znalazła się pani partia. Przypomnę ostatnie dni, przywódca Sojuszu Lewicy Demokratycznej, były marszałek Sejmu, były premier, mówi, że wasz przywódca to narcyz.

Poseł Roman Giertych

(*Poseł Wojciech Olejniczak*: Na temat.)

Swoją drogą ciekawe, panie przewodniczący, panie marszałku Olejniczak, czy pan rzeczywiście nie mówi w żadnym innym języku poza polskim.

(*Poseł Katarzyna Maria Piekarska*: A co o panu mówią?)

Wreszcie mówi się o tym, że tworzycie czy tworzyliście sitwę, której celem była grabież naszego kraju, itd. W tej atmosferze, to nie są słowa moje czy kogokolwiek z prawicy, to są słowa byłego marszałka Sejmu Józefa Oleksego, waszego przywódcy i wodza, można nawet powiedzieć, więc jeżeli on tak was ocenia, to trudno, żebyśmy mogli na poważnie brać tu pod uwagę głos państwa w debacie, który przed chwilą zaprezentowaliście.

Panie marszałku, przychodzimy tutaj domagać się zmian w najważniejszym akcie Rzeczypospolitej, w konstytucji. Prosimy jednocześnie, aby Sejm Rzeczypospolitej, Senat, uszanował głos suwerena, jakim jest naród. Bo naród wysłał nas do Sejmu i dał w tej Izbie prawie 90% miejsc tym stronnictwom, tym partiom, które odwołują się…

(*Głos z sali*: Ale co on opowiada, to nie jest w ogóle na temat.)

…do obrony życia. Odwołują się…

(*Głos z sali*: W imieniu narodu…)

…do wartości chrześcijańskich, odwołują się do wartości życia ludzkiego. Dzisiaj…

(*Głos z sali*: By się wstydził…)

…gdy przyszło do realizacji obietnic, niektórzy się wahają. Jedni może z przewrotności, a inni z takiego przekonania, że zawsze trzeba być po środku, zawsze trzeba być w kompromisie. Nie może być kompromisu, jeżeli chodzi o prawo do życia. Nie może być kompromisu, jeżeli chodzi o prawo do życia pani poseł Radziszewskiej, i tak samo nie może być kompromisu w sprawie ochrony życia osoby nienarodzonej czy osoby starszej. Pamiętajmy o tym, że dzisiejsza debata w kontekście wniosku mniejszości przedłożonego przez Ligę Polskich Rodzin jest również debatą o eutanazji. My chcemy zakazać tych projektów, które pozwalają w niektórych krajach, nawet już bez zgody zainteresowanej osoby, tak jak to jest w Holandii czy w innych tego typu państwach, zabijać osoby starsze, które z powodu swojej słabości trafiły do niewłaściwego szpitala. Takie są fakty. Europa tak wygląda. I dzisiaj niektóre propozycje również Parlamentu Europejskiego są takie, aby u nas te chore koncepcje wprowadzić, więc nie ma co się dziwić, że chcemy w konstytucji, czyli w najważniejszym akcie wstawić ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Skoro wielokrotnie najważniejsze organy Unii Europejskiej apelowały do nas, abyśmy wprowadzili aborcję, za moment pewnie będą apelować, abyśmy wprowadzili prawo do godnego umierania, bo tak to się określa, czyli prawo do tego, aby zabijać osoby starsze, kalekie, czyli już nie tylko nienarodzonych kalekich, ale w ogóle osoby chore będziemy zabijać. Czy to, panie marszałku, nie jest przypadkiem prawo Hiltera? Czy to nie jest przypadkiem prawo Trzeciej Rzeszy? (*Oklaski*) Każdy człowiek bez względu na to, jakiego jest wyznania, jaki ma kolor skóry, jakiej jest narodowości, w jakim jest wieku, jaki jest jego stan zdrowia, potrzebuje, wymaga ochrony prawnej. To mówi prawo naturalne i to powinno być jasno sformułowane w konstytucji.

Wydawało się, że po roku 1997, kiedy Trybunał Konstytucyjny jasno orzekł, że życie zaczyna się od momentu poczęcia, nikt tego nie będzie kwestionował, a jednak znaleźli się postkomuniści, którzy złożyli projekt ustawy, nawet znaleźli opinie prawne, w których twierdzono, że ten projekt nie stoi w sprzeczności z konstytucją, i dzisiaj próbują nam wmówić, że jest inaczej, bo są w mniejszości. Mam nadzieję, że po wyznaniach pana premiera Oleksego waszych cynicznych postaci w następnym Sejmie oglądać nie będziemy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie premierze, proszę takich uwag bezpośrednio do posłów nie kierować.

Poseł Roman Giertych:

Panie marszałku…

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: No, ale jeżeli chodzi o wypowiadanie się w ten sposób, panie marszałku, może też by pan na to zwrócił uwagę, to byłoby dobrze.)

Marszałek:

Przepraszam. Ja nie zwracałem wcześniej uwagi – jeżeli pan pozwoli, panie premierze – dlatego że pani poseł Szymanek-Deresz też była bardzo dosadna w swoich stwierdzeniach. W momencie, kiedy to dotyczy nie poszczególnych polityków, dlatego że ja nie reaguję na uwagi pod swoim adresem, ale jeżeli dotyczy to państwa w ogóle, to reaguję i proszę pana premiera, żeby takich anonimowych zarzutów nie stawiać posłom, i tyle.

Proszę, panie premierze.

Poseł Roman Giertych:

Możemy mieć, panie marszałku, w tej sprawie różne zdanie i myślę, że bogactwo, pluralizm poglądów w tej sprawie jest rzeczą dodaną w polskiej demokracji (*Oklaski*), jak określać postkomunistów. I też możemy mieć inną wrażliwość w tym zakresie, jak reagować na podobne tego typu zachowania i postawy, jak mieliśmy okazję dzisiaj oglądać ze strony przedstawicieli tej formacji.

Poseł Roman Giertych

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeszcze nie tak dawno, bo dwa lata temu płakaliśmy wszyscy za naszym papieżem, który wołał: Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem do przyszłości…

(*Poseł Anna Sobecka*: Bez przyszłości.)

…bez przyszłości. Nazwał aborcję nową formą barbarzyństwa, tragicznym przestępstwem. W swojej ostatniej książce, testamencie Jana Pawła Wielkiego, napisał do nas, do parlamentarzystów: W tej perspektywie i, jak już mówiłem, na początku nowego stulecia i tysiąclecia trzeba wysuwać zastrzeżenia wobec postanowień prawnych, jakie zostały zadecydowane w parlamentach współczesnej demokracji. Najbardziej bezpośrednie odniesienie, jakie przychodzi na myśl, to prawa aborcyjne. Kiedy jakiś parlament zezwala na przerwanie ciąży, zgadzając się na zabicie dziecka w łonie matki, popełnia poważne nadużycie w stosunku do istoty ludzkiej niewinnej, a ponadto pozbawionej jakiejkolwiek możliwości samoobrony. Parlamenty, które stanowią i promulgują podobne prawa, muszą być świadome tego, że przekraczają swoje kompetencje i pozostają w jawnym konflikcie z prawem bożym i z prawem natury. (*Oklaski*) Jan Paweł II przekroczył próg naszej Izby i tutaj w tej sali mówił o odpowiedzialności. Dzisiaj w imię tej odpowiedzialności, w imieniu sumień apelujemy do wszystkich posłów o poparcie zmiany, która gwarantuje ochronę życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. (*Oklaski*) Kompromisy w tej sprawie są nie do zawarcia, bo nie ma możliwości zawarcia kompromisu w sprawie ochrony życia człowieka! To jest niedopuszczalne! Dlatego wydaje się, że skoro mieliśmy wszyscy w programach ochronę życia, że wspomnę chociażby zdanie: Upatrując w wartościach chrześcijańskich fundamentu silnej rodziny, opowiadamy się przeciwko aborcji i eutanazji.

(*Poseł Anna Sobecka*: Czyj to program?)

Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości. (*Oklaski*) Apelujemy do koleżanek i do kolegów posłów: zrealizujcie ten program! Mówiliście dalej: Prawo i Sprawiedliwość szczególnego partnera i sojusznika w przeciwdziałaniu rozkładowi rodziny upatruje w Kościele katolickim. To przecież Kościół katolicki jasno mówi, mówił Jan Paweł II, mówił niedawno, miesiąc temu, Benedykt XVI, że trzeba chronić życie. Użył tych słów: od naturalnej śmie…

(*Poseł Anna Sobecka*: Od poczęcia.)

…od poczęcia do naturalnej śmierci.

(*Głos z sali*: A kara śmierci?)

Od poczęcia do naturalnej śmierci. Użył tych słów…

(*Głos z sali*: Kara śmierci, przecież oni się…)

…więc co tu się jeszcze zastanawiać? Biskupi polscy jednogłośnie w swoim stanowisku o tym mówią. To gdzie tutaj szukać ucieczki, jakiegoś światłocienia? Sytuacja jest jasna: kto jest za życiem, głosuje za art. 38 i za zmianami, które mówią: od… (*Oklaski*) …poczęcia do naturalnej śmierci. Kto jest przeciw, głosuje przeciw. Taka jest logika i z tej logiki, jakkolwiek byście próbowali, nie wyjdziecie. Mówię to i do Platformy Obywatelskiej, która nie tak dawno ogłaszała Matkę Bożą królową parlamentu…

(*Głos z sali*: Kto ogłaszał?)

Pani poseł, słyszeliśmy wystąpienie w tej sprawie i propozycję, a dzisiaj, jak zwykle, Platforma kręci, meandruje. (*Oklaski*) Prosta sytuacja: tak, tak, nie, nie.

I kończąc, panie marszałku. Pamiętajmy, że nasze głosowanie będzie obserwowane w całej Europie, na całym świecie. Jeżeli to zrobimy, będzie ono przykładem realizacji prawa naturalnego. My, Polacy jesteśmy czasem w Unii Europejskiej skazywani na to, abyśmy milczeli. Jak mówił prezydent Francji, żebyśmy korzystali z okazji do milczenia. Tu nie ma czasu na milczenie. Nie ma też czasu na to, abyśmy byli papugą. „Pawiem narodów byłaś i papugą, a teraz jesteś służebnicą cudzą" – tak mówił poeta. (*Oklaski*) Jeżeli nie chcemy być służkami cudzych idei i poglądów, chorych antywartości, to musimy mówić swoim własnym głosem i niczego się nie bać. Jan Paweł mówił o tym od początku swojego pontyfikatu. Mówił, że mamy się nie lękać. Dzisiaj, gdy widzimy cywilizację europejską, która właśnie z powodu błędnej ideologii chwieje się i upada, wprowadza marsze pederastów, w których uczestniczą 11-letnie dzieci, obowiązkowe nauczanie o homoseksualizmie w szkołach, aborcję na życzenie do 9. miesiąca…

(*Głos z sali*: Kompletny stek bzdur.)

Czy dzisiaj założyciele Unii byliby z niej dumni, że poszła w tę stronę? Na pewno nie. To Polska broni dzisiaj prawdziwych korzeni Europy. To Polska broni dzisiaj cywilizacji życia. (*Oklaski*)

To głosowanie będzie naszym wielkim świadectwem i odpowiedzią na pytanie, czy Polska będzie wierna. Czy Polska będzie wierna? To jest dramatyczne pytanie, które pada dzisiaj na tej sali. Przez lata, przez wieki byliśmy semper fidelis. Byliśmy wierni temu nauczaniu, które ponad tysiąc lat temu przyniosło do nas chrześcijaństwo. Czy temu wyzwaniu sprostamy, to jest to pytanie, które skierowane jest nie do przywódców partii, a do sumień każdego z państwa tutaj siedzących, bo to w tych sumieniach rozstrzygnie się ta walka.

Liga Polskich Rodzin poprze zmianę proponowaną przez wnioskodawców mniejszościowych w art. 38 i 30. Chciałbym jeszcze oświadczyć, że jeżeli przejdą te zmiany, to nie damy ani jednego głosu, podpisu pod jakimkolwiek wnioskiem referendalnym. W tych sprawach nie głosuje się w demokracji powszechnej. To są kwestie, które należy rozstrzygnąć w Zgromadzeniu Narodowym. Tu zostaliśmy posłani przez wyborców, przez naród i bądźmy godni tego zaufania, którym nas obdarzono. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Stefaniuk, który przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każde życie ma tę samą wartość. Życie człowieka prostego, życie człowieka chorego, życie profesora i życie człowieka niepełnosprawnego.

W trakcie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej marszałek Józef Zych, gdy zabrał głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, jako pierwszy zwrócił uwagę na połowiczne znaczenie istoty zmiany art. 38 konstytucji, mówiącego, że Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Propozycja zmian polegała na dodaniu słów: od poczęcia. Marszałek Zych zadał retoryczne pytanie, dlaczego tylko od poczęcia, a nie od naturalnej śmierci.

(*Poseł Maria Teresa Nowak*: Do naturalnej.)

W trakcie procedowania na posiedzeniu komisji autorzy wnieśli autopoprawkę, doprecyzowując akurat ten drugi człon art. 38: od poczęcia do naturalnej śmierci.

Dyskusja w Klubie Parlamentarnym Polskiego Stronnictwa Ludowego ma charakter przepojony troską o zabezpieczenie istniejącej ustawy chroniącej prawo do życia. Intencją ustawodawców, wnioskodawców jest zabezpieczenie konstytucyjne obecnie obowiązującej ustawy. Według opinii ekspertów zmiana w konstytucji nie pociągnie za sobą zmian w ustawodawstwie zwykłym, a więc umocni obowiązujące w tej chwili prawo. Była i jest w dyskusji troska i zwrócenie uwagi, że wielu ekspertów wypowiada się, że obecna konstytucja broni życia od poczęcia, a więc wprowadzenie zapisu do art. 38: od poczęcia, absolutnie nie kłóci się w takim razie z obowiązującymi zapisami w konstytucji. Natomiast zapis: do naturalnej śmierci, wyraźnie zabezpiecza okres życia, do którego, niestety, ale wszyscy nieuchronnie się zbliżamy.

Niepokój w trakcie dyskusji, także w naszym klubie, wyrażono również z powodu następstw, jakie mogą być spowodowane na przykład uchwaleniem tych zapisów zmian w konstytucji, i co stałoby się, co się stanie, jeżeli znalazłaby się w Wysokiej Izbie 1/5 posłów, która zażądałaby referendum. Gdyby zaś doszło do referendum, mógłby zadecydować nieprzewidywalny żywioł społeczny. Oczywiście w naszym klubie takie opinie również się zdarzają. Niemniej jednak jesteśmy zdecydowanie za utrzymaniem istniejącej ustawy, która według opinii bardzo dobrze funkcjonuje i zabezpiecza życie człowieka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dyskusjach i społecznych debatach nad istotą życia pojawia się bardzo często atmosfera jakiejś dziwnej nerwowości. Warto podkreślić, że przecież dyskutujemy nad pierwszym prawem człowieka: prawem do życia. Jeżeli więc dyskutujemy nad prawem człowieka i pochylamy się z troską nad istotą życia i funkcjonowania człowieka we wszystkich jego fazach, powinna temu towarzyszyć atmosfera pełnej troski i wzajemnego szacunku, ponieważ mówimy o człowieku jako wartości najwyższej. Odwoływano się do różnych ekspertów. Komisja i posłowie mieli okazję zapoznać się z wieloma opiniami autorytetów. Odwoływano się do etyków, żeby wyrazili oni swoją opinię dotyczącą przedmiotu, nad którym dyskutujemy. Chciałbym tylko przypomnieć dzień 11 czerwca 1999 r., kiedy w tej Wysokiej Izbie przemawiał największy autorytet w dziedzinie etyki, ponieważ wcześniej kierownik Katedry Etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Jan Paweł II, papież, który z tego miejsca przekazał konstytucję postępowania politycznego, który dał Wysokiej Izbie przesłanie, mówiąc te słowa, cytuję: wyzwania stojące przed demokratycznym państwem domagają się współpracy wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na opcję polityczną czy wyznawany światopogląd. Przedstawił więc prawo, które ma służyć człowiekowi ponad opcjami politycznymi. A co mówić o prawie, które zabezpiecza życie człowieka?

Wysoka Izbo! Myślę, że powinniśmy te słowa wziąć sobie do serca. Szanuję poglądy każdego, bez względu na to, czy różnią się one od moich poglądów. Poświęciłbym czas i poświęcam swoją wolę, żeby każdy mógł swobodnie je wypowiadać. Chcę jednak powiedzieć, że życie człowieka w każdej fazie ma tę samą wartość. Nie możemy podchodzić do życia człowieka z powodów ekonomicznych, przemysłowych, społecznych, bo w pewnej fazie może być ono niewygodne albo nie pasować do czyjejś egzystencji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszy „Dziennik" publikuje akurat wywiad z Januszem Świtajem pt. „Nadzieja umiera ostatnia", z człowiekiem, który miesiąc temu, sparaliżowany, złożył wniosek o eutanazję, a dziś chce żyć, pracować i pomagać ludziom. Dlaczego? Właśnie dlatego, że podano mu rękę, że dano mu nadzieję na godne życie, bez względu na stan zdrowotny, w którym się znalazł. Zaświadcza dziś, że każde życie ma tę samą wartość. Jego życie ma taką samą wartość jak moje.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziwny wydaje się jeden fakt, jeśli dokonujemy porównania zachowań ludzkich. Nie chcę, by zabrzmiało to humorystycznie, ale gdy chodziło o dobre samopoczucie żab i motyli w Dolinie Rospudy, to ludzie przykuwali się do drzew, pochyliła się nad tym Komisja Europejska, a gdy chodzi o życie człowieka, jest taka nerwowość. (*Oklaski*) Chciałbym więc zadać pytanie: Kto może podać rękę człowiekowi, jeśli nie sam człowiek? Kto zabezpieczy funkcjonowanie ludzkości, jeśli nie ludzkość, jeśli nie obecne pokolenie? Dlaczego jest taka nerwowość? Powinniśmy się pochylić nad ludźmi potrzebującymi, a nie pokazywać, że oni klepią biedę czy są w złym stanie zdrowia, i mówić: zróbmy coś z tym.

Wysoka Izbo! Trzeba się nad tym pochylić, trzeba ciężar dyskusji przenieść z tej kwestii, że ciąża powstała, na tę, jak pomóc kobiecie, która jest w ciąży. Tak jak powstała wielka wola pomocy człowiekowi naprawdę potrzebującemu, dzięki czemu wróciła mu chęć do życia. Przestano płakać nad tym, w jakim on

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk

jest stanie, tylko pomyślano, jak pomóc. Każde życie ma tę samą wartość.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sami udowadniamy, że życie ma wartość najwyższą, kiedy mamy jakieś dolegliwości zdrowotne. Wtedy nie poddajemy się pewnemu trendowi, że skoro jestem chory, to moja wartość się obniża, tylko zmuszamy się do większego wysiłku, żeby to życie w jakiś sposób ratować, a jeśli lekarz podchodzi do tego z małym, według nas, zaangażowaniem, to go oskarżamy. W tym momencie sami zaświadczamy o tym, że życie ma wartość najwyższą. Nie powołuję się na obecnych hierarchów Kościoła, ponieważ jeżeli chodzi o człowieka, to nie tylko tego, który jest wyznania katolickiego, jest chrześcijaninem, ale o każdego człowieka bez względu na opcję polityczną czy wyznawaną religię.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ojciec Święty Jan Paweł II mówił – słowa te są przesłaniem encykliki „Evangelium vitae" – „Szanuj, broń, miłuj życie i służ życiu – każdemu życiu ludzkiemu. Tylko na tej drodze znajdziesz sprawiedliwość, rozwój, prawdziwą wolność, pokój i szczęście". A więc w czym rzecz? Szanuj, miłuj życie, broń życia i służ życiu. Każdemu życiu – od poczęcia do naturalnej śmierci oczywiście. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Sobecką, która przedstawi stanowisko Ruchu Ludowo-Chrześcijańskiego.

Poseł Anna Sobecka:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawą najwyższej wagi jest zagwarantowanie prawa do życia jako najwyższej wartości. Prawa podstawowe, fundamentalne muszą mieć gwarancje konstytucyjne. To fundamentalne prawo każdej osoby ludzkiej jest warunkiem istnienia narodu i rozwoju państwa polskiego. O świętości życia nieustannie przypominał nam Ojciec Święty Jan Paweł II. Czy wprowadzamy jego nauczanie w życie? Prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale prawem człowieka – najbardziej podstawowym.

Bóg mówi: nie będziesz zabijał. Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka. Miarą cywilizacji – uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Czas w naszej ojczyźnie na radykalną i zdrową zmianę naszej narodowej mentalności w zakresie obrony życia. Wskazywał nam to największy autorytet z rodu Polaków, Ojciec Święty Jan Paweł II, wołający o obronę życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia do naturalnej śmierci i ostrzegający: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości". Dlatego trzeba koniecznie uznać konstytucyjnie, że prawa dziecka przed urodzeniem są również prawami człowieka. Cóż by to była za demokracja, w której równość byłaby tylko dla dorosłych, silnych, zdrowych, a nie dla bezbronnych, małych i słabych? Dla wartości życia nie ma alternatywy, bo to stwórca życia jest jego dawcą. Człowiek jest tylko jego użytkownikiem, a nie właścicielem. Nie może więc dysponować nim swobodnie według własnych, osobistych intencji. Państwo nie może wydawać ustaw czy zarządzeń dopuszczających uśmiercanie niewinnych osób, nawet za zgodą tych osób, na przykład przez eutanazję.

Na obronę życia, tej najwyższej wartości, należy spojrzeć nie tylko przez pryzmat nienarodzonych, ale także przez pryzmat eutanazji, która dotyka godności człowieka umierającego. Nie można wprowadzać do systemu prawnego przepisu pozwalającego lekarzowi zabijać pacjenta. W krajach, w których ten proceder wprowadzono, powstało zjawisko turystyki w ucieczce przed eutanazją. To jest ucieczka do sąsiednich krajów i osiedlanie się tam, aby zapewnić sobie życie do naturalnej śmierci. Samo legalizowanie eutanazji nie jest początkiem procesu, lecz jedynie jest kolejną fazą. Prawdziwym początkiem była natomiast kwestia aborcji, coraz swobodniejszej, właściwie na życzenie. Raz uzasadnianej ogromnym cierpieniem, jakie czuje matka, rodząc dziecko, skazane na trudne warunki społeczne, potem coraz częściej – prawem kobiety do wolnego wyboru. Już wówczas niektórzy przewidywali, że to nie koniec, że od zabijania tych, w których jeszcze nie dostrzega się człowieka, niebawem gładko przejdzie się do zabijania tych, w których człowieka dostrzegać się już przestało. Legalizacja eutanazji niszczy wartości moralne i doprowadza do erozji całego systemu wartości. Rodzi się wówczas pytanie: Kto ten proceder wyniszczenia i eksterminacji będzie w stanie powstrzymać? Dlatego ze zdumieniem obserwujemy decydentów państwa – deklarujących przed wyborami służbę narodowi – którzy uporczywie unikają uregulowania kwestii konstytucyjnej gwarancji i wzmacniania ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci w sposób prosty, czytelny i precyzyjny, próbując zastępować prawo do życia niejasnymi propozycjami, które nie oddają istoty sprawy. Czyżby wobec tego deklaracje o przywiązaniu do chrześcijaństwa czy zapewnienia o solidarności społecznej nie były prawdziwe i szczere? Konstytucja żadnego kraju nie zawiera zapisów gwarantujących zabicie dzieci chorych lub z gwałtu, to świadczyłoby bardziej o barbarzyństwie niż o prawach człowieka. Chrześcijanin ma moralny obowiązek zawsze głosować za prawem, które będzie lepiej bronić życia niż dotychczasowe rozwiązania prawne, mamy bowiem zobowiązania wobec przyszłych poko-

Poseł Anna Sobecka

leń. Dlatego papież Benedykt XVI, na wzór Jana Pawła II, wezwał chrześcijan do mobilizacji sumień w obliczu ataków, na jakie wystawione jest prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Jest to sprawa najwyższej wagi, która winna stać się imperatywem moralnym dla wszystkich, bo chodzi tu o fundamentalne, przyrodzone i niezbywalne prawo każdego człowieka. Ten imperatyw ze szczególną odpowiedzialnością winni traktować rządzący. W przeciwnym razie zachodzi pytanie, komu panowie służycie, jeśli nie swojemu narodowi, wszak tu idzie o polską rację stanu, o być albo nie być narodu. W obecnej rzeczywistości, kiedy Polska się starzeje i wymiera, kiedy odnotowujemy wielki exodus młodych, silnych, zdrowych i wykształconych osób, kiedy system emerytalny się załamuje, kiedy przeżywamy głęboki kryzys demograficzny, stawiamy pytanie, komu panowie służycie, bo naród woła o życie od poczęcia do naturalnej śmierci. Dajcie światu przykład, jaki dawał swoim nauczaniem Jan Paweł II przez cały pontyfikat. Wypełnijcie jego testament, nie ma bowiem większego eksperta od ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci od Jana Pawła II. Jego życie, nauczanie i śmierć są świadectwem tego, jak swoim życiem służyć życiu. Dajcie państwo przykład, on tego od nas oczekuje, usłyszcie jego wołanie. „Bądźcie solidarni z życiem" i dalej „Ja pragnę dla mojego narodu przyszłości, wspaniałej przyszłości, bo naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości".

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo posłowie! Oddając swój głos za poprawką mniejszości, za zmianą art. 38 konstytucji o treści „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci", potraktujcie to państwo jako hołd oddany własnej matce i wszystkim kobietom matkom, które mimo trudów, lęków i obaw dały życie. Od zarania dziejów kobiety, matki, rodzicielki zawsze były gotowe do heroicznej miłości i poświęceń na rzecz własnej rodziny i dzieci. Historia uczy, że były gotowe do poświęceń nawet w okrutnych warunkach, rodziły przecież w obozach, na zesłaniach, chroniły swoje dzieci pod groźbą śmierci. Co się teraz takiego stało, że nie potrafimy wystarczająco bronić macierzyństwa, czyli tego, co wpisał w naturę kobiety sam Bóg? Zastanówmy się, jaka cywilizacja jest naszym wytworem, jaki los zgotowaliśmy człowiekowi w tworzonym przez nas świecie.

W tym miejscu chciałabym podziękować za ogrom pracy i trud włożony w działania na rzecz obrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci wszystkim obrońcom życia, doktorowi Antoniemu Zięble, niestrudzonemu orędownikowi życia, „Naszemu Dziennikowi" w osobie pani Ewy Sołowiej, Radiu Maryja i Telewizji Trwam w osobie ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka, wreszcie, wszystkim ludziom dobrej woli za trud, poświęcenie, za manifestacje, za posty, modlitwy i pielgrzymki. Jesteście państwo jak te perły, zawsze z Bogiem, ojczyzną i narodem. Dzięki wam za to. (*Oklaski*) Na zakończenie powiem tak, trzeba nam przeprowadzić rachunek sumienia – w wymiarze indywidualnym, narodowym i społecznym – i zawsze głosować za życiem od poczęcia do naturalnej śmierci.

Gdyby pan marszałek jeszcze pozwolił, to przeczytałabym fragment listu człowieka niepełnosprawnego, który pisze tak.

Marszałek:

Proszę, pani poseł, ale proszę zmierzać do końca, bo czas jest już mocno przekroczony.

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Bardzo mocno.)

Poseł Anna Sobecka:

„Szanowna Pani Poseł! Mam 33 lata i od urodzenia jestem niepełnosprawny. W związku z tym zwracam się z usilną prośbą o przychylność dla praw, które chroniłyby w mocniejszym stopniu i na bardziej trwały okres życie każdego człowieka, również chorego i niepełnosprawnego. Bardzo o to proszę, gdyż to właśnie w moim przypadku ważyły się losy życia. Żyjąc już w łonie mamy, mogłem po prostu nie dożyć chwili przyjścia na świat. Dlaczego? Ponieważ dwa lata wcześniej urodziła się niepełnosprawna siostra i przed moim porodem, mimo iż wyniki badań wychodziły dobrze, ginekolog, zadał mamie pytanie: To co robimy, usuwamy?"

W tym duchu jest cały list pana Michała Woty z Jastrzębia Zdroju, naprawdę bardzo wzruszający. Chciałam jeszcze podziękować na odpowiedź na apel pokolenia JPII o pełną ochronę prawną życia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wszystkim młodym ludziom, którzy podpisali się pod apelem, w ciągu 9 dni zebraliśmy 10 504 elektroniczne podpisy. Dziękuję uprzejmie za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Czesława Fiedorowicza.

Poseł Czesław Fiedorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ważna sprawa wymaga uczciwych wypowiedzi, o jakie prosili mnie ludzie, matki, ludzie cierpiący, młodzi. Jestem za ochroną człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Jestem za ochroną życia, bo to jest zgodne z moim systemem wartości, tak zostałem wychowany, tak postępuje moja rodzina. Jednak nie uważam, by proponowana zmiana konstytucji była autentyczną i

Poseł Czesław Fiedorowicz

skuteczną drogą do walki z aborcją, z ochroną nienarodzonych, ochroną narodzonych, ochroną godności człowieka aż do naturalnej śmierci. Niestety inicjatorzy tej regulacji, występując ze szlachetnych pobudek, uwikłali się w propagandową akcję polityczną, której celem jest powiększenie własnego elektoratu. To jest, niestety, niegodziwe. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Człowiecze, nie wiesz, co mówisz.)

Mówię też o systemie, by poczęciem, życiem człowieka, śmiercią człowieka grać o głosy, walczyć o poprawę notowań politycznych. Mówię te słowa z pełną powagą.

(*Głos z sali*: Nie masz prawa.)

Żaden zapis w żadnym dokumencie, nawet w konstytucji, nigdy nie będzie skuteczny, bo taka jest niestety ułomna konstrukcja natury człowieka. Konstytucja też jest nieustannie łamana, doświadczamy tego również na sali sejmowej, po to został powołany Trybunał Konstytucyjny, który co chwilę orzeka, że jakiś przepis jest niezgodny z konstytucją. My Polacy, członkowie Kościoła katolickiego, powinniśmy uczynić wszystko, by Polki i Polacy nie łamali prawa, nie łamali konstytucji i Dekalogu, który jasno wyznacza system wartości, którego powinniśmy przestrzegać. Dajmy dobre przykłady, zachęćmy kobiety do rodzenia dzieci, twórzmy dobre, skuteczne prawo, tak by narodzone dzieci były szanowanie, by miały równe, godziwe warunki rozwoju, wychowania, a kobiety, samotne matki, których jest coraz więcej, oraz ludzie starsi nie byli pozostawieni sami sobie – a są. Gdy porównujemy nasz kraj z innymi krajami europejskimi, widzimy, że sytuacja samotnych kobiet, ludzi starszych w Polsce jest znacznie gorsza. A to jest okres pomiędzy poczęciem a naturalną śmiercią.

Polska potrzebuje więcej dzieci. Nasze wskaźniki demograficzne są rzeczywiście alarmistyczne. Stwórzmy takie warunki – i tu rzeczywiście Izba już coś zrobiła – by każda matka chciała urodzić zdrowe dziecko i wychować je godnie. Polska jest częścią świata, a na świecie każdego dnia – chcę to przypomnieć – umiera z głodu i braku wody kilka tysięcy dzieci. Gdzie tu nasza wrażliwość? Kiedy przywołujemy imię Polaka papieża Jana Pawła II, pamiętajmy, że on tak mocno apelował do nas, wszystkich Polaków, byśmy troszczyli się o to, by dzieci nie umierały z głodu i braku wody. Wydaje mi się, że nie zrobiliśmy dużo w tej mierze. Zrobiliśmy zdecydowanie za mało.

W Polsce wciąż rośnie liczba rozwodów oraz dzieci urodzonych w związkach niesakramentalnych, nieformalnych. Polska w znacznie mniejszym stopniu niż inne państwa zapewnia opiekę nad takimi dziećmi. I to również jest fakt. Polski system znacznie gorzej niż w innych państwach troszczy się o matki i dzieci po śmierci ojca. W Niemczech każda matka po śmierci ojca ma zapewnioną emeryturę do końca życia, w Polsce nie. To jest gwarancja stabilności dla rodziny, dla matki, która jest opiekunką, często jedyną żywicielką rodziny. Dzięki wam, kochane matki, żyjemy, rozwijamy się i coś znaczymy w tym świecie. Dlaczego tego nie zrobiliśmy? Dlaczego w ten sposób nie zachęciliśmy matek do tego, by one chciały być matkami?

A co z dziećmi niepełnosprawnymi i upośledzonymi? Praktycznie po 24. roku życia są one wraz z rodzicami zostawiane same sobie przez polski system. Nie ma żadnego systemu wspomagania. Znam wiele takich rodzin, gdzie mówi się: zróbmy coś, bo ja już nie mogę, już nie mam sił fizycznych, a muszę się zmagać z moim 38-letnim synem, bo nie ma systemu pomocy. To jest problem aborcji – chodzi o zachętę, świadomość zachęty do tego, by kobiety chciały rodzić dzieci.

A co z godziwym traktowaniem ludzi? Co z chorobami społecznymi? Ja i moja żona przeżyliśmy nowotwór złośliwy. Tylko 25% Polaków ma szansę przeżyć, my mieliśmy. W Stanach Zjednoczonych 75% Amerykanów potrafi przeżyć z nowotworem. Dlaczego nie zapewniamy równych warunków? Dlaczego się nie troszczymy o godność człowieka, by w ten sposób poprawiać warunki życia? Gdzie tu jest troska o godność człowieka? Wydaje mi się, że wciąż jest niedoskonała. (*Dzwonek*)

A co z godnością starszych ludzi, tych, którymi dzieci nie chcą się opiekować? Są dziesiątki tysięcy osób, które nie chcą iść do domu starców albo ich na to nie stać. Te osoby nie żyją w godnych warunkach. Te osoby wegetują na naszych oczach, a my mówimy o godności człowieka. Gdzież ta nasza wrażliwość od początku do końca? Słowa uznania dla tych wszystkich organizacji i ludzi, którzy potrafią się zatroszczyć o innych. Miałem okazję być w takich rodzinach, widzieć, jak to jest, i mówię o stanie faktycznym.

Myślę, że ta zmiana konstytucji jest skazana na niepowodzenie, bo jej inicjatorzy nie skierowali równolegle swojej uwagi, koncentracji na projekty, które by pozwoliły zatroszczyć się o ten okres pomiędzy poczęciem a naturalną śmiercią. Wydaje mi się, że o wiele łatwiej byłoby nam wszystkim i większe byłoby przyzwolenie społeczne, gdybyśmy mówili, że jesteśmy tak samo wiarygodni przez cały okres godnego życia człowieka.

Tak łatwo w tej debacie o poczęciu, o ochronie nienarodzonych dzieci wypowiadają się mężczyźni, którzy nie chcą być ojcami albo nie są do dzisiaj, a na pewno nie rodzą dzieci. Tak mało słuchamy kobiet.

Na koniec chciałbym zwrócić się do moich kolegów, posłów Ligi Polskich Rodzin. Blisko 1/3 posłów to kawalerowie, najmłodszy z nich ma 24 lata. Kiedy ja miałem 24 lata, byłem już żonaty i miałem syna. Bardzo buńczucznie wypowiadacie się o ochronie nienarodzonych dzieci.

(*Poseł Adam Ołdakowski*: Ale mają rodziców.)

Bardzo bym chciał, by w tej trosce o nienarodzone dzieci, w tej walce o nie uczynić wszystko – i to będzie wasz wkład, koledzy posłowie – by jak najszybciej zawrzeć sakramentalne związki, by wasze żony urodziły dużo dzieci, byście je dobrze wychowali. I to będzie realny wkład was, posłów w ochronę nienarodzonego życia. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zygmunta Wrzodaka.

Poseł Zygmunt Wrzodak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Wysoka Izbo! W okresie wielkiego postu debatujemy w polskim parlamencie o zmianie konstytucji, która ma chronić życie od poczęcia do naturalnej śmierci. Przynajmniej ja za taką zmianą się opowiadam, i to zdecydowanie, od kiedy działam w polityce i od kiedy jestem działaczem społecznym. Wyniosłem z domu, że należy chronić życie: życie nienarodzonych, życie starców, każdego człowieka. I tak będę postępował do końca życia i nikt nie może podważyć mojej intencji, moich przekonań w tej sprawie.

Kiedy kandydowałem do parlamentu, kiedy byłem działaczem związkowym zawsze na pierwszym miejscu stawiałem ochronę życia, na każdym zebraniu. I tak z czasem przekonywałem do siebie ludzi, którzy mieli inne poglądy na ten temat. Bo nie wolno dzielić ludzi na tych, którzy mają prawo do życia, i na tych, którzy tego prawa nie mają. Dlaczego ma być dopuszczona kara śmierci na małych, bezbronnych, niewinnych dzieciach, które jeszcze się nie narodziły? Albo na starcach? Jakie my wszyscy mamy prawo zmieniać prawo naturalne? Właścicielem prawa naturalnego jest nasz stwórca, a nie my wszyscy. Nawet my, posłowie nie mamy prawa decydować o tym, że ktoś ma być zabity zgodnie z prawem, nienarodzony czy starzec. (*Oklaski*) Jak można w ogóle debatować w tych kategoriach?

Lewica i po części liberałowie mówią, że to jest sprawa kobiety, mężczyzny, że to jest sprawa rodziców. Może i tak. Ale muszą wiedzieć, że prawo nie zezwala na zabijanie, prawo chroni życie od poczęcia do naturalnej śmierci. I tak powinno być. Jestem szczęśliwy – i zapewne każdy z posłów katolików jest szczęśliwy – że debatujemy w parlamencie, w którym jest krzyż, w którym rozmawia się o Bogu, o rodzinie, małżeństwie i o życiu. Bo takich parlamentów na świecie już praktycznie nie ma. Debatuje się na zupełnie inne tematy. (*Oklaski*)

Niektórzy są za tym, żeby zabijać nienarodzone dzieci, bo mówią, że ich nie wyżywimy. To jest obłęd, że takie słowa padają nieraz publicznie, także z tej trybuny. Przecież nasza ziemia może wyżywić nawet 80 mln Polaków. O tym mówił prymas, nieoceniony świętej pamięci kardynał Stefan Wyszyński. To są święte słowa. Tak, nasza ziemia może tylu wyżywić, w tej części Europy może żyć około 70, 80, a nawet więcej Polaków. I zapewne byłoby tak, gdyby nie zawieruchy rozbiorów, komunizm, zabijanie dzieci nienarodzonych zgodnie z prawem, w czasach komunistycznych zabito ok. 6–7 mln ludzi, Polaków nienarodzonych, bo komunizm zezwalał zabijać nienarodzone dziecko, niewinne, bezbronne. Jakim trzeba być tchórzem, żeby rzucić się na nienarodzone dziecko, rzucić się na starca, powiedzieć: masz, zabij. To tchórze tak postępują. Człowiek, który jest odważny, który liczy się z życiem innego, wyciągnie rękę do tego nienarodzonego i do tego starca i pomoże, powie: nie, ty masz prawo do życia, bo ani ja nie jestem, ani nikt inny nie jest stwórcą tego życia.

Tak że można apelować, docierać do sumień, szczególnie lewicy, aby nie szargali życia, jak również do tych, którzy mówią, że chronią życie, składają wniosek o to, żeby chronić życie od poczęcia, ale jesteśmy dopiero w połowie drogi. Dwa miesiąca zbierane były podpisy za karą śmierci, a dzisiaj zmienili zdanie. Może to dzięki Panu Bogu zmienili zdanie, zmienili podejście do ochrony życia. Każdy dorosły ma prawo chronić życie, tym bardziej nienarodzone, i starców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówią, że z biedy trzeba – są to słowa sympatyków zabijania nienarodzonych i ewentualnie starców – uchwalić również ustawę o eutanazji. Naprawdę proszę to przeanalizować. Kilku panów w Polsce ma majątek warty ok. 150 mld zł. Mówią że w Polsce jest bieda. Po prostu naszą winą, jako parlamentu, i rządzących, kolejnych rządów, było to, że dystrybucja dochodu narodowego była fatalna. Nie wzmacniała rodziny, nie wzmacniała dzieci, nie wzmacniała tych, którzy nie mogą na siebie zarobić i którym trzeba pomóc, wzmacniała tych kilku panów. Pytamy: jak można się dorobić w ciągu 10, góra 15 lat, majątku wartego 20 mld zł? W jaki sposób, niech napiszą instrukcję, to może wszyscy Polacy będą bogaci i za 15 lat będą mieli po 20 mld zł majątku i część funduszu na koncie. Mówią, że na świecie jest za dużo ludzi. Wysoka Izbo, na zbrojenie świat wydaje rocznie ok. 600–700 mld dolarów, a na ratowanie życia i pomoc biednym ok. 25 mld dolarów. Około 50 najbogatszych ludzi na świecie ma majątek warty ok. 550 mld dolarów, a ludzie w Afryce umierają z głodu, w makabrycznych warunkach. W jakim kierunku zmierza świat? Do czego zmierza świat? Odsuwa się od Boga, odsuwa się od dekalogu, odsuwa się od swojego Stwórcy. To musi się skończyć klęską, kończy się klęską. Opatrzność nasza, że w polskim parlamencie można debatować o takich sprawach, bo na pewno już w holenderskim, belgijskim, teraz nawet we włoskim, hiszpańskim, angielskim o takich sprawach już nie można debatować, po prostu uważają, że to jest ciemnogród.

Do czego prowadzi pęd do pieniędzy, okradanie innych, łapczywość? Prowadzi do bezprzykładnej, ohydnej wojny, jak to jest w innych częściach świata, zamiast dialogu, rozmowy, przestrzegania dziesięciu przykazań, w tym: nie zabijaj. Oczywiście, że byłem, jestem i zawsze będę za ochroną życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mariana Daszyka.

Poseł Marian Daszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Swoją wypowiedź w tej dramatycznej debacie, w tym dramatycznym sporze nas, Polaków, w jakim zakresie ma być w Polsce chronione życie człowieka, chcę rozpocząć dla mnie najpiękniejszym polskim pozdrowieniem, zwracającym się do Boga: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Szanowni Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Z góry przepraszam, jeżeli moją wypowiedzią ktoś poczuje się dotknięty, bo będę mówił bez owijania w bawełnę, otwarcie i szczerze. W mojej wiosce kilka lat temu była pani dr Wanda Półtawska, która opowiadała, jak w gronie Polaków rozmawiali z papieżem Janem Pawłem II o tym, co się dzieje w naszej ojczyźnie. Wówczas nasz papież powiedział: ja już Polaków nie rozumiem. Czy do obecnej debaty nie można odnieść tych słów? Jako Polacy sprawialiśmy Janowi Pawłowi wiele przykrości i przynosiliśmy mu wstyd za życia. Czy dzisiaj nie rumieni się za nas tam, w niebie, przed Bogiem? Nasuwa się pytanie, co się z nami, drodzy rodacy, dzieje? Zawsze byliśmy narodem rozdyskutowanym, często się spieraliśmy, ale były sprawy, co do których dyskusji nie było, zarówno dla wierzących, bez względu na wyznanie, jak i niewierzących. Życie człowieka jako świętość było jednym z takich fundamentów tego narodu. Ta ziemia dobrze poznała cenę życia. Niemało wsiąkło w nią polskiej krwi najlepszych córek i synów. To takie zasady i świętości sprawiły, że ten naród, mimo niewyobrażalnych kataklizmów i wynikających z nich ofiar, przetrwał i żyje do dziś. Dawniej tylko wróg te świętości niszczył, teraz sami to robimy. To jest największy dramat i zagrożenie śmiertelne, bo jak pisał nasz wieszcz: niczym Sybir, niczym knuty, lecz narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból.

Ból to jest ogromny, gdy są Polki i Polacy, którzy godzą się na zabijanie istot całkowicie bezbronnych, które nawet nie mogą krzyczeć, aby prosić o pomoc. Szczególnie trudno wytłumaczyć i zrozumieć w tej debacie tych z nas, którzy deklarują się jako osoby wierzące, a jednocześnie nie popierają zapisów w konstytucji o ochronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci, mając pełną wiedzę, jakie jest w tej sprawie nauczanie Kościoła, wszystkich biskupów i Episkopatu, papieża Benedykta XVI, a szczególnie oddanego sprawie obrony życia papieża Polaka Jana Pawła II. Powiem więcej. W ogóle takiej postawy nie można wytłumaczyć. Osoba wierząca, która w sprawie obrony życia mówi o konieczności kompromisu, jest śmieszna i się kompromituje. W tej sprawie nie można być za, a nawet przeciw, nie można być letnim, bo Bóg użył strasznego słowa, co czeka tak postępujących. Wiemy też, że Bóg w swojej dobroci i ukochaniu człowieka wybaczy największy upadek i grzech, ale nie pozwoli z siebie kpić. W mojej ocenie takie lekceważące traktowanie nakazów i przykazań bożych jest przyczyną dramatycznie złej sytuacji i upadku Polski. Wielokrotnie ostrzegał nas przed tym Jan Paweł II. Tak samo, jak dzisiaj duża część parlamentarzystów interpretuje przykazanie „nie zabijaj", interpretowało i rozumiało np. nie kradnij czy nie kłam. Owoce takich rządów są bardzo dobrze widoczne w całej Polsce i za granicą, gdzie na każdym kroku można spotkać liczonych już w miliony wypędzonych z kraju Polaków, niczym po najstraszniejszej wojnie. Najwyższy czas wyciągnąć wnioski i zmądrzeć. Nie trzeba upodabniać się do innych jak papuga, trzeba być sobą, być wiernym tym zasadom i wartościom, które nam zostawili nasi ojcowie i dziadowie. Mamy wzorce i w naszych czasach, najpiękniejszy to Jan Paweł II, wierny Bogu do końca i podziwiany przez świat. To z tych wartości czerpała „Solidarność" roku 1980, niepokonana, niebojąca się niczego, nawet czołgów, budząca podziw i szacunek na całym świecie. Ale robotnicy po rozpoczęciu strajku najpierw wieszali krzyże w halach fabrycznych, prosili o mszę świętą, spowiedź i Jezusa w komunii świętej. I nie dało się ich złamać, skłócić i pokonać. Musieli wypowiedzieć im wojnę i wysłać czołgi na bezbronnych. A jak było w roku 1990? Zupełnie inaczej. Odwołam się tylko do jednego przykładu. Przywódcom „Solidarności" wybranym do Sejmu brakło odwagi albo zapomnieli o powieszeniu krzyża w tej sali. Dopiero w 1997 r. zawisł w tej sali krzyż. Ale dlaczego nie na głównym miejscu, nad godłem, tylko gdzieś w kącie, nad drzwiami? Dlaczego?

W tej sprawie zabrali ostatnio głos rolnicy, uczestnicy i sygnatariusze porozumień ustrzycko-rzeszowskich, w 26. rocznicę protestu. Zobowiązali mnie, abym wystąpił do Sejmu o umieszczenie krzyża na głównym, honorowym miejscu w parlamencie. Korzystam z dzisiejszej okazji i w imieniu tych rolników do pana marszałka i Wysokiej Izby zwracam się także w tej sprawie. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, już kończę.

Wracając do sprawy ochrony życia w Polsce, chcę też powiedzieć, co jeszcze mówił nasz papież w tej rozmowie z Polakami. Po słowach, że już nas nie rozumie, dodał: to, co przeszedł naród polski, inny by nie przetrzymał. To dowodzi, że w nas, Polaków, wierzył do końca, znał dobrze swój naród i wierzył, że się odrodzimy, podniesiemy ze swoich słabości i zadziwimy Europę i świat, jak już nieraz bywało. Ale musimy być: tak – tak, nie – nie. Dlatego w tej sprawie powiedzmy jasno i głośno: tak. To będzie nasze polskie zwycięstwo. Tylko takiej Polsce Bóg będzie błogosławił, da porozumienie, zgodę i mądrość w naprawie państwa. Wierzę, że tak będzie.

Na zakończenie wszystkim, którzy będąc przeciwko temu zapisowi, używają jako argumentu przykładu dziecka poczętego z gwałtu, przedstawiam świa-

Poseł Marian Daszyk

dectwo pani Marii Czernickiej z Wróblika na Podkarpaciu i jej rodziny. Taka debata jak dzisiaj w Sejmie odbywała się kiedyś w tamtejszej szkole na lekcji religii. Klasa podzieliła się na trzy części – za, przeciw i ci, którzy nie mieli zdania. Głównym argumentem tych, którzy byli za aborcją, była sprawa dzieci poczętych z gwałtu. I wówczas głos zabrała wnuczka pani Marii, która stanęła w grupie opowiadających się za pełną ochroną życia. Poinformowała ona swoją klasę, że jest dzieckiem poczętym z gwałtu, i to zbiorowego. A była to najlepsza uczennica w klasie, bardzo atrakcyjna dziewczyna, umuzykalniona; później zresztą ukończyła Uniwersytet Jagielloński. Po tym świadectwie w klasie już nie było zwolenników zabijania dzieci poczętych z gwałtu. A czy wiecie, dlaczego matka dziewczynki nie usunęła tej ciąży? Dzięki stanowczej postawie babci. Ale powinniście wiedzieć, że takie samo stanowisko jak babcia zajęła też lewicowa gazeta „Przyjaciółka", gdy matka zwróciła się do niej o radę. Niech ten przykład i świadectwo sprawią, że i na tej sali wszyscy opowiedzą się za życiem od poczęcia do naturalnej śmierci, za kulturą życia, prawdy i miłości. Polsce i Polakom szczęść Boże. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym kończymy debatę, w której zabierali głos przedstawiciele klubów i kół.

Przystępujemy do pytań.

Dotychczas zgłosiło się 25 posłów. Jeżeli nie będzie więcej zgłoszeń, za chwilę zamknę listę. Jest jeszcze możliwość zgłaszania się do zadawania pytań.

Jako pierwszą proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracam właśnie z wiecu przeciw zmianom w konstytucji. Tam była rzeczywiście atmosfera przyjaźni, wzajemnego szacunku i zrozumienia. I przechodziłam, idąc do Sejmu, wśród tzw. obrońców życia. Pytali: Dlaczego pani nie wyskrobano? Żałowali, że moja mama nie dokonała aborcji. Teraz nawet tu słyszę, z tej sali: Może słusznie. A więc naprawdę jesteście zwolennikami aborcji, tylko aborcji wybiórczej; aborcji należy poddawać waszych politycznych wrogów.

(*Poseł Andrzej Liss*: Pytanie.)

Dlaczego było tutaj tyle demagogii, padło tyle kłamstw? Dlaczego tzw. obrońcy życia oszukują Polaków? Naprawdę chcą zaostrzenia przepisów, które już obecnie bardzo ograniczają możliwości przerywania ciąży. Zapis proponowany przez PiS, że ochrona życia nie może być mniejsza niż w chwili wejścia w życie zmian w konstytucji, oznacza oczywiście, że może być większa. Jest to naturalnie krok do zaostrzenia przepisów, do nakazania kobietom rodzenia dzieci, nawet jeżeli ciąża jest następstwem gwałtu i z innych powodów. Ale nie chciałabym mówić o aborcji, tylko o… (*Dzwonek*)

Panie marszałku, chciałabym zadać dwa pytania o naturalnej śmierci.

Marszałek:

Proszę pytać, bo czas mija.

Poseł Joanna Senyszyn:

W gruncie rzeczy nie zostało wyraźnie powiedziane, co to znaczy: do naturalnej śmierci. Twierdzenie, że ludzie nie mogą skracać życia, bo nie wolno ingerować w wyroki boskie, równocześnie oznacza również to, że być może nie wolno przedłużać życia, bo to także jest ingerencja w wyroki boskie. A zatem jeżeli taki zapis byłby wprowadzony, to czy będą dopuszczone przeszczepy, operacje, leczenie, czy to przedłużanie życia nie będzie również sprzeczne z wyrokami boskimi?

I na zakończenie może jedno zdanie, jeżeli pan marszałek pozwoli. Święty Tomasz z Akwinu powiedział: Boję się ludzi, którzy czerpią wiedzę z jednej książki. Ja też się boję, nawet jeżeli jest to Biblia albo książka Jana Pawła II. Dziękuję.

(*Poseł Dariusz Antoni Kłeczek*: To było w jej stylu.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Krajewskiego.

Poseł Mirosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskurs o ochronie życia skłania do postawienia, jak sądzę, wielu pytań. Pozwólcie państwo, iż zgłoszę niektóre z nich, nasuwające się w tym momencie.

Po pierwsze, pytanie, jak sądzę, do przedstawiciela rządu. Polska podpisała europejską konwencję bioetyczną, ale jej nie ratyfikowała. Pytam: Czy zamiarem rządu jest jej implementowanie według reguł zawartych w art. 89–91 konstytucji, tj. ratyfikacja tej konwencji w formie ustawy?

Po drugie, pytanie trochę retoryczne, ale muszę je zadać. Czy jest możliwe, przy oczekiwanym, przynajmniej ze strony naszego klubu, potwierdzeniu w konstytucji całkowitej ochrony życia, zawarcie nieformalnego moratorium na nienaruszanie ustawy z

Poseł Mirosław Krajewski

1993 r. ani też jej zaskarżanie do Trybunału Konstytucyjnego, jeśli chodzi o przeciwną stronę?

I wreszcie trzecie pytanie. Czy poprawki zgłoszone dzisiaj, w czasie drugiego czytania, przez klub Prawa i Sprawiedliwości rzeczywiście umocnią ochronę życia człowieka? Czy rzeczywiście je ochronią? Bo chcę stwierdzić, że konstytucja weszła w życie przed orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym ustawy, o której dzisiaj mowa, o której wszyscy myślimy, z 1993 r. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Górskiego… Przepraszam, chyba źle zarejestrowałem.

Najpierw pan poseł Andrzej Kłopotek.

Poseł Górski chwilę poczeka, prawda? Bardzo pana przepraszam.

Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Kłopotek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Byłem, jestem i będę obrońcą życia, od jego początku do naturalnej śmierci. Miarą dojrzałości narodu do miana cywilizowanego społeczeństwa jest jego stosunek do najcenniejszej wartości ogólnoludzkiej, jaką jest życie. Dzisiejsza debata w Sejmie właściwie niczego nowego nie wnosi do dotychczasowych uregulowań prawnych, rozszerza je tylko o te wszystkie istoty ludzkie, których życie powstało z woli Boga i ich rodziców. Od chwili poczęcia istoty te nie mają prawa głosu, co zrozumiałe, ale ich adwokatem jest nie tylko sumienie narodu, ale przede wszystkim tu, w tej Izbie, stanowione przez nas prawo. Ono nie może tych bezbronnych istot skazywać lub dopuszczać do ich uśmiercania, ponieważ godząc się na to, za chwilę, jak bywało w niedalekiej przeszłości w różnych systemach politycznych, akceptować będziemy może prawo do życia wybranych grup społecznych. Ten relatywizm moralny i prawny może sprawić, że jeżeli zaakceptujemy dziś zabijanie istot nienarodzonych, będziemy nie cywilizacją życia i rozwoju, lecz cywilizacją śmierci. Jeśli ta Izba byłaby w stanie zdobyć się na jednomyślność w tej najważniejszej sprawie, by chronić życie od jego poczęcia, to moim skromnym zdaniem byłby to dopiero pierwszy krok ku modyfikacjom prawnym, jakie za nim musiałyby nastąpić.

Dlatego mam cztery pytania do polskiego rządu. W jaki sposób zamierza uczynić bardziej skutecznym dydaktycznie przedmiot nauczania w szkole przygotowanie do życia w rodzinie, tak by wiedza o ochronie życia od poczęcia i świadomym macierzyństwie oraz odpowiedzialności za nienarodzone jeszcze dziecko zarówno matki, jak i ojca była wiedzą wystarczającą młodemu pokoleniu do podejmowania tak ważnych decyzji w ich życiu? Czy rząd ma przygotowane propozycje zmiany przepisów prawnych na rzecz ochrony życia od poczęcia, by przyszła matka miała zapewnione środki materialne na życie ze strony ojca swego dziecka, lub wprowadzenia takich mechanizmów prawnych, by egzekucja nakazów płacenia alimentów nie pozostawała tylko na papierze? Kiedy rząd przygotuje propozycję zmian systemowych związanych z reaktywowaniem banku alimentacyjnego, który wypłacałby środki na poziomie minimum socjalnego, wystarczające na godziwe utrzymanie dziecka przez samotnie wychowującą matkę? Czy rząd ma opracowany program objęcia wszystkich kobiet będących w ciąży opieką prenatalną, także badaniami genetycznymi wykrywającymi wszelkie zmiany zagrażające życiu nienarodzonego dziecka? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Górski.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Debatujemy dziś nad kilkoma projektami zmiany Konstytucji RP, których celem jest zwiększenie ochrony życia poczętego. Te projekty odnoszą się do różnych artykułów i mają często bardzo różne brzmienie, przez co mogą być inaczej rozumiane i interpretowane. Wiemy, że ustawy, także ustawa konstytucyjna, to prawo pozytywne. Prawo pozytywne w obszarze aksjologii powinno odzwierciedlać prawo naturalne, które jest oparte na prawie Bożym. Wszelkie zmiany w aktach prawnych dotyczące ochrony najwyższych wartości, a zatem także życia, mogą iść wyłącznie w kierunku zbliżenia do rozstrzygnięć prawa naturalnego. Ponieważ każda ze zgłoszonych poprawek przewiduje wprowadzenie do konstytucji ochrony życia poczętego, w każdym przypadku będzie miało miejsce jakieś zbliżenie do rozstrzygnięć prawa naturalnego, dlatego każda z tych poprawek jest godna poparcia, gdyby inne nie przeszły. Jednak rodzi się pytanie, na które odpowiedź może być istotna dla posłów, którzy chcą głosować za poprawką najbardziej zgodną z nauką Kościoła katolickiego stojącego na straży prawa naturalnego. Mam zatem pytanie do posła sprawozdawcy: Która ze zgłoszonych propozycji najpełniej odzwierciedla stanowisko Kościoła katolickiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wojciech Olejniczak)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.
Pani poseł Lucyna Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lucyna Wiśniewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak to jest, że od lat wszyscy odwołują się do nauki naszego wielkiego rodaka Ojca Świętego Jana Pawła II zarówno z prawej, jak i niejednokrotnie z lewej strony sceny politycznej, a jak przychodzi do konkretnego działania, to wiele osób ma bardzo duże wątpliwości, czy można, czy trzeba wprowadzać ją w życie. Wiele ocen, słów padło dzisiaj na tej sali za zwiększeniem ochrony życia, jak i przeciw jej wzmocnieniu. Prawo do życia jest wartością podstawową, wobec której żaden naród nie może być obojętny. Nie tylko wiara, ale racja stanu, racja narodu przemawiają za wzmocnieniem ochrony życia. Czyż nie stać nas na to, żeby zabezpieczyć przyszłość i byt tych, którzy jeszcze się nie narodzili, jak i tych, którzy żyją, ale niejednokrotnie są słabi i trzeba im pomagać? Jestem przekonana, że stać nas na to. Jesteśmy to winni naszemu wielkiemu rodakowi Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Jesteśmy to winni narodowi polskiemu i sobie. Czyż nie powinniśmy dać przykładu Europie? Czy po tym, co zostało tutaj powiedziane, jest ktoś, kto ma wątpliwości, że życie zaczyna się od poczęcia? Czyż można mieć wątpliwości co do potrzeby zabezpieczenia przed eutanazją, gdy w wielu krajach świata życie nie jest wartością najwyższą? Z tymi pytaniami zostawiam państwa i liczę na refleksję tych, którzy jeszcze nie zdecydowali, jak głosować, bo możemy, bo powinniśmy głosować tylko za życiem – od poczęcia do naturalnej śmierci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Pomimo że ratyfikowana przez Polskę 30 września 1991 r. Konwencja Praw Dziecka deklaruje jego ochronę prawną zarówno przed urodzeniem, jak i po urodzeniu, to prawo to w mojej ocenie nie jest dostatecznie przestrzegane, szczególnie w okresie prenatalnym. Z uwagi na ograniczony czas nie będę rozwijał tego wątku, wygłoszę na ten temat stosowne oświadczenie, ale pozwolę sobie zadać kilka pytań. Chciałbym zapytać: Dlaczego dzieci niepełnosprawne po urodzeniu mają pełną ochronę prawną gwarantującą ich nietykalność, oczywiście słuszną ochronę, i prawo do życia, dziecko niepełnosprawne zaś będące jeszcze w łonie matki może być w majestacie obowiązującego prawa brutalnie zamordowane? Dlaczego dziecko poczęte w wyniku przestępstwa od momentu urodzenia może cieszyć się pełną ochroną prawną, również prawem do życia, zaś przed jego narodzeniem nasze prawo dopuszcza do przerwania jego życia, nie pociągając nikogo do żadnej odpowiedzialności? I chciałbym też wiedzieć, dlaczego na życie człowieka w początkowym stadium jego rozwoju, tam, w łonie matki, gdzie powinno być szczególnie bezpieczne, w obliczu naszego prawa czyha śmiertelne zagrożenie. A miejsce to jest miejscem rzezi niezliczonej ilości bezbronnych istnień ludzkich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.
Pan poseł Artur Zawisza, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Zawisza:

Dziękuję panu marszałkowi, notabene autorowi ważnych słów, iż: aborcja jest złem, a nawet: aborcja jest grzechem, publikowanych niedawno na łamach „Gazety Wyborczej". Za to rzeczywiście serdecznie dziękuję. Natomiast pytanie moje skierowane zostało…

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Żebyśmy precyzyjnie, panie pośle, się wyrażali – aborcja jest złem.

Poseł Artur Zawisza:

Wydaje się, że cytat brzmiał: aborcja jest grzechem, ale to będziemy sprawdzać. Nie mówię tego z ironią, tylko z wdzięcznością.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Podtrzymuję to.

Poseł Artur Zawisza:

Natomiast moje pytania skierowane są do pana posła sprawozdawcy w związku z interesującym wywodem przedstawicielki Platformy Obywatelskiej powołującej się na obecne normy konstytucyjne, które, jak mówiła, wskazują, że życie już obecnie jest dostatecznie chronione konstytucyjnie. Ale przecież

Poseł Artur Zawisza

nie przeszkodziło to autorom prób, czy to z roku 1996 czy 2004, chcących pogorszyć stan ochrony życia w Polsce. I dopiero orzeczenie trybunału z roku 1997 położyło kres tym wysiłkom. Stąd moje pytanie: Czy na tym tle nie wydaje się racjonalne, aby orzeczenie trybunału z roku 1997 skonstytucjonalizować, czyli wpisać expressis verbis do konstytucji?

I drugie pytanie związane z tamtym wywodem. Pani poseł mówiła, że konstytucja chroni życie i nie pozwala na pogorszenie intensywności tej ochrony. Ale czy rzeczywiście jest tak, że obecnie konstytucja absolutnie wyklucza pogorszenie prawnej, ustawowej ochrony życia, tak jak na przykład wyklucza to pogorszenie obecna propozycja prezydencka, zgłaszana w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość? I wreszcie pytanie ostatnie: Czy przedmiotem refleksji komisji był taki oto stan rzeczy, że dzisiaj wielu obrońców tak zwanego kompromisu z roku 1993 to przecież ludzie i politycy, którzy w owym czasie sprzeciwiali się wysiłkom na rzecz prawnej ochrony życia? Czy z tego wobec tego nie można wysnuć wniosku, że nawet niektórzy teraz sprzeciwiający się tej zmianie konstytucyjnej za lat kilka czy kilkanaście będą obrońcami tej zmiany, która dzisiaj ma szansę mieć miejsce i która będzie nowym, jak najlepszym kompromisem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest dla mnie osobiście oczywiste, że wprowadzenie do konstytucji przepisu o ochronie życia od momentu poczęcia oznacza jeszcze bardziej drastyczne ograniczenie praw człowieka dla kobiet, w tym ich prawa do życia, do zdrowia i do godności.

Liga Polskich Rodzin domaga się całkowitego zakazu przerywania ciąży, głosząc, że tym chroni życie ludzkie. Czy nie jest to twierdzenie pełne hipokryzji i cynizmu? Czy nie jest tak, że Liga Polskich Rodzin szafuje życiem kobiet, odmawiając im prawa do jego ochrony, gdy ciąża im zagraża? Czy zaproponowane zmiany zmuszą do rodzenia kobiety, które padły ofiarą gwałtu, kiedy płód jest ciężko lub śmiertelnie chory? Ciąży nie będzie można przerwać nawet wtedy, gdy będzie ona zagrażała życiu lub zdrowiu kobiety. Czy proponowane zmiany pozbawiają kobiety praw, z których korzystają mieszkanki prawie wszystkich państw Unii Europejskiej? Dlaczego blokuje się w Polsce wiedzę o antykoncepcji i życiu seksualnym człowieka, m.in. w polskich szkołach? Czy proponowane zmiany nie spowodują zwiększenia i tak dużego podziemia aborcyjnego, czy liczby wyjazdów kobiet poza granice Rzeczypospolitej Polskiej w celu usunięcia ciąży? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Jarota, Liga Polskich Rodzin.

Poseł Jan Jarota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sądzę, że w kontekście dzisiejszej dyskusji warto wrócić pamięcią do dnia ślubowania poselskiego, kiedy zgodnie z art. 104 Konstytucji Rzeczypospolitej deklarowaliśmy, iż będziemy wykonywać sumiennie obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności i interesów państwa, czynić wszystko dla pomyślności i dobra obywateli, a bardzo wielu z nas przywoływało wówczas na świadka Boga, mówiąc: Tak mi dopomóż Bóg.

W związku z tym pojawia się szereg pytań, a najważniejsze z nich w kontekście tego ślubowania jest następujące: Czy dopuszczanie możliwości prawnej zbijania słabych, niewinnych i bezbronnych ludzi – a przecież z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku aborcji i eutanazji – jest realizacją obowiązku działania na rzecz interesu państwa, pomyślności ojczyzny i dobra obywateli, w tym kobiet, czy też nie?

Wiele zabierających głos przede mną z tej lewej strony kreowało się na obrońców kobiet, ich praw, godności, ich wszelkiego dobra, natomiast czy takie zestawienie wartości, jak to pani posłanka Szymanek-Deresz przedstawiała: czy wolność, czy życie – to jest jakikolwiek dylemat? Myślę, że tego typu rozważania, jak te, które przed chwilą zaprezentował pan poseł Ostrowski, wszyscy znamy, one się zawierają w kręgu rozmaitych guseł, już dawno znanych i które już dawno powinniśmy wyrzucić z naszego myślenia. Oczywiście, to jest guślarstwo...

(*Poseł Artur Ostrowski*: Pan jest chyba przesądny.)

W związku z tym chciałbym zakończyć (*Dzwonek*), ponieważ czas dobiega końca, taką konkluzją: mianowicie moim zdaniem i w oparciu o rzetelną argumentację należałoby zgodzić się z nowelizacją art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej, ponieważ zgodna jest ona z interesem narodu, państwa i jego obywateli, a także rodzin i kobiet. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Papież, Liga Polskich Rodzin.

Poseł Stanisław Papież:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata ma charakter doniosły i ważny. Oto debatujemy w tej Izbie, czy naczelny akt Rzeczypospolitej ma przyznawać bezwarunkowość ochrony życia wszystkim żyjącym istotom. Wartość tego pytania dzisiaj jest szczególna. Myślę, że powinniśmy sobie zadać kilka ważnych pytań w związku z tą debatą.

Ja pierwsze pytanie miałbym do pana prezydenta i do przedstawicieli tych formacji, które tutaj mnożyły problemy związane z zapisem bezwarunkowości ochrony życia – zwłaszcza w art. 38 – od poczęcia do naturalnej śmierci. Często w tych dyskusjach były przywoływane argumenty pochodzące z natury, ale także argumenty kategorii religijnej. Ja chciałbym zapytać, czy ci posłowie – głównie z Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej – pamiętają o instrukcji watykańskiej o szacunku dla rodzącego się życia, która mówi, że w momencie, kiedy jakieś prawo stanowione pozbawia ochrony prawnej pewną kategorię osób, które ze swej natury powinno bronić, wtedy państwo przez samo to neguje równość wszystkich obywateli wobec prawa?

Chciałbym odpowiedzieć pani posłance Senyszyn, która była uprzejma powiedzieć (*Dzwonek*), że broniąc…

(*Poseł Artur Ostrowski*: To są pytania.)

…życia dzieci nienarodzonych i osób przed eutanazją, czerpiemy wiedzę z jednej księgi. Nie, pani poseł, nie czerpiemy wiedzy z jednej księgi, tylko czerpiemy z kilku ksiąg. Pierwszą księgą jest natura, odczytanie rzeczywistości. Odczytując rzeczywistość, dostrzegamy bezwarunkowość życia, potem widzimy człowieka jako objawienie i Boga, i rzeczywistości, i dopiero później odczytujemy z Pisma Świętego, z objawienia jako dopełnienie tego wszystkiego. Warto, aby pani poseł przynajmniej w tych kategoriach zdobyła się na pewną uczciwość intelektualną wobec obrońców życia, którzy nie bronią tego życia ze względów koniunkturalnych, tylko bronią właśnie dla owego odczytania rzeczywistości.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: No ale czytacie i nie rozumiecie, co czytacie.)

Wysoka Izbo…

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Panie pośle, przekroczył pan czas już o 1 minutę. Tak że…

Poseł Stanisław Papież:

Tak, chciałbym tylko spuentować.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Prosiłbym bardzo.

Poseł Stanisław Papież:

Największy z rodu Polaków, Jan Paweł II mówił kiedyś do nas, że głównym starciem w cywilizacji współczesnej jest właśnie starcie cywilizacji śmierci z cywilizacją życia. Dziś tą areną walki o życie jest niewątpliwie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego chciałbym tutaj z tego miejsca zaapelować do wszystkich pań posłanek i kolegów posłów, abyśmy nie pytali, komu bije dzwon, abyśmy przyjęli, że ten dzwon bije nam, i abyśmy stanęli wszyscy razem za poparciem art. 38, od poczęcia do naturalnej śmierci, który bezwarunkowo chroni najbardziej bezbronnych z bezbronnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pan poseł Marian Piłka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marian Piłka:

Panie marszałku, mam pytanie do pana posła sprawozdawcy.

Jak wiadomo prawo europejskie jest ponad prawem krajowym, natomiast konstytucja jest ponad prawem europejskim. Czy w świetle tych działań, które podejmuje Unia Europejska, mianowicie takich jak finansowanie zabijania dzieci nienarodzonych w trzecim świecie, jak ingerowanie w suwerenne decyzje np. Nikaragui, która broni życia, i całego szeregu innych działań, które zmierzają do upowszechnienia zabijania dzieci nienarodzonych, Polska nie będzie przedmiotem narastającej presji ze strony różnych agend Unii Europejskiej mającej na celu doprowadzenia do upowszechnienia zabijania dzieci nienarodzonych? Czy brak normy konstytucyjnej nie ułatwi tego procesu? Czy zatem wprowadzenie poprawki konstytucyjnej o ochronie życia nienarodzonych nie będzie skuteczną barierą dla uzurpacji agend Unii Europejskiej rozszerzających zabijanie dzieci nienarodzonych?

I drugie pytanie, które chcę tutaj zadać panu przewodniczącemu: Czy nie uważa pan, że drugą ofiarą zabijania dzieci nienarodzonych po dziecku jest przede wszystkim kobieta? Dlatego że to jest głębokie okaleczenie kobiecości, macierzyństwa i że to prowadzi do syndromu poaborcyjnego, z którym wiele kobiet nie jest w stanie sobie poradzić.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Ale wiele sobie radzi.)

Czy tego typu zachowanie nie prowadzi do narastającej agresji, która wyraża się często w zdecydowanych akcjach na rzecz upowszechniania zabijania dzieci nienarodzonych? Czy ten przejaw fiksacji nie jest zagrożeniem dla kobiet? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy, który miałem przyjemność poprzeć, proponuje jedynie oczywistą zmianę w konstytucji RP, gdzie w nowym brzmieniu art. 38 Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia. Tak prosta i oczywista zmiana wywołuje ogromny sprzeciw w części niektórych grup społecznych. Bo być może wynika to z faktu braku zrozumienia intencji wnioskodawców. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie, to jest również życie ludzkie od początków jego powstania. To chyba nie podlega wątpliwości. W ratyfikowanej przez RP 6 września 1991 r. Konwencji Praw Dziecka w preambule w akapicie 10, nawiązującym do Deklaracji Praw Dziecka, potwierdza się, że dziecko z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza ochrony prawnej zarówno przed urodzeniem, jak i po urodzeniu. Uznanie, iż ochrona życia przysługuje istocie ludzkiej od chwili poczęcia, znalazło również wyraz w ustawodawstwie zwykłym, na przykład w ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży.

Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie: czy proponowana zmiana nie jest wypełnieniem luki prawnej w ustawie zasadniczej i czy w prawie Unii Europejskiej są przeciwwskazania do wprowadzenia proponowanej przez nas zmiany art. 38 gwarantującej ochronę prawną życia ludzkiego od chwili poczęcia? *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie można być obojętnym na podstawowe prawo człowieka – prawo do życia. Będę głosował za zapisem w art. 38 konstytucji RP: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Życie ludzkie jest największym błogosławieństwem świata. Warto przypomnieć atmosferę z 11 czerwca 1999 r. na tej sali, duża część z nas tu była, wtedy gdy wystąpienie Jana Pawła II, od lewej do prawej i w drugą stronę, zostało tak ciepło przyjęte. Jan Paweł II pozostawił nam testament. Przytoczę jego wypowiedź jako kardynała jeszcze: „Myślę, że największą tragedią naszego społeczeństwa, naszego narodu, jest śmierć ludzi, którzy się jeszcze nie narodzili: poczętych i nienarodzonych. I nie wiem, czym zapłacimy wobec historii za tę straszliwą zbrodnię. Ale jest rzeczą oczywistą, że to nie może minąć bez konsekwencji." Mamy szansę to zmienić. Natomiast w encyklice „Evangelium vitae" pisał: „Jeśli tak wielką uwagę zwraca się na szacunek do każdego życia, nawet do życia przestępcy i niesprawiedliwego napastnika, to przykazanie »nie zabijaj« ma wartość absolutną w odniesieniu do osoby niewinnej, i to tym bardziej wówczas (*Dzwonek*), gdy jest to człowiek słaby i bezbronny."

Pod względem prawa do życia każda niewinna istota ludzka jest absolutnie równa wszystkim innym. Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać.

Pani minister, czy rząd ma zamiar wpłynąć na zmianę tych przewrotnych przepisów w zakresie ochrony życia w prawie europejskim? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiejsza debata ma charakter szczególny, ponieważ dotyczy sprawy fundamentalnej – losu ludzkiego życia. Dotyczy też najważniejszego aktu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej – konstytucji. Moje pytanie kieruję do pana posła sprawozdawcy: czy przedstawiony przez Komisję Nadzwyczajną projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zamknie ostatecznie, raz na zawsze, formacjom lewicowym, skrajnie liberalnym i ateistycznym drogę do prób liberalizacji ustawodawstwa dotyczącego ochrony prawnej życia człowieka od chwili poczęcia?

I drugie pytanie, panie pośle. Jak została odebrana przez członków komisji ekspertyza prawna pani profesor Eleonory Zielińskiej, która stwierdziła, że płodowi nie przysługują żadne prawa? Dziękuję.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Także pytanie dotyczące praw dziecka. Otóż bardzo często na tej szali słyszymy o prawach dziecka, o obronie praw dziecka – przed tym, przed tamtym, przed czymś innym. Kieruję pytanie do posła sprawozdawcy: jakich argumentów używano w dyskusji, iż prawa dziecka poczętego z gwałtu są inne, czy też nie ma ich w ogóle, są mniejsze, niż prawa dziecka poczętego z miłości? Chciałabym dowiedzieć się, jakie było przedstawiane uzasadnienie, od którego momentu dziecko poczęte jest dzieckiem? Nie kwestionujemy tego. Siedziałam tu podczas całej dyskusji i nikt nie kwestionował tego, że dziecko poczęte jest dzieckiem. Zatem jakie było uzasadnienie, dlaczego nie ma praw do momentu urodzenia, a szczególnie jeśli jest poczęte z gwałtu? Przecież jest to zdrowe dziecko. Mówimy: ciężko chore, takie wolno zabić, ale to jest zdrowe. Dlaczego? Jak to uzasadniano? Dlaczego wolno matce podjąć decyzję o zabiciu zdrowego dziecka, które chce żyć, które może służyć społeczeństwu?

Drugie pytanie. Czy dobrze rozumiem – proszę także posła sprawozdawcę o odpowiedź – czy nie jest tak, że w wypadku choroby ciężarnej kobiety, ciężarnej matki, lekarz ma obowiązek do ostatniej chwili służyć pomocą medyczną i bronić zarówno życia matki, jak i dziecka, lecząc obydwoje, i matkę, i dziecko, aż do momentu naturalnej śmierci? Czy tak nie jest? Czym innym jest sytuacja, kiedy matka dobrowolnie rezygnuje z leczenia na rzecz dziecka, ale wydaje mi się, i proszę o odpowiedź, że lekarz (*Dzwonek*) ma obowiązek leczyć zarówno matkę, jak i dziecko tak długo, jak jest to możliwe. To znaczy tym kresem jest naturalna śmierć jednej z tych osób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pani poseł Izabela Jaruga-Nowacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytania do posła sprawozdawcy. Chciałabym zapytać, panie pośle, dlaczego państwo nazywacie się obrońcami życia, jednocześnie tak łatwo, nonszalancko szafując życiem kobiet, ich losami, ich zdrowiem? To moje pierwsze pytanie.

Dlaczego pan mówi o tym, że to jest zabijanie na życzenie? Panie pośle, czy pan sądzi, że polskie kobiety mają takie życzenia? Czy pan nie zna kraju, w którym pan jest posłem? – Rzeczypospolitej. Czy naprawdę pan nie widzi tego trudu urodzenia, wychowania, opieki medycznej wielu tysięcy polskich kobiet, które wychowują i wychowywały swoje dzieci mimo tych trudnych warunków? Dlaczego pan nas obraża? Dlaczego pan traktuje kobiety jak niegrzeczne, rozkapryszone i niemądre dziewczynki? Jak pan tak może postępować? Pytam pana: czy dla was, dla prawicy, liczy się dziecko tylko od momentu poczęcia do urodzenia, a później to już nie przysługuje mu godność? Bo wykreśliliście tu, w tej Izbie zakaz bicia dzieci. Ten zapis brzmiał: pozbawienie praw, także godności dziecka.

Panie pośle, wreszcie jak się pan odnosi do wczorajszej wypowiedzi pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, który powiedział, że w związku z przyjęciem zapisu „od poczęcia do naturalnej śmierci" być może Jan Paweł II nie mógłby udać się do Ojca swego w taki sposób (*Dzwonek*), w jaki chciał, bo nakazalibyście mu państwo dalsze leczenie? Czy zdajecie sobie także sprawę z tego, że czyniąc z macierzyństwa nie wybór, nie przywilej, nie prawo, ale zmuszając do macierzyństwa, zrzucicie z ołtarzy takie postacie jak Beretta Molla? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Gadzinowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Piotr Gadzinowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, dziś w tej Izbie większość mają ci, którzy, jak określił to wczoraj poseł Wierzejski, najpierw wierzą, a potem myślą. Mam nadzieję, że w następnej kadencji większość będą mieli ci, którzy myślą. Chciałbym zadać pytanie panu posłowi sprawozdawcy, który mówił, że ten projekt – projekt, który znosi prawo do aborcji w każdej postaci – popiera większość narodu. W takim razie, panie pośle sprawozdawco, dlaczego nie chcecie dać naszemu społeczeństwu, narodowi polskiemu, prawa wypowiedzenia się w referendum? Skoro konstytucja została przyjęta w referendum, czemu zmiany konstytucji nie mogą być zaakceptowane w referendum? Mówicie, że reprezentujecie naród, społeczeństwo, a jednocześnie boicie się tego narodu. Dlaczego boicie się narodu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Pakuła-Sacharczuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Pakuła-Sacharczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się składa, że akurat mój głos będzie wiązał się z tym, co przed

Poseł Anna Pakuła-Sacharczuk

chwilą zostało powiedziane. Żadne głosowanie, żadne referendum nie jest w stanie zmienić obiektywnie istniejącej rzeczywistości.

(*Poseł Joanna Senyszyn*: Przecież mamy nad tym głosować w Sejmie.)

Dlatego my możemy jedynie odczytać prawdę, prawdę o człowieku – kiedy się człowiek zaczyna, kiedy się zaczyna jego życie, kiedy się jego życie kończy. I nie naszą decyzją będzie to, kiedy to się dzieje, lecz to jest obiektywnie istniejąca rzeczywistość.

(*Poseł Piotr Gadzinowski*: To nie jest wiara.)

I to jest bardzo ważne. Kto wierzy, to jest to dla niego bardzo ważny argument – nauka Kościoła.

Ale żeby to stwierdzić, wystarczy patrzeć na obiektywnie istniejącą rzeczywistość. Życie ludzkie jest procesem ciągłym, nieprzerwanym, o ile się go nie przerwie, od poczęcia aż do naturalnej śmierci. I właśnie nie potrzeba wierzyć, żeby to można było stwierdzić, wystarczy używać zwykłego rozumu ludzkiego. I można być wyznawcą każdego światopoglądu (*Oklaski*), ale nie gwałcić podstawowych prawideł myślenia i logiki ludzkiego rozumu, chyba że ktoś jest ukształtowany, wykształcony na dialektyce, w której jest coś i nie jest.

(*Poseł Michał Tober*: Ale nie krzycz.)

Mamy takie skażenie i naprawdę problem nasz polega na tym…

(*Poseł Piotr Gadzinowski*: To jest problem Kubusia Puchatka.)

…i ten problem związany z referendum, że bardzo wielu ludziom się wydaje, że coś jest i nie jest, jednocześnie może być i nie być. No to Orwell to opisał (*Oklaski*), Orwell to opisał, dwójmyślenie, brak zasady tożsamości. (*Oklaski*) I jest to skażenie postmarksistowską filozofią, której byliśmy poddawani, niektórzy od dzieciństwa. I ludzie po prostu mają problem z rozczytaniem podstawowej rzeczy, obiektywnej rzeczywistości. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Michał Tober*: To widać.)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Filip Libicki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad sprawą fundamentalnej wagi, nad konstytucyjnym umocnieniem ochrony życia dzieci nienarodzonych. Myślę, że każdy, komu ta sprawa jest droga, a kto jest dzisiaj parlamentarzystą Rzeczypospolitej, nie bez wzruszenia myśli o tym, że będzie mógł się do owego wzmocnienia ochrony życia aktywnie przyczynić. Wypada przy tym podziękować wszystkim, od najwyższych władz Rzeczypospolitej po poszczególnych posłów podpisanych pod projektami poselskimi, którzy w ostatnich dniach nie szczędzili wysiłku, aby wypracować rozwiązania, które będą mogły realnie ochronić życie najmniejszych Polaków. W tym miejscu chciałbym szczególnie podziękować marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej panu Markowi Jurkowi za niestrudzone budowanie koalicji na rzecz życia w obecnym parlamencie oraz panu doktorowi Dariuszowi Kłeczkowi, który jako dzisiejszy sprawozdawca nie szczędził swych sił w ramach prac Komisji Nadzwyczajnej.

Z moich kontaktów i spotkań wynika, że dla wielu środowisk, nie tylko w Polsce, ale i za granicą, nasze dzisiejsze prace są znakiem nadziei na zmianę panujących dziś powszechnie tendencji braku poszanowania godności życia ludzkiego. Stąd też i moje pytanie do dzisiejszego sprawozdawcy pana posła Kłeczka, od lat aktywnie zaangażowanego na rzecz obrony życia: Czy w oparciu o swoje doświadczenia rzeczywiście może potwierdzić, że podejmowane przez Sejm wysiłki w tym zakresie stanowią realną inspirację dla wielu środowisk zaangażowanych w tę sprawę nie tylko w Polsce, ale i za granicą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Marek Jurek)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Halinę Olendzką.

Pani poseł chwilowo nie ma. Przełożymy na koniec listy.

W takim razie proszę pana posła Witolda Bałażaka.

Poseł Witold Bałażak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie kieruję do pana posła sprawozdawcy. Zanim je jednak zadam, pozwolę sobie na zobrazowanie go cytatami.

Pierwszy cytat pochodzi z komunikatu Konferencji Episkopatu Polski, w którym czytamy, że „życie ludzkie jest święte i nietykalne od poczęcia do naturalnej śmierci". To cytat pierwszy.

I cytat drugi, z encykliki papieża Jana Pawła II „Evangelium vitae": „Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrion, czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać".

W obliczu powyższych cytatów pytam: Do którego artykułu, art. 30 czy 38, odnoszą się powyższe cytaty? Czy nie są one jednoznacznym odniesieniem do art. 38? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Pawlaka.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie mam żadnych wątpliwości, że życie należy chronić od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, jednak mam pytania właśnie natury prawnej. W jaki sposób w sytuacji zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i usankcjonowania zakazu całkowitej aborcji należy dokonać zmian w ustawie o aktach stanu cywilnego, tak aby dziecko poczęte w wyniku aktu kazirodczego miało formalny wpis? Na przykład ojcem dziecka jest ojciec matki lub ojcem dziecka jest syn matki dziecka – jak to usankcjonować w aktach stanu cywilnego?

Czy, abstrahując już od kwestii politycznych, kulturowych oraz światopoglądowych, my, wszyscy obecni na tej sali, zdajemy sobie sprawę, że dziecko poczęte z gwałtu kazirodczego obciążone zostanie do końca życia nieuleczalnymi następstwami tego czynu? Dowodzą tego badania wybitnych naukowców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Stanisławę Okularczyk.

Poseł Stanisława Anna Okularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zaznaczam na wstępie, że jestem za prawem do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Dylemat aborcji występuje głównie w rodzinach najbiedniejszych. Wiadomo, że mamy bardzo wysoki wzrost gospodarczy, sukces ekonomiczny, ale też ogromne rozwarstwienie. I u nas problem aborcji występuje głównie w tej grupie zmarginalizowanych ekonomicznie. W związku z tym mam kilka pytań.

Dlaczego Polska nie ma programu profilaktyki w odniesieniu do niepożądanych ciąż? Dlaczego nie mamy skutecznej edukacji dotyczącej świadomego macierzyństwa? Dlaczego mamy wiele tematów marginalnych w edukacji, a nie podejmujemy tego ważnego, kardynalnego problemu w szkolnictwie, jakim jest świadome macierzyństwo? Jak się okazuje, jest to podstawowy problem moralny, etyczny i intelektualny. Dlaczego dochodzi do tego, że ludzie starzy nie mają na leczenie, na lekarzy i lekarstwa?

Dyskutowaliśmy wczoraj na łamach prasy – nawet pan premier podjął sprawę eutanazji, że jest dyskutowana – za albo przeciw. Otóż, proszę państwa, czy tam, gdzie starzy ludzie nie mają pieniędzy na lekarstwa, nie jest to rozciągnięta w czasie eutanazja? Jest to wielkie pytanie. To jest jakaś tajemnica lekarska, ale jest to dosyć powszechne u nas.

Czy nie przyszła pora na dyskusję poważną w rządzie i Wysokiej Izbie, czy nie czas na poważną dyskusję o tym, jak zapewnić całej populacji godne życie od poczęcia do naturalnej śmierci? Podkreślam, całej populacji.

I ostatnia refleksja. Czy głęboko wierzący muszą mieć zapis w prawie, że nie należy dokonywać aborcji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę pana posła Adama Ołdakowskiego.

Poseł Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja zawsze starałem się stawać w obronie i pomagałem osobom słabszym. Tak zostałem wychowany. Zwykle mówię, że zostało to mi przekazane w genach, bo moi rodzice to ludzie bardzo dobrzy, którzy zawsze pomagali osobom potrzebującym. I oczywiste jest, że jestem za obroną życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Wielu z nas, z prawej i z lewej strony, mówiło o naszym papieżu Janie Pawle II: to największy Polak. Biliśmy brawo, gdy też wołał do nas o ochronę życia ludzkiego od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, jednocześnie ostrzegając: Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości.

Wielu twierdzi, że obecna konstytucja zabezpiecza życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci. Skoro to tak oczywiste, to dlaczego nie chcecie dopisać w art. 38 konstytucji słów: od chwili poczęcia do naturalnej śmierci? Czego się boicie? Panie pośle, w czym to przeszkadza, żeby te słowa dopisać do tego artykułu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł jeszcze?

Pan poseł Marek Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska dała Europie Konstytucję 3 maja, która wyprzedzała rozwiązania prawne w innych państwach europejskich. Dzisiaj, kiedy prawa państw europejskich nie zabezpieczają w pełni ochrony życia, stoi przed nami po-

Poseł Marek Matuszewski

nownie rola prekursora. Obliguje nas do takiej postawy nauka Jana Pawła II.

Szanowni Państwo Posłowie! Aby było to możliwe, polski parlament musi jednoznacznie opowiedzieć się za życiem, obowiązkiem każdego z nas jest obrona życia. Przedstawiciele lewicy, będąc u władzy, witali uprzejmie Jana Pawła II, uważali go za wielki autorytet. Skoro jest dla was autorytetem, to dlaczego wbrew jego nauce chcecie głosować? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Bo trzeba żyć według prawa.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Na tym, jak widzę, wyczerpaliśmy listę posłów, którzy zapisali się do głosu i są oraz byli obecni na sali.

W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela rządu panią minister Beatę Kempę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie większość pytań, które zostały przez państwa zadane w tej debacie, była kierowana do pana posła sprawozdawcy, część tylko z tych pytań była do rządu. Akurat tak się składa, że na przedstawiciela rządu wyznaczono ministra sprawiedliwości i w jego imieniu będę odpowiadać na te pytania. Część pytań była do rządu jako całości albo też do innych ministrów, niemniej wedle mojej najlepszej wiedzy będę starała się państwu na nie odpowiedzieć.

Część pytań była bardzo szczegółowa. Był nawet wspomniany taki casus, pan poseł z PSL zadał pytanie, czy w przypadku zmiany konstytucji będziemy musieli zmieniać Prawo o aktach stanu cywilnego. To pytanie, myślę, było też trochę przewrotne: wtedy jakiego ojca wpisać? Sądzę, że jest to casus, nad którym nie sposób się pochylać. Nie ma takiej potrzeby, żeby zmieniać prawo po to, żeby tylko z sarkazmem wpisywać pewne dane. Co do tego, panie pośle, nie zgodzę się i w aktach stanu cywilnego nie będzie takiej potrzeby.

Pan poseł Kalemba zapytał dosyć mocno, jak Polska czy rząd w ogóle, może rząd bardziej, nie Polska, ma zamiar wpłynąć na zmianę przewrotnych przepisów w prawie europejskim, przy czym nie wyartykułował, o które przepisy chodzi; domyślam się, że być może chodzi o przepisy, które obowiązują w porządkach prawnych innych państw. Trudno, żeby rząd polski ingerował w porządki prawne innych państw. Jeśli dotyczy to rzeczy fundamentalnych i dobrej, silnej pozycji Polski w krajach Unii Europejskiej i na świecie w ogólności, na pewno już rząd rozpoczął takie działania i ma pierwsze efekty. Natomiast czy rząd polski może ingerować w prawo wewnętrzne, pozostawiam panu posłowi odpowiedź na to pytanie. Myślę, że odpowiedź jest bardzo prosta.

Były również pytania natury ogólnej, to znaczy czy nie powinniśmy skupić naszych wysiłków na edukacji, w tym w szczególności edukacji seksualnej czy też w zakresie przygotowania do życia w rodzinie. Moja odpowiedź, może też jako posła, kobiety, matki, będzie bardzo prosta. Ta edukacja powinna zacząć się od rodziny. Nie można mówić o tym, że którakolwiek ze szkół zastąpi w ogóle tę edukację. Absolutnie ktoś, kto tak sądzi, jest w błędzie albo ewentualnie chce przerzucić ten obowiązek na wszystkie inne instytucje, a nie na matkę i ojca, oczywiście razem wziętych. Myślę, że to jest jasne. Aczkolwiek część tej edukacji jest. Moje dziecko ma lekcje biologii, sądzę, że te lekcje ma prowadzone wzorowo i część z tych informacji uzyskuje również na tych lekcjach. Odpowiadam na to pytanie w ten sposób. Uważam, że powinniśmy zacząć od rodziny i od tego, że matka i ojciec są odpowiedzialni również za wychowanie i za przygotowanie do przyszłego życia. Poza tym dziecko uczy się zawsze przez przykład, to jest najlepsza nauka. Jak się mu da dobry przykład, to myślę, że będzie również postępować dobrze i bardzo odpowiedzialnie wobec innych, ale też i wobec własnego zdrowia, własnego życia.

Pan poseł Krajewski był uprzejmy zapytać o ratyfikację przez Polskę konwencji bioetycznej. Jest to bardziej pytanie do ministra zdrowia. To pytanie było bardzo mocno i emocjonalnie postawione. Przypomnę, że tę konwencję przyjęliśmy w roku 1999 i poprzedni rząd jakoś też nie pochylił się nad tą kwestią. Co nie znaczy, że nad tą kwestią nie trzeba będzie się pochylić. Wrócę może do – w mojej ocenie bardzo emocjonalnej – wypowiedzi pani poseł, która prezentowała stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Podała ona wręcz jako argument powołanie przez pana ministra sprawiedliwości zespołu do spraw bioetyki. Ta informacja jest informacją, która nie pochodzi jeszcze ze stron internetowych ministerstwa. Zawsze jak się tworzy jakiś zespół czy wychodzi z naszego ministerstwa jakikolwiek akt prawny w formie projektu do uzgodnień międzyresortowych, to pojawia się to wtedy – to jest pierwszy podstawowy sygnał – na stronach ministerstwa. Ten zespół to ma być zespół niezależnych zupełnie ekspertów do tych spraw. Jeśli rozważamy, czy ministrowie sprawiedliwości biorą udział w Komitecie Zarządzającym do Spraw Bioetyki przy Radzie Europy, to pan minister sprawiedliwości musi mieć wsparcie ekspertów w tym zakresie. To jest jakby podstawowy i główny cel. Jak państwo wiecie, dyskusja toczy się już od pewnego czasu, właściwie, by nie powiedzieć, od lat, więc nie sposób się zgodzić, że stworzone to zostało akurat na potrzeby naszej dzisiejszej debaty.

Pan poseł Krajewski zadał następnie pytanie, czy poprawki zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa

rzeczywiście umocnią życie. Ochronę życia, przepraszam, skrótowo to opisałam. Bardzo przepraszam, jeśli zniekształcę któreś pytanie. One są tak szybko zadawane, że staram się pisać hasłowo. Ja zupełnie bez emocji, drodzy państwo, powiem tak: W tej chwili istotnie spór idzie może nie o to, czy życie trzeba chronić, bo co do tego, co do pewnego momentu, w Izbie chyba jesteśmy zgodni. Padło tu bardzo dużo tego typu deklaracji. Była bardzo wyważona wypowiedź przedstawicielki Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Słuchałam z boku, więc mogłam bardzo spokojnie przyjąć wszystkie wypowiedzi. Myślę, że – tak przynajmniej wywnioskowałam – zgoda co do ochrony życia jest i chyba też jest, jeśli idzie o konstytucję. Jesteśmy takim krajem, i to jest bezsporne, że prawo do życia powinno być chronione, bo to są również nasze korzenie. I myślę, że kwestia jest w zapisie, gdzie i oczywiście jak mamy przyjąć ten zapis.

Kolejna poprawka, którą był uprzejmy wnieść pan prezydent i którą była uprzejma zaprezentować przedstawicielka Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, zwraca uwagę na jeszcze jedną kwestię, nad którą naprawdę warto bardzo głęboko się zastanowić w komisji. Dotyczy ona w sposób szczególny – pozytywny oczywiście – samej kobiety, za co chcę z tego miejsca bardzo podziękować panu prezydentowi. Mianowicie chodzi o zapis, który będziemy rozważać, mówiący o tym, że władze publiczne podejmą działania mające na celu ochronę życia poczętego w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej. Ten zapis ma być zawarty w konstytucji. Taka jest propozycja. Warto zwrócić na to szczególną uwagę, zwłaszcza w kontekście pytań wszystkich państwa posłów, którzy opowiadają się za ochroną tego życia, a bardzo cieszy, że jest ich tak wielu.

Pan poseł Kłopotek zapytał o lekcje przygotowania do życia w rodzinie. Po części na to pytanie odpowiedziałam.

Pan poseł zapytał także, czy rząd ma i jakie ma propozycje dotyczące kwestii alimentów, skuteczniejszej egzekucji alimentów, jak zrozumiałam, bo tego głównie dotyczyło pytanie. Otóż myślę, panie pośle, że służy temu program, który jest realizowany. Jeśli będzie pan uprzejmy prześledzić, chociażby w Internecie, historię ustaw, które ta Izba przyjęła, to już uzyska pan pewną odpowiedź na pytanie, co takiego uczyniliśmy. Wynika to chociażby z katalogu przyjętych ustaw.

Jeżeli będziemy śledzić pozycję dotyczącą ustaw wniesionych przez rząd, to proponuję skupić się na lekturze noweli Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Po raz pierwszy po 40 latach została przygotowana tak duża, obszerna nowela, bo 9 poprzednich noweli było bardzo krótkich, epizodycznych. Znajdzie pan tam doskonałe zapisy, które w szczególności odpowiadają naszym tradycjom, nawiązują do naszym korzeni. Uwzględnione są także wszystkie zawiłe kazusy, z którymi mieli do czynienia polscy sędziowie, a które pojawiły się podczas transformacji.

Poruszona jest również kwestia alimentów. Jutro będziemy głosować nad nowelizacją ustawy o komornikach. Są w niej zawarte takie rozwiązania, które w szczególności mają spowodować lepszą egzekucję, w tym również alimentów, czyli skuteczniejsze dochodzenie roszczeń, w tym również – a śmiem twierdzić, że przede wszystkim – roszczeń bardzo ważnych dla samotnych matek. To jest oczywiście tylko wycinek spraw. Myślę, że ta lektura jest bogata. To nie są tylko kwestie dotyczące programu, ale to jest sprawa realizacji tego programu. Można również poczytać o programach, które są artykułowane przez pana ministra zdrowia.

Pan poseł Ostrowski zapytał o kwestię edukacji, jak również o sprawę podziemia aborcyjnego. Pamiętam, że bodajże podczas poprzedniej debaty, w trakcie pierwszego czytania, podawałam część statystyk w tym zakresie, a więc można skorzystać ze stenogramu i przeczytać dane prokuratury w tym zakresie. Przepraszam bardzo, że dzisiaj nie mam tych danych, myślę jednak, że bardzo łatwo można sięgnąć do stenogramu.

Pan poseł Papież zapytał o to – i raczej zwrócił się z tym pytaniem do pana prezydenta – czy nie mnoży się problemów związanych z wpisaniem ochrony życia do konstytucji. Szanowni państwo, myślę, przysłuchując się z boku tej debacie, że wszyscy się nad tym pochylamy jednakowo i na pewno nam wszystkim chodzi o jedno: o ochronę życia. Być może każdy z nas dochodzi do tego inną drogą, ale cel mamy jeden i wspaniały, więc warto, żebyśmy osiągnęli konsensus w tej materii.

Pan poseł Gosiewski zapytał, czy w prawie unijnym nie ma przeszkód do wprowadzenia zapisu o ochronie życia. Do państwa dyspozycji jest kompendium wiedzy w postaci opinii ekspertów. Zostały one zebrane w jedną całość. Każdego odsyłam przed podjęciem decyzji do lektury tychże opinii. Po zapoznaniu się z tymi opiniami – a także myśląc na gorąco, jak w tym zakresie pomóc – uważam, że nie ma w prawie unijnym – mogę to stwierdzić – takiej przeszkody, która uniemożliwiałaby wpisanie ochrony życia w taki akt jak konstytucja.

Wreszcie, szanowni państwo, pani poseł Okularczyk stwierdziła, że problem aborcji dotyczy tylko tych sfer, w których występuje patologia. Niejednokrotnie mówiłam już o tym, również z tej mównicy, że moje doświadczenie zawodowe, w szczególności 15-letnie, wskazuje, że ten problem dotyczy nie tylko tych środowisk. Dlatego być może warto pochylić się nad konstytucją. To nie jest jednak tylko kwestia tych środowisk, w których występują patologie. To jest bardzo poważny problem.

Pani poseł zapytała, dlaczego nie ma edukacji, jeśli chodzi o macierzyństwo. Odpowiedziałam na to pytanie. Edukacja jest przede wszystkim w rodzinie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa

Pani poseł pytała też o problem eutanazji i o to, dlaczego w ogóle mówimy o kwestii zakazu eutanazji, skoro osoby samotne czy emeryci nie mają środków na zakupienie lekarstw. W mojej ocenie – chociaż bardzo szanuję panią poseł – to jest zbyt daleko idący wywód i nie sposób się z tym zgodzić. Zawsze istnieje jakiś system pomocy – nie tylko państwa, ale i pomocy wzajemnej – w tym zakresie. Często również wielu z nas z tym się boryka i nigdy nie można powiedzieć, że tylko dlatego, że ktoś nie ma pieniędzy na leczenie, po prostu można zabić. To jest zbyt daleko idący wywód i naprawdę nikt nie jest w stanie z tym się zgodzić. (*Poruszenie na sali*)

Można z tej wypowiedzi tak wywodzić. Absolutnie nie chcę, pani poseł, wchodzić w spory, jestem od tego daleka. Na pewno zwraca pani poseł uwagę na problem związany z zabezpieczeniem emerytalnym. Już dzisiaj pani minister Kalata – po części oczywiście broniąc tutaj swojego zdania, i słusznie – powiedziała o programie, który jest wprowadzany. Dyskutowaliśmy nad tym bardzo gorąco kilka tygodni temu, mówiąc o podwyżkach rent i emerytur, skupiając się nad dobrą ustawą. Nie nad ustawą, powiedzmy, na dzisiaj i na jutro czy nie nad taką ustawą, jaką zaproponował poprzedni rząd, dotyczącą po prostu głodowych, a właściwie można powiedzieć: żadnych, podwyżek emerytur, i to następujących co kilka lat. Bardzo wnikliwie nad tym się zastanawialiśmy. Myślę, że to jest problem, nad którym rząd polski się pochyla, ale na pewno nie można mówić o tym, żeby w tych kategoriach rozpatrywać w ogóle kwestię tego, czy zakazać eutanazji, czy nie. To jest spór bardziej ogólny.

Szanowni państwo, zdążyłam zapisać tyle pytań do rządu. Powiem tylko tak: istotnie nie powinno być tak, żeby problem ochrony życia był wykorzystywany politycznie. Prawdą jest, że dzisiaj po raz pierwszy jest taki moment w państwie polskim, w naszej rzeczywistości, kiedy można osiągnąć w tej sprawie konsensus, dobry konsensus, i kiedy można również wypełnić wolę i testament – tak często tutaj dzisiaj przywoływanego w oktawie rocznicy śmierci – naszego Ojca Świętego Jana Pawła II, który powiedział wszystko i skierował piękne, ładne przesłanie do wszystkich, ale też dał jeszcze jedną bardzo ważną wskazówkę, o której chyba wiele osób zapomniało, mianowicie bardzo często mówił o dialogu, mówił o spokojnej rozmowie, o spokojnym dialogu. Myślę naprawdę, że jeszcze te słowa powinniśmy sobie przypomnieć i wtedy osiągniemy dobry, należyty, godny państwa polskiego i wszystkich Polaków cel. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Kłeczka.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję pani minister za wystąpienie. Na część pytań, które były kierowane również do mnie, pani minister już odpowiedziała. Mam nadzieję, że wiele wątpliwości już zostało rozwianych. Postaram się ustosunkować do wszystkich pytań, które pojawiły się zarówno w wystąpieniach klubowych, jak i w wystąpieniach indywidualnych.

Pani poseł Szymanek-Deresz w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na pewien brak informacji związanej z ekspertyzami i zarzuciła mi, że cytowałem wybiórczo pewne fragmenty z uzasadnień, natomiast inne fragmenty potraktowałem jako niewygodne i zrezygnowałem z powoływania się na nie. Otóż chciałbym pani poseł oraz wszystkim państwu powiedzieć, że wystąpiłem z wnioskiem do pana marszałka o to, aby wyraził on zgodę na to, by wszystkie ekspertyzy, które zostały zamówione na potrzeby prac Komisji Nadzwyczajnej, zostały przez Biuro Analiz Sejmowych wydane i dostarczone wszystkim posłom. W związku z tym wszystkie ekspertyzy w całości, bez żadnych słów komentarza, są do dyspozycji. Na te ekspertyzy powoływała się komisja, również ja powoływałem się na te ekspertyzy. Wybrałem pewne fragmenty, nie mogłem cytować wszystkich, ale to jest sytuacja o tyle zrozumiała, że te ekspertyzy zawierały bardzo dużo zagadnień, a i tak próbowałem wiele z tych ekspertyz pogrupować.

W pytaniach o kompromis, który ewentualnie chcemy burzyć, pani Szymanek-Deresz, chciałem zwrócić uwagę na to, że ten kompromis w 1993 r. nie był zawarty między obrońcami życia i przeciwnikami obrony życia czy też, mówiąc innym językiem, między zwolennikami aborcji a przeciwnikami tzw. aborcji. To był kompromis między obrońcami życia i obrońcami życia. Wielu obrońców życia głosowało tutaj przeciw tej ustawie tylko dlatego, że nie było w ustawie pełnej ochrony życia poczętego, paradoksalnie więc głosowali za pozostawieniem ustawy z 1956 r. Sytuacja jest taka, że ten kompromis, gdyby wtedy był zawarty, nie byłby burzony w 1996 r., nie musielibyśmy liczyć na Trybunał Konstytucyjny, który – całe szczęście – tę zbrodniczą ustawę uznał za niezgodną z konstytucją. Gdyby to był kompromis, to akurat koledzy klubowi pani poseł Szymanek-Deresz nie złożyliby w poprzedniej kadencji w 2004 r. projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie.

I taki zarzut, że przecież konstytucja chroni życie, po co więc zmieniamy konstytucję.

(*Głos z sali*: Bo tak jest.)

Tak właśnie jest. I cieszy mnie bardzo, że stwierdzenie to padło kilkakrotnie ze strony posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Tak, odpowiadam pani poseł Szymanek-Deresz, tak, odpowiadam pani poseł Jarudze-Nowackiej, konstytucja chroni życie. Tyle tylko, że koleżanki i koledzy pani poseł Jarugi-Nowackiej, pani poseł Szymanek-Deresz nie chcą tego zauważyć. W związku z tym dwie próby: jedna prze-

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

prowadzona skutecznie, druga przeprowadzona nieskutecznie.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: I tak powinno być, teraz też tak będzie.)

Jest to pewien sposób, pewien rodzaj impregnowania na wiedzę. Oto wiemy, że konstytucja chroni życia, a i tak próbujemy konstytucję zmienić, to znaczy chcemy zmienić ustawę. Było to zapowiadane z tej trybuny, było to zapowiadane na posiedzeniu komisji, było to zapowiadane w mediach, nie jest to żadna uwaga krytyczna, SLD się z tym nie kryje.

(*Głos z sali*: Ale to nie SLD, takie są ekspertyzy.)

Powrót do ustawy zafundowanej kiedyś Polsce pierwotnie przez Adolfa Hitlera, później przez Józefa Stalina. Całe szczęście, że te ugrupowania feministyczne, które są pewnym zapleczem dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które się dzisiaj zebrały na manifestacji, stanowią zastraszająco małą liczebnie grupę, całe szczęście.

Gdybyście państwo zapomnieli o tym, jak wyglądał wasz projekt o świadomym rodzicielstwie, to służę egzemplarzem. Może się pani poseł zapoznać.

(*Głos z sali*: My mówimy o…)

Pani poseł Szymanek-Deresz…

Marszałek:

Panie pośle, przepraszam. Pani poseł, prosiłbym bardzo, żeby jednak pani nie przeszkadzała.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Ale pan poseł jest wnioskodawcą, musi obiektywnie przyznać, że nie feministki, tylko konstytucjonaliści...)

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Odpowiadam na pytania.

(*Głos z sali*: Ale nie mówi pan o tym.)

Marszałek:

Pani poseł, nie ma takiego trybu zabierania głosu. Proszę usiąść. Zwracam uwagę, że przeszkadza pani w prowadzeniu obrad.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: A ja zwracam uwagę na to, że poseł wnioskodawca jest nierzetelny.)

Zwracam uwagę, że przeszkadza pani w prowadzeniu obrad. Pani poseł Skowrońska też niestety tego nie ułatwia. Ostatnio nawet na posiedzeniu Prezydium Sejmu stwierdziliśmy, że pewne zachowania niestety wykraczają poza granice regulaminowe. Tak więc prosiłbym bardzo o spokój.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: W ogóle wam przeszkadzamy.)

Panią poseł Jarugę-Nowacką też po raz drugi proszę o spokój.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Ja pana marszałka proszę, żeby panu kobiety w Sejmie nie przeszkadzały.)

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Czy można, panie marszałku?

Marszałek:

Mam nadzieję, że pani klub zwróci pani uwagę na to zachowanie, bo jednak niezależnie od tego, że oboje jesteśmy posłami, to regulamin stanowi o tym, że ktoś ma obowiązek prowadzić obrady tej Izby, nawet konstytucja, którą – jak sądzę – pani szanuje.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! W sprawozdaniu wyraźnie zaznaczyłem, wymieniając nazwiska ekspertów, którzy uznali, że konstytucja chroni życie...

(*Głos z sali*: Tak jest.)

…chroni w sposób niewystarczający, niewystarczający. Obóz polityczny, który pani poseł reprezentuje – przepraszam za tę wycieczkę prawie personalną – nie chce tego zrozumieć. Zmiana konstytucji uniemożliwi zmianę ustawy, a więc wtedy nie będzie potrzebne zrozumienie pewnych oczywistych faktów.

Pani poseł Szymanek-Deresz wspomniała o niepotrzebnej wojnie, o wojnie aborcyjnej, która tworzy podziały w społeczeństwie. Tak naprawdę to ta prawdziwa wojna cały czas trwa, cały czas giną na niej ludzie. Podziały już istnieją: na tych, których życie jest chronione w polskim ustawodawstwie, bo się urodzili, i na tych, którzy się jeszcze nie urodzili, są chorzy i takiego prawa nie mają.

Pani poseł Szymanek-Deresz łaskawie, co jest dość charakterystyczne w tej dyskusji, powołała się na autorytet świętego Kościoła katolickiego, przywołała wypowiedzi arcybiskupa Gocłowskiego, arcybiskupa Życińskiego. Mogła się jeszcze powołać na inne wypowiedzi, które akurat mógłbym też zacytować, ale to jest o tyle charakterystyczne, że ci, którzy z tak wielką niechęcią odnoszą się do Kościoła, to, o dziwo, w tej sprawie, podczas tej debaty sejmowej powołują się na opinie Kościoła, który rzekomo akceptuje ten kompromis. Tymczasem ostatnia oficjalna wypowiedź polskich biskupów na ten temat jest jasna. Pozwolę sobie ją zacytować: Konferencja Episkopatu Polski wyraża wdzięczność wszystkim, którzy z wielką konsekwencją modlą się i podejmują starania o skuteczną ochronę prawną życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Biskupi jednoznacznie popierają działania mające na celu konstytucyjne zagwarantowanie tej ochrony.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

Godność i nienaruszalność życia ludzkiego od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci wynika z prawa naturalnego, co było zawsze przedmiotem nauczania Kościoła i o czym wielokrotnie przypominał Sługa Boży Jan Paweł II. Ważnych spraw moralnych dotyczących nienaruszalności życia ludzkiego nie wolno rozstrzygać na drodze referendum. To jest przy okazji też odpowiedź na dwa pytania, które dotyczyły referendum. O takie rozumienie tej fundamentalnej kwestii biskupi zwracają się do wszystkich ludzi dobrej woli, do katolików, wszystkich chrześcijan i wyznawców innych religii, a także do niewierzących. Episkopat Polski jest świadom potrzeby szerokiej edukacji dotyczącej poszanowania życia na każdym etapie jego rozwoju. Przy tej okazji biskupi przypominają, że Kościół w Polsce pomaga matkom i dzieciom między innymi przez prowadzenie domów samotnej matki i ośrodków opiekuńczo-adopcyjnych. W związku z tym, jeżeli powołujemy się na stanowisko Kościoła, powołujmy się na stanowisko aktualne. Ja w swoim wystąpieniu starałem się unikać odnoszenia do stanowiska Kościoła, jednak przy tak postawionej kwestii czuję się usprawiedliwiony, że przytaczam tę wypowiedź.

To jest też charakterystyczne, że w czasie, kiedy przewodniczący Episkopatu Polski w liście do pana marszałka Sejmu jednoznacznie wypowiedział się, były głosy, że jest to wypowiedź tylko jednego z hierarchów Kościoła. Po wydaniu komunikatu z 339. zebrania plenarnego, konferencji Episkopatu Polski ci sami posłowie stwierdzili, że biskupi nie mogą postąpić inaczej, a tłumacząc swoje odmienne stanowisko, stwierdzili, że nie są duchownymi, lecz politykami. Bądźmy poważni. Jeżeli ktoś nie uznaje nauki Kościoła, niech się na nią nie powołuje, jeżeli uznaje, niech pozytywnie odpowie na apel biskupów.

W tym momencie chciałbym jeszcze powołać się na autorytet „Solidarności". To Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność", delegaci z regionu rzeszowskiego na II krajowym zjeździe podjęli inicjatywę, aby uchwałą zjazdu opowiedzieć się za prawną ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemi Rzeszowskiej przypomniał to parlamentarzystom podkarpackim w liście z 27 marca 2007 r. Dziękuję za to stanowisko.

Wypowiedź pana posła Fiedorowicza. Mógłbym odpowiedzieć w ten sposób, że nawet jeżeli ktoś nie przestrzega dekalogu i nie przestrzega prawa konstytucyjnego, nie przestrzega prawa zwykłego, też nie ma prawa, żeby mnie zabić albo żeby zabić pana posła. Był taki adres, że przecież mamy dekalog, mamy prawo, jest dobrze, ale są tacy, którzy nie chcą tego przestrzegać, nie chcą respektować. Na to też musimy reagować i się bronić.

Wywód pana posła dotyczący pomocy czy braku pomocy niepełnosprawnym po 24. roku życia, mam nadzieję, nie jest wołaniem o aborcję po 24. roku życia dla osób niepełnosprawnych ani o eutanazję. Jeżeli bowiem w ten sposób próbujemy grać nieszczęściem, tragedią, jaka dotknęła rodziny, bo mają osoby niepełnosprawne, to jest to bardzo poważne nadużycie.

Pan poseł wspomniał również o życiu małżeńskim posłów, o rodzinach. Otóż, panie pośle, ja żyję 25 lat w sakramentalnym związku małżeńskim i wspólnie z żoną mamy 3 córki. Towarzyszyłem żonie i swoim dzieciom od chwili poczęcia. W 18. dniu od poczęcia, kiedy wiadomo było, że oto mamy dziecko, to była dla nas wielka radość, ogromna radość i byliśmy razem z dziećmi do dnia porodu, a więc nie jest tak, że posłowie, że mężczyźni, że Prawo i Sprawiedliwość czy inne osoby tak na dobrą sprawę pewne rzeczy bardzo odpychają od siebie czy wręcz lekceważą. Zdaję sobie sprawę z tego, że wykonując mandat posła, zaniedbuję część swoich obowiązków męża i ojca, ale tym bardziej jestem wdzięczny mojej żonie za to, że wykonuje te obowiązki za siebie i za mnie. Każdy może przeżyć to samo. Wystarczy tylko odrobinę pochylić się, zastanowić nad sobą i nie ma żadnego problemu, aby wiedza o początkach ludzkiego życia, która nie jest wiedzą tajemną, była dostępna dla nas wszystkich.

Pani poseł Senyszyn pytała, dlaczego tak zwani obrońcy życia są za zaostrzeniem prawa do tak zwanej aborcji. Ustawa o planowaniu rodziny jest ustawą, która broni życia. To nie jest ustawa antyaborcyjna, to nie jest ustawa przeciwko kobietom, to nie jest ustawa przeciwko życiu. To jest ustawa broniąca życia, to jest ustawa, która daje kobiecie, matce przed urodzeniem dziecka opiekę państwa. Jeżeli pani poseł do dzisiaj, mimo że bardzo często jako jedna z nielicznych uczestniczyła w posiedzeniach Komisji Nadzwyczajnej, nie zauważyła, że debatujemy nad zmianą konstytucji, to chciałbym oznajmić, że dzisiaj dyskutujemy nad nowelizacją konstytucji, pracujemy nad zmianą konstytucji zawartą w druku nr 993, nie debatujemy dzisiaj nad zmianą ustawy o planowaniu rodziny. W konstytucji na pewno nie będziemy zaostrzać żadnego prawa, będziemy tylko próbowali ustrzec kobiety matki przed urodzeniem dziecka, żeby nie zafundowano im ustawy, która jest podobna do ustawy o świadomym rodzicielstwie.

Czy zapis o naturalnej śmierci nie zabroni leczenia, operacji, przeszczepów? Nie, nie zabroni leczenia, nie zabroni operacji, nie zabroni przeszczepów.

Święty Tomasz – kolejny epizod powoływania się na świętego Tomasza przez panią poseł Senyszyn. W pierwszym czytaniu pani poseł powoływała się na świętego Tomasza z Akwinu, na posiedzeniu komisji pani poseł Senyszyn powoływała się, teraz też. A więc chciałbym z całą mocą powiedzieć, że święty Tomasz polegał na ówczesnym, średniowiecznym stanie wiedzy medycznej, a obecnie nauka już wie, że życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: On mówił, że kiedy dusza wstępuje.)

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

Mam nadzieję, pani poseł Jaruga-Nowacka i pani poseł Senyszyn, że posłowie SLD nie chcą cofnąć ani nas, ani naszego społeczeństwa do średniowiecza. Mimo toczącej się w średniowieczu dyskusji teologów o momencie ożywienia i wstąpienia duszy do ciała rozwijającego się w łonie matki dziecka Kościół, od kiedy tylko powstał, głosił, że aborcja, czyli spędzenie płodu, jest zbrodnią – to już taki dodatek do tego pytania, pani poseł – i tak twierdzi do dzisiaj.

Jeżeli posłowie SLD chcą poznać nauczanie kościoła, odsyłam panie i panów posłów do encykliki „Evangelium vitae" Jana Pawła II oraz do Katechizmu Kościoła Katolickiego, szczególnie do art. 2270–2275.

(*Głos z sali*: Implementować to.)

Pan poseł Kłopotek miał pytania do polskiego rządu, na te pytania uzyskał odpowiedź.

Ponieważ w swojej wypowiedzi pan poseł Kłopotek zwracał się, co prawda do rządu, aby nauka w szkole przybliżała macierzyństwo i pozytywnie odnosiła się do macierzyństwa, jedna uwaga, jedna ogromna prośba, z tym że ogromna prośba już do wszystkich pań i panów posłów, nie tylko do pana Kłopotka. Pan poseł użył zwrotu „przyszła matka". Wyjątkowo niefortunne stwierdzenie. Kobieta będąca w ciąży, oczekująca na urodzenie dziecka jest matką, matką oczekującą na urodziny dziecka, nie przyszłą matką. Przyszłą matką to jest moja najstarsza córka, która 15 września w tym roku planuje wyjść za mąż i planuje mieć dzieci. To jest przyszła matka, ale jak już wyjdzie za mąż i jak już będzie w ciąży, od momentu poczęcia będzie matką. Na pewno taki język i takie słownictwo, również w Wysokiej Izbie, również w mediach, również oczywiście w podręcznikach szkolnych, pozwoli na pozytywne odnoszenie się do macierzyństwa.

Poseł Artur Górski pyta, która ze zgłoszonych poprawek najpełniej odzwierciedla stanowisko Kościoła katolickiego. W przytoczonej opinii, w przytoczonym fragmencie komunikatu z 339. zebrania Konferencji Episkopatu Polski jednoznacznie Episkopat wyraża stanowisko: każda zmiana, która lepiej będzie chroniła życie od poczęcia, jest dobrą zmianą. Natomiast stanowisko z 338. zebrania Konferencji Episkopatu Polski w sposób jednoznaczny popiera poprawkę o ochronie od poczęcia do naturalnej śmierci w art. 38.

Pani poseł Lucyna Wiśniewska pyta, czy nie powinniśmy dać przykładu Europie. Zdecydowanie tak. Europa już dawno się zagubiła.

(*Głos z sali*: To nie przekłada się...)

Europa potrzebuje przykładu. Obrońcy życia w Europie są nam niezmiernie wdzięczni. Obrońcy życia w Europie biorą z nas przykład, obrońcy życia na całym świecie biorą z nas przykład. W związku z tym ten przykład, który możemy dać Europie, damy również światu.

Pan poseł Polak dostał już odpowiedź od pani minister.

Pan poseł Artur Zawisza pyta, czy obecne normy konstytucyjne sugerują, że życie jest dostatecznie chronione. Jest wystarczająco dobrze chronione, ale niektórzy tego nie rozumieją. Będzie lepiej chronione. Nawet ci, co nie zrozumieją, będą musieli się do tego zastosować. Takie jest moje zdanie. Trzeba doprecyzować pewne zapisy, aby już nigdy nie było żadnych wątpliwości.

Pan poseł Ostrowski. Tu jest problem, bo faktycznie trudno mi odczytać to, co pan poseł napisał. W każdym razie, jeżeli starania o to, aby życie przed urodzeniem było chronione w konstytucji, możemy zderzyć z fragmentem wypowiedzi pana posła, to absolutnie nie zgadzam się z tym, aby prawo do możliwości zabicia dziecka przed urodzeniem było w ogóle prawem. Mówiąc: prawo, proszę wziąć to w cudzysłów, chodzi o tak zwane prawo kobiety do autentycznego, już nie tak zwanego, zabicia dziecka przed urodzeniem.

W związku z tym nawet jeżeli padają zarzuty o hipokryzję, cynizm, szantażowanie, o życie kobiet, to panie pośle, w przytoczonej przeze mnie opinii w wystąpieniu wstępnym kontratyp życie za życie nigdy nie był podważany. Liga Polskich Rodzin, święty Kościół katolicki takiego kontratypu nigdy nie kwestionowały. Problem jest taki, że możemy, broniąc się przed napastnikiem, pozbawić go życia, jeżeli on nas chce pozbawić życia. To troszeczkę wiąże się z pytaniem pani poseł o problem rozpoczęcia ratowania życia jednego i drugiego. Zawsze przystępujemy do leczenia, zawsze przystępujemy do ratowania życia matki i życia jej dziecka, które jeszcze nie urodziło się.

Pracowałem wiele lat na oddziale intensywnej terapii, były stany bezpośredniego zagrożenia życia, w tym również bezpośredniego zagrożenia życia kobiety matki będącej w ciąży i nigdy nie było takiej sytuacji, żeby ktoś chciał zmusić kobietę, żeby oddała swoje życie za życie dziecka. Poza tym takie przypadki w medycynie nie są znane, że zabijając dziecko, wyleczymy matkę, możemy jej oczywiście ułatwić leczenie. Taką decyzję kobieta ma prawo podjąć. Tutaj ani Liga nie szantażuje kobiet, ani 155 posłów, którzy podpisali się pod wnioskiem nie szantażują kobiet, ani wszyscy ci, którzy zdecydowali się na kontynuowanie prac przez Sejm nie posługują się takim szantażem.

Nie zmuszają również do tego, o co pan pyta, o to, czy proponowana zmiana zmusza do rodzenia kobiety, które padły ofiarą gwałtu. Nie, zmieniamy konstytucję, nie dotykając w tej chwili w żadnym zakresie ani art. 38, ani art. 30 nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny. Troszkę inaczej natomiast brzmi pytanie, czy dziecko poczęte w wyniku czynu przestępczego to jest inne dziecko, niż poczęte w szczęśliwym łożu małżeńskim. Pani poseł Fabisiak o to pytała. Otóż nie, to jest takie samo życie. Pytanie więc jest takie: Dlaczego w tym pytaniu sugeruje pan poseł, że można dziecko poczęte w wyniku czynu przestępczego zabić? Kobiecie trzeba pomóc, trzeba naprawdę pomóc. Ta kobieta jest bardzo sponiewierana,

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

ta kobieta jest poddana największej traumie, jaką można sobie wyobrazić. W sytuacji, gdy zdecyduje się w wyniku jednej tragedii dokonać aborcji dzisiaj dozwolonej prawem, to na pewnym etapie swojego życia zada sobie pytanie: zostałam sponiewierana i jeszcze zabiłam swoje dziecko? Z tym że materia nowelizowanej konstytucji tego problemu nie dotyczy, acz wyjaśniam, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Czy nie będzie można przerwać nawet wtedy, gdy będzie zagrażała życiu lub zdrowiu kobiety? Eksperci odpowiedzieli na to jednoznacznie: życie zagrożone jest wystarczającym argumentem do tego, żeby nie sprzeczać się. Zycie za życie – nie ma żadnego problemu. Eksperci stwierdzili natomiast, że pojęcie zdrowia jest zbyt szeroko zapisane w ustawie, chodzi o pojęcie zdrowia w tej ustawie związanej z obecnie obowiązującą konstytucją. W związku z tym sytuacja może być taka, że kobieta, której kontynuowanie ciąży zagraża życiu, może dokonać aborcji. Należałoby się natomiast zapytać, jaki uszczerbek na zdrowiu kobieta poniesie, jeżeli ciąża będzie kontynuowana, jeżeli zagraża to tylko jej zdrowiu. Jeśeli chodzi o dwie dioptrie mniej, jedynie o wadę wzroku, to jest to tragiczne nieporozumienie. Tragiczne nieporozumienie. Nawiązując do tego pytania, czy Europie nie jest potrzebna wskazówka – jest potrzebna.

Czy proponowane zmiany pozbawią kobiety praw, z których korzystają mieszkanki prawie wszystkich państw Unii Europejskiej? Proponowane zmiany w konstytucji nie pozbawią kobiet żadnych praw, z których korzystają mieszkanki prawie wszystkich krajów europejskich, natomiast na pewno zagwarantują polskim kobietom lepszą opiekę prawa, w tym konstytucyjnego. Na pewno zabezpieczą polskie kobiety przed takimi zmianami w prawie europejskim, o które pytał pan poseł Piłka, ponieważ zmiany w konstytucji będą gwarantować zachowanie polskiego prawodawstwa, które bez umocowania w konstytucji będzie musiało być zmienione pod wpływem ustawodawstwa Unii Europejskiej.

Dlaczego blokuje się w Polsce wiedzę o antykoncepcji i życiu seksualnym człowieka? W SLD się blokuje? Nie słyszałem o blokowaniu tego w Polsce.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: W szkołach, panie pośle.)

W szkołach jest pewien system, który został wprowadzony pod nazwą „Wiedza o życiu człowieka". Z tego programu korzysta w tej chwili 60% państwowych szkół w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Szkoła może sięgnąć tylko wtedy po dotacje z budżetu państwa w Ameryce, jeżeli prowadzi bardzo podobny, wręcz identyczny program ściągnięty z Polski. W związku z tym jest to jeden z najlepszych programów, jaki można sobie wyobrazić. Realizacja tego w poszczególnych szkołach – z tym natomiast bywa różnie. Bywają osoby, które o pewnych rzeczach związanych z płciowością i płodnością nie mówią, nie chcą mówić, boją się mówić, wstydzą się mówić.

(*Głos z sali*: Przestańmy lamentować.)

Bardzo często bywam w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych i taką wiedzę przekazuję.

(*Głos z sali*: Jakie to są rzeczy?)

Słucham?

(*Głos z sali*: Jakie to są rzeczy?)

Zapraszam w najbliższą niedzielę, będę miał 2,5-godzinny wykład. Zapraszam panią poseł. Miejsce podam po swoim wystąpieniu.

Czy proponowane zmiany nie zwiększą podziemia aborcyjnego? Nie, nie zwiększą. Nie dotykamy materii ustawowej. Ustawa będzie obowiązywała w takiej samej formie jak obecnie. To nie ustawa wpływa na podziemie i wielkość podziemia aborcyjnego. Z tego miejsca na pewno ukłon w stronę pani minister, aby Ministerstwo Sprawiedliwości baczniej przyjrzało się problemowi podziemia aborcyjnego.

Pan poseł Ostrowski. Mogę tylko stwierdzić, że pan poseł nie przeczytał żadnej z dostarczonych ekspertyz, nie słuchał żadnego wystąpienia, w związku z tym nie będę się silił na tłumaczenie. Najpierw lektura ekspertyz, lektura stenogramu, później wypowiedzi, ponieważ zostały już udzielone wszystkie odpowiedzi na te pytania.

(*Głos z sali*: Czytał, czy nie czytał?)

Pan poseł Jan Jarota pyta, czy aborcja jest zgodna z interesem narodu, społeczeństwa? Nie, nie była, nie jest i nie będzie zgodna z interesem społeczeństwa, narodu polskiego.

Pan poseł Piłka już dostał odpowiedź. Aha, jeszcze drugie pytanie: Czy drugą ofiarą jest kobieta? Tak, drugą ofiarą jest kobieta, następnymi ofiarami są wszyscy członkowie rodziny. Zespół poaborcyjny nie dotyczy tylko kobiety, zespół poaborcyjny dotyczy również mężczyzny. Zespół poaborcyjny dotyczy również dziecka. W medycynie nazywa się to: zespół ocalenca. Natomiast bywa tak, że pewne osoby, aby odreagować swoje wcześniejsze postępowanie, walczą o prawo kobiet do zabijania dzieci przed urodzeniem, aby w pewien sposób usprawiedliwić swoje postępowanie, zamiast szukać porad w poradniach specjalistycznych. W Warszawie taką poradę można otrzymać w instytucie psychiatrii. To nie chodzi o to, żeby kogoś urazić i obrazić, instytut psychiatrii świadczy najlepsze w Polsce usługi dla kobiet zranionych aborcją.

Panu posłowi Libickiemu dziękuję za miłe słowa. Z doświadczenia mogę potwierdzić, że jest to duża inspiracja w dziele obrony życia i w Polsce, i za granicą.

Pani poseł Anna Pakuła-Sacharczuk mimo że nie pytała, to mogę potwierdzić, że dialektyka marksistowsko-leninowska w wielu umysłach, acz nielicznych, całe szczęście, została i chyba zostanie do naturalnej śmierci, mam nadzieję.

(*Głos z sali*: Nie, no gdzie.)

Pan poseł Piotr Gadzinowski. Tak, początku nie komentuję, uważam ten początek za zwykłe, chamskie wystąpienie niegodne posła. Natomiast referendum, dlaczego nie? To przecież konstytucja pozwala

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

na zorganizowanie referendum. Nikt nie zabrania Sojuszowi Lewicy Demokratycznej wystąpić z wnioskiem o referendum.

(*Głos z sali*: No, chwała Bogu!)

Stanowisko Episkopatu Polski co do referendum w tym fragmencie, który adresowałem do pań posłanek z SLD, było zawarte. Całe szczęście 55 podpisów posłów SLD do przeprowadzenia referendum nie wystarczy. Narodu nie boimy się, bo było pytanie, dlaczego boimy się narodu.

Pani poseł Jaruga-Nowacka. Dlaczego będąc obrońcami życia, coś tam.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Jak to: coś tam?)

Nie, przepraszam, nie dopisałem.

(*Głos z sali*: Faktycznie, to niech pan przeprosi.)

Przepraszam za tak rozpoczęte pytanie.

(*Głos z sali*: Sam pan coś tam.)

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to poproszę, żeby to pierwsze pytanie doprecyzować.

Polskie kobiety nie mają chęci do zabijania, z tym się zgadzam, a SLD cały czas próbuje takie prawo, znaczy, prawo, tak zwane prawo kobietom dać i wtłoczyć, że jest to dzisiaj prawo bardzo ważne nie tylko w Polsce, ważne w Unii Europejskiej. Tutaj już przywoływany wcześniej poseł powoływał się na to, że Unia Europejska takie prawo daje, a my nie dajemy, że nasze kobiety są biedne.

(*Głos z sali*: Są biedne.)

Znaczy, do wypowiedzi premiera nie odniosę się z prostej przyczyny, bo tej wypowiedzi nie słyszałem…

(*Głos z sali*: Skasować ją.)

…natomiast każde działanie, które zwiększa obronę życia w konstytucji, jest dobrym działaniem, natomiast godność człowieka przysługuje człowiekowi nie tylko przed urodzeniem, ale również po urodzeniu, godność człowieka przysługuje człowiekowi nie tylko do naturalnej śmierci, ale również trwa po jego śmierci, stąd chociażby obrona dobrego imienia i szacunek dla zwłok.

Pani poseł Joanna Fabisiak w części już dostała odpowiedź na jedno pytanie. Nie ma różnicy między dzieckiem poczętym w wyniku czynu przestępczego, nie ma różnicy między dzieckiem, które zostało poczęte w szczęśliwym łożu małżeńskim. Natomiast jeżeli chodzi o chorobę matki, która oczekuje na urodzenie dziecka, czy lekarz ma obowiązek leczyć oboje? Oczywiście, że tak. Lekarz ma obowiązek leczyć matkę oczekującą na urodzenie dziecka i, jeżeli jest taka potrzeba, również leczyć dziecko przed urodzeniem. Medycyna rozwija się w sposób dynamiczny. Możliwości, o których na studiach nawet nie słyszałem, dzisiaj są faktem. Dzisiaj dzieci przed urodzeniem są operowane, a rodzą się parę miesięcy po operacji. W związku z tym jak długo jest to możliwe, lekarz musi leczyć dwoje pacjentów, jeżeli ma do czynienia z dwojgiem pacjentów. Natomiast jeżeli wysiłki lekarza, który ratuje dwoje pacjentów, spełzną na niczym, czasami oboje pacjenci umrą, czasami umrze matka, czasami umrze dziecko. Znaczy, zawsze obciąża to w pewien sposób sumienie lekarza. Zadaje on sobie pytanie, czy zrobił wszystko, natomiast jest to sytuacja podobna do sytuacji ratownika, który skacze po jedno dziecko, które się topi, i nie jest w stanie skoczyć po drugie dziecko, bo ono już zdążyło się utopić.

Pan poseł Andrzej Szlachta. Tak, ta zmiana w konstytucji zabezpieczy ostatecznie przed zakusami lewicy i liberalnych ugrupowań dotyczącymi zmiany ustawy. Jak została odebrana ekspertyza profesor Zielińskiej? Z całym szacunkiem, tak jak wszystkie ekspertyzy. Mimo że komisja nie podzieliła zdania pani profesor, ta ekspertyza została przytoczona. Na tym posiedzeniu była pani poseł Szymanek-Deresz. Mam nadzieję, że będzie to mogła potwierdzić. Wszystkie ekspertyzy, które otrzymaliśmy, nawet nie zgadzając się z nimi, przyjmowaliśmy z należytym szacunkiem. Każdy z posłów, każdy z klubów miał prawo wystąpić o swoje ekspertyzy. Każda ekspertyza została zamówiona. Jedna z ekspertyz, która jest w druku, w tym wydaniu Biura Analiz Sejmowych z 5 marca, wpłynęła po zakończeniu prac komisji. Ona już jest. I jeszcze jedna ekspertyza wpłynęła już po wydaniu tego druku, i na pewno będzie omówiona na posiedzeniu komisji, ponieważ po drugim czytaniu są zgłoszone poprawki i komisja będzie pochylała się nad tymi poprawkami i nad wszystkimi innymi ekspertyzami, które będą jeszcze zamówione.

Pan Witold Bałażak, podając piękne cytaty, pyta się, do którego artykułu odnoszą się te cytaty. Moim zdaniem odnoszą się i do 30, i do 38 artykułu, ale na pewno odnoszą się do każdej takiej formuły konstytucyjnej ochrony życia, aby ta ochrona życia była pełniejsza.

Pan poseł Pawlak musi dostać taką samą odpowiedź jak już jeden z posłów. Nie pracujemy nad zmianą ustawy, pracujemy nad zmianą konstytucji. Pan poseł pytał o zmianę ustawy.

Pani poseł Okularczyk. Ciąże bywają nieplanowane, to fakt, ale żeby były ciąże niepożądane? Ciąża to jest stan fizjologiczny organizmu matki na poczęte życie, w związku z tym nie można nie chcieć być w ciąży, jak w łonie matki rozwija się życie dziecka. Jest to niezależne od woli kobiety, jest to niezależne od paru innych woli. Program przygotowania do życia w rodzinie mamy bardzo dobry, już o tym wspominałem, natomiast paradoks jest taki, że w pewnym momencie używamy pojęcia „przerwanie ciąży". To, przyznałem, osobiście słyszałem na studiach. Pan prof. Włodzimierz Fijałkowski mówił, że niejednokrotnie musiał przerwać ciążę, dokonując cięcia cesarskiego, żeby i dziecko miało, i mama żeby miała szansę na życie. W związku z tym ciążę można przerwać tylko w pewien określony sposób, żeby nie zrobić krzywdy dziecku, czyli poczekać, aż się urodzi samo. Poród fizjologiczny też jest przerwaniem ciąży. Ten czas nazywa się połogiem. Cesarskie cięcie też jest przerwaniem ciąży. Ciążę można przerwać tylko wtedy, kiedy dziecko zostanie wyjęte z łona matki

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek

bardziej lub mniej delikatnie, czasami wyrwane, rozkawałkowane. Wtedy ciąża ustępuje. Ciąża nie zależy od naszej woli, od naszych chęci.

Pani poseł Okularczyk, eutanazją nie jest brak pieniędzy na zakup leków. Eutanazja jest to świadome i celowe działanie drugiego człowieka, niestety najczęściej lekarza i pielęgniarki, aby życie skrócić. Od najbardziej brutalnych metod znanych z obozów koncentracyjnych, poprzez najbardziej wysublimowane techniki zabijania dzisiaj. Jest to podanie środka, który kończy życie. Nieważne, czy to jest fenol, powietrze czy morfina. Chcę zapewnić panią poseł Okularczyk, że niewierzących też nie można i nie należy zabijać, bo były takie uwagi pod adresem osób niewierzących.

Pan poseł Ołdakowski pytał, dlaczego nie chcemy dopisać. Chcemy dopisać: od poczęcia do naturalnej śmierci. Chcemy dopisać każdą inną zmianę, która poprawi standardy ochrony życia. Prawo i Sprawiedliwość ma w swoim programie ochronę życia od poczęcia, ma ją w uchwałach kongresu założycielskiego i od tej zasady nie odstąpi. Dziękuję bardzo.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to na zakończenie powiem jeszcze parę słów już jako poseł wnioskodawca.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Jako kto?)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Każde z rozwiązań, które poprawia konstytucyjną ochronę życia, może rozwiać wątpliwości tych, którzy wbrew oczywistym dowodom naukowym zaprzeczają, że poczęcie jest początkiem ludzkiego życia. Pozwoli to w przyszłości uniknąć zamachów na życie człowieka przed urodzeniem, proponowanych z uporem maniaka przez skrajne feministyczne i lewicowe ugrupowania. Pozwoli oprzeć się naciskom międzynarodowym. W tym głosowaniu, które będzie nas czekało w trzecim czytaniu, możemy opowiedzieć się tylko za lub przeciw. Wstrzymanie się od głosu jest głosem przeciw nowelizacji. Każde z zaproponowanych rozwiązań wprowadza do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej pojęcie: człowiek od poczęcia. Ma to bardzo duże, ogromne znaczenie dla zwiększenia szacunku dla życia człowieka w prenatalnej fazie rozwoju.

Bardzo serdecznie dziękuję panu marszałkowi Markowi Jurkowi za wszystko, co zrobił, aby prace komisji mogły dobiec szczęśliwie do drugiego czytania. Dzięki panu marszałkowi i jego osobistemu zaangażowaniu wszystkie kryzysy, które były związane z pracami nad zmianą konstytucji, zostały szczęśliwie zażegnane. Serdecznie dziękuję, panie marszałku.

Dziękuję wszystkim tym, którzy w intencji zmiany konstytucji podjęli modlitwę, post. Dziękuję za listy do pana marszałka, do pana prezydenta, do pana premiera, do przewodniczących klubów, do nas. Dziękuję za wszystkie e-maile, odwiedziny, telefony. Proszę, aby ta modlitwa i rozmowy z posłami trwały nadal. Mamy dwa tygodnie do trzeciego czytania. To są dwa tygodnie na to, aby utwierdzić w przekonaniu już przekonanych i ewentualnie wpłynąć na tych, którzy się zastanawiają, jak zagłosować. Jestem przekonany, że nie możemy obawiać się wzmocnienia ochrony życia w konstytucji. Ochrona, która jest, przynosi dobre owoce. Ochrona, którą wprowadzimy, większa ochrona, też będzie przynosiła bardzo dobre owoce. Mamy szansę być pierwszym krajem w Europie, nawet w świecie, który za wartość konstytucyjną uzna życie człowieka od momentu poczęcia. Nie waham się stwierdzić, że byłoby to osiągnięcie na miarę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Byłoby to ważne świadectwo wobec Europy i świata. Miałoby to również bardzo mocne znaczenie moralne. Jestem przekonany, że za 10, 20 czy 30 lat zabijanie dzieci w łonach matek zostanie ocenione przez historię jako jeden z okresów barbarzyństwa, tak jak dziś oceniamy okres niewolnictwa czy faszyzmu i komunizmu. Polska stanęłaby w szeregu państw najbardziej postępowych. Paradoksalnie, prawdziwy postęp idzie właśnie w tym kierunku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Proszę pozwolić, że na zakończenie zacytuję słowa Ireny Sendler ratującej dzieci przed zagładą, skierowane w dniu 14 marca br. do uczestników uroczystości podjęcia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwały w sprawie uhonorowania działalności Ireny Sendlerowej i Rady Pomocy Żydom „Żegota": „Apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli o miłość, tolerancję i pokój. Nie tylko w czasach wojny, ale także w czasach pokoju, na co dzień pomagajmy sobie bezinteresownie, z myślą, że po to się urodziliśmy. Budujmy cywilizację dobra, cywilizację życia, a nie śmierci. Otaczajmy miłością biedny, poraniony los innych, albowiem wszyscy są ważni i każde życie trzeba chronić za wszelką cenę". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej, w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Czy mogę zgłosić wniosek formalny?)

Wniosek formalny?

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić się z prośbą do pana marszałka, żeby Sejm

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka

nie stawał się dalej fasadą demokracji i żeby pan na Konwencie Seniorów zechciał przypomnieć posłom sprawozdawcom, jaki jest ich obowiązek. Pan poseł Kłeczek wystąpił w roli bardzo żarliwego zwolennika jednej strony. Zrobił to znakomicie. Natomiast posłowie, którzy byli wprawdzie w mniejszości, ale którzy także używali innego języka i innych argumentów, czują się niestety absolutnie nieusatysfakcjonowani panem posłem w roli sprawozdawcy. Prośba moja jest więc taka, żeby pan marszałek zechciał przypomnieć wszystkim komisjom i wszystkim klubom, jaki jest obowiązek i rola posła sprawozdawcy.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Chcę tylko zwrócić uwagę, że każda komisja jest wolna i może wyznaczyć swojego sprawozdawcę i jemu…

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Ale jest jakaś rola, czy nie?)

…powierza zadanie prezentowania efektów swoich prac.

(*Poseł Izabela Jaruga-Nowacka*: Poseł sprawozdawca ma swoje obowiązki.)

Pani poseł, pozwoli pani, że dokończę.

Ta komisja przygotowała sprawozdanie, a także dwa wnioski idące w tym samym kierunku, co sprawozdanie, tylko że według powszechnej opinii dalej od sprawozdania, niereprezentujące przeciwnego punktu widzenia. To jest całe sprawozdanie komisji. Tak to rozumiem, ale chętnie przekażę to, o czym pani poseł mówiła.

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993, 1472 i 1472-A) **– trzecie czytanie.**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Kłeczka.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mającego na celu podniesienie do rangi wartości chronionej konstytucyjnie życia człowieka od momentu poczęcia.

Komisja na swych posiedzeniach zapoznała się ze zgłoszonymi przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprawkami, zleciła wykonanie szeregu opinii prawnych do zgłoszonych poprawek, zapoznała się z tymi ekspertyzami i przeprowadziła dyskusję.

Komisja zamówiła opinie prawne u prof. Dariusza Dudka, prof. Włodzimierza Wróbla, prof. Andrzeja Zolla, prof. Mirosława Granata, dr. Leszka Boska i dr. Piotra Radziewicza. Opinie przygotowali prof. Dariusz Dudek, prof. Włodzimierz Wróbel, dr Leszek Bosek i dr Piotr Radziewicz. Ze względu na krótki termin i wypadające w czasie przygotowywania ekspertyz święta wielkanocne odmówili przygotowania opinii prof. Andrzej Zoll i Mirosław Granat.

Po wysłuchaniu opinii prawnych i dyskusji komisja zdecydowała o udzieleniu negatywnej rekomendacji obu zgłoszonym podczas drugiego czytania poprawkom.

Wszystkie opinie prawne przygotowane na potrzeby komisji, zaproponowane przez posłów i Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, które oceniały te poprawki, zgadzają się z uznaniem ich intencji ochrony życia człowieka od poczęcia i zagwarantowania niemożności zlikwidowania instrumentów ochrony życia dziecka poczętego, które dzisiaj istnieją w polskim prawie. Jednocześnie wszyscy eksperci wskazywali na złe opracowanie tych poprawek, na niebezpieczne, dwuznaczne sformułowania, które mogą stać się podstawą ich bardzo niekorzystnej interpretacji.

Jak jednomyślnie wskazali eksperci komisji, w tym prof. Włodzimierz Wróbel, stały ekspert komisji, prof. Dariusz Dudek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr Leszek Bosek z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Piotr Radziewicz i dr Michał Królikowski z Uniwersytetu Warszawskiego, lektura zmian zaproponowanych w pierwszej poprawce nasuwa szereg wątpliwości interpretacyjnych, zwłaszcza w kontekście aktualnego konstytucyjnego standardu ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Projektodawcy przewidują bowiem wprowadzenie do art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obok dotychczasowej regulacji gwarantującej każdemu człowiekowi prawną ochronę życia, nowego przepisu deklarującego, iż życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji. Pojawia się zatem pytanie o powód wyodrębnienia konstytucyjnych gwarancji ochrony życia w fazie prenatalnej w osobnej jednostce redakcyjnej tekstu. Pytanie to jest tym bardziej uzasadnione, że w kolejnych przepisach projektodawcy posługują się jeszcze innym terminem: życie poczęte.

Ostatecznie więc w projekcie równolegle funkcjonują trzy zwroty: życie człowieka w ust. 1, życie od chwili poczęcia w ust. 2 oraz życie poczęte w ust. 3 i 4. Otwiera się w ten sposób możliwość różnicowania podmiotowości prawnej i ochrony prawnej życia istoty ludzkiej w zależności od fazy jej życia. Z tego wniosek, iż konstytucja dopuszczałaby inny, niedookreślony reżim czy standard ochrony prawnej człowieka urodzonego niż nieurodzonego, określonego pozakonstytucyjnym mianem embrionu, płodu czy nasciturusa. Nie można wykluczyć dalej idącej interpretacji, a mianowicie że pominięcie w art. 38 ust. 2 wyrazu „człowiek" nie jest przypadkowe. Uznając, że pominięcie to jest celowe, można rozumować, że życie w okresie prenatalnym nie jest atrybutem człowieka. Konsekwencją wejścia w życie art. 38 ust. 2 konstytucji może być więc ocena, że ustawodawca nie uznaje istoty ludzkiej w okresie prenatalnym za człowieka, a w konsekwencji za podmiot prawa konstytucyjnego.

Wskazana interpretacja, mająca oparcie nie tylko w wykładni systemowej, ale i gramatycznej, podważałaby zatem linię orzeczniczą polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który stoi na stanowisku, że życie człowieka, także w okresie prenatalnym, podlega ochronie prawnej jako pierwsze z praw osobistych. Trybunał Konstytucyjny uznaje, iż skoro prawo do życia jest prawem wobec państwa pierwotnym i w zasadzie nienaruszalnym, to wszelkie wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego, także co do chwili, od której można mówić o człowieku, powinny być rozstrzygnięte na rzecz tej ochrony. Obie poprawki zdają się bowiem wskazywać, że projektodawca posłużył się tzw. przedmiotową konstrukcją ochrony życia w okresie prenatalnym. Poprawki nie rozstrzygają zatem wyraźnie, że nasciturus jest podmiotem prawa, w tym prawa do życia i innych konstytucyjnych praw i wolności.

Zasadniczą wadą proponowanego rozwiązania jest więc zlekceważenie wizji godności człowieka, która w polskim systemie konstytucyjnym ma treść ugruntowaną w swej istocie przez polską kulturę. Oznacza to, jak się wydaje, że na gruncie polskiego porządku konstytucyjnego życie istoty ludzkiej w okresie prenatalnym z racji człowieczeństwa, jaka jej przynależy, winno być chronione za pomocą formuły podmiotowej.

Sposób zredagowania art. 38 ust. 3 konstytucji w wersji poprawki również dopuszcza różne możliwości interpretacyjne. Uwagę zwraca przede wszystkim brak dokładnego określenia, co jest punktem odniesienia dla ustalenia konstytucyjnego poziomu ochrony życia poczętego. Najbardziej prawdopodobnym sposobem odczytania art. 38 ust. 3 jest rozumowanie opierające się na założeniu, że akty normatywne nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejące w systemie prawa. Stworzony w ten sposób standard minimalny ochrony życia poczętego

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek

oznacza, że ochrona nie może być mniejsza niż ta, która obowiązuje w systemie prawa w momencie wejścia w życie ustawy o zmianie konstytucji. Poprawka statuuje więc rozproszony standard konstytucyjny, który można wyznaczyć jedynie przez analizę poszczególnych przepisów prawnych odnoszących się do problematyki ochrony życia poczętego. Jeśli chodzi o tekst tak zbudowanego art. 38 ust. 3, to powinna być przede wszystkim oceniana jego precyzyjność oraz skuteczność przypisanej mu funkcji gwarancyjnej, między innymi ograniczenie swobody prawodawcy. Gdyby bowiem miało się okazać, że przepis ten jest na tyle niejednoznaczny, że pozwala na interpretacje inne lub wręcz odwrotne od zamierzeń projektodawcy, wówczas zasadnym stałoby się pytanie o racjonalność, sensowność uchwalenia nowelizacji ustawy zasadniczej w takim kształcie.

Trudności z ustaleniem zakresu normowania art. 38 ust. 3, co automatycznie przekłada się na nieostrość granic standardu konstytucyjnego, wynikającego z tego przepisu, związane są z kilkoma elementami.

Po pierwsze, wyrażenie: ochrona życia poczętego, nie rozstrzyga dość dokładnie, czy ochrona ta odnosi się do wszystkich prawnych aspektów życia, które można powiązać z sytuacją faktyczną dziecka nienarodzonego, czy chodzi raczej tylko o zabezpieczenie go przed utratą życia.

Po drugie, w art. 38 ust. 3 posłużono się wyrażeniem języka potocznego: ochronie mniejszej niż. Dla wykładni prawnej takie sformułowanie może okazać się nad wyraz kontrowersyjne. Czy na przykład zmiana przepisów proceduralnych, upraszczająca dostęp do wykonania zabiegu aborcji przy jednoczesnym utrzymaniu materialnych kryteriów dopuszczających przerywanie ciąży, a nawet ich zaostrzenie, będzie zmniejszeniem, czy zwiększeniem ochrony życia poczętego, zwłaszcza jeżeli w praktyce okaże się, że liczba legalnie wykonywanych aborcji wzrośnie w stosunku do stanu poprzedniego i w sposób niezbity będzie można wykazać związek przyczynowy między owym wzrostem a zmianą normatywną w procedurze.

Po trzecie, w zakresie, w jakim art. 38 ust. 3 zawiera normę prawa materialnego, będzie podlegał ogólnym zasadom wykładni ustawy zasadniczej. Wynika z tego między innymi, że prawna ochrona życia poczętego, o którym mowa w art. 38 ust. 3, będzie mogła być wprowadzana na podstawie art. 31 ust. 3 konstytucji, z uwagi na konieczność zabezpieczenia innych wartości konstytucyjnych, takich jak na przykład bezpieczeństwo lub porządek publiczny, zdrowie, moralność publiczna, wolności i prawa innych osób.

Biorąc powyższe pod uwagę, a zwłaszcza nieostrość kryteriów określających granice ochrony życia poczętego oraz możliwość ograniczenia zakresu zastosowania opiniowanego przepisu przez inne normy konstytucyjne, zamiar projektodawcy zmierzający do spetryfikowania aktualnego stanu prawnego regulującego warunki przerywania ciąży za pośrednictwem art. 38 ust. 3 w praktyce może okazać się nieskuteczny i całkowicie iluzoryczny. Art. 38 ust. 3 może być traktowany jako próba wyłączenia właściwości rzeczowej Trybunału Konstytucyjnego w zakresie odnoszącym się do badania zgodności wymienionych tam aktów normatywnych z konstytucją w wersji obowiązującej w dniu wejścia w życie ustawy o zmianie konstytucji. Skoro wspomniane akty normatywne stanowią element standardu konstytucyjnego, to dopuszczenie do ich kontroli przed Trybunałem byłoby równoznaczne z akceptacją poglądu, że sąd konstytucyjny może oceniać i ewentualnie derogować elementy normy konstytucyjnej, która jest punktem odniesienia w jego działalności orzeczniczej. Oznacza to jednocześnie uznanie za całkowicie akceptowalny standard konstytucyjny – braku w Kodeksie karnym regulacji chroniących formy życia ludzkiego powstającego poza ustrojem matki przed uszkodzeniem, jakimikolwiek eksperymentami czy w końcu uśmierceniem.

Art. 38 ust. 4 wyznacza kierunki działania władz publicznych w związku z ustanowieniem zasady ochrony życia poczętego. Art. 38 ust. 2 i 3 – przepis ten sam w sobie nie może być bezpośrednią podstawą aktów stosowania prawa lub czynności administracyjnych podejmowanych przez organy państwa. Jego ogólny charakter musi zostać sprecyzowany, rozpisany na konkretne obowiązki władz publicznych w przepisach ustawowych i w aktach wykonawczych. Art. 38 ust. 4 w wersji projektu częściowo powtarza obowiązujące już unormowanie konstytucyjne art. 37 ust. 2, a częściowo jest deklaracją programową adresowaną do władz publicznych, co implicite wynika z przepisów konstytucji. Z prawnego punktu widzenia art. 38 ust. 4 jest regulacją zbędną.

Propozycja przeniesienia art. 38 ust. 2 i 4 do przepisów końcowych konstytucji i oznaczenie ich jako artykuł 236a zawiera poważne wady formalne. Eksperci uznali zabieg przesunięcia regulacji ochrony życia do przepisów przejściowych za jawne i niezawoalowane deprecjonowanie podmiotu i przedmiotu regulacji. Systematyką ustawy zasadniczej ustrojodawca wiąże istotne skutki prawne. W stosunku do niektórych części konstytucji ustanowił nawet odmienną procedurę zmiany – mówi o tym art. 235 ust. 5 i 6 konstytucji – w tym obowiązek przeprowadzenia referendum wobec zmian w zakresie przepisów między innymi dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela. Eksperci zdecydowanie potwierdzili, że z faktu, iż takie regulacje znajdą się poza rozdziałem drugim konstytucji nie wynika, że odpadnie w ten sposób możliwość przeprowadzenia referendum zatwierdzającego. Wynika to z art. 236 ust. 6 konstytucji.

Biorąc pod uwagę te wszystkie względy, komisja uznała, że istnieje bardzo duży rozrzut między deklarowaną intencją a formą, w jakiej zostały opracowane te przepisy. Negatywna opinia komisji wynika w moim przekonaniu, a stwierdzam to na podstawie przeprowadzonej w komisji dyskusji, nie z przekonania, że przyjęcie tych poprawek oznaczałoby aproba-

Poseł Sprawozdawca Dariusz Antoni Kłeczek

tę dla możliwości negatywnych interpretacji, ale z tego, że poprawki te, przyjęte przez Sejm w związku z intencją wzmocnienia ochrony życia dziecka przed urodzeniem, nie realizowałyby skutecznie tego celu, a nawet tworzyłyby zagrożenie dopuszczenia działań w celach sprzecznych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Komisja Nadzwyczajna zaopiniowała negatywnie poprawki zgłoszone w drugim czytaniu: poprawkę wprowadzającą nowy art. 236a – 1 głosem za, 6 przeciw i 1 wstrzymującym się, a nowelizację art. 38 – 1 głosem za i 7 przeciw. Wobec powyższego komisja rekomenduje popartą poprzednio nowelizację art. 30, przedstawiając równocześnie dwa wnioski mniejszości.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu całej komisji dziękuję bardzo serdecznie panu profesorowi Włodzimierzowi Wróblowi i wszystkim ekspertom, którzy przygotowywali opinie prawne na potrzeby komisji. Dziękuję panu dyrektorowi Michałowi Królikowskiemu i wszystkim pracownikom Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Dziękuję pracownikom Biura Legislacyjnego, pracownikom sekretariatu komisji, organizacjom pozarządowym, wszystkim osobom zaangażowanym w obronę życia każdego człowieka i dziennikarzom życzliwie komentującym prace Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję bardzo. (*Burzliwe oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Klub Prawa i Sprawiedliwości, reprezentowany przez pana przewodniczącego Jurgiela, zgłosił wniosek o 15-minutową przerwę. (*Poruszenie na sali*)

Czy są inne wnioski o podobnym charakterze?

(*Głos z sali*: Po co?)

Chodzi o 15 minut, panie przewodniczący, tak?

(*Poseł Krzysztof Jurgiel*: Tak.)

Ogłaszam więc przerwę do 14.35.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 24 do godz. 15 min 36)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 17. porządku dziennego.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu...

(*Poseł Tadeusz Iwiński*: W sprawie formalnej.)

Dobrze, tylko dokończę czytać i zaraz udzielę panu głosu.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1472 i przedstawia również wnioski mniejszości oraz poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Przypominam, że zgodnie z art. 49a regulaminu Sejmu przyjęcie poprawki albo wniosku mniejszości do projektu ustawy o zmianie konstytucji następuje większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przypominam również, że zgodnie z art. 235 ust. 4 konstytucji ustawę o zmianie konstytucji uchwala Sejm większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Wysoka Izbo! Przyjęcie którejkolwiek propozycji oznaczać będzie uchwalenie zmiany konstytucji, a więc spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pan poseł Iwiński?

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem wystąpić z wnioskiem formalnym, który, jak rozumiem, pan marszałek częściowo już uwzględnił, żeby przejść do głosowania, ponieważ nie może być tak, że...

Marszałek:

Uwzględniłem to już...

Poseł Tadeusz Iwiński:

Właśnie, ale już zmierzam do końca.

Nie może być tak, że bez uzgodnienia zmienia się kolejne terminy rozpoczęcia głosowania nad kluczowymi sprawami dotyczącymi nowelizacji konstytucji. Izba nie może padać ofiarą wewnętrznych napięć koalicyjnych czy też w obrębie Prawa i Sprawiedliwości, pomiędzy ludźmi z dawnego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego czy Porozumienia Centrum. To są zbyt poważne rzeczy, żeby zachowywać się jak na targowisku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję. Myślę, że wystąpienie pana posła osiągnęło zamierzony cel, tak więc nie wymaga...

(*Poseł Tadeusz Iwiński*: Ja to zrobiłem koncyliacyjnie.)

Rozumiem. (*Wesołość na sali*)

W każdym razie uzyskał pan możliwość powiedzenia tego, co pan chciał powiedzieć.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby art. 30 konstytucji stanowił, że źródłem wolności praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność, przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia – jest ona nienaruszalna, a jej po-

Marszałek

szanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych – a także aby art. 38 konstytucji stanowił, że Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 413 posłów. Większość bezwzględna wynosi 276. Za padło 165 głosów, przeciw – 137 głosów, było 111 głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania wymaganej większości kwalifikowanej Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Pan przewodniczący Orzechowski, bardzo proszę.

Poseł Mirosław Orzechowski:

Panie marszałku, proszę w imieniu klubu Ligi Polskich Rodzin o 45 minut przerwy. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Proszę państwa, po pierwsze, uzusy są nieprzekraczalne, po drugie, od klubów, które nie wnioskowały do tej pory o przerwę, słyszałem zapowiedzi, że być może przerwy w takim głosowaniu będą potrzebne. Proponuję potraktować to jako element debaty przygotowującej i odnieść się ze spokojem do tych wniosków. Po prostu pracujemy i każdy, kto przejdzie się po Sejmie, widzi, że pracujemy zarówno na sali obrad, jak i w wielu innych miejscach.

Zarządzam przerwę do godz. 16.20.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 40 do godz. 16 min 29)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 17. porządku dziennego.

Pan poseł w sprawie formalnej, tak?

(*Poseł Bogusław Sobczak*: Pytanie.)

Pytanie to prawo każdego posła; prawo, z którego opozycja korzysta częściej, co jest poniekąd zrozumiałe, ale prawo każdego posła. (*Gwar na sali*)

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby art. 38 konstytucji stanowił, że Rzeczpospolita zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogusław Sobczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Głosujemy dzisiaj nad kilkoma poprawkami. Czy którakolwiek z poprawek poza tą, nad którą będziemy głosować w tej chwili, odnosi się również do kwestii ochrony życia człowieka, jeśli chodzi o eutanazję? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Więcej zgłoszeń do pytań nie widzę.

Czy pan poseł sprawozdawca będzie zabierał głos?

Pan poseł sprawozdawca już idzie.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie pana posła Sobczaka, chciałbym zaznaczyć, że konstytucja w obecnym kształcie nie zezwala na eutanazję, a żadna inna poprawka nie odnosi się do końca życia, czyli do naturalnej śmierci, w związku z czym przyjęcie każdej innej poprawki również doprowadza do sytuacji, że eutanazja w Polsce będzie niemożliwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 418 posłów. Większość 2/3 wynosi 279. Za oddano 173 głosy, przeciw – 135, było 110 głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił wobec braku wymaganej kwalifikowanej większości.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodawany art. 236a konstytucji stanowił, że życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji, że ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej nie mogą stanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu, a także że władze publiczne podejmują działania, mając na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pan poseł, tak?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Edward Ciągło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Czy poseł sprawozdawca wie, że w ekspertyzie dr. hab. Dariusza Dudka, profesora KUL-u, jest zawarty taki komentarz do poprawki PiS dotyczącej art. 38: „Zarówno taką konstrukcję prawną omawianego przepisu, jak i wyprowadzany z niej wniosek uważamy za nieprawidłowe, gdyż prowadzić one mogą w efekcie do odmowy ochrony życia ludzkiego w każdej jego fazie rozwoju, a także w fazie prenatalnej”? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie i panowie posłowie pozyskują karty czy zapisują się do głosu?

(*Głos z sali*: Karty, karty.)

Pozyskują karty.

Więcej pytań nie ma?

(*Głos z sali*: Głosujemy...)

Więcej pytań nie ma.

Czy pan poseł sprawozdawca uważa, że pytanie wykracza poza prezentację wstępną? Będzie udzielał odpowiedzi? Nie?

(*Poseł Dariusz Antoni Kłeczek*: Nie.)

To w takim razie przystępujemy do głosowania.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 443 posłów. Większość 2/3 głosów wynosi 296. Za oddano 171 głosów, przeciw – 206, było 66 głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby art. 38 konstytucji stanowił, że:

— Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia,

— życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji,

— ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu,

— a także że władze publiczne podejmują działania, mając na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 443 posłów. Większość 2/3 głosów wynosi 296. Za oddano 170 głosów, przeciw – 204, było 69 głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm propozycję poprawki odrzucił.

Pan przewodniczący, pan poseł Orzechowski, bardzo proszę.

Poseł Mirosław Orzechowski:

Panie marszałku, proszę o 10 minut przerwy. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie...)

Marszałek:

To się akurat zbiega... Ja będę musiał prosić pana posła Orzechowskiego o pomoc w tym momencie, dlatego że ja też chciałem zarządzić 10-minutową przerwę, bo chciałbym prosić o zebranie się Konwentu Seniorów w saloniku na zapleczu.

Czy to ze strony klubu przedłuża, czy nie?

(*Poseł Wacław Martyniuk*: Ten sam klub dwa razy?)

(*Głos z sali*: Nie.)

Nie.

To zarządzam przerwę do godz. 16.45.

Proszę o zebranie się Konwentu Seniorów w saloniku na zapleczu i proszę o udział pana przewodniczącego nadzwyczajnej komisji konstytucyjnej.

Przerwa do 16.45.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 36 do godz. 16 min 50)

Marszałek:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Na mój wniosek zebrał się Konwent Seniorów, w czasie którego, kierując się potrzebą zapewnienia dobrej informacji Izbie, a jednocześnie reagując na zgłaszane wnioski przez panie i panów kolegów posłów, zadałem zaproszonemu na Konwent panu przewodniczącemu nadzwyczajnej komisji konstytucyjnej marszałkowi Franciszkowi Stefaniukowi, a także reprezentantom klubów w Konwencie, pytanie, w kwestii zarówno wiedzy komisji, jak i opinii klubów, na temat konsekwencji prawnych przyjmowanej zmiany konstytucyjnej, konkretnie, czy ewentualnie przyjęta przez Sejm zmiana w art. 30 powoduje konieczność zmian w obecnie obowiązującej ustawie gwarantującej ochronę życia poczętego.

Pan przewodniczący Stefaniuk wyjaśnił, że eksperci, z którymi pracowała komisja i których opinia stanowiła podstawę decyzji komisji, wyrażali przekonanie, że zmiana w tym artykule nie powoduje takiej konieczności zmian.

Spośród przedstawicieli klubów zapytanych o opinię w tej kwestii reprezentanci dwóch klubów wyrazili przekonanie, że nie są w stanie zająć stanowiska w tej sprawie, że nie mogą przewidzieć skutków ustawowych. Mowa o przedstawicielach klubów Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Marszałek

Pozostali reprezentanci klubów w Konwencie podzielili przekonanie o tym, że zmiana, nad którą będziemy głosować, w wypadku przyjęcia, nie powoduje konieczności dokonywania zmian w obecnie obowiązującej ustawie chroniącej życie przed urodzeniem. Tak że to wyjaśnienie chcę przekazać Wysokiej Izbie.

Wiem, że pan premier chciałby zabrać głos.

Bardzo proszę, panie premierze. (*Oklaski*)

(*Poseł Mirosław Michał Drzewiecki*: Jeszcze nic nie powiedział.)

Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo. Ja nie chciałem ze względu na pełnioną funkcję zabierać głosu w tej dyskusji, chwilami gorącej, nawet dramatycznej, ale nie ukrywam, że jedną z przyczyn, nie jedyną, ale jedną z przyczyn, było to, iż sądziłem, że nie ma tutaj dwóch trzecich dla uzyskania w tej bardzo ważnej, moralnie, narodowo, sprawie postępu. Otóż dzisiaj wiem, bo jak każdy obserwowałem tablicę, że taka szansa jest i że to jest szansa naprawdę bardzo duża. I dlatego chciałbym zaapelować do tych wszystkich, którym naprawdę zależy na ochronie życia, żeby poparli w głosowaniu tę zmianę, która jest przedkładana przez komisję. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie premierze.

(*Wiceprezes Rady Ministrów Minister Edukacji Narodowej Roman Giertych*: Można?)

Pan premier Giertych?

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Edukacji Narodowej Roman Giertych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ponieważ Liga Polskich Rodzin proponowała dwie poprawki we wniosku mniejszości, które uzyskały wprawdzie większość głosów na tej sali, ale niestety nie uzyskały 2/3, chciałbym powiedzieć w imieniu mojego klubu parlamentarnego, że również popieramy zmianę zaproponowaną przez komisję.

Chciałbym również powiedzieć tym wszystkim, którzy mieli wątpliwości co do możliwości, co do sposobności załatwienia tej sprawy, że gdyby wszyscy posłowie koalicji zagłosowali w pierwszym głosowaniu za, mielibyśmy 280 głosów za – wymagana większość 2/3 to 276 – i ochrona życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci stałaby się faktem. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Głosujemy nad całością projektu ustawy w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 443 posłów. Większość 2/3 wynosi 296. Za oddano 269 głosów, przeciw – 121 głosów, były 53 głosy wstrzymujące się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił propozycję zmiany konstytucji.

V kadencja

131

Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993)

Rozpatrywanie na posiedzeniach komisji i podkomisji

Lp.	Posiedzenie komisji	Posiedzenie podkomisji	Stan rozpatrzenia	Rozpatrywany druk sejmowy
1	17-11-2006 (NKON)		ukonstytuowanie się komisji	993
2	07-12-2006 (NKON)		sprawy organizacyjne	*j.w.*
3	14-12-2006 (NKON)		dyskusja ogólna	*j.w.*
4	11-01-2007 (NKON)		wysłuchano opinii ekspertów	*j.w.*
			dyskusja ogólna	*j.w.*
5	23-01-2007 (NKON)		wysłuchano opinii ekspertów	*j.w.*
			dyskusja ogólna	*j.w.*
6	28-02-2007 (NKON)		dyskusja ogólna, wysłuchano opinii ekspertów	*j.w.*
7	01-03-2007 (NKON)		wysłuchano opinii ekspertów	*j.w.*
			dyskusja ogólna	*j.w.*
			zmiany w prezydium Komisji	*j.w.*
8	02-03-2007 (NKON)		przyjęto projekt z poprawkami i wnioskami mniejszości	*j.w.*
9	29-03-2007 (NKON)		dyskusja nad poprawkami	1472 (sprawozdanie)
10	11-04-2007 (NKON)		wysłuchano opinii ekspertów	*j.w.*
			dyskusja nad poprawkami	*j.w.*
11	12-04-2007 (NKON)		odrzucono poprawki zgłoszone w II czytaniu w całości	*j.w.*

Nr 1327/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 1)

17 listopada 2006 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem marszałka Sejmu **Marka Jurka**, dokonała:

– wyboru prezydium Komisji.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

W związku z art. 20 ust. 2 regulaminu Sejmu, który stanowi, że pierwsze posiedzenie Komisji zwołuje i prowadzi marszałek Sejmu, otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej. Na podstawie listy obecności członków Komisji stwierdzam kworum.

Przypominam, że zgodnie z art. 158 ust. 2 regulaminu uchwały Komisji zapadają większością głosów w obecności co najmniej jednej trzeciej liczby członków komisji. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje wybór prezydium komisji, a więc przewodniczącego oraz zastępców przewodniczącego.

Przypominam, że zgodnie z art. 20 ust. 3 regulaminu Sejmu komisja powołuje i odwołuje przewodniczącego oraz członków prezydium w głosowaniu jawnym większością głosów. Głosowanie jawne na posiedzeniu komisji odbywa się przez podniesienie ręki i obliczenie głosów przez pracowników sekretariatu komisji. W przypadku zgłoszenia większej liczby kandydatów na stanowisko przewodniczącego lub większej niż ustalony przez komisję limit na stanowisko zastępcy przewodniczącego można przeprowadzić tzw. głosowane pozytywne. Oznacza to, że każdy członek komisji dysponuje tylko taką liczbą głosów, jaki jest limit stanowisk i głosuje tyle razy za. Czy powyższe zasady głosowania są jasne dla członków Komisji? Są jasne.

Przystępujemy zatem do wyboru przewodniczącego Komisji. Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam panią poseł Jadwigę Wiśniewską.

Poseł Anna Sobecka (RLN):

Nie wiem, czy konieczne jest zgłaszanie kandydatur przez Klub, ale ja zgłaszam posła Dariusza Kłeczkę. Jest wiceprzewodniczącym Komisji Rodziny i Praw Kobiet, a ponieważ patronat nad poselską inicjatywą ma właśnie ta Komisja, to uważam, że poseł Dariusz Kłeczek powinien zostać przewodniczącym.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Czy są jeszcze jakieś kandydatury. Więcej zgłoszeń nie słyszę. Zapytam więc, czy pani poseł Jadwiga Wiśniewska wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Czy pan poseł Dariusz Kłeczek wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Dziękuję bardzo za to wyróżnienie. Bez względu na to jak będą się toczyły prace Komisji, będę aktywnym członkiem Komisji. Natomiast w tej chwili bardzo trudno wyrazić mi zgodę, pani poseł.

Poseł Anna Sobecka (RLN):

Dlaczego?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Obowiązuje mnie decyzja Klubu. Aby ją zmienić, musiałbym teraz poprosić o przerwę na konsultacje klubowe. Inaczej zmiana decyzji nie jest możliwa.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Rozumiem, że pan poseł nie wyraża zgody.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Tak, nie wyrażam zgody.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Przechodzimy do głosowania. Dysponujemy jedną kandydaturą i w tej sytuacji głosujemy za, przeciw i kto wstrzymał się od głosu.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za powołaniem na stanowisko przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej pani poseł Jadwigi Wiśniewskiej?

Stwierdzam, że pani poseł Jadwiga Wiśniewska została jednogłośnie powołana na stanowisko przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Gratuluję pani poseł i proszę panią przewodniczącą do stołu prezydialnego. Kontynuujemy procedurę wyborczą. Przystępujemy do określenia liczby zastępców przewodniczącego Komisji. Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej liczy 10 osób. Jakie są propozycje co do liczby wiceprzewodniczących.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Może wystarczą trzy osoby.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Trzy osoby. Czy są inne propozycje? Innych propozycji nie słyszę. W takim razie proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Zgłaszam kandydaturę pani poseł Elżbiety Radziszewskiej, posłanki klubu Platforma Obywatelska na stanowisko wiceprzewodniczącej Komisji.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji zgłaszam kandydaturę posła Andrzeja Mańki.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Czy są jeszcze inne kandydatury?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Zgłaszam swoją kandydaturę.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Czy są inne kandydatury? Zrozumiałem, że propozycja dotyczyła trzech wiceprzewodniczących. A jaka była propozycja?

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Zaproponowałem, aby było trzech wiceprzewodniczących. Zgłaszam kandydaturę posła Franciszka Stefaniuka.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Czy są kolejne kandydatury? Nie słyszę. W takim razie zapytam zgłaszanych kandydatów o zgodę. Jedna kandydatura jest zgłoszeniem własnym, więc nie wymaga zgody.

Czy pani poseł Elżbieta Radziszewska wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tak, wyrażam zgodę.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Czy poseł Andrzej Mańka wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Tak, wyrażam zgodę.

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Kandydatura pani poseł Jolanty Szymanek-Deresz jest zgłoszeniem własnym, czyli tu zgoda następuje z natury rzeczy. Poseł Franciszek Stefaniuk również wyraża zgodę na kandydowanie.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Nie pamiętam biogramów wszystkich posłów. Chcę więc spytać, czy w gronie kandydatów do prezydium Komisji, oprócz mnie, ma ktoś jeszcze wykształcenie prawnicze?

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Padło pytanie o wykształcenie. Czy wśród zgłoszonych kandydatów na stanowiska wiceprzewodniczących jest osoba z wykształceniem prawniczym? Nie ma.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Pani przewodnicząca też nie jest prawnikiem?

Marszałek Sejmu Marek Jurek:

Nikt się nie zgłosił, więc też nie jest. Przechodzimy do głosowania. W tym głosowaniu każdy z członków Komisji dysponuje trzema głosami.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za powołaniem pani poseł Elżbiety Radziszewskiej na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że pani poseł Elżbieta Radziszewska otrzymała 10 głosów.

Kto jest za powołaniem pana posła Andrzeja Mańki na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że poseł Andrzej Mańka otrzymał 7 głosów.

Kto jest za powołaniem pani poseł Jolanty Szymanek-Deresz na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że pani poseł Jolanta Szymanek-Deresz otrzymała 1 głos.

Kto jest za powołaniem posła Franciszka Stefaniuka na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że poseł Franciszek Stefaniuk otrzymał 7 głosów.

Na stanowiska zastępców przewodniczącego zostali wybrani posłowie: Elżbieta Radziszewska, Andrzej Mańka i Franciszek Stefaniuk. Gratuluję państwu wiceprzewodniczącym.

Przekazuję prowadzenie obrad pani przewodniczącej Jadwidze Wiśniewskiej.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Celem naszego spotkania był wybór prezydium Komisji. Komisja pod przewodnictwem pana marszałka dokonała tego. Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji.

Nr 1381/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 2)

7 grudnia 2006 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem posłanki **Jadwigi Wiśniewskiej (PiS)** rozpatrywała:

– sprawy organizacyjne – informację w sprawie stałego doradztwa Komisji.

W posiedzeniu wziął udział Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu **Michał Królikowski.**

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Witam posłów i przybyłych gości. Proponowany porządek dzisiejszego posiedzenia został doręczony państwu na piśmie. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, będę uważał, że został on przyjęty. Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że porządek posiedzenia został zaakceptowany.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego, w którym zajmiemy się sprawami organizacyjnymi – informacją w sprawie stałego doradztwa Komisji. Na początku pragnę poinformować, że w związku z wygaśnięciem mandatu posła Marka Kotlinowskiego do dalszego reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem ustawy został upoważniony poseł Dariusz Kłeczek.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 993 odbyło się na 27 posiedzeniu Sejmu w dniu 27 października 2006 roku, a następnie projekt został skierowany do prac w Komisji w celu przygotowania sprawozdania. Realizując ten cel, Komisja musi dokonać m.in. wyboru ekspertów zgodnie z uchwałą nr 28 Prezydium Sejmu z dnia 19 kwietnia 1995 roku w sprawie zasad organizowania doradztwa naukowego na rzecz Sejmu i jego organów, powoływania doradców Sejmowych oraz korzystania z ekspertyz i opinii. Par. 6 tej uchwały stanowi: „Komisja sejmowa może mieć tylko jednego stałego doradcę. Stałego doradcę powołuje komisja w drodze uchwały po uprzednim uzgodnieniu danej kandydatury przez prezydium komisji z Prezydium Sejmu".

Czy są propozycje kandydatur na stanowisko ekspertów Komisji?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Nie jestem członkiem Komisji, ale osoba dziś nieobecna, ale reprezentująca w Komisji Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłosiła na piśmie kandydaturę eksperta Komisji. Potwierdzam to zgłoszenie i zwracam się do prezydium o przedstawienie zgłoszonej propozycji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

W imieniu Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej pani poseł Jolanta Szymanek-Deresz zgłosiła kandydaturę na ekspertów Komisji prof. Eleonory Zielińskiej z wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wandy Nowickiej Przewodniczącej Federacji na rzecz kobiet i planowania rodziny. W uzasadnieniu stwierdza się, że prof. Eleonora Zielińska ma znaczący dorobek naukowy i cieszy się autorytetem zarówno wśród profesjonalistów, jak i szerokiej opinii publicznej, a przedmiot prac Komisji leży w sferze jej zainteresowań naukowych.

Pani Wanda Nowicka jest postacią powszechnie znaną zarówno w kraju, jak i za granicą ze swego zaangażowania w działalność na rzecz kobiet i rodziny. Pełniąc funkcje

przewodniczącej największej polskiej organizacji zajmującej się tą problematyką, dysponuje wiedzą i doświadczeniami, które mogą być bardzo przydatne w pracach naszej Komisji.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Czy ekspert Komisji może być tylko jeden?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Tak.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Jeżeli wnioskodawcy z Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej muszą dokonać wyboru pomiędzy zgłoszonymi kandydatami, to wybierają prof. Eleonorę Zielińską.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Kandydatura prof. Eleonory Zielińskiej zostanie odnotowana. Ze swojej strony pragnę zaproponować kandydaturę dr hab. Włodzimierza Wróbla, który jest wykładowcą w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zawodowo zajmuje się zagadnieniami prawa karnego oraz konstytucyjnych podstaw odpowiedzialności karnej, w tym budowy normy prawno-karnej. Dr hab. Włodzimierz Wróbel opublikował ponad 80 prac naukowych z zakresu prawa karnego materialnego oraz prawa konstytucyjnego. Jest współautorem komentarza do Kodeksu karnego pod redakcją prof. Andrzeja Zolla oraz fundamentalnej monografii pt. „Zmiany normatywne i zasady intertemporalne w prawie karnym". Był stypendystą wielu fundacji i posiada bardzo znaczny dorobek naukowy.

Czy są inne propozycje kandydatur na eksperta Komisji?

Jeszcze raz podkreślam, że dokonujemy wyboru stałego eksperta Komisji. Pozostałych ekspertów Komisja może zapraszać doraźnie, zgodnie z potrzebami.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Mam pytanie dotyczące kandydatury dr hab. Włodzimierza Wróbla. O ile wiem, kandydat jest karnistą, a nie konstytucjonalistą?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zaproponowany kandydat jest karnistą i konstytucjonalistą.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Z zaprezentowanego dorobku kandydata jednoznacznie wynika, że jest on jednak karnistą.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

Dr hab. Włodzimierz Wróbel jest znanym polskim prawnikiem, a w swoim dorobku naukowym ma zarówno opracowania o charakterze prawno-karnym, jak i konstytucyjnym. Należy jednak pamiętać, że prof. Eleonora Zielińska także jest karnistką. Wobec powyższego podnoszone zarzuty nie są uzasadnione.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Zwracam się do prezydium Komisji z prośbą, aby eksperci nie oceniali wypowiedzi posłów.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są inne propozycje kandydatur? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec powyższego proponuję przejść do rozstrzygnięcia w sprawie zgłoszonych kandydatur. Głosowania nad kandydatami proponuję przeprowadzić w kolejności alfabetycznej.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia takiej procedury głosowania? Nie widzę sprzeciwu.

Na sali przebywa obecnie 6 członków Komisji, a wszystkich jest 10.

Przechodzimy do głosowania.

Kto z członków Komisji jest za poparciem kandydatury dr hab. Włodzimierza Wróbla na funkcję stałego eksperta Komisji?

Za poparciem kandydatury dr hab. Włodzimierza Wróbla opowiedziało się 6 posłów, żaden poseł nie był przeciwny ani nie wstrzymał się od głosu.

Głosowali wszyscy członkowie Komisji, wobec powyższego głosowanie nad drugą kandydaturą jest bezprzedmiotowe.

Stwierdzam, że na stałego eksperta Komisji został wybrany dr hab. Włodzimierz Wróbel.

Stałym doradztwem prawnym będzie nam także służyć Biuro Analiz Sejmowych KS. Ze względu na rangę tematu, którym zajmuje się Komisja z ramienia Biura wspomoże nas Dyrektor Biura Analiz Sejmowych dr Michał Królikowski. Witając i przedstawiając Komisji pana dyrektora, wyrażę nadzieję, że będziemy zaszczyceni jego obecnością na każdym naszym spotkaniu. Dr Michał Królikowski jest prawnikiem, pracownikiem i wykładowcą w Katedrze Prawa Karnego Porównawczego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Kolejny problem, jaki chciałabym omówić dotyczy następnego posiedzenia Komisji. Proponuję, abyśmy kolejny raz spotkali się w trakcie następnego posiedzenia Sejmu, w przyszłym tygodniu. Byłoby bardzo dobrze, aby posiedzenie Komisji odbyło się w przyszłą środę o godz. 14. Dochodzą mnie głosy, że będzie to 13 grudnia i mogą się odbywać jakieś uroczystości związane z 25 rocznicą wprowadzenia stanu wojennego, co może kolidować z naszymi planami. Dodatkowo w przyszłym tygodniu ma odbyć się posiedzenie Komisji do Spraw Rodziny, na którym w porządku dziennym jest zaplanowane rozpatrzenie zagadnień zbieżnych z przedmiotem prac Komisji konstytucyjnej. Byłoby więc dobrze, aby członkowie naszej Komisji uczestniczyli w posiedzeniu Komisji do Spraw Rodziny, na które serdecznie zapraszam. Być może uda się nam zorganizować posiedzenie wspólne obu komisji?

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Decyzja o wspólnym posiedzeniu jest być może dobrym pomysłem. Jednak należy wziąć pod uwagę, że na działania naszej Komisji nie powinny wpływać decyzje podejmowane przez inne Komisje.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Podzielam zdanie przedmówcy. Czy są inne propozycje?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Planując posiedzenie w przyszłym tygodniu, proszę wziąć pod uwagę, że ostatnimi czasy w dość nieprzewidziany godzinach odbywają się głosowania w Sejmie. Tym samym byłoby najlepiej, gdybyśmy zaplanowali termin posiedzenia tuż przed jego posiedzeniem, choćby dzień wcześniej. Na dzień 11 grudnia jest zaplanowane posiedzenie Prezydium Sejmu, które zdecyduje, w jakich dniach i godzinach są zaplanowane głosowania.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Reasumując, biorąc pod uwagę liczne planowane wydarzenia, które mogą wpłynąć na termin naszego posiedzenia, prezydium Komisji podejmie w przyszłym tygodniu stosowną decyzję w tej sprawie.

Kolejnym zagadnieniem, które powinniśmy omówić w dniu dzisiejszym jest problem ekspertyz. Na zamówienie prezydium Komisji zostało sporządzonych już kilka ekspertyz poświęconych tematowi naszej pracy. Za chwilę te ekspertyzy zostaną doręczone posłom.

Pierwsza ekspertyza sporządzona została przez prof. Eleonorę Zielińską i dotyczy opinii na temat propozycji zmiany art. 38 Konstytucji RP. Druga ekspertyza jest autorstwa prof. Tadeusza Smyczyńskiego, natomiast trzecia dr hab. Włodzimierza Wróbla.

Ze swojej strony pozwoliłam sobie na zamówienie ekspertyz odpowiadających na pytanie: czy przepis proponowany w poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji RP z druku nr 993 daje możliwość pozostawienia bez zmian przepisu ustawy z dnia 7 stycznia 1993 o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego oraz warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz, czy zabezpiecza przed możliwością głębszej liberalizacji? Tematem drugiej zamówionej ekspertyzy jest, czy taki przepis zgodny będzie z dotychczas obowiązującą ustawą o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego

i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży? Trzeci temat będzie dotyczył odpowiedzi na pytanie, czy jeżeli trzeba będzie doprecyzować przepisy, to w jaki sposób je sformułować, żeby dookreślić, co będzie w ustawie? Kolejny problem do przeanalizowania dotyczy tego, czy zmiana konstytucji wpłynie na zmianę brzmienia ustawy o planowaniu rodziny, czy w wyniku zmiany konstytucji nie stanie się ona z nią sprzeczna? Kolejny problem, który trzeba rozstrzygnąć dotyczy tego, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 ustawy zasadniczej? Po szóste, trzeba także dowiedzieć się, czy istnieją kraje, w których obowiązuje całkowity zakaz aborcji? Każdy z członków Komisji może sformułować temat swojej ekspertyzy i zlecić jej przygotowanie Biuru Analiz Sejmowych.

Czy są jakieś pytania lub zastrzeżenia?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Czy prawo zlecania ekspertyz dotyczy wyłącznie członków Komisji?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Każdy poseł może zamówić swoją ekspertyzę w Biurze Analiz Sejmowych.

Czy są jakieś inne pytania lub zastrzeżenia?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Na posiedzeniu prezydium Komisji zgłaszałem swoją prośbę, ale jeszcze raz dziś powtórzę. Wnoszę o sporządzenie ekspertyzy dotyczącej problemu, kiedy rozpoczyna się ludzkie życie? Cieszyłbym się, gdyby autorami tej ekspertyz byli wybitni profesorowie: Hazan i Roszkowski.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Propozycja posła Andrzeja Mańki zmusza mnie do zgłoszenia wniosku o sporządzenie takiej samej ekspertyzy jednakże przez autorów zapewniających obiektywne podejście do tematu.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Propozycje pani poseł Joanny Senyszyn oraz oisła Andrzeja Mańki zmuszają mnie do zaproponowania rozwiązania kompromisowego. Jeżeli każde z ugrupowań parlamentarnych chce powoływać się na swoich ekspertów, to byłoby dobrze, aby każdy klub wskazał po jednym swoim ekspercie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Każde z ugrupowań ma prawo zamawiać własne ekspertyzy. Nikt nie będzie ograniczał Klubom tego prawa.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Pracując w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, bardzo często przyjmowaliśmy takie rozwiązanie, że każdy klub miał prawo wskazania autorytetu, z którego poglądami identyfikowała się jego partia. Oczywiście, sporządzanie takich ekspertyz było opłacane ze środków Kancelarii Sejmu.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Pani poseł Joanna Senyszyn z góry przyjęła, że eksperci wskazani przeze mnie nie są obiektywni. Wskazywani eksperci są profesorami z dużym doświadczeniem i dorobkiem naukowym. Wobec powyższego nie ma podstaw, aby przyjmować założenie, że ludzi ci będą nieobiektywni. Takie zarzuty można formułować, ale dopiero po przeczytaniu sporządzonej ekspertyzy, a nie teraz licytować się bez oceny pracy jej autorów. Jesteśmy na początku pracy Komisji, dlatego nie kierujmy się pewnymi stereotypami.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Bardzo dziwi mnie pomysł powoływania ekspertów, którzy mieliby określić moment początku życia ludzkiego. Encyklopedie dla dzieci oraz podręczniki biologii bardzo dokładnie informują na ten temat. Wobec powyższego, sporządzenie tego typu ekspertyzy oraz poszukiwanie eksperta, który wyda ocenę i podda w wątpliwość obiektywną prawdę będzie nie lada sztuką. Uważam, że każdy ekspert, który ma cokolwiek wspól-

nego z medycyną lub naukami biologicznymi jest autorytetem. Wiedzę medyczną lub biologiczną bardzo trudno kwestionować, gdyż opiera się na faktach. Reasumując, sam jestem ciekaw, co z tego wyniknie. Czy ekspertyza może zaprzeczyć niepodważalnym faktom.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

W dużej mierze zgadzam się z posłem Antonim Kłeczkiem. Jednak, jeśli ktoś zadaje tendencyjne pytania, to musi oczekiwać odpowiedzi, która także będzie sformułowana w taki sam sposób. Na pytanie, kiedy zaczyna się życie bardzo trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Nie zapominajmy także, że życiem jest także życie plemnika oraz jajeczka kobiecego. Tworząc rozwiązania prawne, które mają się znaleźć w ustawie zasadniczej, nie powinniśmy przyjmować regulacji rozstrzygających o zagadnieniach biologicznych oraz etycznych. Konstytucja w art. 38 powinna rozstrzygać, od kiedy obowiązuje ochrona prawna życia ludzkiego oraz jaki jest jej zakres? Nikt z nas nie będzie rozsądzał, od kiedy żyje zygota ani płód? Byłoby bardzo źle, gdybyśmy chcieli powołać ekspertów, którzy odpowiedzą nam autorytatywnie na tak postawione pytanie. Gdyby nie istniało życie zygoty, albo płodu, to problem przerywania ciąży byłby przecież bezprzedmiotowy. Wobec powyższego sporządzanie ekspertyz na tematy, jakie zaproponował poseł Andrzej Mańka stanowi bezcelowe wydaniem społecznych pieniędzy. Jednak byłoby dobrze, gdybyśmy zasięgnęli prawnych opinii, aby wyjaśnić, od którego momentu w różnych krajach świata podlega ochronie życie istniejące w łonie matki. Nikt nie kwestionuje, że mamy tu do czynienia z życiem.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zwracam się do pani poseł Joanny Senyszyn, aby nie wartościowała wypowiedzi posłów. Uważam, że poseł Andrzej Mańka formułując swoją propozycję, dość dobrze ją przemyślał i doskonale wiedział, co chce zaproponować. Chciałabym, abyśmy pracując w Komisji z życzliwością szanowali swoje poglądy i wypowiedzi. Nie wdawajmy się w niepotrzebne polemiki, jeśli w danym momencie nie jest to potrzebne.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Rozumiem te zastrzeżenia, ale mam nadzieję, że te zasady będą dotyczyły wszystkich uczestników dyskusji.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

W trakcie debaty sejmowej wielokrotnie wskazywano na teologiczny wymiar problemu życia poczętego. Kilku z posłów w swoich wystąpieniach odwoływało się do nauki społecznej kościoła. Dlatego, czy nie byłoby dobrze gdybyśmy w pracach Komisji uwzględnili wypowiedzi lub propozycje formułowane przez przedstawicieli episkopatu, lub osoby przez niego upoważnione? Nauka społeczna kościoła ma zasadniczy wpływ na kształt opinii większości społeczeństwa o rozstrzyganym przez Komisję problemie. W mojej ocenie takie poglądy nie powinny być pomijane w naszych pracach, jednak rozstrzygnięcia w tej sprawie powinna dokonać Komisja.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Największe emocje w naszych pracach będą budziły zagadnienia etyczne i moralne. Zmiana art. 38 Konstytucji jest jednak problemem czysto prawnym. Nie można także zapominać, że formuła tej normy opiera się na styku norm prawa publicznego i kanonicznego. Tym samym chcąc rozważano problem ochrony życia ludzkiego na płaszczyźnie czysto prawnej, należy uznać, że ekspertyzy z zakresu prawa kanonicznego będą także Komisji przydatne w dalszych pracach. Wystąpię z wnioskiem o sporządzenie takiej ekspertyzy. Dzięki takiemu działaniu nasza dyskusja ograniczy się do argumentów prawnych, ograniczając do minimum aspekt moralny rozstrzyganej normy, nie zapominając jednak o wymiarze kanonicznym przepisu.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

W swojej wypowiedzi nic nie mówiłem o prawie kanonicznym, ale odwoływałem się do wypowiedzi posłów, którzy nawiązywali do nauki społecznej Kościoła. Uwzględnienie

takiej nauki pomoże nam rozwiązać wiele problemów, które zrodziły się na tle interpretacji art. 38.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Pragnę sprostować wypowiedź pani poseł Elżbiety Radziszewskiej. Prawo kanoniczne reguluje procedury postępowania w kościele katolickim, nic jednak nie mówi na temat ochrony życia ludzkiego. Ten problem jest poruszany najczęściej w katolickiej nauce społecznej kościoła, co wyrażane jest w innych dokumentach.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Być może użyłam złego sformułowania. Składając propozycję sporządzenia ekspertyzy, miałam na myśli porównanie prawnych aspektów zawartych w powszechnie stosowanym prawie w tym zakresie i propozycji prawnych formułowanych przez katolicką naukę Kościoła.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Poseł Antoni Kłeczek powiedział, że fakty na temat życia poczętego są powszechnie znane. Uważam, że powszechnie znane jest także stanowisko Kościoła na ten temat. Nie traćmy niepotrzebnie czasu, nie pozostawiajmy jakichkolwiek niedomówień i wystąpmy od razu do episkopatu o zajęcie oficjalnego stanowiska. Niewątpliwie ten głos dla wielu ludzi w naszym kraju jest bardzo ważny.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Na początku wyrażę opinię ogólną. Nie wiem, czy jest celowe zamawianie ekspertyz, których treści znamy jeszcze przed ich zamówieniem. Przypominam, że za każdą z takich ekspertyz płacimy z publicznych pieniędzy. Czy takie wydatki są potrzebne? Stanowisko episkopatu jest powszechnie znane. Wszyscy mieli przyjemność zapoznać się z listem przewodniczącego Konferencji Episkopatu do marszałka Sejmu Marka Jurka. Tym samym, występowanie po raz kolejny o ekspertyzę, jaką już dysponujemy, jedynie da kolejny argument tym, którzy twierdzą, że Polska jest państwem wyznaniowym. Mnie osobiście taka inicjatywa Komisji nie przeszkadza.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję. Zamykam dyskusję na temat ekspertyz. Przypominam, że każdy z posłów może wystąpić o dowolną ekspertyzę do Biura Analiz Sejmowych KS. Byłoby jednak dobrze, gdyby te ekspertyzy miały dotyczyć przedmiotu naszej pracy, aby pod uwagę były brane wszystkie sugestie zgłaszane w trakcie dzisiejszej dyskusji. Mam nadzieję, że każda nowa ekspertyza będzie wnosiła coś nowego do dalszej merytorycznej dyskusji. Przypominam także, że każda z ekspertyz powinna wskazywać na skutki zmiany, jakiej zamierzamy dokonać w konstytucji. Pamiętajmy, że skutki te znajdą odbicie nie tylko na płaszczyźnie ustawy zasadniczej, ale także w prawie karnym materialnym i procesowym, w prawie dotyczącym badań naukowych, planowania rodziny itd.

Czy ktoś z członków Komisji ma jeszcze jakieś propozycje?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

W trakcie dzisiejszej dyskusji zgłoszona została bardzo interesująca propozycja, aby nie tylko na koszt klubów można było zamawiać ekspertyzy. O ile dobrze zrozumiałam, dopuszczalne jest, aby przedstawiciel każdego ugrupowania w Komisji mógł zamawiać ekspertyzy na koszt Kancelarii Sejmu? Czy przyjmujemy taką zasadę?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Istnieją dwie drogi postępowania. Po pierwsze, z prośbą o wykonanie ekspertyzy, ze wskazaniem konkretnego eksperta, zwraca się Komisja. Po drugie, każdy z posłów może się zwrócić do Biura Analiz Sejmowych KS o wykonanie ekspertyzy. Ze swojej strony mogę obiecać, że wszystkie takie prośby będę traktował w sposób identyczny. Dołożę wszystkich starań, aby każda z ekspertyz była wykonana jak najrzetelniej. Dodam, że z dotychczasowej praktyki wynika, że jeśli pojawiała się jakaś prośba o przygotowanie ekspertyzy, ale bez wskazania eksperta, który ma ją sporządzić, to staraliśmy się, aby opracowania na dany temat były reprezentatywne. Biuro Analiz Sejmowych jest instytucją apolityczną, nie działamy po to, aby przypodobać się jakiejś opcji politycznej.

Mam nadzieję, że reprezentatywność przeprowadzanych ekspertyz można dostrzec w dotychczas dostarczonych Komisji analizach autorstwa prof. Eleonory Zielińskiej, prof. Tadeusza Smyczyńskiego oraz dr hab. Włodzimierza Wróbla. Dodam jeszcze, że ekspertyza autorstwa prof. Eleonory Zielińskiej została wykonana na zamówienie Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Została ona udostępniona członkom Komisji za zgodą tego Klubu. Tym samym, jeśli będą zgłaszane ogólne prośby o wykonanie ekspertyzy bez wskazywania konkretnego autora, to zapewniam, że będą one reprezentatywne. Jeśli literatura, doktryna lub orzecznictwo na dany temat będą rozbieżne, to postaram się, aby wszystkie poglądy zostały przedstawione.

Na końcu mam jeszcze informację dla członków Komisji. W trakcie realizacji jest jeszcze jedna ekspertyza, o której wcześniej nie wspominaliśmy. Ekspertyza ta wskazuje konsekwencje cywilnoprawne zmiany art. 38 konstytucji, w szczególności na problem związany z odpowiedzialnością odszkodowawczą za tzw. szkody prenatalne. Niedługo zostanie także zrealizowana ekspertyza, która będzie wyjaśniać stanowisko Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu w kwestii ochrony wynikającej z art. 2. Wskazana tematyka została bardzo różnie opisana w dotychczas doręczonych ekspertyzach i dlatego pozwoliłem sobie na sporządzenie opinii, która szczegółowo uwzględni ten problem.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Mam prośbę, czy członkowie Komisji mogą otrzymać dotychczasowe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego na temat ochrony życia?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Na ten temat zostało wydanych kilka orzeczeń. Pierwsze z nich pochodzi z roku 1996. Wiele osób twierdzi, że ze względu na brak zmiany treści obecnego art. 38, stanowisko to jest aktualne. Tym samym, jeśli tak jest, to w obecnym stanie prawnym istnieje sposób interpretacji art. 38, który zawiera nie zapisane na razie słowa: „od momentu poczęcia".

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy to orzeczenie może nam zostać dostarczone?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Wszystkie materiały zostaną doręczone posłom do skrytek. Dzięki temu wszyscy będziemy mogli dobrze przygotować się do następnego posiedzenia. Przychylam się także do propozycji posła Damiana Raczkowskiego, aby to kluby wskazywały ekspertów i ekspertyzy, na które chcą się powoływać. Propozycje prosimy kierować do sekretariatu Komisji, który przekaże je dalej do Biura Analiz Sejmowych.

Czy są jakieś inne propozycje?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Jak rozumiem postanawiamy, że każdy z klubów ma prawo wystąpić o przygotowanie ekspertyzy, a propozycje mają być składane do sekretariatu Komisji?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Tak. Taki model działań uporządkuje nam pracę.

Czy są jakieś inne propozycje? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nr 1418/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 3)

14 grudnia 2006 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem posłanki **Jadwigi Wiśniewskiej (PiS)**, rozpatrzyła:

– treść ekspertyz zamówionych w Biurze Analiz Sejmowych.

W posiedzeniu wziął udział Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS **Michał Królikowski.**

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Witam posłów i przybyłych gości. Proponowany porządek dzisiejszego posiedzenia został doręczony państwu na piśmie. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, będę uważał, że został on przyjęty. Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że porządek posiedzenia został zaakceptowany.

Komisja zamówiła ekspertyzy w Biurze Analiz Sejmowych KS w sprawie zmiany art. 38 konstytucji. Wszyscy członkowie Komisji otrzymali dostarczone nam dokumenty na piśmie. Otrzymane ekspertyzy w skrócie omówi Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS dr Michał Królikowski.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Michał Królikowski:

Biuro Analiz Sejmowych, kierując się wskazówkami prezydium Komisji oraz wcześniejszymi działaniami, które miały na celu zapewnienie dostępu do rzetelnej, bezstronnej informacji prawnej poświęconej problematyce ochrony życia wyrażonej w art. 38 konstytucji, przedstawiło pakiet ekspertyz. Składa się on z kilku ekspertyz, aczkolwiek najważniejsze z nich są trzy wyznaczające podstawowe punkty debaty. Pierwszą z nich, jest opinia prof. Eleonory Zielińskiej, którą mogłem Komisji udostępnić dzięki zgodzie Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Drugą jest ekspertyza prof. Tadeusza Smyczyńskiego, specjalisty prawa cywilnego i rodzinnego. Trzecią jest ekspertyza dr hab. Włodzimierza Wróbla. Ta ostatnia ekspertyza została uzupełniona o dokładniejszą analizę porównawczą propozycji zmiany art. 38 konstytucji w relacji do rozwiązań istniejących w ustawie o planowaniu rodziny. Oprócz tych trzech podstawowych opinii Biuro, dokonując weryfikacji argumentów wskazywanych przez ekspertów, przygotowało dwie dodatkowe duże ekspertyzy opracowane przez pracowników Biura. Autorzy tych ekspertyz siedzą po mojej prawej stronie, są to: pan Jan Lipski oraz Piotr Chybalski. Pierwsza z tych ekspertyz zajmuje się obszernym porównaniem prawnomiędzynarodowym poświęconym analizie rozwiązań i standardów konstytucyjnych w innych krajach, w relacji do prawa dotyczącego ochrony życia w ustawodawstwie zwykłym. Analiza opiera się na przebadaniu, jak najbardziej reprezentatywnej grupy konstytucji państw europejskich i światowych. Druga ekspertyza, sporządzona przez pana Jana Lipskiego, zostanie doręczona członkom Komisji w dniu dzisiejszym. Ekspertyza ta jest poświęcona dokładnej analizie orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka w sprawie art. 2, czyli rozwiązania poświęconego ochronie życia oraz jego relacji do ochrony życia przed narodzeniem.

Przygotowywana jest jeszcze jedna ekspertyza autorstwa dr Romana Trzaskowskiego. Autor jest znakomitym specjalistą prawa cywilnego i przygotowuje opracowanie poświęcone dogłębnej analizie skutków cywilnoprawnych zmiany art. 38 konstytucji. Celem

doręczenia tej analizy członkom Komisji jest pokazanie jak najszerszych konsekwencji zmiany art. 38, niekoniecznie odnoszących się do ustawy o planowaniu rodziny.

Członkom Komisji została przekazana jeszcze jednak ekspertyza autorstwa dr Władysława Grabowskiego. Autor jest adiunktem na Uniwersytecie Rzeszowskim, znane jest także jego dzieło pt. „Prawo do ochrony życia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej". Książka ta analizuje możliwe sposoby zapisu art. 38.

Kolejno pozwolę sobie na krótkie zreferowanie stanowisk wyrażanych w ekspertyzach przez ich autorów. Mam nadzieję, że po przedstawieniu treści ekspertyz członkowie Komisji będą mieli dodatkowe pytania. Przypominam, że wśród nas jest autor, a zarazem stały ekspert Komisji, dr Włodzimierz Wróbel, który z pewnością chętnie odpowie na wszystkie ewentualne wątpliwości.

Pomiędzy ekspertyzami, które zostały doręczone w pierwszej kolejności członkom Komisji, widoczna jest pewna podstawowa różnica. Eksperci zajmują rozbieżne stanowiska w kwestii skutków zmiany art. 38 konstytucji, w wersji z przedłożenia.

Ekspertyza prof. Eleonory Zielińskiej pozwala uznać, że zmiana zaproponowana w przedłożeniu ma charakter fundamentalny. Jej fundamentalność polega na skrajnie różnym podejściu do pojęcia statusu embrionu i płodu w systemie prawa polskiego. To są pojęcia podstawowe, którymi posługuje się w swojej ekspertyzie prof. Eleonora Zielińska. Autorka stwierdza dalej, że proponowana przez wnioskodawców zmiana art. 38 ma trudne do przewidzenia konsekwencje prawne w stosunku do wszystkich jego dziedzin. Zdaniem autorki zmiana oznacza zagwarantowanie explicite ochrony prawnej życia ludzkiego od momentu poczęcia i przesądza o osobowym charakterze tej ochrony. Jeśli zatem projektodawcom chodzi o zrównanie ochrony embriona z ochroną prawną człowieka, to zmiana oznacza nie tylko bezwzględny zakaz przerywania ciąży, a również konieczność zastosowania wszystkich przepisów Kodeksu karnego oraz innych ustaw służących ochronie dóbr osobistych i praw majątkowych człowieka, również w stosunku do embriona.

Zupełnie inne stanowisko w tej mierze zajmują prof. Tadeusz Smyczyński oraz dr hab. Włodzimierz Wróbel. Eksperci ci twierdzą, że projektowana zmiana art. 38 nie wprowadza szczególnej zmiany normatywnej. Opierając się na dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, co prawda pod rządami poprzedniej konstytucji, ale niezmienione pod rządami obecnej, życie dziecka poczętego jest chronione także na gruncie obecnej ustawy zasadniczej, jako życie człowieka. Przyjęte rozwiązanie jest konsekwencją interpretacji rozdziału I konstytucji oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Wobec powyższego, bez dokonywania zmian, jakie proponowane są przez wnioskodawców zmiany konstytucji, powstaje zgodność ustawy o planowaniu rodziny z ustawą zasadniczą. Tym samym proponowana zmiana art. 38 nie przesądza o zmianie intensywności oraz zmianie charakteru stosowanych środków ochrony życia przed narodzeniem. Analizując istotę ludzkiego życia, nie można wyznaczyć dostatecznie precyzyjnego kryterium, które wskazywałoby na zasadniczą zmianę zachodzącą w fazie porodu. Konsekwencją takiego podejścia, jak wskazują prof. Tadeusz Smyczyński oraz dr hab. Włodzimierz Wróbel, konieczne jest sięgnięcie do domniemania in dubio pro vite. Domniemanie to przesądza, że życie w fazie prenatalnej jest życiem człowieka, któremu, z tego faktu przysługuje konstytucyjne prawo podmiotowe do jego ochrony. Nie oznacza to jednak, a jest to stanowisko wspólne obu ekspertów, przyznanie ochrony identycznej, takiej samej, jaką ma osoba urodzona. Jest tak, bo z natury rzeczy część praw jest związana z psychofizyczną i społeczną dojrzałością. Dr hab. Włodzimierz Wróbel w swojej ekspertyzie wskazuje jeszcze na jeden bardzo ważny argument dotyczący kulturowej adekwatności społecznego przystawania sankcji karnej i rozwoju ocen społecznych oddawanych w prawie karnym, czyli, krótko mówiąc, istocie zakazu, który wyraża jakiś element potępienia. Ten problem warunkuje konieczność rozstrzygnięcia kolizji dóbr przez ustawodawcę zwykłego. Dokonanie zmiany art. 38 nie wykluczy – zdaniem autora ekspertyzy – jednocześnie możliwości i konieczności rozstrzygania przez ustawodawcę zwykłego sytuacji, w których realizacja nakazu ochrony życia w fazie prenatalnej będzie pozostawać w kolizji z obowiązkiem ochrony lub zagwarantowania innych wolności, o charakterze konstytucyjnym. Innymi słowy, nawet wyraźne

zapisanie ochrony życia od momentu poczęcia w art. 38 konstytucji nie będzie stanowić jednoznacznie precyzyjnej i jednoznacznej informacji, która będzie rozstrzygać każdą z sytuacji konfliktowych, która może zajść pomiędzy dobrami takimi jak: życie matki, zdrowie matki, problemy wynikające z zagadnień eugeniki, a życiem dziecka. Rozstrzygnięcie tej kolizji może nastąpić przez różne mechanizmy: poprzez wyłączenie bezprawności, czyli uczynienia przerywania ciąży czynem legalnym, lub też wyłączenie karalności, czyli stwierdzenie, że pomimo braku karalności czyn nie będzie podlegał karze. Dr Władysław Grabowski dopowiada w tym miejscu rzecz bardzo ważną, tzn. zmiana treści art. 38 konstytucji nie będzie odpowiadać standardom języka ustawy zasadniczej, ale również spowoduje skoncentrowanie treści regulacji konstytucyjnej jedynie na problematyce ochrony płodu, przy marginalizacji innych wyjątków związanych z ochroną życia ludzkiego. Tym sposobem, w jakiejś mierze będziemy mieli do czynienia z asymetrią. Rozwiązanie nie będzie charakteryzowało się ogólnym opisem dotyczącym ochrony życia ludzkiego, ale szczegółową wypowiedzią na temat momentu poczęcia. Regulacja straci charakter ogólnej wypowiedzi na temat kary śmierci, zakazu eutanazji, nie będzie precyzyjnej informacji na temat statusu prawnego embriona, zapłodnienia in vitro, problemu dysponowania organami ludzkimi po śmierci dawcy, w końcu nie będzie jasny status organizmów żywych powstałych w wyniku klonowania.

Ten sam argument, dotyczący nowego brzmienia art. 38, stanowi przedmiot troski wyrażonej w ekspertyzie dr hab. Włodzimierza Wróbla. Uważa on, że w dużej mierze nie jest jasna relacja tego pojęcia do sytuacji, w których życie człowieka powstaje w wyniku zapłodnienia in vitro, tzn. sztucznego zapłodnienia, które nie jest jeszcze opisywane językiem prawnym jako poczęcie. Aktualnie termin poczęcie w języku prawnym jest wyłącznie zarezerwowany dla poczęcia naturalnego. Oceniając ustawodawstwo zwykłe, dr hab. Włodzimierz Wróbel sugeruje ocenę krytyczną odnoszącą się do ochrony zarodków powstających in vitro. W tym miejscu dochodzi bowiem do poważnego zaniechania ustawodawczego. Przepisy Kodeksu karnego odnoszą się jedynie do życia rozwijającego się w organizmie matki. Na taką ocenę niezgodności z konstytucją może zasłużyć prawny obowiązek przeprowadzenia zabiegu przerywania ciąży, oraz brak klauzuli sumienia w ustawie o planowaniu rodziny. Natomiast legalizacja, a nie brak karalności zabiegu przerywania ciąży, w przypadku kolizji z życiem dziecka innych wartości, takich jak życie matki, również budzi wątpliwości, co do zgodności takich rozwiązań z konstytucją. Podobnie jest z legalizacją działań osób biorących udział w zabiegu, która stanowi pochodną legalizacji decyzji matki. Dr hab. Włodzimierz Wróbel wskazuje także, że ochrona życia płodu jest rozpoznawana przez Kodeks karny w art. 153, który to przepis przewiduje odpowiedzialność karną osób, które wpływają na przerywanie ciąży poza sytuacją aborcji, ale jednocześnie wskazuje na brak odpowiedniej ochrony płodu dziecka w życiu pozaustrojowym, tam, gdzie ono powstaje w wyniku zapłodnienia sztucznego.

Na końcu jeszcze jeden problem, który w kontekście analizy ustawodawstwa zwykłego był dość często i mocno podnoszony przez ekspertów. Nawet, jeśli abstrakcyjna wykładnia przepisów konstytucyjnych prowadziłaby do wniosku, że regulacje ustawowe dopuszczające aborcje ze względów eugenicznych i kryminalnych nie spełniają standardów konstytucyjnych, to powstaje problem decyzji ustawodawcy, czy wprowadzenie w tej mierze dalej idących zakazów nie doprowadzi w rzeczywistości do osłabienia społecznych przekonań o potrzebie ochrony życia, z uwagi na brak społecznej akceptacji takich rozwiązań oraz łączącą się z tym polaryzację stanowisk? Takie wątpliwości odnotowane są w opiniach prof. Tadeusz Smyczyńskiego oraz dr hab. Włodzimierz Wróbla. Eksperci wskazują na konieczność uwzględniania poziomu świadomości etycznej społeczeństwa, do którego ustawodawca kieruje normy prawne. Prof. Tadeusz Smyczyński rozwija ten wątek i mówi, że należy szukać takiej relacji między ustawodawstwem konstytucyjnym, a zwykłym, w której przy ogólnej normie art. 38 konstytucji pojawi się dodatkowa wypowiedź normatywna, mówiąca o sytuacjach, w których bezwzględny zakaz ochrony życia w fazie prenatalnej zostaje ograniczony wyłączeniem karalności lub bezprawności w szczegółowych sytuacjach konfliktowych. Tymczasem ogólna formuła art. 38, nawet w wersji z przedłożenia, będzie w takich wypadkach dyrektywą interpretacyjną dla ich funkcjonowania.

Na końcu swojej wypowiedzi pragnę jeszcze zwrócić uwagę Komisji na dwa elementy. Po pierwsze, prawie we wszystkich ekspertyzach istnieje problem relacji art. 38 i zmiany z niej wynikającej, z uregulowaniami międzynarodowymi. W szczególności ciekawa debata na ten temat rysuje się pomiędzy prof. Eleonorą Zielińską a dr hab. Włodzimierzem Wróblem. Prof. Eleonora Zielińska formułuje taką tezę, że zmiana art. 38 i konsekwentnie wprowadzony zakaz aborcji mógłby stanowić zasadną podstawę do sformułowania skutecznej skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Dr hab. Włodzimierz Wróbel twierdzi natomiast, że stan orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie pozwala wnieść takiej skargi. Wyklucza się możliwość objęcia ochroną, z art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, życia w fazie prenatalnej. Biuro z własnej inicjatywy postanowiło dokładniej sprawdzić ten problem i postanowiliśmy sporządzić ekspertyzę na ten temat. Zostanie ona doręczona już wkrótce wszystkim członkom Komisji, jej autorem jest pan Jan Lipski. Gdyby w trakcie dzisiejszej dyskusji trzeba było powiedzieć coś więcej na ten temat, to głos przekażę jej autorowi. Natomiast konkluzja tej ekspertyzy jest taka, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w kwestii ochrony życia wielokrotnie stwierdzał, że ze względu na potrzebę zachowania pluralizmu pomiędzy ustawodawstwami narodowymi, decyzja o tym, jaki jest standard ochrony życia przed narodzeniem, leży w dyspozycji państw członkowskich.

Ostatnią rzeczą, o której chciałem powiedzieć kilka słów są badania – prawno-porównawcze. Ten temat wywołuje w swojej ekspertyzie prof. Eleonora Zielińska, analizując projekt zmiany art. 38 z podobnym rozwiązaniem obowiązującym w tym zakresie w Irlandii. Jak wszyscy wiemy, jest to kraj katolicki i słynący z dość silnej ochrony życia przed narodzeniem. W ocenie pani profesor proponowane w Polsce rozwiązania są dalej idące niż rozwiązanie funkcjonujące w Irlandii. Problemy analizy prawno-porównawczej ochrony życia funkcjonujących w modelach innych krajów europejskich były także przedmiotem ekspertyzy autorstwa panów Jana Lipskiego oraz Piotra Hybalskiego. Wniosek płynący z tej opinii jest taki, że w innych konstytucjach nie ma zgodności pomiędzy zapisami w ustawach zasadniczych, a standardami ustawodawstwa zwykłego. W większości wypadków różnią się one i zachodzi między nimi niezgodność. Ten fakt jest akceptowany w judykaturze oraz działalności organów władzy publicznej w tamtych krajach. Szczegółowe informacje na ten temat, tak jak mówiłem, można znaleźć w przedstawionym dokumencie. Wskazana analiza stawia przed nami jeszcze jedno pytanie, w jaki sposób w art. 38 zawrzeć ogólną klauzulę ochrony życia oraz pewne dyrektywy interpretacyjne dotyczące rozstrzygania sytuacji konfliktowych pomiędzy życiem dziecka oraz innymi wartościami. Zwracam uwagę na to pytanie, gdyż przeanalizowane modele konstytucyjne pokazują, że sposób wyważenia dwóch racji w jednym przepisie może nastąpić na różne sposoby.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy stały ekspert Komisji mógłby zaprezentować swoją opinię na temat projektowanej nowelizacji art. 38 Konstytucji?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

W zasadzie większość tez, które zawarłem w swojej opinii, przedstawił dyrektor Biura Analiz Sejmowych dr Michał Królikowski. Informacja o obu doręczonych opiniach została oddana rzetelnie i całościowo i dlatego wolałbym odpowiadać na konkretne wątpliwości posłów, jakie mają na temat problemu zmiany art. 38 Konstytucji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub wypowiedzi na temat ekspertyz doręczonych Komisji?

Poseł Anna Sobecka (niez.):

Mam kilka pytań do dyrektora Biura Analiz Sejmowych. Na podstawie ekspertyzy prof. Eleonory Zielińskiej pan dyrektor stwierdził, że generalnie nie może zostać dokonana zmiana konstytucji zaproponowana przez wnioskodawców, ponieważ na przeszkodzie stoi zmiana statusu ochrony życia człowieka urodzonego. W ekspertyzie wskazuje się na różnicę między człowiekiem nienarodzonym a człowiekiem żyjącym. Jeżeli do-

puszczamy się takiego różnicowania, to pragnę się dowiedzieć, czy jest różnica pomiędzy życiem człowieka starego, a człowiekiem w sile wieku? Z medycznego punktu widzenia wiemy, że taka różnica istnieje, gdyż dochodzi do procesu starzenia i następuje m.in. degeneracja komórek. Na starość objawia się także wiele innych jednostek chorobowych, np. demencja starcza itd. Dążę do tego, aby stwierdzić, że jeśli różnicujemy życie człowieka nienarodzonego z narodzonym, to powinniśmy różnicować życie człowieka starego z będącym w sile wieku. Jednak wszyscy dobrze wiemy, że takie różnicowanie jest niedopuszczalne. Podnoszenie takich argumentów godzi w stwierdzenie, że życie człowieka jest wartością najwyższą i przyrodzoną. Po drugie, jeśli argumentem przeciw wpisaniu do art. 38 ma być klonowanie człowieka, to pragnę stwierdzić, że we wszystkich ustawodawstwach świata prawo naturalne ma pierwszeństwo przed prawem stanowionym. Jeśli parlament podejmie decyzję, że klonowanie człowieka jest zabronione, a takie rozwiązanie jest możliwe, gdyż jest częściowo sprzeczne z prawem naturalnym, to taka decyzja ustawodawcy może przez wielu zostać uznana za właściwą, gdyż zależy wyłącznie od woli ustawodawcy.

W jednej z cytowanych ekspertyz podnosi się argument, że zmiana konstytucji jest niemożliwa, ponieważ dojdzie do zakłóceniu relacji miedzy zwolennikami, a przeciwnikami nowego rozwiązania. Uważam, że podnoszenie takich argumentów jest niewłaściwe. Osobiście bardzo szanuję ludzi, ale z ich poglądami nie muszę się zgadzać. Wyższość podejmujących decyzję o aborcji nie wynika z ich poczucia świadomości. Za bark ich świadomości my już nie odpowiadamy. Czy dyrektor Biura Analiz Sejmowych może odpowiedzieć na moje pytania?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

W świetle wypowiedzi posłanki Anny Sobeckiej pragnę przypomnieć, że dyrektor Biura Analiz Sejmowych proszony był jedynie o przedstawienie informacji o opiniach i ekspertyzach prawnych, jakie Komisja zamówiła. Dr Michał Królikowski nie musi więc przedstawiać nam swoich własnych opinii czy bronić tez zawartych w zaprezentowanych nam opiniach.

Czy są inne pytania?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Mam wiele pytań, ale dla uporządkowania naszej dyskusji byłoby dobrze, gdyby na samym początku zostały postawione pytania doprecyzowujące tezy przedstawione w opiniach, a pytania, o charakterze analitycznym czy konkludującym zostały zadane później…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przepraszam, że wchodzę w zdanie, ale całkowicie zgadzam się z posłanką Jolantą Szymanek Deresz. Zadajmy najpierw pytania do ekspertów, a dopiero później, mając odpowiednią wiedzę, dyskutujmy nad problemem.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Pierwsze moje pytanie dotyczy ekspertyzy dr hab. Włodzimierza Wróbla. Na stronie drugiej dokonuje się w niej dwojakiej interpretacji aktualnego stanu prawnego dotyczącego obowiązywania art. 38 konstytucji, w kontekście orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W pierwszej z nich twierdzi się, że proponowana zmiana konstytucji będzie nadawać charakter normatywny ochronie życia ludzkiego, która wcześniej była wyprowadzana z art. 2 konstytucji. Natomiast w drugiej twierdzi się, że zmiana wprowadzi jedynie pewne przesłanki dla interpretacji regulacji. W tym miejscu mam pytanie, czy ekspert zgadza się z tezą zawartą w ostatnim fragmencie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, gdzie w wyraźny sposób stwierdza się, że: „aczkolwiek Trybunał Konstytucyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na obowiązujących przepisach konstytucyjnych, czyli przed uchwaleniem Konstytucji z 1997 roku, to uchwalona Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza w art. 38 prawną ochronę życia każdego człowieka. Ustawa konstytucyjna, na której oparł swoje orzeczenie Trybunał Konstytucyjny znalazła więc swoje potwierdzenie i wyraźne wyartykułowanie w Konstytucji”. Czy przy uwzględnieniu takiego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego możliwe byłoby wyeliminowanie

tej pierwszej tezy, że proponowana zmiana nadawać będzie charakter normatywny ochronie życia ludzkiego?

Drugie moje pytanie dotyczy problemu interpretacji zawartego w art. 38 konstytucji wyrażenia „każdy człowiek". Dr Włodzimierz Wróbel w swojej ekspertyzie czyni pewien wywód na ten temat, natomiast warto go skonfrontować z opinią dr Władysława Grabowskiego, który sugeruje, że w debacie nad zmianą konstytucji powinniśmy sięgać do wielu innych źródeł opisujących ten problem, m.in. do zapisów debat zawartych w biuletynach z posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, która przygotowywała obecnie obowiązującą Konstytucję. Sięgnęłam po te zapisy dyskusji zawarte w biuletynach i stwierdziłam, że wtedy problem zwrotu „każdy człowiek" był szczegółowo omawiany. Otóż były dwie propozycje zapisu art. 38 Konstytucji. Jedna mówiła, że: „Każdy człowiek ma prawo do ochrony życia", natomiast druga, że: „Każdy ma prawo do ochrony życia". Te dwie propozycje zrodziły pytanie wśród członków Komisji, jaka jest różnica między proponowanym sformułowaniami? Pytanie zostało skierowane do posła Jerzego Ciemniewskiego, który odpowiedział, że wybór zależy jedynie od przyjęcia konwencji legislacyjnej zapisu. Próba wnioskowania z pojęcia „każdy człowiek", iż nie dotyczy on praw nienarodzonych oraz wnioskowanie z pojęcia „każdy człowiek", że dotyczy praw narodzonych nie jest uprawnione. Są to zagadnienia, które mogą być tylko rozstrzygane w drodze ustawodawstwa zwykłego. Na ten temat wypowiadał się także ekspert Komisji prof. Winczorek, który stwierdził, że zgadza się w pełni z interpretacją przedstawioną przez posła Jerzego Ciemniewskiego, chyba że przyjmie się, że jest ktoś, do kogo można odnieść pojęcie każdy i ten ktoś nie jest człowiekiem. Jak widać osoby pracujące nad konstytucją, w momencie jej powstawania, były zgodne, że zastosowane pojęcie ma charakter legislacyjny i nie jest podstawą do wywodzenia głębszych treści, tak jak uczynił to w swojej opinii ekspert Komisji? Czy można kilka słów komentarza na ten temat? Jaka jest ocena zastosowanego sformułowania

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jakieś inne pytania?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Na stronach 7 i 8 ekspertyzy dr hab. Włodzimierza Wróbla czytamy: „ochrona prawa do życia w fazie prenatalnej nie musi prowadzić do bezwzględnego charakteru tej ochrony kosztem matki". Użyte wyrazy „nie musi" są dość jednoznaczne. Rozumiem, że przyjęcie takiej proponowanej zmiany konstytucji może jednak, zdaniem eksperta, do takiego bezwzględnego charakteru ochrony, kosztem życia matki, prowadzić? Wątpliwość zawarta w wyrazach „nie musi" jest dość wyczuwalna. Dalej, w ekspertyzie czytamy: „brak jest w konstytucji jakichkolwiek wskazówek, z których należałoby wnosić, że życie nasciturusa ma zawsze wyższą wartość od życia kobiety ciężarnej". Ze swojej strony nie chcę dowodzić, czy życie matki ma wyższą wartość, ale uważam za nietrafne uznanie, że ma ono taką samą wartość. W tym miejscu odwołam się do porównań użytych przez posłankę Annę Sobecką, czy jest różnica pomiędzy człowiekiem dorosłym a starcem? Nie, takiej różnicy nie ma, ale jest różnica pomiędzy człowiekiem urodzonym, a płodem...

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przepraszam, że wchodzę w zdanie, ale prosiłabym o formułowanie pytań do eksperta.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, czy płód do pewnego momentu nie ma zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki? Według mnie to właśnie jest element różnicujący między nasciturusem, a życiem człowieka urodzonego. Człowiek urodzony ma zdolność do życia samodzielnego, poza organizmem jakiegokolwiek innego człowieka. Zupełnie innym problemem jest utrzymanie życia ludzkiego za pomocą aparatury, ale o tym problemie nie będę teraz mówić. W tym miejscu chciałabym się zapytać, jak się mają poglądy wyrażone przez eksperta w jego opracowaniu doręczonym Komisji do orzeczeń Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu, który rzeczywiście przez wiele lat nie zajmował jednoznacznego stanowiska na temat ochrony płodu ludzkiego, ale ostat-

nimi czasy wydał jednoznaczne orzeczenie, że płód nie korzysta z ochrony wynikającej z art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jakieś inne pytania?

Poseł Małgorzata Maria Bartyzel (PiS):

Mam pytanie doprecyzowujące do dr hab. Włodzimierza Wróbla. Na początku pozwolę sobie stwierdzić, że generalnie podzielam poglądy eksperta zaprezentowane w jego opinni Jednak pragnę się zapytać, czy można przyjąć, że po wprowadzeniu zmiany w art. 38 konstytucji przepis ten można będzie uznać za pełny? Czy za pomocą zmiany dookreślimy to, co dotychczas było domniemywane i interpretowane? W mojej ocenie, zmiana ma przybliżać i dookreślać moment pojawienia się człowieka. Zmiana nie dokonuje korekty innych rozwiązań, a dzięki niej będziemy wiedzieć, jak postępować w sytuacjach konfliktowych. Spójrzmy choćby na przepisy dotyczące stanu wyższej konieczności. Generalnie za pomocą rozwiązań karnych także chronimy życie, zdrowie itd. Jednak jeśli dochodzi do sytuacji ekstremalnej, to na podstawie rozwiązań szczególnych, możemy podejmować działania szczególne. Podobnie jest z prawem do wolności, generalnie ono istnieje, ale w sytuacjach szczególnych, patrz popełnienie przestępstwa, takie prawo jest ograniczane. Dlatego byłoby dobrze, aby regulacja zawarta w art. 38 przyjęła podobny mechanizm działania. Zastosowane dookreślenie „od momentu poczęcia" znaczyłoby tylko tyle, że moment ochrony życia byłby dokładniej wskazywany. W konsekwencji, w moim odczuciu, to nowe rozwiązanie nie powinno zmieniać systemu prawnego, jako takiego. W rozwiązaniach europejskich szczegółowe określenie momentu powstania obowiązku ochrony życia jest dość dowolnie określane i zależy wyłącznie od woli danej społeczności. Nasze działania tym samym nie powinny rodzić żadnych kontrowersji ani sprzeczności, ponieważ tak jak inni, wyrażamy jedynie naszą autonomiczną wolę. Nie widzę także konfliktu między zmianą art. 38 a ustawą o planowaniu rodziny. Zmiana zaproponowana przez wnioskodawców jest ważnym rozwiązaniem i powinna się znaleźć w konstytucji. Tym bardziej że w zbiorowej świadomości nie ma innego momentu powstania życia. Większość dokładnie wie, kiedy powstaje człowiek. Tym samym ma znaczenie dookreślenie w przepisie wyrazu „każdy" na „każdy człowiek". Zastosowanie wyrazu „człowiek" uświadamia nam dokładniej, że od pewnego momentu mamy do czynienia z człowiekiem, którego od chwili powstania dotyczą wszystkie rozwiązania prawne…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy możemy usłyszeć pytanie kierowane do eksperta?

Poseł Małgorzata Maria Bartyzel (PiS):

Pytanie brzmi, jak zrozumieją intencję wnioskodawców adresaci tej nowej normy prawnej? Na marginesie warto niektórym przypomnieć, że klonowanie dotyczy trochę innej materii. W procesie klonowania nie ma momentu poczęcia, dlatego rozwiązania dotyczące klonowania nie mają związku z regulacją proponowaną w art. 38 konstytucji?

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek (PiS):

W jednej z wypowiedzi padło stwierdzenie, że doprecyzowanie art. 38 nie musi wpłynąć na kształt ustawy. Rodzi się natychmiast pytanie, czy bez zmiany art. 38 ustawodawca ma prawo zmienić ustawę? W mojej ocenie ustawodawca ma prawo zmienić każdą ustawę, również ustawę o planowaniu rodziny, bez względu na to, czy konstytucja będzie doprecyzowana, czy też nie. Zmiana ustawy o planowaniu rodziny może zostać poszerzona, a także mogą z niej zostać wyeliminowane wszystkie, albo niektóre wyjątki. Wobec powyższego uwagi zawarte w ekspertyzie dr hab. Włodzimierza Wróbla odbieram w ten sposób, że aktualnie nie ma konieczności podejmowania inicjatywy zmiany konstytucji. Zmiany dokonywane w ustawie o planowaniu rodziny nie wymuszają zmiany konstytucji, ale także nie wykluczają jej.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie wiedzę zgłoszeń.

Do udzielenia odpowiedzi na zadane pytania poproszę dyrektora Biura Analiz Sejmowych, a następnie stałego eksperta Komisji.

Dyrektor BAS Michał Królikowski:

Nie będę mówił długo, gdyż większość pytań była kierowana do eksperta Komisji, ale chciałem się ustosunkować do dwóch z nich, które ewidentnie były kierowane pod moim adresem. Pierwsze pytanie zadała posłanka Joanna Senyszyn.

Badania, które wykonało Biuro Analiz Sejmowych, nie potwierdzają tezy, że Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał ostatnimi czasy jednoznaczne orzeczenie, że płód nie korzysta z ochrony wynikającej z art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dotychczas Trybunał dystansował się od zajęcia jednoznacznego stanowiska, dokonując interpretacji, która nie wywodziłaby się z przepisów Konwencji, ale przywoływała przepisy krajowe.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Mam trochę informacji na ten temat i chętnie podzielę się nimi z Biurem Analiz Sejmowych.

Dyrektor BAS Michał Królikowski:

Będziemy bardzo wdzięczni.

Drugie pytanie kierowane pod moim adresem zadała posłanka Anna Sobecka.

Jak stwierdziła przewodnicząca Jadwiga Wiśniewska, moja rola w dzisiejszym posiedzeniu ogranicza się do zrelacjonowania ekspertyz wykonanych na zamówienie Biura Analiz Sejmowych. Jako przedstawiciel Biura nie wypowiadam swoich poglądów, chyba że zostanę o nie zapytany. Jednak, o ile dobrze rozumiem intencje prof. Eleonory Zielińskiej, zachodzi istotna różnica pomiędzy pojęciem embriona a człowieka. Zastosowanie pojęcia embrion w ekspertyzie jest świadome. Różnice między tymi dwoma bytami polegają, po pierwsze, na niezdolności do samodzielnego życia. Po drugie, te dwa byty mają zupełnie odmienny związek z organizmem matki.

Będąc przy głosie, chciałbym jeszcze się odnieść do często poruszanej kwestii stosunku pomiędzy zwolennikami, a przeciwnikami przepisu jako elementu, który wpływa na sposób odbierania norm społecznych. Dokładniej chodzi o problem, na ile prawo powinno brać pod uwagę oceny etyczne i pluralizm poglądów moralnych panujących w społeczeństwie? To zagadnienie było omawiane w dwóch ekspertyzach, w ekspertyzie prof. Tadeusza Smyczyńskiego oraz ekspertyzie dr hab. Włodzimierza Wróbla. Mam nadzieję, że autor sam powie kilka słów na ten temat, a jeśli zajdzie taka potrzeba, to pozwolę sobie uzupełnić tę wypowiedź.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Jako że dyrektor Biura Analiz Sejmowych skończył swoją wypowiedź, mówiąc o dość poważnym zagadnieniu, to pozwolę sobie na kontynuowanie tego wątku. Pragnę jednak zauważyć, że odpowiadając na pytania posłów, będę wypowiadał się jedynie w zakresie swoich kompetencji. Nie na wszystkie elementy pytań, to jest na zagadnienia polityczne lub społeczne będę umiał odpowiedzieć, ponieważ odpowiedź nie mieści się w kompetencji eksperta prawnika.

Co do pytania dotyczącego konstytucyjności niektórych rozwiązań ustawowych, to trzeba pamiętać, że badanie konstytucyjności nie ogranicza się do abstrakcyjnej oceny i porównywania norm prawnych, ustawowych lub podstawowych, z normami konstytucyjnymi. Przypominam, że normy konstytucyjne wykazują pewną specyfikę, jeśli idzie o ich interpretacje oraz konsekwencje obowiązywania w systemie prawnym. Poza owym badaniem zgodności pewnych dyrektyw i reguł między sobą oraz sprzeczności między sobą, ocena konstytucyjności musi uwzględniać funkcjonowanie norm prawnych w życiu społecznym. Niekiedy stanowienie pewnych norm społecznych będących realizacją norm konstytucyjnych może spowodować skutek odwrotny w zakresie ochrony danych dóbr prawnych. Taka praktyka jest znana na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, kiedy okazuje się, że niekiedy wyrok lub zmiana ustawowa spowodowana takim wyrokiem, stanowiona w dobrej intencji, tzn. w celu ochrony pewnych wartości konstytucyjnych powoduje złe skutki. Wynika to m.in. z ułomności innych norm prawnych,

ze złej oceny sytuacji prawnej lub społecznej. Najczęściej te skutki przejawiają się tym, że dana wolność lub prawo jest chronione w mniejszym stopniu niż wcześniej. To jest argument, który chciałem uwzględnić w treści swoich opinii, wspominając jednocześnie, że materia ochrony życia dziecka poczętego w fazie prenatalnej, w obecnym kontekście społecznym jest na tyle skomplikowana, że ustawodawca, chcąc promować ochronę tego życia, musi jednocześnie zachować daleko posuniętą ostrożność. Nie ma prostego przełożenia, nawet przy przyjęciu konstytucyjnej ochrony w pełnym zakresie, na zakres i intensywność tej ochrony w ramach określonych norm ustawowych. W sytuacji, gdy ustawodawca chciałby wprowadzić przepisy zbyt restrykcyjne, a ta zasada nie dotyczy tylko ochrony życia poczętego, ale także innych dóbr prawnych, które w świadomości społecznej dopiero z czasem uzyskują rangę wartości chronionych, powoduje, że stosowanie tych norm napotyka na ogromne problemy. Jednym z takich problemów jest doprowadzenie do odwrotnego efektu od pierwotnie zamierzonego. Zbyt rygorystyczna ochrona rodzi kontrowersje i polaryzuje stanowiska społeczne, których efektem jest uznanie takiej ochrony za niesprawiedliwą i niesłuszną. Oczywiście odpowiedź na pytanie, kto uważa takie prawo za niesprawiedliwie, i jakie to są grupy społeczne, wymaga odpowiedniego badania. Ustawodawca może oczywiście stwierdzić, że poglądy pewnej grupy społecznej go nie interesują i będzie wyrażał poglądy tylko jednej z grup, ale w ocenie konstytucyjności takiego rozwiązania ten aspekt musi zawsze być badany. Czasami zaniechanie ustawodawcy, które stwierdzamy na gruncie systemu prawnego, czyli brak realizacji pewnych norm konstytucyjnych, jest spowodowane brakiem istnienia dostatecznych warunków społecznych do wprowadzenia określonych norm. Takiego stanu nie można jednak określić w sposób bardzo prosty, tzn. jako niekonstytucyjność pewnego stanu rzeczy. Nie zapominajmy także, że wprowadzanie na siłę norm, z którymi identyfikują się tylko pewne grupy, zamiast sytuację polepszyć, może znacząco pogorszyć. Taka, mniej więcej, jest odpowiedź na pytanie dotyczące oceny konstytucyjności pewnych zaniechań ustawodawczych albo braku reakcji na stwierdzoną niekonstytucyjność określonych norm ustawowych, gdyż właśnie z taką sytuacją możemy mieć do czynienia.

Jeśli chodzi o pytania posłanki Jolanty Szymanek-Deresz pragnę potwierdzić, że w ekspertyzie doręczonej Komisji są prezentowane dwa sposoby interpretowania zakresu ochrony życia dziecka poczętego, przed wejściem w życie konstytucji z 1997 roku, oraz po tym terminie. Oba te sposoby interpretacji mają swoje korzenie w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego. Prawdą jest także, jak stwierdziła posłanka Jolanta Szymanek-Deresz, że ostatni akapit orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego może sugerować, że konstytucja, która jeszcze nie obowiązywała, acz uchwalona w momencie wydawania orzeczenia, nadaje art. 38 charakter przepisu mającego chronić życie dziecka poczętego. Takie stwierdzenie jest prawdziwe, aczkolwiek akapit ten stoi w sprzeczności z innymi wypowiedziami Trybunału, w tym samym orzeczeniu. Co więcej, uzasadnienie to zawiera także kilka innych niekonsekwencji. Takich niekonsekwencji naliczyłem ok. 3 lub 4. Dla przykładu: w uzasadnieniu unika się sformułowania, że dziecku poczętemu przysługuje prawo podmiotowe do ochrony życia, natomiast zamiast tego określenia wprowadza się termin wartość konstytucyjna. Oczywiście na gruncie przepisów konstytucyjnych obowiązujących przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 roku, w ogóle nie było wyraźnej normy stwierdzającej ochronę życia, ale była ona wyprowadzana z art. 2 konstytucji. Tym samym Trybunał Konstytucyjny używał art. 2 konstytucji także do wyprowadzania prawa podmiotowego dla różnych innych praw. Oczywiście duża część ochrony praw wywodzonych z tego przepisu była wartościami konstytucyjnymi, ale zdarzało się wyprowadzić z tego przepisu prawo podmiotowe. Trybunał wyraźnie rozróżniał te dwa sposoby ochrony praw, jako wartości konstytucyjne oraz prawa podmiotowe, przez co ta ochrona stawała się znacząco większa. W omawianym uzasadnieniu przestrzegana jest jednak terminologia wskazująca na to, że ochrona życia dziecka w fazie prenatalnej jest wartością konstytucyjną. Jednak możemy w orzeczeniu także znaleźć sformułowania „życie człowieka, w tym życie dziecka poczętego", co czyni wywód Trybunału trochę niekonsekwentnym. Taka sama niekonsekwencja, jak wcześniej mówiłem, znajduje się w ostatnim akapicie orzeczenia.

W swojej ekspertyzie postanowiłem odnieść się do orzeczenia Trybunału. Uznałem, że obie interpretacje są uprawnione. Jest określenie dominujące w uzasadnieniu, które nakazuje traktowanie ochrony życia w fazie prenatalnej, jako wartości konstytucyjnej, ale możemy odnaleźć także fragmenty nadające ochronie życia w fazie prenatalnej formę prawa podmiotowego. Oczywiście, jeśli ktoś się uprze to może przyjąć, że całe orzeczenie TK jest pisane w taki sposób, jakby życiu dziecka poczętego przysługiwała taka sama ochrona, jak człowiekowi urodzonemu. Być może, rozstrzygając kwestię interpretacji, powinienem kierować się sentencją z ostatniego akapitu orzeczenia, ale tego nie zrobiłem. Gdybym to zrobił to być może, byłby to jakiś dodatkowy argument wskazujący, że już na granicy tego orzeczenia Trybunał uznawał, że życie dziecka poczętego, to życie człowieka.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chcąc uzyskać pełniejszą odpowiedź na moje pytania, pozwolę sobie nie zgodzić się z tezą, że uzasadnienie orzeczenia jest niespójne. Uważam, że nie mówi ono o prawie podmiotowym. W mojej ocenie ochrona życia w fazie prenatalnej jest uznawana w orzeczeniu jako wartość konstytucyjna. Dowód na to twierdzenie jest bardzo prosty i opiera się na podstawie formalnej. W czasie wydawania wyroku przez Trybunał nie obowiązywał art. 38 Konstytucji i dlatego organ ten nie mógł użyć w uzasadnieniu pojęcia prawo, ale musiał mówić o wartości konstytucyjnej. Taka jest moim zdaniem różnica w terminologii i dlatego nie widzę rozbieżności w uzasadnieniu orzeczenia. Drugim argumentem, jaki wskażę na poparcie swojego stanowiska, jest taki, że w Konstytucji zarówno wartości konstytucyjne jak i prawa i wolności traktowane są tak samo, chociażby w art. 31 kiedy ustalana jest hierarchia wartości dóbr. Jednak nie sposób nie zgodzić się z ekspertem Komisji, że sposób interpretacji ochrony praw wyłożony w ówczesnym orzeczeniu Trybunału opartym na art. 2 jest taki sam, jaki możemy uzyskać dziś przy interpretacji obowiązującego art. 38 Konstytucji.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Chętnie zgodziłbym się z interpretacją posłanki Jolanty Szymanek-Deresz, ale zachowując pewną uczciwość, muszę powiedzieć, że ten sam art. 2 był dla Trybunału Konstytucyjnego przed 1997 rokiem źródłem wyprowadzania praw podmiotowych, a nie tylko wartości konstytucyjnych. Wobec powyższego interpretacja pojęć przyjęta w orzeczeniu wynikała ze świadomych decyzji. Za używaniem terminologii odmiennej kryły się jakieś konkretne zamiary organu orzekającego. W pewnych miejscach orzeczenia ujawnia się intencja Trybunału – uznania życia poczętego dziecka, jako coś więcej niż wartość konstytucyjna. W tym kryje się sugestia traktowania ochrony życia jako prawo podmiotowe. Zgadzam się jednak z tezą, że na podstawie tamtej interpretacji poprzez art. 2 możemy uzyskać podobną ochronę praw jak w dniu dzisiejszym, mając już art. 38.

Dyrektor BAS Michał Królikowski:

Pozwolę sobie uzupełnić wypowiedź eksperta Komisji. W ekspertyzie prof. Tadeusza Smyczyńskiego bardzo wyraźnie podkreśla się różnicę między wartością konstytucyjną, a prawem podmiotowym. Różnice te skutkują różnymi konsekwencjami w innych gałęziach prawa, zwłaszcza w prawie cywilnym. Zwracam, zatem uwagę na konieczność zbadania, zwłaszcza konsekwencji cywilnoprawnych, które wywoła ewentualne przyjęcie zmiany w art. 38. Jeżeli uznamy, że dziecko w fazie prenatalnej ma prawo podmiotowe, to będzie to miało określone bardzo poważne konsekwencje dla prawa cywilnego, w tym odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody prenatalne. Pamiętajmy także, że w zakres prawa podmiotowego poza uprawnieniami wchodzą jeszcze obowiązki innych podmiotów, wobec których uprawniony może domagać się pewnych zachowań. Taki zakres powiązań między podmiotami nie jest wymagany przy wartości konstytucyjnej. Jak widać przyjęcie odpowiedniej nazwy ochrony dla tego prawa jest znaczące dla stwierdzenia praw i obowiązków różnych podmiotów, a nie jest to tylko spór terminologiczny.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy ekspert będzie jeszcze odpowiadał na pozostałe pytania?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Tak. Drugie pytanie poseł Jolanty Szymanek-Deresz dotyczyło materiałów z prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Oczywiście, zapoznałem się z tymi materiałami. Na ich podstawie można wyprowadzić intencje osób, które uczestniczyły w tworzeniu art. 38 Konstytucji. Znów jednak, omawiając te materiały, trzeba się odwołać do sposobów interpretacji Konstytucji. Wykładnia historyczna ma swoje znaczenie i jest istotna, ale prymat jednak posiada wykładnia dynamiczna Konstytucji autorstwa m.in. Trybunału Konstytucyjnego. Tym samym intencje, które towarzyszyły przy uchwalaniu przepisów nie przesądzają o treści regulacji konstytucyjnych. Stanowią jakiś materiał, który pozwala nam prowadzić spór interpretacyjny, ale nie stanowią one argumentu przesądzającego. Powtórzę, orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jest jednym z najważniejszych instrumentów określania prawidłowego sposobu interpretowania Konstytucji. Zgadzam się jednak, że te argumenty, opierające się na wykładni historycznej, mają przy interpretacji art. 38 swoje znaczenie oraz rangę. Z biuletynów Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wynika jasno, że twórcom art. 38 nie towarzyszyło przekonanie, że chcą o czymś przesądzić. Musimy mieć także świadomość, że ci sami twórcy wiedzieli o sporach, które towarzyszyły zaskarżonym przecież wcześniej przepisom ustawy o planowaniu rodziny.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Zgadzam się z ekspertem, ale art. 38 Konstytucji nie był wtedy przedmiotem orzekania Trybunału Konstytucyjnego.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Posłanka Jolanta Szymanek-Deresz ma rację. Taka postawa wynika z niechęci do rozstrzygania problemu, który powinien zostać rozwikłany przez samego ustawodawcę.

Co do pytań dotyczących bezwzględnej ochrony życia oraz wartościowania życia w fazie prenatalnej oraz po urodzeniu, to pragnę powiedzieć, że wszystko w tej mierze zależy od odpowiedniego usytuowania i określenia wartości życia w Konstytucji. W momencie, gdy wartość ta, a możemy w tym miejscu posługiwać się naprzemiennie określeniami prawo podmiotowe i wartość konstytucyjna, staje się ideą konstytucyjną, to wartość ta nie może już być różnicowana. Nie ma żadnych kryteriów różnicowania wartości życia, natomiast czym innym jest intensywność ochrony takiej wartości oraz zastosowania odpowiednich instrumentów do ochrony tej wartości. Na gruncie Konstytucji stwierdzenie, że wartość życia ludzkiego od fazy rozwojowej może być stopniowalna, będzie trudne do pogodzenia z przekonaniem, że każdemu przysługuje ochrona godności. Ochrona życia ludzkiego musi być jakoś postrzegana w kontekście wartości godności. Oczywiście prawo w tym kontekście będzie różnicować intensywność ochrony życia ludzkiego, a również spektrum możliwych do realizacji uprawnień będzie różnicowane w zależności od fazy rozwojowej. Jednak zakładając, że momentem istotnym w rozwoju jest zdolność do życia poza organizmem matki, to nawet po przekroczeniu tego punktu dziecko poczęte nadal najczęściej pozostaje w organizmie matki i podlega ochronie jako człowiek. Tym samym wprowadzanie takich kryteriów wartościowania nie jest słuszne. Identyfikuję się także z poglądem wyrażonym przez Trybunał Konstytucyjny, że nie potrafimy odnaleźć takiego kryterium, które pozwoliłoby na różnicowanie wartości życia. Oczywiście ustawodawca konstytucyjny może wszystko i może wprowadzać do systemu dowolne zróżnicowania dla różnych wartości, ale z obiektywnego punktu widzenia takie działania nie mają większego sensu. Dla przykładu takiego działania ustawodawcy konstytucyjnego warto rozważyć przypadek, gdy określa on życie matki lub dziecka jako wartość ważniejszą. Trafność takiej regulacji byłaby bardzo wątpliwa, ale działań ustawodawcy konstytucyjnego w tej mierze nie ma ograniczeń. Dopiero drugorzędnym problemem będzie, czy takie rozwiązania są zgodne z prawem naturalnym lub standardami międzynarodowymi. Jednak przy przyjęciu założenia, że wartość życia jest w każdym przypadku identyczna, to będzie to oznaczać dla ustawodawcy zwykłego taką konsekwencję, że nie może on z góry przesądzać, który z tych podmiotów ma pierwszeństwo. Ustawodawca zwykły nie może wziąć na siebie obowiązku rozstrzygnięcia, że pierwszeństwo będzie miało życie matki bądź dziecka. Moja druga ekspertyza doręczona Komisji zawiera taką

argumentację, która pokazuje, że w omawianym zakresie ustawodawca musi przekazać swoje kompetencje do rozstrzygania komu innemu. Ustawodawca może rozstrzygać kolizję różnych wartości konstytucyjnych, ale przy zderzeniu wartości równych, kompetencja ustawodawcy do rozstrzygania pierwszeństwa między tymi wartościami będzie nadużyciem. W takim miejscu musi dojść do przekazania kompetencji innym podmiotom. W naszym przypadku takim naturalnym podmiotem do otrzymania kompetencji jest matka, a jeśli nie ona, to inny podmiot upoważniony.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Mam pytanie uzupełniające. Czy przy obecnym brzmieniu art. 38 Konstytucji jest możliwe, aby ustawodawca zwykły uznał, że życie dziecka nienarodzonego jest ważniejsze od życia matki? W moim odczuciu nie, ale chcę usłyszeć odpowiednią analizę prawną w tej mierze. Interesujące jest dla mnie także, czy takie wartościowanie będzie dopuszczalne po wprowadzeniu proponowanej zmiany do Konstytucji?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Nie widzę takiej możliwości interpretacyjnej, ani na gruncie obowiązującego zapisu, ani proponowanego, aby było można stwierdzić, że Konstytucja dokonała wyboru wartości życia matki lub dziecka. Życie człowieka nie jest wartościowane.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

W tym miejscu warto się dopytać, czy, rozważając teoretycznie, ustawa mogłaby przesądzać, że jest ważniejsze życie dziecka nienarodzonego od życia matki?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Nie wyobrażam sobie przyjęcia takiego rozróżnienia. Warto jednak rozważyć przypadek, gdyby ustawa wprowadzała coś na wzór konstrukcji wyższej konieczności. Jeśli zostałaby przyjęta taka konstrukcja, w której w przypadku kolizji między życiem matki a życiem dziecka, należy wybierać jedno z tych żyć, to taka ustawa byłaby sprzeczna z konstytucją. Nie ma podstaw konstytucyjnych do wprowadzenia in abstracto rozstrzygnięcia, co do tego, które z tych wartości w konkretnej sytuacji kolizyjnej powinno uzyskiwać prymat. Takie podejście nie przesądza jednak, że po dokonaniu takiego wyboru w sytuacji kolizyjnej przez któryś z podmiotów zaangażowanych w tę kolizję, w naszym przypadku matkę, należy przejść automatycznie do sankcjonowania takiego naruszenia. Nawet w pewnych sytuacjach, a piszę na ten temat szerzej w ekspertyzie, ustawodawca może zdecydować się na cofnięcie bezprawności takich naruszeń. Dokładniej, ustawodawca może uznać, że sytuacja była tak wyjątkowo trudna i podejmowana w tak trudnych warunkach, że może cofnąć się przed oceną bezprawności, co oczywiście będzie rzutować na skutki cywilnoprawne. Reasumując: przyjęcie abstrakcyjnego rozstrzygnięcia, że życie matki jest większą wartością niż życie dziecka lub vice versa byłoby naruszeniem Konstytucji przez ustawodawcę zwykłego.

Co do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, to przyznam się, że z najnowszych nie znam takiego, o którym mówi posłanka Joanna Senyszyn. Oczywiście jest pewna linia orzecznicza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w przedmiocie ochrony życia, ale w roku 2002 nastąpiło znaczące wycofanie Trybunału, co do rozstrzygania w tej kwestii.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Jak wcześniej mówiłam doręczę Komisji cytowane przeze mnie orzeczenie oraz materiały, które posiadam na ten temat.

Dyrektor BAS Michał Królikowski:

Pragnę zaproponować, aby przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych przedstawił w tym momencie kilka podstawowych informacji na temat ochrony życia w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Jan Lipski:

Członkowie Komisji otrzymają w dniu dzisiejszym informację Biura Analiz Sejmowych na temat orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Z dokonanej analizy orzecznictwa wynika jednoznacznie, że we wszystkich dotychczas rozpatrywanych

sprawach, które dotyczyły konfliktu wartości, prawa do prywatności oraz prawa do życia, Trybunał nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, czy art. 2 Konwencji, który mówi o prawie do życia każdego człowieka dotyczy również dziecka przed narodzeniem. Dotychczas Trybunał, interpretując pojęcie „każdy człowiek", określał, że przepis zawierający to sformułowanie dotyczy człowieka już urodzonego. Następnie jednak dokonywał zastrzeżenia, że dodatkowo należy interpretować pojęcie życie, które w różnych państwach jest interpretowane w różny sposób. Spór na temat, czy zakres pojęcia życie obejmuje również człowieka przed narodzeniem toczy się we wszystkich państwach Konwencji, na tym tle nie ma reguł. Analizując taki stan rzeczy, Trybunał stwierdza, że nie jest kompetentny na gruncie Konwencji stwierdzić w analizie abstrakcyjnej, czy art. 2 znajduje zastosowanie do życia człowieka przed jego urodzeniem. Decyzja w tym względzie zostaje tym samym przekazana do państw członkowskich. Taka decyzja była przez Trybunał wyrażana wielokrotnie, nawet w ostatnim orzeczeniu z 2006 roku Evans przeciwko Wielkiej Brytanii. Sprawa dotyczyła męża i żony, którzy rozwiedli się, natomiast wcześniej z ich materiału genetycznego zostało dokonane sztuczne zapłodnienie, z którego powstały embriony. Żona po rozwodzie zażądała likwidacji tych embrionów, natomiast mąż sprzeciwił się. Prawo brytyjskie nie obejmuje ochroną płodu, dlatego Trybunał, analizując tę sprawę, stwierdził, że w tej konkretnej sprawie nie nastąpiło naruszenie art. 2. Takie naruszenie nie zostało odnotowane, dlatego że w prawie właściwym dla toczącego się sporu płód ochroną życia nie jest objęty. Tym samym po raz kolejny Trybunał zastrzegł, że nie wyklucza, iż art. 2 również może chronić człowieka przed narodzeniem, ale takiej oceny czy tak jest, dokonuje się w ocenie na podstawie prawa miejsca toczącego się sporu.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Jeśli można, to dokończę odpowiedzi na zadane pytania posłów.

Kolejne pytanie dotyczyło problemu, czy proponowana zmiana konstytucji ma wyłącznie charakter doprecyzowujący i nie rodzi żadnych dodatkowych konsekwencji w prawie? W ekspertyzie mojego autorstwa doręczonej Komisji starałem się przekonać, że zmiana nie wprowadza do porządku konstytucyjnego jakiejś decydującej zmiany normatywnej. Wobec powyższego problemy z konstytucyjnością ustawy o planowaniu rodziny, jakie mieliśmy wcześniej, będziemy mieli także po dokonaniu zmiany w art. 38. Niemniej jednak nawet wprowadzanie zmian interpretacyjnych w akcie normatywnym, jakim jest Konstytucja, mogą wywołać pewne trudności i niebezpieczeństwa. Pierwszym z nich jest spór interpretacyjny, jaka była potrzeba zmiany aktu, ponieważ bez takiej potrzeby rozwiązania nie byłyby zmieniane? Oczywiście takie zagrożenie jest bardziej związane ze zmianami w ustawach zwykłych, bo tam takie zmiany interpretacyjne mają charakter bardziej skonkretyzowany. Natomiast zmiana Konstytucji takiego charakteru wywołującego bezpośrednie skutki i konsekwencje nie ma. Tu jednak można zadać sobie pytanie, czy takie zmiany w Konstytucji nie wywołują jednak przejścia z poziomu ochrony jako wartości konstytucyjne na poziom ochrony praw podmiotowych? W tym miejscu powstaje pytanie, jakie będą konsekwencje w prawie cywilnym, czy będą jakieś roszczenia odszkodowawcze za szkody spowodowane w fazie życia prenatalnego? Niemniej jednak poza wskazanymi zagrożeniami, widzę znacznie większy problem w tym, o czym mówiła chyba posłana Anna Sobecka, a mianowicie w problemach terminologicznych. Użycie sformułowania „od chwili poczęcia" rodzi pytanie, czy poza zakres normy konstytucyjnej z art. 38 wyprowadza się zapłodnienie pozaustrojowe? Nie mówię o klonowaniu, ale zwykłe zapłodnienie pozaustrojowe niekoniecznie związane z celami prokreacyjnymi, ale z celami eksperymentalnymi lub czysto przemysłowymi związanymi z uzyskiwaniem komórek macierzystych. Warto na tym tle podkreślić, że na gruncie obowiązujących rozwiązań konstytucyjnych ustawodawca pozostaje w głębokim i niekonstytucyjnym zaniechaniu. Brak obowiązujących aktualnie regulacji prawnych dotyczących tego zakresu ochrony życia jest zdumiewający i trudny do wytłumaczenia.

Po drugie, warto zauważyć, że po wprowadzeniu proponowanej zmiany do art. 38 dojdzie do pewnej zmiany interpretacyjnej. Dotychczasowo interpretacja ochrony życia w fazie prenatalnej wynikała z domniemań opartych na orzeczeniach Trybunału. Po wprowa-

dzaniu zmiany domniemanie zostanie zlikwidowane, a przepis określi dokładnie moment powstania ochrony życia. Skutkiem takiej zmiany będzie, że interpretacja art. 38 w zakresie ochrony życia dziecka przed jego narodzeniem będzie znacząco prostsza.

Ostatnie pytanie, jakie sobie zanotowałem, dotyczy problemu, czy po zmianie brzmienia art. 38 będą powstawały jakieś konsekwencje ustawowe? W słowach pytającego znalazła się sugestia, że dokonywana zmiana nie wykluczy ani nie nakazuje poszerzać, ani zawężać zakresu i intensywności ochrony życia dziecka w fazie prenatalnej. Tym samym, w sugestii tej mamy twierdzenie, że bez względu na fakt, czy zmiana art. 38 dojdzie do skutku, ustawodawca może dokonywać zmian w ustawie o planowaniu rodziny w sposób nieograniczony. Pozwolę sobie na dookreślenie swojego stanowiska w tej mierze, zgadzam się z pytającym, że dokonywanie zmian w ustawie o planowaniu rodziny nie będzie znacząco ograniczane treścią proponowanego art. 38. Niemniej jednak takie moje stanowisko wynika z punktu widzenia, jakie przyjmuje, tzn. na gruncie obecnej Konstytucji, życie dziecka w fazie prenatalnej jest chronione jako życie człowieka. Tym samym, przyjmując taką optykę, stwierdzam, że w obecnie obowiązującej ustawie o planowaniu rodziny znajdują się regulacje, które są niezgodne z aktualnie obowiązującymi rozwiązaniami konstytucyjnymi. W moim odczuciu przepisy te wymagają zmian. Możemy w tym przypadku mówić o dwóch sytuacjach klasycznego zaniechania ustawodawcy. Po pierwsze, wchodzi w życie jakaś nowa regulacja albo już istniejąca regulacja zostaje zinterpretowana, a ustawodawstwo powiązane z tą zmianą nie zmienia się. Druga sytuacja polega na tym, że mamy do czynienia z określoną regułą konstytucyjną wymagającą od ustawodawcy wprowadzenia pewnych instrumentów ochronnych, a ustawodawca takich instrumentów nie wprowadza. W swojej ekspertyzie wskazywałem na te problemy. Brakuje rozwiązań dotyczących embrionów zapładnianych pozaustrojowo, ale także rozwiązań dotyczących problemu ochrony dziecka poczętego przed nieumyślnymi atakami. To drugie zagadnienie wiąże się z całą sferą błędów lekarskich, które w sposób zupełnie niezrozumiały pozostaje poza zakresem sankcji karnych, de facto całe to zagadnienie zostało przeniesione na poziom orzecznictwa zawodowego. To jest trudny do wytłumaczenia przypadek. Takie same uwagi mam do doprecyzowania regulacji o ochronie rodziny w zakresie istniejących tam przesłanek. Przesłanki te nie są dookreślone w sposób precyzyjny, tzn. taki, w którym byłoby można pokazywać na kolizję między wartościami, które ustawodawca uznał za istotne. Do ustawy trzeba także wprowadzić pewne mechanizmy, które moim zdaniem są nie do pogodzenia z konstytucyjną ochroną życia, w szczególności w przypadku obowiązku przeprowadzenia aborcji z przyczyn eugenicznych czy kryminalnych. Reasumując: uważam że ustawodawstwo zwykłe z wyżej wskazanych powodów powinno zostać dostosowane. Ustawodawca, dokonując tych zmian, musi uwzględniać cały kontekst problemu tak, aby poprzez nazbyt rygorystyczne przepisy nie doprowadzić do osłabienia ochrony życia w tym zakresie. Można także wyobrażać sobie liberalizację ustawy na gruncie art. 38 Konstytucji, ale trzeba sobie zadać pytanie, na czym taka liberalizacja miałaby polegać? In abstracto rozważając problem, można wyobrazić sobie liberalizację przesłanek proceduralnych. Taka liberalizacja może przebiegać na różne sposoby, to zależy od tego, co kto rozumie w pojęciu liberalizacja? Natomiast każda z takich zmian musiałaby być oceniana w perspektywie, czy trafnie i adekwatnie rozstrzygnięto konflikt między wartościami konstytucyjnymi.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są pytania uzupełniające do eksperta Komisji?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Mam pytanie uzupełniające, ale do przedstawiciela wnioskodawców. Z dyskusji, jaka się odbyła w dniu dzisiejszym, jasno wynika, że nie wiadomo, co to jest dokładnie moment poczęcia? Jak wnioskodawcy rozumieją ten moment, czy momentem poczęcia jest zapłodnienie komórki jajowej, czy może moment zagnieżdżenia w macicy zapłodnionej komórki jajowej? Te dwa momenty zasadniczo się od siebie różnią, gdyby wnioskodawcy za moment poczęcia rozumieli ten drugi, to nie byłoby całego tego problemu z zapłodnieniem invitro.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek (PiS):

W imieniu wnioskodawców postaram się odpowiedzieć na pytanie posłanki Joanny Senyszyn. Moment poczęcia w medycynie jest zdefiniowany od dość dawna i nie budzi żadnych wątpliwości. Momentem poczęcia jest moment połączenia komórki jajowej i plemnika. natomiast zupełnie inaczej w medycynie nazywa się moment zagnieżdżenia w macicy zapłodnionej komórki jajowej i nie ma to nic wspólnego z początkiem życia ludzkiego.

Co do odpowiedzi eksperta Komisji na moje pytania, to dziękuję za dość szczegółową i analityczną odpowiedź. Chciałem teoretycznie wiedzieć, czy ustawodawca ma pewne prawa do zmian w ustawie o planowaniu rodziny, bez względu na to, czy dokonamy zmian w art. 38 Konstytucji. Jeśli można, to prosiłbym jeszcze kilka słów na temat braku uregulowań dotyczących badań nad embrionami, a także szkód cywilnych, jakie można wyrządzić dziecku w fazie prenatalnej. Jak rozumiem takich uregulowań będzie brakować po dokonaniu zmian w Konstytucji, ale czy brakuje ich także dziś na gruncie obowiązującego prawa?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy zgłosili się już wszyscy chętni do zadania pytania uzupełniającego? Nie widzę innych zgłoszeń.

Głos przekazuję ekspertowi z prośbą, aby odpowiedział na pytania uzupełniające pytania posłów.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

W ekspertyzie dostarczonej Komisji starałem się wskazać, że właśnie na gruncie obowiązujących rozwiązań przede wszystkim prawnokarnych, na temat rozwiązań cywilnych nie chcę mówić, gdyż nie jestem specjalistą w tej mierze, brakuje odpowiednich rozwiązań prawnych. Brakuje zwłaszcza regulacji dotyczących ochrony za działania medyczne w stosunku do płodu. Praktyka wskazuje na skandaliczne zachowania oparte na błędach medycznych, skutkujących śmiercią płodu. Warto także pamiętać, że podstawowym zaniechaniem w tej mierze jest także brak definicji pojęcia człowiek na gruncie Kodeksu karnego. Na gruncie Kodeksu karnego pojęcie człowiek nie ma tego samego znaczenia, co na gruncie konstytucyjnym. Jego charakter w tym pierwszym przypadku jest typowo techniczny. Wprowadzony on został ze względu na pewne właściwości sankcji karnej, która nakazuje różnicować te sankcje za atak na życie człowieka w różnych fazach rozwojowych. W ostatniej uchwale Sądu Najwyższego, w której podjęto się raz jeszcze zdefiniować pojęcie techniczne „człowiek", które występuje w art. 148, ale także w art. 155, gdzie mowa jest o nieumyślnej śmierci, pokazuje, jak ogromne trudności są związane z wypracowaniem sensownej definicji, zwłaszcza gdy poród dokonuje się w sposób naturalny, ale poprzez cesarskie cięcie. W tym przypadku wszelkie kryteria pozwalające rozróżnić fazę narodzenia od fazy przed narodzeniem pokazują, że mamy do czynienia z dużą konwencją i wprowadzeniem terminu technicznego, bo jakimś musimy się w tym przypadku posługiwać. Dziś jednak widzimy, ze techniczne definiowanie człowieka, jako istnienie od momentu rozpoczęcia porodu, jest z punktu widzenia polityki karnej nietrafne. W tym przypadku widzimy jasno, że brak jest odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka poczętego tuż przed porodem.

Poseł Dariusz Antoni Kłeczek (PiS):

Małe uzupełnienie wypowiedzi eksperta. Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał niedawno mordercę matki i dziecka nienarodzonego. Sąd, wymierzając sankcje dożywotniego pozbawienia wolności, robił to za popełnienie zbrodni na dwóch ofiarach. Wyrok jest jeszcze nieprawomocny.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Wyrok ten pokazuje pewne nieporozumienia i niejasności, o których wcześniej mówiłem, na tle wykładni przepisów.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania do eksperta? Nie widzę zgłoszeń.

Zanim dokonam zamknięcia, chcę przypomnieć, że Komisja zamówiła jeszcze kilka ekspertyz, które z całą pewnością dostarczą nam tematów do dalszych debat. Omawiana problematyka będzie kontynuowana na następnym posiedzeniu Komisji.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad. Zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nr 1501/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 4)

11 stycznia 2007 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Jadwigi Wiśniewskiej (PiS)**, zrealizowała następujący porządek obrad:

– prezentacja treści ekspertyz zamówionych w Biurze Analiz Sejmowych – kontynuacja,

– podjęcie uchwały w sprawie powołania stałego doradcy Komisji,

– sprawy różne.

W posiedzeniu wziął udział dyrektor Biura Analiz Sejmowych **Michał Królikowski**.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Witam. Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej. Porządek dzienny został państwu przedstawiony. Czy są do niego uwagi? Nie słyszę. Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chciałabym zapytać, czy będziemy omawiać propozycję zmiany art. 38, zapowiedzianą przez pana premiera w mediach.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Na dzisiejszym posiedzeniu będziemy realizować przedstawiony państwu porządek obrad. Jednak w związku z tym, że nie przystąpiliśmy jeszcze do procedowania nad projektem ustawy, możemy podjąć tę kwestię podczas dyskusji.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Uważam, że powinniśmy wystąpić o kolejne ekspertyzy, dotyczące również propozycji zgłoszonej przez pana premiera.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Proponuję, aby do tej kwestii powrócić w dalszej części posiedzenia. Tymczasem powinniśmy przystąpić do realizacji porządku dziennego. Do tej pory Komisja otrzymała następujące ekspertyzy: „Prawo do życia i status osoby ludzkiej przed narodzeniem w orzecznictwie Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka, „Od kiedy zaczyna się życie?", „Konstytucyjne gwarancje ochrony życia a przesłanki dopuszczalności aborcji", „Jakie zmiany w polskim ustawodawstwie zwykłym są niezbędne dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycy, wyznaczane przez standardy międzynarodowe?", opinia na temat powszechności prawa naturalnego, opinia na temat cywilnoprawnych konsekwencji zmiany Konstytucji RP proponowanej w druku sejmowym nr 993, opinia na temat tego, czy z punktu widzenia Kościoła katolickiego istnieje możliwość zaaprobowania obecnych rozwiązań prawnych zawartych w ustawie o planowaniu rodziny. Prosiłabym, aby dyrektor BAS przedstawił w skrócie treść najnowszych opinii przekazanych Komisji.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

Realizując dyspozycje prezydium Komisji oraz wnioski indywidualne, Biuro Analiz Sejmowych przedstawiło zbiór ekspertyz, które można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej z nich należy ekspertyza prof. Włodzimierza Wróbla, która uzupełnia dotychczas przedstawiane argumenty oraz precyzuje stanowisko w dyskusji. Nie będę omawiał tej ekspertyzy, gdyż za chwilę uczyni to jej autor.

Do drugiej grupy zaliczyłbym opinię dr Romana Trzaskowskiego, który jest uznanym cywilistą, pracuje na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz w Biurze Orzecznictwa i Analiz Sądu Najwyższego. Ta opinia analizuje skutki cywilnoprawne rozpoznania podmiotowości prawnej dziecka przed narodzeniem oraz jakie rozwiązania są niezbędne w ustawodawstwie cywilnoprawnym. Powyższa ekspertyza łączy się z opinią przedstawioną przez dra Leszka Boska, który odpowiada na państwa pytania o obowiązujące standardy międzynarodowe w tym zakresie. Dlatego o tych dwóch ekspertyzach chciałbym powiedzieć łącznie.

Natomiast do trzeciej grupy zakwalifikowałem ekspertyzy odpowiadające na państwa indywidualne wnioski. Ekspertyzy dotyczą powszechności prawa naturalnego, czyli przedstawiają ocenę relacji prawa pozytywnego do prawa naturalnego w ujęciu tomistycznym. Autorem jednej z ekspertyz jest ks. dr Artur Filipowicz, bioetyk z UKSW, który próbuje udzielić odpowiedź na pytanie, czy z punktu widzenia stanowiska Kościoła katolickiego istnieje możliwość zaakceptowania obecnych rozwiązań prawnych zawartych w ustawie o planowaniu rodziny. Natomiast prof. Marian Gabryś w swojej opinii odnosi się do pytania „Od kiedy zaczyna się życie ludzkie?".

Referując tezy zawarte w wymienionych ekspertyzach należy uwzględnić wyrafinowane metody argumentacji, w szczególności w opinii ks. dr Tomasza Kraja. Odnosi się on do problemu powszechności prawa naturalnego oraz do dwóch podstawowych tez znanych z tomistycznego ujęcia prawa naturalnego. Zgodnie z tym prawo naturalne ma charakter obiektywy, w związku z tym jego obowiązywanie i istnienie jest uprzednie od wszelkich innych praw pozytywnych stworzonych przez człowieka. Z tego wynikają konsekwencje walidacyjne, co oznacza, że ważność prawa pozytywnego w znaczeniu materialnym wynika z jego zgodności z prawem naturalnym.

Natomiast ks. dr Artur Filipowicz odpowiada na pytanie, czy z punktu widzenia Kościoła katolickiego istnieje możliwość zaaprobowania kompromisu wyrażonego w art. 4a ustawy o planowaniu rodziny. Zajmuje stanowisko minimalistyczne, podkreśla, że nawet jeżeli nie znajduje ono aprobaty w stanowisku kościoła, to zaproponowane rozwiązanie może być przedmiotem akceptacji. Dodatkowo prof. Marian Gabryś twierdzi, że początkiem życia ludzkiego jest moment powstania kodu genetycznego nowego człowieka, co w potocznym ujęciu może zostać sprowadzone do momentu poczęcia. Kod genetyczny nie jest zawieszony w próżni, lecz w pierwszej komórce nowego organizmu, który w skomplikowanym procesie rozwoju nabiera konkretyzacji.

Należy zauważyć, że kwestia zdefiniowania pojęcia poczęcia jest przedmiotem badań podjętych przez Biuro Analiz Sejmowych. Spodziewam się jeszcze jednej ekspertyzy dra Leszka Boska z Uniwersytetu Warszawskiego, który spróbuje wprost odpowiedzieć na pytanie: czy pojęcie poczęcia, użyte w Konstytucji RP, obejmuje również życie in vitro? Chciałbym zwrócić uwagę, że już w ekspertyzie dra Romana Trzaskowskiego zasygnalizowano ten problem. Autor opinii wskazuje, że w literaturze dotyczącej prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz w bioetyce pojawiają się dwa pojęcia. Jednym z nich jest pojęcie poczęcia, polegające na połączeniu się dwóch komórek tworzących komórkę z nowym materiałem genetycznym. Drugim, bardzo ważnym pojęciem w bioetyce jest pojęcie implantacji, czyli wprowadzenia embrionu do ustroju matki. Niektórzy uważają, że życie zaczyna się w momencie poczęcia, a inni, że w momencie implantacji.

W opinii dotyczącej cywilnoprawnych konsekwencji zmiany art. 38 dr Roman Trzaskowski dokonuje szerokiego przeglądu wszystkich najważniejszych instytucji cywilnoprawnych, mających znaczenie w perspektywie ewentualnej zmiany art. 38. Argumentuje, że zaproponowana zmiana będzie precyzować obowiązujące przepisy, ale zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego stan normatywny jest już wyrażony. W związku z tym wskazanie zaniechań legislacyjnych dotyczy zarówno obecnego,

jak i proponowanego stanu prawnego. Zaznacza jednak, że proponowany stan prawny w sposób bardziej wyraźny zaznacza granice ochrony dziecka przed narodzeniem.

Jedną z podstawowych kwestii jest problem zdolności prawnej. W ekspertyzie wskazano na konieczność wprowadzenia szeregu koniecznych zmian w Kodeksie cywilnym, które precyzowałyby podmiotowość dziecka oraz wszelkie aspekty związane ze zdolnością prawną od możliwości dziedziczenia po inne formy ochrony cywilnoprawnej. Drugim problemem jest reprezentacja pieczy i ustalenie pochodzenia.

W szczególności należy zwrócić uwagę na kwestię rozstrzygnięcia władzy rodzicielskiej jeszcze przed narodzeniem dziecka. W opinii wskazano, że byłoby to korzystne z punktu widzenia jego interesów majątkowych i osobistych. Kolejnym istotnym problemem jest prokreacja sztucznie wspomagana. Wiąże się z tym kwestia ograniczenia możliwości dochodzenia odpowiedzialności odszkodowawczej z powodu tak zwanego niechcianego urodzenia, czyli w wypadku wystąpienia „szkód prenatalnych". Szkody te obejmują żądanie przez kobietę lub obu rodziców zadośćuczynienia za krzywdę, która jest związana z niechcianą ciążą, odszkodowanie za koszty ciąży i porodu, za zarobki utracone w trakcie ciąży oraz za koszty utrzymania dziecka. Jednak możliwość dochodzenia tych roszczeń już teraz jest wątpliwa.

Kolejną kwestią, wymagającą jednoznacznego rozstrzygnięcia, jest stwierdzenie nieważności umów o tak zwane macierzyństwo zastępcze. Konkluzja zawarta w opinii dr Romana Trzaskowskiego jest bardzo stanowcza. Autor wskazuje, że nakaz ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej wiąże się z koniecznością zapewnienia dziecku poczętemu ochrony cywilnoprawnej zarówno w sferze interesów niemajątkowych, jak i pośrednio przez zakaz nieuzasadnionego różnicowania jego sytuacji w stosunku do osób narodzonych, także interesów majątkowych. Zwraca się również uwagę na brak „klauzuli sumienia" lekarzy w tym zakresie.

Natomiast w kolejnej opinii dr Leszek Bosek przedstawia zaniechania ustawodawcze związane z brakiem przełożenia norm regulujących ochronę życia w dziedzinie zastosowań bioetyki, medycy oraz biologii. Jest to szeroka ekspertyza, która w pierwszej części analizuje regulacje prawno międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem regulacji europejskich w zakresie zastosowań biologii i medycyny. Autor opinii twierdzi, że bez wątpliwości należy przyjąć, że w świetle regulacji międzynarodowych, w tym w Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności życie i zdrowie istoty ludzkiej w okresie prenatalnym podlega ochronie prawnej. Istocie ludzkiej w zasadzie od momentu poczęcia przysługuje podmiotowe prawo do godności i tożsamości. Przyjmuje się bowiem, że zarodek ludzki, embrion, płód, bez względu na miejsce poczęcia jest postacią życia ludzkiego.

W drugiej części ekspertyzy przedstawiono analizę sytuacji prawnej w Polsce i uwagi de lege ferenda. W szczególności wskazano na zasadnicze zaniechania w ochronie prawno karnej życia powstałego pozaustrojowo, problem braku „klauzuli sumienia", w szczególności problem roszczeń odszkodowawczych. W tym zakresie pojawia się jeszcze jedna sugestia, że proponowane brzmienie art. 38 jest wysoce niefortunne. Istotą inicjatywy ustawodawczej nie jest zapewnienie nasciturusowi jedynie wycinkowego prawa do życia, lecz ogólne, konstytucyjne rozstrzygnięcie, że człowiekiem jest istota ludzka od momentu poczęcia. Autor opinii stwierdza, że wniosek przeciwny byłby absurdalny, gdyż musiałby oznaczać, że nasciturusowi przysługuje prawo do życia, ale nie ma on gwarancji prawa do zdrowia lub ochrony przed nieludzkim traktowaniem.

W związku z tym dr Leszek Bosek uważa, że bardziej uzasadniona byłaby zmiana brzmienia art. 30 Konstytucji RP, w którym należałoby stwierdzić podmiotowość człowieka od momentu poczęcia z przyznaniem mu wszystkich praw konstytucyjnych, łącznie z prawem do godności. Na tym poziomie abstrakcji powinno być rozstrzygane w orzecznictwie zwykłym kolizje zachodzące w konkretnych przypadkach.

W kolejnej ekspertyzie przeprowadzono analizę stanowiska Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w omawianej materii. Odnosząc się do debaty przeprowadzonej na poprzednim posiedzeniu Komisji, chciałbym potwierdzić, że trybunał dystansuje się od zajęcia jednoznacznego stanowiska. Podejmuje decyzje badając konkretne przypadki skargi na dane państwo, rozpoznając podmiotowość prawną życia przed narodzeniem

w systemie prawnym tego kraju. Jednak, jak podkreśla prof. Leszek Garlicki, w ostatniej sprawie trybunał orzekł podmiotowość życia przed narodzeniem oraz należność odpowiedniej ochrony zapewnianej przez system prawny danego państwa.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Prosiłabym prof. Włodzimierza Wróbla o przedstawienie swojej ekspertyzy.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Przedmiotem opinii było zweryfikowanie obecnie obowiązujących przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży w perspektywie standardu konstytucyjnego zakładającego konstytucyjną ochronę życia dziecka poczętego. Uwzględniając dyskusję przeprowadzoną na poprzednim posiedzeniu Komisji, można bronić tezy, że życie dziecka poczętego jest chronione konstytucyjnie na gruncie obowiązujących regulacji, a proponowana nowelizacja jedynie precyzuje obowiązujące przepisy, nie wprowadzając szczególnej zmiany normatywnej.

Podstawową tezą, od której należy wyjść, jest określenie standardu rozstrzygania kolizji wartości konstytucyjnych. Konstytucja RP domaga się ochrony praw, wolności lub wartości. Jednak realizacja tego prawa niejednokrotnie będzie wymagała ograniczenia ochrony zakresu innych praw lub tych samych praw przysługujących innej osobie. Nierzadko jest również tak, że ze względów faktycznych możliwość ochrony jednej wartości lub dobra konstytucyjnego będzie wymagało poświęcenia lub ograniczenia zakresu innego dobra. Powstaje pytanie o pewien model rozstrzygania tego rodzaju kolizji. Podstawowym kryterium, przyjętym również przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 1997 r., jest hierarchia wartości konstytucyjnych wchodzących w kolizję. Oczywiste jest stwierdzenie, że prymat należy przyznać wartości wyższej w stosunku do wartości niższej. Konstytucja RP nie wyraża wprost hierarchii wartości, które chroni. Jednak można ją odczytać z założeń aksjologicznych. Nie ulega wątpliwości, że wartości konstytucyjne można hierarchizować.

Kolejnym kryterium jest konieczność zachowania adekwatności środków ochrony oraz przestrzeganie zasady konieczności. W myśl tej zasady ochrona lub realizacja danej wartości powinna odbywać się z jak najmniejszym ograniczaniem innych praw, wolności lub wartości konstytucyjnych oraz tylko wtedy, gdy nie ma innego sposobu zapewnienia ochrony. Ustawodawca rozstrzygając tego rodzaju kolizje, musi przestrzegać innych zasad konstytucyjnych, między innymi zasady równości lub innych zasad stanowienia prawa wynikających z zasady państwa prawa.

Chciałbym zwrócić uwagę na istotny warunek rozstrzygania tego rodzaju kolizji. Nie mogą one doprowadzić do przyjęcia rozwiązań prawnych, naruszających bezwzględnie obowiązujące zakazy konstytucyjne, na przykład zakaz stosowania tortur, nieludzkiego traktowania. Nie można ustanowić środka prawnego, który naruszałby ten zakaz. Innym kryterium jest efektywność stanowionych środków ochrony. Efektywność musi uwzględniać rzeczywistość społeczną.

Na gruncie obowiązującego prawa występują cztery przesłanki dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży, czyli powodowania śmierci dziecka poczętego. Do przesłanek tych należą: tak zwana „przesłanka medyczna", mówiąca o zagrożeniu życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, względy eugeniczne lub kryminalne. Dodatkowo obowiązuje kontratyp stanu wyższej konieczności. W przypadku zagrożenia życia matki, sprawa jest oczywista. Ustawodawca może rozstrzygnąć tę kolizję w taki sposób, że dopuszcza spowodowanie śmierci dziecka poczętego w obronie życia matki oraz vice versa. Podjęcie decyzji musi zostać pozostawione matce dziecka.

Sprawa jest bardziej skomplikowana w przypadku zagrożenia zdrowia matki. Niewątpliwie zdrowie znajduje się niżej w hierarchii wartości niż życie. W tym przypadku pojawia się inna bariera ustanowienia absolutnego zakazu przeprowadzenia zabiegu przerywania ciąży. Chodzi o brak możliwości ustanowienia wymagania lub nałożenia obowiązku na matkę dziecka obowiązku poświęcenia swego zdrowia w celu urodzenia dziecka. Tego rodzaju nakaz prowadziłby do uprzedmiotowienia człowieka i mogłoby prowadzić do naruszenia godności matki. Jednak należy zwrócić uwagę, że ta przesłanka zdrowotna została określona w ustawie bardzo szeroko. Oczywiście nie jest tak in-

terpretowana, ale czytając ją in extenso w zasadzie każde zagrożenie zdrowia mogłoby legalizować zabieg przerywania ciąży. Analizując ten zapis w myśl zasad sztuki medycznej należałoby mówić o „istotnym zagrożeniu zdrowia", gdyż jakiekolwiek zagrożenie zdrowia nie bilansowałoby aspektu kolizji wartości konstytucyjnych. W związku z tym rozstrzygnięcie tej kwestii na gruncie konstytucyjnym jest prawidłowe i nie budzi wątpliwości. Zobowiązanie kobiety do narażenia swego zdrowia w celu urodzenia dziecka prowadziłoby do jej uprzedmiotowienia.

W przypadku przesłanki eugenicznej sprawa wygląda odmiennie. Dopuszcza ona dokonanie zabiegu przerwania ciąży, gdy zachodzi duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Należy podkreślić, że sam fakt upośledzenia płodu nie może samodzielnie przesądzać o dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży w perspektywie konstytucyjnej. Bowiem przesłanki eugeniczne sensu stricto, czyli dbałość o przekazywanie kodu genetycznego ani ewentualny dyskomfort życia chorego dziecka, nie mogą usprawiedliwiać decyzji o podjęciu decyzji prowadzącej do jego śmierci. Ponadto obowiązujące ustawodawstwo wskazuje, że nie chodzi o ten aspekt kolizji wartości konstytucyjnych. Dla legalności przerwania ciąży potrzebna jest zgoda kobiety.

Można domniemywać, że ustawodawca uwzględniał również stan psychiczny kobiety świadomej, iż rozwija się w niej upośledzony lub nieuleczalnie chory płód. O ile owe zakłócenia miałyby istotny charakter, przypadki takie wchodziłyby w zakres medyczno-zdrowotnych przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży. Wskazania eugeniczne, o ile mają mieć jakieś istotne znaczenie, dotyczyć muszą takich sytuacji, w których nie można jeszcze mówić o zagrożeniu dla zdrowia, w tym zdrowia psychicznego, kobiety ciężarnej. W związku z tym należy stwierdzić, że rozstrzygnięcie ustawodawcy nie znajduje dostatecznego uzasadnienia konstytucyjnego. Oczywiście nie prowadzi to do konieczności wprowadzenia odpowiedzialności karnej za przerwanie ciąży w wyniku przesłanek eugenicznych.

Dlatego można stwierdzić, że w przypadku przesłanki eugenicznej standard konstytucyjny nie został spełniony. Natomiast nie wydaje się, aby było konieczne natychmiastowe wprowadzanie w tym zakresie odpowiedzialności karnej. Ochrona życia może być bowiem realizowana także innymi środkami oraz metodami.

W przypadku wystąpienia tak zwanej przesłanki kryminalnej zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Z uwagi na bezwzględny warunek zgody kobiety ciężarnej, usprawiedliwienia dopuszczalności zabiegu przerwania ciąży należy poszukiwać w kręgu praw i wolności przysługujących matce dziecka, a których ochrona pozostaje w kolizji z ochroną życia dziecka poczętego. Sytuacja, w której ciąża jest wynikiem czynu zabronionego, a więc działań podjętych wbrew woli kobiety, ma charakter szczególny i łączy się z reguły z równie szczególną sytuacją emocjonalną kobiety ciężarnej. Emocje te łączą się także z realnym odczuwaniem cierpienia oraz poniżenia.

W tym wypadku należy zadać pytanie, czy ustawodawca może nałożyć na kobietę ciężarną bezwzględny, prawny obowiązek kontynuowania ciąży i urodzenia dziecka, abstrahując od szczególnej sytuacji emocjonalnej i uzasadniających tę sytuację okoliczności? Wydaje się, że oznaczałoby to ustanowienie wymagań, których realizacja wykraczałaby poza zwyczajną miarę, jaką można postawić gwarantowi życia dziecka poczętego. Prawo nie może bowiem nakładać obowiązków, których wykonanie łączyłoby się z nadmiernym cierpieniem, choć mogłoby to być zgodne z najwyższymi standardami moralnymi. Wymuszenie takiego standardu mogłoby prowadzić do nieludzkiego traktowania danej osoby. Konsekwencją dopuszczalności uwolnienia się w takim przypadku matki od obowiązków ochrony życia dziecka jest legalizacja zachowań osób współdziałających w przerywaniu ciąży. Jest to zgodne ze standardem konstytucyjnym.

Konkludując należy stwierdzić, że w perspektywie konstytucyjnej ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej można ocenić, iż obowiązujące regulacje ustawy z dn. 7 stycznia 1993 r. jedynie częściowo realizują standard konstytucyjny. Należałoby doprecyzować, iż przesłanką dozwolonego zabiegu przerwania ciąży może być wyłącznie istotne zagrożenie dla zdrowia kobiety ciężarnej. Ponadto tak zwane względy eugeniczne

samodzielnie nie powinny stanowić przesłanki legalizacji zabiegu przerywania ciąży. Można natomiast rozważać, czy obecnie zachodzą w tym przypadku warunki wprowadzenia sankcji karnej dla osób współdziałających z kobietą ciężarną w przeprowadzeniu zabiegu przerwania ciąży w sytuacjach określonych w tej przesłance. Konieczne jest również wprowadzenie ochrony życia dziecka poczętego przed działaniami stanowiącymi naruszenie reguł sztuki lekarskiej, prowadzącymi do nieumyślnego spowodowania skutku śmiertelnego.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chciałabym wyrazić dużą satysfakcję po zapoznaniu się z opinią prof. Włodzimierza Wróbla. Uważam, że w sposób bardzo klarowny przedstawia ona sytuację prawną i przypadki dopuszczalności przeprowadzenia zabiegu usunięcia ciąży. Jednak obudziły się we mnie pewne wątpliwości dotyczące pierwszej przesłanki, w przypadku zagrożenia zdrowia kobiety. Chodzi o wartościowanie dóbr konstytucyjnie chronionych, takich jak życie płodu i zdrowia kobiety.

Zastanowiło mnie stwierdzenie, że zdrowie w konstytucji jest niżej w hierarchii niż życie. Nie mogę zgodzić się z taką tezą, na przykład na podstawie art. 31, który pozwala na ograniczenie pewnych wartości konstytucyjnych przeciwstawiając je innym. Właśnie zdrowie jest jedną z przesłanek umożliwiających ograniczenie innych wartości i dóbr konstytucyjnych. W związku z tym należy uznać, że jest traktowane na równi z życiem.

Odnosząc się do kwestii wartościowania dóbr konstytucyjnych, chciałabym zauważyć, że w opinii prof. Tadeusza Smyczyńskiego zawarte zostało stwierdzenie, że zdrowie matki i życie płodu są dobrami nieporównywalnymi. Chciałabym zapytać, czy prof. Włodzimierz Wróbel nie zgadza się z taką opinią.

Otrzymaliśmy również ekspertyzę ks. dr Artura Filipowicza na temat tego, czy z punktu widzenia Kościoła katolickiego istnieje możliwość zaaprobowania obecnych rozwiązań prawnych zawartych w ustawie o planowaniu rodziny. W jakim zakresie opinia ta ma stanowić dla nas punkt odniesienia? W jakim stopniu mamy posiłkować się tą ekspertyzą? Warto przytoczyć opinię dra Radosława Grabowskiego, który stwierdza, że „wobec zasady neutralności światopoglądowej wprowadzonej do Konstytucji RP przepisami art. 25 niedopuszczalne jest dokonywanie zmiany ustawy zasadniczej mające na celu dostosowanie jej przepisów do poglądów członków lub doktryny jakiegokolwiek kościoła lub związku wyznaniowego. Jest to niedopuszczalne nawet wówczas, gdy jest to kościół lub związek wyznaniowy posiadający statystycznie dominującą pozycję w społeczeństwie". Podobne stanowisko zajmuje prof. Eleonora Zielińska twierdząc, że nauka kościoła nie może być podstawą do wprowadzania zmian konstytucyjnych. Chciałabym zapytać o opinię w tej sprawie prof. Włodzimierza Wróbla.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Niestety, nie mogę odnieść się do ekspertyz dra Leszka Boska oraz dra Romana Trzaskowskiego, gdyż otrzymaliśmy je dopiero dzisiaj. Jednak chciałabym nawiązać do jednej z tez przedstawionych przez prof. Włodzimierza Wróbla w odniesieniu do przesłanek eugenicznych. We wnioskach stwierdza się, że względy eugeniczne samodzielnie nie powinny stanowić przesłanki legalizacji zabiegu przerywania ciąży. W zasadzie można byłoby się zgodzić z tą opinią co do zasady. Prawdą jest, że nikt nie może zmusić kobiety do tego, aby po porodzie opiekowała się swoim dzieckiem. Jednak należy zadać sobie pytanie, jak państwo jest przygotowane do wsparcia kobiety, która chce wychowywać chore dziecko. Najprostszym rozwiązaniem jest powiedzieć kobiecie, że nie musi opiekować się dzieckiem, byle tylko je urodziła.

Na jednym z grudniowych posiedzeń omawialiśmy problem „podziemia aborcyjnego". Dyskutowaliśmy na temat przestrzegania obecnie obowiązującego prawa, które jest restrykcyjne, ale powinno być przestrzegane z szacunku do prawa. Przedstawiciel ministerstwa zajmujący się sprawami społecznymi odpowiedział, że w Polsce nie ma żadnego działania lub programu wychodzącego naprzeciw kobietom, które chciałyby

urodzić niepełnosprawne dziecko i wychować je godnie. Można oczywiście zaproponować różne rozwiązania prawne. Jednak należy się zastanowić czy państwo jest przygotowane na zapewnienie wprowadzenie w życie obowiązujących przepisów?

Zapoznałam się również z poprzednimi ekspertyzami prof. Włodzimierza Wróbla. Odnoszę wrażenie, że odnosząc się do konkretnego zapisu, dotyczącego przesłanki eugenicznej i uznając ją za niezasadną, wkracza się w ocenę moralną.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Chciałbym odnieść się do tej wypowiedzi. Moim zdaniem przedstawiona argumentacja jest zupełnie nietrafna. Za chybiony uznaję argument, że występujące niedomagania ze strony państwa w pewnych obszarach dają przyzwolenie na niekaranie winnych przestępstw. Należy usprawniać działania państwa zmierzające do pomagania matkom, które chcą urodzić i wychowywać niepełnosprawne dzieci. Natomiast nie może to być argument do dokonywania aborcji. Nie wiem. czy dobrze zrozumiałem intencje tej wypowiedzi.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Moja wypowiedź została błędnie odczytana. Staram się jedynie zadać dodatkowe pytania do przedstawionej nam ekspertyzy. Poruszyłam kwestię przesłanek eugenicznych, gdyż do nich odnosi się prof. Włodzimierz Wróbel. Ponadto wprowadzając jakiekolwiek przepisy prawa, należy się zastanowić, czy będzie to przepis martwy, czy będzie można go zastosować? Przyjmując zaprezentowane założenia, musimy mieć pewność, że instytucje państwa są przygotowane na respektowanie tego prawa.

Oczywiście można wprowadzić różne przepisy, na przykład taki, że samoloty mają lądować na dachach domów. Jednak należy się zastanowić, czy do tego zostały spełnione odpowiednie warunki. Uchwalając prawo musimy przewidzieć, czy nie będzie ono prawem martwym, czy nie okaże się, że po wprowadzeniu takich przepisów narasta fala nieprzestrzegania prawa? Odniosłam się tylko do tej kwestii w kontekście przedstawionej ekspertyzy. Nie używam argumentów ani za, ani przeciw, jedynie pytam o opinię eksperta.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Prosiłabym prof. Włodzimierza Wróbla o odpowiedź na zadane pytania.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Chciałbym odnieść się do kwestii wartościowania dóbr konstytucyjnych i próby ich zhierarchizowania. Konstytucja nie zawiera wyraźnej hierarchii dóbr. Jednak możemy dedukować, na jakim miejscu ważności znajdują się poszczególne prawa, wolności i wartości konstytucyjne. Jedną z takich przesłanek jest systematyka ustawy zasadniczej i miejsce, w którym pojawia się dane prawo lub wolność. W sposób oczywisty systematyka wskazuje, że życie ludzkie jest najważniejsze, a ochrona zdrowia pojawia się dopiero w przepisach dotyczących praw ekonomicznych i socjalnych.

W związku z tym, że zastosowana systematyka może być błędna, należy uwzględnić postrzeganie wartości konstytucyjnych w kontekście całego systemu prawa. W celu określenia systemu aksjologicznego należy określić podstawowe wartości konstytucyjne poprzez sposób tworzenia ustaw, ocenę praktyki ich stosowania i ocenić cały kompleks kultury prawnej. Dlatego nawiązując do pytania o stanowisko Kościoła katolickiego należy pamiętać, że nie należy brać pod uwagę tylko jednego systemu aksjologicznego, który dominuje w danym społeczeństwie.

W przypadku porównania wartości zdrowia i życia można posiłkować się na przykład Kodeksem karnym, w którym ocenia się naganność czynów naruszających zdrowie i czynów naruszających życie. Okazuje się, że ocena tej naganności, czyli powszechna społeczna ocena aktów naruszających te dobra, stawia ochronę życia wyżej od ochrony zdrowia. Tak jest również w praktyce stosowania przepisów, na przykład poprzez prawo do obrony konieczność wskazuje się, że życie jest dobrem wyższej wartości.

Nie zgodziłbym się ze stwierdzeniem, że życie i zdrowie człowieka są dobrami nieporównywalnymi. Z istoty rozstrzygania kolizji konstytucyjnych należy porównywać poszczególne dobra, aby móc dokonać rozstrzygnięcia spraw. W związku z tym wszystkie

dobra można porównać. Natomiast stwierdzenie prof. Tadeusza Smyczyńskiego rozumiem, że są to dobra o różnym charakterze. Zgadzam się, że czym innym jest proces życiowy, a czym innym jest zdrowie, czyli zadowalający stan psychofizyczny człowieka umożliwiający mu właściwy rozwój.

Pojęcie zdrowia budzi olbrzymie wątpliwości. Wystarczy wspomnieć kontrowersje związane z przestrzeganiem art. 68, który mówi o ochronie zdrowia. Jednak nie wiadomo, co dokładnie ma być chronione. Jednak można porównywać te dobra, a w systemie aksjologicznym zdrowie jest w hierarchii niżej niż zdrowie. Choć zdrowie znajduje się niżej, nie oznacza to, że ustawodawca może chronić życie, wprowadzając w każdym przypadku nakaz poświęcenia zdrowia. Nie jest dopuszczalne wprowadzenie obowiązku na przykład udzielania szpiku kostnego osobom chorym. Taki obowiązek, choć ratujący życie, naruszałby godność człowieka, ponieważ traktowałby ludzi przedmiotowo.

Oczywiście dobrowolnie można nałożyć na siebie obowiązek poświęcenia życia. Na tej zasadzie działa szereg służb, funkcjonujących w państwie. Konstytucja może zobowiązać do poświęcenie zdrowia, na przykład pełniących służbę wojskową. W takich przypadkach również należy dokonać skalowania, gdyż należy wyróżnić naruszenie zdrowia, istotne nieodwracalne naruszenie zdrowia.

Odpowiadając na pytanie o zajęcie stanowiska przez Kościół katolicki w sprawie proponowanych zmian konstytucyjnych, wydaje mi się, że nie można nie uwzględniać tego stanowiska argumentując, że kościół ma określony pogląd aksjologiczny dotyczący zakresu ochrony pewnych dóbr, praw i wolności. Nie może też być jedyną podstawą do dokonywania zmian konstytucyjnych. Natomiast wymaga on rozważenia tak, jak każdy inny pogląd aksjologiczny w społeczeństwie. Świadczy on o określonych poglądach aksjologicznych na hierarchię wartości pewnej grupy społecznej. Jeżeli ustawa zasadnicza ma być pewnego rodzaju kompromisem aksjologicznym w społeczeństwie, to należy brać pod uwagę różne poglądy aksjologiczne.

Wydaje mi się, że w dyskusji na temat opinii Kościoła katolickiego dochodzi do pewnego pomieszania pojęć. Bardzo często do poglądów katolicyzmu zalicza się przypisuje się pogląd wynikający ze źródeł praw naturalnych, czyli opartych na ochronie praw człowieka. Dlatego trudno uważać go za pogląd specyficzny dla Kościoła katolickiego.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Przedstawione rozważenia są jedynie teoretyczne. Wiadomo, że będziemy koncentrować się na życiu płodu i zdrowiu matki. Dlatego chciałabym szczególnie zwrócić uwagę na art. 31 Konstytucji RP, wymieniono w nim tylko niektóre dobra i wartości konstytucyjne, dla ochrony których można poświęcić inne dobra. W związku z tym zdrowie jest chronione w sposób szczególny.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Pewnie długo moglibyśmy prowadzić spór interpretacyjny. Jednak art. 31 ust. 3 interpretuję nieco inaczej. Uważam, że pojęcie ochrony zdrowia kobiety mieści się w pojęciu ochrony wolności lub praw innych osób. Natomiast wskazana przesłanka dotyczy ochrony zdrowia i moralności publicznej, a więc zdrowia publicznego, które jest inną wartością. Pojęcie zdrowia publicznego przedstawia charakter pewnego dobra publicznego. Na przykład ustawy o zakazie handlu narkotykami mają na celu ochronę dóbr publicznych, w tym zdrowia publicznego.

Odpowiem teraz na pytanie nawiązujące do kwestii przesłanek eugenicznych. Wskazałem, że na poziomie przesłanki eugeniczności nie ma adekwatności określenia przesłanki. W przedstawionej dzisiaj opinii rozwijam tę kwestię braku adekwatności. Oczywiście, uwzględniając dyskusje przed rozpoczęciem prac nad zmianą obecnych zapisów, ustawodawcy chodziło o trudną sytuację psychiczną kobiety. Natomiast istotny jest aspekt wystąpienia tego dyskomfortu tylko podczas ciąży, gdyż kobieta nie musi opiekować się swoim niepełnosprawnym dzieckiem. W związku z tym jest możliwość uchylenia obowiązków, które ciążyłyby na niej, gdyby chciała sprawować opiekę nad dzieckiem.

Dlatego przy ocenie kolizji dóbr takich jak zdrowie i życie nie można brać pod uwagę, że po urodzeniu dziecka mogłoby dojść na przykład do pogorszenia sytuacji materialnej

kobiety. Nie można prawnie zmusić kobiety do opieki nad dzieckiem. W związku z tym kolizja dóbr może odnosić się jedynie do okresu ciąży, gdyż kobieta musi funkcjonować z dzieckiem i zgadzać się na jego rozwój w jej organizmie. Mogą temu towarzyszyć negatywne przeżycia emocjonalne ze świadomością rozwoju dziecka upośledzonego, niezrealizowanych planów.

Jeżeli te emocje sięgają poziomu zakłócenia zdrowia psychicznego lub niebezpieczeństwa dla zdrowia psychicznego, to mieszczą się w przesłankach medycznych. To są sytuacje, kiedy nie można żądać od kobiety ciężarnej, aby za cenę utraty zdrowia psychicznego kontynuowała ciążę i urodziła dziecko. Natomiast jeżeli przesłanki eugeniczne zostały wymienione oddzielnie, to muszą mieć osobną treść i nie mogą pokrywać się z przesłankami medycznymi. Na tym właśnie polega ich nieadekwatność. Myśląc o zdrowiu psychicznym kobiety, zbyt szeroko określono tę przesłankę, gdyż mieszczą się w niej sytuacje, gdy nie występuje istotne zagrożenie zdrowia psychicznego kobiety. W zasadzie istnieje jedynie warunek, jakim jest zły stan zdrowia dziecka, więc przesłanką mogłaby być tylko niechęć do tego, aby urodzić upośledzone dziecko.

W wypowiedzi posłanki Elżbiety Radziszewskiej odczytałem pytanie o to, czy urodzenie upośledzonego dziecka w sytuacji świadomości braku środków zapewniających godziwą egzystencję dziecka musi być nakazane przez prawo? Czy nie można dopuścić przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży w przypadku, kiedy dziecko nie ma szans na godziwe życie? Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem intencję tego pytania.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nie poruszałam aspektu społecznego.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Nie mówię o aspekcie społecznym, tylko o możliwości dokonania zabiegu przerwania ciąży, ponieważ państwo nie zabezpiecza dziecku odpowiednich warunków po urodzeniu. Jak rozumiem, takie było pytanie. Zgodnie z Konstytucją RP nie jest możliwe pozbawienie kogoś życia, aby uniknąć niegodziwości tego życia.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nie taka była intencja mojej wypowiedzi.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Jeżeli tak, to nie do końca się zrozumieliśmy. Chciałbym wrócić do pytania o to, czy państwo obecnie realizuje obowiązki w zakresie zapewnienia takiej opieki po urodzeniu dziecka, zapewniającej mu godziwe życie. Zapewnienie takich warunków zależy od ustawodawcy. Natomiast państwo zadaliście mi pytanie, czy konflikt wartości konstytucyjnych może być rozwiązany w sposób, jaki zakłada ustawa o planowaniu rodziny. Oceniając sposób rozstrzygania tych kolizji stwierdzam, że posłużono się zbyt szerokim instrumentem, który nie jest adekwatny, gdyż zbyt szeroko określono przesłanki.

Dodatkowo oczywisty jest fakt, że w każdych warunkach urodzenia dziecka pojawi się problem zaniechania ustawodawcy, vide państwa, zapewnienia takich warunków i możliwości wychowania tego dziecka, które zapewniałoby jemu i matce godziwe życie. Państwo musi mieć pomysł na to, jakimi instrumentami chronić życie dziecka przed ewentualną agresją ze strony matki lub innych osób. Jednak to jest związane z obowiązkiem ustawodawcy do stworzenia takich instrumentów prawnych, które zapewnią dziecku godziwe życie.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Oczywiście istnieją kolizje wartości, nie można tego ująć w ustawie zasadniczej, dlatego należy wprowadzić odesłania do aktów niższego rzędu. Jednak mając na uwadze istnienie zbyt szerokich przesłanek, w przypadku ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego, należałoby tej samej argumentacji jak w przypadku przesłanki eugenicznej. Powinna zostać przedstawiona taka sama argumentacja, gdyż matka nie ma obowiązku wychowywania dziecka, tym bardziej że w przypadku na przykład kazirodztwa ryzyko urodzenia chorego dziecka jest wyższe, gdyż ujawniają się wszystkie cechy recesywne.

Posługując się zaproponowaną retoryką, ponieważ nie ma obowiązku opiekowania się dzieckiem po jego narodzeniu, to matka powinna użyczyć swego ciała na okres ciąży. W związku z tym przedstawiona argumentacja jest niespójna.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Nie mogę zgodzić się z rozważaniami przedstawionymi w ekspertyzie prof. Włodzimierza Wróbla. W szczególności chodzi o głębokie przeżycia psychicznego kobiety, kiedy obawia się, że może urodzić niepełnosprawne dziecko lub kiedy jest to ciąża z czynu zabronionego. Uważam, że nie ma takiej kobiety, która podczas ciąży nie miałaby obaw o życie i zdrowie dziecka, które nosi pod sercem. Chciałabym zapytać, jakim kryterium posłużono się do określenia miary przeżyć kobiety, które skłaniałyby ją do dokonania aborcji. Wydaje mi się, że przedstawiona argumentacja jest nie do przyjęcia.

Oczywiście zgadzam się, że życie ma wyższą wartość od zdrowia. Byłoby to również uzasadnieniem do całkowitego zakazu przeprowadzania eutanazji, gdyż można nie cieszyć się pełnią zdrowia, a nadal żyć.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Do zestawu przesłanek dopuszczających przerwanie ciąży, prosiłbym o dodanie również takiej: „gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego". W związku z tym uważam, że należy wysunąć dalej idące wnioski niż te, które przedstawiono w ekspertyzie. Dobro, jakim jest życie dziecka poczętego, powinno podważać uzasadnienie tego wyjątku.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Mam wrażenie, że przedstawionej ekspertyzie dość swobodnie posłużono się fundamentem koncepcji filozofii prawa. Chciałbym zapytać, czy pojęcie „wartości" rozumiane jest tu w ujęciu kantowskim. Jeżeli tak, to prosiłbym o wyjaśnienie tego pojęcia w kontekście wartości konstytucyjnych. Dlaczego przesłanki eugeniczne sprowadzono jedynie do stanów psychofizycznych, przecież wiadomo, że człowiek jest o wiele bardziej skomplikowaną istotą. Należy uwzględnić również aspekt duchowy człowieka oraz aspekt somatyczny. Dlatego prosiłbym o usystematyzowanie podłoża prawnego, którym posłużono się w tej ekspertyzie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. Prosiłabym o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Chciałbym dać odpowiedź na pytanie o domniemaną niekonsekwencję w przypadku przesłanek eugenicznych i kryminalnych. Analizując dopuszczalność przerywania ciąży, gdy jest ona skutkiem czynu zabronionego, do bilansu konstytucyjnego nie zalicza się również to, jak ma wyglądać życie kobiety lub dziecka po narodzeniu. Ten aspekt jest pomijany tak samo jak przy przesłankach eugenicznych. Nie należy go w ogóle brać pod uwagę. We wszystkich przypadkach kobieta po urodzeniu dziecka może być zwolniona z obowiązku wychowywania go. Oczywiście, w takim przypadku ustawodawca powinien zapewnić takie warunki, aby wciąż chronić życie. Jednak jest to odrębna kwestia.

Jednak wydaje mi się, że istnieje olbrzymia różnica pomiędzy przesłanką kryminalną a eugeniczną. Przy przesłance kryminalnej o wiele częściej może wystąpić stan, który prowadzi do istotnego zagrożenia dla życia psychicznego kobiety. Ciąża z czynu zabronionego jest wynikiem aktu agresji wobec kobiety i naruszeniem jej dóbr. Oczywiście można uwzględnić fakt, że zdarzają się postawy heroiczne. Zresztą w swojej opinii zaznaczam, że państwo nie jest zwolnione z obowiązku dbania o życie takiego dziecka i powinno na przykład zapewnić kobiecie odpowiednią pomoc psychiczną. Natomiast muszą zostać określone przesłanki sytuacji, w której zasadniczo możemy spodziewać się głębokiego przeżycia psychicznego, które znajduje się na granicy ze stanem patologicznym. Dlatego nie można zmuszać kobiety do przeżywania takiego zakłócenia psychicznego.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

W zasadzie wszystko można zakwalifikować pod zdrowie psychiczne.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Tak, można. Tymczasem w przypadku przesłanek eugenicznych zachodzi znacząca nieadekwatność, istnieje bowiem przesłanka medyczna. W związku z tym przesłanka eugeniczna jest zasadna tylko w przypadku, gdy stan psychiczny kobiety nie osiąga takiego poziomu, kiedy można byłoby już stwierdzić zagrożenie zdrowia psychicznego kobiety. Natomiast w przypadku przesłanki kryminalnej dochodzi do próby opisania sytuacji, która nie wymaga badania lekarskiego. Jeżeli udałoby się opisać jednoznacznie sytuację, w której można posłużyć się przesłanką eugeniczną . Jednak jest ona zbyt szeroko opisana.

Posłanka Anna Sobecka pytała o wiedzę na temat miary negatywnych stanów psychicznych, znajdujących się na pograniczu zakłócenia zdrowia psychicznego kobiety, której ciąża jest wynikiem czynu zabronionego. Ta wiedza pochodzi z praktyki stosowania prawa karnego. Zdarza się, że kobieta jest w stanie zaakceptować tę ciążę i jest to postawa godna największej pochwały. Jednak są przypadki braku takiej akceptacji. Kobieta przeżywa konflikt o podłożu moralnym i psychicznym. Prawo nie może zmuszać ludzi do heroizmu.

Pytano również o przyczynę nie kwestionowania „uzasadnionego podejrzenia"? Jest to problem czysto praktyczny, chodzi o możliwość sformułowania pewnych przesłanek. Jest to problem języka prawniczego, którego nie można sformułować i użyć inaczej. Gdyby przepis ten sformułowano jako „stwierdzenie popełnienia przestępstwa", niezbędne byłoby prawomocne orzeczenie sądu. Sprawa karna nie zakończy się przed końcem ciąży.

Moja opinia nie jest opinią filozoficznoprawną ani teoretycznoprawną, jednak ma charakter konstytucyjny. W aspekcie prawa konstytucyjnego posługujemy się triadą pojęć: prawa, wolności i wartości konstytucyjne. W przypadku wartości chodzi o takie sytuacje, gdy nie wiadomo, czy chodzi o prawo podmiotowe. Można powiedzieć, że wartością konstytucyjną jest to, co Konstytucja RP uznaje za cenne. Specyficznym aspektem wartości jest podmiotowość określonych praw lub wolności.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Wydaje mi się, że pojęcie wartości zostało użyte niewłaściwie. Czy przy ocenie przesłanek do obrony życia dziecka poczętego konieczne jest posługiwanie się pojęciem wartości i przenoszenie go na płaszczyznę prawną?

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Prawdopodobnie nie jest to konieczne, gdyż można posłużyć się innym określeniem, na przykład „dobra chronione w Konstytucji RP". Jednak pojęcie wartości najlepiej oddaje rzeczywistą sytuację. Natomiast bardzo trudno stwierdzić, czy Konstytucja RP opiera się na filozofii kantowskiej, gdyż ma być to akt wspólny dla wielu różnych poglądów filozoficznych.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

W zasadzie po przedstawionych wyjaśnieniach możemy się przekonać, na ile obowiązujące prawo jest niezgodne z obowiązującą Konstytucją RP. Wyroki Trybunału Konstytucyjnego odnoszą się do poprzedniej ustawy zasadniczej. Uważam, że nie wystarczą jedynie przesłanki prawne. Wszystkie przypadki umożliwiające dokonanie aborcji wiążą się z wystąpieniem naruszenia zdrowia. Natomiast przyczyny tego zagrożenia są nieistotne. W związku z tym wystarczyłaby jedynie przesłanka zagrożenia życia lub zdrowia, a niepotrzebne byłoby dodatkowe uszczegóławianie. Jednak w ustawie postanowione je wymienić, aby doprecyzować przypadki, w których zachodzi kolizja wartości. Dlatego według mnie argumentacja odnosząca się do przesłanek eugenicznych i kryminalnych jest równoważna, gdyż skutek jest taki sam.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Chciałbym zapytać, co się dzieje z kobietą, która usunęła ciążę, argumentując, że jest ona skutkiem czynu zabronionego. Jednak w wyniku postępowania wyjaśniającego okaże się, że tak nie było. Jaka jest wówczas sytuacja kobiety i lekarza?

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Taka sytuacja nie dotyczy jedynie aborcji, ale problemu rozpoznawalności przesłanek legalności pewnego działania w chwili podejmowania tego działania. Jeżeli rozpoznawalność była ograniczona i okazała się błędna, to należy sprawdzić, czy zostały zachowane warunki, w których podjęto decyzję. Wówczas nawet błędna decyzja legalizuje to zachowanie.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Chodzi o przypadek, kiedy kobieta celowo posłużyła się tym argumentem, mając świadomość, że ciąża nie jest wynikiem czynu zabronionego.

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Oczywiście tak może się zdarzyć. Wprowadzenie w błąd organu władzy publicznej w celu osiągnięcia korzyści jest przestępstwem. Jeżeli lekarz został wprowadzony w błąd przez kobietę, wówczas jest niewinny. Jednak należy zauważyć, że we wszystkich przypadkach objętych wymienionymi przesłankami ciężarna kobieta nie dopuszcza się czynu bezprawnego.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Zatem kobieta posługująca jest przesłanką kryminalną w zasadzie jest bezkarna?

Kandydat na stałego doradcę Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Może odpowiadać za wyłudzenie poświadczenia nieprawdy.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie słyszę. Zamykam dyskusję w części dotyczącej ekspertyz. Przystępujemy do omówienia kwestii podjętej na początku posiedzenia przez posłankę Jolantę Szymanek-Deresz.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Uważam, że należy wyjaśnić, czy w dalszej części prac będziemy bazować na złożonym dotychczas projekcie, czy na jakiejś nowej propozycji zapowiedzianej w mediach.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Prawdopodobnie zgłoszę wniosek o sporządzenie kolejnych ekspertyz, gdyż wraz z grupą posłów chciałbym zgłosić poprawkę. Będzie ona polegała na dodaniu do art. 38 słów „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci". Dlatego w ekspertyzie chciałbym zapytać o konsekwencje wprowadzenia takiego zapisu. Chciałbym wystąpić również o opinię do zapisów zaproponowanych w projekcie zgłoszonym przez kancelarię premiera. Zmiana ta polegałaby na tym, aby obecny art. 38 w brzmieniu: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia" stał się ust. 1 art. 38, do którego dodano by ust. 2 „Rzeczpospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych". W związku z tym zapis mówiłby o ochronie każdego człowieka, a dodatkowo również dzieci poczętych. Dlatego w ekspertyzie prosiłbym o wyjaśnienie, czy taki zapis nie upoważniałby do poddania w wątpliwość, że dziecko poczęte mieści się w kategorii „każdy człowiek"?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

W przyszłym tygodniu jest kolejne posiedzenie Komisji, na którym omówimy jeszcze jedną ekspertyzę i przejdziemy do procedowania nad poselskim projektem zmiany ustawy. Wówczas będzie można zgłaszać konkretne poprawki.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Chciałem jedynie wystąpić o stosowne ekspertyzy.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Oddaję głos przedstawicielowi Biura Legislacyjnego.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Jak rozumiem, nie chodzi o przygotowanie opinii do konkretnej poprawki, a jedynie do określonego problemu. Oczywiście, można złożyć wniosek o wykonanie takiej eksperty-

zy. Jednocześnie zwracam uwagę, że takie wnioski mogą być zgłaszane po rozpoczęciu prac nad projektem.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

W związku z tym, iż wiemy, że zostanie zgłoszona poprawka, uważam, że słuszny jest wniosek o sporządzenie ekspertyz w przedstawionych kwestiach.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Ekspertyzy dotyczyłyby dodania sformułowania „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci" oraz propozycji zmiany art. 38 zaproponowanej przez kancelarię premiera.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Popieram to, aby Komisja dysponowała jak największą liczbą ekspertyz. Nie wykluczam, że sama wystąpię o sporządzenie dodatkowych opinii. Jednak taki wniosek zgłoszę dopiero po tym, jak zapoznam się z treścią proponowanych poprawek. Dzisiaj znamy je jedynie z mediów. Natomiast poseł Dariusz Kłeczek zapowiada już jej złożenie. Chciałabym najpierw zapoznać się z jej treścią i móc złożyć wniosek o sporządzenie ekspertyz.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Poseł Dariusz Kłeczek zapowiada zmianę treści art. 38, a następnie przeniesienie do ust. 1? Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam tę poprawkę.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Tak jak każdy z członków Komisji, poseł Dariusz Kłeczek ma prawo złożyć wniosek o sporządzenie określonych ekspertyz.

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku obrad, do podjęcia uchwały w sprawie powołania stałego doradcy Komisji. W tej sprawie wystąpiliśmy do marszałka Sejmu, który odpowiada pismem następującej treści: „Uprzejmie informuję, że Prezydium Sejmu wyraziło zgodę na powołanie pana prof. Włodzimierza Wróbla na stałego doradcę Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej". W związku z tym prezydium Komisji przygotowało następującą treść uchwały: „Uchwała Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 11 stycznia 2007 roku w sprawie powołania stałego doradcy Komisji. 1. Na podstawie par. 6 ust. 1 Uchwały nr 28 Prezydium Sejmu z dnia 19 kwietnia 1995 r. powołuje się stałego doradcę Komisji pana Włodzimierza Wróbla na okres od 11 stycznia 2007 r. na czas prac Komisji. 2. Zakres prac, jakie będzie świadczył na rzecz Komisji pan Włodzimierz Wróbel, określa Prezydium Komisji. 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem 11 stycznia 2007 roku".

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Kto decyduje o wyborze stałego doradcy?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Wszystko zostało przeprowadzone zgodnie z procedurą.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Czy można powołać jeszcze jednego stałego doradcę?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Regulamin Sejmu w art. 6 mówi, że komisja sejmowa może mieć tylko jednego stałego doradcę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem uchwały?

Stwierdzam, że Komisja 6 głosami za, przy braku przeciwnych i braku wstrzymujących się, przyjęła uchwałę.

Jednocześnie chciałabym poinformować, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się dnia 18 stycznia o godzinie 13.30. Na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad.

Nr 1518/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 5)

23 stycznia 2007 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Jadwigi Wiśniewskiej (PiS)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– prezentacja treści ekspertyz zamówionych w Biurze Analiz Sejmowych – kontynuacja,

– rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993).

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Ministerstwa Sprawiedliwości z sekretarz stanu **Beatą Kempą** oraz Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu z dyrektorem **Michałem Królikowskim**.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów i zaproszonych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek obrad otrzymali państwo na piśmie.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chciałam zgłosić uwagi dotyczące organizacji pracy w naszej Komisji. Otrzymaliśmy zawiadomienie o planowanym posiedzeniu Komisji, przy czym przedstawiony porządek obrad nie precyzuje tematu posiedzenia. Prezentacja treści ekspertyz to bardzo ogólne sformułowanie.

Może byłoby lepiej, gdyby w porządku obrad było doprecyzowane, które ekspertyzy będą prezentowane. Okazuje się, że otrzymaliśmy opinie dotyczące poprawek, które nie zostały jeszcze zgłoszone na forum Komisji. Nastąpiła antycypacja zgłoszenia tychże poprawek, bez naszej wiedzy i bez możliwości przygotowania się do dyskusji na ten temat.

Opinie zostały podobno wysłane pocztą, ale ja tych opinii nie otrzymałam. Nie wiem, dlaczego następuje pośpiech w pracach naszej Komisji, dlaczego wyznacza się trzy posiedzenia w dniach następujących po sobie i to w czasie trwania obrad Sejmu.

Nie ma zatem czasu, żeby dokładnie przeanalizować opinie i przygotować się do zajęcia stanowiska.

Należałoby chyba usprawnić sposób doręczania nam materiałów. Nie miałam możliwości zapoznania się z opiniami, które będą prezentowane. Nie wiedziałam, które z nich będą prezentowane na dzisiejszym posiedzeniu. Okazało się, że nastąpiło jakieś nieporozumienie w przesyłaniu materiałów drogą mailową.

Jest poczta mailowa nadana nam przez Sejm. Sekretariat Komisji korzystał z innej drogi. Te kwestie wymagają wyjaśnienia.

Przede wszystkim nie czuję się dostatecznie przygotowana do dzisiejszej dyskusji, ponieważ otrzymałam opinie przed chwilą i zorientowałam się, że dotyczą kwestii, która w ogóle nie była przedkładana Komisji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję za te uwagi. Dobrze, że pani była uprzejma zwrócić uwagę, iż mówi pani w swoim imieniu.

Jeśli chodzi o prezentację ekspertyz, informuję, że będą omawiane tylko ekspertyzy, które dotyczą projektu zmian Konstytucji RP, zgłoszonego przez LPR, w związku z którym została powołana Komisja. Ekspertyzy, które zamówił poseł Dariusz Kłeczek, będą omawiane w dalszej kolejności.

Być może ze zbytnim wyprzedzeniem otrzymali państwo ekspertyzy dotyczące poprawek, które zapewne zostaną zgłoszone, a które były sygnalizowane na ostatnim posiedzeniu Komisji.

O ile dobrze sobie przypominam, pani poseł poruszyła temat poprawki zgłaszanej przez pana premiera i dlatego poseł Dariusz Kłeczek wniósł postulat sporządzenia stosownej ekspertyzy.

Być może jest to zamieszanie, które utrudnia pracę pani poseł. Myślę jednak, że moje wyjaśnienia są wystarczające. Proszę odłożyć na bok te ekspertyzy, które dotyczą poprawki jeszcze nie zgłoszonej. Jeśli utrudniło to pracę pani poseł, to bardzo mi przykro.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Istotnie domagałam się oświadczenia posłów, którzy popierają propozycje pana premiera, żeby przedstawili nam temat, którym mamy się zajmować. Niestety, nie poznałam treści tej poprawki. Chciałam dołożyć wszelkiej staranności, żeby być przygotowaną na dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jak my wszyscy, pani poseł.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Wracam do kwestii umieszczania w porządku obrad tematu opinii, które będą analizowane.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Gdyby pani poseł była uprzejma pozwolić mi skończyć, mogłabym złożyć zapewnienie, że następne zawiadomienia o posiedzeniach Komisji będą zawierały tematy ekspertyz.

Proszę sekretariat Komisji o zwrócenie uwagi na to, żeby tematy ekspertyz były umieszczane w porządku obrad.

Kiedy przejdziemy do omawiania projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP i będą zgłaszane poprawki, państwo posłowie będą mogli korzystać z zamówionych i dostarczonych ekspertyz.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Opinie dotyczące przyszłej poprawki były wysłane korespondencyjnie, natomiast opinie, które będą dziś analizowane, zostały mi doręczone tuż przed posiedzeniem.

Nie wyobrażam sobie, jak Komisja może pracować nad zmianami w Konstytucji i analizować opinie, które otrzymuje tuż przed posiedzeniem.

Kategorycznie zgłaszam postulat, żeby analizę tych opinii przełożyć na inny termin. Po prostu musimy mieć czas na zapoznanie się z opiniami. Chciałabym również poznać powody, dla których Komisja ma pracować w tak szybkim tempie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Rozumiem, że pani poseł zgłasza wniosek formalny o odłożenie posiedzenia Komisji do czasu zapoznania się z opiniami.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Tak.

Ponadto chciałabym dowiedzieć się, dlaczego Komisja ma pracować w tak szybkim tempie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Muszę panią poseł uspokoić. Nie będziemy pracować dzień po dniu. Jutrzejsze posiedzenie Komisji zostało odwołane.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Prosząc o ekspertyzy, starałem się ułatwić posłom zapoznanie się z ewentualnymi poprawkami, które będą zgłaszane. Moją intencją nie było spowodowanie zamieszania, tylko ułatwienie prowadzenia prac.

Zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku pani poseł Jolanty Szymanek-Deresz. Uważam, że w dniu dzisiejszym powinniśmy prowadzić prace i zapoznać się z tymi ekspertyzami, które uzyskaliśmy. Ułatwi nam to dyskusję na spotkaniu, które odbędzie się pojutrze.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za odłożeniem posiedzenia Komisji?

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek, przy 1 głosie za, 5 przeciwnych i 1 wstrzymującym się, zatem kontynuujemy posiedzenie.

Porządek obrad otrzymali państwo na piśmie. Czy są uwagi do porządku obrad?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Interesuje mnie, które konkretnie opinie będą dziś prezentowane.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Panie dyrektorze, jakie opinie będą dziś prezentowane?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

Do Biura Analiz Sejmowych zwrócono się o przygotowanie ekspertyz. Przygotowane ekspertyzy dotyczą dwóch możliwych poprawek, które miały być zgłoszone w trakcie posiedzenia Komisji. Jedna dotyczy zmiany art. 38, druga art. 30.

Zwracam uwagę, że podczas poprzedniego spotkania przekazano państwu dwie ekspertyzy – jedną, dotyczącą skutków cywilnoprawnych, drugą, dotyczącą konsekwencji w zakresie bioetyki, zmiany art. 38. Te ekspertyzy nie były przedmiotem szerszej debaty na forum Komisji.

Gdybym miał zdać relację, jakie ekspertyzy zostały na dzień dzisiejszy przygotowane, poza tymi, które zostały wcześniej doręczone, mamy do czynienia z czterema ekspertyzami. Trzy z nich dotyczą pytania o możliwość i konsekwencje prawne zmiany art. 38 w wersji polegającej na dodaniu ust. 2, zawierającego normę, iż Rzeczpospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Panie dyrektorze, prosiłam, żeby pan powiedział, które ekspertyzy będą dziś omawiane. Mam na myśli ekspertyzy dotyczące projektu LPR.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Chciałbym zwrócić uwagę, że nie ma projektu LPR, tylko jest projekt poselski.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przepraszam bardzo. Ma pan rację.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Mam pytanie, jak mam rozumieć pkt II porządku obrad. Czy intencją pani przewodniczącej jest zakończenie rozpatrywania projektu ustawy?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Nie. Intencją prezydium Komisji było rozpoczęcie rozpatrywania projektu ustawy.

Czy są jeszcze uwagi do porządku obrad?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Przedstawiony został porządek obrad dzisiejszego posiedzenia. Interesuje mnie, czym konkretnie będziemy się dziś zajmować. Nie otrzymałam takiej informacji w korespondencji pisemnej. Tuż przed posiedzeniem otrzymałam plik opinii i nie wiem, które z nich będą dziś analizowane.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Wobec tego ogłaszam 5-minutową przerwę w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Wznawiam obrady. Uwagi pani poseł były słuszne i dziękuję za nie. Informuję państwa, że przedmiotem dzisiejszej analizy będą następujące opinie i ekspertyzy dra Leszka Boska:

– „Czy sprecyzowanie konstytucyjnej ochrony życia przez słowa «od momentu poczęcia do naturalnej śmierci» obejmie ochronę życia ludzkiego powstającego w zapłodnieniu pozaustrojowym oraz ochronę przeciwko interwencji w genomie ludzkim zmierzającej do osiągnięcia zmian genetycznych?".

– „Jakie zmiany w polskim ustawodawstwie zwykłym są niezbędne dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny, wyznaczane przez standardy międzynarodowe?".

W pkt I porządku dziennego będziemy omawiali te dwie wymienione przeze mnie ekspertyzy. W pkt II przystąpimy do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy z druku nr 993.

Czy są uwagi do tak przedstawionego porządku obrad?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Kiedy będziemy analizować opinie, które otrzymaliśmy, a których dziś nie omawiamy?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

W przyszłości.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

W trakcie rozpatrywania projektu ustawy?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Nie sądzę.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Jeśli pkt II porządku dziennego przewiduje rozpatrzenie projektu...

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Ale poprawki jeszcze nie zostały zgłoszone na posiedzeniu Komisji. Gdy będą zgłoszone, zastanowimy się nad tym, kiedy zapoznać się z ekspertyzami.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma uwag, zatem stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pkt I porządku obrad. Proszę dyrektora Biura Analiz Sejmowych o omówienie pierwszej ekspertyzy.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Przepraszam serdecznie za to nieporozumienie związane z ekspertyzami. Odpowiadając na państwa zainteresowanie dotyczące zaniechania ustawodawczego w zakresie wprowadzenia do porządku prawnego regulacji wyznaczających uznane w prawie międzynarodowym standardy ochrony godności i praw podstawowych istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny, Biuro Analiz Sejmowych przedkłada dwie ekspertyzy dra Leszka Boska z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jedna z nich dotyczy zaniechań legislacyjnych i potrzeb dotyczących działań ustawodawcy, także w kontekście zmiany art. 38 lub zmiany innych artykułów konstytucji. Druga ekspertyza ma charakter precyzujący i odpowiada na pytanie, jak dodanie słów „od momentu poczęcia" odnosi się do objęcia treścią normatywną tych przestrzeni problematycznych w sferze zastosowań biologii i medycyny, o których mowa jest we wcześniejszej ekspertyzie.

W szczególności druga ekspertyza odnosi się do kwestii, czy pojęcie poczęcia obejmuje jedynie formę naturalnego poczęcia, czy też obejmuje przedmiotowo zakres życia ex uter, czyli życia powstającego poza ustrojem matki.

Pierwsza ekspertyza, pochodząca z 9 stycznia 2007 r., jest podzielona na trzy części. Część pierwsza analizuje regulacje prawnomiędzynarodowe, ze szczególnym uwzględ-

nieniem regulacji europejskich w zakresie zastosowań biologii i medycyny. Fundamentalne znaczenie dla tej problematyki ma Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny, która została podpisana przez Polskę 4 kwietnia 1997 r., jednak nie została ratyfikowana.

Część druga ekspertyzy określa zakres ochrony istoty ludzkiej w prawie polskim, w sferze zastosowań biologii i medycyny.

Część trzecia wskazuje na najistotniejsze niezbędne i zalecane zmiany w ustawodawstwie zwykłym w sferze zastosowań biologii i medycyny.

Jeśli chodzi o regulacje prawnomiędzynarodowe, fundamentalną rolę odgrywają regulacje Rady Europy, w tym Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie z 1997 r. Trzeba zwrócić uwagę na to, że Konwencja ma wyjątkowe znaczenie.

Po pierwsze, należy do kategorii aktów prawa międzynarodowego, czyli nie jest dokumentem deklaratywnym. Jest dokumentem, który ma pozycję normatywną. W przypadku ratyfikacji ma bezpośrednie zastosowanie w porządku prawnym państwa – strony konwencji.

Po drugie, jest pierwszym aktem prawa międzynarodowego, który określa tak szeroko zakres podstawowych zasad z zakresu zastosowania biologii i medycyny. Towarzyszą temu późniejsze dokumenty Unii Europejskiej oraz dyrektywa wykonawcza, które wprowadzają na zasadach właściwych dla wtórnego prawa europejskiego pewne standardy bioetyczne, także w porządku prawa polskiego.

Istnieje niezgodność między wewnętrznym prawem polskim a postanowieniami owej dyrektywy, co rodzi możliwość powoływania się potem na postanowienia dyrektywy.

Po trzecie, u podstaw Konwencji leży przekonanie, że niewłaściwe wykorzystywanie biologii i medycyny może bezpośrednio zagrażać godności ludzkiej, a regulacje gwarancyjne obowiązujące w poszczególnych państwach mogą się okazać niewystarczające do jej ochrony i w związku z tym Konwencja wprowadza taki poziom ochrony.

W szczególności zwracam uwagę na art. 18 Konwencji, który reguluje wprost problem badań na embrionach in vitro i wyraźnie wskazuje, że jeśli prawo zezwala na prowadzenie takich badań, to należy zapewnić odpowiednią ochronę tym embrionom, a tworzenie embrionów ludzkich dla celów naukowych jest, zgodnie z tą Konwencją, zabronione.

Doktor Leszek Bosek bardzo dokładnie omawia w ekspertyzie poszczególne przepisy Konwencji. Ponieważ ekspertyza została przekazana państwu już wcześniej, nie będę szczegółowo omawiał poszczególnych jej elementów. Zwrócę jedynie uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, w jakiejś mierze przeszła niezauważona w lutym 2006 r. przez ustawodawcę polskiego dyrektywa wykonawcza Komisji Europejskiej do wcześniej uchwalonej dyrektywy unijnej w sprawie niektórych wymagań technicznych dotyczących dawstwa, pobierania i badania tkanek oraz komórek ludzkich.

Ważne jest to, że w tej perspektywie, zarówno w dokumentach Rady Europy, jak też w dokumentach Unii Europejskiej istnieje rozpoznanie godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowań naukowych w sferze biologii i medycyny.

Po drugie, istnieją minimalne standardy graniczne, które są uznawane za prawidłowe dla państw członkowskich lub państwa-strony Konwencji.

Po trzecie, można na tej podstawie stwierdzić, że istnieje standard międzynarodowy regulacji tej przestrzeni zastosowań nauki, który powinien być – zgodnie z ideą wspólnego porządku prawnego – realizowany także w państwie polskim.

Doktor Leszek Bosek sugeruje, że regulacje polskie niedostatecznie rozpoznają status istoty ludzkiej i jej ochrony w zakresie zastosowań postępów naukowych w sferze biologii i medycyny.

Dla autora kluczowe znaczenie mają dwa przepisy konstytucyjne – art. 30 i 38. Brzmienie tych przepisów nie przesądza, że godność lub życie istoty ludzkiej w okresie prenatalnym podlega ochronie konstytucyjnej. Nie przesądza bowiem, czy określenie „każdy człowiek" obejmuje także embrion.

Autor odwołuje się do referowanego już państwu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który do tej pory konsekwentnie stoi na stanowisku, że Konstytucja RP chroni

życie każdego człowieka, także w fazie prenatalnej. W związku z tym można – zdaniem autora – twierdzić, że istnieje możliwość ochrony embrionu także w perspektywie zastosowań postępów nauki w sferze biologii i medycyny.

Oznacza to, że ustawodawstwo zwykłe nie rozpoznaje standardu konstytucyjnego w pełni. Dotyczy to zaniechań w kilku dziedzinach, w szczególności w dziedzinie prawnokarnej. Trzeba zwrócić uwagę, że istnieje rażąca – zdaniem autora – dysharmonia pomiędzy standardem ochrony życia człowieka w Kodeksie karnym a standardem ochrony życia i zdrowia dziecka poczętego. Takim pojęciem posługuje się Kodeks karny i konsekwentnie rozpoznaje to pojęcie orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Chodzi o to, że Kodeks karny nie przewiduje przestępstwa, które polega na stworzeniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia dziecka poczętego. Art. 157a Kodeksu karnego, który mówi o tym, że kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, jest przez niektórych interpretowany jako przepis stworzony dla ochrony życia dziecka poczętego w sposób naturalny – in uter.

Są kierunki interpretacyjne, że nie obejmuje on ochrony życia ex uter, czyli będącego głównym przedmiotem zabiegów medycyny i biologii, gdy chodzi o najnowsze postępy naukowe.

Ewidentne luki ustawy karnej uzupełnia częściowo ustawa o zawodzie lekarza i dentysty, ale zdaniem autora nie do końca wyraźnie. Trzeba zwrócić uwagę na to, że ustawa z 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek i tkanek narządów, który implementuje do prawa polskiego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 2004 r., nie gwarantuje ochrony istocie ludzkiej przed ingerencjami genetycznymi lub medycznymi w okresie prenatalnym.

Art. 2 ust. 2 tej ustawy wyraźnie wyłącza jej stosowanie do pobierania, przeszczepiania komórek rozrodczych, gonad, tkanek zarodkowych i płodowych oraz narządów rozrodczych i ich części.

Omawiając regulacje polskie – zdaniem autora – nie można pominąć ustawy Prawo własności przemysłowej, która implementuje omówioną wyżej dyrektywę Unii Europejskiej o wynalazkach biotechnologicznych. Zgodnie z tą ustawą embrion nie jest przedmiotem własności przemysłowej. Niedopuszczalne jest również patentowanie procesów uprzedmiotowiających człowieka.

Ze względu na swój cel ustawa nie sankcjonuje jednak czynów wymierzonych w godność istoty ludzkiej i nie wpisuje się w pewien standard międzynarodowy w tym zakresie.

Konkluzją opinii jest ogólna ocena stanu prawnego, dotycząca zarówno regulacji norm konstytucyjnych, jak i ustawowych. W zakresie norm konstytucyjnych autor postuluje jednoznaczne rozsądzenie na poziomie konstytucji o podmiotowości człowieka przed narodzeniem. Jego sugestią jest ingerencja albo w art. 38, zgodnie z treścią projektu poselskiego, albo ingerencja ustawodawcza w art. 30 i przesądzenie przysługiwania godności, podmiotowości człowieka przed narodzeniem.

Autor proponuje również szereg rozwiązań szczegółowych, odpowiadających dostrzeżonym zaniechaniom ustawodawczym na płaszczyźnie ustawowej.

Druga opinia jest znacznie krótsza. Została ona przygotowana 16 stycznia 2007 r. Dotyczy oceny, czy pojęcie „od momentu poczęcia" obejmuje ochronę życia ludzkiego powstającego w zapłodnieniu pozaustrojowym, a także ochronę przeciwko interwencji w genomie ludzkim, która zmierza do osiągnięcia zmian genetycznych.

Relacjonując podstawowe konkluzje autora, należy stwierdzić, że autor wpisuje się w swoich rozważaniach we wszystkie dotychczasowe wątki, które były prezentowane na forum Komisji. Nie będę po raz kolejny powtarzał pewnych argumentów, ale pragnę zwrócić uwagę, że autor wyjaśnia pewną wątpliwość, dotyczącą tego, czy pojęcie poczęcia jest w stanie objąć moment powstania zarodka.

W literaturze z zakresu prawa rodzinnego i cywilnego pojawiły się dwa poglądy. Jeden pogląd łączył pojęcie poczęcia z momentem połączenia dwóch komórek męskiej i żeńskiej, niezależnie od warunków, w których do tego połączenia dochodzi, i powstania nowego organizmu.

Drugi pogląd łączył owo pojęcie poczęcia z momentem implantacji. Ten pogląd jest zdecydowanie mniejszościowy. Prezentowany jest przed dwóch znaczących autorów w literaturze prawa cywilnego i rodzinnego.

Zdaniem autora ekspertyzy pojęcie poczęcia jest wystarczająco precyzyjne i wystarczająco intuicyjnie prawidłowe, aby – gdyby było zastosowane na poziomie normy konstytucyjnej – obejmowało, jako pojęcie mające niezależną treść normatywną, każdą formę powstania życia – in utero oraz ex utero, niezależnie od momentu implantacji.

Zmiana, o której mowa, będzie – zdaniem autora – prawidłowa w perspektywie oceny zgodności prawa polskiego z Konwencją o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny oraz protokołów dodatkowych.

Zwracam uwagę na jeszcze jeden wątek. Autor stwierdza: „Podkreślić należy, iż nawet najdoskonalsza regulacja konstytucyjna nie zagwarantuje samodzielnie należytej ochrony nasciturusowi in vitro". Dlatego też drugą ekspertyzę należy czytać łącznie z pierwszą, która określa szereg koniecznych zmian w zakresie problematyki ustawowej.

Zdaniem autora, przesądzenie w art. 38, iż dziecko poczęte jest człowiekiem, uzasadniać będzie ocenę tych interwencji genetycznych z punktu widzenia art. 30 Konstytucji RP, który gwarantuje każdemu poszanowanie przyrodzonej godności.

W obu ekspertyzach autor wskazuje na konieczność rozważania ochrony życia człowieka przed narodzeniem w kontekście treści art. 30 Konstytucji RP.

Ekspertyzy doktora Leszka Boska, łącznie z ekspertyzą doktora Romana Trzaskowskiego, przedstawioną państwu w zarysie na poprzednim posiedzeniu Komisji, są dopełnieniem poprzednio przedstawianych dokumentów, które koncentrowały prace Komisji, zgodnie z życzeniem Komisji, wokół zagadnień relacji art. 4a ustawy o planowaniu rodziny z art. 38 Konstytucji RP i jego ewentualną zmianą.

Celem tych ekspertyz jest przekazanie państwu wiarygodnej i szerokiej informacji o tym, że jakakolwiek zmiana w art. 38 lub innym, który dotyczy godności człowieka, będzie miała konsekwencje w systemie prawnym, dotyczące nie tylko art. 4a ustawy o planowaniu rodziny. W szczególności będzie dotyczyć standardów konstytucyjnych odnoszących się do podmiotowości prawnej człowieka w perspektywie prawa cywilnego, a więc wszelkich uprawnień, odpowiedzialności i roszczeń.

Ostatnie ekspertyzy doktora Leszka Boska podkreślają, że zmiany będą dotyczyć szeregu punktów, w których ustawodawstwo zwykłe, ze względu na standard ochrony godności i podmiotowości istoty ludzkiej przed narodzeniem, będzie musiało ulec zmianie, gdy mowa o regulacjach ustanawiających standardy w zakresie zastosowań postępów nauki w sferze biologii i medycyny.

Tyle tytułem prezentacji. Jestem gotów udzielić bardziej szczegółowych informacji, gdyby państwo wyrazili takie życzenie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Nie jestem pewna, czy dobrze zrozumiałam pana wywód, dlatego chciałabym uściślić swoje rozumowanie i pana wypowiedź.

Czy autor opinii sugeruje, że poprzez dodanie do art. 38 Konstytucji RP określenia „od chwili poczęcia" należy bardziej koncentrować się na wykładni tego przepisu poprzez art. 30, który mówi o godności? Czy w związku z tym, dopuszczając zmianę art. 38, musimy również zmienić art. 30 Konstytucji RP?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie ma, proszę dyrektora Michała Królikowskiego o zabranie głosu.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Udzielenie odpowiedzi na to pytanie wymaga dużej staranności. Jeśli jej zabrakło, to bardzo przepraszam.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Nie znam opinii pisemnej, dlatego poprosiłam o uściślenie.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Są dwie możliwości interpretacji art. 38, które istnieją w literaturze. Zdecydowana większość, opierając się na referowanym państwu orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącym standardu ochrony życia, uznaje ową ogólną formułę zawartą w art. 38, jako wypowiedź dotyczącą przyznania prawnej ochrony życia każdemu człowiekowi niezależnie od fazy biologicznej jego rozwoju.

Są nieliczni autorzy, którzy zajmują stanowisko przeciwne. Doktor Leszek Bosek stoi na stanowisku, że głównym walorem zmiany przepisu art. 38 będzie jednoznaczne przesądzenie wątpliwości interpretacyjnych na rzecz stanowiska, że ochrona życia przysługuje każdemu człowiekowi niezależnie od fazy jego rozwoju.

Drugi element, jaki pojawia się w ekspertyzie, to relacja art. 38 z art. 30 Konstytucji RP, który mówi o godności człowieka i o jej roli, jako fundamentu katalogu praw i wolności. Art. 30 ma szczególne znaczenie dla katalogu praw i wolności, którym konstytucja się posługuje.

Nie można zatem mówić o art. 38 bez dostrzegania jego relacji z art. 30. To w art. 30 pojawia się podstawowa wypowiedź o przyznaniu godności człowiekowi i o powiązaniu z człowiekiem pewnego zakresu uprawnień i wolności. Istotne jest stwierdzenie, że w tym zakresie pewne wolności i prawa mają charakter wartości konstytucyjnych.

Doktor Leszek Bosek, aprobując zmianę art. 38 Konstytucji RP, dokonuje delikatnej sugestii, że prawidłowym miejscem rozstrzygnięcia tego rodzaju wątpliwości jest art. 30, nie art. 38.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Czy w drodze interpretacji art. 30, czy też zmian korespondujących ze zmianami art. 38?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Może z pomocą przyjdzie nam profesor Włodzimierz Wróbel?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Przeczytam państwu pewien fragment.

„Na marginesie tylko zauważyć należy, iż proponowane brzmienie art. 38 jest wysoce niefortunne. Istotą inicjatywy ustawodawczej, jak wynika z uzasadnienia, nie jest bowiem «wycinkowe» zagwarantowanie nasciturusowi prawa do życia, lecz ogólne konstytucyjne rozstrzygnięcie, iż człowiekiem w rozumieniu polskiego porządku konstytucyjnego jest istota ludzka od momentu poczęcia. [...] Dlatego wydaje się, że mocniej uzasadniona byłaby zmiana brzmienia art. 30 Konstytucji. Możliwe byłoby jego doprecyzowanie w następujący sposób: «Przyrodzona i niezbywalna godność przysługuje każdemu człowiekowi od momentu poczęcia».[...] Ewentualnie warto rozważyć dookreślenie art. 38 w następujący sposób: «Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi od momentu poczęcia prawną ochronę życia». To brzmienie przepisu lepiej eksponuje intencję ustawodawcy".

Z punktu widzenia celu projektodawców taka uwaga została przez pana dra Leszka Boska poczyniona.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jeszcze pytania? Nie ma zgłoszeń.

Czy pan profesor zechciałby uzupełnić wypowiedź pana dyrektora?

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Nie ma takiej potrzeby, gdyż kwestia została wyjaśniona.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Mam wiele wątpliwości, ponieważ sugestia zawarta w ekspertyzie otwiera nowe pole dyskusji. Mam wątpliwości, ale wolałabym je przeanalizować, przemyśleć, odnieść do innych ocen. Fakt, że tę opinię otrzymałam tuż przed posiedzeniem Komisji, uniemożliwia mi ostateczne sformułowanie stanowiska.

Podkreślam, że to otwiera nowe pole dyskusji. Po raz pierwszy zostaje postawiona kwestia, że jeśli zmieniamy art. 38 Konstytucji RP, to należałoby również zastanowić się nad treścią zmiany art. 30, który traktuje bardziej ogólnie prawa i wolności osobiste.

To rozumowanie wydaje się całkiem logiczne. Skoro bowiem zmieniamy część szczegółową, to należałoby odnieść się do części ogólnej bądź przeprowadzić analizę, czy zmiana części szczegółowej zawiera się już w interpretacji art. 30, czy też jest niezbędna.

Nie możemy być obojętni wobec tak postawionej tezy. Bliskie mi jest rozumowanie, że art. 30, jako normujący kwestie ogólne, zawierałby w swojej interpretacji rozumienie art. 38 tak pojmowane, jak przedkładają to wnioskodawcy.

Chciałabym poruszyć jeszcze jedną kwestię. Otóż w opinii stwierdza się, że zmiana art. 38 powinna rodzić dalsze konsekwencje ustawodawcze. Zrozumiałam, że pan profesor widzi dwa obszary ochrony życia w sferze konstytucyjno-cywilistycznej i w sferze karnej i dostrzega duży dysonans między tymi obszarami ochrony.

Czy zatem Komisja nie powinna sięgnąć do analizy konsekwencji zmian konstytucyjnych? Uważam, że powinniśmy mieć wiedzę na temat tego, jakie zmiany w dalszej kolejności będą niezbędne.

Wydaje mi się, że pan profesor, jako znawca dziedziny prawa karnego, mógłby nam tę kwestię wyjaśnić.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Odnoszę się do pewnego nieporozumienia, które, być może, wynika ze sposobu mojego referowania. Jeszcze raz podkreślam, że pan doktor Leszek Bosek twierdzi, iż wprowadzenie pojęcia „od momentu poczęcia" precyzuje sposób interpretacji danego przepisu. Nie jest tak, że ta konkretna zmiana wprowadza w zakresie zastosowań biologii, medycyny i w zakresie prawa cywilnego całkowitą nowość normatywną.

Tezą ekspertyz jest raczej to, że już w obecnych zapisach i w obecnym sposobie interpretowania art. 38, który potwierdzi owa zmiana, domaganie się zmiany ustawodawczej jest zasadne i prawidłowe.

Na to wskazywał również profesor Włodzimierz Wróbel w trakcie poprzedniego posiedzenia Komisji. Pan profesor wskazywał, że fundamentalnym problemem jest, iż na gruncie obecnie obowiązującego brzmienia art. 38 można mówić o poważnym zaniechaniu ustawodawcy w zakresie prawidłowego standardu ochrony życia przed narodzeniem.

Pani poseł stwierdziła, że w ekspertyzach prezentowane jest jednoznaczne stanowisko, że to właśnie ta zmiana powoduje konieczność zmian ustawodawczych. Tymczasem stanowisko autora w tym zakresie jest takie, jak przed chwilą wyjaśniłem.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Mogę tylko potwierdzić to, co przekazał pan dyrektor. Analiza wszystkich tych opinii i literatury przedmiotu wskazuje, że propozycja zmiany w art. 38, w zdecydowanej większości doktryny i orzecznictwa karnego oraz cywilnego przekonuje, że zmiana ma charakter czysto interpretacyjny, a nie wprowadza nowości.

Mówiliśmy o tym wielokrotnie na posiedzeniach Komisji. Jak rozumiem ekspertyzę dra Leszka Boska, powstaje tylko pytanie, gdzie to doprecyzować. Jeśli to będzie doprecyzowanie na poziomie art. 38, to oczywiście, posługując się zasadami wykładni systemowej, trzeba będzie w ten sam sposób rozumieć pojęcie człowieka używane w innych przepisach, także w art. 30.

Można taką technikę dopuścić, natomiast zdaniem autora ekspertyzy, a także innych autorów wypowiadających się w dyskusji dotyczącej nowelizacji Konstytucji RP, miejscem właściwym do dokonywania tego typu doprecyzowywania podmiotowości człowieka jest art. 30.

Zdaniem niektórych ekspertów, także moim, niekoniecznie wymaga to zmiany w trybie art. 38. Rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnej obecnie istniejącej – czy życie w fazie prenatalnej podlega ochronie jako życie człowieka – w art. 30 przesądza o interpretacji pozostałych przepisów konstytucji, także art. 38 i nie wymaga to szczególnego doprecyzowania.

Wręcz przeciwnie, podkreśla się, że dopisanie w art. 30 i art. 38 wyrazów „od momentu poczęcia" czy wprowadzenie kategorii podmiotowej dziecka poczętego może ro-

dzić inne wątpliwości interpretacyjne. Powstaje pytanie, czy jeśli w przepisach mówiących o zdrowiu człowieka nie będzie dodana ta kategoria, będzie to oznaczać, że nie ma ochrony konstytucyjnej zdrowia dziecka poczętego.

Zawsze jest tak, że jeśli chce się coś doprecyzowywać, pojawiają się problemy z kategoriami pominiętymi w innych przepisach. Jest to problem bardziej techniki legislacyjnej niż merytorycznego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do pytania o konsekwencje w innych dziedzinach prawa, mogę stwierdzić, że absolutnie zgadzam się z opinią dra Romana Trzaskowskiego, opisującego ewentualne konsekwencje, które już na gruncie konstytucyjnym powinny być realizowane w obrębie prawa cywilnego. W tej sferze mamy bardzo niepełną ochronę, zawierającą wiele niekonsekwencji i luk w zakresie podmiotowości dziecka poczętego.

Konieczne są także zmiany w sferze działań medycznych, naukowych, dotyczących początków życia ludzkiego. Brak regulacji w tych obszarach jest rażący. Chodzi przede wszystkim o regulacje o charakterze norm administracyjnych. Sankcje karne mogą się pojawić wówczas, kiedy najpierw nastąpi jakaś regulacja sfery zakazu bądź nakazu w tym zakresie. Kwestia uregulowań prawnokarnych jest rzeczą wtórną, ale oczywiście ich także brakuje.

Wyrażając swój pogląd w tym zakresie, chciałbym stwierdzić, że ekspertyzy doktora Leszka Boska i doktora Romana Trzaskowskiego pokazują, jak wielkim spłaszczeniem problemu jest analiza inicjatywy zmiany konstytucji w perspektywie wyłącznie przepisów aborcyjnych.

Dyskusja wokół przepisów aborcyjnych jest bardzo wąskim wycinkiem problemu. Na dodatek jest to dyskusja obciążona pewną debatą o charakterze medialnym. Mamy szereg obciążeń kulturowych w tej debacie, które jeszcze bardziej zawężają pole spojrzenia na tę kwestię.

W tej perspektywie, z pewnych sytuacji absolutnie wyjątkowych, które prawo dopuszcza, chce się konstruować ogląd całości problemu. To także spłaszcza całą dyskusję. Kiedy na zagadnienie ochrony początków życia ludzkiego będziemy patrzeć w perspektywie biomedycyny, bioetyki i wszystkich problemów, jakie wiążą się z rozwojem naukowym, to okaże się, że bez refleksji nad podmiotowością człowieka, także w fazie początków jego życia, nie jesteśmy w stanie sensownie regulować tej kwestii.

To jest najbardziej prawidłowa perspektywa patrzenia na tę problematykę, wolna od uprzedzeń. Wydaje się istnieć dość szeroki konsens społeczny w rozpoznaniu zagrożeń. Ujawnia się on w aktach prawa europejskiego i w podejmowanych konwencjach, których Polska nawet nie ratyfikowała.

Istnieje pewien konsens społeczności międzynarodowej w zakresie oceny pewnych zachowań stanowiących zagrożenie dla życia ludzkiego, a związane z jego początkami. Tworzy się pewne standardy minimalne i nakłada się obowiązek ich wdrażania, ale żeby sensownie dyskutować o tych standardach minimalnych, nie da się spojrzeć na to zagadnienie, pomijając kwestię podmiotowości i godności początków życia ludzkiego.

Z tej perspektywy spojrzenie na całą debatę w kontekście art. 30 Konstytucji RP jest znacznie płodniejsze i ujawnia rzeczywistą pełną gamę problemów.

Jeśli chodzi o zmiany, które ewentualnie nastąpiłyby w art. 30, to ich konsekwencje dla ustawodawstwa zwykłego są takie same, w sensie konieczności dokonania zmian, jak konsekwencje zmian w art. 38.

Nie jest tak, że dokonanie zmiany w art. 30, przesądzenie godności przysługującej człowiekowi od początku życia, od chwili poczęcia, oznacza automatyczną konieczność uchylenia jakichś przepisów czy automatyczny obowiązek natychmiastowego wprowadzenia pewnych przepisów. Niewątpliwie podkreśla obowiązek ustawodawcy dostrzeżenia tego, że istnieje piląca potrzeba rozpoczęcia debaty legislacyjnej i wprowadzenia uregulowań w tym zakresie, bo niebezpieczeństwa są ogromne i rozpoznane.

Istnieje konsens wokół kwestii, jak te regulacje powinny wyglądać.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Czy pan profesor nie uważa, że powinniśmy zapytać ekspertów, którzy uważali, że kwestia ochrony życia ujęta w art. 38 Konstytucji jest kwestią bardziej interpretacyjną niż

normatywną, o relacje art. 38 z art. 30 Konstytucji RP, czy też wystarczy nam dyskusja, którą dziś prowadzimy?

Okazuje się, że do tej pory tylko fragmentarycznie rozpoznawaliśmy zmianę art. 38, a dziś otwiera się szersza perspektywa.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Lektura ekspertyz przekonuje mnie, że ta perspektywa jest przez nich dostrzegana. Nie wszyscy autorzy opinii byli pytani w szerszym kontekście o to, jakie konsekwencje mogą mieć zmiany dokonane w art. 38. Temat części ekspertyz był bardzo wąsko zakreślony, wobec tego nie wymagał sięgnięcia do szerszego kontekstu konstytucyjnego.

Osobiście nie dostrzegam, żeby był tu jakiś bardzo istotny problem, jeżeli chodzi o relacje między art. 38 a art. 30 i ewentualną zmianę optyki patrzenia ustawodawcy, co powinno stanowić główny przedmiot zmiany – czy art. 30, czy art. 38 Konstytucji RP.

Istota problemu sprowadza się do tego, gdzie doprecyzować, czym jest człowiek, w którym przepisie. Jeśli nastąpi to w art. 38, będzie to argument systemowy i przesądzenie interpretacji art. 30. Jeśli zmianę wprowadzi się w art. 30, będzie to rzutować znacznie silniej i bardziej konsekwentnie na interpretację pozostałych przepisów konstytucyjnych.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Jeżeli art. 38 stanowiłby tylko doprecyzowanie i rozwiązanie wątpliwości chociażby tych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy zgłosili zdanie odrębne, rozumiem, że nie stałoby to na przeszkodzie dokonania nowelizacji również art. 30 Konstytucji RP.

Komisja została powołana do nowelizacji Konstytucji RP. Rozumiem, że rozszerzenie nowelizacji na art. 30 byłoby czymś naturalnym.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Nie jestem znawcą prawa parlamentarnego. Trzeba by rozstrzygnąć, czy taka możliwość modyfikacji poprawki jest dopuszczalna, ale nie czuję się kompetentny, aby odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Proszę dyrektora Michała Królikowskiego o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Problem, który pan poseł zarysował, został prawidłowo wskazany. Dotyczy kwestii, czy ewentualna zmiana zakresu nowelizacji Konstytucji RP, która pierwotnie została zarysowana jako zmiana art. 38, może objąć art. 30. W literaturze ten problem nazywa się zagadnieniem dopuszczalności głębokości poprawek w trakcie pracy w komisji.

Dziś jest ze mną pan Wojciech Odrowąż-Sypniewski, naczelnik Wydziału Analiz Ustrojowych i Parlamentarnych Biura Analiz Sejmowych. Byłoby zasadne, gdyby pan naczelnik przedstawił informację w tym zakresie.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

W moim przekonaniu nie ma zagrożenia naruszenia zasady mówiącej o zakresie dopuszczalnych poprawek. To jest zasada, która wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego badającego zakres poprawek zgłaszanych w trakcie procesu ustawodawczego wówczas, gdy stawiany jest zarzut, iż ustawa nie doszła do skutku w ustawowym trybie, w trybie wyznaczonym przepisami Konstytucji RP.

To orzecznictwo w swojej genezie wiązało się z poprawkami senackimi, ale jest też szereg orzeczeń dotyczących poprawek zgłaszanych w trakcie procesu ustawodawczego.

Istota zagadnienia wiąże się z tym, jak należy rozumieć zakres projektu. Zakres dopuszczalnych poprawek wyznaczany jest zakresem materii regulowanej w projekcie. Ową materie w przypadku druku nr 993 wyznacza postulowane brzmienie art. 38 Konstytucji RP i uzasadnienie wskazujące motywy, które skłoniły wnioskodawców do przedłożenia projektu.

Ewentualna modyfikacja treści art. 30 w zakresie, który zmierzałby do przesądzenia podmiotowości człowieka w okresie prenatalnym, dotyczy tej samej kwestii. Mimo iż zmiana dotyczyłaby innej jednostki redakcyjnej, pozostawałaby w kręgu tej samej pro-

blematyki. Nie jest tak, że poprawki muszą dotyczyć ściśle tych jednostek redakcyjnych, które zostały objęte pierwotnym projektem.

Jeśli w trakcie rozpatrywania regulacji z zakresu prawa administracyjnego, prawa budowlanego posłowie dochodzą do wniosku, że nowa instytucja wymaga jakiejś innej zmiany, to taka zmiana jest wprowadzana i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego to nie jest kwestionowane.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Chciałam dopytać pana dyrektora, czy dobrze zrozumiałam jego wypowiedź. Czy na podstawie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego sytuacja przedstawia się tak, że gdybyśmy znowelizowali art. 38, to automatycznie art. 30 powinien być znowelizowany?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Nie. Treścią stanowiska zajmowanego przez ekspertów jest następująca teza. Miejscem właściwym dla dokonania zmiany normatywnej, przesądzającej wątpliwości interpretacyjne odnoszące się do podmiotowości człowieka w okresie prenatalnym, jest zarówno art. 38, jak i art. 30 Konstytucji RP. Artykuł 30, w ocenie ekspertów, jest miejscem bardziej właściwym, gdyż w sposób bardziej pełny i naturalny wyraża intencję projektodawców.

Ponieważ druk nr 993 dotyczył zmiany art. 38, powstaje problem, czy można tę zmianę wprowadzić do art. 30, ze względu na ograniczenia głębokości poprawek. Odpowiedź brzmi, że nie ma poważnych ograniczeń. Można takie działanie podjąć.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy zdaniem pana profesora lepsza byłaby zmiana w art. 30 niż w art. 38?

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Byłoby to zdecydowanie lepsze rozwiązanie dla realizacji zamierzeń projektodawców.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Czy na tym etapie możemy zgłosić wniosek o nowelizację art. 30 Konstytucji RP?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Tomasz Osiński:

Punkt II porządku dziennego przewiduje przystąpienie do rozpatrywania projektu ustawy, a więc do jednostek redakcyjnych. Będzie to odpowiedni moment, żeby zgłosić taką poprawkę do treści projektu ustawy.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

W takiej sytuacji proponuję, żeby rozpatrywanie pkt II porządku obrad przełożyć na następne posiedzenie Komisji. Musimy spokojnie przeanalizować wszystkie propozycje. Część posłów optuje za wprowadzeniem poprawki „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci". Inna poprawka miałaby dotyczyć art. 30, który brzmiałby następująco: „Rzeczpospolita Polska chroni życie dzieci poczętych przez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych".

Należałoby rozważyć te dwie propozycje zanim przystąpimy do rozpatrywania projektu ustawy. To jest wniosek formalny.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Chciałbym poprzeć wniosek posła Franciszka Stefaniuka. Intencją mojego wcześniejszego pytania była troska o to, czy musimy na dzisiejszym posiedzeniu głosować nad projektem ustawy.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jakie jest stanowisko Biura Legislacyjnego?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Wydaje mi się, że najlepszym tokiem postępowania byłoby przejście do rozpatrywania projektu ustawy. Gdybyśmy przystąpili do rozpatrzenia art. 1 projektu ustawy, wówczas mogłaby zostać zgłoszona poprawka do art. 1, obejmująca nowelizację art. 30 Konsty-

tucji RP. Podkreślam, że taka poprawka może zostać zgłoszona po rozpoczęciu prac nad tekstem.

Później prace nad projektem można zawiesić i zakończyć dzisiejsze posiedzenie, aby państwo posłowie mieli możliwość przemyślenia sprawy.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Jeśli poseł Franciszek Stefaniuk wnosi o przerwanie obrad już na tym etapie, to mój wniosek jest przeciwny. Celowe wydaje mi się przystąpienie do pracy nad tekstem i zgłoszenie w dniu dzisiejszym poprawek. Byłoby wskazane, abyśmy mogli dyskutować nad konkretnymi poprawkami i przeanalizować ekspertyzy, które już zostały zamówione, a nie zostały dopuszczone tylko dlatego, że poprawki oficjalnie nie zostały zgłoszone.

W związku z tym w pkt II porządku obrad powinno nastąpić zgłoszenie poprawek i dyskusja nad poprawkami. Nie wydaje mi się celowe głosowanie w dniu dzisiejszym nad konkretnymi poprawkami.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

W tym momencie wycofuję swój wniosek o przerwanie obrad, lecz zapowiadam, że zgłoszę go w dalszej części posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przechodzimy do pkt II porządku obrad, obejmującego rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993).

Czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie ma uwag.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 1. Czy są uwagi do zdania wstępnego?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Proponujemy uzupełnić tzw. metryczkę, a także wykreślić wyraz „następujące" w art. 1 projektu ustawy.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy jeśli zakończymy obrady po rozpatrzeniu art. 1 projektu ustawy, będzie istniała możliwość powrotu do rozpatrywania art. 1 na następnym posiedzeniu Komisji? W obecnym brzmieniu projektu ustawy art. 1 wprowadza zmianę jedynie w art. 38 Konstytucji.

Przepraszam, wycofuję pytanie.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Ponieważ był taki moment w czasie debaty parlamentarnej, że głosowaliśmy nad wnioskiem o natychmiastowe przejście do drugiego czytania, chciałbym w imieniu grupy posłów, którzy podpisali ten wniosek, zgłosić nowe brzmienie art. 38 Konstytucji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dotychczas rozpatrzyliśmy zdanie wstępne. Za chwilę przejdziemy do rozpatrzenia proponowanych zmian w art. 38 Konstytucji RP.

Czy są uwagi do poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag.

Przechodzimy do proponowanego brzmienia art. 38 Konstytucji RP. „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawo do ochrony życia od momentu poczęcia".

Czy są uwagi?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Wniosek o natychmiastowe przejście do drugiego czytania podpisało 50 posłów. W ich imieniu chciałbym zgłosić nowe brzmienie art. 38. „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci".

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego, czy przy okazji rozpatrywania art. 1 projektu ustawy mogę zgłosić nowe brzmienie art. 30 Konstytucji RP? Czy to jest właściwy moment?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Jak zrozumiałem przebieg dyskusji, zmiana w art. 30 miałaby zastąpić lub uzupełnić zmianę w art. 38. Jeśli te zmiany są powiązane ze sobą, taką poprawkę można zgłosić już w tym momencie.

Prosimy o zgłaszanie poprawek na piśmie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy pan poseł ma przygotowaną poprawkę na piśmie?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Tak.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Trzeba rozważyć zagadnienie, czy precyzując art. 30 Konstytucji RP, należy dokonywać podobnego zabiegu legislacyjnego w odniesieniu do art. 38, czy też dokonać tej zmiany w jednym z artykułów.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Moją intencją, jako osoby zgłaszającej poprawkę, jest nowelizacja art. 38 i art. 30. Byłoby to zatem nadanie nowego brzmienia obu artykułom.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Warto zastanowić się nad przeniesieniem proponowanych zmian z art. 38 Konstytucji RP do art. 30 Konstytucji RP.

Czy poprawka, którą pan poseł chce zgłosić, spełnia wymogi formalne?

Chciałbym podkreślić, że to Klub Parlamentarny PSL dostrzegł konieczność rozszerzenia proponowanej zmiany art. 38 o wyrazy „do naturalnej śmierci".

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Pod tą poprawką podpisało się 50 posłów, praktycznie z wszystkich ugrupowań, poza SLD.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zgłaszam wniosek o przerwanie prac nad projektem ustawy i zakończenie obrad w dniu dzisiejszym.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Myślę, że na tym moglibyśmy zakończyć dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Biuro Legislacyjne ma pytanie, czy pan poseł zgłasza poprawkę na piśmie? Informuję, że sekretariat Komisji powinien otrzymać poprawkę na piśmie. Członkowie Komisji muszą mieć możliwość zapoznania się z nią.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Jak rozumiem, poseł Dariusz Kłeczek zgłosił poprawkę do art. 38 Konstytucji, natomiast sugerował pan również poprawkę do art. 30 Konstytucji, która to poprawka jeszcze nie została zgłoszona.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Przed zamknięciem obrad chciałbym zgłosić tę poprawkę. Ponieważ dyskusje, które będą się toczyć w przerwie obrad naszej Komisji, powinny obejmować szerszy zakres naszych prac, zgłaszam drugą część swojej poprawki. Proponuję, aby art. 30 otrzymał nowe brzmienie: „Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych".

Po zgłoszeniu poprawki do art. 38 i art. 30 Konstytucji RP mamy materiał do dyskusji.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Chciałabym zapytać pana dyrektora o pewną kwestię. Otóż w proponowanym brzmieniu art. 38 zawarte są słowa „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci". Czy proponowane brzmienie art. 30 nie powinno być następujące: „Przyrodzona i niezbywalna godność przysługuje każdemu człowiekowi od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Stanowi ona źródło wolności i praw człowieka. Jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych".

Czy wyrazy „do naturalnej śmierci" nie powinny być wprowadzone również do treści art. 30?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Odnoszę wrażenie, że rozpoczęliśmy dyskusję nad poprawką. Jeśli chcemy zakończyć posiedzenie Komisji po zgłoszeniu poprawek przez posła Dariusza Kłeczka, powinniśmy to zrobić w tym momencie. Do dyskusji przejdziemy na następnym posiedzeniu.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Pani przewodnicząca, zadałam to pytanie, żeby upewnić się, czy moje rozumowanie jest prawidłowe. Pan poseł Dariusz Kłeczek jest upoważniony do zgłaszania poprawek, ale na posiedzeniu Komisji każdy z posłów ma prawo wnosić poprawki i zadawać pytania.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Obawiam się, że pomyliliśmy pojęcia. Godność człowieka dotyczy człowieka również po śmierci. Popełnilibyśmy poważny błąd, wprowadzając wyrazy „do naturalnej śmierci". Obowiązuje nas ochrona człowieka także po śmierci.

Czym innym jest ochrona prawna żywego człowieka, a czym innym ochrona godności, która trwa dłużej niż życie.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Zabieram głos w kwestii porządkowej. Otrzymaliśmy dziś trzy opinie odnoszące się do poprawek, które nie pojawiły się na forum Komisji. Chciałabym zapytać o celowość sporządzania opinii prawnej do poprawek, które nie zostały przedłożone Komisji.

Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu Komisji oponowałam przeciwko sporządzaniu takich opinii w sytuacji, kiedy nie znamy treści poprawek.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Ponieważ pojawiła się propozycja nowego brzmienia art. 38 Konstytucji RP i treść art. 38 miałaby być rozdzielona na dwa ustępy, ta poprawka może się pojawić w toku prac Komisji jako rozwiązanie legislacyjne, zatem wyprzedzająco poprosiłem o ekspertyzę tylko po to, żeby zastanowić się, czy zgłosić tę poprawkę, czy nie.

Po zapoznaniu się z ekspertyzami zdecydowałem się nie zgłaszać poprawki. Każdy z posłów, będący członkiem Komisji może zgłosić tę poprawkę. Mam nadzieję, że nie wykroczyłem poza zakres prac Komisji.

Ekspertyzy są aktualne, choć dziś nie dyskutujemy nad nimi.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Bardzo trudno jest mi odpowiedzieć na pytanie pani poseł Anny Sobeckiej. Na pewno dwie kwestie są warte zauważenia. Po pierwsze, w art. 30 pojawia się pojęcie niezbywalnej godności. To pojęcie funkcjonuje w perspektywie eutanazji. Jest problem, co to znaczy naturalna śmierć.

Druga kwestia dotyczy relacji pomiędzy zmianą art. 30 i art. 38. Należy zastanowić się, czy zmiana ma dotyczyć obu artykułów, czy jednego z nich. Te zagadnienia pozwoliłbym sobie, jeśli taka będzie wola Komisji, rozwinąć na następnym posiedzeniu.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Poseł Franciszek Stefaniuk zgłosił wniosek o zakończenie obrad. Kto z państwa opowiada się za zakończeniem obrad?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o zakończenie obrad, przy braku głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Jutrzejsze posiedzenie Komisji zostało odwołane.

Informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad. Zamykam posiedzenie Komisji.

Nr 1673/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 6)

28 lutego 2007 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem posłanki Jadwigi Wiśniewskiej **(PiS)**, kontynuowała rozpatrywanie:

– poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993)

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z podsekretarzem stanu **Andrzejem Dudą**.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Witam posłów i przybyłych gości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Proponowany porządek dzisiejszego posiedzenia został doręczony państwu na piśmie. Składa się on tylko z jednego punktu obejmującego kontynuację rozpatrywania poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993).

Na dzisiejsze posiedzenie członkowie Komisji otrzymali zamówione wcześniej przez siebie ekspertyzy. Są trzy dostarczone ekspertyzy. Autorem pierwszej z nich jest stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel, druga jest autorstwa prof. Andrzeja Zolla, a trzecia eksperta ds. legislacji, pana Wojciecha Odrowąż-Sypniewskiego. Zamówione zostały także inne ekspertyzy dotyczące zagadnień bioetycznych, ale jeszcze ich nie mamy. Z moich informacji wynika, że należy się ich spodziewać dopiero na początku marca.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Czy te ostatnie ekspertyzy zostały zamówione przez Komisję?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Tak. Ekspertyzy te zostały zamówione przez wiceprzewodniczącą Komisji, posłankę Elżbietę Radziszewską. Mają one dotyczyć aspektów bioetycznych ochrony życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Zostaną w nich wyjaśnione kwestie prawne z uwzględnieniem dorobku bioetycznego Unii Europejskiej.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Czy ekspertyzę tę zamówiła posłanka Elżbieta Radziszewska, czy cała Komisja?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ekspertyzę zamówiłam w imieniu całej Komisji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Potwierdzam i pragnę wyjaśnić, że także przychyliłam się do inicjatywy posłanki Elżbiety Radziszewskiej.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Nie zgadzam się z opinią, że posłanki Jadwiga Wiśniewska oraz Elżbieta Radziszewska mogą podejmować tego typu decyzję w imieniu całej Komisji. W mojej ocenie ta ostatnia zamówiona ekspertyza nie jest nam do niczego potrzebna. Uważam, że Komisja ma wystarczająco dużo informacji, aby dokonać zmiany konstytucji. Czekanie na

dodatkową ekspertyzę bioetyczną, a potem na kolejną tego typu opinię nie ma sensu i jest tylko zbędnym traceniem czasu Komisji przed przejściem do etapu właściwych rozstrzygnięć.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Pamiętam, że jakiś czas temu ustalaliśmy pewną konwencję pracy. Nie słyszałem wtedy, aby posłanka Anna Sobecka sprzeciwiała się ustaleniom dotyczącym zamawiania ekspertyz. Dla przykładu pragnę przypomnieć, że poseł Dariusz Kłeczek już kilkakrotnie zamawiał dodatkowe ekspertyzy. Dzięki temu nasza wiedza się znacznie poszerza. Uważam, że jeśli któryś z członków Komisji występuje z inicjatywą zamówienia dodatkowej ekspertyzy, to jego inicjatywa zasługuje wyłącznie na pochwałę. Być może niektórzy z posłów mają większą wiedzę od innych na temat rozpatrywanego problemu i nie potrzebują już żadnych ekspertyz, ale pozostali ciągle chcą wiedzieć jeszcze więcej po to, aby świadomie podejmować decyzję.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

W moim odczuciu wszystkie najważniejsze ekspertyzy zostały już Komisji dostarczone. Problemy bioetyczne, o których wyjaśnienie wystąpiła posłanka Elżbieta Radziszewska, zostały już także w znacznej części omówione w poprzednio dostarczonych nam materiałach. Dlatego zgłaszam wniosek formalny, aby zakończyć etap naszych prac poświęcony omawianiu ekspertyz. Tym samym składam wniosek o zamknięcie dyskusji.

Komisja powinna teraz przejść omówienia konkretnych poprawek zgłoszonych do projektu ustawy m.in. przez posła Dariusza Kłeczka.

Reasumując, zgłaszam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji na temat ekspertyz i przejścia do rozpatrywania zgłoszonych poprawek. Cała wiedza potrzebna do podjęcia odpowiednich rozstrzygnięć jest już nam znana. Gdyby jednak pojawiały się jakieś dodatkowe wątpliwości, to na sali jest stały ekspert oraz eksperci z Biura Analiz Sejmowych i do nich można kierować pytania.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Zgłaszam się, aby wyjaśnić wszelkie wątpliwości dotyczące ekspertyz, które zamawiałem. Dotychczas wszelkie swoje propozycje w tym zakresie zgłaszałem wyłącznie na posiedzeniach Komisji. Nigdy nie wystąpiłem o żadną ekspertyzę poza posiedzeniem Komisji.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Bardzo możliwe, że poseł Dariusz Kłeczek ma rację. Jednak, o ile dobrze pamiętam, przyjęliśmy zasadę, że jeśli ktoś z nas zgłosi jakikolwiek wniosek o sporządzenie ekspertyz, to tego rodzaju prośba powinna być bezpośrednio skierowana do dyrektora Biura Analiz Sejmowych.

Zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku posła Andrzeja Mańki. Chciałbym, zanim przejdziemy głosowań nad poprawkami, zapoznać się jeszcze z ekspertyzami dostarczonymi na dzisiejsze posiedzenie.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Zupełnie niezrozumiały jest dla mnie wniosek, aby więcej nie zamawiać ani nie zapoznawać się z ekspertyzami sporządzonymi na zlecenie Komisji. Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że pewna grupa posłów, jeszcze zanim zaczęła czytać jakąkolwiek ekspertyzę, wiedziała już wszystko najlepiej. W opinii tej grupy posłów, inicjatorów zmiany w art. 38 konstytucji, jest ona konieczna, bez względu na jakiekolwiek opinie ekspertów. Jest jednak także pewna grupa posłów, która ma pewne wątpliwości. Co więcej, część tych wątpliwości znajduje potwierdzanie w ekspertyzach. Uważam, że Komisji, aby mogła podjąć właściwe rozstrzygnięcia, będą jeszcze potrzebne dodatkowe ekspertyzy. Osobiście jestem zainteresowana ekspertyzą wyjaśniającą, co oznacza sformułowanie „naturalna śmierć". Skoro w jednej z poprawek proponuje się wprowadzenie do konstytucji wyrazów „ochrona życia… do naturalnej śmierci", zgłaszam wniosek o sporządzenie ekspertyz na ten temat.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Nasza dyskusja dotyczy szczególnego tematu, ponieważ chodzi o sprawę „ochrony życia". Należy przypomnieć, że ochrona życia stanowi wartość, o którą upominał się w sposób szczególny, w swoim nauczaniu, Ojciec Święty. Chciałabym poznać eksperta albo ekspertyzę, która będzie przeciwna naukom Ojca Świętego. Jeśli kogoś stać na taką postawę, to gratuluje mu dobrego samopoczucia.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Wszystkie ekspertyzy, które zostały zamówione, lub będą zamówione, dotrą do nas jeszcze przed drugim czytaniem projektu. Gdybyśmy nawet chcieli teraz udzielić poparcia wnioskowi posła Andrzeja Mańki, to wcale nie będzie oznaczało końca prac nad zmianami w konstytucji. Przed nami dalsze etapy prac parlamentarnych: drugie czytanie, trzecie czytanie, a także aprobata Senatu oraz podpis Prezydenta RP. Jeśli w związku z nadesłanymi ekspertyzami zrodzi się potrzeba dokonania jakichkolwiek zmian w rozpatrywanym przepisie, to Komisja będzie miała jeszcze czas na podjęcie odpowiednich decyzji. Jeżeli jednak posłanka Joanna Senyszyn potrzebuje dodatkowych ekspertyz, aby utwierdzić się w swoich racjach, to zawsze znajdziemy odpowiednich ekspertów. Mam wrażenie, że posłanka Joanna Senyszyn od dłuższego czasu ma wyrobione zdanie na temat naszych prac.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Na tle toczącej się dyskusji warto przypomnieć, że marszałek Sejmu już dwukrotnie wyznaczał termin zakończenia prac Komisji. To jest argument, który ma zasadnicze znaczenie. Komisja, jak widać, już dawno temu powinna przygotować sprawozdanie.

Po drugie, w mojej ocenie już na poprzednim posiedzeniu Komisji zakończyliśmy omawianie ekspertyz i przeszliśmy do zgłaszania propozycji konkretnych zmian w konstytucji.

Po trzecie, pragnę się odnieść do wypowiedzi posłanki Joanny Senyszyn, która jeszcze bardziej utwierdza mnie w tym, że mój wniosek jest zasadny. Jeśli będziemy dalej pracowali zgodnie z tokiem myślenia posłanki Joanny Senyszyn, to na każdym kolejnym posiedzeniu Komisji będą zgłaszane wnioski o opracowanie nowych ekspertyz i w ten sposób nasza praca może trwać w nieskończoność. Myślę, że takie działanie można uznać za pewnego rodzaju obstrukcję prac Komisji. Jestem za zakończeniem prac nad ekspertyzami i przejściem do podejmowania rozstrzygnięć w głosowaniach.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Gdyby przyjąć wykładnię posłanki Anny Sobeckiej, to rzeczywiście należałoby zmienić konstytucję, gdyż Polska zadeklarowała w swojej ustawie zasadniczej, że jest państwem neutralnym światopoglądowo. Być może nie dla wszystkich słowa Ojca Świętego są aż tak ważne, ale w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zagwarantowana jest odmienność poglądów także tej grupy ludzi. Nasza dyskusja dotyczy wszystkich obywateli, nie tylko tych, którzy twierdzą, że mamy żyć wyłącznie zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, a nawet Pisma świętego. Celem naszych prac jest rozważenie, czy pewne zmiany w ustawie zasadniczej mogą doprowadzić do istotnych zmian w innych ustawach. Czy zmiany te będą miały istotny wpływ na nasze życie? Chciałabym, abyśmy mieli świadomość, że na posiedzeniach Komisji analizujemy wszystkie konsekwencje, jakie spowodują zaproponowane zmiany, a nie, jaka jest ocena ludzkich poglądów. Jeśli niektórzy posłowie wychodzą z założenia, że każdy z nas ma już ustalony pogląd, a także że zna doskonale wszystkie opinie autorytetów prawnych, etyków, medyków, genetyków i filozofów i ma je za nic, to nie trzeba było się godzić na powołanie Komisji. W takiej sytuacji problem można było od razu rozstrzygnąć w głosowaniu na sali sejmowej. Jeżeli ktoś uważa, że nie są mu potrzebne ekspertyzy oraz wiedza w nich zawarta, to mógł sobie darować udział w dalszych pracach Komisji.

Słyszę zastrzeżenia, że jako poseł, który nie jest członkiem Komisji, nie mam prawa się wypowiadać. To jest nieprawda, jak każdy poseł mam prawo uczestniczyć i wypowiadać się na wszystkich posiedzeniach Komisji, które mnie interesują. Dlatego zwracam się do tych wszystkich osób, które próbują wpływać na wykonywanie przeze mnie obowiązków i praw poselskich, aby tego nie robili i skupili się na wypełnianiu swoich.

Dodatkowo, jako osoba, która nie była na wszystkich wcześniejszych posiedzeniach Komisji, chciałabym zapytać, czy są jakieś nowe propozycje, które mieszczą się w szeroko pojętej inicjatywie wnioskodawców. Czy członkowie Komisji nie mają poczucia, że jeśli zgłoszone zostały nowe propozycje, to warto byłoby je omówić z ekspertami? Uważam, że w tej sytuacji trzeba zapoznać się z opiniami ekspertów, a potem omówić je na forum Komisji. Warto także poznać skutki prawne nowych propozycji. Zmienianie konstytucji, bez rozpoznania skutków tych zmian, jest co prawda dopuszczalne, ale ocena takiego działania nie będzie wysoka. Szybka zmiana ustawy zasadniczej, bez dokładnego rozpoznania jej skutków dla obywateli, może przynieść więcej złego niż dobrego.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Z przykrością muszę stwierdzić, że posłanka Izabela Jaruga-Nowacka nie zna nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Ten wielki nauczyciel mówił, że jeśli chce się chronić życie od poczęcia do naturalnej śmierci, to nie trzeba być chrześcijaninem, a wystarczy być człowiekiem. To są dokładnie zacytowane jego słowa, które należy znać.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Polska konstytucja chroni życie. Zalecam lekturę nie tylko dzieł Jana Pawła II, ale także lekturę naszej ustawy zasadniczej.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

W mojej ocenie żadna ze stron sporu nie lekceważy opinii konstytucjonalistów oraz ocen innych fachowców. Wszystkie te opinie zostały już zawarte w ekspertyzach, które są w posiadaniu Komisji. Jeśli jednak kogoś nadal męczą wątpliwości, to warto, aby sięgnął do nauki Kościoła. Tam wyraźnie jest zapisane, że człowiekiem jest się od momentu poczęcia. W przedmiocie ochrony życia, którą gwarantuje nasza konstytucja, ta ochrona w naszym kraju jest niepełna. Posłanka Izabela Jaruga-Nowacka niestety myli się. Wystarczy dokładnie przeczytać obowiązujące przepisy, aby stwierdzić, że wnioski są zupełnie inne od tych, które wielokrotnie słyszeliśmy.

Pragnę wyjaśnić, że chęć ochrony życia ludzkiego nie jest kwestią ani światopoglądu, ani wyznania. Taka postawa wynika z wierności prawu naturalnemu. Natura jest celowa i działa celowo. W imię prawa powszechnego oraz naturalnego chcemy chronić życie ludzkie. Wnioskodawcy dążą do jak najpełniejszej jego ochrony, która w prawie pozytywnym przejawia się w postaci odpowiednich regulacji w ustawie zasadniczej. Zwracam się do niektórych posłanek, aby nie wprowadzały niepotrzebnego zamętu do toczącej się dyskusji. Debata, która toczy się na forum Komisji, powinna uwzględniać, z jednej strony, argumenty naukowe, a z drugiej, argumenty prawne.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Jestem zaszokowana dotychczasową dyskusją. Naszym celem nie jest jedynie troska o naukę Jana Pawła II, ale zastanowienie się nad konsekwencjami prawnymi wprowadzanych zmian w konstytucji. To jest zagadnienie kluczowe, a nie mądrości płynące z jakichkolwiek nauk. Posłance Annie Sobeckiej pragnę odpowiedzieć, że z oczywistych powodów nie mogliśmy powołać na eksperta Komisji Jana Pawła II. Właśnie dlatego musimy korzystać z wiedzy dr hab. Włodzimierza Wróbla. Dlatego, jak na razie, musimy się liczyć ze zdaniem ekspertów, których posiadamy, a nie tych, których chcielibyśmy mieć.

Co do wypowiedzi posła Andrzeja Mańki, który zarzuca mi obstrukcję, to on sam…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zwracam uwagę, że dyskusja powinna dotyczyć zmian w konstytucji, a nie polemik politycznych.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Na końcu jeszcze jedna uwaga dotycząca prawa naturalnego. W Polsce nie obowiązuje prawo naturalne, ale konstytucja oraz ustawodawstwo zwykłe. Nie musimy zatem dostosowywać naszych regulacji do praw naturalnych. Warto także dodać, że odwołanie się do praw naturalnych nie jest na miejscu, gdyż w naturze z reguły silny zabija słabszego, a naszym celem nie jest chyba przyjmowanie takiego prawa.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Mam wrażenie, że dyskusja tylko do pewnego momentu była merytoryczna. Od momentu, gdy zabraliśmy się do rozstrzygnięcia problemu formalnego, zaczęliśmy rozmawiać o wszystkim, z wyjątkiem przedmiotu naszych prac. Na początku zapytałem o zamówioną ekspertyzę, bo byłem ciekawy, czy została zamówiona na wniosek jednej osoby, czy na wniosek całej Komisji, ale…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Decyzja na ten temat została podjęta na posiedzeniu prezydium Komisji.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Po drugie, zgłaszam wniosek o rozstrzygnięcie zgłoszonej propozycji formalnej. Zajmijmy się nareszcie tym, do czego Komisja została powołana. Przypominam, że dziś jeden z mówców przywołał wypowiedź marszałka Sejmu obligującą Komisję do prowadzenia prac. Podzielam apel marszałka, dlatego uważam, że niezwłocznie powinniśmy skupić się na merytorycznej pracy, a nie na sporach formalnych.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pragnę przypomnieć, że na ostatnim posiedzeniu na wniosek posłów zostały zamówione przez Komisję dodatkowe ekspertyzy. Pierwsza z nich dotyczyła wszystkich aspektów ochrony życia, od chwili poczęcia aż do śmierci. Dziś już wiemy, że w skład problemu ochrony życia wchodzi wiele różnych szczegółowych zagadnień. W zakres ochrony życia wchodzi m.in. klonowanie, genoterapia, eksperymenty medyczne, w tym eksperymenty na embrionalnych komórkach macierzystych, eutanazja, metoda sztucznego zapłodnienia in vitro itd. Jak widać, jest wiele istotnych kwestii, które wiążą się z momentem ochrony życia od chwili poczęcia. Na te tematy zostały zamówione dwie ekspertyzy. Pierwsza z nich u wykładowcy Uniwersytetu im. kardynała Stefana Wyszyńskiego, księdza dra Artura Filipowicza. Druga została zamówiona u wykładowcy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej księdza dra Marcina Hinca. Te dwie ekspertyzy dotyczą wszystkich aspektów ochrony życia. Wobec powyższego jest mi bardzo przykro, jeśli słyszę z ust niektórych członków Komisji, że problemy bioetyczne nie są ważne. Przecież rozwiązania dotyczące ochrony życia od momentu poczęcia są związane z bioetyką w bardzo dużym stopniu. Dlatego chcąc mówić o pełnej ochronie życia, należy także mówić o każdym z jej aspektów, nawet tak skomplikowanych jak biotechnologia. Niewątpliwie dyskusja na ten temat jest trudna, gdyż obecnie nie mamy w Polsce odpowiednich ustawowych rozwiązań dotyczących tego rodzaju szczegółowych kwestii.

Po drugie, moją wątpliwość budzi wniosek formalny zgłoszony przez posła Andrzeja Mańkę. W związku z tym wnioskiem mam pytanie do przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Na początku posiedzenia Komisji zdecydowaliśmy o tym, jaki jest porządek dzienny i wtedy nikt nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Teraz, gdy realizujemy przyjęty porządek i kontynuujemy rozpatrywanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to za pomocą wniosku formalnego próbuje się go zmienić. Czy taka zmiana porządku jest możliwa w trakcie posiedzenia?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Tomasz Osiński:

Zacznę od stwierdzenia, że Biuro Legislacyjne jako takie nie jest uprawnione do dokonywania jakichkolwiek wiążących wykładni regulaminu Sejmu. W przypadku instytucji właściwej obradom Sejmu, jaką jest wniosek formalny, stosowanie jej odbywa się w sposób odpowiedni, z uwzględnieniem przyjętego zwyczaju. Jeśli chodzi o sam wniosek, to w natłoku różnych wypowiedzi bardzo ciężko jest obecnie ocenić, jaka jest dokładnie jego treść. Mniej więcej chodzi chyba o przerwanie dyskusji nad ekspertyzami i przejście do głosowań nad konkretnymi propozycjami poprawek.

Jeśli chodzi o zgłaszanie wniosków formalnych, to ich katalog zawarty jest w art. 184 ust. 3 regulaminu Sejmu. Wśród przykładowych wniosków możemy znaleźć także propozycję zmiany sposobu prowadzenia dyskusji. Czy takiego rodzaju jest właśnie propozycja posła Andrzeja Mańki, trudno jest nam to ocenić i dlatego sama Komisja musi zdecydować w tym konkretnym przypadku, czy jest to wniosek formalny.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Wypowiedź przedstawiciela Biura Legislacyjnego świadczy o tym, że nie tylko ja mam wątpliwości, czy zgłoszona propozycja jest wnioskiem formalnym. Jeżeli w dniu dzisiejszym mamy do omówienia trzy ekspertyzy, to powinniśmy to zrobić.

Pierwsza z tych ekspertyz, autorstwa Wojciecha Odrowąż-Sypniewskiego, dotyczy możliwości zmiany innego przepisu konstytucji niż art. 38, jako innej formy wypełnienia woli wnioskodawcy projektu. Dziś wszyscy już wiemy, że art. 38 nie może być zmieniany, gdyż niesie to ze sobą zbyt ryzykowne konsekwencje prawne. Mam wrażenie, że Komisja raczej przychyli się do zmiany art. 30, co będzie, choćby częściowym, wypełnieniem woli wnioskodawcy. Druga ekspertyza, którą otrzymaliśmy, jest autorstwa dra hab. Włodzimierza Wróbla. Dotyczy ona propozycji wprowadzenia łącznych zmian zarówno w art. 30 oraz w art. 38 konstytucji. Ostatnia z otrzymanych ekspertyz jest autorstwa prof. Andrzeja Zolla.

Dlaczego w sytuacji, jeśli ekspertyzy te zostały już nam przekazane i znajdują się przed nami na stołach, na wniosek posła Andrzeja Mańki mamy na ich temat nie rozmawiać? Dopiero przeanalizowanie tych ekspertyz da nam jednoznaczną odpowiedź na pytanie, jakie poprawki są możliwe do zgłoszenia. Czy mają one dotyczyć wyłącznie art. 30, czy może także art. 38, a może należy je zgłosić łącznie? Dzięki ekspertyzom dowiemy się także, jakie treści mogą zawierać poprawki. Chcąc zachować intencje wnioskodawców i zgłaszając poprawki do regulacji, innej niż było to pierwotnie planowane, trzeba to zrobić bardzo precyzyjnie. Nikt z nas nie chce, aby nieprzemyślana i zbyt pospieszna zmiana konstytucji przyniosła niedobre i trudne do przewidzenia skutki. Zmiana konstytucji nie jest zmianą jakiegoś rozporządzenia i ewentualnego błędu nie da się zbyt szybko naprawić. Przypominam także, że Komisja Zgromadzenia Narodowego tworząca konstytucję składała się z kilkudziesięciu członków i miała do dyspozycji armię ekspertów. Mam wrażenie, że nasza dziesięcioosobowa Komisja, z jednym stałym ekspertem, nie może się z tamtą Komisją równać. Zmusza nas to, w jeszcze większym stopniu, do rozważnego i spokojnego działania.

Zwracam się do przewodniczącej Komisji z pewnym wnioskiem. Wobec faktu, iż Komisja nie otrzymała wiążącej wykładni przedstawicieli Biura Legislacyjnego w sprawie wniosku posła Andrzeja Mańki, który zaproponował zamknięcie dyskusji bez omawiania ekspertyz, proszę o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji. W trakcie tej przerwy zwołamy prezydium Komisji i dokładnie wyjaśnimy, jaki powinien być dalszy tryb prac Komisji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zgadzam się z przedmówcą i zarządzam pięć minut przerwy.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Nie ma potrzeby zarządzania przerwy i zwoływania prezydium Komisji, gdyż teraz mogę sprecyzować swój wniosek. Biuro Legislacyjne, jeśli będzie taka potrzeba, będzie mogło się do niego bezpośrednio odnieść. Nie ma potrzeby debatowania nad moim wnioskiem, który zgłosiłem wcześniej, niż posłanka Elżbieta Radziszewska zaproponowała zarządzenia przerwy. Jeśli chcemy działać zgodnie z regulaminem Sejmu, to najpierw powinien zostać rozpatrzony mój wniosek, a dopiero w drugiej kolejności wniosek posłanki Elżbiety Radziszewskiej…

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Biuro Legislacyjnie wyraźnie stwierdziło, że wniosek posła Andrzeja Mańki został źle sformułowany i dlatego trudno go zinterpretować i rozpatrzyć. Trzeba prawidłowo konstruować wnioski formalne, jeśli się chce, aby wywołały one skutek.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Jeśli można, to pozwolę sobie na dokończenie rozpoczętej wypowiedzi. Przed wnioskiem posłanki Elżbiety Radziszewskiej złożyłem wniosek formalny i dlatego powinien on zostać niezwłocznie przegłosowany przed innymi. Mój wniosek dotyczy propozycji, aby nie rozpatrywać kolejnych zamówionych i jeszcze nienadesłanych ekspertyz, z wyjątkiem tych, które są już w posiadaniu Komisji. Następnie proponuję dokonać głoso-

wania nad zgłoszonymi poprawkami. Uważam, że mój wniosek formalny nie zawiera żadnych uchybień. Nie pierwszy miesiąc pracujemy jako parlamentarzyści i wszyscy dokładnie wiemy, w jaki sposób oraz w jakiej formie składa się wnioski formalne. Reasumując, uważam, że przed ogłoszeniem przerwy powinien być przegłosowany wniosek formalny mojego autorstwa.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję za przedstawienie swojej interpretacji regulaminu Sejmu. Poseł Andrzej Mańka jest doświadczonym parlamentarzystą i powinien dobrze wiedzieć, że przewodniczący Komisji może w dowolnym momencie zwołać prezydium i ogłosić przerwę w obradach. Zapraszam członków prezydium na posiedzenie, zarządzam 30 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Wznawiam obrady Komisji po przerwie. Czy poseł Andrzej Mańka mógłby jeszcze raz precyzyjnie przedstawić swój wniosek?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Tak. Zgłaszam wniosek formalny dotyczący sposobu prowadzenia dalszych prac przez Komisję. Proponuję, aby dokładnie omówić dotychczas otrzymane ekspertyzy. Omówienie, oprócz dyskusji, zawierałoby także prezentację ich treści przez doradców Komisji. Kolejnym krokiem powinno być omówienie zgłoszonych propozycji poprawek do ustawy zasadniczej. Rozpatrzenie tych propozycji zakończone zostałoby głosowaniami, w których opowiedzielibyśmy się za ich przyjęciem bądź odrzuceniem.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku posła Andrzeja Mańki. Uważam, że skoro zostały zamówione ekspertyzy, które nie zostały jeszcze nam doręczone, to powinniśmy na nie poczekać. Poza tym, że jeszcze nie znamy ich treści oraz nie wiemy, jaki może ona mieć wpływ na nasze decyzje, zwracam uwagę, że zamawianie ekspertyz, których nikt nigdy nie przeczyta, jest marnotrawstwem publicznych pieniędzy.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Posłanka Joanna Senyszyn nie jest członkiem Komisji i dlatego nie ma prawa zgłaszać wniosków.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Czy przewodnicząca Komisji mogłaby poinformować niektórych z posłów, że fakt, iż nie jestem członkiem Komisji, nie wpływa na ograniczenie moich praw? Jako poseł mam prawo brać udział we wszystkich posiedzeniach Komisji, zabierać głos, a także zadawać pytania i formułować wnioski. Jako poseł niebędący członkiem Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej nie mam jedynie prawa do udziału w głosowaniach.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Prawa posłów są w jednakowy sposób przestrzegane przez prowadzących obrady Komisji. Zarówno wypowiedź posłanki Anny Sobeckiej, jak i Joanny Senyszyn zawierają elementy pouczania innych posłów, co jest zachowaniem niekoniecznie mile widzianym.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Moja wypowiedź jest motywowana szacunkiem do wszystkich posłów, którzy złożyli wnioski o sporządzenie ekspertyz. Nie powinniśmy ekspertyz, które nie zostały nam jeszcze dostarczone, wyrzucać do kosza. Wobec powyższego składam wniosek przeciwny do wniosku posła Andrzeja Mańki.

Byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy na dzisiejszym posiedzeniu omówili ekspertyzy, które są już w naszym posiadaniu, a także poczekali na jeszcze nienadesłanie. Nie jest właściwym rozwiązaniem przerywanie teraz pracy merytorycznej Komisji i przejście do głosowań. Kiedyś miałem wątpliwą przyjemność pracować w podkomisji, która zmieniała ustawę o państwowym zasobie kadrowym oraz ustawę o Służbie Cywilnej, gdzie

na skutek pośpiechu przyjęto sprawozdanie zanim jakakolwiek ekspertyza napłynęła do podkomisji. Jestem gorącym przeciwnikiem takiego modelu pracy. Wszystkich, którym jest obcy taki styl pracy, zachęcam do poparcia mojego wniosku.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji, dlatego pozwolę sobie teraz na wyrażenie mojej opinii na ten temat. Tak samo jak posłanka Joanna Senyszyn i poseł Damian Raczkowski uważam, że skoro ekspertyzy zostały zamówione, to należy je rozpatrzyć. Jednak, zgodnie z regulaminem Sejmu, zgłoszone wnioski formalne muszą być rozstrzygnięte przez Komisję w głosowaniu.

Kto z członków Komisji jest za udzieleniem poparcia wnioskowi posła Andrzeja Mańki?

Stwierdzam, że przy 6 głosach za, 3 przeciwnych, braku wstrzymujących się, wniosek posła Andrzeja Mańki uzyskał poparcie Komisji.

Zgodnie z przegłosowanym wnioskiem formalnym przechodzimy do omówienia ekspertyz, które wpłynęły na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Głos przekazuję stałemu ekspertowi Komisji, aby przedstawił nam pierwszą z nadesłanych opinii.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Jestem autorem omawianej teraz ekspertyzy. Przedmiotem tej ekspertyzy jest omówienie propozycji zmian, które zostały zaproponowane w art. 30 oraz art. 38 konstytucji. Propozycja ta odbiega od pierwotnego przedłożenia, które zostało zaproponowane przez wnioskodawców.

Rozważając konsekwencje dokonania zmian w art. 30 oraz 38 konstytucji, dokonałem oceny konkretnych skutków tych propozycji. Podkreślam, że analiza dotyczy przede wszystkim łącznego, a nie rozdzielnego wprowadzenia zmian w przepisach ustawy zasadniczej. W sporządzonej ekspertyzie podkreślam także, że zmiana art. 30 konstytucji, a w szczególności nadania mu brzmienia: „źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych" oddaje najlepiej intencje projektodawców. Taki przepis wprowadza pojęcie podmiotowości człowieka od chwili poczęcia w najwłaściwszym miejscu konstytucji. Art. 30 określa źródło wszystkich pozostałych praw i wolności i właśnie dlatego jest to najlepsze miejsce do wprowadzenia tego rodzaju zmiany. Nie zmienia to jednak stanowiska, w myśl którego, na gruncie obecnie obowiązujących regulacji konstytucyjnych, w tym także art. 30, pod pojęciem „człowiek" należy rozumieć także człowieka także w fazie prenatalnej. Skoro jednak intencją projektodawców było rozstrzygnięcie pewnych wątpliwości interpretacyjnych, to wydaje się, że najlepszym miejscem do tego jest właśnie zmiana art. 30, a nie art. 38. Za dokonaniem takiej zmiany przemawia także kilka dodatkowych argumentów. Po pierwsze, zmiana art. 30 oznaczać będzie także rozstrzygnięcie pewnych wątpliwości interpretacyjnych odnoszących się do pozostałych praw i wolności konstytucyjnych, z których nasciturus potencjalnie może korzystać. Wśród takich praw jest m.in. prawo do ochrony zdrowia, prawo do ochrony kodu genetycznego, ewentualnie praw majątkowych, czy też zakaz nieludzkiego traktowania i poddawania eksperymentom naukowym. Po drugie, ograniczenie proponowanych zmian wyłącznie do art. 38 będzie wywoływało wątpliwość, czy pozostałe prawa i wolności konstytucyjne również przysługują nasciturusowi. Po trzecie, wprowadzenie zmiany w art. 30 będzie równocześnie oznaczało pewną bezwzględną granicę dokonywanych przez ustawodawcę zwykłego rozstrzygnięć kolizyjnych w obszarze konkretnych praw i wolności konstytucyjnych. Wyłączna zmiana art. 30 nie rozstrzygałaby samodzielnie także problemów związanych z absolutyzacją ochrony życia nasciturusa. W tym miejscu problemy kolizyjne muszą być rozstrzygane w identyczny sposób jak w przypadku zmian dokonywanych ewentualnie w art. 38, czy też na gruncie obowiązujących regulacji konstytucyjnych. Natomiast niewątpliwie zmiana art. 30 konstytucji będzie wskazywać, że dokonując rozstrzygnięć kolizyjnych i wybierając inne wartości konstytucyjne niż dobra przynależne nasciturusowi, ustawodawca będzie musiał brać pod uwagę przysługującą w tej fazie życia godność. Niewątpliwym

skutkiem będzie zatem zakaz dokonywania takich ograniczeń, których wynikiem będzie ograniczenie godności człowieka.

Kolejno w swojej opinii wskazuję na problem poszukiwania standardu konstytucyjnego ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Wydaje się, że poszukiwanie takiego standardu w pracach Komisji zmierza do znalezienia pewnej adekwatności regulacji konstytucyjnych do założonego standardu aksjologicznego, co jest intencją projektodawców zmian. Pragnę także zwrócić uwagę, że to zadanie jest utrudnione, gdyż problem, czy w obecnie obowiązującym ustawodawstwo zwykłym, tj. ustawie o planowaniu rodziny lub innych ustawach dotyczących medycyny przestrzegane są wzorce konstytucyjne, nie zostaje rozstrzygnięty. De facto odpowiedź na to pytanie otrzymamy dopiero po ewentualnych wyrokach Trybunału Konstytucyjnego. Dopiero Trybunał mógłby ostatecznie stwierdzić, czy te regulacje zgodne są z obecnie obowiązującym standardem konstytucyjnym. Uzyskanie tych rozstrzygnięć pozwoliłoby także jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy obowiązujący standard konstytucyjny jest wystarczający w perspektywie aksjologicznej. Gdyby jednak okazało się, że jest on niewystarczający, to poprzez działanie ustawodawcy należałoby dążyć do zmiany tego standardu poprzez zmianę konstytucji. Obecnie dokonywanie jakichkolwiek zmian w tej mierze może mieć formę zmian dookreślających i usuwających pewne wątpliwości interpretacyjne, ale w istocie rzeczy zmiany te nie przesądzą o obowiązującym standardzie. Będzie można to ustalić dopiero poprzez interpretacje konkretnych rozwiązań ustawodawstwa zwykłego dokonanych przez Trybunał Konstytucyjny.

Kolejnymi zagadnieniami, do których odniosłem się w ekspertyzie, są problemy redakcyjne związane z przedstawionymi propozycjami. Dokładniej mówiąc, odniosłem się do pewnych wątpliwości zgłaszanych w debacie publicznej, która od pewnego czasu prowadzona jest w związku z pracami Komisji. Propozycja będąca przedmiotem mojej opinii pojawiła się również w licznych publikacjach. Zwraca uwagę, że sformułowanie: „godności, która przysługuje człowiekowi" może sugerować, że ową godność nabywa się z nadania konstytucji, a nie jako cechę przyrodzoną człowiekowi. Osobiście stwierdzam, że ta interpretacja niekoniecznie jest przekonywująca, ale chcąc uniknąć pewnych niedomówień, byłoby lepiej trochę zmienić ten przepis, zachowując sformułowanie o: „przyrodzonej niezbywalnej godności człowieka, która przysługuje mu od chwili poczęcia". Dzięki takiemu zapisowi zachowuje się także zwrot „godność człowieka", który jest obecnie pewnego rodzaju zbitką terminologiczną funkcjonującą w prawie konstytucyjnym i literaturze. Obecnie pojęcie to samo z siebie ma wartość realną.

W propozycjach odnoszących się do zmiany art. 38 pojawiają się, także w debacie publicznej, postulaty, aby uzupełnić tę regulację o przesłanki wskazujące na początek istnienia człowieka, a także określające koniec tego istnienia. Odzwierciedleniem tego typu postulatów jest zapis: „o ochronie życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci", a także „o godności człowieka, która mu przysługuje od poczęcia do naturalnej śmierci". W swojej opinii negatywnie oceniam te propozycje, a zwłaszcza rozwiązanie wskazujące na ostatni moment, w którym człowiekowi przysługuje jego godność. W opinii wskazuję, że o ile wprowadzenie zapisu odnoszącego się do chwili poczęcia ma sens, ponieważ rozstrzyga pewne wątpliwości interpretacyjne, to zapis o naturalnej śmierci człowieka żadnych wątpliwości nie rozstrzyga ponieważ, co do zasady, nie ma sporu, że moment śmierci kończy podmiotowość człowieka. Na tym tle istnieje jednak spór, co należy rozumieć pod pojęciem śmierci. Proponowane zmiana konstytucji w tej mierze niczego nie rozwiąże, ponieważ śmierć jest pewnym procesem. Ażeby rozstrzygać tego typu wątpliwości interpretacyjne, trzeba byłoby wprowadzać do konstytucji choćby pojęcie „śmierci mózgowej" lub innego momentu, który określałby śmierć. Dodatkowo są także jeszcze poważniejsze powody, dla których posługiwanie się tym terminem w art. 30 byłoby, moim zdaniem, nie zasadne. Jednym z nich jest taki, że wprowadzenie określenia, iż godność człowieka przysługuje do momentu śmierci, spowoduję utratę podstawy konstytucyjnej pewnych regulacji ustawowych chroniących pamięć człowieka po jego śmierci. Takich funkcjonujących rozwiązań jest już kilka. Także na forum Komisji padały argumenty, że w pojęciu godności człowieka znajdują umocowania regulacje prawne chroniące sposób postępowania ze zwłokami ludzkimi,

miejscem pochówku, ochrony danych osobowych gromadzonych przez organy władzy publicznej. Dlatego wprowadzanie do art. 30 pojęcia naturalnej śmierci, jako momentu kończącego ochronę godności człowieka, byłoby ograniczaniem innych regulacji konstytucyjnych. Powyższych zastrzeżeń nie wzbudza jednak wprowadzenie takiej zmiany w art. 38. Przepis ten odnosi się jedynie do ochrony życia, dlatego rzeczą oczywistą jest, że taka ochrona jest możliwa do momentu śmierci. Ciężko raczej chronić życie po śmierci. Natomiast rodzą się inne problemy związane z wprowadzeniem tego pojęcia. Była już o nich mowa w opiniach, które wcześniej były omawiane na forum Komisji. Osobiście podzielam zawarte w nich zastrzeżenia. W potocznym języku zwrot „naturalna śmierć" sugeruje, że w momencie śmierci nienaturalnej ani godność, ani prawo do życia nie podlegałyby ochronie. Oczywiście taka interpretacja jest paradoksalna, ale ten paradoks jest skutkiem przyjętego sformułowania. Niewątpliwie konsekwencją wprowadzenia do art. 38 sformułowania o ochronie życia do naturalnej śmierci byłaby jednolita deklaracja ustawodawcy konstytucyjnego wykluczająca z polskiego porządku prawnego karę śmierci.

Jednocześnie dość krytycznie oceniam projekt wprowadzenia obu tych zmian. Mam na myśli zmianę w art. 30, a także w art. 38. Zarówno uzupełnienie art. 30, jak i art. 38 przez sformułowanie „od chwili poczęcia" rodzi natychmiast pytanie: dlaczego ustawodawca konstytucyjny nie czyni tego w innych przepisach konstytucyjnych w zakresie prawa nasciturusa do ochrony? W szczególności dotyczy to przepisów związanych z ochroną zdrowia. Takie działanie będzie natychmiast skutkowało formułowaniem nowych interpretacji. Dzięki nim przykładowo będzie się twierdzić, że skoro tylko w przepisie dotyczącym ochrony życia pojawia się zwrot mówiący, iż ochrona przysługuje od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, a nie ma takiego zapisu w miejscu dotyczącym ochrony zdrowia, to w efekcie zdrowie poczętego nie podlega ochronie konstytucyjnej. Takie konsekwencje zawsze towarzyszą w sytuacji braku precyzji pewnych regulacji prawnych. Konkludując, uważam, że intencje projektodawców wyrażają się najpełniej w propozycji zmiany art. 30, gdyż w możliwie najszerszym zakresie regulują podmiotowość konstytucyjno-prawną człowieka i rozstrzygają wątpliwość co do jej zakresu w fazie prenatalnej.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są pytania dotyczące ekspertyzy dra hab. Włodzimierza Wróbla?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

W mojej ocenie, w przypadku art. 30 nie jest rzeczą obojętną, w jaki sposób będzie on wpływał na stwierdzenie momentu śmierci. Jest różnica między śmiercią naturalną a dobrą i godną śmiercią. We wszystkich krajach, gdzie wprowadzono eutanazję, śmierć została określona jako dobra i godna. Dlatego w art. 30 zmiana powinna dotyczyć wyłącznie dodania wyrazów „od momentu poczęcia". Nie powinniśmy wprowadzać zatem sformułowań, które będą sugerować, w którym momencie następuje śmierć i jakiego rodzaju ona będzie. Natomiast w przypadku zmiany w art. 38 można dodać w nim wyrazy „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci".

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Po zapoznaniu się z ekspertyzami sporządzonymi na zamówienie Komisji stwierdzam, że większość z nich uznaje, że życie w Polsce jest dostatecznie chronione. Ochrona ta wynika z obecnie obowiązujących rozwiązań przyjętych w ustawy zasadniczej. W momencie wprowadzenia nowych, proponowanych zapisów do konstytucji napotkamy na szereg poważnych problemów. Mam pytanie do eksperta Komisji. Czy po wprowadzeniu tych rozwiązań dostatecznie będzie chronione życie człowieka w momencie, gdy, jako żołnierz, będzie on wysyłany na wojnę? Czy zmiany ustawy zasadniczej nie będą wymuszały na nas nowelizacji wielu innych ustaw? Mam wrażenie, że pod nowym konstytucyjnym porządkiem prawnym zaczniemy zupełnie inaczej oceniać ochronę życia naszych żołnierzy uczestniczących w różnych konfliktach zbrojnych. Być może jako pacyfistka będę zainteresowana wprowadzeniem zmian, które doprowadzą do zaprzestania prowadzenia jakichkolwiek wojen na świecie.

Drugie moje pytanie dotyczy kwestii, czy ochrona życia poczętego będzie dotyczyła także sytuacji, gdy doszło do zapłodnienia pozaustrojowego. Czy życie poczęte, które nie będzie się znajdowało w łonie matki, będzie miało takie same prawa jak życie powstałe na skutek naturalnego poczęcia? Jakie będą sankcje za naruszenie tej ochrony w pierwszym przypadku?

Trzecie moje pytanie dotyczy interpretacji kolizji wartości, o których ciągle mówimy. Czyją ochronę będziemy uznawać za ważniejszą, czy żyjącej i dorosłej kobiety, czy dziecka poczętego?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Na początku odniosę się do wypowiedzi oraz pytań posłanki Anny Sobeckiej. Być może zostałem źle zrozumiany, ale w swoim wystąpieniu dość krytycznie oceniłem próbę dopisania do art. 30 wyrazów, w których stwierdzałoby się, że godność przysługuje człowiekowi do momentu naturalnej śmierci. Dopisywanie takiego ograniczenia jest, w mojej ocenie złym pomysłem. Wystarczające jest, moim zdaniem, zapisanie odniesienia do momentu początkowego, w którym określa się podmiotowość konstytucyjno-prawną osoby ludzkiej.

Natomiast w przypadku pytania, w jaki sposób zmiany w konstytucji mogą wpływać na ochronę życia osób dorosłych uczestniczących w działaniach wojennych, muszę przyznać, że w tym momencie jeszcze nie wyobrażam sobie związku między tymi normami. Konstytucyjna ochrona życia w naszym porządku prawnym przysługuje każdemu. Obecnie nikt nie kwestionuje takiej ochrony wobec osób dorosłych, a tym samym zmiana polegająca na doprecyzowaniu momentu początku życia nie ma najmniejszego wpływu na rozstrzyganie kolizji związanej z narażaniem życia przez osoby zobowiązane do uczestnictwa w działaniach wojennych. Zgadzam się z tym, że obowiązujące konstytucyjne normy dotyczące ochrony życia oraz obowiązku służby wojskowej krzyżują się. Jednak rozstrzygnięcie tej kolizji jest pozostawione ustawodawcy zwykłemu. Przypominam, że jednym z celów służby wojskowej jest zagwarantowanie bezpieczeństwa państwa, w tym życia i zdrowia obywateli. Wobec powyższego obowiązek służby wojskowej sprowadza się do sytuacji, w której narażenie swojego życia związane jest z obroną cudzego życia. Sposób rozstrzygnięć tych kolidujących ze sobą wartości konstytucyjnych pozostał przekazany do właściwości ustawodawcy zwykłego. W naszym przypadku ustawodawca zwykły, regulując problem służby wojskowej i udziału obywateli w misjach zbrojnych, przyjmuje rozwiązania zapewniające harmonię pomiędzy dwoma, tak ważnymi, normami konstytucyjnymi. Zmiana dotycząca dopisania wyrazów „od momentu poczęcia" nie ma wpływu na rozstrzygnięcie wspomnianych kolizji. Niezależnie, czy ta zmiana zostanie wprowadzona, czy też pozostanie obecny stan prawny, dotychczasowe rozstrzygnięcia w tych kwestiach będą i tak dokonywane przez ustawodawcę zwykłego.

Jeżeli chodzi o problem określenia poczęcia, to powyższe sformułowanie obowiązuje, niezależnie od sytuacji, w jakiej dochodzi do takiego momentu. Niezależnie od miejsca powstania życia człowieka, tj. ciało matki, metoda in vitro etc., mamy do czynienia z momentem poczęcia. W debacie publicznej podkreślano, że słowo „poczęcie", ze względu na swoją konotacje znaczeniową może sugerować wyłącznie poczęcie w formie naturalnej, czyli w organizmie kobiety. Jednak taka interpretacja ma charakter konwencyjny. Choćby biomedycyna posługuje się tym pojęciem dla zapłodnienia in vitro. Tym samym takie funkcjonowanie tego pojęcia jest możliwe. W tej sytuacji powstanie życia ludzkiego in vitro, czy też w organizmie kobiety, będzie zawsze określane jako poczęcie. Omawiana opinia nie zawiera wytłumaczenia tego zagadnienia, ale było to już wyjaśniane w poprzednich ekspertyzach. Warto jednak podkreślić, że nie ma bezpośredniego przełożenia ochrony konstytucyjnej na rozstrzygnięcia kolizyjne ustaw zwykłych. Jeszcze bardziej odległe jest przełożenie na wprowadzanie sankcji karnych związanych z naruszeniem wartości konstytucyjnych. Takie rozstrzygnięcie podejmowane jest z uwzględnieniem szeregu uwarunkowań związanych także z polityką społeczną i skutecznością sankcji karnych. Tym samym po wprowadzeniu takiej zmiany dotyczącej ochrony życia poczętego nie można automatycznie jej przekładać na najwyż-

sze sankcje zawarte w Kodeksie karnym. Działanie takie jest właściwe ustawodawcy zwykłemu, który musi wprowadzać racjonalne i skuteczne środki ochrony.

W przypadku ostatniego pytania, czy ochrona matki ma być większa lub mniejsza od ochrony życia poczętego, uważam, że konstytucja nie powinna w żadnym stopniu takiej kolizji rozstrzygać, gdyż życie ludzkie nie podlega wartościowaniu. Konstytucja może określić, że życie ludzkie jest wartością. Natomiast w sytuacji, gdy dochodzi do kolizji między życiem jednego człowieka a życiem drugiego, trudno wyobrazić sobie ustawodawcę, który regulacją konstytucyjną określiłby, jakie życie jest bardziej wartościowe i cenniejsze. Takiego rodzaju regulację konstytucyjną uznalibyśmy za naruszenie podstawowych zasad aksjologicznych cywilizowanego państwa. Co prawda takie rozstrzygnięcie można sobie wyobrazić, ale nie sądzę, aby ktokolwiek promował tego typu regulacje. Tym samym rozstrzygnięcie kolizji faktycznych, które mogą zachodzić między wartościami konstytucyjnymi, jest z jednej strony problemem ustawodawcy zwykłego, który ma możliwość dokonywania takich rozstrzygnięć, a z drugiej strony jest to kwestia rozstrzygnięć dotyczących konkretnych równych wartości w konkretnej sytuacji. Właśnie tego typu sposób działania został przyjęty przy konstrukcji wszystkich systemów prawnych.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są dalsze pytania do eksperta?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Czy ekspert mógłby coś więcej powiedzieć na temat toczącej się debaty publicznej, do której kilkakrotnie odwoływał się w swojej wypowiedzi? Debata ta jest nam ogólnie znana. Jednak chyba nikt z członków Komisji nie brał udziału w tej debacie poza Sejmem. Czy można usłyszeć kilka słów wyjaśnienia na ten temat?

Drugie moje pytanie kieruję do dyrektora Biura Analiz Sejmowych. Pytanie to było już zadawane dyrektorowi Michałowi Królikowskiemu, ale nie doczekałam się odpowiedzi. Za chwilę powtórnie je sformułuje, ale na początku kilka słów wprowadzenia. Chcę poinformować wszystkich członków Komisji, że Biuro Analiz Sejmowych zorganizowało w Krakowie seminarium dotyczące zmian w konstytucji. Żaden z posłów nie został poinformowany o tym spotkaniu. Na stronach internetowych Biura Analiz Sejmowych znajduje się informacja, że Biuro może tego typu seminaria organizować, jeśli dotyczą one prac sejmowych, ale pod warunkiem poinformowania o tym posłów. Zadaniem takich seminariów jest m.in. upowszechnianie wiedzy na temat prac prowadzonych w Sejmie, promowanie wyników prac ekspertów wewnętrznych i zewnętrznych Biura itd. Z przykrością jednak stwierdzam, że nikt z nas nie został powiadomiony o seminarium. Dopiero dziś dowiadujemy się, że było zorganizowane spotkanie na temat zmian w ustawie zasadniczej. Co więcej, do dziś nie otrzymaliśmy żadnych informacji oraz materiałów o tym seminarium. Nie wiemy, dla kogo to seminarium było zorganizowane. W tej sprawie napisałam pismo do dyrektora Biura Analiz Sejmowych oraz szefowej Kancelarii Sejmu. Od pana dyrektora Michała Królikowskiego do dziś nie otrzymałam żadnych informacji na ten temat, natomiast odpowiedziała mi szef KS Wanda Fidelus-Ninkiewicz. Jednak satysfakcji z tej odpowiedzi nie mam żadnej, gdyż zawiera się ona w 10 zdaniach. Jedno z nich wyjaśniało, że seminarium posłużyło marszałkowi Sejmu do lepszej organizacji pracy parlamentu. W mojej ocenie jest to śmieszne. Dlatego ponownie wystąpiłam z prośbą o wyjaśnienia. Dziś jeszcze odwiedziłam gabinet szefa Kancelarii Sejmu, ale, niestety, odpowiedzi tam nie było. W wypowiedzi eksperta Komisji usłyszeliśmy o debacie publicznej, pod czym kryje się także m.in. seminarium Biura Analiz Sejmowych w Krakowie. Takie potraktowanie Komisji jest niedopuszczalne. Co więcej, na tym seminarium omawiano poprawki dotyczące przedmiotu naszych prac, ale one nigdy do nas nie wpłynęły. To jest zdumiewające postępowanie. Chcę wiedzieć, jakim prawem Biuro Analiz Sejmowych organizuje seminarium dotyczące naszych prac, bez informowania nas o tym. Korzystając tym samym z nadarzającej się okazji, chcę zapytać dyrektora Michała Królikowskiego, dlaczego zostaliśmy potraktowaniu w taki sposób. Dodatkowo chcę zapytać, czy ekspert Komisji mówiąc o debacie

publicznej, nawiązywał jednocześnie do seminarium w Krakowie. Jeżeli tak nie było, to o jakiego rodzaju debacie była mowa?

Na kanwie tych rozważań warto także przypomnieć, że w momencie, gdy tworzono ustawę zasadniczą, Komisja Zgromadzenia Narodowego dysponowała całym sztabem ekspertów. Natomiast nasza Komisja, dokonując zmiany w tym samym akcie prawnym, ma jedynie do dyspozycji jednego stałego eksperta. Dlaczego zostaliśmy pozbawieni prawa do szerokiej i fachowej pomocy ekspertów? Słyszałam, że początkowo marszałek Marek Jurek planował powołanie kilku ekspertów. Co więcej, ponoć został wysłany wniosek do Konferencji Episkopatu o wyznaczenie dwóch stałych ekspertów. Konferencja Episkopatu wytypowała dwóch swoich ekspertów, ale marszałek Sejmu nie raczył już się z nimi skontaktować. Czuję się głęboko zawiedziona takim stanem rzeczy. Przecież ta inicjatywa była słuszna i teraz nie byłoby tylu wątpliwości. Takiemu stanowi rzeczy skutecznie przeciwdziałałyby rady ekspertów wspierających nas merytorycznie. Dlaczego Komisja nie ma zapewnionej szerokiej fachowej pomocy prawników, genetyków, etyków, teologów, bioetyków? Komisja w swoim składzie nie ma fachowców z tych dziedzin, a informacje na ten temat są nam bardzo potrzebne. Na każdym kolejnym posiedzeniu odkrywamy nowe problemy i w dyskusji zaczynamy się miotać, można powiedzieć, od ściany do ściany. Ciągle potrzebujemy nowych i dokładnych informacji, gdyż – jak stwierdził w jednej ze swoich wypowiedzi dr hab. Włodzimierz Wróbel – chcemy być odpowiedzialnym ustawodawcą. Dziś okazuje się, że z tą odpowiedzialnością jesteśmy na bakier.

Dlaczego stały ekspert Komisji nie zapoznał nas wcześniej z efektami debaty publicznej, do których ciągle odwołuje się w swoich wypowiedziach?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Nie do końca zrozumiałem pytanie posłanki Elżbiety Radziszewskiej skierowane pod moim adresem. Pojęcie debaty publicznej jest dość oczywiste i nie wiem, jak mam je dokładniej wytłumaczyć. Debata publiczna dotycząca ochrony życia w fazie prenatalnej toczy się od początku lat dziewięćdziesiątych. Przez debatę publiczną rozumiem zatem wypowiedzi dotyczące ochrony życia prezentowane na forum Sejmu oraz w różnych publikacjach, które ukazują się w prasie codziennej oraz specjalistycznej, a także różne programy publicystyczne i wypowiedzi fachowców. Różne są oblicza debaty publicznej.

O ile dobrze rozumiem, jako ekspert Komisji Nadzwyczajnej zajmującej się nowelizacją konstytucji mam obowiązek śledzić wszystkie informacje pojawiające się na temat przedmiotu prac Komisji. Dla przykładu można wskazać cykl artykułów dotyczących różnych propozycji zmian w konstytucji, które ostatnio opublikowała „Rzeczpospolita". Mam wrażenie, że większości członków Komisji te informacje są dobrze znane. Dlatego, mówiąc o debacie publicznej, odnosiłem się wyłącznie do tego typu publikacji. Propozycja zmiany art. 30, modyfikująca pierwotny postulat zmiany konstytucji, zanim została sformułowana na forum komisji została przedstawiona w tekście sędziego Mariusza Żelichowskiego w „Rzeczpospolitej". Propozycja ta była następnie omawiana przez specjalistów prawa karnego w związku z uchwałą Sądu Najwyższego. Uchwała ta, zupełnie incydentalnie, została podjęta na tle interpretacji art. 160 Kodeksu karnego, jako dookreślenie zakresu ochrony zawartego w tym przepisie. Kwestia ta była też przedmiotem kilku seminariów naukowych, w tym także zorganizowanego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Reasumując, debata publiczna na ten temat toczy się cały czas i każdy z nas w niej uczestniczy. Prace Komisji są śledzone przez opinię publiczną, ale także przez osoby zajmujące się od lat tą problematyką. Kwestia ochrony godności człowieka, jako podstawa rozwiązywania problemów bioetycznych, pojawia się od lat w literaturze fachowej. Temat ten nie jest niczym nowym i dlatego dokładniejsza odpowiedź na pytanie posłanki Elżbiety Radziszewskiej nie jest możliwa.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Postaram się doprecyzować swoje pytanie. Członkowie Komisji, jak powszechnie wiadomo, mają różne zawody. Nikt z nas nie jest prawnikiem, zwłaszcza znającym się na zagadnieniach konstytucyjnych. Nie jesteśmy także ekspertami, którzy mogą bez pro-

blemów uczestniczyć w toczącej się debacie publicznej – cała nasza dziesiątka, która została wybrana do Komisji jako zwykli posłowie, a nie jako eksperci. Dopiero od momentu, gdy zaczęliśmy czytać ekspertyzy, większość z nas została włączona w tę debatę. Każdy z nas, poza uczestnictwem w pracach Komisji Nadzwyczajnej do sprawy zmiany konstytucji, działa także w innych komisjach, a także w swoich okręgach wyborczych. Te obowiązki rzeczywiście zabierają nam bardzo dużo czasu. Dlatego, jeśli toczy się od lat dziewięćdziesiątych debata publiczna, to każdy z nas mógł zapoznać się z jakimiś materiałami na ten temat. Dla przykładu, gdy w którejś z ekspertyz znalazłam jakieś odniesienia do innych tekstów, to wykazywałam się minimum inicjatywy i w Bibliotece Sejmowej zapoznawałam się ze wskazaną literaturą. W sytuacji, gdy nie było możliwe zdobycie odpowiedniej literatury w naszej bibliotece, to korzystałam z innych bibliotek. Choć jestem lekarzem, to znaczna część informacji w ekspertyzach dotyczy problemów bioetycznych i nie jest mi znana. Niektóre jednak zagadnienia oraz pojęcia opisane w ekspertyzach są mi bliższe niż komuś, kto nie miał żadnej styczności z literaturą ściśle medyczną. Jeżeli dr hab. Włodzimierz Wróbel odnosi się do debaty publicznej, przyjmując, że członkowie Komisji doskonale wiedzą, czego ona dotyczy, to najpierw powinien nas zaznajomić z podstawowymi pojęciami. Dla przykładu, jeśli słyszymy, że nad propozycjami dyskutowali eksperci, a szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć w prasie fachowej, to powinniśmy zostać poinformowani, gdzie dokładnie można znaleźć dane artykuły oraz jakiego rodzaju jest to prasa. Posłowie są specjalistami z różnych innych dziedzin i ich literatura fachowa różni się od tej, do której jesteśmy odsyłani. Uważam, że każda sposobność poszerzenia wiedzy na temat, nad którym pracujemy, powinna zostać przez nas wykorzystana. Tym bardziej należy to zrobić, jeżeli jest to możliwe za pieniądze Sejmu. Żaden z posłów nie został zaproszony na seminarium zorganizowane przez Biuro Analiz Sejmowych w Krakowie. Osobiście bardzo chętnie posłuchałabym debaty, która tam była prowadzona. Od uczestników tego seminarium wiem, o czym się tam mówiło i dlatego śmiem twierdzić, że wiedza wyniesiona z tego spotkania byłaby nam niezwykle przydatna.

Dlatego pytam stałego eksperta Komisji, na jakiego rodzaju debatę publiczną się powołuje. Do jakich informacji odwołuje się, jeśli członkowie Komisji nie zaznajomili się z nimi? Jeśli oczekuje się od ustawodawcy mądrego działania, to powinno się umożliwiać mu poszerzanie jego wiedzy. W moim przypadku wszystkie informacje dotyczące problemów bioetycznych, z którymi spotkałam się na posiedzeniach Komisji, były zupełnie nowe. Nie zdawałam sobie sprawy jakie było spojrzenie na problematykę bioetyczną oraz jakie było jej odzwierciedlenie w aktach ustawodawczych, poczynając od XIX wieku. Dziś to wiem, ale samodzielne zaznajomienie się z niektórymi informacjami zabrało mi bardzo dużo czasu. Wiem także, że wiele informacji na ten temat oraz zagadnień pokrewnych nadal jest dla mnie obcych. Im więcej czytam na te tematy, tym więcej mnie interesuje, czego skutkiem jest pogłębiający się głód wiedzy. Twierdzę, że ekspert Komisji informując nas o pewnych faktach, powinien jednocześnie wskazywać bibliografię oraz inne źródła wiedzy na ten temat. Każda dodatkowa uzyskana przez nas informacja na temat przedmiotu prac Komisji powinna przyczynić się do rozwiania ewentualnych wątpliwości. Rozumiem, że ekspert może odwoływać się do informacji oczywistych, które można znaleźć w prasie codziennej, ale nie powinien odsyłać do debaty, która toczy się pomiędzy ekspertami, bez wskazania źródła.

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

W mojej ocenie rolą eksperta jest m.in. pisanie opinii dla Komisji. Opinia jest pewnego rodzaju przełożeniem tego, o czym mówi się w języku fachowym. Tego rodzaju opinie nie mają charakteru opracowań naukowych. Gdyby Komisja oczekiwała ode mnie tego rodzaju opracowań, to każda zawarta w nich informacja miałaby odesłanie do źródeł i do odpowiedniej literatury. Jeśli Komisja ma tego rodzaju oczekiwania, to oczywiście mogę im sprostać. Natomiast, jak wcześniej mówiłem, opinia jest dokumentem przetwarzającym informacje dostępne w literaturze naukowej. W mojej ocenie właśnie takiego typu informacja dostarczana posłom ma sens dla ich pracy.

Druga moja odpowiedź dotyczy owej debaty publicznej. Mówiąc o niej, świadomie nie odwoływałem się do seminarium, w którym uczestniczyłem w Krakowie, gdyż uważam, że było to spotkanie zamknięte i nie stanowiło elementu debaty publicznej. Trudno mówić o debacie publicznej, gdy nie są powszechnie dostępne materiały z tego spotkania. Podobnie nigdy nie śmiałbym się powołać na dyskusje na temat zmiany konstytucji prowadzone w trakcie seminarium zorganizowanego w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tego typu spotkania nie są debatą publiczną. W opinii, którą przedstawiłem dziś Komisji, tylko w dwóch miejscach powołałem się na debatę publiczną, która została dokładnie opisana w tekstach powszechnie dostępnych. W obu tych przypadkach odnoszono się do omawianych przez Komisję propozycji zmian w konstytucji. Znajdziemy tam dokładne informacje dotyczące sposobu redagowania tych propozycji. Uznając powszechność tych tekstów, stwierdziłem, że jestem upoważniony do przedstawienia argumentów przemawiających za lub przeciw przyjęciu propozycji w nich zawartych.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy dyrektor Biura Analiz Sejmowych może się odnieść do wypowiedzi posłanki Elżbiety Radziszewskiej?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych dr Michał Królikowski:

Tak. Część pytań zadanych przez posłankę Elżbietę Radziszewską wynika z pewnego nieporozumienia polegającego na błędnym pojmowaniu roli Biura Analiz Sejmowych oraz zasad współpracy tego Biura z komisjami i innymi organami Sejmu. W pierwszej kolejności jestem zobowiązany wyjaśnić, że posłanka Elżbieta Radziszewska rzeczywiście w ostatnim czasie dwukrotnie skierowała pisma do Biura Analiz Sejmowych. Pierwsze pismo zawierało kilkanaście pytań, ale część z nich przekraczała nasze kompetencje. Należy także dodać, że w dniu 12 lutego Br. została przekazana szefowi Kancelarii Sejmu Wandzie Fidelus-Ninkiewicz odpowiedź na te pytania. Na drugie pismo, gdzie posłanka Elżbieta Radziszewska wyznaczyła 7-dniowy termin na odpowiedź, została ona w tym terminie przygotowana i wysłana listem poleconym w dniu 21 lutego 2007 roku. Mam potwierdzenie nadania tego listu. Dodam, że pismo zostało skierowane do wiadomości przewodniczącej Komisji, posłanki Jadwigi Wiśniewskiej.

W wypowiedzi posłanki Elżbiety Radziszewskiej pojawił się zarzut, że Komisja dysponuje tylko jednym stałym ekspertem. Zwracam uwagę, że funkcję stałego doradcy Komisji, zgodnie z uchwałą Prezydium Sejmu, może pełnić wyłącznie jedna osoba. Właśnie ze względu na to rozwiązanie Komisja została wsparta stałym doradztwem Biura Analiz Sejmowych, które wyraża się także poprzez moją obecność na każdym jej posiedzeniu. Biuro ma za zadanie przekazywać Komisji reprezentatywne informacje na temat poglądów, które pojawiają się w literaturze. Temu ma służyć m.in. zamawianie przez posłów odpowiednich ekspertyz na interesujące ich tematy. Biuro Analiz Sejmowych próbuje współpracować z Komisją w sposób jak najbardziej rzetelny. Realizacja tego celu wymaga od nas, abyśmy byli w ciągłym kontakcie ze środowiskiem naukowym. Prace komisji sejmowych mają swoją odpowiednią specyfikę i dynamikę. Ta specyfika nie pozwala, aby w obradach Komisji uczestniczyli eksperci, którzy prowadziliby między sobą wymianę poglądów, właściwą dla badań naukowych. Dodam, że to Komisja kształtuje sposób korzystania z doradztwa eksperckiego Biura Analiz Sejmowych.

Kolejne pytanie dotyczyło seminarium zorganizowanego w Krakowie. Posłanka Elżbieta Radziszewska powołuje się na dane zawarte na stronie Biura Analiz Sejmowych, które rzekomo ogranicza możliwość organizowania przez nas seminariów jedynie do zapotrzebowań komisji…

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nic takiego nie powiedziałam. Moje słowa zostały źle zinterpretowane. Na stronie przeczytałam, że posłowie są informowani o odbywających się seminariach.

Dyrektor BAS dr Michał Królikowski:

Nie zgadzam się z tym twierdzeniem, takiego zapisu tam nie ma. Zgodnie z uchwałą Prezydium Sejmu i regulaminem organizacyjnym Kancelarii Sejmu Biuro Analiz Sejmowych jest powołane dla realizacji kilku celów. Po pierwsze, podstawowym zadaniem jest obsługa organów Sejmu, na ich zlecenie i zgodnie z ich życzeniami. Drugim zadaniem jest prowadzenie prac studyjnych związanych z pracami legislacyjnymi, w formach, które nie stanowią bezpośredniego udziału Biura w pracach legislacyjnych, ale towarzyszą tym pracom…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jeśli można, to prosiłabym o zmierzanie do konkluzji.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ze swojej strony pragnę dodać, że dyskusja jest bezcelowa, bo wystarczy przeczytać to, co zostało zapisane na stronach internetowych Biura Analiz Sejmowych.

Dyrektor BAS dr Michał Królikowski:

Krótko mówiąc, seminarium zostało zorganizowane na zlecenie jednego z organów Sejmu. Jego celem była prezentacja w formie roboczej materiałów będących w posiadaniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Ze swojej strony pragnę wyrazić ubolewanie. Skoro seminarium bazowało na analizie ekspertyz, które zamawiała Komisja, to zasadne wydają się zastrzeżenia zgłoszone przez posłankę Elżbietę Radziszewską. Uważam, że w tej sytuacji wypadało powiadomić o seminarium.

Kolejno do głosu zapisali się poseł Izabela Jaruga-Nowacka oraz poseł Mirosław Krajewski.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

W swojej wypowiedzi chciałabym odnieść się do wystąpienia dra hab. Włodzimierza Wróbla. Ekspert Komisji jest świadomy, że ustawodawca dokonując zmiany konstytucji na skutek m.in. toczącej się debaty publicznej, będzie musiał w późniejszym terminie dokonać także zmian w ustawodawstwie zwykłym. Takie zmiany są przecież naturalną konsekwencją zmiany ustawy zasadniczej. Kolizja wartości konstytucyjnych jest w tym przypadku naturalnym następstwem dokonywanych zmian. Mówi o tym przecież bardzo wyraźnie na str. 4 swojej ekspertyzy prof. Andrzej Zoll.

Obecnie istnieją cztery przesłanki dopuszczalności przerywania ciąży. Pierwsza z nich, najmniej dyskusyjna, dotyczy sytuacji, gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia kobiety. Właśnie na tle tego typu przesłanek zadaję pytanie dotyczące możliwych kolizji wartości. Prof. Andrzej Zoll w swojej ekspertyzie wyraźnie stwierdza: „życie nie jest wartością absolutną". Bywa przecież bardzo często, że jakieś dobro jest poświęcane dla innego dobra uznanego przez ustawodawcę za warte takiego poświęcenia. Domyślam się, że nie w konstytucji będziemy rozstrzygać te kolizje, ale zmieniając ustawę zasadniczą, powinniśmy przewidzieć, jakie będą możliwe rozstrzygnięcia.

Na końcu jeszcze jedna uwaga dotycząca wypowiedzi eksperta, który nie zauważa kolizji pomiędzy wartościami dotyczącymi ochrony życia od momentu poczęcia a obowiązkiem odbywania służby woskowej. W związku z tym, że Polska jest członkiem NATO, coraz częściej pojawiają się w wojsku kobiety. Kobiety biorą także udział we wszystkich misjach pokojowych, w których uczestniczy nasz kraj. W związku z tym ponawiam swoje pytanie: czy w związku z przyjęciem w ustawie zasadniczej rozwiązań zmieniających przepisy dotyczące ochrony życia lub godności człowieka od momentu poczęcia niezbędna będzie także nowelizacja innych obecnie obowiązujących ustaw? Do takich ustaw należy m.in. ustawa o zawodowej służbie żołnierzy. W ustawie tej możemy znaleźć m.in. rozwiązania dotyczące żołnierzy w ciąży. Ustawa ta nie ma jeszcze odpowiednich określeń tej kategorii żołnierzy, ale czy jej przepisy będą musiały zostać zmienione na skutek potencjalnych zmian w ustawie zasadniczej? Chciałabym także usłyszeć od stałego eksperta Komisji wyraźną odpowiedź na następujące pytanie" czy

zdaniem eksperta, tak jak twierdzą inni eksperci, dzisiejszy stan prawny dostatecznie chroni życie człowieka, czy też nie?

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Na dzisiejszym posiedzeniu zostało przegłosowane, że będziemy zajmować się ekspertyzami, a następnie przystąpimy do głosowania nad zaproponowanymi poprawkami. Niestety, z przykrością stwierdzam, że kilkanaście ostatnich minut zostało poświęcone badaniu funkcjonowania Biura Analiz Sejmowych, a nie pracy merytorycznej. Zwracam uwagę, że taką debatę można prowadzić, ale kiedy indziej. Przecież porządek dzienny posiedzenia został ustalony w głosowaniu.

Nawiązując do wypowiedzi dra hab. Włodzimierza Wróbla, pragnę stwierdzić, że już stara justyniańskiej zasada stanowiła, że „ustawa nie dba o szczegóły". Jednak pragnę zapytać, czy proponowany zapis, będący przedmiotem naszej dyskusji, wystarczająco chroni ludzkie życie. Czy ta ochrona dotyczy życia od momentu poczęcia aż do śmierci? W mojej ocenie, a takie wrażenie odniosłem, słuchając wystąpień ekspertów Komisji, ustawodawca ma duże problemy interpretacyjne z dotychczas stosowanymi rozwiązaniami. Uważam, że obecny zapis art. 30 konstytucji jest zbyt ogólny. Powtórzę pytanie, na które padła już odpowiedź. Warto je powtórzyć nawet, jeśli miałoby ono być jedynie retoryczne. Czy w związku ze zbyt ogólnikową treścią obecnego art. 30 nie należy rozważać potrzeby wprowadzenia do niego pewnych zmian, a także zmiany art. 38? Czy ekspert Komisji odradza nam takie działanie?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Pragnę przypomnieć posłance Elżbiecie Radziszewskiej, która niestety opuściła posiedzenie, że na pierwszym spotkaniu Komisji zgłaszałem propozycję powołania eksperta, którego wyznaczyłby Episkopat. Wtedy nie było takiej woli i dlatego zgłaszanie takiego wniosku uznaję za przyznanie się do błędu. Natomiast, jeśli chodzi o sprawę uczestnictwa członków Komisji w seminarium krakowskim, wyraźnie zostało stwierdzone, że spotkanie to nie należało do debaty publicznej. Także ja nie mogłem uczestniczyć w tym spotkaniu…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jak należy rozumieć słowa, że pan poseł także nie mógł uczestniczyć w seminarium?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Należy rozumieć to w ten sposób, że po prostu fizycznie nie mogłem w nim uczestniczyć.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czyli poseł Dariusz Kłeczek wiedział, że w Krakowie odbywa się seminarium poświęcone przedmiotowi prac naszej Komisji?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Wiedziałem o takim spotkaniu, ale nie znałem żadnych szczegółów.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

To jest bardzo ciekawe stwierdzenie. Niektórzy z nas jednak wiedzieli o planowanym seminarium.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Niestety, miałem inne obowiązki, dlatego nie mogłem pojechać do Krakowa. Nie wiedziałem dokładnie o planowanym seminarium, ale na pytanie, czy mogę być w tym czasie w Krakowie, opowiedziałem, że nie. Nie starałem się dowiedzieć, dlaczego zadano mi to pytanie. Do tej pory uczestniczyłem już w kilkunastu debatach prowadzonych w mediach publicznych i lokalnych oraz konferencjach na temat zmian w konstytucji dotyczących potrzeby wzmocnienia ochrony życia od momentu poczęcia. Wielokrotnie dochodziło do takich debat, ale nigdy nie informowałem na ten temat Komisji. Dlatego także w tym przypadku nie uważałem, że jest to konieczne. Widzę jednak, że muszę zmienić swój sposób postępowania i dlatego pragnę poinformować, że najbliższa tego typu debata odbędzie się w Radomiu w sobotę 3 marca o godzinie 10.00.

Po drugie, wszystkie ekspertyzy, o które dotychczas prosiłem i które otrzymałem, zmierzały w jednym określonym celu. Także poprawki, które dotychczas zgłaszałem oraz poprawki, które będę zgłaszał, mają spowodować osiągnięcie tego samego celu. Dlatego uwaga posłanki Elżbiety Radziszewskiej, że Komisja „miota się od ściany do ściany" dotyczy chyba jedynie wypowiadającej te słowa. Osobiście od samego początku wiem dobrze, co robię i co chcę osiągnąć.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Uważam, że odnoszenie się do wypowiedzi osoby, która nie jest obecna na sali, nie ma sensu.

Czy ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć w dyskusji?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Tocząca się na dzisiejszym posiedzeniu dyskusja inspiruje mnie do złożenia wniosku, aby jak najszybciej zakończyć prace nad ekspertyzami i przejść do rozpatrywania poprawek. Do takiego wniosku motywuje mnie postawa oraz wypowiedzi posłanki Izabeli Jarugi-Nowackiej. Chyba już trzykrotnie dyskusja, jaką proponuje pani poseł, była już prowadzona na forum Komisji. Ekspert Komisji znów będzie mówił to samo, a my po raz wtóry będziemy zmuszeni tego słuchać. Uważam, że winą osoby pytającej o sprawy, które zostały już przez nas omówione, jest to, że dotychczas nie brała udziału w posiedzeniach Komisji. Uważam, że nie ma sensu, abyśmy po raz kolejny otrzymywali odpowiedzi na dawno już zadane pytania.

Po drugie, posłanka Elżbieta Radziszewska w swoim wystąpieniu poruszyła wiele problemów niezwiązanych z dzisiejszym porządkiem obrad. Szczerze mówiąc, nie za bardzo interesuje mnie opowieść o tym, ile czasu ktoś spędził w bibliotece. Tego rodzaju wypowiedzi znów skłaniają mnie do postawienia tego samego wniosku o jak najszybsze zakończenie dyskusji nad ekspertyzami. To jest wniosek formalny, ale zgodnie z ustalonym porządkiem, zanim przejdziemy do jego rozstrzygnięcia, ekspert Komisji powinien odpowiedzieć na zadane pytania.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zwykle staram się nie zabierać głosu i nie wyrażać swoich opinii w sytuacji, gdy prowadzę obrady. Jednak w zaistniałej sytuacji jestem zmuszona zabrać głos. Do omówienia pozostały nam jeszcze dwie ekspertyzy. Myślę, że są one dość ważne i warto im poświęcić trochę uwagi. Posłowi Dariuszowi Kłeczkowi pragnę zwrócić uwagę, że na jego miejscu nie dyskredytowałabym zlecenia posłanki Elżbiety Radziszewskiej przygotowania ekspertyz dotyczących problemów bioetycznych. Przed oczyma mam właśnie taką ekspertyzę sporządzoną na jej zamówienie i, o ile pamiętam, omawianą już przez Komisję. W tym przypadku nikt nie kwestionował zasadności jej napisania. Komisja zapoznała się z nią z należytą uwagą, taką, jaka powinna mieć miejsce przy pracy nad tak poważnymi problemami. Uważam także, że ograniczanie dyskusji jest nie na miejscu.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Ten problem został już chyba przegłosowany?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Głosowanie wcale nie oznacza, że mamy w połowie przerwać omawianie zamówionych i dostarczonych ekspertyz.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Czy mało ekspertyz zostało omówionych na tej sali?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Na dzisiejsze posiedzenie zostały dostarczone trzy ekspertyzy, a Komisja jest dopiero w trakcie omawiania pierwszej z nich.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Słuchając odpowiedzi przewodniczącej komisji, odniosłem wrażenie, że część mojej wypowiedzi została źle zrozumiana. Dotychczas nie powiedziałem nic takiego, co dyskredytowałoby któregokolwiek z posłów…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Mówiłam o wypowiedzi z pierwszej części posiedzenia Komisji.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Kontynuując, nie powiedziałem nic takiego, co dyskredytowałoby któregokolwiek z posłów. Nie mam za złe posłom tego, że zamawiają kolejne ekspertyzy, ale próbowałem jedynie skomentować wypowiedź wiceprzewodniczącej, że jakoby miotamy się od ściany do ściany. Chciałem jedynie stwierdzić, że gdy ja zamawiałem ekspertyzy, to zawsze sygnalizowałem ten fakt na posiedzeniu Komisji. Zawsze, gdy zgłaszałem potrzebę opracowania ekspertyzy, robiłem to w określonym z góry celu, a nie jako kolejną próbę odbicia się od ściany.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Chciałbym odnieść się do kwestii debaty publicznej. Jednocześnie będę kierował swoją wypowiedź do posłanki Elżbiety Radziszewskiej. Problem ochrony życia oraz konstytucyjnego zagwarantowania tego prawa jest w Polsce, a także na całym świecie, bardzo istotnym elementem debaty publicznej. Dlatego nie rozumiem, dlaczego posłanka Elżbieta Radziszewska zasłania się tym, że jest zapracowana i dlatego nie jest w stanie śledzić debaty publicznej na temat ochrony życia. Taka debata prowadzona jest przecież w Polsce, w Unii Europejskiej oraz na całym świecie. Materiałów na ten temat jest bardzo dużo. Jeśli posłanka Elżbieta Radziszewska zechce wykazać tylko minimum inicjatywy, to z pewnością do nich dotrze. Dziwią mnie takie twierdzenia, że pewna wiedza jest komuś zupełnie obca, chociaż jest się lekarzem, a także jest się zaangażowanym od pewnego czasu w prace naszej Komisji. Osobiście znam bardzo wiele osób czynnie działających na polu nauki i etyki, które zajmują się problematyką ochrony życia. Ci ludzie bardzo dużo piszą, rozmawiają, a także występują na różnego rodzaju spotkaniach na ten temat. Co więcej, wszystkie aspekty tego zagadnienia, zarówno etyczne, biologiczne, teologiczne, medyczne, filozoficzne itd., zostały już w debacie publicznej dokładnie omówione. Dlaczego dopiero teraz posłanka Elżbieta Radziszewska przyznaje się do tego, że ta cała wiedza jest jej kompletnie obca? Zgadzam się jednak z zarzutem, że bardzo źle się stało, iż Komisja ma do dyspozycji tylko jednego stałego eksperta…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Taka sytuacja wynika z regulaminu Sejmu. Zapraszam do dokładnego zapoznania się z tym aktem prawnym. Czy poseł Stanisław Papież mógłby dążyć do sformułowania konkluzji?

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Już kończę, ale chciałem się jedynie odnieść do bardzo długiego wystąpienia posłanki Elżbiety Radziszewskiej, która sformułowała w nim różne zarzuty pod adresem Komisji. Sądzę, że brak wiedzy na temat debaty publicznej o ochronie życia jest właściwy jedynie posłance Elżbiecie Radziszewskiej. Wielu z nas już dawno temu zapoznało się z różnymi materiałami dotyczącymi przedmiotu naszej dyskusji, które były powszechnie dostępne i były także omawiane w debacie publicznej.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są dalsze zgłoszenia do dyskusji? Nie widzę zgłoszeń.

Czy stały ekspert Komisji mógłby odpowiedzieć na pytania posłów?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Rozpocznę od odpowiedzi na pytanie posłanki Izabeli Jarugi-Nowackiej. Punktem wyjścia większości ekspertyz, także moich, było przyjęcie założenia, że obecne regulacje konstytucyjne dotyczące ochrony życia zapewniają jego ochronę od momentu poczęcia człowieka. Wobec powyższego standard ochrony życia jest obecnie taki sam, jaki będzie po wprowadzeniu zmiany proponowanej przez projektodawców. Takie samo stanowisko możemy znaleźć także w ostatnio przygotowanej ekspertyzie autorstwa prof. Andrzeja Zolla. Niezależnie od tego, czy nastąpią zmiany konstytucji, czy też ich nie będzie, problemem otwartym pozostanie, czy obecne ustawodawstwo spełnia obowiązujące stan-

dardy konstytucyjne. Obowiązujące ustawodawstwo może być oceniane krytycznie, co nie oznacza, że jego zmiana musi następować natychmiast, i to w jednoznacznym kierunku. Taką tezę możemy także znaleźć w ekspertyzie prof. Andrzeja Zolla, który krytykując pewną część regulacji, twierdzi równocześnie, że problem intensywności ochrony oraz sposobu jej prowadzenia stanowi zagadnienie inne od tego, iż pewien standard konstytucyjny nie jest regulowany. Oczywiście, że ustawodawstwo dotyczące ochrony życia powinno się zmieniać, ponieważ środki ochrony życia są różne i dotyczą jednocześnie bardzo szerokiego spektrum tej ochrony. Z inicjatywy posłanki Elżbiety Radziszewskiej na posiedzeniu Komisji mówiono już o konieczności wzmocnienia ochrony nad kobietą w ciąży, w zakresie opieki medycznej i socjalnej. Takie działania są także środkiem ochrony życia. W związku z takim stanem ochrony można powiedzieć, że ustawodawca nigdy nie będzie zwolniony z działań służących podwyższaniu standardu ochrony życia. W tym sensie ustawodawstwo zwykłe zawsze będzie podlegać krytycznej weryfikacji służącej ochronie wartości konstytucyjnych. Nie można w tej sytuacji jednoznacznie powiedzieć, że zaraz po wejściu w życie zmian w konstytucji, a nawet bez dokonywania tych zmian, ustawodawca powinien natychmiast siąść i dokonać stosownych nowelizacji w ustawodawstwie zwykłym. Być może bezustanna praca parlamentu polega właśnie na tym żeby wprowadzać w ustawodawstwie zwykłym uregulowania konstytucyjne.

Kolejne zadane pytanie dotyczyło problemu, czy zmiana art. 30 gwarantuje konstytucyjny standard ochrony życia. Uważam, że tak, gdyż problemem konstytucyjnym, przed którym stanęła Komisja, jest odpowiedź na pytanie, czy obecnie funkcjonująca ustawa zasadnicza zapewnia ochronę życia w fazie prenatalnej. Odpowiedź większości ekspertów na ten temat, także moja, brzmi: tak. Takie samo w tej mierze jest również stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Problem zmiany konstytucji nie sprowadza się zatem do wprowadzenia jakichś nowych konstrukcji lub nowych standardów, których ustawa zasadnicza nie zna. Problem polega na rozstrzygnięciu wątpliwości interpretacyjnych. W części ekspertyz, aczkolwiek dotyczy to mniejszości z nich, oraz w doktrynie pojawiają się głosy, w myśl których ochrona życia w fazie prenatalnej spełnia inny standard niż ochrona życia człowieka dorosłego. Rozumiem, że rzeczywistą intencją projektu nie jest wprowadzanie nowych regulacji i standardów konstytucyjnych, ale wyjaśnienie wątpliwości konstytucyjnych. Jeżeli właśnie w taki sposób zostanie przedstawiony problem zmiany konstytucji, chodzi o to, aby przeciąć istniejące wątpliwości, to – moim zdaniem – najlepszym miejscem ich rozstrzygnięcia będzie zmiana art. 30, a nie art. 38. W proponowanej zmianie art. 38 rozstrzyga się tylko wątpliwość dotyczącą ochrony życia nasciturusa. Natomiast cały problem jest znacznie szerszy i dalej idący. Obejmuje on swoim zakresem znacznie większą grupę praw i wolności konstytucyjnych. Jeżeli dotychczasowa wątpliwość dotyczy jedynie problemu, czy nasciturusowi przysługuje podmiotowość konstytucyjna, to stosownym miejscem dla jej rozstrzygnięcia jest art. 30, który wprost mówi o tej podmiotowości. Natomiast złym miejscem dla rozstrzygnięcia tej wątpliwości jest art. 38, który egzemplifikuje tylko jedno z praw nasciturusa. Uważam, że zmiana art. 30 realizuje intencję projektodawców, polegającą na przesądzeniu, od jakiego momentu zaczyna się podmiotowość konstytucyjna. Oczywiście konsekwencją takiego rozstrzygnięcia będzie także uznanie, czy nasciturusowi przysługuje konstytucyjna ochrona życia. Przy zmianie art. 30 jest to prosta konsekwencja, gdyż oznacza wykładnię przepisów konstytucyjnych.

Natomiast na bardzo bezpośrednio sformułowane pytanie, czy uważam za zasadną równoczesną zmianę art. 30 i 38 konstytucji, uczciwie muszę przyznać, że nie. Równoczesna zmiana art. 30 i 38 doprowadzi do znaczących wątpliwości interpretacyjnych. Natychmiast zrodzi się pytanie, czy w pozostałym zakresie praw i wolności, z których potencjalny nasciturus może korzystać, w sytuacji, gdy konstytucja nie wypowiada się wprost, że takie prawa mu przysługują od momentu poczęcia, konstytucyjna ochrona jest ograniczona. Jeżeli zmiana zostanie wprowadzona w przepisie dotyczącym życia, a nie wprowadzi się jej w przepisie dotyczącym zdrowia, to od razu ktoś uzna, że ochrona zdrowia nasciturusa nie ma podstawy konstytucyjnej, gdyż w tym drugim przypadku ustawodawca konstytucyjny nie zdecydował się na zapisanie jej granic. To

jest typowy problem interpretacyjny, który dotyczy każdej ustawy i czytania każdego tekstu prawnego. Jeśli w jednym z przepisów coś zostaje doprecyzowane, a w drugim przepisie zostanie pominięte, to od razu powstanie wątpliwość, jaki jest zakres znaczeniowy takiego rozstrzygnięcia.

Na kolejne pytanie jest mi dość trudno odpowiedzieć, gdyż nie rozumiem jego istoty. Pytający twierdzi, że zmiana art. 30, poprzez wprowadzenie doprecyzowania podmiotowości konstytucyjnej człowieka, może rodzić pewne wątpliwości interpretacyjne. Osobiście takich wątpliwości nie dostrzegam. W mojej ocenie jest odwrotnie. Przepis rozstrzyga wszelkie wątpliwości i nie można twierdzić, że mamy tu do czynienia z jakąś normą ogólną i generalną, której ustawodawca zwykły nie będzie umiał zastosować. Przecież cechą regulacji konstytucyjnej jest pewna ogólnikowość, gdyż z istoty rzeczy ustawodawca nie potrafi rozstrzygnąć wszelkich możliwych kolizji, jakie się dokonują między wartościami konstytucyjnymi. Takie rozstrzygnięcia należą właśnie do ustawodawcy zwykłego.

W tym momencie uświadomiłem sobie, że nie odpowiedziałem na jeszcze jedno pytanie. Zmiana art. 30 będzie o tyle bogatsza w konsekwencje, czy też w realizację standardów konstytucyjnych, gdyż umożliwi nam spojrzenie z perspektywy konstytucyjnej na problemy bioetyczne. Dzięki takiej zmianie uzyskamy znacznie szerszą i głębszą perspektywę, niż gdybyśmy próbowali jedynie uregulować te kwestie za pomocą zmiany w art. 38. Kwestie manipulacji genetycznych oraz klonowania nie dotyczą problemu ochrony życia, ale zagadnienia ochrony godności człowieka. Właśnie po to jest nam potrzebna podstawa konstytucyjna, aby w przyszłości przystąpić do sensownych prac nad regulacjami ustawowymi dotyczącymi problemów bioetycznych.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Przypominam o wniosku formalnym, który zgłosiłem kilka minut temu.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

O ile dobrze zrozumiałam, wniosek pana posła został wycofany?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Mam pytanie, do której została zarezerwowana sala, w której obradujemy. Z chęcią wysłucham wszystkich opinii, ale nie wiem, czy Komisja ma na to jeszcze czas. Jeśli rezerwacja sali za chwilę się skończy, to warto zaprzestać sporów formalnych, a przejść do głosowań. Jeśli jednak sala jest zarezerwowana na czas dłuższy, to z chęcią wysłucham jeszcze innych przygotowanych opinii oraz ekspertyz. Zanim wycofam wniosek, prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zgodnie z informacją pochodzącą od sekretariatu Komisji sala jest zarezerwowana do godziny 20.00.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny, aby sekretariat Komisji znalazł inną salę dostępną po godzinie 20.00, aby Komisja mogła kontynuować swoje prace. O godzinie 20.00 zakończylibyśmy prace w tej sali, a następnie, po pięciominutowej przerwie, moglibyśmy przenieść się do innej sali, gdzie będziemy mogli kontynuować posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Za chwilę członkowie sekretariatu Komisji podejmą próby znalezienia sali, w której moglibyśmy kontynuować obrady po godzinie 20.00.

Czy są dalsze zgłoszenia do dyskusji?

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

W związku z reprymendą, której udzielił mi poseł Andrzej Mańka, chciałabym prosić przewodniczącą o zwrócenie się do Biura Legislacyjnego z pytaniem, czy na posiedzeniu Komisji mogę korzystać z praw przysługujących innym jej członkom, czy może korzystam z praw przysługujących wszystkim innym posłom. Jeśli tak jest, to reprymendy posła Andrzeja Mańki są nie na miejscu.

Drugie moje pytanie dotyczy problemu, czy w pracach Komisji uczestniczą wnioskodawcy. Czy mogą oni odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pracujemy w takim pośpiechu? Co powoduje, że nie możemy dowiedzieć się, jakie mogą być konsekwencje zmian, którym ewentualnie udzielimy poparcia?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Potwierdzam, że każdy z posłów może brać udział w posiedzeniach Komisji i zabierać głos.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Pragnę wyjaśnić, że w swojej wypowiedzi nie chciałem nikogo strofować. Uważam jedynie, że Komisja ma już pewien etap prac za sobą. Trzeba ten fakt uwzględnić, jeśli chce się skutecznie pracować, dążyć do zamierzonego celu. Dyskutujemy już którąś godzinę nad tymi samymi problemami i dalsze powtarzanie tych samych argumentów nie ma już chyba sensu.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Nie podzielam zdania przedmówcy.

Czy są dalsze zgłoszenia do dyskusji?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Mam pytanie do stałego eksperta Komisji. W jednej ze swoich wypowiedzi stwierdził, że cechą konstytucji jest pewnego rodzaju ogólnikowość. Niektórzy z nas chcieliby się dowiedzieć, w jaki sposób zmiana art. 30 będzie wpływać na jego interpretacje. W jaki sposób należy także rozumieć użyte w tym przepisie wyrażenie „godność"? Czy zmiana będzie oddziaływać na zmianę pojmowania tego pojęcia? Znane są interpretacje, w których stwierdza się, że zmiana art. 30 nie będzie chronić życia ludzkiego w dostateczny sposób, już od momentu poczęcia. Jeśli dokładnie nie będziemy rozumieli sformułowań zawartych w art. 30 oraz wpływu zmian na interpretacje tego przepisu, to cała nasza praca może zostać zaprzepaszczona. Uważam, że precyzyjniej sformułowany, a tym samym bardziej zrozumiały jest art. 38. Przepis ten wyraźnie określa granice ochrony życia ludzkiego, od momentu poczęcia do chwili naturalnej śmierci. Odnoszę wrażenie, że postulat ochrony godności od momentu poczęcia może być bardzo trudny do zrealizowania. Dlatego chcę dowiedzieć się, co w tym przypadku oznacza „godność". Jaka jest definicja godności i jaki ma ona wymiar? W jaki sposób mamy określać tę godność? Jeszcze raz powtarzam, kto nie zna nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II, będzie miał bardzo poważny problem ze zrozumieniem istoty ochrony godności ludzkiej od momentu poczęcia. Dlatego uważam, że z tych względów propozycja zmiany art. 30 może budzić zastrzeżenia.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Mam także pytanie do eksperta Komisji. Czy zmiana art. 38 konstytucji gwarantuje zakończenie wszelkich sporów dotyczących rozstrzygnięć odnoszących się do zapisów o ochronie życia w ustawach zwykłych? Czy zbliżony skutek do zamierzonego przez wnioskodawców można uzyskać za pomocą zmian w art. 30? Podzielam opinię posłanki Anny Sobeckiej, że funkcjonują interpretacje, w których stwierdza się, że art. 30 nie chroni w dostateczny sposób życia od momentu poczęcia. Co więcej, w tych interpretacjach stwierdza się, że zbytnia ogólnikowość tego rozwiązania umożliwi dość swobodne dokonywanie zmian w ustawach zwykłych.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Po pierwsze, bardzo ubolewam nad tym, że poseł Stanisław Papież nie słuchał uważnie tego, o czym mówiłam. W swojej wypowiedzi nie mówiłam przecież wcale o debacie o ochronie życia. Nie odnosiłam się do tego tematu, a jedynie wskazywałam na konsekwencje prawne zmian. Bardzo ubolewam, że poseł nadał całej dyskusji jednowymiarowy aspekt. Zmiany w konstytucji rzeczywiście dotyczą tylko jednego problemu, ale składają się na nie-konkretne przepisy. W przepisach tych kształtujemy normy prawne, a nie intencje poszczególnych posłów. Prawdą jest, że dyskusja na temat ochrony życia w Polsce oraz w wielu innych krajach cały czas trwa i trwać będzie. To właśnie dzięki

tej dyskusji dziś już nikt nie twierdzi, że aborcja jest środkiem antykoncepcyjnym. W swoim wystąpieniu podkreślałam przede wszystkim, że ciągle brakuje mi wiedzy na temat interpretacji przepisów prawa wpływających na ochronę życia.

Po drugie, bardzo się cieszę z wypowiedzi eksperta komisji, który wyraźnie stwierdził, że rozmowa o treści art. 30 obejmuje wszystkie aspekty bioetyczne związane z tym przepisem. Okazuje się, że nie wszyscy członkowie Komisji mają tego świadomość. Niektórzy z nas nie chcą wiedzieć co się kryje pod tym terminem, co więcej nie chcą nawet przeczytać żadnej ekspertyzy na ten temat. Przed chwilą ekspert Komisji wyraźnie stwierdził, że zmiana art. 30 będzie skutkować w ustawodawstwie zwykłym dotyczącym kwestii bioetycznych. Podzielam jego opinię, że im szybciej w naszym kraju zajmiemy się regulacjami w ustawie zasadniczej dotyczącymi wartości podstawowych, tym szybciej przyjmiemy regulacje dotyczące wszystkich problemów bioetycznych. Przypominam, że Polska została jakiś czas temu zobowiązana do powołania Narodowej Komisji Bioetycznej. W tym zakresie nie mamy nadal odpowiedniego ustawodawstwa. W krajach europejskich takie ustawodawstwo tworzy się już od lat siedemdziesiątych. Co więcej, w naszym kraju nie ma nawet początku dyskusji na ten temat. Natomiast z dnia na dzień jesteśmy zaskakiwani jakimiś wydarzeniami i faktami z tej dziedziny. U wielu z nas te fakty budzą sprzeciw, ale żadne przepisy prawa nie regulują tych problemów. To jest bolączka wszystkich osób, które na co dzień zajmują się problemami ochrony życia człowieka, jego bytowania oraz godności.

Jakiś czas temu w dyskusji padła deklaracja, że niektórzy z nas są gotowi do głosowania nad zgłoszonymi poprawkami. Natomiast z drugiej strony z ust tych samych posłów słyszymy, że nadal mają oni pewne wątpliwości. Przykładowo posłanka Anna Sobecka kwestionowała zasadność zmian w art. 30. Takie reakcje świadczą o tym, że nadal nie mamy ugruntowanej opinii, w którym z omawianych przepisów będzie lepiej dokonać zmian. W mojej ocenie powinniśmy dokonać głębszych analizy skutków tych zmian. Taka analiza jest potrzebna teraz, jeszcze przed dokonaniem rozstrzygnięć, a nie po ich dokonaniu.

Mam także pytanie do eksperta Komisji. W swojej opinii w pkt 4 nawiązuje do art. 38, twierdząc, że proponowany zapis „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci" może wywołać problemy interpretacyjne w przypadku innych przepisów ustawy zasadniczej odnoszących się do praw i wolności, potencjalnie przysługujących człowiekowi w fazie prenatalnej, ale w których nie wprowadzono takiej klauzuli. Uzasadniony byłby wówczas pogląd, że ów brak ma charakter świadomej decyzji ustawodawcy konstytucyjnego, który nie chciał wprowadzać gwarancji konstytucyjnych dla nasciturusa. Wydaje się jednak oczywiste, że taka wykładnia byłaby sprzeczna z intencjami projektodawców. Czy ekspert może omówić ten problem? Zgadzam się, że do takiej sprzeczności może dochodzić, ale mam wrażenie, że nie mamy świadomości, na czym miałaby ona polegać.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Mam pytanie do posłanki Elżbiety Radziszewskiej. Czy ekspertyzy, które pani zleciła, wyjaśnią nam definitywnie, który artykuł konstytucji jest właściwszy do wprowadzenia zmiany, tak aby uzyskać efekt zamierzony przez wnioskodawców? Czy ekspertyzy te ostatecznie rozwieją wszystkie nasze wątpliwości?

Stały ekspert Komisji dr hab. Włodzimierz Wróbel:

Rozpocznę od odpowiedzi na wątpliwości posłanki Anny Sobeckiej. Pojęcie godności człowieka ma długą historię i tradycję interpretacyjną. Nie jest to pojęcie, które wzięło się w ustawie zasadniczej z niczego. W Konstytucji RP to pojęcie ma ogromną wartość, ponieważ pozwala inne normy konstytucyjne zakorzenić poza normatywnym porządku aksjologicznym. Gdybyśmy chcieli uzyskać substrat owej godności człowieka, to chodziłoby przede wszystkim o konstytucyjno-prawną podmiotowość człowieka. Intencją projektodawców było rozstrzygnięcie wątpliwości co do tego, od kiedy mamy do czynienia z początkiem istoty ludzkiej. W moim odczuciu takie rozstrzygnięcie powinno być dokonane w tej regulacji prawnej, która ową podmiotowość deklaruje, czyli w konstytucji. Przepisem deklarującym podmiotowość człowieka jest przepis mówiący o god-

ności człowieka, która jest źródłem wszelkich innych praw i wolności o charakterze konstytucyjnym, także prawa do życia.

Posłanka Elżbieta Radziszewska zadała pytanie, w jakim stopniu ewentualne zmiany w art. 30 stałyby w sprzeczności z intencjami projektodawców. Jeżeli intencją projektodawców było rozstrzygnięcie kwestii początku podmiotu, o którym możemy mówić, że jest człowiekiem, to taka sprzeczność pojawia się wówczas, gdy z rozstrzygnięcia powyższej wątpliwości nie wyciągnięte zostaną konsekwencje. Konsekwencją nie może być później wyłącznie ochrona życia nasciturusasa, ale wpływ zmiany na wszystkie inne prawa i wolności konstytucyjne, z których może korzystać człowiek w fazie prenatalnej. Dla przykładu wskażę tylko na jeden przypadek, ale można go automatycznie przenieść na inne prawa i wolności konstytucyjne. Chodzi o regulacje dotyczące ochrony danych osobowych. Sprawa ta, zarówno po dokonaniu zmian w art. 30, jak i w art. 38, może zrodzić pewne wątpliwości. Istnieje konstytucyjna ochrona danych osobowych i powszechnie wiadomo, że władze publiczne nie mogą gromadzić tego rodzaju informacji, poza przypadkami usprawiedliwionymi konstytucyjnie. Jeżeli w rozwiązaniu o ochronie danych osobowych nie pojawi się analogiczny zwrot, jaki proponuje się dopisać np. w art. 38, to gromadzenie informacji na temat kodu DNA będzie oznaczać bardzo niebezpieczną ingerencję w określoną sferę praw i wolności osób nienarodzonych. Takie działanie co prawda nie ma nic wspólnego z ochroną życia i nie narusza godności człowieka, ponieważ nie każde gromadzenie danych osobowych prowadzi do tego, ale powinno podlegać ochronie konstytucyjnej. Właśnie dlatego zwracam uwagę, że istnieje szereg praw i wolności konstytucyjnych, w które należy wpisać ochronę praw w fazie prenatalnej życia człowieka. Takie działania nie mają nic wspólnego z problemem aborcji. W takich przypadkach uregulowanie i wyjaśnienie wszelakich wątpliwości nie powinno być umieszczone jedynie w art. 38 lub art. 30, gdyż doprowadzi tylko do dodatkowych wątpliwości. Przy tego rodzaju zmianach już niedługo możemy się spodziewać, że ktoś interpretatorów konstytucji powie, że jeżeli przepis dotyczy ochrony informacji, ale nie zostało w nim zaznaczone, iż ochrona tego prawa przysługuje od chwili poczęcia, to w efekcie taka ochrona nie istnieje. Można będzie jedynie stwierdzić ogólnie, że skoro ustawodawca konstytucyjny stwierdził wprost, że ochrona prawa nasciturusa przysługuje tylko w jednym przypadku, to w innych przepisach ochrona taka nie przysługuje. Takie rozumowanie wynika z zasad interpretacji ustaw. Powszechnie przecież wiadomo, że skoro w jednym z przepisów doprecyzowuje się jego treść poprzez dodanie odpowiednich wyrazów, a w innym przepisie możemy znaleźć takie samo pojęcie, ale bez takiego doprecyzowania, to zawsze powstaje wątpliwość, czy dane pojęcie ma to samo znaczenie. Zawsze w takich sytuacjach pojawi się ktoś, kto stwierdzi, że takie działanie wynikało ze świadomej decyzji ustawodawcy i zakres ochronny między tymi, pozornie podobnymi, przepisami jest inny. Dlatego czasami w niektórych przypadkach nadmierne doprecyzowanie ochrony może przynieść skutek odwrotny od zamierzonego. Można kolokwialnie powiedzieć, że przedobrzenie ochrony może w takich przypadkach wyjść na niekorzyść osoby chronionej. Może się zatem pojawić zarzut, że konsekwencje interpretacji przepisu są odmienne od zamierzeń wnioskodawców i ich skutkiem będzie zmniejszenie poziomu ochrony, a nie zwiększenie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jakieś inne pytania dotyczące opinii? Nie słyszę zgłoszeń.

Przechodzimy do prezentacji opinii przygotowanej przez prof. Andrzeja Zolla. Który z ekspertów Komisji omówi tę opinię?

Dyrektor BAS dr Michał Królikowski:

Dr hab. Włodzimierz Wróbel bardzo długo odpowiadał na pytania zadawane przez posłów, dlatego zajmę się omówieniem drugiej ekspertyzy.

Komisja otrzymała ekspertyzę prof. Andrzeja Zolla, który odnosił się w niej do pytania posła Dariusza Kłeczka. Pytanie dotyczyło oceny konstrukcji i skutków prawnych propozycji zmian w art. 30 i 38 konstytucji.

Na samym początku, zanim jednak przejdę do omawiania ekspertyzy, jestem zobowiązany wyjaśnić pewną kwestię dotyczącą drobnej rozbieżności pomiędzy poprawką

sformułowaną przez posła Dariusza Kłeczka a pytaniem skierowanym do eksperta, sformułowanym na podstawie tej poprawki. Otóż pytanie pierwotnie zawierało wyrazy „i obywatela", których w poprawce nie ma. Po przeprowadzonej analizie tych różnych treści doszedłem do wniosku, że gdzieś nastąpił błąd. Zwracam zatem uwagę na ten fakt wnioskodawcy poprawki, a zarazem twórcy pytania, że rozwiązania trzeba ujednolicić, gdyż mogą być w przyszłości mylnie postrzegane.

Po tym wyjaśnieniu powracam do omówienia ekspertyzy. Przypominam jednak, że ekspertyza została sformułowana w odniesieniu do poprawki, w której znajdują się wyrazy „i obywatela". Prof. Andrzej Zoll odnosząc się do pytania posła Dariusza Kłeczka, zajął stanowisko w kilku zasadniczych kwestiach. W większości przypadków jest to stanowisko zbieżne z tym, co zostało zaprezentowane Komisji w dotychczas przedstawianych ekspertyzach. Po pierwsze, prof. Andrzej Zoll stwierdza, że obecny stan prawny zawiera w sobie ochronę życia od momentu poczęcia. Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1997 roku nie ma żadnej innej możliwości oceny aktualnego stanu prawnego. Poprzez pryzmat tego orzeczenia prof. Andrzej Zoll ocenia intencje obecnego projektu zmiany w Konstytucji. Według autora ekspertyzy intencją projektodawców jest przesądzenie i potwierdzenie obecnie wypracowanego kompromisu dotyczącego ochrony życia od momentu poczęcia. Co więcej, proponowana zmiana nie oznacza absolutnie obowiązku ochrony życia ponad wszystko. Zmiana ma potwierdzać przyjęte dotychczas założenie, że w sytuacjach kolizyjnych ustawodawca zwykły ma prawo rozstrzygania konfliktu między normami konstytucyjnymi.

W dalszej części ekspertyzy prof. Andrzej Zoll referuje zawarty w ustawodawstwie zwykłym sposób ochrony życia. Analizie podlegają zatem szczególnie przepisy Kodeksu karnego dotyczące ochrony człowieka i dziecka poczętego zawarte w tym akcie normatywnym. Prof. Andrzej Zoll dostrzega przyjętą i niejednoznaczną konsekwencję terminologiczną. Kodeks karny posługuje się odmiennie pojęciem „człowiek" oraz „dziecko poczęte". Na gruncie tego Kodeksu różnica między tymi pojęciami jest znacząca. Zdaniem eksperta taka niekonsekwencja terminologiczna jest także znacząca w odniesieniu do pojęć konstytucyjnych. Przypominam, że Komisja otrzymała już ekspertyzy poświęcone temu zagadnieniu.

Kolejno prof. Andrzej Zoll w swojej ekspertyzie odnosi się do pojęć bioetycznych, jednoznacznie popierając i potwierdzając informacje przekazane już na ten temat Komisji. Informacje te dotyczą Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej, a także tez dra Leszka Boska, które omawiają problemy bioetyczne związane z omawianą zmianą. Prof. Andrzej Zoll podziela w pełni opinię dra Leszka Boska. Twierdzi także, że nie ma potrzeby powtarzania tych zagadnień, które zostały uregulowane i zreferowane przy omawianiu wyżej wskazanej Konwencji.

Prof. Andrzej Zoll uważa, że najwyższy czas przystąpić do prac nad uregulowaniem problemów bioetycznych, ponieważ ta materia stanowi w systemie prawnym naszego kraju białą plamę.

W konkluzji możemy znaleźć stwierdzenie, że przedstawiany w ekspertyzie stan prawny pokazuje, iż ciężar problemu ochrony godności człowieka i ochrony życia, w szczególności w fazie prenatalnej, nie spoczywa w istocie rzeczy na przepisach konstytucyjnych, ale na ustawodawstwie zwykłym, które w tym zakresie jest niekompletne, zawiera sprzeczności i pozbawione jest wyraźnych założeń aksjologicznych. Właśnie w tym zakresie prof. Andrzej Zoll dostrzega wartość propozycji zmiany konstytucji. Dystansując się jednak od jej potrzeby, powtarza jednocześnie tezę, że standard ochrony życia od momentu poczęcia zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego został już wyrażony. Autor ekspertyzy sugeruje jednocześnie, że zrezygnowałby ze zmiany art. 38. Lepsze w jego ocenie byłoby dokonanie zmiany w art. 30 konstytucji. Taka zmiana niejako dookreślałaby fakt, że godność jest właściwością człowieka, która przysługuje mu od chwili poczęcia. W tym miejscu ekspertyzy prof. Andrzej Zoll odnosi się do wyrazu „przysługuje", który znalazł się w propozycji złożonej przez posłów w trakcie prac Komisji. Ekspert zwraca uwagę, że należałoby jednak poszukać innego określenia, które zaznaczałoby wewnętrzne pochodzenie owej godności. Przypominam

także, że na ten fakt zwrócił także uwagę w swojej ekspertyzie dr hab. Włodzimierz Wróbel.

Ekspertyza prof. Andrzeja Zoll w większości potwierdza dotychczasowy stan wiedzy przekazany Komisji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są pytania do przedstawionej ekspertyzy?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Teza zawarta w ekspertyzie prof. Andrzeja Zolla brzmi jednoznacznie. Art. 30 oraz art. 38 konstytucji w sposób wystarczający chronią życie ludzkie, od chwili poczęcia do śmierci. Czytając tę ekspertyzę można wysnuć wniosek, że dopisanie słów „od chwili poczęcia" będzie niejako osłabiało tę ochronę. Wątpliwości w tej mierze są mniejsze w odniesieniu do proponowanych zmian w art. 30. Taką samą opinię mogliśmy już dziś usłyszeć z ust dra hab. Włodzimierza Wróbla. Jeśli w jednym z przepisów dotyczącym praw i wolności człowieka ustawy zasadniczej wpisze się dodatkową ochronę, a w innych regulacjach się tego nie zrobi, to rzeczywiście można założyć, że brak tego doprecyzowania w pozostałych przepisach będzie sugerował świadomy wybór ustawodawcy.

Prof. Andrzej Zoll w swojej ekspertyzie stwierdza, że najlepszym rozwiązaniem jest zostawienie art. 30 oraz art. 38 bez zmian. Uważam, że jest to opinia w pełni odpowiedzialna…

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Czy posłanka Elżbieta Radziszewska zacznie zadawać pytanie? Dotychczas słyszymy wywód, którego treść jest już dobrze znana.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Chyba zanim sformułuję pytanie, muszę wyjaśnić, o co pytam?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Szkoda czasu na snucie takich wywodów.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

W mojej ocenie nie szkoda czasu.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zwracam się do wszystkich uczestników dyskusji, aby nie prowadzili tego typu polemik. Myślę, że prace nad zmianą konstytucji wymagają czasu. Proszę kontynuować zadawanie pytania.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Prof. Andrzej Zoll w swojej ekspertyzie stwierdza także, że redakcja art. 38 zawiera typowe superfluum…

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Przepraszam, ale nie dosłyszałam, co zawiera redakcja art. 38?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Mam wrażenie, że pani poseł Anna Sobecka nie zna tego pojęcia.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Pojęcie znam, ale nie dosłyszałam wypowiedzi posłanki Elżbiety Radziszewskiej.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Reasumując, chciałabym zapytać, czy eksperci Komisji podzielają obawy prof. Andrzeja Zolla. Po drugie, czy eksperci mogą się odnieść do opisanej konstrukcji superfluum? Po trzecie, czy rzeczywisty brak ochrony życia od momentu poczęcia wynika wyłącznie z ustawodawstwa zwykłego, które jest sprzeczne wewnętrznie? W swojej ekspertyzie prof. Andrzej Zoll przytacza szereg przykładów sprzecznych rozwiązań dotyczących ochrony życia. Wskazuje m.in. na przypadki eksperymentów na kobietach w ciąży, a także eksperymentów na płodach. Zdaniem eksperta zadaniem obowiązującego ustawodawstwa konstytucyjnego w sferze ochrony życia powinno być niejako wyczyszcze-

nie tych złych przepisów, które nie chronią w pełni życia oraz godności człowieka od momentu poczęcia. Problem ten, zdaniem eksperta, który ma o nim taką samą opinię jak stały ekspert Komisji, polega na tym, że materia odnosząca się do ochrony embriona ludzkiego oraz komórek macierzystych, klonowania itd., nie została w Polsce w żadnym zakresie uregulowana i stanowi białą plamę w systemie prawnym. W tym miejscu rodzi się kolejne pytanie: czy przy obecnym brzmieniu konstytucji można zaproponować dopisanie przepisów odpowiadających normom ustanowionym w Europejskiej Konwencji Bioetycznej? Czy zmiana art. 38 nie przeszkodzi w konstruowaniu prawa zwykłego w pełni zachowującego wszystkie problemy aksjologiczne?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Czy są jakieś inne pytania?

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Zwracam uwagę, że nie dostałam odpowiedzi na pytanie, czy na sali są wnioskodawcy projektu. Chcę także wiedzieć, skąd bierze się taki pośpiech przy pracach nad zmianami konstytucji dotyczącymi ochrony życia.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Niestety, ale przedstawiciel wnioskodawców właśnie opuścił nasze posiedzenie. Mam nadzieję, że za chwilę wróci.

Czy eksperci Komisji mogą udzielić odpowiedzi na zadane pytania posłów?

Dyrektor BAS dr Michał Królikowski:

Prof. Andrzej Zoll w ekspertyzie swojego autorstwa przyłącza się do pewnego rodzaju opinii, które zostały już przekazane członkom Komisji na poprzednich posiedzeniach. Odpowiadając na pytania posłanki Elżbiety Radziszewskiej, mogę jednie stwierdzić, że za pomocą słów prof. Andrzeja Zolla nie jestem w stanie doprecyzować tego, co zostało już wcześniej przekazane.

Na początku zacznijmy od wyjaśnienia pojęcia suerfluum. To pojęcie stosowane jest w żargonie prawniczym. Oznacza ono powtórzenie, czy też powtórne wyrażenie pewnej treści, która gdzieś indziej została zawarta. Jeśli prof. Andrzej Zoll wskazuje, że art. 30 jest dla niego właściwszym miejscem do wprowadzenia zmiany, która będzie potwierdzała istniejący stan prawny potwierdzający podmiotowość człowieka od chwili poczęcia, to wprowadzenie tego typu zmiany także w art. 38 byłoby swoistego rodzaju superfluum. Co więcej, takie powtórzenie, jak to zostało już dzisiaj wyjaśnione, będzie prowadziło do poważnych problemów interpretacyjnych. Tym samym stanowisko prof. Andrzeja Zolla wobec poprawki zmieniającej art. 38 konstytucji jest krytyczne.

Drugie pytanie przewodniczącej Elżbiety Radziszewskiej dotyczyło problemu europejskich standardów bioetycznych. Bardzo trudno jest mi odpowiedzieć za autora ekspertyzy, jakie jest jego stanowisko w tej mierze, ale niewątpliwe z opinii da się wyczytać, że zwrócono w niej szczególną uwagę na pilną potrzebę przystąpienia do prac nad ustaleniem standardów ochrony człowieka przed stosowaniem postępu nauki w dziedzinie biologii i medycyny. Ze swojej strony mogę jedynie dopowiedzieć, że skoro autor ekspertyzy określa zmianę art. 30 jako lepszą, to wyraża także pogląd, iż lepiej odpowiada ona intencji wnioskodawców projektu. Wielokrotnie na posiedzeniach Komisji podkreślaliśmy, że jakakolwiek zmiana, czy to w art. 30, czy w art. 38, nie oznacza przyjęcia absolutnego obowiązku ochrony życia. Taka zmiana nie ma jednoznacznego i ściśle precyzyjnego przełożenia na skutki normatywne rozstrzygające pozostałe problemy związane z ochroną życia, w tym także ustawodawstwa chroniącego człowieka przed nadużyciami o charakterze bioetycznym. Jednak zmiana w art. 30 jest o tyle istotna, że łączy ona korzystanie z innych praw i wolności konstytucyjnych w zależności od sytuacji, w jakiej jest to możliwe. Zmiana art. 30 będzie wpływała na korzystanie nie tylko z dobrodziejstw prawa do ochrony życia, ale także z innych praw, w tym także wolności od eksperymentów medycznych, wolności od tortur, wolności od nieludzkiego traktowania itd. To są wolności i standardy konstytucyjne, które w kwestiach bioetyki są same z siebie punktem odniesienia w toczącej się debacie. Mam nadzieję, że w tym przypadku udało mi się zaspokoić zainteresowania posłanki Elżbiety Radziszewskiej.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Na sali pojawił się przedstawiciel wnioskodawców. Czy moglibyśmy usłyszeć odpowiedź na pytania posłanki Izabeli Jarugi-Nowackiej kierowane pod jego adresem?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Komisja rozpoczęła swoje prace w październiku i konsekwentnie zmierza do tego, aby rozstrzygnąć, od kiedy życie człowieka podlega ochronie konstytucyjnej. Przypominam, że do cytowanego już dzisiaj orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego pojawiły się zdania odrębne. Ten fakt jednoznacznie świadczy o tym, że nawet sędziowie Trybunału Konstytucyjnego mieli wątpliwości, czy obecne rozwiązania konstytucyjne tak naprawdę chronią życie człowieka od momentu poczęcia. Drugim naszym celem jest zamknięcie posłom Sojuszu Lewicy Demokratycznej możliwości występowania z tego typu inicjatywami, jak projekt ustawy o świadomym macierzyństwie zaproponowany w zeszłej kadencji.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Taka odpowiedź nadal nie wyjaśnia, dlaczego narzuca się nam taki pośpiech w pracach nad zmianą konstytucji. Dlaczego przez to nie mamy możliwości wysłuchania jakichś opinii i poczekania na zamówione ekspertyzy? Czy mogę usłyszeć odpowiedź na to pytanie?

Dodatkowo zwracam uwagę na fakt, że ciągle udajemy, jakbyśmy nie wiedzieli, że na forach partii rządzących toczy się spór dotyczący zasadności przeprowadzania omawianej nowelizacji konstytucji. Czy rzeczywistą intencją wnioskodawców jest chęć wykorzystania chwilowej przewagi, czy też wprowadzenie zmiany mającej w mądry sposób chronić życie człowieka od momentu poczęcia? Jeszcze raz pytam, dlaczego w dniu dzisiejszym próbuje się na siłę doprowadzić do głosowań?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Z chęcią udzielę odpowiedzi na wszystkie pytania posłanki Izabeli Jarugi-Nowackiej. Druk nr 993 ukazał się dnia 5 września 2006 roku. Od tego momentu możemy uznać, że Sejm rozpoczął pracę nad zmianą konstytucji dotyczącą ochrony życia poczętego. Jednak, nawet gdyby tej daty nie uznać za początek prac w Sejmie nad tą inicjatywą, to i tak pierwsze czytanie odbyło się 26 października 2006 roku. Cztery miesiące pracy nad nowelizacją konstytucji dotyczącą niezwykle ważnej sprawy to okres całkowicie wystarczający na przeprowadzenie proponowanych zmian. Przypominam, że w poprzedniej kadencji grupa posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej miała wątpliwości co do skutków prawnych cytowanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Taka postawa jest dla mnie zrozumiała, gdyż ideologia niektórych ugrupowań potrafi przeczyć wszelkim obowiązującym rozwiązaniom konstytucyjnym. Przykładów takich zachowań mieliśmy wątpliwą przyjemność już kilkakrotnie doświadczać. Nasza inicjatywa ma rozstrzygnąć jakiekolwiek wątpliwości, rodzące się na tle niezrozumienia przepisu chroniącego życie. Tym samym proponowane zmiany nie są wcale dokonywane w pośpiechu, ale w toku systematycznej pracy, która trwa już od kilku miesięcy. Natomiast decyzja o zakończeniu prac w dniu dzisiejszym została podjęta w głosowaniu przez posłów Komisji, a nie decyzją wnioskodawcy.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Do rozpatrzenia pozostała nam jeszcze jedna ekspertyza.

Ze względu na późną porę zarządzam przerwę w posiedzeniu Komisji do dnia jutrzejszego do godziny 18.00. Posiedzenie będzie kontynuowane w sali nr 23, budynek G.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Z wypowiedzi przewodniczącej Komisji wynikało, że prace Komisji będą prowadzone do końca jeszcze na tym jej posiedzeniu. Przypominam, że w międzyczasie zgłaszałem wniosek formalny, aby zakończyć dyskusję i przejść do głosowań nad poprawkami.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

W dniu jutrzejszym będziemy kontynuować posiedzenie Komisji. Jest godzina 20.30, a pracujemy już w Sejmie od godziny 8.30 rano. W dniu jutrzejszym posiedzenie będzie kontynuowane. Przewodniczący ma prawo ogłosić przerwę w posiedzeniu Komisji. Zarządzam przerwę w posiedzeniu Komisji do dnia jutrzejszego, do godziny 18.00.

Nr 1692/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 7)

1 marca 2007 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem Wicemarszałka Sejmu **Janusza Dobrosza** oraz posłów **Andrzeja Mańki (LPR)** i **Franciszka Stefaniuka (PSL),** zrealizowała następujący porządek dzienny:

– **zmiany w prezydium Komisji,**

– **dyskusja nad poselskim projektem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993) – kontynuacja.**

W posiedzeniu udział wzięli sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **Beata Kempa** oraz rzecznik praw dziecka **Ewa Sowińska.**

Wicemarszałek Sejmu Janusz Dobrosz:

Otwieram zwołane przez prezydium Sejmu na podstawie art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Regulamin stanowi, że posiedzeniu zwołanemu w tym trybie może przewodniczyć marszałek Sejmu. Marszałek Sejmu pan poseł Marek Jurek poprosił mnie o przewodniczenie temu posiedzeniu w jego imieniu.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje dyskusję nad poselskim projektem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej oraz zmiany w składzie prezydium Komisji. Wiemy jaka jest przyczyna zwołania posiedzenia w tym trybie.

Proszę o prowadzenie dalszych obrad pana posła Andrzeja Mańkę.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Bardzo dziękuję panu marszałkowi za zaufanie. Zdaję sobie sprawę, że Komisja znalazła się w dosyć trudnym momencie. Myślę, że jest dobra wola na tej sali, aby sprawę wyjaśnić i doprowadzić do końca. Będę starał się w czasie, kiedy zostało mi powierzone przewodnictwo obiektywnie tę sprawę prowadzić.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. Jak rozumiem, pierwszy – zmiany w składzie prezydium Komisji i drugi – dalsze prace nad zmianami ustawy konstytucyjnej. Prosiłbym Komisję o przegłosowanie porządku dziennego.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Panie marszałku, rozumiem, że prezydium Sejmu tak postanowiło. Ale wczoraj Komisja po wielu godzinach pracy przed 21.00 ogłosiła przerwę do dnia dzisiejszego do godz. 18.00. Dziś o godz. 18. 00 Komisja miała wznowić obrady. Z czego wynika decyzja, że nie o godz. 18.00 lecz o godz. 15.00? Rozumiem, gdyby Komisja nie chciała pracować i potrzebna byłaby ingerencja prezydium, to wówczas pan marszałek decyduje, że zwołuje się posiedzenie Komisji.

Dziś nie ma nowego posiedzenia Komisji, lecz jest kontynuacja wczorajszego posiedzenia. Chciałabym wiedzieć, czy obecne posiedzenie odbywa się w innym trybie? Czy jest to nowe posiedzenie? Co zadecydowało, że te trzy godziny były tak bardzo ważne, że posiedzenie, które miało się rozpocząć o godz. 18.00, rozpoczyna się o godz. 15.00? Proszę o wyjaśnienia.

Wicemarszałek Sejmu Janusz Dobrosz:

To nie jest kwestia godzin, lecz kwestia nadzwyczajnego trybu zwołania tego posiedzenia, co było również związane z określonym wnioskiem grupy posłów. Na posiedzeniu prezydium Sejmu wysłuchaliśmy wszystkich stron. Pani przewodnicząca również przedstawiła swoje stanowisko. Większością głosów 3:1 prezydium Sejmu ustaliło taki porządek, w jakim dzisiaj tu występuję. Tylko tyle mogę na ten temat powiedzieć.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Czyli mamy nowe posiedzenie?

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Pozwólmy panu marszałkowi zakończyć, a potem będziemy kontynuowali dyskusję.

Wicemarszałek Sejmu Janusz Dobrosz:

Myślę, że to jest kwestia nie ekwilibrystyki słownej, tylko kwestia związana z konkretnym wnioskiem i wyjścia Prezydium Sejmu naprzeciw temu wnioskowi. Dlatego też w takim trybie spotykamy się. Podczas posiedzenia Prezydium Sejmu padały wypowiedzi na temat określonych godzin, w których odbywały się posiedzenia Komisji. Gdyby była możliwość, to zorganizowalibyśmy wcześniej dzisiejsze posiedzenie. Były początkowo plany, żeby posiedzenie zwołać na godz. 13.15. Ale posiedzenie Prezydium Sejmu przedłużyło się, a ponadto trzeba było powiadomić posłów. Zatem zwołaliśmy posiedzenie na godzinę dogodną dla wszystkich.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Rozumiem, że teraz odbywa się nadzwyczajne posiedzenie prowadzone przez pana marszałka, czy osobę upoważnioną, czyli pana posła Andrzeja Mańkę, a o godz. 18.00 Komisja zbierze się ponownie, aby kontynuować wczorajsze posiedzenie. Prosiłabym Biuro Legislacyjne o wyjaśnienie tej sprawy.

Przyjmujemy porządek obrad, to znaczy, że wczorajsze posiedzenie decyzją Prezydium Sejmu zostało zamknięte, dziś o godz. 18.00 nie zwołujemy posiedzenia. Teraz jest nowe posiedzenie i przyjmujemy nowy porządek obrad. To są kwestie formalne, ale budzące wątpliwości. Moje wątpliwości dotyczą nie trzech godzin, ale trybu dzisiejszego procedowania. Jeśli przyjmujemy porządek obrad, to znaczy, iż nie kontynuujemy wczorajszego posiedzenia, lecz jest nowe posiedzenie. Wczorajsze uznajemy za zamknięte lub o godz. 18.00 zwołujemy kolejne posiedzenie Komisji, będące kontynuacją wczorajszego.

Wicemarszałek Sejmu Janusz Dobrosz:

Sposób przeprowadzenia punktu zapowiedzianego przez Prezydium Sejmu i przejście do następnego zależy od Komisji. Nie można wykluczyć możliwości, że może to być również o godz. 18.00.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Odczytam zawiadomienie, żeby rozwiać wszystkie wątpliwości m.in. podnoszone przez panią poseł: „Prezydium Sejmu na podstawie art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu zwołuje posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej na dzień 1 marca 2007 r. (czwartek) w sali 102, budynek C-D w gmachu Sejmu RP w Warszawie, przy ul. Wiejskiej.

Początek posiedzenia godzina 15.00. Porządek dzienny posiedzenia: pkt 1 – dyskusja nad poselskim projektem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej i pkt 2 – zmiany w prezydium Komisji".

Wobec tego bieżące posiedzenie jest nowym posiedzeniem Komisji. Pan marszałek przekazał mi przewodniczenie na tym posiedzeniu. Staram się teraz wykonywać swoje obowiązki. Zaproponowałem przyjęcie porządku dziennego ze zmienioną kolejnością rozpatrywania punktów.

Poddaję pod głosowanie moją propozycję, aby Komisja rozpoczęła procedowanie od zmian w prezydium Komisji, a następnie kontynuowała prace.

Przystępujemy do głosowania. Kto z jest za przyjęciem proponowanego przeze mnie porządku dziennego? Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny, przy 6 głosach za, 1 przeciwnym i 2 wstrzymujących się.

Dziękuję serdecznie panu marszałkowi za pomoc w rozwiązaniu pewnego problemu. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego – zmiany w prezydium Komisji. Czy są wnioski w tym punkcie?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Posiedzenie prezydium Sejmu, które zdecydowało o zwołaniu w trybie art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP odbyło się na mój wniosek.

Chciałabym uzasadnić, dlaczego wystąpiłam z tym wnioskiem? Otóż posiedzenia Komisji odbywały się w sposób nieprzewidywalny: przerywanie posiedzeń, przerwy 40-minutowe, które później się okazywały półtoragodzinne, a o godz. 20.00 sala rzekomo była zajęta. Tej obstrukcji nie można dłużej tolerować. Zbyt długo i zbyt często powtarzały się nieprzewidywalne zachowania pani przewodniczącej. Posiedzenia były odwoływane na 5 minut przed rozpoczęciem z niewiadomych przyczyn. Nie możemy wyrazić zgody na tak niepoważne traktowanie sprawy, którą mamy się zajmować. Dlatego wystąpiłam o zwołanie posiedzenia Komisji. Wnoszę o odwołanie pani przewodniczącej Jadwigi Wiśniewskiej.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy są jeszcze wnioski w tej sprawie?

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Od początku podkreślałem, jak ważny jest spokój w pracy tej szczególnej komisji, która ma zmieniać ustawę zasadniczą. Rozumiem dlaczego to posiedzenie komisji jest zwołane w taki sposób i w takich okolicznościach. Niestety, od wczorajszego posiedzenia kwestia wartości, które wyznają posłowie, staje się sprawą polityczną, nad czym bardzo ubolewam. Uważam, że wniosek pani poseł jest nieuzasadniony.

Wczoraj prosiłem państwa posłów o poczekanie na dwie kolejne ekspertyzy zlecone przez prezydium Komisji. Uważam, że oczekiwanie przez jeden tydzień na dostarczenie ekspertyz nie będzie złe dla sprawy, nad którą debatujemy. Niemniej rozumiem, że problemy w Prawie i Sprawiedliwości wykorzystuje politycznie Liga Polskich Rodzin, jest mi bardzo przykro z tego powodu.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Decyzje, które właśnie podejmujemy, mają na celu uspokojenie atmosfery i prac w Komisji. Prosiłbym o niewprowadzanie wątków politycznych. One do niczego nas nie doprowadzą.

Był głos za, był głos przeciw, jeszcze udzielę głosu pani poseł i będziemy przechodzili do głosowania.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Chciałam wyrazić głos przeciw. Komisja pracuje od kilku tygodni. Zajmuje się zmianą konstytucji w materii, która jest najwyższej wagi – w kwestiach ochrony życia i ochrony człowieka. Komisja ma jednego eksperta. Zwracam uwagę, że Komisja, która tworzyła konstytucję miała do dyspozycji liczne grono ekspertów prawnych i ekspertów z innych dziedzin życia, których dana część konstytucji dotykała.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP liczy 10 osób. Nie dysponujemy gronem ekspertów. Pan marszałek nie raczył obdarzyć Komisji zespołem ekspertów, który byłby wsparciem. Dysponujemy jednym ekspertem, jak każda inna zwykła komisja, jak gdyby nie zwracano uwagi, że zajmujemy się konstytucją. Dlatego Komisja występowała o liczne ekspertyzy.

Niestety, na wczorajszym posiedzeniu – tu muszę przyznać rację panu posłowi, który przede mną zabierał głos – okazało się, że Komisja nie jest zainteresowana ekspertyzami. Wczoraj Komisja nie chciała wysłuchać ekspertyz prawnych, które wczoraj otrzymaliśmy, w tym ekspertyzy trybu procedowania nad zmianą konstytucji – czy możemy procedować nad zmianą innego artykułu konstytucji, a nie tego, do którego została zgłoszona zmiana. Nie zdążyliśmy jeszcze wysłuchać eksperta, który sporządził tę ekspertyzę.

Państwo nie chcieliście słuchać ekspertów. Wczorajszy dzień i krzyki na posiedzeniu Komisji, niestety, wskazują, że wcale nie chodzi o pochylenie się z godnością nad

poprawką, lecz o jak najszybsze uchwalenie. Państwo wprowadzacie element niepokoju na Komisji, wprowadzacie bitwę zamiast porozumienia. Od wczoraj na posiedzeniu Komisji trwa bitwa. Przyspieszyć, przyspieszyć i jeszcze raz przyspieszyć! Nie słuchać mądrych ludzi, nie słuchać ekspertów, nie analizować poszczególnych...

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Pani poseł, przepraszam....

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Proszę nie przerywać, zaraz skończę. Nie wysłuchiwać, tylko uchwalić, byleby na szybko i mieć z głowy, wypiąć piersi po medale nie wiadomo, od kogo, ale tak w ogóle nie zastanowić się.

Pani poseł Anna Sobecka uśmiecha się. Wczoraj pan prof. Włodzimierz Wróbel powiedział, że zmiana w konstytucji musi dać otwarcie do uchwalania ustaw zwykłych w ślad za konstytucją, które zabezpieczą wszystkie względy ochrony życia i godności człowieka, wszystkie bioetyczne kwestie, które są ważne, bo dotykają życia ludzkiego i godności człowieka: eksperymenty na komórkach macierzystych, klonowanie, eutanazja, metoda zapłodnienia in vitro. Okazało się, że to państwa już nie interesuje, bo te ekspertyzy, na które nie chcecie czekać, dotyczą tych dwóch kwestii. Wczoraj pani poseł Anna Sobecka powiedziała, że ją nie interesują rzeczy bioetyczne czy etyczno-biotyczne, to znaczy, że nie ma nawet pojęcia o czym mówi.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Przepraszam, pani poseł...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Zaraz kończę i powiem dziękuję. Pani poseł Jadwiga Wiśniewska prowadząc...

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Pani poseł, ale proszę chwilę...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Panie pośle ja skończę...

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Obiecuję, że oddam głos pani poseł. Teraz rozmawiamy o kwestii odwołania przewodniczącej.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dokładnie o tym mówię.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Nie dyskutujemy o poszczególnych...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dokładnie o tym mówię.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Prosiłbym, żebyśmy w tym punkcie nie robili wycieczek personalnych. Proszę zastosować się...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nawet dzisiejsze gazety cytują te wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Proszę zastosować się do apelu, który pani poseł przed chwila wygłosiła, że nie wprowadzamy elementów politycznych...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

...do tej debaty. Prosiłbym, żeby pani poseł przeszła do meritum problemu.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Bardzo proszę. Już się stosuję. Chociaż to, co powiedziałam do tej pory, dotyczy właśnie kwestii prowadzenia Komisji. Wydaje mi się, że przewodniczący Komisji, starając się jak najrzetelniej prowadzić prace, powinien właśnie dbać o to, by w Komisji nie było złych emocji, by na posiedzeniach nie było krzyków i lekceważenia pracy, lecz rozważanie problemów z pełną godnością.

Pani poseł Jadwiga Wiśniewska przez tygodnie pracowała bardzo rzetelnie, dotychczas na posiedzeniach Komisji nie było polityki, była rzetelna praca nad zgłoszonymi poprawkami i ekspertyzami dotyczącymi tych poprawek.

Wczoraj państwo wywołaliście awanturę, a ponieważ chcieliście wczoraj uchwalić poprawki bez wysłuchania ekspertyz, bez oczekiwania na ekspertyzy, dlatego dzisiaj postanawiacie odwołać panią poseł Jadwigę Wiśniewską z funkcji przewodniczącej, bo chcecie prowadzić prace w bitwie politycznej, a nie w porozumieniu.

Jestem przeciwna odwołaniu pani poseł Wiśniewskiej, która wedle mojej oceny, a mam doświadczenie dziesięcioletnie w pracy poselskiej, pracowała bardzo rzetelnie, starając się prace nad zmianą konstytucji zrealizować w taki sposób, aby zasłużyć na pochwałę, a nie na naganę i odwoływanie. Zgłaszam wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Był głos za, był głos przeciw, jeszcze oddam oczywiście...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Były już trzy głosy, więc może być czwarty...

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Nie udzieliłem głosu pani poseł. Proszę poczekać na swoją kolej.

Pani przewodnicząca Jadwiga Wiśniewska chciała zabrać głos.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Oceniam, że przez ten czas dobrze pracowaliśmy. Z arytmetyki oraz determinacji państwa posłów wynika, iż mogę spodziewać się odwołania. Zebraliśmy się tutaj, żeby dokonać rzetelnej merytorycznej analizy projektowanych zmian. W mojej ocenie ta praca, do wczorajszego dnia, przebiegała rzetelnie i sumiennie. Wywiązywałam się z zadania prowadzenia Komisji najlepiej, jak potrafię.

Wczoraj pan poseł Andrzej Mańka zgłosił wniosek, aby na posiedzeniu Komisji nie dokonywać analizy zamówionych ekspertyz. Chciał, aby niezwłocznie przejść do głosowania poprawek. Zapewne teraz będzie miał krótką pamięć. Wówczas zarządziłam przerwę w posiedzeniu Komisji i zwołałam posiedzenie prezydium. W gronie prezydium udało nam się wypracować consensus.

Po posiedzeniu prezydium wznowiłam posiedzenie Komisji i zaczęliśmy dokonywać analizy zamówionych ekspertyz. Mam szacunek dla pracy, którą eksperci włożyli w przygotowanie opinii. Mam szacunek dla stanowienia prawa, dla sumienności i rzetelności, z jaką to zadanie należy wykonywać. Jeżeli komuś wydaje się, że zmiana w konstytucji, o której mówimy, dotyka tylko kwestii aborcji, jest w głębokim błędzie. Ta zmiana dotyka spraw związanych z bioetyką. Ekspertyzy, które w przyszłym – bądź pod koniec tego tygodnia miały wpłynąć do Komisji, podnoszą te kwestie.

Zmiana konstytucji jest sprawą tak poważną, że prace nad nią nie powinny odbywać się nocą, w pośpiechu. Przez szacunek dla wyborców, przez szacunek dla parlamentu i samej siebie uważałam, że należy tą sprawą zająć się szczególnie rozważnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Był głos za, był głos przeciw. Poddaję wniosek o odwołanie pani przewodniczącej Jadwigi Wiśniewskiej.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku? Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek przy 6 głosach za, 2 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Tym samym Komisja odwołała panią poseł Jadwigę Wiśniewską z funkcji przewodniczącej Komisji.

Dziękuję pani poseł za dotychczasowe prowadzenie Komisji.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Chciałabym państwu podziękować za dotychczasową pracę pod moim kierownictwem. Życzę nowemu przewodniczącemu wypracowania takich standardów, których nie będzie musiał się wstydzić, czyli że nie będzie pracy w pośpiechu, nocą, lecz Komisja będzie pracowała nad zmianami w konstytucji z należytą starannością, rozwagą i skupieniem.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Realizujemy porządek obrad. Udzielam głosu pani poseł Annie Sobeckiej, która zgłosiła się nieco wcześniej.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Po pierwsze – chciałam się ustosunkować do wypowiedzi pani poseł Elżbiety Radziszewskiej...

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Proszę zaczekać...

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

...jednym słowem, że jest to po prostu przekłamywanie faktów.

Po drugie zgłaszam na przewodniczącego kandydaturę pana posła Andrzeja Mańki.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy są inne kandydatury?

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

W imieniu Klubu PiS proszę o 15 min. przerwy.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Zamknijmy pewien etap. Czy pani poseł Elżbieta Radziszewska chciała zgłosić kandydaturę?

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zgłaszam wniosek przeciwny. Zarzucano mi, że prace Komisji są zbyt wolne, a teraz procedowanie idzie w tym samym stylu.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Dobrze, że pani poseł się przyznała jednak do pewnych działań.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tylko wczoraj, raz była przerwa na posiedzenie prezydium, a odbyło kilkanaście posiedzeń Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Proszę pozwolić mi kontynuować posiedzenie Komisji. Dotychczas zgłoszono jedną kandydaturę na przewodniczącego komisji.

Czy są inne kandydatury? Jeśli nie, to zamykam listę kandydatów zgłoszonych. Stosując się do prośby pani poseł Małgorzaty Bartyzel, ogłaszam przed rozstrzygnięciem, bo rozumiem czego dotyczy. Ogłaszam przerwę do godziny...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zgłosiłam wniosek, był formalny. Ten wniosek musi być przegłosowany.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku pani poseł Jadwigi Wiśniewskiej o nieogłaszanie przerwy? Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek, przy 2 głosach za, 5 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu Komisji do godz. 15.45.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Wznawiam posiedzenie. Przechodzimy do dalszego procedowania. Byliśmy w punkcie zgłaszania kandydatur na przewodniczącego Komisji.

Zgłoszono moją kandydaturę. Muszę sam siebie zapytać o zgodę. Oznajmiam, że z różnych powodów moja kandydatura nie byłaby najlepsza. Nie chciałbym, aby dawała impuls do różnego rodzaju niełądnych politycznych ataków. Dlatego nie zgadzam się na kandydowania na stanowisko przewodniczącego Komisji.

Jednocześnie otwierając ponownie procedurę zgłaszania kandydatów, chciałbym zgłosić na przewodniczącego Komisji człowieka o dużym autorytecie, człowieka umiarkowanego o dużym doświadczeniu parlamentarnym, który w moim przekonaniu będzie doskonale prowadził prace Komisji i czuwał nad tym, aby praca była merytoryczna bez emocji politycznych. Osobą, którą zgłaszam, jest pan marszałek Franciszek Stefaniuk. Czy pan marszałek wyraziłby zgodę na podjęcie trudu przewodniczenia Komisji?

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Tak.

Przewodniczący poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy są jeszcze inne kandydatury? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem pana marszałka Franciszka Stefaniuka na przewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru pana marszałka Franciszka Stefaniuka na przewodniczącego Komisji, przy 5 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Gratuluję i przekazuję panu przewodniczącemu prowadzenie posiedzenia.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Dziękuje za wybór. Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności i powagi rzeczy, nad którą pracujemy. Chciałbym poprowadzić Komisję w taki sposób, byśmy procedując nad bardzo ważnym problemem – zmianami w konstytucji, które dotyczą istoty życia człowieka, wzajemnie sobie nie szkodzili. Apeluję o to.

Jeśli mamy walczyć, to walczmy z problemami, a nie z ludźmi. Uszanujmy się wzajemnie. Uszanujmy wszystkie poglądy. Przysłuchując się dyskusji, gdzie padały różne wypowiedzi, wierzę, iż każdy miał na myśli obronę człowieka. Może różniliśmy się poglądami. Ale proszę pamiętać, że wszyscy mamy mandat społecznego wyboru.

Przystępując do dalszego procesowania, proponuję uzupełnienie składu prezydium. Należy wybrać zastępcę przewodniczącego Komisji. Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Zgłaszam kandydaturę pana posła Dariusza Kłeczka. Pan poseł reprezentuje wnioskodawców. Myślę, że nie potrzeba dalszej rekomendacji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę zgłoszeń.

Czy pan poseł Dariusz Kłeczek wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem pana posła Dariusza Kłeczka na zastępcę przewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że Komisja wybrała pana posła Dariusza Kłeczka na zastępcę przewodniczącego Komisji, przy 5 głosach za, braku przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Proszę pana posła o zajęcie miejsca za stołem prezydialnym.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Zgłaszam wniosek formalny – zrzekam się członkostwa w prezydium Komisji i proponuję na moje miejsce panią poseł Annę Sobecką. Okazuje się, że pani poseł wie wszystko, dlatego proponuję, by zajęła moje miejsce. Proszę o przeprowadzenie głosowania.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Apelowałem o powagę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Mówię bardzo poważnie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Doceniam ten wniosek. Uprzedzam, że Komisja może go odrzucić.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Upraszam, by mnie zwolnić z tego obowiązku.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zgłaszam głos przeciwny.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odwołaniem pani poseł Elżbiety Radziszewskiej z prezydium Komisji?

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek, przy 4 głosach za, 5 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Zatem będziemy razem współpracować. Cieszę się.

Przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego – dyskusja nad poselskim projektem ustawy o zmianie konstytucji. Do omówienia pozostała ekspertyza.

Panowie dziennikarze popracowaliście uczciwie. Jeśli chcecie, możecie pozostać na sali, ale proszę cofnijcie się nieco. Myślę, że nie będzie jakichś szczególnych faktów, o których należałoby poinformować społeczeństwo.

Przystępujemy do omówienia kolejnej ekspertyzy. Proszę o zabranie głosu dyrektora Biura Analiz Sejmowych, pana Michała Królikowskiego.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

Z ekspertyz dostarczonych na wczorajsze posiedzenie do omówienia pozostała ekspertyza sporządzona przez pana Wojciecha Odrowąża-Sypniewskiego – naczelnika Wydziału Analiz Ustrojowych i Parlamentarnych Biura Analiz Sejmowych. Jej przedmiotem jest kwestia dopuszczalności złożenia poprawki do art. 30 konstytucji, który w druku nr 993 nie był wymieniony.

Pan Wojciech Odrowąż-Sypniewski uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu. Dlatego zamiast referować treść tej ekspertyzy, poprosiłbym go o zaprezentowanie podstawowych tez, zakładając, że państwo posłowie zapoznali się z tekstem ekspertyzy.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Przedmiotem opinii, którą zamówił pan poseł Dariusz Kłeczek, było zagadnienie dopuszczalnego zakresu poprawek, które mogą być zgłaszane w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności chodzi o ocenę czy w trakcie toczących się prac legislacyjnych poświęconych projektowi ustawy postulującemu nowelizację art. 38 Konstytucji RP można zgłosić poprawkę zmierzającą do modyfikacji art. 30?

Odnosząc się do tego zagadnienia, trzeba stwierdzić, że zmiana konstytucji jest regulowana przede wszystkim przepisami art. 235, który określa pewne szczególne elementy tego postępowania. Poza zakresem unormowania art. 235 znajdują się ogólne zasady, które również mają zastosowanie do rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o zmianie konstytucji, w szczególności art. 118 i 119, czyli przepis mówiący o inicjatywie ustawodawczej i przepis mówiący m.in. o możliwości zgłaszania poprawek. Taki stan rzeczy powoduje, iż zasadna jest wątpliwość i zasadne jest rozpatrywanie zagadnienia, w jakim zakresie uczestnicy postępowania ustawodawczego mogą modyfikować w trakcie prac zakres projektu poprzez zgłaszanie poprawek.

Trzeba stwierdzić, iż Trybunał Konstytucyjny, badając tryb dochodzenia ustawy do skutku, rozwinął dość konsekwentną linię orzeczniczą, w której wyznacza pewne granice dopuszczalnych poprawek do projektu, które są w pewnej mierze zależne również od fazy postępowania. Punktem wyjścia rozważań Trybunału jest właśnie przywołany przeze mnie art. 118 i 119 konstytucji, czyli te przepisy, które dokonują rozróżnienia procedury inicjatywy ustawodawczej i instytucji poprawki. Trybunał stwierdza, iż opierając się na tych dwóch podstawowych kryteriach, należy rozróżnić te procedury.

Poprawka nie może służyć obchodzeniu inicjatywy ustawodawczej. Bowiem jeśli z inicjatywą ustawodawczą są związane określone wymogi, to mogłyby być one pomi-

nięte poprzez po prostu zgłoszenie poprawki w trakcie postępowania ustawodawczego. Drugim argumentem, na którym opiera się rozumowanie Trybunału, jest zasada trzech czytań, która zdaniem Trybunału jest źródłem konstytucyjnego nakazu, aby podstawowe treści, które znajdą się ostatecznie w ustawie przebyły pełną drogę procedury sejmowej, tak by nie zabrakło czasu i możliwości na przemyślenie przyjmowanych rozwiązań i zajęcie wobec nich stanowiska.

Tym niemniej Trybunał przyjmuje, iż zasada trzech czytań nie oznacza konieczności trzykrotnego rozpatrywania przez Sejm tego samego projektu w sensie technicznym, lecz chodzi o sens merytoryczny, czyli o pewien zakres normatywny wyznaczany przez pierwotną inicjatywę ustawodawczą. Granice dopuszczalnych poprawek wyznaczane są niejako przez pierwotny zakres unormowania. Tak długo, jak dotyczą kwestii zawartych w projekcie, mieszczą się w dopuszczalnym zakresie.

Nadto Trybunał zwraca uwagę, że w postępowaniu sejmowym szczególnie szeroka możliwość modyfikowania projektu ustawy występuje na etapie prac komisji, miedzy pierwszym a drugim czytaniem. Nie ma przeszkód, by w sprawozdaniu komisja zaproponowała...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę o dziennikarzy o opuszczenie sali. Prezentowane są poważne treści. Chcemy się skupić. Czy mogę was o to prosić? Poczekamy. Pani poseł Senyszyn! W tej chwili wysłuchujemy opinii.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Czy pan przewodniczący utajnia posiedzenie Komisji?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie utajniam posiedzenia, tylko po prostu chcę się skupić. Komisja liczy 10 osób i w tym kameralnym składzie chcemy wysłuchać opinii. Myślę, że nikt nie może nam tego zabronić.

Proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Trybunał zwraca również uwagę, że w postępowaniu sejmowym szczególnie szeroka możliwość modyfikowania projektu ustawy występuje na etapie prac komisji, pomiędzy pierwszym a drugim czytaniem projektu. Nie ma przeszkód, by w sprawozdaniu komisja zaproponowała nową wersję projektu, odległą od treści zawartych w inicjatywie ustawodawczej. Etap dokonywania tych modyfikacji jest na tyle wczesny, że nie brakuje czasu na refleksję, konsultacje i poznanie opinii publicznej. Zaś ochronę praw inicjatora procesu legislacyjnego gwarantuje art. 119 ust. 4 konstytucji, pozwalający wnioskodawcy na wycofanie projektu do czasu zakończenia drugiego czytania.

Zagadnienie dopuszczalnego zakresu poprawek do projektu ustawy wiąże się też z problematyką kontroli konstytucyjności takiej ustawy. Trybunał, badając zgodność ustawy z konstytucją, bada również poprawność dochodzenia ustawy do skutku, czyli ustanowienia ustawy. Może pojawić się pewna wątpliwość, czy kognicja Trybunału obejmuje kwestie zbadania zgodności z konstytucją dojścia do skutku ustawy o zmianie konstytucji. Należy stwierdzić, iż w doktrynie udzielana jest odpowiedź pozytywna. Można tutaj przywołać stanowisko sędziego Sokolewicza – b. sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jednego z autorów komentarza do konstytucji – który wskazuje, iż o ile Trybunał nie może badać zgodności z konstytucją materialnych rozwiązań zawartych w projekcie ustawy o zmianie konstytucji, o tyle mógłby zbadać tryb dochodzenia ustawy do skutku.

Należy stwierdzić, iż kwestia zakresu dopuszczalnych poprawek wynikających z wymienionych wyżej unormowań znajduje pełne zastosowanie. To zagadnienie zachowuje pełną aktualność w procedurze zmiany konstytucji. Odnosząc się do tej konkretnej poprawki, należy stwierdzić, że zakres normatywny zmiany proponowanej przez wnioskodawców wyznaczany jest przez postulat zapewnienia ochrony prawnej człowiekowi od momentu poczęcia, na co wskazuje uzasadnienie projektu. Autorzy projektu stwierdzają, że „w obecnie obowiązujących ustawach dotyczących życia ludzkiego w początkowej

fazie rozwoju wyraźny jest brak norm prawnych jasno i bezpośrednio chroniących życie dziecka poczętego".

Eksperci uczestniczący zarówno w pracach Komisji, jak i w debacie publicznej w mediach wskazują, że jeśli chodzi o kwestie podmiotowości prawnej nasciturusa, czyli podmiotowości prawnej życia ludzkiego w fazie prenatalnej właściwym miejscem dla regulacji tej kwestii jest art. 30. W opiniach zgromadzonych przez Komisję wyraźnie formułowany jest wniosek, iż cel określony przez wnioskodawców lepiej realizowałaby zmiana dotycząca art. 30. Można tutaj przywołać opinie pana prof. Włodzimierza Wróbla i dr Leszka Boska, bądź artykuł pana sędziego Żelichowskiego opublikowany w „Rzeczpospolitej", ale także inne wypowiedzi na ten temat. W moim przekonaniu, analizując orzecznictwo Trybunału, dotyczące właśnie owego zagadnienia, należy przyjąć, iż w tej fazie postępowania nie ma żadnych przeszkód dla zgłoszenia poprawki dotyczącej art. 30, to znaczy tej konkretnej poprawki, która została Komisji przedłożona.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Usłyszeliśmy, że art. 30 może być modyfikowany przy rozpatrywaniu projektu z druku 993, przewidującego zmianę art. 38. Natomiast ja zgłaszałem poprawkę, czy mam prawo do jej modyfikacji?

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Jeśli modyfikacja zgłoszona przez pana posła będzie pozostawała w granicach, które wyznacza projekt, czyli będzie dotyczyła zmiany art. 30, której celem będzie ustanowienie gwarancji ochrony życia przed urodzeniem, to – w moim przekonaniu – poprawka zgłoszona w tej fazie postępowania będzie mieściła się w dopuszczalnych granicach.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Chodziło mi właśnie o to, czy w granicach art. 30 i 38 można swobodnie poruszać się.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy są pytania?

Przyjmiemy zasadę, że najpierw członkowie Komisji zadają pytania, a następnie inni posłowie.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Proszę o powtórzenie procedur, które mają rozróżniać art. 118 i 119 konstytucji, bo niedokładnie to zrozumiałam.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Chciałabym prosić wnioskodawców o uściślenie, czy chcą równolegle zmieniać art. 38 i art. 30, bo tak niejako wynika z tej poprawki. Czy też nowelizacja art. 30 ma być zamiast nowelizacji art. 38. Jak uzyskam odpowiedź na to pytanie, to wtedy, być może, nasuną mi się dalsze.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Pan ekspert stwierdził przed chwilą – słyszeliśmy to wczoraj z poprzedniej ekspertyzy – iż życie poczęte lepiej będzie chronione w proponowanym brzmieniu art. 30. Proszę uzasadnić tę tezę.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Odpowiadam na pytanie pani poseł Anny Sobeckiej. Punktem wyjścia przekonania, iż Sejm nie ma całkowitej swobody w zakresie modyfikacji projektu, czyli istnieją granice dopuszczalnych poprawek, jest pogląd Trybunału Konstytucyjnego. Źródłem tego poglądu jest przekonanie, iż czym innym jest inicjatywa ustawodawcza, o której mowa w art. 118 ust. 1, a czym innym instytucja poprawki, o której mowa szczególnie w art. 119 ust. 2.

Innymi słowy, zdaniem Trybunału, gdyby przyjąć pewną równoważność tych instytucji, to oznaczałoby, że szczególne wymogi, które musi spełnić wnioskodawca, wnosząc

projekt ustawy, mogłyby zostać pominięte poprzez to, że zostałaby zgłoszona poprawka zasadniczo zmieniająca sens projektu. Czyli, mówiąc obrazowo, projekt dotyczący procedury cywilnej w trakcie prac ustawodawczych zostałby zmieniony na projekt dotyczący procedury karnej. Taka zmiana w oczywisty sposób jest niedopuszczalna ze względu na to, że myli instytucję poprawki z instytucją inicjatywy ustawodawczej.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana posła Mirosława Krajewskiego, to w swojej opinii odwołuję się do poglądów wyrażonych w debacie publicznej, w tym w opiniach zgromadzonych przez Komisję, które poglądy na poprzednim posiedzeniu Komisji pan prof. Wróbel kilkakrotnie prezentował, odpowiadając na pytania. Mogę tylko powtórzyć tutaj tezę, że właściwym miejscem w konstytucji dla regulacji kwestii podmiotowości życia w fazie prenatalnej jest art. 30, ponieważ ten przepis mówi o godności, która jest źródłem wszystkich szczegółowych praw i wolności, a zatem przesądzając, że godność przysługuje człowiekowi od momentu poczęcia, przesądza się kwestię podmiotowości życia ludzkiego w fazie prenatalnej, a zatem wszystkie inne prawa będą dotyczyły, a w każdym razie będą mogły dotyczyć życia w fazie prenatalnej, życia człowieka przed urodzeniem.

Natomiast gdyby wnioskodawcy czy też Sejm ograniczył się do zmiany art. 38 to wówczas uregulowana byłaby wyłącznie kwestia prawa do życia.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Udzielam głosu panu przewodniczącemu Dariuszowi Kłeczkowi, jako wnioskodawcy.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Poprawka, którą zgłaszałem dotyczyła art. 38 i 30. Po wysłuchaniu ekspertyz celowo zadałem pytanie, czy w obrębie art. 30 i 38 mogę poruszać się na tyle swobodnie, żeby je modyfikować w zakresie, o którym dyskutujemy.

Nie jesteśmy jeszcze w fazie zgłaszania poprawek, dlatego w tej chwili nie zgłaszam modyfikacji tej poprawki. Ale sygnalizuję, że będę zgłaszał inną wersję poprawki. Będzie to poprawka dotycząca zarówno art. 38 jak i pewnej modyfikacji art. 30. Jeśli będą pytania w tej sprawie, to mogę uściślić.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Proszę, aby te poprawki były zgłaszane na piśmie, żebyśmy wszyscy mogli pracować na tekście. Proszę o to pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jeszcze nie doszliśmy do poprawek. Na razie pytania.

Czy jeszcze są pytania?

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Pan ekspert powołał się na wcześniejsze ekspertyzy bądź wypowiedzi, jak to słusznie określił, w publicznej debacie.

Czy proponowany zapis w art. 30, zdaniem pana eksperta, zabezpieczy przed próbami legalizacji eutanazji w ustawodawstwie zwykłym?

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

To oczywiście nie było przedmiotem mojej opinii, zatem to jest pytanie wykraczające poza jej zakres. Mogę tylko powtórzyć, iż podzielam pogląd, że zmiana art. 30 nie przesądza w momencie jej dokonywania najrozmaitszych konfliktów wartości konstytucyjnych, które będzie musiał rozstrzygać i rozstrzyga również obecnie ustawodawca zwykły.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Informuję, iż przybył pan prof. Włodzimierz Wróbel. Czy chciałby pan wyrazić opinię? Następnie zabierze głos pan dyrektor Michał Królikowski.

Czy przed zabraniem głosu przez pana profesora ktoś z państwa posłów chce zadać pytanie?

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Należy pamiętać, że art. 30, który mówi o godności człowieka, podkreśla, że ta godność jest niezbywalna. Kiedy w kolejnej części tego przepisu mowa jest o nienaruszalności, ten aspekt regulacji konstytucyjnej podkreśla zakaz wprowadzania takich reguł ustawowych, podustawowych, a także działań organów władzy publicznej, których efektem zamierzonym lub niezamierzonym byłoby naruszenie godności.

Natomiast myśląc o niezbywalności, myślimy o takim aspekcie godności, w którym nawet za zgodą osoby, która chciałaby realizacji pewnych zachowań naruszających jej godność, takie zachowania nie mogą być dopuszczalne w porządku konstytucyjnym.

Kwestia eutanazji pozostawała poza zakresem zainteresowania opinii. Nie była przedmiotem opinii tutaj składanych, ponieważ zakresem projektu objęta była kwestia rozstrzygnięcia wątpliwości co do początków ochrony godności człowieka. I było to wprowadzenie sformułowania „od poczęcia". Natomiast kwestia kresu ochrony tej godności pojawiała się w mojej ostatniej opinii, w której chciałem wskazać, że wprowadzanie w art. 30 określenia, do jakiego momentu godność człowieka podlega ochronie konstytucyjnej, jest niebezpieczne z tego powodu, że kiedy myślimy o momencie śmierci, bo pewnie taki moment pojawiał się w różnych propozycjach, w szczególności sformułowanie „do momentu naturalnej śmierci" godność człowieka powinna być chroniona, to pozbawiamy legitymacji konstytucyjnej szeregu uregulowań ustawowych, które związane są z ochroną pamięci osoby zmarłej, z ochroną zwłok, godnością samego procesu umierania, który nie jest związany z wyznaczanym na poziomie ustawowym momentem śmierci.

Dlatego taka regulacja, w mojej opinii, niewiele pomoże w ochronie godności człowieka, natomiast może wprowadzić zbędne kryterium końcowe, które pozbawi konstytucyjnego umocowania szeregu potrzebnych, zresztą naturalnych, regulacji na poziomie ustawowym.

Jeśli chodzi o eutanazję, to należy pamiętać, że w polskim porządku prawnym jest ona czynem zakazanym, nieco inaczej karanym niż zabójstwo ze względu na pewne szczególne uwarunkowania takiego zachowania. Oczywiście trzeba wprowadzić szereg rozróżnień co do rozumienia pojęcia eutanazji. Niekiedy to pojęcie jest błędnie używane dla określenia sytuacji, w których nie myślimy o zachowaniach nagannych, a wręcz przeciwnie czasami pożądanych, zwłaszcza jeśli chodzi o uporczywą terapię.

Bez względu na kształt proponowanej zmiany w projekcie będącym przedmiotem opiniowania zmiana, standard konstytucyjny, w tym zakresie nie ulega modyfikacji, ponieważ określenie początku życia ludzkiego, które warunkuje podmiotowość prawną człowieka, nie wpływa na standard konstytucyjny związany z ochroną godności człowieka aż do jego śmierci. To jest inna sprawa. Natomiast ze względu na to, że człowiekowi przysługuje godność, która jest niezbywalna, zatem także za zgodą człowieka, nie można jej naruszyć, ani nie można wprowadzać takich regulacji prawnych, których celem byłoby jej naruszenie.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Jeśli chodzi o art. 30 – mówiłam o tym w dniu wczorajszym – występuje poważna trudność. We wszystkich krajach, w których wprowadzono eutanazję, nazwano tę śmierć godną albo dobrą śmiercią. Zatem określenie godność od poczęcia, według mnie, jest preludium do eutanazji. Stąd poważne zastrzeżenia moralistów, środowisk medycznych i obrońców życia.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Chciałbym rozwiać wszelkie obawy pani poseł. Ten przepis ma pewną tradycję interpretacyjną, pochodzi z doktryny konstytucyjnego prawa niemieckiego, gdzie w szczególności to pojęcie było rozważane. Konstytucyjno-prawna ochrona godności człowieka w żaden sposób nie stanowiła podstawy konstytucyjnej do legalizacji eutanazji. Na gruncie systemu prawa niemieckiego przepis ten miał być zabezpieczeniem przed wszelkimi próbami działań zmierzających do jakiegokolwiek różnicowania jakości życia ludzkiego, bo zwykle na tym oparte są regulacje związane z eutanazją. Zatem tutaj nie będzie żadnych obaw, o których pani poseł wspomina.

Chciałbym podkreślić, że przepis art. 30, mówiący o godności, nie ma charakteru normy przyznającej komuś cokolwiek. To nie jest regulacja prawna, dzięki której ustawodawca konstytucyjny przypisuje jakimś podmiotom przymiot, którego bez tej regulacji nie posiadałyby. Dlatego ten przepis zaczyna się od sformułowania, że godność człowieka jest przyrodzona i niezbywalna. To jest stan rzeczy, który ustawodawca konstytucyjny zastaje i nie może zmienić. Może tylko zaakceptować, deklaratoryjnie stwierdzić w konstytucji, że źródłem wszystkich innych regulacji konstytucyjnych jest godność człowieka, to, co najistotniejsze w człowieku. Z ochrony godności człowiek nie może zrezygnować, choćby chciał, choćby miał nawet taki zamiar. Ustawodawca nie może tego akceptować. W sensie normatywnym nie jest to w ogóle możliwe, stąd pozostałe regulacje konstytucyjne, które wprowadzają np. bezwzględne zakazy pewnych postępowań czy pewnych zachowań naruszających godność, np. bezwzględny zakaz tortur, bezwzględny zakaz nieludzkiego traktowania, nawet za zgodą osoby, która by w tym uczestniczyła. Dlatego nie widzę tutaj żadnych niebezpieczeństw, o których wspomina pani poseł. Mówienia o godnej śmierci nie należy wiązać z godnością człowieka.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Towarzyszę pracom Komisji niejako w dwóch rolach, głównie jako dyrektor BAS, ale także jako specjalista – jak mój szanowny przedmówca – z zakresu prawa karnego i filozofii prawa. Chciałbym uzupełnić wypowiedź pana profesora, wskazując na dwa zagadnienia.

Pani poseł prawidłowo odnotowuje fakt, że w krajach, w których wprowadzono ustawodawstwo legalizujące eutanazję, uczyniono to, posługując się pojęciem godna w znaczeniu komfortowa śmierć. Ale był też drugi argument, mianowicie te ustawodawstwa wyrastają z założenia, że człowiek ma prawo dysponować swoim statusem u schyłku swojego życia czy w sytuacji niezwykłego cierpienia, i tak wpłynąć na działania innych osób, aby te – pod pewnymi warunkami – zgodnie z prawem dokonały w stosunku do niego legalnego czynu pozbawienia go życia, skończenia jego cierpień, tak to się często definiowało.

Te dwa elementy trzeba bardzo wyraźnie połączyć. Jednym jest podkreślanie godności człowieka w znaczeniu komfortowego skończenia życia. I druga sprawa – niezwykle istotna – przyznanie prawa do dysponowania godnością i podmiotowością.

Pojęcie przyrodzonej i niezbywalnej godności wyklucza możliwość objęcia dyspozycji godnością i podmiotowością człowieka za jego zgodą, przez jego decyzje. Ten standard jest tutaj wyraźnie określony. W języku angielskim te słowa są tłumaczone jako inherenty. To oznacza, że godność pochodzi nie z nadania państwa, nie może stać się przedmiotem dyspozycji człowieka, nie może być przedmiotem zgody człowieka, która wyłączyłaby i to nawet w stopniu pierwotnym bezprawność takiego zachowania, uczyniłaby je legalnym. Zatem, przyłączając się do wypowiedzi pana profesora, próbowałbym rozwiać obawy formułowane przez państwa posłów.

Ale jeszcze jest drugi wątek, który chciałem tutaj zaznaczyć. Pojęcie godności człowieka, tak jak ono pojawia się w art. 30, jest pojęciem, które jak często wskazuje się w doktrynie nabiera coraz to pełniejszego znaczenia. Zawiera ono – jak słusznie wskazywał pan prof. Włodzimierz Wróbel – odesłanie przez system prawny RP do systemów pozanormatywnych, które nie szukają swojej podstawy istnienia w ustawodawstwie czy też w decyzji parlamentu.

Chciałbym nawiązać do jednej z opinii, którą Komisja otrzymała. To jest opinia pana dra Leszka Boska, pierwsza z opinii bioetycznych. W tej opinii pan dr Leszek Bosek odnosi się do konstrukcji art. 30 i nawiązuje do słynnego wielokrotnie przytaczanego w trakcie prac Komisji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r., w którym Trybunał wyznaczył standard ochrony życia. Ten standard, który pozwala na gruncie obecnie obowiązujących przepisów stwierdzić, że poziom ochrony, o który chodzi projektodawcom, jest na poziomie interpretacyjnym wyrażony w konstytucji.

Zdanie odrębne do tego wyroku złożył jeden z sędziów, jeden z najbardziej znakomitych konstytucjonalistów w RP, obecnie sędzia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pan prof. Leszek Garlicki. Ale nawet w zdaniu odrębnym pan profesor wskazuje,

iż „centralnym punktem odniesienia się dla rozważań o konstytucyjnym pojęciu godności staje się ujmowanie tego pojęcia w chrześcijańskiej katolickiej nauce społecznej. Pojęcie to nie jest aksjologicznie indyferentne, bo nieprzypadkowo wstęp do konstytucji statuuje na tle chrześcijańskiego dziedzictwa narodu i ogólnoludzkich wartości". Dr Leszek Bosek konkluduje: „oznacza to, jak się wydaje, że de lege lata istota ludzka także w okresie prenatalnym ma konstytucyjne prawo do godności, ergo prawo do życia, zdrowia i ochrony innych niemajątkowych interesów chronionych konstytucyjnie. Ale można by tu powiedzieć, że w perspektywie niezbywalności godności ona sięga w sposób niezbywalny do samego końca życia".

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy są jeszcze pytania do panów ekspertów?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Panowie powiedzieli, że chcą rozwiać obawy dotyczące ewentualnej eutanazji, ale zawsze to, co rozwiewa jedne obawy, nasuwa inne. Proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeżeli źle zrozumiałam, skoro przyrodzona i niezbywalna godność nie może być przedmiotem dyspozycji człowieka, to czy on sam może jej nie użyć? Bo przecież niekoniecznie musi ją naruszać osoba druga? Czy wobec tego nieudane próby samobójcze będą karalne? Bo to nasuwa się w naturalny sposób. Panowie powiedzieli, że nie może komuś innemu przekazać tej dyspozycji, ale że również sam nie może jej naruszyć. A więc wrócilibyśmy do czasów, bo zdaje się w historii były takie czasy, kiedy nieudane próby samobójcze były karane. Czy wobec tego my się cofamy w mroki średniowiecza?

Natomiast kluczowe pytanie dotyczy zmian w art. 38 i 30 konstytucji. Czy zdaniem ekspertów dokonanie zmiany w konstytucji poprzez wpisanie ochrony życia od momentu poczęcia, a także poprzez stwierdzenie, że przyrodzona i niezbywalna godność przysługuje człowiekowi od chwili poczęcia, spowoduje zmniejszenie liczby przerywanych ciąż w Polsce? Rozumiem, że intencją projektodawców jest nie tylko wprowadzanie zmiany konstytucji „dla idei", lecz że powodują nimi wyższe cele. A mianowicie, że chcieliby, aby w wyniku tych zmian było mniej zabiegów przerywania ciąży.

Obecnie w Polsce oficjalnie dokonuje się rocznie stukilkudziesięciu zabiegów przerywania ciąży, w zależności od roku od 138 do ponad 180. Czy wprowadzenie tej zmiany faktycznie może zmniejszyć liczbę przerywanych ciąż w Polsce ze 138 do np. 38. Zwracam uwagę na podziemie aborcyjne. Według tzw. obrońców życia dokonuje się tam 8 tys.–15 tys. zabiegów przerywania ciąży rocznie. Natomiast liczne pozarządowe organizacje na rzecz wyboru, a także reprezentujące prawa i interesy kobiet szacują tę liczbę na poziomie 100 tys., 150 tys. a nawet 200 tys. rocznie. Wiadomo, że nawet w krajach, w których niezwykle rozwinięta jest edukacja seksualna, a także jest bardzo duża dostępność środków zapobiegania ciąży, liczba przerywanych ciąż kształtuje się na poziomie ok. 10% urodzeń żywych, z tego wynikałby, że w Polsce byłoby to jednak ok. 30 tys. Ale w Polsce nie ma ani tak rozwiniętej edukacji seksualnej, ani dostępności środków antykoncepcyjnych. Kilkanaście procent chyba 14-letnich dziewczynek uważa, że w ciążę zachodzi się od pocałunku. Uprawiają seks bez całowania, a potem są zdziwione, że zaszły w ciążę.

Nie chcę dyskutować, czy zabiegów przerywania ciąży jest kilkaset tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy czy kilkanaście, w każdym razie rzeczywista liczba zabiegów przerywania ciąży, czego nikt nie kwestionuje, jest wielokrotnie wyższa od oficjalnej. Czy wobec tego ta zmiana cokolwiek faktycznie zmienia, czy też przeciwnie – niczego nie zmienia w kwestii zabiegów przerywania ciąży, a co najwyżej spowoduje, że podziemie aborcyjne jeszcze umocni swoją pozycję, podniesie ceny? Kobiety biedne będą już całkowicie pozbawione dostępności w miarę bezpiecznej dla zdrowia i życia aborcji, a kobiety bogate i tak sobie poradzą. Jaką faktyczną zmianę – to jest pytanie do ekspertów, a nie do wnioskodawców – w naszym życiu dokona modyfikacja art. 30 i 38 łącznie albo modyfikacja art. 30 lub 38 konstytucji w przedłożonym kształcie czy w innej postaci, co zapowiedzieli wnioskodawcy?

Następna kwestia dotyczy eutanazji. Powszechnie wiadomo, że występuje eutanazja czynna i bierna. W Polsce, tak jak w większości krajów, eutanazja czynna jest zabro-

niona. Czy zmiana w art. 30 nie będzie miała wpływu na kwestię eutanazji biernej i jej faktycznie obecnej dopuszczalności?

W art. 38 mają być dodane wyrazy „do naturalnej śmierci". Jak w świetle prawa należy rozumieć ten termin? Czy wymieniona przed chwilą przez jednego z ekspertów uporczywa terapia de facto uniemożliwia naturalną śmierć? Czy np. zabiegi mające na celu przywrócenie oddychania komuś, kto już nie oddycha uniemożliwiają mu naturalną śmierć? Czy zatem rzeczy część zabiegów medycznych stanie się niedopuszczalna, ponieważ w wyniku ich zastosowania będzie się opóźniać naturalną śmierć? Kiedyś ludzie umierali znacznie wcześniej na dolegliwości, które obecnie nie są śmiertelne. Czy dodanie w art. 38 wyrazów „do naturalnej śmierci", wbrew intencji wnioskodawców, nie spowoduje, że ludzie będą nie poddawani pewnym terapiom, aby umożliwić im naturalną śmierć, bo różnego rodzaju zabiegi medyczne, w moim odczuciu, właśnie odwlekają moment naturalnej śmierci, przedłużając człowiekowi życie? Czy w świetle zapisu „do naturalnej śmierci" jest dopuszczalne przedłużanie życia, skoro jest niedopuszczalna eutanazja, czyli skracanie życia nawet na życzenie, jeżeli uznaje się, że tylko Pan Bóg, której to opinii akurat nie podzielam, może decydować o tym, jak długo człowiek ma żyć, to skoro człowiek nie może dokonywać ingerencji w celu skrócenia życia i cierpień, czy wobec tego może dokonywać ingerencji w celu przedłużenia życia? Na ile to jest zgodne z przyrodzoną i niezbywalną godnością przysługującą człowiekowi?

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu – nie mam tego orzeczenia ze sobą, bo przyjechałam na posiedzenie Komisji prosto z dworca na posiedzenie Komisji – orzekł bodajże w 2004 r., że płód nie podlega ochronie zagwarantowanej w art. 2 Europejskiej Karty Praw Człowieka. Jeżeli będzie potrzeba, pan przewodniczący wyrazi zgodę, to po 5 min. przerwie przyniosłabym to orzeczenie. Jest to uzasadnione i logiczne stanowisko. Kiedy występuje konflikt praw płodu i praw kobiety ciężarnej, to zgodnie z tymi zapisami w konstytucji czyje prawa będą uznawane za ważniejsze – prawa płodu czy prawa kobiety? Skądinąd wiadomo, że do pewnego okresu życia prenatalnego płód nie ma zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki i śmierć matki automatycznie oznacza śmierć płodu. Jak te oczywiste fakty mają się do tych zapisów w tym brzmieniu, a za chwilę, być może, będziemy zastanawiać się, jak mają się do zapisów w nowym brzmieniu, które zostanie zaproponowane?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Muszę odnieść się do kwestii podziemia aborcyjnego. W świetle prawodawstwa polskiego przekazywanie opinii społecznej danych nieprawdziwych i niesprawdzonych jest karalne. Jako przewodnicząca Komisji Rodziny i Praw Kobiet poświęciłam kwestii podziemia aborcyjnego 5 godzin, żeby udowodnić, że dane, które państwo przekazują, są nieprawdziwe, a zapewne służą jakiemuś preludium do nakręcania ustawy aborcyjnej. Pani poseł jest bardzo inteligentną kobietą, wygłaszana przez panią filozofia jest oczywiście przeze mnie nie do przyjęcia. Ale bardzo proszę panią poseł o niepowtarzanie tych danych. Pani poseł ma prawo mieć wątpliwości, jak każdy człowiek...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przepraszam...

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Proszę mi wybaczyć, ale z tym nie można się zgodzić.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie chcę doprowadzić do polemik.

Informuję o zamierzonym porządku dalszego procedowania. W tej chwili zostaną udzielone odpowiedzi na zadane pytania. Następnie poinformuję Komisję i gości uczestniczących w posiedzeniu o ekspertyzach, których dotychczas wysłuchała Komisja. Bardzo często zadawane są pytania o ekspertyzy. W sekretariacie Komisji można zapoznać się z tymi ekspertyzami.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Odpowiadając pani poseł Joannie Senyszyn, chciałbym wyjaśnić, iż projektowana zmiana w art. 30 nie ma żadnego znaczenia dla oceny konstytucyjności czy niekonstytucyjności, dopuszczalności czy niedopuszczalności samobójstwa. Projektowana zmiana określa jedynie kwestię ustalenia początku życia ludzkiej podmiotowości. Rozumiem, że pytanie pani poseł dotyczyło ewentualnej zmiany w art. 38, w którym pojawia się termin „naturalna śmierć". Należy pamiętać...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Chciałabym doprecyzować. Padła odpowiedź, że te sformułowania uniemożliwiają eutanazję, stąd nasunęło mi się pytanie, że skoro godność nie może być przedmiotem żadnej dyspozycji, to znaczy również w stosunku do siebie, ani zbywalnie.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

Zatem pani poseł pyta jednak o art. 30, a nie o art. 38, czyli o kwestie godności człowieka. Mówiąc o eutanazji, myślimy o dopuszczalności działań osób trzecich wobec osoby, która domaga się zakończenia jej życia. Na gruncie obecnie obowiązujących regulacji konstytucyjnych trudno wyobrazić sobie możliwość dopuszczalności legalizacji działań osób trzecich wobec osoby żądającej pozbawienia jej życia, tudzież angażowania się państwa w tego typu działania.

Należy pamiętać o trzech sferach, w jakich regulacje konstytucyjne mogą oddziaływać. Na gruncie regulacji można znaleźć upoważnienie do wprowadzenia określonych kompetencji dla organów władzy publicznej, wprowadzenia określonych instrumentów ochronnych w zakresie praw lub wolności lub sankcji za naruszenie tych instrumentów, w szczególności zakazów lub nakazów. Wobec powyższego na gruncie obecnie obowiązujących regulacji konstytucyjnych nie można znaleźć podstawy do legalizacji aktywnych zachowań osób trzecich zmierzających do pozbawienia życia innej osoby, która domaga się tego. Proponowane regulacje nie zmieniają nic w tym zakresie.

W przypadku samobójstwa mamy do czynienia z agresją osoby, której prawa i wolności są chronione przez konstytucję, wobec siebie samej. Obowiązujący system konstytucyjny wyklucza możliwość przyjęcia regulacji, które stanowiłyby ustawową podstawę do aktów samobójczych. Równocześnie ten sam system konstytucyjny wyklucza możliwość wprowadzenia regulacji, które sankcjonowałyby próby samobójcze. Penalizacja, o której wspomniała pani poseł, pochodzi z bardzo dawnych wieków. Obecnie na gruncie żadnego z systemów konstytucyjnych trudno sobie wyobrazić dopuszczalność tego typu regulacji prawno-karnych. Proszę zwrócić uwagę, że chodzi tutaj nie o rozstrzygnięcie, czy życie ludzkie podlega ochronie, tylko w jakim zakresie, jak intensywnie powinny być penalizowane ataki na życie ludzkie, w tym także te, których dokonuje osoba, której życie jest chronione. Próba sankcjonowania takich ataków wobec osoby dokonującej próby samobójczej byłaby sprzeczna z podstawowymi zasadami państwa prawnego.

Pani poseł pytała, czy projektowane regulacje ograniczą liczbę aborcji. To jest pytanie do wnioskodawców. Nie wiem, jaka jest intencja, mogę domyślać się konsekwencji. Mianowicie, jeżeli chciałoby się bezpośrednio zmniejszyć liczbę legalnych aborcji, to trzeba by zmienić przepisy ustawowe, a nie konstytucyjne. Nie ma takiej propozycji. Zatem mogę wnosić, iż proponowana zmiana nie będzie miała tego typu bezpośrednich konsekwencji.

Zmiana regulacji konstytucyjnych nie przekłada się w sposób bezpośredni – bo taka jest istota regulacji konstytucyjnych – na zmiany dokonujące się w rzeczywistości społecznej i w działaniach organów władzy publicznej. Bardzo często w komentarzach pojawia się teza, iż zmiana konstytucji doprowadzi do zaostrzenia przepisów aborcyjnych. To jest mylenie dwóch płaszczyzn.

Zmiana konstytucji oznacza określenie postaw, wartości, praw i wolności, które podlegają ochronie w porządku prawnym. Natomiast zadaniem ustawodawcy zwykłego jest ewentualna modyfikacja – lub nie – dostosowanie – lub nie – instrumentów ochronnych do tak określonego świata wartości. Stąd zmiana konstytucji nie ma nigdy bezpośrednich konsekwencji dla życia społecznego. Owszem, są regulacje konstytucyjne, które mogą być bezpośrednio zastosowane w życiu społecznym i mogą stanowić podstawę

działań organów władzy publicznej. Ale to są wyjątkowe regulacje. Natomiast co do zasady regulacje te następnie wypełniane są treścią przez ustawodawcę zwykłego.

W przedkładanych Komisji opiniach wielokrotnie wskazywano, że nie ma automatyzmu w zaostrzaniu odpowiedzialności karnej za zachowania aborcyjne w związku z proponowaną zmianą konstytucji, ani nie ma automatyzmu w zakresie ograniczania czy też rozszerzania wyjątków od obowiązującego zakazu przerywania ciąży. Musimy mieć świadomość, że taki zakaz obowiązuje w obecnym porządku prawnym.

Odpowiadając na pytanie pani poseł, muszę stwierdzić, iż ta debata toczy się na innej płaszczyźnie. Nie można powiedzieć wprost, czy zmiana konstytucji doprowadzi do zmniejszenia lub zwiększenia liczby aborcji. Owszem, politolodzy próbowali udowadniać, że zmiany dokonujące się w konstytucji w dłuższych okresach czasu wywołują z reguły zmiany w świadomości społecznej przez zmieniającą się interpretację w orzecznictwie sądów, w działaniach organów władzy publicznej, czyli w tym sensie mają pewien walor edukacyjny. Powodują, że czasami wzmacnia się ochrona pewnych wartości czy świadomość pewnych wartości. Natomiast jeszcze raz podkreślam, rolą ustawodawcy zwykłego jest podjęcie czynności zmierzających do wprowadzenia odpowiednich instrumentów ochronnych.

Punktem wyjścia praktycznie wszystkich ekspertyz przedłożonych Komisji była teza, że proponowana zmiana nie powoduje zmiany standardu ochrony konstytucyjnej. Ta zmiana w sensie normatywnym nic nowego w konstytucji nie wprowadza. Nie jest to zmiana samego standardu, lecz wyjaśnienie wątpliwości. Najdobitniej było to zaznaczone w ekspertyzie prof. Andrzeja Zolla.

Pani poseł poruszyła kwestię eutanazji biernej. Rozumiem, że chodzi o art. 38, bo tam pani poseł też zadała pytanie i tu też rozumiem przede wszystkim art. 38, bo pojawia się sformułowanie „naturalna śmierć". Czy można mówić o bezpośrednich konsekwencjach normatywnych proponowanej zmiany? Zwracam uwagę, że bez dokonywania jakichkolwiek zmian w art. 38 pojawia się ten sam problem. Czy na gruncie obecnie obowiązującego art. 38, w myśl którego Rzeczpospolita Polska ma chronić życie człowieka – od początku jego istnienia do końca – eutanazja bierna jest dopuszczalna? To samo pytanie pozostanie w przypadku wprowadzenia zmiany.

W wypowiedzi pani poseł pojęcie eutanazji biernej nieco się zatarło. ono trochę się zatarło. Pani poseł mówiła o dwóch różnych instytucjach. Mianowicie o eutanazji biernej w rozumieniu sytuacji, kiedy ktoś chce zakończyć życie, nie podejmując leczenia, czyli nie godząc się na dalsze leczenie. Na gruncie obowiązujących regulacji konstytucyjnych właśnie z uwagi na ochronę godności człowieka państwo nie ma prawa przymusem leczyć kogoś, kto z leczenia rezygnuje, choćby ono nie było uciążliwe, ani nie naruszało godności człowieka. To jest jedna sytuacja, w której czasami mówi się o eutanazji biernej, czyli odstąpieniu od leczenia na wyraźne żądanie pacjenta. Przymusowe leczenie oznaczałoby prawdopodobnie naruszenie godności pacjenta. Tego nikt w znanych systemach cywilizowanych nie dopuszcza, chyba że mamy do czynienia z wyjątkowymi przypadkami, jak więźniowie, żołnierze, a i te czasami wydają się wątpliwe.

Ale zdarza się również sytuacja, którą również określa się jako eutanazję bierną. Pojawia się w momencie braku świadomości i braku możliwości swobodnego wyrażenia zgody przez osobę chorą czy znajdującą się w stanie tuż przed zakończeniem życia. Wówczas pojawia się konflikt dwóch wartości: ochrony życia i ochrony godności człowieka. Sytuacje, o której pani poseł wspominała, kiedy podejmuje się działania terapeutyczne, których zadaniem jest przedłużenie stanu agonalnego i łączą się ze szczególnym trudnym do usunięcia cierpieniem, są oceniane – w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w doktrynie, również w społecznym nauczaniu Kościoła – jako zachowania naruszające godność człowieka. W takim konflikcie wartości życie ludzkie – godność przyznaje się wyższość ochrony godności.

Twierdzi się, że tego typu działanie jest tylko sztucznym przedłużaniem procesu umierania, które narusza godność pacjenta. Mówi się, że pacjent ma prawo do tego, żeby odstąpić od uporczywej terapii, przy czym uporczywa terapia ma swoje wyraźne granice. To nie jest każda terapia. Nie każda intensywna terapia jest uporczywą terapią. Nie ma sensu tego tłumaczyć. W przypadku uporczywej terapii często mówi się o zakazie

jej stosowania, a nie tylko prawie pacjenta, czy decyzji lekarza, który może ją stosować lub nie. Zatem nie dostrzegam szczególnego związku między kwestią eutanazji biernej a proponowanymi zmianami.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

Czwarte pytanie pani poseł dotyczyło orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2004 r. Tę rozmowę toczyliśmy na bodajże pierwszym posiedzeniu Komisji. Zauważyłem rozbieżność między dwoma ekspertyzami, które państwu zostały przekazane.

W pierwszej ekspertyzie – pani prof. Zielińskiej – zawarta jest nieco inna teza niż w pierwszej ekspertyzie pana prof. Wróbla, odnoszącej się do interpretacji wspomnianego orzeczenia Trybunału. Pani prof. Zielińska twierdziła, że Trybunał potwierdził brak możliwości objęcia ochroną prawną dziecka przed narodzeniem, że wykluczył taką możliwość. Pan prof. Wróbel twierdził, że Trybunał nie wykluczył możliwości rozciągnięcia tej ochrony na dziecko przed narodzeniem, życie w fazie prenatalnej.

Aby wyjaśnić te wątpliwości Biuro Analiz Sejmowych, bodajże na drugim posiedzeniu, przedstawiło ekspertyzę pana Jana Lipskiego, która dokładnie referuje stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ta ekspertyza kończy się konkluzją, w której potwierdzona zostaje teza, iż Trybunał dzisiaj twierdzi, że nie można wykluczyć, że w konkretnych sytuacjach życie nienarodzone będzie korzystać z ochrony prawnej przewidzianej w konwencji. Taka jest konkluzja w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Było pytanie do pana posła wnioskodawcy.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Znakomitą część odpowiedzi na pytania skierowane do wnioskodawców udzielił pan prof. Wróbel. Chciałem zaznaczyć, że intencją wnioskodawców nie była zmiana ustawy o planowaniu rodziny, lecz zmiana konstytucji, o czym wyraźnie mówi druk nr 993 i nad czym debatujemy, przynajmniej od pierwszego czytania w październiku 2006 r. Zdecydowanie łatwiej byłoby wnioskodawcom uzyskać większość do zmiany ustawy niż większość kwalifikowaną do zmiany konstytucji. Dlatego nie jest to dążenie „na skróty" do zmiany ustawy, lecz próba wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, czy człowiek przed urodzeniem i człowiek po urodzeniu to ten sam człowiek, czy nie. Używanie sformułowań zarodek, płód nie jest obraźliwe dla człowieka przed urodzeniem, ponieważ są to określenia medyczne, powszechnie używane, tak samo jak noworodek dziecko, młodzieniec, człowiek dorosły, człowiek starszy, człowiek w wieku podeszłym.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pani poseł Joanna Senyszyn, mówiąc o podziemiu aborcyjnym – nie będę podawał żadnych liczb – próbowała marginalizować stanowisko Federacji Ruchu Obrony Życia w stosunku do kilkudziesięciu organizacji – mówiąc w skrócie – proaborcyjnych, które uważają inaczej. Wyjaśniam, że Polska Federacja Ruchu Obrony Życia zrzesza 136 organizacji zarówno obrony życia, jak i rodziny.

30 marca 2004 r. posłowie SLD złożyli projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk nr 3215). Posłowie SLD mają wątpliwości „od kiedy człowiek". Proponowana nowelizacja konstytucji ma wyjaśnić te wątpliwości, może nie tylko posłom SLD, ale wszystkim, którzy wątpią, żeby nie czynić wycieczek, które byłyby w jakikolwiek sposób polityczne, mimo że pod projektem ustawy o świadomym rodzicielstwie nie podpisał się żaden poseł spoza Klubu Parlamentarnego SLD.

Samobójstwo w Polsce nie jest karane, natomiast pomoc i namawianie do samobójstwa jest. To są dwie zupełnie odrębne sytuacje, które w żaden sposób nie utrudnią samobójcom, mimo że boleję na tym, podjęcia takiej decyzji. Ale w żaden sposób również nie ułatwią czy umożliwią osobom, które chciałyby pomóc lub namawiać do samobójstwa.

Jeśli chodzi o uporczywą terapię, odstąpienie od terapii czy prawo pacjenta do odmowy leczenia, to kilkanaście lat przepracowałem na oddziale intensywnej terapii i na anestezjologii, gdzie często pojawiały się dramatyczne pytania, czy leczyć pacjenta, który jest jeszcze przytomny i odmawia jakiegokolwiek leczenia, czy traktować jego żądanie

serio, czy ciężki uraz, który zagraża bezpośrednio zdrowiu lub życiu, nie wpływa na jego decyzję. Niejednokrotnie postępowaliśmy wbrew woli pacjenta, podejmując leczenie, uzasadniając, iż skoro jest tak bardzo ciężko poszkodowany, to mamy wątpliwości, czy wie, co mówi.

Natomiast pacjent ciężko chory, ale w stanie niezagrażającym bezpośrednio zdrowiu i życiu miał prawo odmawiać przyjmowania tabletek czy zastrzyków do momentu, kiedy nie zachodziło podejrzenie z naszej strony, że jego decyzja w sposób bezpośredni może zagrażać zdrowiu lub życiu. Gdy tracił przytomność podejmowaliśmy wszelkie działania, ponieważ dyskusja z pacjentem była niemożliwa. Nie było takiego zdarzenia – w historii mojego oddziału – żeby podjąć decyzję na prośbę rodziny o zaprzestaniu leczenia, które mogło się zbliżać do granicy uporczywej terapii. Pacjent, który jest nieprzytomny, oddycha za niego respirator, zwykle szybko umiera na zapalenie płuc. Bywało, że pacjent leczony u nas ok. 2 lat na respiratorze, żył dzięki wielkiej i intensywnej pracy pielęgniarek.

W związku z tym nie było ani zaprzestania działań, ani nie było eutanazji, ani nie było uporczywej terapii. Nasze działanie nie doprowadziło do tego, że ktoś poniósł uszczerbek na zdrowiu. Nie musieliśmy podejmować trudnych decyzji o pobraniu narządów. Są to zawsze trudne decyzje, aczkolwiek nie musieliśmy ich podejmować.

Zbyt swobodnie mówimy o problemie eutanazji. W kadencji 97-2001 z trybuny sejmowej poseł SLD wygłosił taką propozycję. Jako lekarz pracujący na intensywnej terapii całe lata, sprzeciwiam się wszelkim propozycjom wprowadzenia w Polsce eutanazji.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

W hospicjum w Toruniu po wypadku leżała matka w śpiączce pod respiratorem przed 9 miesięcy. Odłączenie respiratora na pewno spowodowałoby śmierć. Po 9 miesiącach obudziła się sama i funkcjonuje. Zatem jak najdalej z koncepcjami eutanazji.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Nie chciałbym spowodować dyskusji idącej w zupełnie innym kierunku. Problem medycznych znamion śmierci wiąże się z pewnymi działaniami, które na końcu powodują, że pacjent zdrowieje, a naprawdę ożywa. Może to mieć znamiona sukcesu medycznego, może mieć inne znamiona.

Na intensywnej terapii w Tarnobrzegu 19-letnia pacjentka spełniała wszelkie kryteria uznania za zmarłą – można było rozpocząć procedurę przeszczepu – żyje, lekko utyka, nikt nawet nie zauważa, iż kiedyś nie żyła.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Myślę, że wyjaśniliśmy wszystkie kwestie. Poinformuję, jakich opinii dotychczas wysłuchaliśmy.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Uważam, że nie otrzymałam odpowiedzi na pytanie, czy sformułowanie „naturalnej śmierci" w art. 38 nie spowoduje eliminacji pewnych działań medycznych na rzecz pacjenta. Niektóre działania medyczne sprzeciwiają się naturalnej śmierci.

Zostałam wywołana przez panią przewodniczącą Komisji Rodziny i poniekąd przez pana wiceprzewodniczącego Komisji, to chciałabym zauważyć, iż po pierwsze – przytoczyłam dane dotyczące podziemia aborcyjnego, które podają i jedne organizacje, i drugie. Istotą było to, że one są i tak o wiele wyższe od oficjalnych danych.

Projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie pisałam wspólnie z organizacjami kobiecymi. Zapewniam, że projekt nie zawierał żadnych rozważań dotyczących tego, kiedy zaczyna się życie, lecz regulacje prawne dotyczące dopuszczalności przerywania ciąży.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Wyjątkowo trudna rola, gdybym jako lekarz miał dzisiaj rozstrzygnąć problem, czy zapis o naturalnej śmierci zmieni cokolwiek w działaniu innych kolegów lekarzy. Pewne patologiczne zjawiska, które występują w świecie lekarskim, nie mają nic wspólnego z przestrzeganiem prawa ani konstytucyjnego, ani ustawodawstwa zwykłego. Są naganne. Przyjęcie zmiany w art. 38 w żaden sposób nie wpłynie na zmianę kryteriów śmierci, które pozwoliłyby zaprzestać działania medycznego czy uporczywego leczenia.

Gdyby chcieć rozstrzygać tę decyzję, to faktycznie należałoby uciec się do autorytetów przynajmniej w dziedzinie intensywnej terapii, neurochirurgii, neurologii, w związku z tym na tym poprzestanę.

Chyba zupełnie niepotrzebna była druga część wypowiedzi, ponieważ doskonale wiem, że ustawa o świadomym rodzicielstwie nie rozpoczynała i nie próbowała kończyć dyskusji „od kiedy człowiek". Gdy mówimy o dopuszczeniu przez ustawodawcę zwykłego prawa możliwości zabijania dziecka przed urodzeniem i mówimy o ustawie dopuszczającej aborcję, to dla wielu znaczy co innego. Zmiana konstytucji ma doprowadzić do zamknięcia sztucznego podziału na człowieka przed urodzeniem i człowieka po urodzeniu, żeby w przypadku pojawienia się kolejnego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie posłowie, którzy głosują za takim projektem, mieli świadomość, że głosują przeciwko życiu człowieka przed urodzeniem.

Z wielką uwagą wysłuchuję wypowiedzi pani poseł zarówno na tej sali, jak i w wielu programach, które dotyczyły kwestii „od kiedy człowiek". Czasami jestem porażony i przerażony tym, co słyszę. Wiem, że zmiana konstytucji, która zakończy sprawę podziału na człowieka przed urodzeniem i człowieka po urodzeniu, nie wpłynie w żaden sposób na zmianę poglądów wielu środowisk. Będą to środowiska skrajnie feministyczne, skrajnie lewicowe i lewicowe. Ale ta nowelizacja wpłynie zapewne na stan świadomości społecznej. Mam nadzieję, iż w pewnym momencie środowiska skrajnie feministyczne i skrajnie lewicowe głosami wyborców będą wyeliminowane z życia parlamentarnego i zamach na życie człowieka w fazie przed urodzeniem, po prostu nie będzie mógł być powtórzony.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ekspertem Komisji jest pan prof. Włodzimierz Wróbel z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pracach Komisji uczestniczy również dyrektor Biura Analiz Sejmowych dr Michał Królikowski.

Komisja wysłuchała opinii o poselskim projekcie zmiany konstytucji pana prof. Tadeusza Smyczyńskiego, opinii w sprawie projektu zmian art. 38 konstytucji pani prof. Eleonory Zielińskiej, pan prof. Włodzimierz Wróbel przedstawił kilka opinii, wysłuchaliśmy opinii Jana Lipskiego i Piotra Hybalskiego z BAS, opinii dra Radosława Grabowskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego dotyczącej zmiany do projektu ustawy o zmianie konstytucji z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, opinii na temat prawo do życia i status osoby ludzkiej przed narodzeniem w orzecznictwie Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu pana Jana Lipskiego z BAS, ekspertyzy prof. Mariana Gabrysia – od kiedy zaczyna się ludzkie życie, opinii ks. dr Tomasza Kraja z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie na temat powszechności prawa naturalnego, opinii dra Romana Trzaskowskiego z Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego na temat cywilnoprawnej konsekwencji zmiany konstytucji proponowanej w projekcie zawartym w druku sejmowym, opinii o. dra Artura Filipowicza z Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego na temat, czy z punktu widzenia stanowiska Kościoła katolickiego istnieje możliwość zaaprobowania obecnych rozwiązań prawnych zawartych w ustawie o planowaniu rodziny, opinii dra Leszka Boska na temat, jakie zmiany w polskim ustawodawstwie zwykłym są niezbędne dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny wyznaczane przez standardy międzynarodowe, opinii pana prof. Wróbla – konstytucyjne gwarancje ochrony życia, przesłanki dopuszczalności aborcji oraz w sprawie skutków prawnych wprowadzenia do Konstytucji RP zmiany w treści art. 30 oraz art. 38 Konstytucji RP, opinii Wojciecha Odrowąża-Sypniewskiego na temat zakresu dopuszczalności poprawek, które mogą być rozpatrywane w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu zmian w Konstytucji RP i wczorajsza opinia prof. Andrzeja Zolla w sprawie oceny konstytucyjnych skutków prawnych projektu zmiany art. 30 i 38.

Przechodzimy do zgłaszania poprawek.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pan poseł Dariusz Kłeczek powiedział, że intencją wnioskodawców poprawki do konstytucji jest to, by w przyszłości ustawodawstwo zwykłe, które wynika z zapisu konstytucji, zapobiegło liberalizacji ustawy o planowaniu rodziny. Prosiłabym, aby Komisja zwróciła się o jedną lub dwie opinie prawne na temat, czy istnieje możliwość takiego sformułowania w konstytucji, by z przepisów wprost wynikało, że prawo w ustawodawstwie zwykłym, dotyczącym ochrony życia, nie może być mniej restrykcyjne niż dzisiaj. Jeśli tak, to w którym artykule i jak taka poprawka miałaby brzmieć?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Pani przewodnicząca nie do końca zrozumiała moje intencje. Nie chodzi o problem rozstrzygnięcia w konstytucji uregulowań ustawowych, tylko chodzi o wzrost świadomości poprzez doprecyzowanie obecnych zapisów, w sprawie których wypowiadał się trybunał Konstytucyjny w 1997 r. W żaden sposób nie wpływamy na ustawodawcę zwykłego.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Rozumiem, że jest to wniosek do prezydium Komisji. Po zakończeniu posiedzenia prezydium rozważy tę sprawę.

Proszę o zgłaszanie poprawek. Po zgłoszeniu postaramy się dostarczyć poprawki na piśmie. Jeśli wnioskodawca będzie dysponował powielonym tekstem, to od razu zostanie rozdany członkom Komisji. Jeżeli ktoś zgłosi ustnie poprawkę, to w ciągu pół godziny poprawka zostanie powielona i włożona do skrytek. Następne posiedzenie Komisji, na którym będą rozpatrywane poprawki, rozpocznie się jutro o godz. 10.00. Poprawki można składać do dnia jutrzejszego do godz. 9.30 lub do godz. 10.00.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zgłosić poprawkę?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Na poprzednim posiedzeniu zgłosiłem poprawkę, chciałem ją zmodyfikować. Wycofuję tę część poprawki, która dotyczy nowelizacji art. 38, i proponuję nadanie nowego brzmienia art. 30, ale innego brzmienia niż zgłoszone w poprawce. Art. 30 otrzymuje brzmienie: „Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, przynależna mu od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych". Przekazuję tę poprawkę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Czyli art. 38 zostaje w takim przedłożeniu jak był we wniosku, który zgłosiło 160 posłów?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Propozycja nowelizacji art. 30 jest alternatywną propozycją do druku nr 993. Wycofuję ten fragment nowelizacji dotyczący art. 38 i składam tę poprawkę jako alternatywną w stosunku do art. 38. Intencją tej poprawki jest tylko nowelizacja art. 30.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Wobec faktu, iż pan poseł reprezentujący wnioskodawców wycofał część poprawki dotyczącej art. 38, w imieniu Klubu LPR chciałbym złożyć poprawkę dotyczącą tego artykułu. Art. 38 otrzymuje brzmienie: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci".

Zgłaszam też drugą poprawkę obejmującą art. 30 i 38. Art. 38 otrzymuje brzmienie, które cytowałem wyżej. Art. 30 otrzymuje brzmienie: „Źródłem wolności i praw człowieka jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych".

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy są inne poprawki?

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Chciałam zgłosić poprawkę do art. 38, ale rozumiem, że już została zgłoszona.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przyjmujemy poprawki, proszę je powielić i w pół godziny przekazać posłom do skrytek w dolnej palarni. Informuję, że jutro do godz. 9.30 jest możliwość zgłaszania poprawek. O godz. 10.00 rozpoczyna się posiedzenie Komisji.

Informuję, że pani poseł Elżbieta Radziszewska zastępca przewodniczącego Komisji złożyła rezygnację. Dziękuję za dotychczasową pracę na stanowisku przewodniczącej Komisji, pani poseł Jadwidze Wiśniewskiej i pani poseł Elżbiecie Radziszewskiej. Wierzę, że wszyscy zaangażowani chcą dobrze. Można różnić się poglądami. Chciałbym, żebyśmy mimo różnicy poglądów zachowali wzajemny szacunek.

Dziękuję ekspertom, legislatorom, którzy czuwają nad poprawnością przebiegu posiedzenia Komisji. Dziękuję mediom, bez względu na to jak odbierają dzisiejsze posiedzenie. Przepraszam, że w pewnym momencie prosiłem panów kamerzystów o chwilowe opuszczenie sali. Naprawdę trudno było skupić się na wysłuchaniu opinii.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Proszę pana przewodniczącego, aby spowodował, żebyśmy otrzymali sms-y powiadamiające o sali, w której odbędzie się posiedzenie. Sądziłem, że dzisiaj o 18.00 będzie posiedzenie, a o posiedzeniu przesuniętym na 15.00 dowiedziałem się od dziennikarzy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nr 1698/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 8)

2 marca 2007 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Franciszka Stefaniuka (PSL)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993) – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Ministerstwa Sprawiedliwości z sekretarz stanu **Beatą Kempą** oraz rzecznik praw dziecka **Ewa Sowińska.**

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Witam rzecznik praw dziecka panią Ewę Sowińską oraz sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, panią Beatę Kempę.

Przystępujemy do dalszego procedowania nad poselskim projektem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993). Na wczorajszym posiedzeniu wyznaczyliśmy termin składania poprawek do dnia dzisiejszego do godz. 9.30. Informuję, że nie wpłynęły nowe poprawki. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zgłosić poprawkę? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do rozpatrzenia zgłoszonych poprawek. Dotychczas zgłoszono następujące poprawki: pan poseł Dariusz Kłeczek zgłosił poprawkę do art. 30, pan poseł Andrzej Mańka zgłosił poprawkę do art. 30 oraz poprawkę łączną do art. 30 i 38. Proponuję, aby w pierwszej kolejności głosować poprawkę do art. 30 zgłoszoną przez pana posła Dariusz Kłeczka, w następnej kolejności poprawki pana posła Andrzeja Mańki. Czy są inne wnioski?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Proponując nowe brzmienie art. 30 konstytucji, zgłaszałem tę poprawkę jako całościową zmieniającą naszą konstytucję. Traktuję tę poprawkę jako projekt alternatywny do propozycji zgłoszonych przez pana posła Andrzeja Mańkę. Dlatego proszę, aby poprawki dotyczące art. 30 oraz poprawkę łączną dotyczącą art. 30 i 38 traktować jako alternatywne propozycje. Każda z tych zmian ma charakter kompleksowy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy są inne uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Czy Biuro Legislacyjne chce przedstawić opinię?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Tomasz Jaroszyński:

Zacznę od uwagi redakcyjnej, aby treść tych poprawek nie budziła wątpliwości. Zapytuję pana posła wnioskodawcę Andrzeja Mańkę, czy w proponowanym brzmieniu art. 30 nie należałoby po wyrazie „człowieka" dodać wyrazów „i obywatela". Wydaje się, że te wyrazy niepotrzebnie umknęły z proponowanego brzmienia.

Po drugie – w propozycji dotyczącej nadania nowego brzmienia art. 30 i 38 są dwa odmienne sformułowania. W art. 30 użyto sformułowania „od chwili poczęcia", w art. 38 – „od momentu poczęcia". Wydaje się, że należałoby użyć jednego sformułowania, aby w przypadku przyjęcia poprawki uniknąć niepotrzebnych wątpliwości interpretacyjnych.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Jeśli chodzi o głosowanie, rozumiemy, że przyjęcie poprawki zamieszczonej w zestawieniu pod nr 2 będzie oznaczało, że zostały odrzucone poprawki 1 i 3, które mogą zostać zgłoszone jako wnioski mniejszości.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przyjmuję tę uwagę.

Proszę pana posła Andrzeja Mańkę o stanowisko w sprawie propozycji Biura Legislacyjnego. Chodzi o dodanie wyrazów „i obywatela" w art. 30 oraz o użycie jednego sformułowania w art. 30 i 38.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Podzielam opinię Biura Legislacyjnego. Czy przedstawiciel Biura Legislacyjnego mógłby powiedzieć czy w polskim prawie używane jest sformułowanie „od chwili poczęcia" czy od „momentu poczęcia"? Które sformułowanie będzie właściwsze? Czy też to nie będzie miało znaczenia?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

W zasadzie jest to bardziej literackie niż prawnicze określanie – moment czy chwila?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Od chwili poczęcia czy od momentu poczęcia?

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

W akcie prawa, szczególnie w akcie prawa najwyższej rangi wydaje się, że lepiej byłoby używać wyrazu „moment" zamiast „chwila".

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pan poseł wnioskodawca przyjmuje tę uwagę?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Niech wypowiedzą się prawnicy.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Jaroszyński:

W naszej opinii sformułowanie „od momentu" czy „od chwili" merytorycznie nie zmienia znaczenia przepisu. Do decyzji państwa należy, którą wersję przyjąć. Nasza uwaga zmierzała jedynie do tego, aby w tych artykułach posłużyć się identycznym sformułowaniem.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Proszę o sprecyzowanie, czym się różni sformułowanie „od chwili" i „od momentu"? Niczym. Są to zbędne dywagacje.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ale tu chodzi o ujednolicenie. Proszę pana posła wnioskodawcę o podjęcie decyzji.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Wobec faktu, że w zasadzie nie ma większej różnicy, zdecydowałbym się na określenie „od chwili poczęcia". Przyjmuję jako autopoprawkę tę sugestię Biura Legislacyjnego. Od strony medycznej jest to podobno trafniejsze rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przechodzimy do procedowania...

Poseł Marek Suski (PiS):

Wiem, jaka atmosfera panuje na sali sejmowej, kiedy głosowane są ważne sprawy, a sprawa ochrony życia i zmiany konstytucji – to sprawy pierwszej wagi, zatem nie chciałbym, abyśmy na sali prowadzili debatę, kiedy nie mamy jasności co do konsekwencji pewnych zapisów. Tutaj możemy spokojnie o tym porozmawiać.

Chcielibyśmy od państwa usłyszeć informację na temat ewentualnych konsekwencji, które spowoduje wprowadzenie zmian do konstytucji. Chodzi przede wszystkim o zmianę zaproponowaną do art. 30. Zmiana zaproponowana do art. 38 jest tak jednoznaczna, że nie należy nawet rozważać co ona spowoduje.

Czy przyjęcie zmiany do art. 30 spowoduje konieczność zmian w obecnie obowiązującym ustawodawstwie, czyli w ustawie, która dopuszcza w niektórych wypadkach przerywanie ciąży? Czy po wprowadzeniu proponowanego brzmienia art. 30 kobieta, która została zgwałcona będzie zmuszona jurysdykcją państwa do urodzenia dziecka? Czy np. dzieci ze związków kazirodczych będą musiały się urodzić? Jaka będzie sankcja za ewentualną niechęć kobiety i dokonanie aktu aborcji w przypadku wprowadzenia takiej zmiany konstytucji?

Czy te rozwiązania dotyczące bardzo szerokiego zakresu ochrony życia nie spowodują zwarcia szeregów wszystkich przeciwników życia? Jeżeli będzie referendum w tej sprawie – przypominam, że przepisy mówią o 92 posłach i obligatoryjnym referendum – i w referendum ta propozycja zostanie odrzucona, to czy nie spowoduje to większej szkody dla ochrony życia poczętego niż świetna intencja, za którą opowiadamy się, ale znając realia naszego życia politycznego to może po prostu skończyć się katastrofą. Czy państwo jesteście w stanie zagwarantować nam, że tak nie będzie?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

W imieniu posłów wnioskodawców odpowiadam panu posłowi Markowi Suskiemu, że ustawa o planowaniu rodziny jest lekturą, którą z całego serca panu posłowi polecam. W tej ustawie nie ma dopuszczalności wykonywania aborcji, jest tylko mowa o tym, że w pewnych sytuacjach odstępuje się od wymierzenia kary.

Natomiast takie swobodne mówienie o zabiciu dziecka, które zostało poczęte w wyniku czynu zabronionego lub zabicie dziecka, które jest w fazie przed urodzeniem chore, jest pewnym nadużyciem ze strony ugrupowania, które powołuje się na wartości chrześcijańskie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Informuję Komisję i osoby uczestniczące w posiedzeniu, że wczoraj zakończyliśmy dyskusję nad opiniami. Dokonaliśmy bilansu wysłuchanych opinii. Pytania postawione przed chwilą padły już w trakcie rozpoczęcia prac nad poprawkami. Obecnie podejmujemy rozstrzygnięcia. Przechodzę do głosowania...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Na każdym etapie procedowania poseł ma prawo zadać pytania. Do tego uprawnia nas regulamin Sejmu.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pani poseł Izabela Jaruga-Nowacka chciała zadać pytanie?

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Chciałabym odnieść się do wypowiedzi, że są zwolennicy zabijania. Mam wrażenie, że nie żyję w takim kraju, gdzie ludzie nie zdawaliby sobie sprawy, jaką wartością jest życie. We wszystkich ekspertyzach, w zdecydowanej większości z nich jest mowa, że w Polsce życie człowieka chronione jest w konstytucji dostatecznie.

Chciałabym zapytać naszego eksperta pana prof. Włodzimierza Wróbla, od jakiego momentu liczy się moment poczęcia w przypadku zapłodnienia pozaustrojowego?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

To nie jest ten etap pracy Komisji. Obcenie przystępujemy do głosowania nad poprawkami. Proszę o wypowiedzi w tylko w tej kwestii.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Nie mogę głosować. Chciałabym dowiedzieć się od wnioskodawców – bo ekspert jest nieobecny, szkoda, że nawet jedynego eksperta Komisji nie ma podczas rozstrzygania tak ważnych kwestii – od kiedy możemy mówić o momencie poczęcia w przypadku zapłodnienia pozaustrojowego. Takie zabiegi wykonuje się również w Polsce. Czy ewentualne konsekwencje w przypadku kiedy życie poczęte w ten sposób z jakichś powodów ulegnie destrukcji będą analogiczne w przypadku kiedy to jest poczęcie naturalne?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Te pytania były już wczoraj zadawane.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Wyrażam protest w związku z wypowiedzią pana posła Dariusza Kłeczka. To jest jakieś nadużycie. Pan poseł nie odpowiedział na pytanie. Pytanie było wyraźne, dotyczyło konsekwencji wprowadzenia tej poprawki. Mam prawo domagać się wystarczającej odpowiedzi. Myślę, że każdy z nas, kto uczestniczy w posiedzeniu Komisji ma prawo oczekiwać takiej odpowiedzi.

Bardzo proszę pana posła Dariusza Kłeczka o powstrzymywanie emocji oraz o rzeczową i merytoryczną odpowiedź w sprawie konsekwencji wprowadzenia proponowanej poprawki, o co pytał pan poseł Marek Suski.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Nadużyciem jest to, co robi teraz pani poseł Jolanta Szczypińska i poseł Marek Suski. Nie może być tak, że poseł po 3 czy 4 miesiącach prac Komisji przypomina sobie, że taka Komisja pracuje, przychodzi na ostatnie jej posiedzenie, zadaje pytania, które wielokrotnie już padały i na które odpowiedź była wielokrotnie udzielana. Nie wyobrażam sobie, że 460 posłów, czy 400 posłów w ten sposób postępuje, bo będziemy pracowali do końca tej kadencji.

W związku z powyższym, że tego typu pytania już padały i odpowiedzi na te pytania były udzielane proszę pana przewodniczącego o przejście do rozstrzygnięć merytorycznych i do głosowań. Taki jest cel dzisiejszego posiedzenia Komisji. Przypominam, że wczoraj Komisja zakończyła etap prac nad ekspertyzami, dzisiaj mamy dokonać rozstrzygnięć. Proszę to traktować jako wniosek formalny o zakończenie tej niczego nie wnoszącej dyskusji i przejście do głosowań.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Zabieram głos z wielkim zaniepokojeniem. Po pierwsze – nieobecny jest jedyny ekspert Komisji pan prof. Włodzimierz Wróbel. Pytam przedstawicieli Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych. Okazuje się, że panowie nie znają przyczyn nieobecności eksperta. Jeżeli dzisiaj mamy podjąć decyzję w sprawie poprawek, to wydaje się, że niezbędna jest obecność eksperta. Jest jeszcze jeden powód, dla którego obecność eksperta jest niezbędna – jak państwo pamiętacie w dniu wczorajszym pan poseł Dariusz Kłeczek powiedział, że zmiana w art. 30 czy 38 ma spowodować w przyszłości zablokowanie liberalizacji ustawy – mówiąc w skrócie – antyaborcyjnej.

Dlatego poprosiłam wczoraj o ekspertyzę, czy jest możliwy zapis w konstytucji, który w jakikolwiek sposób może wpłynąć na zmianę w ustawodawstwie zwykłym, a zwłaszcza w tej ustawie. Czy można tak zapisać poprawkę do konstytucji, by cel, o którym mówił wnioskodawca został spełniony? Wczoraj państwo powiedzieliście, że prezydium postanowi, czy wystąpi o te ekspertyzy, dzisiaj pan prof. Włodzimierz Wróbel miał wygłosić swoją opinię.

Rozmawiałam wczoraj z panem prof. Wróblem. Powiedział, że na dzisiejsze spotkanie przygotuje się do wydania opinii w tej sprawie. Czy prezydium podjęło decyzję w sprawie ekspertyzy, o którą wczoraj prosiłam. Mój wniosek powstał na bazie wypowiedzi wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pani poseł może z własnej inicjatywy poprosić o ekspertyzę. Prezydium nie musi o tym decydować.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Rozumiem, że prezydium odmówiło...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Prezydium nie stawia żadnych sprzeciwów w zażądaniu ekspertyzy i pani poseł może...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Czy prezydium rozstrzygnęło tę kwestię?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Prezydium nie musi o tym rozstrzygać. Pani poseł ma prawo...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ale pan przewodniczący wczoraj powiedział, że prezydium zajmie się tym. Zatem oczekuję odpowiedzi, czy prezydium zajęło się tym.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Prezydium uważa, że pani poseł ma możliwość uzyskania stosownych ekspertyz. Dzisiejsze posiedzenie Komisji nie kończy ani pracy, ani procedowania, nie zamyka woli posłów w zakresie ustosunkowania się co do zmian w konstytucji.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dzisiaj będziemy głosować nad poprawką. Następnym etapem będzie tylko i wyłącznie drugie czytanie. To będzie koniec procedowania...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

W drugim czytaniu można również składać poprawki...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

...i zapewne składać wnioski o ekspertyzy....

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Komisja natomiast nie zamyka prac. Kończymy pewien etap, ale nie zamykamy prac. Komisja nie ulega rozwiązaniu.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dziękuję za odpowiedź. Rozumiem, iż prezydium uznało, że w pracach Komisji tego typu ekspertyza – mimo argumentacji wygłoszonej przez wnioskodawcę poprawki – jest nieważna.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Prezydium nic nie uznało. Pani poseł ma regulaminowe uprawnienie do zażądania w każdej chwili ekspertyzy.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Prezydium uznało, że nie potrzebuje takiej ekspertyzy. Zatem dla Komisji taka ekspertyza na wniosek prezydium nie zostanie sporządzona. Dla mnie jest jednoznaczne, że dzisiaj mamy podjąć decyzję o poprawce, co do której były oczekiwania, iż zablokuje zmianę ustawy o planowaniu rodziny. I nie możemy dowiedzieć się, czy tego typu wniosek jest prawdziwy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Możemy dowiedzieć się.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dzisiaj pan prof. Włodzimierz Wróbel jest nieobecny, a prezydium uznaje, że nie wystąpi o tego typu ekspertyzę. Uważam że jest to procedowanie obrażające posłów, Komisję, cały Sejm, wystawiające nas na śmieszność.

W związku z tym wnoszę o przerwę i o zebranie prezydium oraz wyjaśnienie sprawy, o której godzinie będzie pan prof. Włodzimierz Wróbel. Nie wyobrażam sobie procedowania oraz składania jeszcze ewentualnych zmian do poprawek przy zasadniczych wątpliwościach, które mamy. A pan prof. Włodzimierz Wróbel jest nieobecny. Okazuje się, że nikt nie wie, dlaczego. Wnoszę o przerwę co najmniej 30 min.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Czy tutaj jest jakaś kolejność dziobania? Zgłaszam się od bardzo dawna, a pan przewodniczący udaje, że mnie nie widzi.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pan dyrektor Michał Królikowski chciałby zabrać głos? (z sali: pan dyrektor jak chce zabrać może, poseł nie może, to jest Komisja nie dla posłów, posłowie tutaj przeszkadzają). Udzielam głosu panu dyrektorowi Michałowi Królikowskiemu.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ale może najpierw posłowie zadaliby pytania? Może posłowie też mają pytania do dyrektora Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pan poseł Marek Suski pozwoli mi zabrać głos jako przewodniczącemu Komisji?

Poseł Marek Suski (PiS):

Na razie to pan jest przewodniczącym, ja tylko zgłaszam się.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wiem, że na razie, ponieważ różnie może się zdarzyć.

Komisja pracuje przez pewien czas. Był etap prac Komisji, na którym posłowie zajmowali się rozpatrywaniem i wysłuchiwaniem różnych opinii. Wczoraj poinformowałem, jakie opinie Komisja rozpatrzyła i wysłuchała. Było chyba ok. 18 opinii. Jeśli zachodzi taka potrzeba mogę jeszcze raz poinformować.

Natomiast zauważam, że w trakcie prac Komisji zdarzały się takie sytuacje, że jednego dnia na określone pytanie była udzielana odpowiedź przez eksperta, następnego dnia te same pytania padały z tych samych ust i dziś z tych samych ust padają takie same pytania. Nie potrafię znaleźć określenia, ale w taki sposób próbuje się burzyć, zahamować i zablokować prace Komisji.

Mieliśmy czas na wysłuchanie wszelkich opinii. Kto chciał, to zapoznał się ze wszystkimi opiniami. Na dzisiejsze posiedzenie nie zamierzaliśmy zapraszać pana prof. Wróbla. Obecni są ą legislatorzy z Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu. Obecny jest dyrektor Biura Analiz Sejmowych pan dr Michał Królikowski, który pełni rolę doradcy w pewnych kwestiach proceduralnych. Przystąpiliśmy już do procedury. A państwo chcecie zburzyć porządek Komisji.

Przed chwilą pan poseł Mańka zgłosił wniosek formalny o przystąpienie do procedowania nad poprawkami...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Zgłaszam wniosek formalny przeciwny.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

... do tego procedowania, które już rozpoczęliśmy. Poddam ten wniosek pod głosowanie, choć nie powinienem, bo już rozpoczęliśmy procedowanie.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

A moja prośba o przerwę...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Mimo wszystko poddam ten wniosek pod głosowanie. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku o przejście do głosowania nad poprawkami?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pan przewodniczący nie wysłuchał posłów zgłaszających się od 15 min do głosu. Zanim pan przejdzie do głosowania proszę wyczerpać listę mówców, następnie udzielić głosu panu dyr. Michałowi Królikowskiemu, po czym zarządzić przerwę, o którą prosiłam.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Kto jest przeciwny wnioskowi?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nie będziemy głosować w takiej sytuacji.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Nie będziemy brali udziału w tak prowadzonym głosowaniu.

Kto postanowił, że w decydującym momencie prac Komisji nie będzie na posiedzeniu eksperta?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Kto jest przeciwny wnioskowi?

Pan poseł Marek Suski głosuje, pan poseł nie ma prawa głosu, bo nie jest członkiem Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszam się do głosu, a nie głosuję.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Ja też cały czas zgłaszam się do głosu ad vocem.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Kto wstrzymał się od głosu?

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Proponuję napisać kartkę, że na posiedzenie Komisji posłom wstęp wzbroniony. Wówczas wszystko byłoby jasne.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę o wynik głosowania.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pan przewodniczący przeprowadził głosowanie bez udziału większości posłów Komisji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek przy 6 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Panie przewodniczący, pan sobie robi kpiny z posiedzenia Komisji!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Stwierdzam, że wniosek pana posła Andrzeja Mańki przeszedł większością ustawowej ilości składu Komisji. Dlatego też przechodzimy do procedowania.

Natomiast szanowni państwo, bo skorzystam z regulaminu i przywołam do rzeczy...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Wyrzucić wszystkich!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie wyrzucam.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

To jest próba zamknięcia ust posłom, zanim zostaną wyjaśnione wątpliwości co do poprawek. Panie przewodniczący, niechże pan się trochę wstydzi swojego postępowania! Niech pan zastanowi się, że łamie regulamin Sejmu i pozbawia posłów dyskusji i uzyskania odpowiedzi w sprawie poprawki do konstytucji. Co pan robi! Niech się pan obudzi!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

W ciągu trzech dni nikt nie mówi tylko pani poseł.

Przechodzimy do procedowania. Wczoraj zakończyliśmy dyskusję. Zapowiedzieliśmy zgłaszanie poprawek do dnia dzisiejszego. Nikt nie zgłosił innej poprawki. Przechodzimy do procedowania poprawek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wczoraj nie zakończono rozpatrywania wszystkich ekspertyz. Dlatego przyszliśmy na posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę pana dyrektora Michała Królikowskiego o przedstawienie konsekwencji....

Poseł Marek Suski (PiS):

Wczoraj było nadzwyczajne posiedzenie Komisji. Odwołano przewodniczącą Komisji. Posłowie mają obowiązek świadomie podejmować decyzje. Przyszliśmy zaniepokojeni na posiedzenie Komisji, ponieważ pani przewodnicząca Jadwiga Wiśniewska rzetelnie prowadziła prace, badała wszystkie aspekty sprawy. Teraz nie próbuje się nawet odpowiedzieć na pytanie, jakie konsekwencje spowoduje wprowadzenie takich poprawek.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Właśnie nie dopuszcza pan mnie...

Poseł Marek Suski (PiS):

Można powołując się na regulamin powiedzieć, że nie ma żadnej dyskusji i przegłosować poprawki. Ale bez świadomości skutków tych poprawek będziemy zmuszeni głosować przeciw, choć jesteśmy za ochroną życia. Będziemy wtedy pod pręgierzem osób, które doprowadzają do sytuacji, kiedy nie będziemy wiedzieli, nad czym głosować, będziemy musieli głosować przeciw i będziemy oskarżani o to, że jesteśmy przeciwnikami życia. To jest po prostu skandal!

Posłowie mają prawo wiedzieć, nad czym głosują. Zmiana konstytucji jest rzeczą zasadniczą. Każdy poseł musi wiedzieć, jakie skutki spowodują proponowane zmiany. Jeśli nie doprowadzicie do tego, to powstanie ogromny spór w naszym kraju. To będzie kryzys wartości. Apeluję do pana przewodniczącego, dajcie możliwość wyjaśnienia! Może nie trzeba będzie zgłaszać poprawek, jeśli okaże się, że to, co panowie proponują w tych poprawkach wyczerpuje nasze oczekiwania. Ale jeśli nie, będziemy musieli zgłosić poprawki, albo wręcz zachować się w sposób skrajny głosując przeciw zmianom, za którymi być może jesteśmy. Dajcie nam szansę!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Rozumiem, ale pan nie chce mi dać szansy. Jeśli nie chcemy doprowadzić do skandalu, to nie zachowujmy się skandalicznie! Proszę o ciszę!

Proszę pana dyrektora Michała Królikowskiego o wyjaśnienie konsekwencji wprowadzenia poprawki do art. 30 konstytucji. Cały czas proszę was, żebyście zachowali spokój, żebyście mogli się dowiedzieć, a wy nie chcecie się dowiedzieć.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Po pierwsze – jacy wy...(głos z sali: pani się nie powinna obrażać). Ale mnie to dotyka.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Panie dyrektorze, proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

W trakcie prac Komisji zostały dostarczone państwu wszystkie ekspertyzy, które były zamówione i do tej pory Komisja zakończyła...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Nieprawda. Nie zostały dostarczone wszystkie, które były zamówione.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę umożliwić panu dyrektorowi – dobieram słów, żeby nikogo nie obrazić – zabranie głosu.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Przedmiotem obrad Komisji były wszystkie ekspertyzy, które do dnia wczorajszego zostały dostarczone Komisji. Wśród nich były trzy ekspertyzy pana prof. Andrzeja Zolla, pana prof. Włodzimierza Wróbla i pana dr Leszka Boska, które jednoznacznie dotyczą konsekwencji zmiany art. 30 konstytucji. Zwracam uwagę, że propozycja zmiany art. 30 w wersji drugiej, która miała być przedmiotem głosowania odpowiada w całości treści ekspertyzy pana prof. Wróbla, w dużej mierze odpowiada treści ekspertyzy pana prof. Zolla. Dotyczy wyrażenia podmiotowości człowieka przed narodzeniem.

Jest to rozstrzygnięcie w art. 30, który stanowi fundament katalogu wolności i praw człowieka i obywatela i oznacza odpowiednie powiązanie tych praw i wolności z człowiekiem, z osobą ludzką. Zwracam uwagę, że ten artykuł nie jest napisany w sposób kategoryczny jako zakaz. Takie pytania państwo formułowali. Dla przeciwwagi proponuję porównać art. 54 konstytucji, który pozwala na jednoznaczne rozsądzenie konsekwencji takiego a nie innego brzmienia przepisu konstytucji. Ekspert Komisji, jak również wszyscy autorzy opinii wskazywali, że taka konstrukcja art. 30 nie pozwala na stwierdzenie, że jest to bezwzględny zakaz aborcji – bo takie tutaj padały – że jest to absolutyzacja ochrony życia.

Wszystkie konsekwencje ustawowe zależą od wzorca konstytucyjnego, który w ten sposób jest stworzony. Zmiana polega – tak jak zostało to wielokrotnie już państwu wyjaśnione – na doprecyzowaniu treści tego wzorca. To wyraźnie wskazuje pan prof. Zoll i pan prof. Wróbel w swoich opiniach i wyraźnie relacjonował to prof. Wróbel w trakcie dotychczasowej debaty.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Kategorycznie protestuję. Pan dyrektor BAS skłamał mówiąc, że zostały rozpatrzone wszystkie ekspertyzy. Po proteście pani poseł Joanny Senyszyn uściślił wypowiedź, że zostały rozpatrzone ekspertyzy, które otrzymaliśmy do wczoraj i to jest prawda.

Natomiast 5 marca mają być jeszcze dwie ekspertyzy. I to już przez gardło panu dyrektorowi nie przeszło. Tego nie powiedział, ponieważ wczoraj pan marszałek publicznie w „Kropce nad i" stwierdził, że Komisja przeanalizowała wszystkie ekspertyzy, które zamówiła. A jest to nieprawda, bo oczekujemy na dwie ekspertyzy bioetyczne autorstwa dwóch księży – ks. Hinza i ks. Filipowicza.

Pan dyrektor mówi o ekspertyzach na temat zmiany w art. 30. Znamy te ekspertyzy. Ale wczoraj przedstawiono argumentację dotyczącą oczekiwań zmiany treści art. 30. W żadnej ekspertyzie nie ma odpowiedzi na pytanie, czy zmiana art. 30 nie spowoduje liberalizacji ustawy o planowaniu rodziny. Dzisiaj nie możemy się na ten temat nic dowiedzieć, bo jak się okazuje prezydium wyraziło zgodę, żeby na kluczowym posiedzeniu Komisji nie było eksperta. Uważam, że jest to skandaliczne. Dlatego prosiłam i proszę o przerwę na spotkanie prezydium i wyjaśnienie nam wątpliwości, a jeśli nie, to wezwanie w trybie pilnym pana prof. Włodzimierza Wróbla, żeby wyjaśnił nam wątpliwości. Prezydium ma służyć dobrej pracy Komisji, a nie działać przeciw posłom. Do czego to podobne, panie przewodniczący!

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Chciałbym zwrócić uwagę, że stanowisko pana prof. Wróbla, które przedstawiał w licznych opiniach sporządzonych na...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Przepraszam bardzo, my chcemy od niego, a nie od pracownika BAS usłyszeć opinię? Gdzie jest pan prof. Włodzimierz Wróbel?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Udzieliłem głosu ekspertowi ds. legislacji panu Wojciechowi Odrowążowi-Sypniewskiemu.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Zgłaszałam się do głosu.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę o kontynuowanie. Ponieważ chcemy, żeby...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

...posłowie nic nie mówili...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

...wyjaśnić te kwestie.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych KS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Pan prof. Włodzimierz Wróbel sporządził kilka opinii na zlecenie Komisji, w których przedstawił swoje stanowisko. Pozwolę sobie je przypomnieć chociaż zakładam, że członkom Komisji znane są te opinie. Otóż, prof. Wróbel uznaje – takie stanowisko prezentuje również pan prof. Andrzej Zoll – iż z obecnie obowiązujących przepisów konstytucji wynika bardzo wysoki standard ochrony życia, który uniemożliwia liberalizację ustawy antyaborcyjnej. Tym samym uznaje, że zmiana art. 38, czy zmiana art. 30 stanowi jedynie doprecyzowanie tego standardu, rozstrzygnięcie wątpliwości, że życiu ludzkiemu w fazie prenatalnej przysługuje podmiotowość prawna, że nasciturus jest podmiotem prawnym.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przechodzimy do głosowania nad...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

A udzielenie głosu pozostałym posłom.

Poseł Marek Suski (PiS):

To było pytanie do posłów. Chcemy od posłów usłyszeć gwarancję, iż zaproponowane przez nich zmiany nie spowodują konieczności zmiany ustawy. Jeżeli posłowie nie potrafią na to odpowiedzieć, to znaczy, że Sejm nie może głosować nad zmianą konstytucji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie możemy udzielić odpowiedzi za Sejm. Komisja ma obowiązek rozpatrzyć poprawki...

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytamy wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

...i przedstawić je Sejmowi. To Sejm rozstrzyga o poprawkach do konstytucji.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Czy tryb procedowania przewiduje, że posłowie zadają pytanie do konkretnej poprawki przed jej głosowaniem?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Tak. I to czyniliśmy...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Chcę zadać pytanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

...i czynimy cały czas.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Nie, ponieważ pan przewodniczący nie dopuścił mnie do głosu. Chcę zadać pytanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę zadać pytanie przed udzieleniem odpowiedzi przez pana posła Dariusza Kłeczka.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Dotychczasowy art. 30 konstytucji brzmi: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Natomiast poprawka 1 brzmi: „Źródłem wolności i praw człowieka jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych".

Różnica między dotychczasowym i proponowanym brzmieniem art. 30 sprowadza się do przyznania niezbywalnej i przyrodzonej godności od chwili poczęcia. Wobec tego bardzo istotne są konsekwencje prawne, ponieważ sam zapis w konstytucji nie rodzi automatycznie skutków prawnych, natomiast prawo musi być dostosowane do zapisów konstytucyjnych. Zatem skoro od chwili poczęcia przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność, to co to konkretnie znaczy? Jak rozumieć godność embrionów, które znajdują się w probówkach w wyniku sztucznego zapłodnienia i są w tej chwili zamrożone? Czy to jest godne, że one są zamrożone? Czy niegodne? Czy ich wszczepianie do macicy to jest godne, czy niegodne?

Cała sfera regulacji dotyczących m.in. zapłodnienia in vitro, która ściśle łączy się z treścią poprawki do art. 30 miała być rozstrzygnięta w ekspertyzach, które przyjdą 5 marca. My, niestety, nie posiadamy takiej wiedzy, żebyśmy potrafili odpowiedzieć na to pytanie. Rozumiem, że prezydium Komisji taką wiedzę posiada skoro nie potrzebuje tych ekspertyz. W związku z tym interesuje mnie, czy jeżeli ktoś w czasie różnego rodzaju procedur stłucze taką probówkę, czy to będzie w świetle proponowanych zapisów

konstytucyjnych traktowane jako zabójstwo, ewentualnie nieumyślne? Bo tutaj konsekwencje mogą być daleko idące.

Następnie sformułowanie „człowiek od chwili poczęcia", który ma prawa. Tę dyskusję prowadzono w 1992 r. i 1993 r., kiedy była procedowana obecnie obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Wówczas – przeczytałam stenogramy z tamtego okresu – padały takie pytania. Czy jeżeli płód będzie miał prawa od chwili poczęcia, to czy po urodzeniu będzie mógł występować przeciwko matce za pośrednictwem kuratora, że niedostatecznie dbała o jego zdrowie czy życie, bo np. paliła lub piła, albo uprawiała sporty ekstremalne, nawet w okresie kiedy jeszcze nie wiedziała, że jest w ciąży. Takie dyskusje były właśnie prowadzone w 1992 i 1993 r.

Być może nie wszyscy, a myślę, że członkowie prezydium nie mają świadomości, iż określenie obecnie obowiązującej ustawy jako swoistego kompromisu wynikało z faktu, że to był kompromis w stosunku do niezwykle restrykcyjnych zapisów, które groziły matce po urodzeniu dziecka, że to dziecko będzie jej odebrane a ona pójdzie na długie lata do więzienia za to, iż niedostatecznie zajmowała się płodem. Obecnie wracamy w gruncie rzeczy tylnymi drzwiami do tamtej dyskusji. Dlatego uważam, że zanim posłowie podniosą rękę, z wyjątkiem oczywiście tych posłów, dla których jedynym ekspertem, jak to powiedziała pani poseł Anna Sobecka jest Jan Paweł II, i będą...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przywołuję panią poseł do rzeczy.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

...głosować za lub przeciw poprawce, to muszą wiedzieć co to znaczy godność przysługująca od chwili poczęcia. To znaczy jaką godność posiada blastula?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pani poseł Jadwiga Wiśniewska ma pytanie do wnioskodawców?

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Chciałabym zapytać wnioskodawców o konsekwencje zmiany art. 30 dla metody zapłodnienia in vitro? Proszę o krótką i precyzyjną odpowiedź.

Jednocześnie chciałabym zwrócić uwagę na fakt, który wydarzył się przed 10 min. Otóż, z BAS otrzymujemy tzw. półprawdy. Pan dyrektor nie powiedział, że czekamy jeszcze na dwie ekspertyzy.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Panie przewodniczący, tego nie było. To skandal.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pani poseł Elżbieta Radziszewska ma pytanie do wnioskodawców?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tak, ponieważ...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dla pana posła wszystko jest skandalem.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Bardzo zależałoby mi, aby członkowie prezydium nie obrażali posłów siedzących na sali. Mówię to do pana wiceprzewodniczącego Andrzeja Mańki.

Mam pytanie do pani poseł Małgorzaty Bartyzel, która jest jednym z wnioskodawców podpisanych pod poprawką, – czy zmiana w konstytucji zablokuje zmianę w ustawie o planowaniu rodziny, czy w sposób obligatoryjny wpłynie na ustawodawstwo zwykłe? Czy zdaniem pani poseł, można oczekiwać, że zmiana art. 30 spowoduje, że niebawem ponownie powrócimy do debaty o aborcji, zamiast debaty o ochronie życia? Czy w ślad za poprawką wpłynie z państwa strony propozycja zmiany ustawy antyaborcyjnej?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pani poseł może w tym momencie zadać pytanie tylko do pana posła wnioskodawcy.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Wnioskodawców jest trzech. Pod każdą poprawką jest podpisanych – musi być podpisanych – trzech wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ale wnioskodawcy upoważnili do reprezentowania pana posła Dariusza Kłeczka.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ale ja kieruję pytanie do pani poseł Małgorzaty Bartyzel, a nie do pana posła Dariusza Kłeczka. Pani poseł podpisała się po tą poprawką. Jeżeli nie uzyskam odpowiedzi od pani poseł, to znaczy, że nie ma pojęcia o tym, pod czym się podpisała. Od niej oczekuję odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Najpierw były pytania do pana posła Dariusza Kłeczka. Pan poseł odpowie.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nie pytałam pana posła Dariusza Kłeczka.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ale kto inny pytał.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nie, nikt inny nie pytał.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Pani poseł Elżbieta Radziszewska neguje pytania posłów, kierowane – jak mi się wydawało – do mnie, uniemożliwiając mi udzielenie wyjaśnień. Ale może jest inaczej. Proszę pana przewodniczącego o sprecyzowanie, kto powinien odpowiadać.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Ja również proszę – żeby usprawnić procedowanie – o odpowiedź na moje pytania panią poseł Małgorzatę Bartyzel.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

A ja proszę o odpowiedź eksperta.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Udzielam głosu pani poseł Małgorzacie Bartyzel.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Jeśli chodzi o pytanie, czy proponowana poprawka dotycząca art. 30 zablokuje inne działania ustawodawcze w ustawodawstwie zwykłym, to według ekspertyz, z którymi mieliśmy okazję zapoznać się w czasie prac Komisji – a było ich 18, mamy ich listę – nie ma takiej możliwości. Prace ustawodawcze mogą się pojawić. Natomiast ta poprawka przede wszystkim jest wskazówką interpretacyjną. Precyzuje – w zasadzie nie zmieniając treści – interpretację prawa konstytucyjnego.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska pytała, czy zamierzamy zmienić ustawę. Nie zajmowaliśmy się tą kwestią. W tej chwili nie ma intencji zmiany obecnie obowiązującej ustawy. Nie było to przedmiotem prac. Zajmowaliśmy się wyłącznie tą...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Nie mówię o pracach Komisji, tylko o przyszłości.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę nie przerywać.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Nie słyszałam o tym ani w tym momencie, ani we wcześniejszym. Nikt z osób, które pracowały nad tą zmianą konstytucyjną nie zajmował się zmianą ustawy. Nie było takich intencji i na razie nie ma takiej woli. Jak państwo wiecie zawsze jest taki moment, że może powstać wola zmiany w jedną bądź w drugą stronę. W tej chwili w ogóle nie widzę takiego tematu.

Zgadzam się z panią poseł Elżbietą Radziszewską w jednej kwestii. Mianowicie, obecnie nie zajmujemy się kwestią aborcji, Wszyscy nastawili się na porównywanie jak to wygląda w obecnej ustawie. Zajmujemy się ochroną życia. Zatem jest to kwestia nie tylko tego, że zdarzają się dramatyczne przypadki związane z ciążą, które stanowią pewien margines, ale także życia, które w większości jest życiem chcianym. Proponowana zmiana w art. 30 wzmacnia – co potwierdzają ekspertyzy – ochronę chcianego życia. Generalnie życie jest chciane. Aborcja to inny problem. My w zasadzie nie zajmujemy się tym tematem. (z sali: Nie wiesz co mówisz). Dokładnie wiem, co mówię.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Pytałam o zapłodnienie in vitro.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę nie polemizować.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przypominam tylko, że pytałam o zapłodnienie in vitro.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ale nie udzielono jeszcze wszystkich odpowiedzi.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Obecnie zapłodnienie in vitro nie ma podstawy ustawowej. Nie zajmowaliśmy się szczegółami rozstrzygnięcia tej kwestii. To jest domena ustawodawstwa zwykłego, a nie konstytucji. W konstytucji wpisujemy zasadnicze normy i kierunek interpretacyjny norm życia zbiorowego w Polsce.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Żeby uporządkować, bo jeszcze nie odpowiadał pan poseł Dariusz Kłeczek...

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Przede wszystkim ekspert nie odpowiedział na moje pytanie, które zostało zadane jako pierwsze. Nie wiem, czy prezydium jest przytomne!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy państwo chcą koniecznie w ten sposób procedować?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pani poseł Małgorzata Bartyzel nie odpowiedziała na część mojego pytania. Czy mogę przypomnieć?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Kto z państwa posłów chce jeszcze zadać pytanie proszę o podniesienie ręki. Pan poseł Damian Raczkowski, pani poseł Elżbieta Radziszewska, pan poseł Marek Suski i pan poseł Stanisław Papież. Udzielam głosu panu posłowi Damianowi Raczkowskiemu.

Umówmy się, że po udzieleniu odpowiedzi na te pytania kończymy tę serię i już nie dopuszczam do głosu.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dlaczego pan przewodniczący z góry chce ograniczać. Jeśli w trakcie odpowiedzi nasuną się następne pytania, to czy pan przewodniczący zaklei nam usta plastrem?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Chcę uporządkować prace Komisji. Proszę o zabranie głosu pana posła Damiana Raczkowskiego.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Uważam, że prowadzenie posiedzenia tej tak ważnej komisji jest skandaliczne. Jest mi bardzo przykro, że muszę uczestniczyć w tej hucpie i że prezydium do niej doprowadza.

Zapytuję Biuro Legislacyjne, czy prezydium ma prawo do odwołania uczestnictwa eksperta w posiedzeniu Komisji? Jest wiele pytań do eksperta, na które nie otrzymamy odpowiedzi, ponieważ ekspert jest nieobecny. Czy to jest naruszenie regulaminu Sejmu? Jeżeli tak, to na ile istotne? Uważam, że przy tak ważnej zmianie, jaką jest zmiana

ustawy zasadniczej trzeba dbać o szczegóły, aby nie dopuścić do daleko idących konsekwencji.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Przed chwilą zdarzyła się bardzo przykra sprawa. Asystent marszałka Sejmu, czyli osoby pełniącej najwyższy urząd w Sejmie pozwolił sobie zapytać jedną z posłanek uczestniczących w posiedzeniu, w jakim charakterze tutaj przebywa. Nie zareagował na zwróconą uwagę. Siedział, przepraszam za wyrażenie, rozwalony na krześle. Składam skargę i proszę pana przewodniczącego o wyeliminowanie asystenta marszałka Marka Jurka z posiedzenia Komisji za niegrzeczne zachowanie. To jest po prostu skandaliczne! Przychodzi asystent posła i innemu posłowi zadaje pytanie, w jakim charakterze tu przebywa. Do czego to podobne! Niedługo asystenci marszałka będą wyrzucać posłów z posiedzenia Komisji!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wyjaśniam, że posiedzenie Komisji ma charakter otwarty i każdy może w nim uczestniczyć. Jeżeli sytuacja się zmieni, to jako przewodniczący poinformuję państwa posłów.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Wydaje mi się, że ktoś, kto przychodzi jako gość na posiedzenie Komisji, nie ma prawa niegrzecznie odzywać się do posłów. Jest to skandaliczne!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pan poseł Suski chciał zabrać głos. Pani poseł proszę nie zakłócać porządku.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Mam pytanie do pani poseł Małgorzaty Bartyzel.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Chwileczkę. Wyjaśnijmy kwestię czy pan asystent zadał takie pytanie.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ja w tej chwili zadaję pytanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

To ja się chcę dowiedzieć. Bo muszę w końcu panować nad porządkiem.

Asystent marszałka Sejmu Szymon Ruman:

To, co powiedziała pani poseł nie jest do końca prawdą, bo to do mnie było kierowane pytanie od pań posłanek. Ale żeby uspokoić panią poseł, opuszczę posiedzenie Komisji, bo rozumiem, że bardzo przeszkadzam pani poseł w pracy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pańska wola.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Na przyszłość proszę być grzecznym, młodzieńcze! I do posłów z pełnym szacunkiem!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pani poseł chce zadać pytanie?

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tak. Chciałam prosić o uzupełnienie panią poseł Małgorzatę Bartyzel.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę nie burzyć porządku. W dalszej kolejności...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Jeżeli pan przewodniczący zwraca mi uwagę, że nie mogę zadać uzupełniającego pytania pani poseł Małgorzacie Bartyzel, to zadam pytanie, o które mi teraz chodziło. Nadal mamy wątpliwości. Z dotychczasowych odpowiedzi wnioskodawców wynika, że jednak zmiana w konstytucji nie może wpływać na ustawodawstwo zwykłe. W związku z tym nie może być uprawnione tłumaczenie, które wczoraj słyszeliśmy, że ta zmiana w konstytucji ma ochronić w przyszłości ustawę o planowaniu rodziny przed liberalizacją. Chciałabym

zapytać panią poseł Annę Sobecką, która wczoraj zgłaszała zmianę do art. 38, bo to się mieści w poprawce 1, w jaki sposób pani poseł rozumie konsekwencje...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Chciałem zwrócić uwagę, że pani poseł Anna Sobecka nie zgłaszała poprawki.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Przychyliła się do poprawki pana Andrzeja Mańki, ale zgłaszała poprawkę.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Dlatego też pytanie do pani poseł Anny Sobeckiej w tym momencie jest niestosowne.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Rozumiem, że nie mam prawa zapytać pani poseł Anny Sobeckiej, chyba, że rozumiem, iż pan przewodniczący uznaje, że pani poseł nie zna odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pani poseł ma prawo zadać pytanie poza porządkiem, ponieważ w tej chwili uporządkowałem procedowanie. Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Suskiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przed godziną zadałem bardzo proste pytanie: czy nowe brzmienie art. 30 konstytucji wymusi zmiany ustawowe. Usłyszeliśmy odpowiedź jednego z posłów w stylu, że my wiemy wszystko, ale kiedy przychodzą posłowie, którzy nie są tak oświeceni i chcieliby trochę tego światła od państwa przejąć, to państwo nie chcecie odpowiedzieć.

Ponawiam pytanie, czy te zmiany spowodują konieczność zmiany ustawy i np. kobiety zgwałcone będą zmuszane przez państwo do urodzenia dziecka? Czy również ciąże ze stosunków kazirodczych będą musiałby być donoszone? Czy państwo wiecie i potraficie odpowiedzieć na te pytania? Czy też nie wiecie? Bo jeśli wiecie, to bardzo proszę odpowiedzcie. Bo od tego zależy, czy możemy poprzeć tę zmianę, czy nie możemy. Poseł ma nie tylko prawo, ale i obowiązek decydować świadomie. Chcemy decydować świadomie. Państwo jesteście obowiązani przekazać nam tę świadomość.

Wczoraj została odwołana przewodnicząca, która prowadziła obrady w sposób rzetelny. Mielibyśmy możliwość uzyskania wiedzy na temat skutków zmiany konstytucji. Niestety, przewodniczącą odwołano „z zaskoczenia" i w tej chwili eliminuje się możliwość dwóch istotnych ekspertyz z zakresu bioetyki. Posłowie nie są fachowcami w tej dziedzinie. Muszą opierać się na opiniach. Nie chcecie państwo dopuścić do zapoznania się z tymi ekspertyzami. Może one będą przychylne. Może będziemy mogli poprzeć proponowane zmiany. Ale popieranie rozwiązania bez rzetelnej wiedzy jest niezwykle niebezpieczne.

Pani poseł Małgorzata Bartyzel rzuciła nieco światła na skutki, jakie mogą spowodować te zmiany. Pani poseł powiedziała enigmatycznie, że na razie nie ma woli zmiany ustawy. Ale taka wola może się pojawić. Co znaczy na razie? Po zmianie konstytucji – jak rozumiem – pojawi się taka wola. Czy jest taki plan wnioskodawców, że po zmianie konstytucji pojawi się wola zmiany ustawy?

Może państwo nie widzieliście zgwałconej kobiety. Ja miałem tę nieprzyjemność. Wiedziałem co przeżywa zgwałcona kobieta. Jeśli jeszcze państwo ją ukarze podwójnie, że będzie musiała urodzić dziecko poczęte w wyniku gwałtu, to będzie to zmiana idąca nie w kierunku miłosierdzia i miłości bliźniego, lecz skazanie tej kobiety na życie w nieszczęściu i poczuciu krzywdy. Czy państwo chcecie tą zmianą doprowadzić do takiej sytuacji?

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Naciskając na guzik będę musiał w swoim sumieniu odpowiedzieć sobie, czy będę mógł takim kobietom spojrzeć w oczy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zapowiedziałem, kto jeszcze będzie mógł zadać pytanie. Udzielam głosu panu posłowi Stanisławowi Papieżowi. I na tym kończymy zadawanie pytań.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Chciałam tylko odpowiedzieć panu posłowi, że te pytania dotychczas zawsze zadawało SLD. Jest mi przykro, że pan poseł Marek Suski wywodzący się z takiego ugrupowania ma tego rodzaju....

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pani poseł proszę nie zabierać głosu.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jak pani śmie w taki sposób odpowiadać!

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę pana posła Stanisława Papieża o zadanie pytania.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Chciałbym zwrócić uwagę prezydium Komisji i państwu posłom, że te sprawy były dyskutowane. Projekt jest rozpatrywany w Komisji od listopada ub. r. Na wczorajszym posiedzeniu obecny był ekspert. Można było zadać wszystkie pytania. Ten etap procedowania został formalnie zakończony. Dzisiaj mamy do czynienia z kolejnym obstrukcyjnym działaniem, bo tak to trzeba nazwać.

Poseł Joanna Senyszyn (SLD):

A wy macie biegunkę.

Poseł Stanisław Papież (LPR):

Nie przeszkadzałem, kiedy pani poseł wypowiadała się. Uprzejmie prosiłbym, aby pani także pozwoliła mi dokończyć wypowiedź.

Problemy, które postawił dziś pan poseł Marek Suski pojawiły się wcześniej. Komisja pracuje przecież od listopada ub. Można będzie jeszcze wiele wyjaśnić w trakcie drugiego czytania. Pan poseł zapyta o te kwestie i upewni się co do słuszności podejmowanych przez siebie decyzji. Będzie taka możliwość w drugim czytaniu oczywiście.

Dlatego proszę pana przewodniczącego, aby rozmowa toczyła się w sposób nieobstrukcyjny, a merytoryczny. Należy zamknąć etap pracy, który zakończył się na wczorajszym posiedzeniu.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Przepraszam, ale jako posłanka domagam się udzielenia głosu w tej chwili.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Teraz udzielę...

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Mam mandat posła i mam prawo w tej chwili zabrać głos.

Chciałabym przypomnieć mojemu przedmówcy słowa „niech mowa wasza będzie twarda tak – tak, nie – nie". Jeżeli pan poseł nie potrafi odpowiedzieć na pytanie posłom, którzy mają obowiązek wiedzieć i mają prawo do tej wiedzy, to zapytuję, czego pan boi się w tej chwili?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ale kogo pani pyta?

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Pytam pana posła Stanisława Papieża.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Ale pan poseł Papież zadawał...

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Nie odpowiedział na pytanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie musi odpowiadać na pytanie, nie jest członkiem Komisji.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Ale zabiera głos.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jest posłem, więc mu udzieliłem głosu. W tej chwili przystępujemy...

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Proszę w takim razie o udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wczoraj na zakończenie posiedzenia informowałem członków Komisji i osoby zainteresowane jej pracami o opiniach ekspertów, z którymi Komisja dotychczas zapoznała się. Tych opinii jest 18. One są dostępne w sekretariacie Komisji. W każdej chwili można się z nimi zapoznać.

Udzielam głosu panu posłowi wnioskodawcy Dariuszowi Kłeczkowi.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Skierowano do mnie wiele pytań. Dziękuję panu przewodniczącemu, że mam okazję na te pytania odpowiedzieć, ponieważ dyskusji, która się wywiązała najprawdopodobniej nie byłoby, gdybym odpowiedział zaraz po tej pierwszej turze na te pytania. Uniknęlibyśmy pewnych napięć, ponieważ zabierając po raz pierwszy głos, zwróciłem się tylko do posła Marka Suskiego w imieniu posłów wnioskodawców. Nie była to odpowiedź na żadne z pytań. Czekałem na zgodę pana przewodniczącego na udzielenie odpowiedzi. Teraz przystępuję do udzielania odpowiedzi na te pytania.

Wszystkim posłom, którzy pytali, czy obecne prace nad zmianą konstytucji dotyczą jakiejkolwiek ustawy, odpowiadam nie. Procedowana dzisiaj zmiana konstytucji nie dotyczy żadnej ustawy. Ani ustawy o planowaniu rodziny, ani żadnej z innych ustaw. Zmiana konstytucji wymagająca poparcia większości 2/3 posłów obecnych na sali – nie jak podają media 307 posłów – jest o wiele trudniejsza do przeprowadzenia niż zmiana w ustawie zwykłej, ponieważ w tym przypadku wymagane jest poparcie połowy liczby posłów.

Proszę nie tylko przeciwników naszych prac oraz osoby, które chciałyby te prace w różny sposób zakłócić, co niejednokrotnie udaje się, aby nie wprowadzali opinii publicznej w błąd, że oto my idąc na skróty próbujemy zmienić którąkolwiek ustawę. Raz jeszcze podkreślam, żadna ustawa, a na pewno nie ustawa o planowaniu rodziny, która wymagałaby poparcia połowy liczby posłów, nie będzie zmieniana na skróty.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Ale chyba macie państwo jakieś intencje?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Każdy z posłów, co wynika z pełnienia mandatu, ma prawo wystąpić z inicjatywą zmiany ustawy. Obecnie przynajmniej kilkadziesiąt projektów ustaw oczekuje na rozpatrzenie, kilkaset jest przygotowywanych. Klub PiS jest w tym zakresie najbardziej aktywny i w konsekwencji nie ma żadnego problemu, żeby te ustawy bez zmiany konstytucji lub ze zmianą konstytucji były realizowane. Chciałbym uspokoić wszystkich państwa, że nie próbujemy, podnosząc próg do zmiany konstytucji do 307 posłów iść, na jakikolwiek skrót?

Dlaczego próbujemy zmienić konstytucję? W pytaniach było wiele wątpliwości, Niektóre pytania odbieram jako agresywne czy nieprzyjemne. Ale one wynikają z tego, że posłowie nie chcieli wcześniej aktywnie włączyć się w prace Komisji, aby te wątpliwości były wyjaśnione. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. mówi, że Konstytucja RP broni życia człowieka również w fazie przed urodzeniem. Do tego orzeczenia 4 sędziów złożyło zdanie odrębne, mieli wątpliwości. Mimo takiego orzeczenia w 2004 r. grupa posłów wystąpiła z inicjatywą ustawy o świadomym rodzicielstwie, gdzie próbowano przywrócić – używając nomenklatury, która padła na tej sali – aborcję ze względów społecznych, aborcję na życzenie, aborcję u nieletnich bez zgody i wiedzy rodziców itp.

Paradoksalnie szczepienie czy dokonanie zabiegów u niepełnoletniego dziecka wymaga obecności rodziców. Natomiast dziecko niepełnoletnie, przychodząc na aborcję zgodnie z tamtym projektem nie musiałoby mieć zgody rodzica, nie musiałoby być z rodzicem.

Grupa posłów nie zauważyła, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego broni życia człowieka w fazie przez urodzeniem. Pytania dotyczące zmiany konstytucji skierowane od pana posła Marka Suskiego odbieram jako bardzo pozytywne, ponieważ wierzę, że intencją tego pytania jest zmiana zdania, ponieważ pan poseł głosował za odrzuceniem prac nad konstytucją i chciałby to zdanie zmienić. To nie jest komentarz. Chciałbym, żeby moja odpowiedź nie była odebrana jako próba ataku za takie głosowanie. Wierzę, że pan poseł przyszedł w końcowej fazie prac Komisji, żeby zainteresować się, bo może nie miał racji tak głosując i próbuje zdobyć argumenty. Odpowiadam panu posłowi i wszystkim posłom, którzy zadali podobne pytania, iż zmiana Konstytucji RP w zakresie art. 30, którą proponuję lub w zakresie art. 38, która była proponowana przez grupę 155 posłów, nie zmierza do zmiany ustawy o planowaniu rodziny, nie jest drogą na skróty. Ta zmiana nie wymusi zmiany ustawy w sposób automatyczny poprzez zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego lub poprzez automatyczną konieczność zobligowania Prezydium Sejmu do podjęcia takiej inicjatywy.

Jeżeli moja odpowiedź nie jest wystarczająco wiarygodna, to posłużę się wszystkimi ekspertyzami, które dotykały tego problemu. Każda z ekspertyz mówi, że zarówno nowelizacja art. 38 lub nowelizacja art. 30 konstytucji w zakresie zaproponowanym przeze mnie w wersji pierwotnej lub tej delikatnie zmienionej nie powoduje konieczności zmiany ustawy i nie powoduje w żaden sposób automatycznego odniesienia się do ustawy przez Trybunał Konstytucyjny.

Stanowisko ekspertów zostało wyrażone na piśmie. Te opinie, a przynajmniej większość z nich jest dostępna w internecie. Prosiłbym sekretariat Komisji o zwrócenie się do Prezydium Sejmu czy do pana marszałka, aby wszystkie ekspertyzy powielić i dostarczyć 460 posłom. W pierwszej wypowiedzi posunąłem się za daleko. Przepraszam, nie jest moją intencją, żeby kogokolwiek obrażać, jeżeli ma wątpliwości. Moją intencją jest tylko zwrócenie uwagi, że próba przeniesienia dyskusji na temat zmiany konstytucji na płaszczyznę ustawy o planowaniu rodziny nie była, nie jest i nie będzie przyczyną zmian konstytucji tylko po to, żeby ułatwiać sobie drogę, choć sądzę, że ta droga byłaby trudniejsza.

Padały pytania dotyczące skutków zmiany. Jeżeli konstytucja według orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego chroni życie człowieka również w fazie przed urodzeniem, to dlaczego dokonujemy zmiany? Dlatego, żeby uniknąć w dalszych dyskusjach podziału na życie człowieka przed urodzeniem i życie człowieka po urodzeniu. To jest ten sam człowiek, tylko mniejszy. Po urodzeniu występują różne fazy rozwojowe: niemowlę, dziecko, młodzieniec, człowiek dorosły. Analogicznie przed urodzeniem występują różne fazy rozwojowe: zarodek, embrion, płód niezdolny do samodzielnego życia, płód zdolny do samodzielnego życia. Używanie w stosunku do człowieka określenia płód nie jest obraźliwe.

Pani poseł Joanna Senyszyn wielokrotnie posługuje się twierdzeniem prawa płodu jako prawa człowieka. Nie ma żadnego konfliktu między twierdzeniem prawa płodu a prawa człowieka. To jest ten sam człowiek. Gdyby były jakiekolwiek wątpliwości co do tego mojego uzasadnienia, że nie ma konfliktu między nowelizacją konstytucji a ustawą o planowaniu rodziny będę prosił pana dyrektora BAS o opinię. Natomiast usuwamy wszelkie wątpliwości, że dziecko poczęte jest człowiekiem. Te wątpliwości mają posłowie – mogę odczytać listę 55 posłów – którzy podpisali się pod projektem nowelizacji z 2004 r.

Padły twierdzenia w czasie dyskusji rozpoczętej w dniu wczorajszym, że jeżeli dziecko jest chore, to dla jego dobra – ktoś tak mówił – trzeba dokonać aborcji. Ale to naprawdę znaczy, że trzeba uśmiercić dziecko, czy innymi słowy – zabić dziecko. Proponowana nowelizacja pozwoli zapobiec w przyszłości inicjatywom wymierzonym przeciwko życiu człowieka przed urodzeniem. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że obecnie obowiązująca konstytucja chroni życie. Po proponowanej nowelizacji nawet sędziowie, którzy zgłosili zdanie odrębne nie mieliby tej wątpliwości.

Pytania dotyczyły również metody in vitro. Obecnie metoda in vitro nie jest w żaden sposób regulowana w polskim prawodawstwie. Dlatego nie wynikają stąd żadne konsekwencje. Natomiast opinia publiczna od czasu do czasu jest alarmowana, że oto w ciekłym azocie zarodki wędrują po Polsce, ponieważ jeden z zakładów medycznych, który prowadził metodę in vitro zbankrutował i został zamknięty, a żaden inny zakład nie chce tych zarodków przejąć. To jest problem z punktu widzenia zarówno medycznego, jak i etycznego, ponieważ dzisiaj ustawodawca zwykły w żaden sposób nie chce tego regulować. Czy proponowana zmiana w konstytucji spowoduje konieczność regulacji tej kwestii? Nie, zmiana w konstytucji w sposób automatyczny nie spowoduje takiej konieczności regulacji. Ale nie ulega wątpliwości, że wcześniej czy później Sejm będzie musiał zająć się tym problemem. Nieważne czy z inicjatywy rządu, prezydium, grupy posłów czy poszczególnych klubów. Ta kwestia jest nieuregulowana i najprawdopodobniej jeżeli nie w tej kadencji, to na pewnym etapie prac Sejmu będzie mogła być uregulowana.

Mam nadzieję, że nie pominąłem żadnej z najbardziej istotnych kwestii zawartych w pytaniach kierowanych do mnie. Jeżeli pominąłem, to bardzo proszę o zwrócenie uwagi, doprecyzuję odpowiedzi.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Pozwolę sobie przytoczyć dwa fragmenty tekstów, które państwo już otrzymali rozwijając ewentualnie niektóre wątki.

W pierwszej kolejności przytoczę tezę jednoznacznie wyrażoną w opinii pana prof. Włodzimierza Wróbla, która była przedmiotem dyskusji w dniu wczorajszym. „Należy podkreślić, iż podobnie jak w przypadku modyfikacji treści art. 38 Konstytucji RP w zakresie przewidzianym w pierwotnym wniosku prezydium Sejmu, także oceniana propozycja modyfikacji treści art. 30 Konstytucji RP nie łączy się w sposób automatyczny z koniecznością dokonania natychmiastowych zmian w ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego raz warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w zakresie, w jakim ustawa ta określa przesłanki zabiegu aborcji". Zatem w tym zakresie zachowują aktualność wszelkie uwagi i wnioski wyrażone przez właściwie większość ekspertów, w tym pana prof. Włodzimierza Wróbla w trakcie dotychczasowych prac Komisji.

Pragnę jednak zwrócić uwagę, że pan profesor wskazuje jeszcze jedną niezwykle ważną kwestię, która być może stanowi w jakiejś mierze odpowiedź na część wątpliwości wyrażanych w dzisiejszej dyskusji. A mianowicie „przesunięcie do art. 30 konstytucyjnej podstawy wskazującej na podmiotowość nasciturusa, wyznacza równocześnie bezwzględną granicę dokonywanych przez ustawodawcę rozstrzygnięć kolizyjnych w obszarze konkretnych praw lub wolności konstytucyjnych". Przepisy konstytucji mają inny charakter niż przepisy ustawy zwykłej. One poza wyjątkami – takim jest art. 54 – nie określają bezwzględnych zakazów, tworzą pewne wzorce konstytucyjne, które precyzuje jako punkt odniesienia do kontroli ustawodawstwa Trybunał Konstytucyjny.

Wyrażanie prawa do życia, wyrażanie faktu przynależności godności od któregoś momentu nie rozstrzyga wszystkiego dla ustawodawstwa zwykłego i w szczególności ustawodawca zwykły bilansuje pozostające w kolizji określone prawa lub wolności o charakterze konstytucyjnym, czyli tworzy pewnego rodzaju kontratypy konstytucyjne i karne. Chcę zwrócić uwagę, że wyrażenie owej zmiany w art. 30 tworzy pewną fundamentalną granicę, a mianowicie owo rozstrzyganie nie może nastąpić z naruszeniem godności człowieka.

Odpowiedź na pytanie pana posła Marka Suskiego zawarta jest w tych opiniach. W przypadku przesłanki kryminalnej, czyli kiedy ciąża jest następstwem gwałtu znalazło się jednoznaczne stwierdzenie, że bezwzględny zakaz urodzenia oznaczałby naruszenie godności matki (z sali: jeszcze raz). To jest poprzednia ekspertyza pana prof. Wróbla, w której zajmuje stanowisko w sprawie przesłanki kryminalnej dotyczącej ciąży pochodzącej z gwałtu. Ekspert wskazuje, że w tej sytuacji ustawodawca domagałby się od matki heroizmu, który przekroczyłby miarę akceptowalną z punktu widzenia szacunku dla jej godności. Zwracam uwagę, że stanowisko dotyczące konsekwencji praw-

nych wprowadzenia zmiany w art. 30 Biuro Analiz Sejmowych próbowało z najwyższą starannością przekazać państwu posłom.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jakie konsekwencje dla zapłodnienia in vitro spowoduje zmiana w art. 30?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Zwracam uwagę, że wystąpiło drobne nieporozumienie. Ekspertyzy dotyczące spraw bioetycznych zostały doręczone Komisji. Są to dwie ekspertyzy pana dr Leszka Boska z Uniwersytetu Warszawskiego.

Pierwsza dotyczy tematu, jakie zmiany w polskim ustawodawstwie są niezbędne...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Niech pan dyrektor odpowie na pytanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę nie przeszkadzać.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

...dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny wyznaczane przez standardy międzynarodowe. Druga precyzuje tę kwestię.

Autor właśnie z tej perspektywy postuluje zmianę art. 30. Zwracam uwagę, że autor jednoznacznie stwierdza, iż istnieje dominująca opinia w nauce prawa i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w którym przepis konstytucji chroni zdrowie dziecka poczętego in vitro także przed implantacją embrionu w organizmie matki. W tym zakresie autor powołuje się na 24 publikacje, w tym pana prof. Safjana, Wróbla, Wiaka, sędziego Żelichowskiego, Czajnika i Gajdy. To jest odpowiedź, która w tym zakresie może być pani poseł udzielona.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Przepraszam, niech pan jeszcze raz powtórzy, to znaczy, że jakakolwiek zmiana nie ma znaczenia w przypadku...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Udzielam głosu panu posłowi Markowi Suskiemu, który od pewnego czasu podnosi rękę. Rozumiem, że pan poseł chce uzupełniającej odpowiedzi. Pani poseł Elżbieta Radziszewska również czegoś nie zrozumiała z tych odpowiedzi. Zatem co jeszcze trzeba wyjaśnić?

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że proponowana poprawka nie jest przeniesieniem zapisów dotychczasowej ustawy, które – jak mówiliśmy – są pewnego rodzaju ustalonym kompromisem. Ale z przedstawionych wyjaśnień wynika, że zaproponowany zapis jest dalej idący, ponieważ nie zabezpiecza tego, co już jest tym consensusem, lecz otwiera drogę do dalszej możliwości zawężania w miarę wysokiego – co przyznaje wielu fachowców, w tym prezes Trybunału Konstytucyjnego – standardu ochrony życia w Polsce.

Z omawianej ekspertyzy wynika, iż dojdzie tutaj do zderzenia godności kobiety z godnością dziecka. W posiedzeniu Komisji uczestniczy pani wiceminister spraw wewnętrznych oraz pan prokurator. Wymieniają między sobą opinie, że proponowany zapis najprawdopodobniej wprowadzi konieczność penalizacji przepisów, żeby można było rozstrzygnąć czyja godność jest ważniejsza –zgwałconej kobiety czy płodu z tego gwałtu. Dojdziemy do sytuacji kiedy będziemy musieli jednak nowelizować ustawę.

Czy można byłoby prosić panią minister, która również jest posłem, o przedstawienie tych wątpliwości? Siedząc naprzeciw słyszę państwa opinie. Byłoby dobrze, gdyby inni posłowie mogli usłyszeć o tych wątpliwościach. Sądzę, że wniosłoby to dużo do rozpoznania tej sprawy. Naprawdę chcielibyśmy mieć wiedzę do końca.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Udzielam głosu panu dyrektorowi Michałowi Królikowskiemu.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Może najpierw wszyscy zadajmy pytania...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Pytania już były zadane. Pan dyrektor Michał Królikowski już na to odpowiadał.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ale pan przewodniczący powiedział, że będę mogła teraz zadać pytanie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę o zadanie pytania.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pan dyrektor przed chwilą powiedział, że z ekspertyz udostępnionych Komisji wynika, iż w obecnym ustawodawstwie jest gwarancja bezpieczeństwa płodu powstałego na drodze in vitro jeszcze przed implantacją i po implantacji. Ale w ekspertyzach pojawiają się również wątpliwości.

Nie pamiętam dobrze, ale wydaje mi się, że ekspertyza pana prof. Włodzimierza Wróbla zawiera wątpliwości co do konsekwencji wprowadzenia zmian w konstytucji właśnie w zakresie stosowania metody in vitro. Zwracam uwagę, iż ekspertyzy, o których mówił pan dyrektor, czyli ekspertyza pana prof. Włodzimierza Wróbla i ekspertyza pana dr Leszka Boska dotyczą zmiany w art. 38 konstytucji. Propozycja zmiany w art. 30 pojawiła się w trakcie poprzedniego posiedzenia Komisji. Te ekspertyzy nie dotyczą konsekwencji wprowadzenia zmiany w art. 30.

Konstytucja w obecnym kształcie chroni życie od poczęcia. Czy nadal tak będzie? Jakie będą konsekwencje wprowadzenia zmiany w art. 30? Nie dysponujemy ekspertyzami na ten temat. Niestety, dzisiaj pan prof. Włodzimierz Wróbel jest nieobecny. Nie uzyskałam odpowiedzi dlaczego jest nieobecny, dlaczego prezydium wyraziło zgodę, aby jedyny ekspert Komisji, prawnik konstytucjonalista nie uczestniczył we dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zwracam się do pana posła Tadeusza Cymańskiego, wcześniej pytałem kto chce zadać pytanie i zamknąłem listę pytających. Pan poseł przyszedł później. Proszę, aby pan poseł zrezygnował z zabrania głosu.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Pan poseł od dawna podnosi rękę.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jeżeli pan poseł upiera się, to udzielę panu głosu, ale proszę, żeby pan zrezygnował.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Byłem przy tamtym filarze i podnosiłem rękę. W momencie, kiedy pan przewodniczący zadał to pytanie, byłem już na sali. Chcę uspokoić pana przewodniczącego, że nie mam pytań szczegółowych. Moja uwaga ma zasadniczy, generalny charakter.

W tym przypadku odpowiedzialność jest niejako podniesiona do kwadratu. Mówimy o konstytucji. Zasada jest prosta, jaki temat, taki klimat. Niestety, trzeba przyznać z żalem – i chyba wszyscy zgodzimy się – że klimat i atmosfera prac nie są najlepsze, mówiąc bardzo oględnie. Ale zostawmy tę kwestię.

Proszę, aby poseł sprawozdawca – ktokolwiek nim będzie – sprawozdając prace Komisji z uwagi na to, że dotyczą konstytucji i zagadnienia – trudno o ważniejsze – życia ludzkiego – stąd konieczna staranność i rzetelność – uczynił wszystko, żeby posłowie niezależnie jak będą głosować mieli elementarną wiedzę, nad czym głosują.

Niestety w wypowiedziach zwolenników i przeciwników pojawiają się – nie sądzę, że świadomie – mylne informacje. Dziękuję panu posłowi Dariuszowi Kłeczkowi, który przed chwilą wyjaśnił, że proponowana zmiana w art. 30 konstytucji nie spowoduje automatycznych zmian w ustawodawstwie. Ale wszystko jest w szczegółach: w wypowiedziach sejmowych – są stenogramy – w oficjalnym wystąpieniu klubowym Wojciecha Wierzejskiego, w oświadczeniach sejmowych, w wypowiedziach do telewizji, do prasy,

w wystąpieniach ekspertów, wreszcie w dość dziwnym wystąpieniu prezesa Trybunału Konstytucyjnego, który powiedział, że zmiany jedne czy drugie tak naprawdę niczego nie zmieniają, co jest odbierane przez jednych, że nie można wprowadzić skoro to nic nie zmienia, a przez drugich że nie ma sensu wprowadzać, skoro to nic nie zmienia.

Byłoby fatalnie, gdyby szlachetna intencja, bo cały Sejm z wyjątkiem posłów SLD, co trzeba wyraźnie powiedzieć, bo oni nigdy nie zrezygnowali i nie zrezygnują z powrotu do społecznych aspektów, chce wzmocnienia ochrony życia poczętego. Nie jest tajemnicą i też nie ukrywajmy, że spora część posłów chce zwiększenia zakresu, tylko o tym nie mówi się wprost i bezpośrednio, Nie powinniśmy w tej sprawie niczego ukrywać. Powinniśmy mówić jasnym tekstem.

Dziękuję za inicjatywę, aby wszyscy posłowie mieli komplet ekspertyz. Ale najważniejsza jest pointa i wnioski. Nie sądzę, że to można powiedzieć jednoznacznie. Bo są różne interpretacje. Ale wówczas trzeba powiedzieć, że są wątpliwości, przy czym znakomita większość opowiada się za ochroną życia, to pozwoli stworzyć szansę na wzmocnienie ochrony w zakresie już istniejącym. To musi być jasne.

Byłoby fatalnie gdyby ta inicjatywa skończyła się niepowodzeniem, przed czym niektórzy przestrzegali. Nie jestem Kasandrą, patrzę optymistycznie na życie. Nie obawiałbym się, ale nie wykluczam. Największy prezent to nie spór nad merytoryczną stroną – czy kobieta czy zakres – tylko poróżnienie i różnego rodzaju epitety, które niestety też pojawiają się. Wszystkim przypisuję dobre, szlachetne intencje. Nie mamy się czego wstydzić, że między nami są również różnice w pewnych kwestiach, ale jedno nas łączy – to, co jest najważniejszą intencją tych wszystkich działań.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wszystkie opinie, których dotychczas wysłuchała Komisja – jest ich 18 – i następne, które zostaną zgłoszone będą udostępnione posłom. Zapewniam, że prezydium będzie zabiegać, aby wszyscy posłowie otrzymali dostępne źródło wiedzy przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Nawiązując do wypowiedzi pana posła Tadeusza Cymańskiego, chciałbym, żebyście państwo dostrzegali prawdziwe intencje, które przyświecały wnioskodawcom zmian w konstytucji. Oczywiście jest to inicjatywa ekumeniczna wielu klubów, ale impuls do zmian konstytucji wyszedł z Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin. Nie ma wątpliwości, że LPR jest zwolennikiem prawnej ochrony życia bez żadnych wyjątków. Wielokrotnie próbowaliśmy to robić. Póki co nie ma w Polsce takiej możliwości. Do tego potrzebna jest gruntowna debata i wiedza.

Chciałbym wyraźnie stwierdzić, iż inicjatywa zmian nie ma nic wspólnego ze sprawą zmian ustawy o planowaniu rodziny. Naszą intencją jest – proszę to zrozumieć i docenić – doprecyzowanie wątpliwości interpretacyjnych, które pojawiają się przy okazji interpretacji konstytucji. Podkreślam to z całą mocą. Wypowiadał się w tej kwestii pan poseł Wojciech Wierzejski oraz inni posłowie LPR. Zatem prosiłbym, aby nie doszukiwać się w naszych intencjach ukrytych zamiarów.

Przy okazji zmian w konstytucji próbuje się nas wprowadzić w obszar debaty na temat zmiany ustawy o planowaniu rodziny. To nie jest nasza intencja. Powiem więcej – w moim przekonaniu zmiany w konstytucji przekraczają samą kwestię życia. Przekraczają w tym kontekście, że jednoznaczny zapis w konstytucji, który proponujemy stwarza mocną podstawę, na której chcemy budować prawo w naszym kraju, czyli fundament praw naturalnych, które chcemy chronić. Chciałbym, żeby to było dokładnie zrozumiane. Nie posądzajcie nas państwo o złe intencje, że poprzez zmianę ustawy konstytucyjnej chcemy zmieniać inne ustawy. W każdej chwili można złożyć w Sejmie propozycje zmiany w ustawie, nie trzeba do tego zmiany konstytucji, wystarczy znaleźć poparcie 50% plus 1, aby przeprowadzić taką nowelizację. Na razie nie jest to naszą intencją.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Chciałbym zapewnić prezydium i członków Komisji, że Biuro Analiz Sejmowych w ramach swoich kompetencji i obowiązków regulaminowych wyda zbiór ekspertyz w przy-

szłym tygodniu i dostarczy wszystkim posłom. Będą mogli państwo przed debatą z nich korzystać.

Odpowiadając na pytanie pana posła Marka Suskiego i tę wątpliwość, że automatyczną konsekwencją zmiany w art. 30 konstytucji będzie rozstrzygnięcie o warunkach karalności, a w szczególności penalizacja pewnych sytuacji kolizji wartości czy też kolizji między godnością matki a dziecka, to taki niepokój trzeba – i każdy karnista to jest w stanie potwierdzić – oddalić. To znaczy nie ma bezpośredniego przełożenia pomiędzy tą wypowiedzią w konstytucji, która precyzuje treść owych konfliktów wartości, które zachodzą w sytuacjach kolizji między dobrami na wprowadzenie penalizacji. Przestrzeń pomiędzy stwierdzeniem, że istnieje pewna sytuacja kolizyjna a karalnością jest tak ogromna dla prawnika i dla ustawodawcy, że mieści się tam kwestia ustawowej indyferencji, kwestia promocji pewnego rodzaju rozwiązań i kwestia pomocy w pewnych rozwiązaniach i dopiero na samym końcu – co jest zgodne z zasadą ulitma ratio prawa karnego – pojawia się kwestia penalizacji. Co więcej trzeba pamiętać, że prawo karne jest zaprojektowane głównie po to, żeby karać ataki na dobra, które wynikają z zamiaru czy też ze złej woli. Zatem przestrzeń karalności pojawia się jako ostatni i bardzo odległy punkt na skali możliwości ustawodawczych po doprecyzowaniu, które rozstrzygnie wątpliwości interpretacyjne w konstytucji.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Elżbiety Radziszewskiej, chciałbym zwrócić uwagę, że obie ekspertyzy pana dr Leszka Boska, które dotyczą standardów bioetycznych potrzebnych w ustawodawstwie polskim odnoszą się do art. 38 i art. 30 konstytucji. Dr Leszek Bosek od samego początku dostrzegł, że właściwą przestrzenią dla tych standardów jest art. 30. Dlatego niepokój o brak ekspertyz bioetycznych dotyczących także art. 30 próbowałbym z powodów merytorycznych oddalić.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Pan przewodniczący Marek Suski wywołał mnie do odpowiedzi jako wiceministra sprawiedliwości, ale też jako posła. Moja wypowiedź – chcę, żeby to jednoznacznie zabrzmiało –będzie wypowiedzią posła, ponieważ jako wiceminister sprawiedliwości nie dysponuję oficjalnym stanowiskiem rządu. Jak państwo wiecie jest to dokument przyjmowany w specjalnym trybie. Nie mam jeszcze takiego dokumentu.

Przez 15 lat byłam kuratorem sądowym i miałam kontakt z różnymi środowiskami. Jestem również praktykującą chrześcijanką. To nie jest tak, że – mówię to na podstawie swojej 15-letniej wiedzy praktycznej – w życiu wszystko jest czarne albo białe. Jestem zdecydowanie za ochroną życia. Nigdy nie pomogłabym nikomu w zabiciu dziecka. Nie jest to tylko deklaracja. Pomagałam wielu osobom, gdzie natychmiast trzeba było podać rękę. Dzisiaj mam z tego wielką satysfakcję.

Ale powtarzam to nie jest tak, że w życiu wszystko jest czarne lub białe. Są naprawdę najprzeróżniejsze straszne, okropne sytuacje. Trzeba zejść na dół do tych domów, żeby to zrozumieć. Nie da rady zrozumieć tego w sali kolumnowej, na sali sejmowej, nawet w Warszawie. Trzeba się wsłuchać w głos tych ludzi. Zachęcam do tego.

Natomiast jako prawnik sądzę, że zachodzi obawa, iż po uchwaleniu zmiany w konstytucji rozpocznie się następna dyskusja, tym razem prawników, czy prawo, które stosują jest zgodne z konstytucją. Mogą pojawić się pytania do Trybunału Konstytucyjnego. Zatem można obawiać się, iż zmiana konstytucji może wymusić – choć bez automatyzmu – dalsze zmiany w obowiązującym prawie. Myślę, że nie trzeba być wybitnym praktykiem, żeby pokusić się o takie stwierdzenie. Czyli może nastąpić dyskusja, już nie tyle emocjonalna, co bardzo teoretyczna i może nastąpić spory spór, którego skutkiem będą pewne inicjatywy ustawodawcze np. z powodu stwierdzenia niekonstytucyjności pewnych zapisów. Powinniśmy mieć świadomość tej możliwości.

Powtarzam moja wypowiedź jest bardziej wypowiedzią posła w świetle moich doświadczeń życiowych, zetknięcia się z olbrzymim obszarem biedy w szczególności w środowiskach popegieerowskich. Wżyciu nie wszystko jest czarne lub białe. Są również szarości.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przystępujemy do głosowania poprawki zgłoszonej przez pana posła Dariusza Kłeczka, która brzmi: Art. 1 nadać brzmienie: „W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319 oraz z 2006 r. Nr 200, poz. 1471) art. 30 otrzymuje brzmienie: „Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, przynależna mu od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych".

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Stwierdzam, że Komisja przyjęła poprawkę przy 6 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Wobec przyjęcia tej poprawki pozostałe poprawki są bezprzedmiotowe.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Zgłaszam swoje poprawki jako wnioski mniejszości.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wniosków mniejszości nie głosujemy. Pani poseł Anna Sobecka zgłosiła poprawki, ale Komisja przyjęła, iż poprawki zgłaszamy do chwili rozpoczęcia dzisiejszego posiedzenia. W zasadzie był określony termin do godz. 9.30, ale uznaliśmy, że można do chwili rozpoczęcia posiedzenia Komisji.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Poprawki mniejszości zgłasza się do końca posiedzenia.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Rozumiem, że pani poseł popiera zgłoszone wnioski mniejszości, czyli dotyczące łącznie art. 30 i 38 oraz art. 38. Dlatego nie jest to zgłoszenie nowych wniosków mniejszości, tylko poparcie już zgłoszonych.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Treść propozycji pani poseł jest tożsama z poprawkami pana posła Andrzeja Mańki.

Zakończyliśmy procedowanie nad poprawkami.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Rozumiem, że złożenie poprawek przez panią poseł Annę Sobecką jest wyrazem poparcia dla wniosku mniejszości zgłoszonego przez pana posła Andrzeja Mańkę. Pan poseł Mańka składał poprawkę, zatem wniosek mniejszości jest również wnioskiem autorstwa pana posła.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przepraszam panią poseł, ponieważ pani poseł powieliła tekst dla wszystkich członków Komisji, potraktowałem to jako plik poprawek, nie spojrzałem ich na treść.

Przechodzimy do wyboru posła sprawozdawcy. Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Zgłaszam kandydaturę pana posła Dariusza Kłeczka.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Chcieliśmy przypomnieć, że do przegłosowania jest art. 2 i jeszcze należy przegłosować całość ustawy. Zatem jeszcze przed nami dwa głosowania.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w art. 2 projektu ustawy użyto sformułowania, iż „ ustawa wchodzi w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia". Proponujemy by formuła brzmiała: „ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia". Tak jak jest przyjęte.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Przyjmujemy tę uwagę. Przepraszam, że nie poddałem pod głosowanie całości projektu ustawy.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Jeszcze art. 2.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Kto jest za przyjęciem art. 2? Art. 2 przewiduje, iż ustawa wchodzi w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia, proponuję zmianę „po upływie 14 dni od ogłoszenia".

Kto jest za przyjęciem art. 2 wraz z poprawką? Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 2 wraz z poprawką przy 6 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się.

Kto jest za przyjęciem całości projektu ustawy o zmianie Konstytucji RR? Stwierdzam, że Komisja przyjęła całość projektu ustawy przy 6 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się.

Wcześniej padła propozycja by posłem sprawozdawcą został pan poseł Dariusz Kłeczek. Została ona zakwestionowana. Zapytuję Biuro Legislacyjne czy poseł wnioskodawca może być posłem sprawozdawcą.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Była taka praktyka.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zatem może.

Czy jest przedstawiciel UKIE?

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Skończmy jedną sprawę. Chciałam zabrać głos w sprawie posła sprawozdawcy. Pan przewodniczący zrobił dużo zamieszania.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie robię zamieszania.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Głosowanie, przerwanie, wracanie, sprawozdawca – wszystko razem. Skończmy kwestie sprawozdawcy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

To ja korzystam z usług Biura Legislacyjnego i mam prawo zawsze skorzystać. To nie jest zamieszanie. To jest próba nie popełnienia jakiegoś niedociągnięcia. Czy pani poseł chciała o coś zapytać?

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Chciałam zgłosić na posła sprawozdawcę inną kandydaturę niż pana posła Dariusza Kłeczka, a mianowicie panią poseł Jadwigę Wiśniowską, która przez parę miesięcy prowadziła Komisję. Moim zdaniem w sposób obiektywny. (z sali: pani nie jest członkiem Komisji).

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jadwigę Wiśniewską...

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka (SLD):

Poseł Jadwiga Wiśniewska – jeżeli pan przewodniczący może pomylić kolejność głosowania, to myślę, że błąd w nazwisku też może się zdarzyć – przedstawi Sejmowi sprawozdanie w sposób bardziej obiektywny.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy są inne kandydatury? Dotychczas zgłoszono dwie kandydatury: pana posła Dariusza Kłeczka i pani poseł Jadwigi Wiśniewskiej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszam kandydaturę pani poseł Anny Sobeckiej.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy zgłoszeni kandydaci wyrażają zgodę?

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Wyrażam zgodę.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję za wskazanie mojej osoby, za ocenę mojej pracy, ale w kontekście wczorajszych wydarzeń i w kontekście dzisiejszego procedowania Komisji nie wyrażam zgody.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Dziękuję. Nie wyrażam zgody.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana posła Dariusza Kłeczka. Kto jest za wyborem pana posła na sprawozdawcę Komisji? Stwierdzam, że Komisja wybrała pana posła Dariusza Kłeczka na sprawozdawcę przy 6 głosach za, 1 przeciwnym i braku wstrzymujących się.

Wyznaczam dla UKIE termin wydania opinii na temat projektu ustawy do 9 marca br.

Chciałem podziękować wszystkim serdecznie, jednym za aktywność, drugim za cierpliwość. Były – bardzo wielkie – różnice zdań. Padały słowa, że to skandal czy jakieś niekonwencjonalne procedowanie w Komisji. Jako przewodniczący nie stwierdzam czegoś takiego i nie mogę przyjąć takich argumentów. W tym momencie nie wypowiem żadnego określenia. Ale jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali i angażują się w sprawę ochrony życia człowieka, chociaż w różny sposób, bo mają różne poglądy.

Wiele wypowiedzi dotyczyło niedostatecznych informacji. Ponownie przypominam, że zestaw nadesłanych opinii i tych, które zostaną dostarczone w poniedziałek zostanie udostępniony wszystkim posłom. Będzie możliwe zapoznanie się. To nie Komisja Nadzwyczajna podejmuje ostateczną decyzję. Ostateczną decyzje podejmuje Sejm, Senat i prezydent. Dlatego też proces wyjaśniania nie zakończył się. Mówię to dlatego, ponieważ były głosy, że próbujemy coś przesądzić bez dokładnego poinformowania posłów, którzy zadawali pytania. Jeżeli ktoś z państwa uzna, że nie uzyskał odpowiedzi na pytanie, to może w dalszym ciągu zażądać ekspertyzy. Przed ostatecznym rozstrzygnięciem w Sejmie może wejść w posiadanie każdej informacji i każdej porady, która jest możliwa w RP.

Dziękuję przede wszystkim ekspertom, Biuru Analiz Sejmowych, Biuru Legislacyjnemu, sekretariatowi Komisji, zainteresowanym posłom, pani minister. Wierzę, że nawet ci, którzy wygłaszali kontrowersyjne wypowiedzi chcą dobrze. Wierzymy, że wszyscy chcą dobrze. Dziękuję za wsparcie swoją obecnością pani rzecznik praw dziecka. Dziękuję dziennikarzom bez względu na to jak odbieracie naszą pracę i jak to przekażecie społeczeństwu. W każdym bądź razie chcę powiedzieć, że tu chodzi o człowieka, a człowieka nie można poddać obróbce przemysłowej. Człowiek jest wartością najwyższą na ziemi.

Czy pan poseł Mirosław Krajewski chciał zabrać głos?

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Cieszę się, że to posiedzenie dobiegło końca. Pan przewodniczący dziękował wszystkim. Czuję się w obowiązku w imieniu posłów uczestniczących w posiedzeniu podziękować panu przewodniczącemu. Mądry Owidiusz mówił: cokolwiek czynisz, czyń roztropnie, patrz do końca. Pan przewodniczący wykazał roztropność. Chcę wierzyć, że roztropnością wykaże również Sejm. Takie wydaje się być pragnienie tych, którzy głosowali za przyjęciem poprawek.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie podziękowałem członkom prezydium i członkom Komisji. Dziękuję bardzo serdecznie wszystkim członkom Komisji. Podzielam wiarę pana posła Mirosława Krajewskiego.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Dziękuję serdecznie państwu za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście, ponieważ będę występował w imieniu posłów wnioskodawców i jako poseł sprawozdawca. Będzie to trudne zadanie. Natomiast obiecuję, że zrobię wszystko, żeby wywiązać się z tego najlepiej jak potrafię, żeby sprawozdanie było jak najbardziej obiektywne, żeby wszystkie trudności i wątpliwości, które wystąpiły podczas prac Komisji zostały zasygnalizowane.

Przyłączając się do wszystkich życzeń i podziękowań, dziękuję również pani przewodniczącej Jadwidze Wiśniewskiej, która prowadziła prace i panu przewodniczącemu

Franciszkowi Stefaniukowi, który prace zakończył. Szczególne podziękowania kieruję do wszystkich ekspertów, do pana dyrektora BAS, ponieważ bez pomocy państwa opinia, którą podzieliła Komisja, że najlepszym rozwiązaniem jest art. 30 byłaby niemożliwa.

Rozpoczynając prace byłem bardzo przywiązany do art. 38, całym sercem byłem za zmianą w tym artykule. Natomiast eksperci, spokojne rozmowy, dyskusje pozwoliły dostrzec lepsze rozwiązania, które są w art. 30. Dlatego zdecydowałem się z pewnym wewnętrznym bólem wycofać poprawkę do art. 38, do którego byłem przywiązany i pozostać przy zgłoszeniu poprawki do art. 30. Dziękuję bardzo serdecznie, że Komisja również chciała zrozumieć rozterki, które były gdzieś głęboko we mnie. Bardzo trudno byłoby mi głosować przeciw art. 38, gdyby do takiego głosowania doszło. Dlatego serdecznie dziękuję za zrozumienie i raz jeszcze obiecuję, że sprawozdanie będę chciał przedstawić najlepiej jak potrafię.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nr 1796/V kad.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (nr 10)

29 marca 2007 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Franciszka Stefaniuka (PSL),** zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993 i 1472).

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z podsekretarzem stanu **Andrzejem Dudą.**

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Witam pana ministra Andrzeja Dudę. Informuję, że w dniu wczorajszym podczas drugiego czytania projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłosił poprawki. Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Przedstawię poprawki. Poprawka nr 1 dotyczy art. 38. Wnioskodawcy proponują, aby art. 38 otrzymał brzmienie: „1. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. 2. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji. 3. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu. 4. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej".

Poprawka nr 2 przewiduje dodanie art. 236a w brzmieniu: „1. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji. 2. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu. 3. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej".

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Zapytuję Biuro Legislacyjne czy do tych poprawek nie można wprowadzić modyfikacji technicznych? Czy w 38 ust. 2 zastąpienie sformułowania „życie od chwili poczęcia" sformułowaniem „życie człowieka od chwili poczęcia" oraz w art. 38 ust. 3 i 4 zastąpienie sformułowania „życia poczętego" sformułowaniem „życie człowieka od chwili poczęcia", a także wprowadzenie analogicznych zmian w art. 236a byłoby uznane jako poprawka techniczna? Czy byłoby to dopuszczalne na tym etapie prac za zgodą wnioskodawców, czyli Klubu Parlamentarnego PiS? Wiem, że na tym etapie prac nasze możliwości są ograniczone. Dlatego proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Tomasz Osiński:

Generalną zasadą jest nie dokonywanie zmian w poprawkach zgłoszonych w trakcie drugiego czytania, natomiast praktyka sejmowa dopuszcza zmiany techniczne, które

nie wpływają na meritum poprawki. Ale Komisja musi uznać czy tego rodzaju zmiany powodują jakiś skutek merytoryczny, czy są tylko zmianami technicznymi. Jeśli Komisja stwierdzi, że są to zmiany tylko i wyłącznie techniczne, to sądzimy, że takie poprawki są na tym etapie dopuszczalne.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Czy przekonanie Komisji jest wystarczające? Zmiany, które zaproponował pan poseł są dość istotne. Czy później w czasie debaty sejmowej nie zostanie podniesiony argument, że jednak przekroczyliśmy swoje uprawnienia dokonując zmian merytorycznych, a nie technicznych? Proszę Biuro Legislacyjne o wyjaśnienia w tej sprawie.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Jeżeli byłaby pozytywna opinia Biura Legislacyjnego, to powinna ona być sformułowana na piśmie, żeby mogła być odczytana na posiedzeniu.

Uważam, że proponowana zmiana nie ma charakteru merytorycznego. Mówimy o tej samej materii. Życie od chwili poczęcia w potocznym znaczeniu znaczy to samo co życie człowieka od chwili poczęcia. Wprowadzenie proponowanej modyfikacji byłoby możliwe tylko za zgodą wnioskodawców.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Zgoda wnioskodawcy jest nie tylko konieczna, wprowadzenie zmiany musi nastąpić z inicjatywy wnioskodawcy, który jest autorem poprawki.

Odpowiadając panu posłowi chciałbym wyjaśnić, iż wystąpiły kontrowersje czy proponowana zmiana ma charakter techniczny czy merytoryczny. Biuro Legislacyjne nie może jednoznacznie rozstrzygnąć tej kwestii, ponieważ nie ma takich uprawnień. Decyzja należy do Komisji. Jeśli Komisja uzna, że są to zmiany techniczne, to dopuści taką zmianę, ale za tę decyzję będzie ponosiła odpowiedzialność przed Sejmem.

Poseł Maria Nowak (PiS):

Zostałam oddelegowana na posiedzenie Komisji przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Mogę zgłosić inicjatywę zmiany poprawki, ponieważ dokładnie o to chodziło wnioskodawcom.

Art. 38 ust. 1 otrzymał brzmienie: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". W ust. 2 pominięto wyraz „człowieka", ale wnioskodawcom chodziło o życie człowieka. Uważam, że proponowana modyfikacja precyzuje intencje wnioskodawców i jako taka jest jak najbardziej zasadna. Wnosiłabym o jej umieszczenie. Podkreślam, wnioskodawcom chodziło o życie człowieka a nie np. o życie zwierzęcia.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zwracam uwagę, że ten wniosek powinien wpłynąć do prezydium Komisji na piśmie.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Te zmiany można umieścić na rozpatrywanym druku.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Wolałbym wcześniej od ekspertów uzyskać informację, czy jest to zmiana techniczna czy merytoryczna. Uważam, że brzmienie zaproponowane pierwotnie różni się od obecnie proponowanego odnoszącego się bezpośrednio do człowieka.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Proszę panią poseł Marię Nowak o przedstawienie poprawki z modyfikacją.

Poseł Maria Nowak (PiS):

Poprawka nr 1 brzmiałaby: Art. 38 otrzymuje brzmienie: 1 bez zmian – „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. 2. Życie człowieka od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji. 3. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia człowieka od poczęcia mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu. 4. Władze publiczne podejmują działania mające

na celu ochronę życia człowieka od poczęcia, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej".

Poprawka nr 2. Art. 236a otrzymuje brzmienie: „1. Życie człowieka od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji. 2. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia człowieka od poczęcia mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu. 3. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia człowieka od poczęcia, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej".

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Chciałbym uzyskać dwie informacje: po pierwsze – czy są to merytoryczne poprawki, bo w moim przekonaniu tak, treść pierwotnej poprawki zdecydowanie odbiega od obecnie zaproponowanego brzmienia, po drugie – czy pani poseł Maria Nowak może zgłaszać w imieniu wnioskodawców poprawki, skoro pod poprawkami podpisał się pan poseł Marek Kuchciński. Chciałbym wyjaśnić te kwestie, żeby uniknąć kłopotów na kolejnym etapie prac nad zmianą w konstytucji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Poprosiłem panią poseł Marię Nowak, aby w imieniu wnioskodawców przedstawiła treść poprawki. Chodzi o przedyskutowanie tej kwestii w gronie specjalistów. Jeżeli będzie opinia pozytywna dla wprowadzenia tych modyfikacji, to będziemy je rozpatrywać po wniesieniu na piśmie podpisanym przez przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Moje pytanie dotyczy głównie ust. 2 proponowanej obecnie poprawki. Otóż, w obecnie obowiązującej ustawie są trzy przypadki, na podstawie których można dokonywać aborcji. Wpisanie ich do konstytucji jest wpisaniem zabijania dzieci chorych i dzieci z gwałtu. Nie jest mi znany kraj, w którym konstytucja przewidywałaby zabijanie dzieci chorych albo dzieci z gwałtu.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Prosiłbym o odpowiedź na moje pytania.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Michał Królikowski:

Pytania skierowane do ekspertów, w tym do Biura Analiz Sejmowych, mają charakter merytoryczny, dotyczą treści poprawek. Pierwsze zadane na początku – to pytanie o ocenę poprawek pod kątem ich treści i znaczenia ze względu na dotychczasowy cel deklarowany projektodawców.

Drugie pytanie dotyczy doprecyzowania wyrazu „życie" przez dodanie wyrazu „człowieka". Czy jest to zmiana techniczna czy merytoryczna?

Trzecie pytanie pochodzi od pani poseł Anny Sobeckiej.

Pytanie czy zmiana ma charakter techniczny czy merytoryczny jest trudne, ponieważ ten podział nie jest do końca jednoznaczny. Zmiana techniczna to jedynie taka, która precyzuje to, co już jest. To, co już jest wynikać może po pierwsze – z intencji osób, które składają poprawkę określonej treści, po drugie – z pewnych metod, zasad rozumienia czy interpretacji przepisów prawa. Chciałbym odnieść się do drugiego elementu. Otóż, posługując się podstawowym warsztatem rozumowania prawniczego i czytania przepisów prawnych trzeba przyznać, że poprawka w kształcie w jakim została wniesiona w trakcie drugiego czytania oznacza, że art. 38 posługuje się trzema pojęciami.

Pierwszym pojęciem jest człowiek i ochrona życia, która jest z nim związana. Drugim pojęciem jest pojęcie życia bez dookreślenia wyrazem „człowiek". Trzecim pojęciem jest życie poczęte. Zgodnie z zasadami wnioskowania prawniczego to są trzy różne pojęcia. Skoro ustawodawca wprowadza trzy różne pojęcia, to czyni to dla jakiegoś celu. Tym celem jest zróżnicowanie sytuacji: sytuacji człowieka i ochrony prawnej życia, sytuacji związanej z życiem rozumianym przedmiotowo i sytuacji związanej z życiem poczętym i jego prawną ochroną. Są to inne sytuacje.

Art. 38 ust. 2 w brzmieniu zaproponowanym w trakcie drugiego czytania nie przesądza o podmiotowości człowieka w okresie prenatalnym. Pojęcie życia jest rozumiane

tutaj przedmiotowo. Przepis ten nie zawiera wyraźnej deklaracji, z której wynikałoby, że nasciturus jest odrębnym podmiotem prawa. Brzmienie przepisu nie przesądza wystarczająco wyraźnie – w znaczeniu deklaracji projektodawców – że życie od chwili poczęcia jest życiem człowieka.

Jeśli taka jest intencja owej zmiany, to treść odwzorowana na podstawie zasad rozumowania prawniczego będzie oznaczać dwie rzeczy. Po pierwsze – pojęcie życia jest tutaj rozumiane przedmiotowo, zatem w sposób właściwy dla tego jak zostało użyte np. w zdaniach odrębnych do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w 1997 r. lub też podobnie jak zostało analizowane w ostatnim wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (nr sprawy 5410/03).

Po drugie – brak potwierdzenia, iż chodzi o życie człowieka oznacza brak potwierdzenia podmiotowości człowieka przed narodzeniem i jednocześnie brak wyraźnego wzorca konstytucyjnego dla oceny regulacji bioetycznych, o których dużo mówiono w trakcie prac Komisji. Powoduje to ostatecznie pozostawienie systemu prawnego bez wewnętrznego i nadrzędnego punktu wyjściowego dla oceny regulacji europejskich lub nadużycia zastosowań biologii i medycyny w dziedzinie badań i eksperymentów nad embrionami. Myślę, że to jest znaczenie prawne istnienia bądź nie istnienia doprecyzowania „człowiek" w poprawce dotyczącej art. 38.

Druga uwaga dotyczy art. 38 ust. 3. Ten przepis przewiduje, iż „ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu". Nie odnosząc się do oceny, czy w tym przepisie życie rozumiane jest przedmiotowo czy podmiotowo, chciałbym zwrócić uwagę na dwie konsekwencje tak sformułowanego przepisu.

Po pierwsze – jakkolwiek zgodnie z intencją autorów deklarowaną publicznie ust. 3 ma służyć ochronie istniejącego kompromisu, wyznaczyć minimalny standard ochrony, to faktycznie brzmienie przepisu nie wyklucza odmiennej interpretacji. W świetle tego przepisu standard minimalny ma być rekonstruowany z bliżej nieokreślonych norm zawartych w całym systemie prawa polskiego, w tym ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych. Oznacza to niejako zaburzenie kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał ma kontrolować zgodność przyszłych ustaw ze standardem wyrażonym zarówno w ustawie, jak i w konstytucji. Omawiana zmiana nie tylko nie przesądzi, że standard minimalny jest zgodny z zasadą ochrony życia poczętego, ale spowoduje, że ustalenie rzeczywistej treści tego standardu wymagać będzie odniesienia się do obowiązujących dziś przepisów ustawy o planowaniu rodziny oraz do ustaleń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka interpretujących znaczenie tych przepisów.

Po drugie – w szczególności kłopotliwe i bardzo trudne – dla ustawodawcy i dla Trybunału Konstytucyjnego – będzie dokonywanie w przyszłości oceny, czy stanowione prawo prowadzi do zwiększenia czy zmniejszenia ochrony życia poczętego. Można wyobrazić sobie zmiany dotyczące procedur postępowania przy zabiegu przerywania ciąży i nie będzie jasne czy jest to zmiana na plus czy na minus. Obecnie jest obowiązek orzeczenia lekarskiego, które warunkuje legalną aborcję. Gdyby ten obowiązek zamienić np. na cykl spotkań z psychologiem II stopnia specjalizacji, to trudno określić czy to jest zmiana korzystna czy niekorzystna, bo nie ma wzorca. Zatem z powyższych powodów wynika, że zmiana zaproponowana w art. 38 ust. 3 właściwie nie tworzy standardu konstytucyjnego w zakresie procedur stosowanych przy podejmowaniu decyzji o dopuszczalnych dziś zabiegach przerywania ciąży.

Ekspert Komisji prof. Włodzimierz Wróbel:

W pełni podzielam uwagi, które przedstawił pan dyrektor Michał Królikowski. Chciałbym poruszyć jeszcze trzy kwestie. Po pierwsze – porównanie ust. 1 i ust. 2 w art. 38 natychmiast interpretatorowi nasuwa pytanie, dlaczego tę samą materię uregulowano w dwóch ustępach. Art. 38 ust. 1 stanowi, iż Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Ust. 2 przewiduje, że życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w konstytucji. W obu przepisach jest mowa o prawnej ochronie życia. Dlaczego w dwóch odrębnych ustępach uregulowano tę samą kwe-

stię? Zwracam uwagę, że adresatem tego przepisu będzie przede wszystkim Trybunał Konstytucyjny, który będzie badał zgodność ustaw zwykłych z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny musi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wyodrębniono te dwie sfery.

Mamy tu do czynienia z kwestią pewnej rozbieżności z intencjami projektodawców. Taki stan rzeczy uzasadnia przekonanie, że życie od chwili poczęcia, zwłaszcza w przypadku braku sformułowania podmiotowego „człowiek", powinno być oceniane według innego standardu konstytucyjnego niż życie człowieka, o którym jest mowa w ust. 1. W tym przypadku naturalna cezura pojawia się jako moment urodzenia. Na początku prac Komisji wskazywano, że dość powszechnie utrwalona interpretacja zakłada, iż życie ludzkie podlega ochronie od chwili poczęcia na gruncie obowiązującego art. 38, ale wskazywano także na opinię mniejszości wskazującą na wątpliwość interpretacyjną w tym zakresie. Proponowany przepis przenosi tę wątpliwość do konstytucji, to znaczy daje jej rzeczywiście konstytucyjne umocowanie, co jest chyba wbrew intencjom projektodawców.

Druga kwestia – pan dyrektor Michał Królikowski o tym wspominał, ja jeszcze mocniej podkreśliłbym tę sprawę. Mianowicie ust. 3 zapewne według projektodawców, przynajmniej tak wynikało z debaty sejmowej, której wczoraj słuchałem w radiu, miał stanowić próbę konstytucjonalizacji status quo jeżeli chodzi o ustawodawstwo, przynajmniej w kierunku zabezpieczenia się przed jego liberalizacją.

Ten standard, który nie może być zmniejszony – samo sformułowanie mniejsza ochrona może być wątpliwe, ale powiedzmy, że Trybunał jakoś sobie by z tym poradził – ma być ustalany według trzech wzorców: ustaw, umów międzynarodowych i innych przepisów prawnych. Otóż, problem polega na tym, że ten standard jest wewnętrznie sprzeczny. Mianowicie, poziom ochrony w niektórych umowach międzynarodowych jest niższy od obecnie obowiązującego w Polsce, w innych – wyższy. Rozstrzyganie tych kolizji, zwłaszcza w sytuacji kiedy mówimy, że ratyfikowana umowa międzynarodowa ma moc wyższej rangi niż ustawa może – nie musi – prowadzić do takiego wniosku, że w istocie ten standard został ustalony na tym minimalnym poziomie, który wynika z niektórych umów międzynarodowych, wbrew temu co mówią ustawy. Oczywiście to jest możliwa interpretacja, bo można też bronić poglądu przeciwnego, że jednak ustawa będzie wyznaczać wyższy poziom.

Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo w tym zwrocie, domyślam się, że zapewne też wbrew intencjom projektodawców, mianowicie poziom jaki obecnie w Polsce wyznaczają ustawy w zakresie ochrony zarodka – powracam do kwestii bioetycznych – jest minimalny, żeby nie powiedzieć żaden w pewnych sferach. Umowy międzynarodowe wyznaczają wyższy poziom w tym zakresie, ale to są umowy nie ratyfikowane obecnie przez Polskę, a jedynie podpisane. Zatem brzmienie ust. 3 oznacza, że ten stan rzeczy jest konstytucyjnie dopuszczalny, tolerujemy go, uważamy, że tak może być. To znaczy, że nie możemy kwestionować pominięć ustawodawczych z tego tytułu. Ust. 3 jak niejako oceną konstytucyjną sytuacji, zwłaszcza w kwestiach bioetycznych jako wystarczającej. Zatem tracimy coś, co obecnie w konstytucji istnieje, czyli nakaz adresowany do ustawodawcy uregulowania problematyki bioetycznej.

Ostatnia kwestia ma charakter legislacyjny i dotyczy ust. 4. Ust. 4 stanowi pewną deklarację, którą z pewnością wszyscy uważają za sensowną, tym niemniej jest to przepis zbędny, ponieważ jest powtórzeniem obecnie obowiązującej regulacji. Jest to błąd legislacyjny, bo nie należy mnożyć bytów, zwłaszcza, że ten przepis może pociągać pewne konsekwencje także normatywne. Chciałbym tylko uświadomić tę kwestię, bo być może takie konsekwencje normatywne chce się osiągnąć.

Obecnie obowiązujący przepis, który mówi o konstytucyjnym obowiązku troski władz publicznych o kobietę ciężarną, dziecko poczęte i rodzinę jest umieszczony w katalogu praw socjalnych, co ma dobre i złe strony. Złe strony są takie, że Trybunał Konstytucyjny postrzega prawa socjalne w nieco innej perspektywie niż prawa polityczne. Trudno twierdzić, że ochrona praw socjalnych jest słabsza, ale z pewnością jest uwarunkowana różnymi sytuacjami, związanymi przede wszystkim z finansami publicznymi. I to w orzecznictwie Trybunału jest bardzo widoczne. Niekiedy prawa socjalne traktuje się jako pewną dyrektywę kierunkową, pewien stan konieczny do osiągnięcia.

Umieszczenie tego prawa, które z natury rzeczy ma charakter prawa socjalnego wśród praw podstawowych z rozdziału początkowego sprawia, że jest to sytuacja zupełnie innej natury, jakkolwiek musimy zwrócić uwagę, że sam zapis konstytucyjny jest bardzo elastyczny, nie tworzy prawa podmiotowego, ponieważ mowa jest tylko o pewnej dyrektywie kierunkowej, że władze publiczne mają działać w celu ochrony życia poczętego, w szczególności przez pomoc kobiecie ciężarnej. Właściwym miejscem w sensie systematyki i istoty tej regulacji konstytucyjnej jest obecne miejsce w konstytucji. Ten przepis tworzy pewną rzeczywistość, której nie zawiera w sobie.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Z wypowiedzi pana dyrektora Michała Królikowskiego i pana prof. Włodzimierza Wróbla wynika, że proponowana zmiana nie ma charakteru technicznego. Z trzech pojęć, o których wspomniał pan dyrektor Królikowski próbowalibyśmy uczynić jedno ujednolicone pojęcie.

Zwracam się z pytaniem do Biura Legislacyjnego, jak w tej sytuacji ma postąpić Komisja? Czy ewentualne głosowanie i przyjęcie stanowiska przez Komisję mieści się w kategoriach naszych możliwości? Wstępne opinie dotyczące zaproponowanych poprawek wskazują – mam nadzieję, że Komisja podzieli to zdanie – na potrzebę zasięgnięcia opinii pana prof. Włodzimierza Wróbla, pana prof. Andrzeja Zolla i pana dr Leszka Koska i być może innych ekspertów, ponieważ to nie jest taka prosta materia, jak wydawało się pierwotnie.

Proponuję, aby w dniu dzisiejszym nie podejmować decyzji, lecz poczekać na ekspertyzy, o które Komisja zwróci się. Ponadto zwracam się z zapytaniem o możliwość prawną rozpatrywania autopoprawki.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Wydaje mi się, że przedstawiciele Biura Legislacyjnego na początku posiedzenia udzielili bardzo czytelnej odpowiedzi na pytanie postawione przez prezydium. Odpowiedź brzmiała, że Komisja może dokonać zmian redakcyjnych, natomiast nie może dokonać zmian merytorycznych. Z wypowiedzi eksperta Komisji i dyrektora BAS wynika, że ta proponowana autopoprawka ma charakter merytoryczny. Dla większości z nas jest oczywiste, że życie człowieka jest innym pojęciem niż życie innych organizmów. Zatem próba przedstawiania tej autopoprawki w kategoriach techniczno-redakcyjnych jest bardzo naiwna. Opowiadam się przeciw wprowadzeniu proponowanej zmiany.

Czy dyskutujemy nad kolejnymi punktami? Chciałabym też zabrać głos w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Dyskutujemy o modyfikacji poprawki.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Wypowiedzi ekspertów potwierdziły moje wątpliwości. Proponowana zmiana ma charakter merytoryczny. Podzielam opinię pani poseł Jolanty Szymanek-Deresz – co zdarza się rzadko – że nie ma uzasadnienia dla wprowadzenia autopoprawki.

Ekspertyzy powinny odnosić się do pierwotnego brzmienia poprawki.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Komisja podejmie decyzję w głosowaniu.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Jeśli jest to merytoryczna autopoprawka, to nie ma sensu głosować. Mamy jasność w tej sprawie. Nie możemy przez głosowanie przesądzić prawdy o tym, że to jest merytoryczna poprawka.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Mówię o głosowaniu, ponieważ z opinii Biura Legislacyjnego wynikało, że Komisja uznaje czy autopoprawka ma charakter merytoryczny czy redakcyjny.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Chciałem zwrócić uwagę, że opinie Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych mają charakter tylko i wyłącznie doradczy. Nie możemy niczego przesądzić za Komisję. Ko-

misja ponosi odpowiedzialność za sposób rozumienia autopoprawki (z sali: musimy to rozstrzygać przez głosowanie). Powstał pewien spór...

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Może należałoby zastosować zasadę praktykowaną w Sejmie.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Zapytuję Biuro Legislacyjne, czy jeżeli Komisja uzna, że autopoprawka może być wprowadzona, to w konsekwencji cała zmiana w konstytucji nie zostanie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego?

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego KS Tomasz Osiński:

Trybunał Konstytucyjny ma prawo do badania prawidłowości procedury przyjęcia ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sądzę, że może to być jeden z argumentów użytych przed Trybunałem przy ewentualnym zaskarżeniu ustawy.

Poseł Mirosław Krajewski (Samoobrona):

Myślę, że po tych wypowiedziach powinniśmy zgodzić się – nie podejmując próby rozstrzygania przez głosowanie – że proponowana autopoprawka ma charakter merytoryczny. Powinniśmy również uznać, że dla rozpatrywania poprawek niezbędne są ekspertyzy na piśmie doręczone członkom Komisji.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Uwzględniając opinie wyrażone przez Biuro Legislacyjne, Biuro Analiz Sejmowych i pana prof. Włodzimierza Wróbla oraz wniosek pani poseł Jolanty Szymanek-Deresz uważam, że zaproponowana autopoprawka ma charakter merytoryczny i Komisja nie może nad nią procedować. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja nie przyjęła autopoprawki. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja nie przyjęła proponowanej autopoprawki.

Przechodzimy do poprawek pierwotnie zgłoszonych. W tej kwestii zarysowała się potrzeba ekspertyz. Proszę o propozycje w tej sprawie.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Proszę, aby Komisja zwróciła się o ekspertyzy dotyczące zgłoszonych przez Klub Parlamentarny PiS poprawek do pana prof. Włodzimierza Wróbla, pana prof. Andrzeja Zolla i pana dr Leszka Boska. Proszę posłów o ewentualne wskazanie innych osób, które mogłyby nam pomóc.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Uważam, że Komisja powinna przede wszystkim sformułować tezy do opinii ekspertów, a w następnej kolejności zastanowić się kto spośród osób współpracujących z Sejmem mógłby przedstawić opinie. Na razie nie wiem, jakie tezy zamierza sformułować prezydium. Czy podziela wątpliwości przedstawione przez pana prof. Włodzimierza Wróbla? Czy one mają być przedmiotem ekspertyzy?

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zapytuję członków Komisji czy zgłaszają potrzebę wyjaśnienia pewnych kwestii. Prezydium Komisji nie przedstawia tezy. Zasadniczą kwestią jest zaopiniowanie poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Jeżeli ktoś z państwa posłów ma dodatkowe wątpliwości, które powinny być przedmiotem ekspertyz, to proszę je zgłaszać.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Podzielam wątpliwości przedstawione przez pana prof. Włodzimierza Wróbla. Uważam, że one powinny być przeanalizowane przez ekspertów. Natomiast chciałabym zgłosić kolejne wątpliwości.

Pierwsza dotyczy art. 38 ust. 3, który przewiduje, że „ustawy, umowy międzynarodowe i inne prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu". Czy nie jest to sprzeczne z art. 31 konstytucji, który wręcz dopuszcza możliwość ograniczenia wszelkich praw i wolności obywatelskich przez ustawę przy spełnieniu pewnych przesłanek? Zatem w konstytucji istnieje klauzula generalna, która pozwala na ograniczanie praw, czyli tym samym ustanowienie ewentualnie mniejszej ochrony.

Kolejna sprawa dotyczy generalnych reguł interpretacyjnych a majori ad minus, a minori ad majus, czyli że z większego możemy wyprowadzać mniej, a z mniejszego nie możemy wyprowadzać więcej. Jeżeli kierowalibyśmy się tymi zasadami, że jeżeli ustawa pozwala na coś większego, to przepisy szczególne mogą ustanawiać tym bardziej coś w mniejszym zakresie. Czy zapis ust. 3 nie kłóci się z tą zasadą?

Czy konstytucja w rozdziale, gdzie formułowane są gwarancje podstawowych wolności jest właściwym miejscem do zapisywania postanowień, które są wyrazem pewnych ustaleń i stanowią pewnego rodzaju ograniczenie. Konstytucja formułuje pewne pryncypia. Jest to akt podstawowy. Zatem czy może zawierać przepis mówiący o ograniczeniach? Mówiąc o tym mam na uwadze dyskusję medialną, która toczyła się wokół tej poprawki. Pan marszałek mówił o jakimś memorandum, o porozumieniu między klubami, czyli sięgam do wykładni autentycznej tej poprawki. Czy zapis, który wynika z takich uzgodnień powinien być zawarty w konstytucji?

Kolejna wątpliwość dotyczy art. 38 ust. 4. Ten przepis jest powtórzeniem art. 71. Wydaje się, że jest mało poważne proponowanie takiej poprawki wobec istniejącego zapisu.

Następna sprawa dotyczy prac Komisji. Czy członkowie Komisji mogą otrzymać opinię pana dr Leszka Boska sporządzoną na zamówienie Biura Analiz Sejmowych i cytowaną w „Dzienniku" z 23 marca br. Ta opinia dotyczyła poprawki przedstawionej w mediach przez prezydenta. Dzisiaj okazuje się, że ta poprawka została już formalnie zgłoszona w toku procesu legislacyjnego. Z gazety dowiedziałam się, że wcześniej była zlecona opinia w tej sprawie. Opinia była bardzo krytyczna. Chciałabym mieć możliwość zapoznania się z nią.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Z równym zaskoczeniem co pani poseł przeczytałem informację w prasie, że Biuro Analiz Sejmowych zleciło ekspertyzę w tej sprawie u pana dr Leszka Boska. Taka ekspertyza nie powstała na zlecenie BAS i nie była doręczona żadnemu z organów Sejmu, ani żadnemu z posłów.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chciałabym uzyskać informację od Komisji, czy posłowie mają prawo zapoznać się z materią, która jest dyskutowana medialnie, a która dotyczy prac Komisji. Jesteśmy w dość dyskomfortowej sytuacji, że opinia społeczna o czymś się dowiaduje, a my pracując nad tym zagadnieniem nie możemy dojść do źródła.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Posłowie mają prawo zapoznać się ze wszystkim, co jest przedmiotem obrad i wniosków Komisji. Ekspertyza, o której wspomniała pani poseł nie powstała na zlecenie Komisji, ani organów Sejmu. Zatem nie ma związku z pracami Komisji. Dlatego, niestety nie można uzyskać takiej informacji.

Obecnie Komisja debatuje nad potrzebnymi ekspertyzami. Komisja chciałaby otrzymać opinię omawiającą poprawki, czy można nad nimi procedować, czy mogą zostać wprowadzone do konstytucji. Jeżeli państwo posłowie mają szczegółowe propozycje, to proszę je zgłaszać.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Znając treść poprawek pana prezydenta poprosiłem kilku prawników o opinie. Jako poseł mam do tego prawo. Być może pokłosiem mojej działalności była wzmianka w „Dzienniku".

Jeśli chodzi o ekspertyzy, prosiłbym BAS o zwrócenie w opinii szczególnej uwagi na kwestie dotyczące intencji poprawki. Czy ta poprawka faktycznie umacnia tzw. kompromis w sprawie ustawy chroniącej życie w Polsce? Jakie są relacje tej poprawki do umów międzynarodowych, którymi Polska jest związana? Pan prof. Wróbel zauważył, że pewne umowy międzynarodowe nie tak jednoznacznie chronią życie, jak obecnie obowiązująca ustawa w Polsce.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chciałabym prosić Komisję, aby formalnie zwróciła się do pana dr Leszka Boska o udostępnienie opinii cytowanej w prasie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Myślę, że treść tej opinii będzie znana. Przypominam, że pan poseł Dariusz Kłeczek zgłosił wniosek o opinię pana dr Leszka Boska.

Poseł Dariusz Kłeczek (PiS):

Oraz pana prof. Włodzimierza Wróbla i pana prof. Andrzeja Zolla.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Dlatego będzie możliwość zapoznania się z poglądami pana dr Leszka Boska w tej sprawie.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Chciałam prosić o możliwość zapoznania się konkretnie z tą właśnie opinią.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie mam takiej możliwości. Pan poseł Andrzej Mańka prosił o opinię nie jako członek Komisji, lecz w ramach pełnienia mandatu poselskiego. Każdy poseł ma takie prawo.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Podobna sytuacja była z opinią pani prof. Eleonory Zielińskiej, która została sporządzona na zlecenie Klubu SLD. Ta opinia została dołączona do prac Komisji. Proszę o to samo.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Czy pan poseł Andrzej Mańka ma jakąś opinię na piśmie?

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

Nie prosiłem pana dr Leszka Boska o żadną opinię, zatem nie jestem jej dysponentem. Nie mogę być pośrednikiem w pozyskaniu tej opinii.

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Nie o to proszę. Jeszcze raz powtórzę – proszę Komisję, aby zwróciła się do pana dr Leszka Boska o udostępnienie Komisji opinii, która była przedmiotem analizy prasowej.

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Chciałbym wyjaśnić w jakim zakresie mam wykonać prośbę skierowana do pana dr Leszka Boska. Pan poseł Dariusz Kłeczek prosił o zamówienie ekspertyzy u pana dr Leszka Boska dotyczącej – jak rozumiem – omówienia poprawek i oceny prawidłowości zapisu normy konstytucyjnej. Typową działalnością Biura Analiz Sejmowych jest weryfikacja tak otrzymywanych ekspertyz. Ekspertyzę podpisuje dyrektor BAS, który akceptuje określoną opinię, rozmawiając ewentualnie z autorem o potrzebie poprawienia. Taką ekspertyzę mogę zamówić u pana dr Leszka Boska przyjmując odpowiedzialność, że będzie sprawdzona pod kątem rzetelności.

Natomiast nie znam wcześniejszej ekspertyzy pana dr Leszka Boska. Rozumiem, że ona ma być udostępniona obok ekspertyzy przekazanej za pośrednictwem BAS. Czy tak?

Poseł Jolanta Szymanek-Deresz (SLD):

Proszę, aby Komisja zwróciła się do pana dr Leszka Boska o udostępnienie opinii, która była przedmiotem analizy prasowej. Zgłaszam taki wniosek. Jeżeli usłyszę odpowiedź negatywną, to mój wniosek pozostanie tylko na papierze czy w protokole. Ale chciałam zapoznać się z opinią, o której czytałam w prasie.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Nie chcę, żeby powstało podejrzenie, iż ogranicza się możliwość korzystania z opinii. Wszyscy mają prawo korzystać. Gdyby Komisja liczyła 40 członków i każdy żądał innej opinii, to wtedy procedowalibyśmy w inny sposób. A tu nie ma ograniczeń. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zgłosić wniosek w sprawie opinii?

Pani poseł Anna Sobecka wcześniej zadała pytanie, czy może zastanowić się i potem zgłosić wniosek. Umówmy, że wniosek w sprawie opinii można zgłosić najpóźniej do jutra.

Czy jeszcze są jakieś wnioski lub uwagi na tym etapie?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Chciałem doprecyzować pytanie pana posła Andrzeja Mańki. Rozumiem, że jest to prośba o przygotowanie ekspertyzy, która będzie odpowiadała na pytanie o stopień realizacji

intencji wnioskodawców polegający na tzw. umocnieniu kompromisu. To jest pytanie, które w sposób prawniczy da się wyrazić w ten sposób: czy treść zapisu normy konstytucyjnej z ust. 3 i ust. 2 jednoznacznie gwarantuje niemożność jakiejkolwiek zmiany przepisów dopuszczających aborcję, bo w tym zakresie pojawia się kwestia kompromisu, w tym także przepisów proceduralnych.

Poseł Andrzej Mańka (LPR):

O to chodzi.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Chciałbym ustalić termin następnego posiedzenia Komisji. Czy możemy we środę 11 kwietnia? Zapytuję pana dyrektora, czy opinie będą gotowe?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Michał Królikowski:

Nie potrafię teraz udzielić odpowiedzi na to pytanie. Po powrocie z posiedzenia rozpocznę formułowanie pytań i przekażę panu przewodniczącemu czy na ten dzień będą ekspertyzy.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

W każdym razie bez względu na to, być może będzie jakaś jedna opinia czy więcej.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Możliwe jest, że nie będzie posiedzenia Sejmu 12 i 13 kwietnia.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jest taka możliwość? Ale na razie nie wiemy. Wiedzielibyśmy o tym. Prezydium Sejmu wprowadziło zmiany do kalendarza posiedzeń Sejmu w lipcu i sierpniu. Na posiedzeniu Konwentu Seniorów nie wspomniano, że nie będzie posiedzenia 12 i 13 kwietnia. Zatem proponuję termin następnego posiedzenia 11 kwietnia godz...

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Najpierw powinniśmy otrzymać ekspertyzy i zapoznać się z nimi, dopiero potem ustalać termin posiedzenia Komisji. Otrzymanie ekspertyz w dniu posiedzenia Komisji nic nie daje, uniemożliwia rzetelne zapoznanie się z nimi.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zapowiadam, że 11 kwietnia o godz. 16.30 jest posiedzenie Komisji. Jeżeli nie będzie ekspertyz nie zwołamy posiedzenia i ustalimy kolejny termin.

Poseł Anna Sobecka (RLCh):

Proponuję, żeby opinie dostarczać drogą pocztową.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jeżeli opinie będą wcześniej, to drogą pocztową, jeżeli będą już po świętach to wysyłanie drogą pocztową jest ryzykowne. Można drogą elektroniczną.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Prosiłabym o przesunięcie godziny posiedzenia na 17.00.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Dobrze. Ale wtedy musimy zakładać, że posiedzenie odbędzie się w dwóch etapach. O godz. 18.00 zaczynają się posiedzenia klubów. Jeżeli Komisja rozpoczęłaby posiedzenie o godz. 17.00, to trwałoby ono do godz. 18.00, a następna część po posiedzeniach klubów. Posiedzenia klubów zawsze trwają 2–2,5 godz.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Jeżeli to pół godziny usprawni, to niech będzie 16.30. Mamy posiedzenie Klubu o godz. 20.00.

Przewodniczący poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Będziemy ustalać.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Teksty opinii

2007.04.10 OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie Konstytucji (druki sejmowe nr 993 i 1472), wprowadzającej zmiany w art. 38 Konstytucji

2007.04.10 Opinia w sprawie poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993 i 1472).

2007.04.09 Opinia dotycząca struktury normy konstytucyjnej w wersji poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk 993 i 1472) ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:
a) znaczenia braku doprecyzowania „życie człowieka" w art. 38 ust. 2 Konstytucji;
b) możliwości ustalenia standardu minimalnego (w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego) w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o którym mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
c) możliwości pełnienia przez art. 38 ust. 3 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej;
d) skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego brzmienia normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
e) relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji;
f) relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź
o charakterze postulatywnym, a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie;
g) omówienia powyższych zagadnień w związku z poprawką oznaczoną numerem 2 (wprowadzenie art. 236a Konstytucji).

2007.04.09 Opinia dotycząca struktury normy konstytucyjnej w wersji poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk 993 i 1472) ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:
a) znaczenia braku doprecyzowania „życie człowieka" w art. 38 ust. 2 Konstytucji;
b) możliwości ustalenia standardu minimalnego (w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego) w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o którym mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
c) możliwości pełnienia przez art. 38 ust. 3 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej;
d) skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego brzmienia normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
e) relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji;
f) relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź
o charakterze postulatywnym, a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie;
g) omówienia powyższych zagadnień w związku z poprawką oznaczoną numerem 2 (wprowadzenie art. 236a Konstytucji).

2007.02.23 OPINIA w sprawie oceny konstrukcji i skutków prawnych projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP

2007.02.14 Opinia prawna na temat dopuszczalnego zakresu poprawek, które mogą być zgłaszane w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993)

2007.02.13 OPINIA w sprawie skutków prawnych wprowadzenia do Konstytucji RP zmiany w treści art. 30 oraz art. 38 w brzmieniu:
„art. 30. Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.
(…)
Art. 38 „Rzeczpospolita zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci"

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2006.12.31 OPINIA nt. oceny cywilnoprawnych konsekwencji zmiany Konstytucji RP proponowanej w projekcie zawartym w druku sejmowym nr 993.

2006.12.13 1) Czy istnieją państwa w których obowiązuje całkowity zakaz aborcji?
2) Modele zapisu konstytucyjnej gwarancji ochrony życia ludzkiego a dopuszczalność usunięcia ciąży w poszczególnych państwach.
Opinia prawna do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy 993) z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 Konstytucji. Prawo do życia i status osoby ludzkiej przed narodzeniem w orzecznictwie Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Sztrasburgu.

2006.12.13 1) Czy istnieją państwa w których obowiązuje całkowity zakaz aborcji?
2) Modele zapisu konstytucyjnej gwarancji ochrony życia ludzkiego a dopuszczalność usunięcia ciąży w poszczególnych państwach.
Opinia prawna do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy 993) z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 Konstytucji. Prawo do życia i status osoby ludzkiej przed narodzeniem w orzecznictwie Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Sztrasburgu.

2006.11.13 OPINIA o poselskim projekcie zmiany Konstytucji RP (art. 38) (druk 993)

2006.11.13 OPINIA o poselskim projekcie zmiany Konstytucji RP (art. 38) (druk 993)

Teksty opinii

2007.04.10 OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie Konstytucji (druki sejmowe nr 993 i 1472), wprowadzającej zmiany w art. 38 Konstytucji

2007.04.10 Opinia w sprawie poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993 i 1472).

2007.04.09 Opinia dotycząca struktury normy konstytucyjnej w wersji poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk 993 i 1472) ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:
a) znaczenia braku doprecyzowania „życie człowieka" w art. 38 ust. 2 Konstytucji;
b) możliwości ustalenia standardu minimalnego (w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego) w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o którym mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
c) możliwości pełnienia przez art. 38 ust. 3 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej;
d) skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego brzmienia normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
e) relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji;
f) relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź
o charakterze postulatywnym, a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie;
g) omówienia powyższych zagadnień w związku z poprawką oznaczoną numerem 2 (wprowadzenie art. 236a Konstytucji).

2007.04.09 Opinia dotycząca struktury normy konstytucyjnej w wersji poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk 993 i 1472) ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:
a) znaczenia braku doprecyzowania „życie człowieka" w art. 38 ust. 2 Konstytucji;
b) możliwości ustalenia standardu minimalnego (w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego) w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o którym mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
c) możliwości pełnienia przez art. 38 ust. 3 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej;
d) skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego brzmienia normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji;
e) relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji;
f) relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź
o charakterze postulatywnym, a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie;
g) omówienia powyższych zagadnień w związku z poprawką oznaczoną numerem 2 (wprowadzenie art. 236a Konstytucji).

2007.02.23 OPINIA w sprawie oceny konstrukcji i skutków prawnych projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP

2007.02.14 Opinia prawna na temat dopuszczalnego zakresu poprawek, które mogą być zgłaszane w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993)

2007.02.13 OPINIA w sprawie skutków prawnych wprowadzenia do Konstytucji RP zmiany w treści art. 30 oraz art. 38 w brzmieniu:
„art. 30. Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.
(…)
Art. 38 „Rzeczpospolita zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci"

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2007.01.23 OPINIA nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"; OPINIA PRAWNA w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji; OPINIA dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

2006.12.31 OPINIA nt. oceny cywilnoprawnych konsekwencji zmiany Konstytucji RP proponowanej w projekcie zawartym w druku sejmowym nr 993.

2006.12.13 1) Czy istnieją państwa w których obowiązuje całkowity zakaz aborcji?
2) Modele zapisu konstytucyjnej gwarancji ochrony życia ludzkiego a dopuszczalność usunięcia ciąży w poszczególnych państwach.
Opinia prawna do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy 993) z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 Konstytucji. Prawo do życia i status osoby ludzkiej przed narodzeniem w orzecznictwie Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Sztrasburgu.

2006.12.13 1) Czy istnieją państwa w których obowiązuje całkowity zakaz aborcji?
2) Modele zapisu konstytucyjnej gwarancji ochrony życia ludzkiego a dopuszczalność usunięcia ciąży w poszczególnych państwach.
Opinia prawna do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy 993) z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 Konstytucji. Prawo do życia i status osoby ludzkiej przed narodzeniem w orzecznictwie Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Sztrasburgu.

2006.11.13 OPINIA o poselskim projekcie zmiany Konstytucji RP (art. 38) (druk 993)

2006.11.13 OPINIA o poselskim projekcie zmiany Konstytucji RP (art. 38) (druk 993)

Biuro Analiz Sejmowych
OPINIA ZLECONA

Poznań 13.11.2006 r.

OPINIA

o poselskim projekcie zmiany Konstytucji RP (art. 38)
(druk 993)

I.

Zagadnienie będące przedmiotem opinii należy rozpatrywać w kilku aspektach.

Po pierwsze, życie człowieka, jego początek i koniec, ochrona życia – to problemy badane i opisywane przez nauki biologiczne, problemy związane z odwiecznymi prawami przyrody (natury).

Po drugie, życie człowieka jako osoby, ochrona przed i po urodzeniu jest zagadnieniem filozoficzno-prawnym, ponieważ w filozofii poszukuje się odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek, jaki jest sens życia człowieka od poczęcia aż do śmierci, jaką wartością jest życie ludzkie w różnych stadiach jego trwania. Do nauk filozoficznych należy etyka, tj. nauka o moralności, w której poszukuje się odpowiedzi na pytanie, jakie zachowanie człowieka jest dobre i słuszne, a jakie powinno spotkać się z dezaprobatą. Na tej płaszczyźnie mieści się również aspekt religijny, ponieważ wyznawanie określonej religii determinuje oceny filozoficzno-światopoglądowe. Prawnicy natomiast zastanawiają się nad ustaleniem norm prawnych regulujących prawa jednostki i jej relacji ze społeczeństwem zorganizowanym w państwie.

Po trzecie, życie człowieka i zakres jego ochrony jest zagadnieniem politycznym i to z dwóch przyczyn. Pierwsza przyczyna wynika z różnorodności politycznej i światopoglądowej współczesnego społeczeństwa, czego skutkiem są różne oceny co do zakresu ochrony życia ludzkiego. W konsekwencji jawi się drugi element politycznego aspektu tego zagadnienia, ponieważ politycy wykorzystują go jako instrument w grze politycznej, zwłaszcza wyborczej. Warto jeszcze zaznaczyć, że analiza i rozwiązywanie omawianej kwestii jest trudne zwłaszcza w odniesieniu do społeczeństwa pluralistycznego w praworządnym państwie demokratycznym.

II.

Nauki biologiczne dają odpowiedź na pytanie o początek życia, które zaczyna się od poczęcia, tj. od połączenia się komórki męskiej i żeńskiej tworząc zarodek, który podlega dalszemu rozwojowi, aż do urodzenia się dziecka. Dalszy rozwój jest jednak uzależniony od zagnieżdżenia się zarodka w macicy kobiety (nidacji); jeżeli to nie nastąpi, zapłodnione jajeczko organizm kobiety wydala.

Życie zarodka i płodu jest od początku ciąży **życiem ludzkim**, ponieważ ma ludzki kod genetyczny, a więc ludzkich rodziców. Wynika z tego nieuchronny wniosek, że zarodek ludzki rozwijający się w łonie matki jest istotą ludzką, albo innymi słowy, jest postacią życia ludzkiego. W medycynie używa się terminu „zarodek" do około 12 tygodnia życia[1] oraz terminu „płód" w dalszym rozwoju do urodzenia. Stadiami rozwoju prenatalnego człowieka interesują się również filozofowie, a zwłaszcza etycy zajmujący się istotą człowieczeństwa, a także oceną moralną działań, których przedmiotem jest życie ludzkie. Dla uproszczenia posługuję się w dalszych rozważaniach terminem „płód ludzki" odnoszący się do wszelkich desygnatów nazwy oznaczających istotę ludzką przed urodzeniem. Dotyczy to zarówno terminu „dziecko poczęte" używanego w tekstach prawnych, jak i istoty poczętej w różnych fazach rozwoju wyróżnionych przez biologów. Z wiedzy biologicznej wyraźnie wynika, że płód ludzki nie jest częścią ciała matki (jak to określano w dawnych wiekach, pars viscerum matris), lecz **odrębną od niej istotą ludzką**, aczkolwiek fizjologicznie zależną od organizmu matki do czasu nabycia zdolności do życia poza jej organizmem.

III.

Przechodząc do aspektów filozoficzno-prawnych należy najpierw wskazać główne zagadnienie, które należy wyjaśnić, a mianowicie jaki status moralny ma płód ludzki. Trafnie zauważono, że płód ludzki w najszerszym znaczeniu charakteryzuje się trzema empirycznie stwierdzalnymi cechami:

1. jest istotą mającą ludzki kod genetyczny i należącą do gatunku ludzkiego,
2. jest istotą rozwijającą się w kolejnych, następujących po sobie stadiach
3. jest związany funkcjonalnie z organizmem kobiety we wszystkich stadiach rozwojowych, począwszy od zapłodnionej komórki jajowej do stanu w pełni

[1] K.Ostrowski, Embriologia człowieka, Warszawa 1985, Autor stwierdza, że w położnictwie 8 tydzień ciąży uznano za koniec rozwoju zarodkowego.

ukształtowanego organizmu ludzkiego. Ponadto wyróżnia się kolejne fazy rozwoju płodu od poczęcia do czasu osiągnięcia zdolności do życia poza organizmem kobiety oraz pozostały czas do porodu[2].

Dylemat sprowadzający się do pytania, czy płód ludzki ma status moralny identyczny ze statusem człowieka urodzonego, ewentualnie, czy jest potencjalnym człowiekiem-osobą, której przysługuje atrybut świętości („życie ludzkie jest święte"), jest problemem niemożliwym do jednoznacznego rozstrzygnięcia. W każdym razie status moralny płodu, jest pochodną koncepcji osoby ludzkiej. Stwierdzono, że koncepcji tej nie da się wywieść z przyrodniczej wiedzy o człowieku[3]. Tę tezę trudno bezkrytycznie zaakceptować. Trafne jednak jest spostrzeżenie, że na gruncie nauk przyrodniczych nie można jednoznacznie rozstrzygnąć w drodze wnioskowania o tym, od którego momentu w rozwoju biologicznym człowieka zaczyna się życie osobowe. Nie można jednak pomijać osiągnięć tzw. psychologii prenatalnej i odkrytych zachowań płodu, jego przeżywania bodźców pozytywnych i negatywnych itd. Nie chodzi przecież o zachowania będące wynikiem rozumowania, ponieważ i noworodek nie objawia zachowań inspirowanych rozumem, a nikt nie zaprzecza, że noworodek jest osobą.

Pojawia się zresztą pytanie, czy koncepcję statusu moralnego płodu można (należy) wiązać z życiem osobowym istoty ludzkiej, czy raczej z faktem **przynależności do gatunku ludzkiego** (homo sapiens), chociaż płód ludzki nie ma jeszcze wszystkich cech i właściwości człowieka po urodzeniu. Zauważmy jednak, że i noworodek nie ma tych cech, które charakteryzują człowieka dorastającego i dorosłego, świadomie i rozumnie uczestniczącego w życiu społecznym. Nikt jednak nie kwestionuje statusu moralnego i prawnego człowieka od chwili jego urodzenia tylko dlatego, że tę fazę życia ludzkiego wyznacza oczywisty i widzialny fakt urodzenia. Jak wynika z doświadczeń i obserwacji biologów, życie ludzkie (rozwój i przemiany organizmu ludzkiego) jest **procesem ciągłym, *continuum***, przy czym urodzenie się dziecka otwiera tylko nową kartę życia ludzkiego. Mając na uwadze niepewność co do tego, czy rozwój płodu ludzkiego zakończy się narodzinami

[2] W.Lang, Status płodu ludzkiego, w: Prawne problemy ludzkiej prokreacji, (red.W.Lang) Toruń 2000, s.21 i n.; Z.Szawarski, Etyka i przerwanie ciąży, Etyka t.16, Warszawa 1978; A.Przyłuska-Fiszer, Aspekty etyczne sporu o przerwanie ciąży, Warszawa 1997; M.Piechowiak, Filozoficzne aspekty regulacji prawnych dotyczących życia ludzkiego we wczesnych stadiach jego rozwoju. Zagadnienia podstawowe, w: Wspomagana prokreacja ludzka, zagadnienia legislacyjne (red.T.Smyczyński), Poznań 1996

[3] W.Lang, Status płodu ludzkiego, s.24

żywego dziecka przyjmuje się warunkową podmiotowość prawną nasciturusa. Chodzi tu jednak o aspekt prawny, a nie etyczny (o czym będzie mowa niżej). Na płaszczyźnie filozoficzno-etycznej życie istoty ludzkiej przed urodzeniem (życie płodu ludzkiego) **należy podobnie oceniać jak życie człowieka urodzonego**; życia ludzkiego nie można w zasadzie wartościować według tego, w jakiej znajduje się fazie. Skoro mamy do czynienia z istotą ludzką, która rozwija się w łonie matki i stopniowo staje się człowiekiem zdolnym do samodzielnego życia poza jej organizmem, powinno się stosować dyrektywę ***in dubio pro vita humana*** (**wątpliwości rozstrzyga się na korzyść życia**).

IV

Życie ludzkie w każdej postaci jest **dobrem prawnym**. W odniesieniu do życia prenatalnego stwierdzenie to znajduje podstawę w przepisach kodeksu cywilnego chroniących prawo do dziedziczenia dziecka poczętego (art.927 § 2), przyznającego roszczenie o naprawienie szkody doznanej przed urodzeniem (art.446-1), w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dopuszczających ustalenie ojcostwa przez uznanie dziecka poczętego (art. 75), chroniących przyszłe prawa przez ustalenie kuratora dziecka poczętego (art.182). Ponadto, w judykaturze cywilistycznej, również przed uchwaleniem Konstytucji RP formułowano dyrektywę ochrony dziecka poczętego w zakresie jego **warunkowej zdolności prawnej, mimo braku normy prawnej**, która by tę zdolność generalnie przyznawała. Co więcej ówczesna konstytucja z 1952 r. i późniejsze normy o charakterze konstytucyjnym nie wypowiadały się wprost o ochronie życia. Jednak Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 1997 r. uznał, że mimo to życie ludzkie jest najważniejszym dobrem, które zresztą warunkuje korzystanie w wszystkich innych dóbr. Tę trafną tezę wywiedziono również z zasady demokratycznego państwa prawnego. Stwierdzono także, że życie ludzkie, również w fazie prenatalnej jest **wartością konstytucyjną**.

Natomiast aktualnie obowiązująca Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. wyraźnie zapewnia ochronę życia (art.38). Skoro życie zaczyna się od poczęcia, od pierwszego dnia ciąży, **ochrona konstytucyjna dotyczy życia ludzkiego w każdej jego fazie**.

Nie byłoby narodzin człowieka i jego dalszego rozwoju ku dojrzałości i samodzielności życiowej, gdyby nie było rozwoju płodowego. Ponadto, gdyby uznano, że deklarowane w Konstytucji prawo do życia każdego człowieka nie

dotyczy płodu ludzkiego, to było by dopuszczalne przerwanie ciąży w każdym czasie, nawet co do płodu zdolnego do życia poza organizmem matki. Dopuszczalna więc byłaby całkowita swoboda unormowania tej kwestii w ustawie zwykłej.

Jeżeli płód ludzki (dziecko poczęte) jest warunkowym podmiotem prawa dla polityka i prawnika, tym bardziej jest ono podmiotem dla własnej matki. Jej wolność, a także wolność obojga rodziców jest więc ograniczona przez prawa przyrodzone podmiotu, który żyje i rozwija się w łonie matki[4]. Państwo winno zapewnić prawną ochronę nie tylko przyszłych praw dziecka poczętego (na ogół chodzi o prawa majątkowe), lecz przede wszystkim o ochronę prawa podstawowego, tj. prawa do życia.

Z tej generalnej tezy należy jednak wyciągnąć wnioski dla ustawodawcy w demokratycznym państwie prawnym. Na płaszczyźnie ocen opartych na przesłankach płynących z wyznawanej religii (na zasadach wiary zwłaszcza chrześcijańskiej, ale także islamu i wyznania mojżeszowego) ochrona życia ludzkiego jest bezwzględna od poczęcia do naturalnej śmierci. Ustawodawca w społeczeństwie pluralistycznym nie może jednak opierać norm prawnych na zasadach religii, choćby jej wyznawcy stanowili większość. Przekonanie o potrzebie ochrony życia ludzkiego przed urodzeniem żywią z resztą nie tylko wyznawcy takiej, czy innej religii, ale większość racjonalnie myślących ludzi nie wyznających żadnej religii. Życie ludzkie w każdej fazie jest bowiem wartością moralną i dobrem prawnie chronionym. Należy jeszcze raz podkreślić, że dziecko poczęte (płód ludzki) jest odrębną od kobiety istotą ludzką i odrębnym dobrem prawnie chronionym. Nie oznacza to jednak, iż w pewnych wyjątkowych okolicznościach ochrona ta nie może być osłabiona. Dylemat powstaje bowiem w razie kolizji chronionych dóbr, a taka kolizja niestety pojawia się w kwestii omawianej w niniejszej opinii.

Konstytucja chroni życie każdego człowieka, a więc i matki dziecka poczętego. Dobra te są **porównywalne co do ich ciężaru gatunkowego** i tę kolizję ustawodawca może rozwiązać na korzyść kobiety ciężarnej. Wątpliwe jest natomiast uznanie za większą wartość zdrowia matki niż życie płodu, tym bardziej, że zdrowie jest pojęciem wysoce niedookreślonym. Zagrożenie zdrowia może bowiem polegać także na dolegliwościach powodujących dyskomfort życia codziennego kobiety, a nie na ciężkim upośledzeniu tego zdrowia. Zdrowie jednej osoby, nie obawiajmy się tego określenia – matki z dzieckiem poczętym w jej łonie i życie tego dziecka-płodu są **dobrami nieporównywalnymi**.

Na intensywność ochrony jakiegoś dobra, obok wartości tego dobra wpływają inne jeszcze czynniki zwłaszcza kontekst kolizyjny różnych dóbr. Takim czynnikiem jest wspomniane wcześniej zagrożenie życia ciężarnej matki, a także kolejne dobro chronione w konstytucji, tj. wolność jednostki i jej prawo do samostanowienia. Chodzi mianowicie o zakres ochrony życia płodu w razie naruszenia wolności kobiety przez poczęcie dziecka w wyniku gwałtu. Tę kolizję dóbr aktualnie rozstrzyga się na korzyść kobiety, chociaż można powziąć wątpliwość co do wagi tych dóbr. W każdym razie urodzenie dziecka przez kobietę zgwałconą jest heroizmem, przejawem jej wysokiej wrażliwości moralnej itd. Nie można jednak tego oczekiwać od każdej kobiety, zatem aktualne rozwiązanie tej kolizji na korzyść kobiety jest ostatecznie dopuszczalne. Ustawodawca powinien bowiem brać pod uwagę **pożądany, aczkolwiek nie najwyższy poziom świadomości etycznej społeczeństwa, do którego adresuje normy prawne**.

W świetle rozważań w punkcie II i III należy odpowiedzieć na pytanie, czy aktualną normę konstytucyjną chroniącą życie człowieka należy uzupełnić dyrektywą, że chroni się je od momentu poczęcia. W zamyśle wnioskodawców zabieg ten ma prowadzić do zupełnego zakazu tzw. przerwania ciąży bez względu na przyczyny. Uzasadnienie projektu nawiązuje do wielu wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. a przede wszystkim powołuje się na wypowiedzi przedstawicieli Kościoła Katolickiego w sprawie całkowitej obrony życia. Podobne stanowisko zajmują także inne Kościoły chrześcijańskie, a także islam i wyznanie mojżeszowe. Takie stanowisko jest godne aprobaty i zalecenia stosowania się do niego w życiu codziennym człowieka.

Ustawodawca adresujący normy do całego społeczeństwa w danym państwie nie jest jednak związany normami religijnymi, ale w swoim wnioskowaniu opartym na ogólnej aksjologii może dojść do podobnych wniosków. Chodzi przede wszystkim o to, że **życie ludzkie, również od poczęcia, jest wartością konstytucyjną prawnie chronioną**. Mając jednak na względzie kolizję różnych dóbr chronionych przez Konstytucję, ustawodawca może wyważyć zakres ich ochrony mając jednak na względzie określoną **hierarchię wartości wywiedzionych z ogólnie akceptowanych wartości humanistycznych**. Uważam, że w swoim rdzeniu, do którego należy życie ludzkie jako continuum od poczęcia aż do śmierci, wartości te są podobne do głoszonych przez wyznawców wspomnianych religii.

Zmiana Konstytucji RP w projektowanym zakresie jest jednak także problemem politycznym. Wpisanie do art.38 Konstytucji ochrony życia ludzkiego od poczęcia z pewnością utrudni dowolne ustalanie w ustawie zwykłej przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży. Z punktu widzenia równowagi społecznej nie jest jednak pożądane, aby wspomniana nowelizacja oznaczała bezwzględną i tak samo intensywną ochronę życia ludzkiego od poczęcia **mimo kolizji z innymi dobrami chronionymi przez Konstytucję**. Można więc rozważyć koncepcję dodania w art.38 formuły chroniącej życie przed urodzeniem, natomiast **potrzebna byłaby dodatkowa wypowiedź normatywna, iż wyjątki od tej reguły określa ustawa**. Wskutek tego ustawodawca zwykły byłby związany tą generalną regułą i osłabienie tej ochrony dotyczyłoby tylko sytuacji wyjątkowej wynikającej z kolizji porównywalnych jakościowo dóbr prawnych chronionych przez Konstytucję. Znowelizowany art.38 Konstytucji wyrażałby intencję (założenie), które leży u podstaw tej normy, natomiast nie zamykałby drogi do ewentualnego, wyważonego wykładnią innych norm konstytucyjnych unormowania sytuacji wyjątkowych. **Konsekwencją takiego rozwiązania byłoby więc umocnienie przekonania, iż życie ludzkie jest wartością chronioną również przed urodzeniem, natomiast byłoby ono dla ustawodawcy zwykłego swoistą dyrektywą interpretacyjną przy kreowaniu norm przewidujących osłabienie tej ochrony**. Ewentualna, późniejsza ocena zgodności takich przepisów z Konstytucją będzie związana z tak doprecyzowanym art.38 Konstytucji.

Odrzucenie projektowanej nowelizacji nie musi powodować zmiany wykładni art.38 co do potrzeby ochrony życia ludzkiego przed urodzeniem. Obawiam się jednak, że osoby i organizacje polityczne opowiadające się za swobodnym decydowaniem o przerwaniu ciąży przyjęłyby tę decyzję parlamentu, jako wsparcie dla ich stanowiska, i jako przyzwolenie dla dość dowolnej wykładni aktualnej normy konstytucyjnej według której „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Natomiast z całą mocą należy stwierdzić, że wywołanie takiego przekonania, świadomości społecznej byłoby niepożądane i wysoce szkodliwe.

Projektowana nowelizacja Konstytucji RP z proponowanym przeze mnie zastrzeżeniem określenia wyjątków w ustawie zwykłej, nie wywołuje skutków na innych płaszczyznach prawa. **Stan prawny ochrony życia ludzkiego byłby w**

zasadzie taki sam, jak obecnie, natomiast wzmocniłaby się tylko wykładnia co do ochrony życia także przed urodzeniem. Natomiast do ustawodawcy zwykłego należy doprecyzowanie wyjątków i późniejsza ich ocena (podobnie jak każdej ustawy) w zakresie zgodności z Konstytucją.

Sporządził:
- za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu -
Prof. dr hab. Tadeusz Smyczyński
Instytut Nauk Prawnych PAN
Uniwersytet Szczeciński

Za zgodność:
M.Guzowska

Streszczenie

Konstytucyjna ochrona życia wymaga analizy w zakresie biologii, w zakresie filozoficzno-etycznym oraz w aspekcie prawnym i politycznym. Na gruncie biologii życie zaczyna się od poczęcia. W aspekcie filozoficzno-etycznym trudno zdecydowanie stwierdzić w jakiej fazie prenatalnej pojawia się życie osobowe chronione tak samo, jak życie narodzonego człowieka. W każdym razie przekonywujące jest stanowisko, iż wątpliwości rozstrzyga się na korzyść życia. W ujęciu polityczno-prawnym należy brać pod uwagę, iż adresatem Konstytucji jest społeczeństwo pluralistyczne, a ochrona jednego dobra konstytucyjnego nie powinna ponad miarę naruszać innych dóbr prawnie chronionych, zwłaszcza jeżeli dobra te są jakościowo porównywalne. Z tego względu proponuję uzupełnienie projektowanej formuły dodatkową wypowiedzią normatywną, iż wyjątki określa ustawa.

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Kraków, 13 listopada 2006 r.

OPINIA

w sprawie projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP
(Druk Sejmowy Nr 993)

1. Przedłożony do opinii projekt ustawy przewiduje zmianę w treści art. 38 Konstytucji RP polegającą na dodaniu do niego zwrotu „od momentu poczęcia". Po ewentualnej zmianie przepis ten otrzymałby brzmienie: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia". Takie sformułowanie przesądza, iż życie płodu (dziecka poczętego) chronione jest na gruncie Konstytucji jako życie człowieka.

2. Kwestia charakteru i zakresu konstytucyjnoprawnej ochrony życia w fazie prenatalnej była przedmiotem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1996 r. (sygn. akt K 26/96). Orzeczenie to wydane było na podstawie wówczas obowiązujących przepisów konstytucyjnych, które nie zawierały regulacji odnoszącej się bezpośrednio do ochrony życia ludzkiego. Na gruncie tych przepisów Trybunał Konstytucyjny uznał, iż ochrona taka wynika z zasady państwa prawnego. Zdaniem Trybunału „*państwo takie realizuje się (…) wyłącznie jako wspólnota ludzi i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowionych w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. (…) Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum sprawiedliwości, to pierwsza taka dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania*."

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu nie przyjął wszakże wprost, iż w fazie prenatalnej przysługuje *nasciturusowi* podmiotowe prawo do ochrony życia. Życie ludzkie w fazie prenatalnej Trybunał Konstytucyjny określał jako „wartość konstytucyjną". Ta znamienna różnica terminologiczna może rodzić sugestię, iż pomimo wszystko sytuacja konstytucyjna człowieka urodzonego jest odmienna od sytuacji *nasciturusa*. Co prawda więc życie człowieka urodzonego jest dla Trybunału Konstytucyjnego wartością konstytucyjną na równi z życiem w okresie prenatalnym, Trybunał jednocześnie milczy o podmiotowym prawie do ochrony życia *nasciturus*a. To oczywiście mogłoby rzutować na inny sposób rozstrzygnięcia konkretnych kolizji praw i wartości konstytucyjnych dotyczących osoby urodzonej i *nasciturusa*, choć w cytowanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny nie wyprowadza aż tak daleko idących wniosków. Analiza orzeczenia wskazuje wręcz, iż traktowanie życie *nasciturusa* wyłącznie jako wartości konstytucyjnej (a nie prawa podmiotowego) nie miało żadnego znaczenia dla oceny sposobu, w jaki ustawodawca uregulował wówczas sytuację kolizji pomiędzy realizacją wolnością kobiety a konstytucyjną ochroną życia w fazie prenatalnej.

Po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 r. jej art. 38 nie był przedmiotem interpretacji Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał w swoim orzecznictwie nie wypowiadał się także bezpośrednio, gdzie na gruncie nowej Konstytucji należy szukać źródeł ochrony życia w fazie prenatalnej. Istnienie takiej ochrony nie było wszakże kwestionowane w doktrynie prawa konstytucyjnego[1], czy też w orzecznictwie Sądu Najwyższego[2], a jej wyrazem jest także obowiązujące ustawodawstwo zarówno karne jak i cywilne.

Pozostaje natomiast do rozstrzygnięcia, czy na gruncie nowej Konstytucji źródłem tej ochrony jest wyłącznie art. 2, statuujący zasadę państwa prawnego czy też, wraz z pojawieniem się w porządku konstytucyjnym normy art. 38 Konstytucji RP bezpośrednio odnoszącej się do ochrony życia człowieka, ta właśnie regulacja objęła swoim zakresem również ochronę życia w fazie prenatalnej.

---

[1] por. np. A.Bałaban; Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym macierzyństwie. Przegląd Sejmowy Nr 6(65)/2004, s. 114; L.Wiśniewski: Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce (w:) Podstawowe problemy stosowania Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej. Raport wstępny Warszawa 2004, s. 120-123; P.Sarnecki: Komentarz do art. 38 Konstytucji (w:) Konstytucja Rzeczpospolitej polskiej. Komentarz (red.) L.Garlicki, t. iii, W-wa 2003, s. 2, 7, W.Skryrzdło: Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym macierzyństwie. Przegląd Sejmowy Nr 6(65)/2004, s. 136; M.Granat: Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym macierzyństwie. Przegląd Sejmowy Nr 6(65)/2004, s. 143

[2] por. np. uchwałę SN z dnia 26 października 2006 r. I KZP 18/06

Oczywistym jest, że dla zwolenników pierwszej interpretacji zmiana proponowana w ocenianym projekcie będzie miała istotne znaczenie normatywne. Życie w fazie prenatalnej z wartości konstytucyjnej stanie się prawem podmiotowym, zaś *nasciturus* korzystać będzie z ochrony prawnej przysługującej człowiekowi. Dla zwolenników drugiej interpretacji proponowana modyfikacja treści art. 38 Konstytucji RP oznaczać będzie jedynie rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych, nie stanowiąc rzeczywistej zmiany o charakterze normatywnym.

Uważam, że uzasadnione jest to drugie stanowisko, zaś argumenty za nim przemawiające tkwią implicite w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r. W chwili wydawania tego orzeczenia nie obowiązywał jeszcze art. 38 Konstytucji RP z 1997 r., stwierdzający, iż Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Obecnie treść tego przepisu wymaga wyjaśnienia w kontekście niekwestionowanego konstytucyjnego obowiązku ochrony życia w fazie prenatalnej wynikającego z art. 2 Konstytucji RP. Przekonanie Trybunału Konstytucyjnej o konieczności ochrony życia w fazie prenatalnej jako wartości konstytucyjnej wywodzonej z zasady państwa prawnego nie straciło bowiem nic ze swojej aktualności także po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. Konieczna staje się natomiast odpowiedź na pytanie, jak należy rozumieć zwrot „każdy człowiek” użyte w art. 38 Konstytucji RP w kontekście prawa do ochrony życia.

W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r. przesłanką przyjęcia konstytucyjnej ochrony życia w fazie prenatalnej było stwierdzenie, iż „*życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowane. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia*”. Z tego też powodu, stosując domniemanie „in dubio pro vitae”, Trybunał Konstytucyjny uznał, iż od momentu powstania życie ludzkie staje się wartością chronioną konstytucyjnie.

Przyjęte przez Trybunał Konstytucyjny rozumowanie w pełni odnosi się do interpretacji zakresu ochrony, jaki wynika z treści art. 38 Konstytucji RP z 1997 r.. Także w przypadku tego przepisu brak jest „*dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów*” pozwalających na stwierdzenie, iż „człowieczeństwo”, jako cecha konstytutywna osoby ludzkiej, pojawia się dopiero z momentem „urodzenia”, który to moment, z uwagi na osiągnięcia współczesnej medycyny (zwłaszcza prenatalnej), zatracił swoje wyraźne granice znaczeniowe i razi sztucznością.

Analizując istotę ludzkiego życia nie można wyznaczyć „*dostatecznie precyzyjnego i uzasadnionego kryterium*”, które wskazywałoby na kategorialną zmianę zachodzącą w momencie (czy raczej w fazie) porodu. W tej sytuacji konieczne jest sięgnięcie do domniemania „in dubio pro vitae”, przesądzającego, że życie w fazie prenatalnej jest także życiem człowieka, któremu, jako człowiekowi, przysługuje konstytucyjne prawo podmiotowe do jego ochrony.

Podmiotowość konstytucyjnoprawna *nasciturus*a nie oznacza, iż w sposób pełny przysługuje mu ochrona wszystkich praw i wolności, o których wspomina Konstytucja RP, z natury rzeczy bowiem część z nich związana jest z określonym poziomem dojrzałości psychofizycznej i społecznej.

Należy więc stwierdzić, iż projektowana zmiana art. 38 Konstytucji RP nie wprowadza modyfikacji istniejącego już prawa do ochrony życia, także w fazie prenatalnej.

3. Bez względu na to, czy proponowana zmiana Konstytucji ma charakter istotnej zmiany o charterze normatywnym, czy stanowi wyłącznie potwierdzenie zakresu ochrony już wcześniej przysługującego nasciturusowi, wymaga rozważenia kwestia, jakie znaczenie dla obowiązującego ustawodawstwa ma (lub może mieć) objęcie życia ludzkiego w fazie prenatalnej gwarancjami ochronnymi z art. 38 Konstytucji RP.

Przede wszystkim należy podkreślić, iż z istoty praw i wolności konstytucyjnych wynika możliwość powstawania sytuacji kolizyjnych, w których pełna ochrona (lub realizacja) jednego z praw lub wolności wymaga naruszenia lub uszczuplenia ochrony (lub realizacji) innego prawa czy wolności. Do kolizji dochodzić może także w przypadku tych samych praw czy wolności przysługujących różnym osobom. Klasycznym przykładem regulacji ustawowych uwzględniających tego typu sytuacje są przepisy o obronie koniecznej czy stanie wyższej konieczności przewidziane zarówno w prawie karnym jak i prawie cywilnym. Ustawodawca jest także uprawniony (a niekiedy zobowiązany) do dokonywania rozstrzygnięcia owych kolizji in abstracto, wprowadzając generalne normy zezwalające w określonych przypadkach na ochronę jednego z kolidujących praw lub wolności kosztem innego, przy zachowaniu zasady proporcjonalności oraz procedury bilansowania kolidujących praw wolności czy innych wartości konstytucyjnych.

Niezależnie od kwestii ustawowego określenia zakresu ochrony danego prawa lub wolności o charakterze konstytucyjnym uwzględniającego możliwe kolizje z

innymi prawami i wolnościami chronionymi w konstytucji, ustawodawca zobowiązany jest także do bilansowania stosowanych środków ochronnych przewidzianych w poszczególnych gałęziach prawa danego systemu prawnego. Wpływ na decyzję o stosowaniu określonych środków ochronnych (czy to o charakterze karnym, cywilnym czy administracyjnym), poza oczywistym odniesieniem do wartości danego prawa lub wolności konstytucyjnej, ma także zakładana efektywność danego środka ochronnego, jego specyfika, uwarunkowania systemowe i kulturowe. Konstytucyjny obowiązek ochrony danego prawa lub wolności nie przekłada się więc bezpośrednio na charakter użytych przez ustawodawcę środków ochronnych, ich stosowanie jest bowiem funkcja wielu zmiennych.

Odnosząc te ogólne rozważania do konstytucyjnej ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej należy podkreślić, iż mogą zdarzać się sytuację, w których bezwzględna realizacja tej ochrony może kolidować z innymi dobrami i interesami chronionymi przez Konstytucję, jak choćby z ochroną życia czy zdrowia kobiety czy też jej wolności. Obowiązujące ustawodawstwo przewiduje w tym zakresie regulacje prawne, które w sposób generalny wyznaczają granice ochrony kolidujących praw i wolności. Granice te mogą być oczywiście kwestionowane, zwłaszcza z punktu widzenia prawidłowości dokonanego bilansu oraz adekwatności przyjętych przez ustawodawcę kryteriów rozstrzygania możliwych kolizji. Takiej oceny dokonał swego czasu Trybunał Konstytucyjny w cytowanym już orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r., którego przedmiotem była m.in. jedna z regulacji zezwalających na dokonanie przerwania ciąży, a więc spowodowanie śmierci rozwijającego się płodu „ze względu na ciężkie warunki życiowe oraz trudną sytuację osobistą kobiety ciężarnej". Trybunał stwierdził wówczas, iż podjęte przez ustawodawcę rozstrzygnięcie kolizji naruszyło zasadę proporcjonalności oraz nie spełniło wymogu adekwatnego określenia kryteriów dopuszczalności naruszenia wartości konstytucyjnej.

Niezależnie od kwestii rozstrzygnięcia zakresu ochrony życia *nasciturusa* w sytuacji kolizji z innymi prawami i wolnościami konstytucyjnymi, krytycznej ocenie może także podlegać intensywność i charakter udzielonej przez ustawodawcę zwykłego ochrony. Są to dwie różne kategorie, które niekiedy bywają błędnie utożsamiane. Polski ustawodawca przewiduje obecnie znacznie niższe sankcje karne za spowodowanie śmierci dziecka przed, niż po urodzeniu. Podobnie w przypadku nieumyślnego doprowadzenia do śmierci *nasciturusa* (np. przez rażący błąd w sztuce lekarskiej) brak jest sankcji karnej a pozostaje jedynie

odpowiedzialność zawodowa i cywilna. Taki stan ustawodawstwa może być krytykowany z uwagi na zbyt słaba intensywność karnych środków ochronnych. Jednocześnie jednak samo stwierdzenie, o przysługującym nasciturusowi prawie do ochrony życia, nie przesądza automatycznie takiej samej intensywności prawnokarnych środków ochronnych jak te, które przewidziane są w przypadku spowodowania śmierci osoby już urodzonej. Ustawodawca wprowadzając środki karne musi bowiem brać pod uwagę szereg czynników warunkujących ich stosowanie, w szczególności zaś społeczną i kulturową ocenę adekwatności danej sankcji karnej. Niewątpliwie obecnie wysokość sankcji grożącej za spowodowanie śmierci *nasciturusa* zrównana z wysokością sankcji grożącej za spowodowanie śmierci osoby po urodzeniu wykraczałaby poza ową kulturowo uwarunkowana ocenę społecznej adekwatności sankcji. Co nie oznacza, iż w określonej perspektywie czasowej, na skutek zachodzących procesów kulturowych nie będzie następować i w tym zakresie zmiana, która powinna być odzwierciedlana w zmieniających się granicach zagrożenia. Już obecnie wydaje się, iż sankcja przewidziana za umyślne spowodowanie śmierci dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia wbrew woli kobiety ciężarnej nie odpowiada ocenom społecznym, podobnie jak brak sankcji karnej za nieumyślne spowodowanie takiej śmierci i poprzestanie w tym zakresie wyłącznie na sankcjach przewidzianych przepisach o odpowiedzialności zawodowej (w przypadku śmierci spowodowanej przez lekarza na skutek błędu).

Przyjęcie, iż *nasciturus* objęty jest gwarancjami określonymi w art. 38 Konstytucji RP, nie przesądza więc w sposób automatyczny konieczności zmian dotychczasowych uregulowań określających sposób rozstrzygania kolizji pomiędzy ochroną życia dziecka poczętego a innymi prawami lub wolnościami o charakterze konstytucyjnym. Nie przesądza tym bardziej o intensywności i charakterze stosowanych środków ochronnych[3]. Za nieuprawniony należy więc uznać pogląd, iż konsekwencją uznania prawa do ochrony życia *nasciturusa* jest automatyczne pozbawienie tej ochrony życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, gdyby kontynuacja ciąży zagrażała tym dobrom. Kolizja ta może być przez ustawodawcę rozwiązywana w różny sposób, przy zachowaniu zasady proporcjonalności i uwzględnieniu specyficznej sytuacji kobiety w takim wypadku. W żadnym wypadku więc konstytucyjna ochrona prawa do życia w fazie

[3] Por. P.Sarnecki: Komentarz do art. 38 Konstytucji (w:) Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej. Komentarz (red.) L.Garlicki, t. III, W-wa 2003, s. 4,5

prenatalnej nie musi prowadzić do bezwzględnego charakteru tej ochrony kosztem życia matki. Wniosek taki byłby absolutnie nieuprawniony, pomijałby bowiem specyfikę konstytucyjnej ochrony praw i wolności podmiotowych w sytuacjach kolizyjnych. Brak jest w Konstytucji jakichkolwiek wskazówek, z których należałoby wnosić, iż życie nasciturusa ma zawsze wyższą wartość od życia kobiety ciężarnej. Rolą ustawodawstwa zwykłego jest wskazanie sposobu rozstrzygnięcia tego typu kolizji i jak się wydaje obowiązująca regulacja w tym zakresie spełnia wymogi konstytucyjne.

Jednocześnie jednak uznanie konstytucyjnej ochrony prawa do życia *nasciturusa* daje podstawę do krytycznej analizy obowiązującego ustawodawstwa. Należy przy tym pamiętać, iż wspominane już wielokrotnie w tej opinii orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie oceniało konstytucyjności wszystkich przesłanek dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży ani też wszystkich prawnokarnych środków ochrony życia *nasciturusa*. Ponieważ Trybunał Konstytucyjny orzekał wyłącznie w granicach przedstawionego wówczas wniosku, nie można zasadnie stawiać tezy, iż Trybunał „potwierdził" czy też „zaakceptował" zgodność z Konstytucją tych przepisów ustawowych, które dopuszczają przerywanie ciąży ze wskazań medycznych, eugenicznych (embriopatologiocznych) czy kryminalnoprawnych. Stosowne przepisy nie były bowiem przedmiotem zaskarżenia. Ocena konstytucyjności tych rozwiązań pozostaje więc nadal kwestią interpretacji i ocen oraz ewentualnych decyzji ustawodawodawcy. Należy przy tym pamiętać, o obowiązującej w polskim systemie prawnym zasadzie domniemania zgodności z Konstytucją uregulowań ustaw zwykłych. Konsekwencją tej zasady jest brak podstaw do kwestionowania obowiązywania regulacji ustawowych przez organy i osoby, do których są one zaadresowane, nawet jeżeli treść tych regulacji może budzić wątpliwości konstytucyjne. Odpowiednią procedurą do oceny tych wątpliwości jest wyłącznie postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, iż nawet przyjęcie, że życie w fazie prenatalnej stanowi wyłącznie wartość konstytucyjną, nie zmienia kwestii oceny adekwatności obowiązujących uregulowań ustawowych (karnych i cywilnych) w perspektywie ich zgodności z regulacjami konstytucyjnymi. Także bowiem i w tym wypadku konieczna jest ocena, czy przyjęte przez ustawodawcę rozstrzygnięcie ewentualnych kolizji obowiązku ochrony życia w fazie prenatalnej z ochroną praw i wolności konstytucyjnych czy innych wartości konstytucyjnych spełnia wymóg

proporcjonalności i adekwatności, zarówno jeżeli chodzi o zakres ochrony jak i jej intensywność. Nie można bowiem na gruncie Konstytucji stwierdzić *in abstracto*, iż zawsze w przypadku kolizji pomiędzy prawem (czy wolnością) o charakterze podmiotowym a określoną wartością konstytucyjną, pierwszeństwo przysługuje temu pierwszemu. Przyjęcie więc, iż życie nienarodzone stanowi wyłącznie wartość konstytucyjną, nie implikuje więc w sposób konieczny ograniczenia ochrony tego życia w każdym przypadku kolizji z konstytucyjnym prawem lub wolnością o charakterze podmiotowym. Wniosek taki zakładający, a priori automatyczną wyższą wartość praw lub wolności podmiotowych w stosunku do innych wartości konstytucyjnych, nie ma uzasadnienia na gruncie reguł wykładni Konstytucji.

Niezależnie więc od tego, czy życie *nasciturusa* objęte jest ochroną jako konstytucyjne prawo podmiotowe czy wyłącznie jako samoistna wartość konstytucyjna, ustawodawca zwykły jest zobowiązany ochronę taka zagwarantować, rozstrzygając ewentualne kolizje z innymi wartościami oraz prawami (wolnościami) konstytucyjnymi. Za ewidentne zaniechanie w tej dziedzinie należy uznać brak regulacji ustawowych odnoszących się do ludzkich zarodków powstających *in vitro*. Wcześniej wskazano także na pewne luki zawarte w regulacjach karnych dotyczące intensywności ochrony życia *nasciturusa* (rodzaj odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie śmierci, wysokość sankcji karnej za umyślne spowodowanie śmierci dziecka zdolnego do życia poza organizmem matki). Nie można przy tym twierdzić, iż proponowana zmiana treści art. 38 Konstytucji wprowadziłaby jakąś kategorialną zmianę w negatywnej ocenie tego zaniechania.

Wskazać natomiast należy, iż proponowana zmiana treści art. 38 Konstytucji może spowodować pewne wątpliwości interpretacyjne w związku ze statusem życia ludzkiego powstałego in vitro. Proponowane w projekcie ustawy określenie „od momentu poczęcia" sugeruje bowiem naturalny charakter zapłodnienia. W przypadku bowiem zapłodnienia pozaustrojowego stosuje się raczej termin „sztuczne zapłodnienie" lub „zapłodnienie in vitro" a nie „poczęcie". Projektowana zmiana może więc wbrew intencjom projektodawców zawęzić zakres ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej.

4. Akceptacja podmiotowego charakteru ochrony życia w fazie prenatalnej realizuje uregulowania wynikające z Konwencji Praw Dziecka i nie pozostaje w sprzeczności ze standardami międzynarodowymi. Brak wyraźnych gwarancji ochrony

życia w fazie prenatalnej w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie wyklucza możliwości wprowadzenia takich gwarancji w prawie krajowym. Nie prowadzi to bowiem do uszczuplenia zakresu ochrony praw i wolności podstawowych lecz rozszerzenia standardu minimalnego.

Należy także podkreślić, iż brak jest dostatecznych przesłanek dla przyjęcia, iż art. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wyklucza objęcie gwarancjami przewidzianymi w tym przepisie dziecka przed jego narodzeniem. W jednym z ostatnich orzeczeń[4] Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu podkreślił, iż nie można wykluczyć, że w konkretnych sytuacjach życie nienarodzone korzystać będzie z ochrony przewidzianej w art. 2 Konwencji. W sprawie, która była przedmiotem jego oceny, skarżąca domagała się (na gruncie francuskiego prawa karnego) pociągnięcia do odpowiedzialności karnej lekarza za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka poczętego. Trybunał co prawda nie stwierdził wprost, iż art. 2 Konwencji, którego naruszenie zarzucono w skardze, ma zastosowanie do *nasciturusa*, ale jednocześnie oddalając zrzuty skarżącej, jako kryterium kontroli przyjął tenże art. 2 Konwencji (co zresztą podkreślano w krytycznych do samego orzeczenia zdaniach odrębnych). Takie postępowanie świadczy, iż mimo werbalnej deklaracji, Trybunał postrzega kwestię ochrony życia dziecka nienarodzonego w perspektywie art. 2 Konwencji odnoszącego się do ochrony życia. **W tej sytuacji nie można w sposób jednoznaczny twierdzić, iż w powszechnie przyjętej wykładni oraz praktyce stosowania art. 2 Konwencji, wyklucza się możliwość stosowania tego przepisu także do ochrony życia w fazie prenatalnej.**

Sporządził:
- za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu
dr hab. Włodzimierz Wróbel
Katedra Prawa Karnego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Za zgodność:
M.Guzowska

[4] sprawa VO v. Francja, orzeczenie Trybunału z dnia 8 lipca 2004 r. (wniosek nr 53924/00)

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Kraków, 11 grudnia 2006 r.

Opinia
w sprawie pytań dotyczących poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy nr 993)

1.Czy proponowany w poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk nr 993) przepis daje możliwość pozostawienia bez zmiany przepisy ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz czy zabezpiecza przed możliwością jej głębszej liberalizacji?

1. We wcześniejszej opinii sporządzonej na zlecenie Biura Analiz Sejmowych wyraziłem pogląd, iż także na gruncie obowiązujących regulacji Konstytucji RP z 1997 r., życie dziecka poczętego, jako życie człowieka, podlega ochronie konstytucyjnej. Projektowana zmiana treści art. 38 Konstytucji nie wprowadza więc w tym zakresie szczególnej zmiany normatywnej. W opinii tej wskazałem również, na poglądy negujące możliwość stosowania do dziecka poczętego ochrony przewidzianej w tym przepisie, które wszakże nie wykluczają traktowania życia ludzkiego w fazie prenatalnej jako wartości konstytucyjnej *sui generis*. Dla zwolenników tych poglądów projektowana zmiana oznaczać będzie zmianę konstytucyjnej optyki ochrony życia dziecka poczętego, a tym samym zmianę normatywną. We wspomnianej opinii przedstawiłem także argumenty, które przekonują mnie o nietrafności powyższego przekonania.

Przyjmując więc, iż życie dziecka poczętego chronione jest na gruncie obowiązującej Konstytucji jako życie człowieka, należy stwierdzić, iż wprowadzenie

proponowanej w projekcie zmiany nie ma większego znaczenia w perspektywie oceny konstytucyjności obowiązujących uregulowań ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Także bez dokonywania projektowanych zmian w treści art. 38 Konstytucji RP powstaje kwestia ewentualnej zgodności z konstytucją przesłanek dopuszczalności aborcji określonych w tej ustawie. Ostatecznie więc odpowiadając na pytanie o możliwość „pozostawienia bez zmian" przepisów wspomnianej ustawy, należy stwierdzić, iż ocena ich zgodności z regulacjami konstytucyjnymi nie jest zależna od dokonania projektowanych zmian w treści art. 38 Konstytucji RP.

2. Trudno jest odpowiedzieć na kolejne pytanie będące przedmiotem opinii, w szczególności, czy projektowana zmiana treści art. 38 „zabezpiecza przed możliwością *głębszej* (…) liberalizacji" ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Pojęcie liberalizacji można bowiem bardzo szeroko rozumieć – w szczególności może ono obejmować rozszerzenie zakresu przesłanek materialnych, których zaistnienie uzasadni dopuszczalność aborcji, złagodzenie sankcji przewidzianych za nielegalną aborcję czy też uproszczenie wymagań formalnych przeprowadzenia legalnego zabiegu aborcji. Każda z tych ewentualnych zmian wymaga odrębnej oceny konstytucyjnej i nie można a priori rozstrzygnąć, która z nich pozostawać będzie w sprzeczności z regulacjami konstytucyjnymi. Niewątpliwie wprowadzenie do art. 38 Konstytucji RP zwrotu wyraźnie nakazującego traktowanie dziecka poczętego jako człowieka, wykluczy możliwość takiej jej interpretacji, w myśl której życie w fazie prenatalnej pozostaje poza zakresem ochrony ustawy zasadniczej. W tym sensie modyfikacja treści art. 38 Konstytucji stanowić będzie przeszkodę dla takich zmian ustawodawczych, które w ogóle negowałyby konstytucyjną wartość życia ludzkiego w fazie prenatalnej. Należy wszakże raz jeszcze podkreślić, iż zwolennicy poglądu o całkowitym braku konstytucyjnej ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej znajdują się w zdecydowanej mniejszości.

Dokonanie zmiany treści art. 38 Konstytucji RP nie wykluczy wszakże możliwości (i konieczności) rozstrzygania przez ustawodawcę zwykłego sytuacji, w których realizacja nakazu ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej pozostawać będzie w kolizji z obowiązkiem ochrony lub zagwarantowaniem realizacji innych praw podmiotowych lub wolności o charakterze konstytucyjnym. Dokonując bilansu kolidujących wartości konstytucyjnych ustawodawca zwykły określa sposób

rozstrzygnięcia tych kolizji posługując się w tym celu różnymi mechanizmami prawnymi. W szczególności może w pewnych sytuacjach zrezygnować z karalności naruszenia życia w fazie prenatalnej, czy też uznawania takiego naruszenia za naruszające zakaz ustawowy. Oczywiście decyzja ustawodawcy nie ma charakteru arbitralnego i musi przestrzegać w szczególności wymagań wynikających z zasady proporcjonalności i adekwatności.

Nie ma możliwości stwierdzenia a priori, które z ewentualnych rozstrzygnięć ustawodawcy zwykłego pozostawać będzie w sprzeczności z wyżej wspomnianymi zasadami lub innymi jeszcze regułami o charakterze konstytucyjnym odnoszącymi się do sposobu rozstrzygania kolizji wartości konstytucyjnych. Samo odwołanie się do hierarchii wartości, jakkolwiek ma decydujące znaczenie dla zachowania zasady proporcjonalności, nie przesądza jeszcze o konstytucyjności przyjętych przez ustawodawcę zwykłego rozwiązań. Ustawodawca musi bowiem uwzględnić także specyfikę określonych środków ochronnych a także aktualny kontekst społeczny i kulturowy, w którym funkcjonują wartości konstytucyjne. Ów kontekst może powodować, iż mimo oczywistego prymatu jednej z kolidujących wartości, jej ochrona nie może być realizowana w sposób bezwzględny.

Wyraźne zagwarantowanie w Konstytucji RP dziecku poczętemu ochrony życia nie wykluczy więc możliwości prowadzenia dyskusji o sposobie rozstrzygania sytuacji kolizyjnych, w których realizacja owej ochrony na poziomie ustawodawstwa zwykłego w sposób konieczny prowadzić musi do ograniczenia ochrony innych praw i wolności. Ustawodawca może w takim przypadku przyjmować różne rozwiązania, w tym także takie, które zmierzają do ograniczenia intensywności ochrony życia w fazie prenatalnej. Pozostaną one w zgodzie z Konstytucją RP, o ile będą uwzględnić fakt, iż życie dziecka poczętego chronione jest jako życie człowieka.

3. Obowiązująca ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży przewiduje obecnie trzy materialnoprawne przesłanki dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży. Regulacje te niewątpliwie zawężają prawną ochronę dziecka poczętego. Stanowią one także wyraz rozstrzygnięcia kolizyjnego, które oczywiście może być kwestionowane. Abstrakcyjne porównanie wartości życia dziecka poczętego oraz domniemanych wartości i interesów stojących u podstaw przyjętych przesłanek dopuszczalności przeprowadzenia zabiegów aborcyjnych, może prowadzić do

wniosku, iż niektóre z nich nie spełniają wymogu wynikającego z zasady proporcjonalności. Dotyczy to w szczególności przypadku, w którym przerwanie życia w fazie prenatalnej uzasadnione jest niebezpieczeństwem (jakimkolwiek) dla zdrowia matki dziecka. Nie każde zagrożenie dla zdrowia może być bowiem zrównane z wartością, jaką jest życie dziecka poczętego. Podobnie w przypadku tzw. wskazań eugenicznych czy kryminalnych, kolidujący z ochroną życia nasciturusa interes kobiety nie może być in abstarcto uznany za stojący wyżej w hierarchii wartości konstytucyjnych. Ustawodawca nie łączy bowiem tych wskazań z konkretną sytuacją kobiety ciężarnej, ale a priori zakłada, iż wówczas ochrona życia dziecka poczętego powinna zostać ograniczona. Takie rozstrzygnięcie budzi wątpliwości nie tylko z punktu widzenia zasady proporcjonalności, ale także adekwatności.

Definitywna ocena konstytucyjności wspomnianych rozwiązań musi wszakże uwzględniać inne jeszcze kryteria. Bezpośrednią konsekwencją rozwiązań przyjętych w ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, jest wykluczenie karalności kobiety ciężarnej oraz innych osób dokonujących zabiegu przerywania ciąży w warunkach opisanych w ustawie. Stosowanie sankcji karnej, dla osiągnięcia zakładanego przez nią celu ochronnego, musi uwzględniać aktualne oceny społeczne odnoszące się do karygodności określonego typu zachowań. Posługiwanie się sankcja karną w sytuacji, w której brak byłoby dostatecznej akceptacji społecznej, może wywołać skutki odwrotne od zamierzonych, prowadząc w konsekwencji do osłabienia społecznych przekonań co do potrzeby ochrony danego dobra (wartości). Ustawodawca musi w takich przypadkach zachować szczególną ostrożność. Wydaje się więc, iż obecnie nie stanowi naruszenia zasad konstytucyjnych, w tym konstytucyjnego obowiązku prawnej ochrony życia, rezygnacja z karalności za przerwanie ciąży w warunkach przewidzianych w ustawie. Sytuacja ta może się oczywiście zmienić wraz z postępującą w opinii społecznej akceptacją dla ochrony życia dziecka poczętego oraz wzrastającym przekonaniem o potrzebie także prawnokarnej ochrony w tym zakresie.

Korzystanie ze środków prawnokarnej ochrony określonych wartości musi więc uwzględniać dynamikę zachodzących zmian w ocenach społecznych, choć z drugiej strony stosowanie tychże środków karnych dynamikę tę oczywiście stymuluje. Ustawodawca zobowiązany jest w tym zakresie zachować stosowny balans. Konstytucyjny nakaz ochrony określonych wartości nakłada na ustawodawcę

obowiązek wprowadzania takich instrumentów, które poszerzałby i wzmacniałyby zakres tej ochrony, musi to jednak czynić w sposób efektywny, respektując funkcje danych środków oraz uwzględniając społeczny i kulturowy kontekst ich stosowania.

Odnosząc te rozważania do ochrony życia w fazie prenatalnej należy podkreślić, iż dostrzegalne są w tym zakresie istotne zmiany: dotyczy to w szczególności ograniczenia dopuszczalności aborcji z tzw względów społecznych czy też „na życzenie" kobiety ciężarnej. Narasta także przekonanie o potrzebie surowszej prawnokarnej ochronie płodu zdolnego do samodzielnego życia czy też wprowadzenia sankcji karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka poczętego (np. na skutek błędu lekarskiego). Zjawiska te wymagają stosownej reakcji ustawodawcy realizującego konstytucyjny nakaz prawnej ochrony życia, w tym życia w fazie prenatalnej. Inna sferą, w której zachodzi ewidentne zaniechanie ustawodawcy realizacji konstytucyjnych obowiązków, jest wprowadzenie regulacji dotyczących zarodków pochodzących z zapłodnienia pozaustrojowego. Działania z tym związane pozostają poza zakresem regulacji kodeksu karnego, przepisy tego kodeksu dotyczą bowiem dziecka poczętego znajdującego się w łonie matki.

4. Omawiane regulacje ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży nie sprowadzają się wszakże do uchylenia karalności niektórych zabiegów przerywania ciąży ale w istocie oznaczają ich legalizację – „dopuszczalność". Przekonuje o tym sam tytuł ustawy, fakt finansowania tych zbiegów ze środków publicznych oraz traktowania sytuacji, o których mowa w ustawie, jako okoliczności tworzących po stronie kobiety ciężarnej specyficzne prawo do dokonania aborcji, którego realizację mają zagwarantować publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Regulacje ustawowe nakładają prawny obowiązek przeprowadzenia zabiegu, jakkolwiek nie precyzują kto konkretnie jest adresatem tego obowiązku, wskazując jedynie na „publiczne zakłady opieki zdrowotnej".

Ocena ewentualnej zgodności z konstytucją takiego rozwiązania ustawodawczego jest znacznie bardziej skomplikowana, niż w przypadku samego tylko uchylenia karalności.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, iż w przypadku gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia matki, rozstrzygnięcie tej kolizji nie może być dokonane w płaszczyźnie abstrakcyjnej, konstytucja nie daje bowiem podstaw do różnego wartościowania

życia ludzkiego w zależności od fazy rozwojowej. W takiej sytuacji decyzja o sposobie rozstrzygnięcia kolizji musi być przekazana matce dziecka, a w przypadkach wykluczających podjecie przez nią świadomej decyzji, innym osobom uprawnionym. Regulacje ustawowe w tym zakresie nie budzą najmniejszych zastrzeżeń o charakterze konstytucyjnym.

Jak już wspomniano, inna sytuacja zachodzi w przypadku pozostałych przesłanek dopuszczalności wykonania zabiegu przerywania ciąży. Porównanie wartości kolidujących dóbr (interesów) wskazywałoby na konieczność przyznania pierwszeństwa ochronie życia dziecka poczętego, jako wartości wyższej. W konsekwencji należałoby uznać, iż przepisy legalizujące zabieg przerwania ciąży w tych warunkach oraz nakładające obowiązek przeprowadzenia tych zabiegów pozostają w sprzeczności z Konstytucją.

Przed wydaniem ostatecznej oceny należy wszakże zwrócić uwagę na szczególna sytuację, w jakiej znajduje się kobieta ciężarna. Legalność działań podejmowanych przez osoby trzecie w związku z zabiegiem aborcyjnym jest w istocie pochodną oceny tej sytuacji. W ostateczności warunkiem legalności aborcji w każdej z wymienionych sytuacji jest wyraźna zgoda (żądanie) kobiety ciężarnej. Legalność działań osób trzecich jest więc jedynie konsekwencją prawnej relewancji (znaczenia) tej zgody (żądania).

Organizm kobiety ciężarnej jest koniecznym środowiskiem rozwoju dziecka poczętego. W tym sensie staje się ona gwarantem tego rozwoju i uzyskania przez dziecko zdolności do samodzielnego życia poza jej organizmem. Uwzględniając w sensie prawnym tę szczególna sytuację gwaranta życia dziecka, ustawodawca nie może wszakże pomijać sytuacji nadzwyczajnych, w których pełnienie tej funkcji łączy się ze szczególna sytuacją psychiczną. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy kontynuacja ciąży łączy się z istotnym zagrożeniem dla zdrowia, oraz gdy ciąża powstała w wyniku czynu karalnego. W nieco innym wymiarze może to także nastąpić w przypadku uszkodzenia lub wad genetycznych płodu. W takiej sytuacji prawny nakaz (obowiązek) kontynuacji ciąży stawiałby przed gwarantem wymagania, które mogłyby być trudne do spełnienia i wymagałyby postawy na granicy heroiczności. Postawy takie w sensie moralnym są nie tylko godne pochwały ale niekiedy wręcz wymagane. Prawo wszakże nie może ich wymuszać poprzez formalne nakazy.

Znajduje to zresztą wyraz w obowiązującym ustawodawstwie, które nie nakłada na rodziców – w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia narodzonego już dziecka – prawnego obowiązku poddania się np. zabiegowi pobrania szpiku kostnego czy nawet transfuzji krwi. Działanie takie jest w najwyższym stopniu wymagane w sensie moralnym, niemniej nie stanowi obowiązku prawnego obwarowanego nadto sankcja karną. Nie można także, stosując przemoc, zmusić rodziców, będących gwarantem życia dziecka, do poddania się takiemu zabiegowi powołując się w tym przypadku na kontratyp obrony koniecznej czy stan wyższej konieczności.

Obowiązujące ustawodawstwo przewiduje prawną ochronę życia dziecka od chwili poczęcia w łonie matki. Świadczą o tym jednoznacznie przepisy obowiązującego kodeksu karnego, w szczególności art. 153. Przewidziane w tym kodeksie zróżnicowanie sankcji karnych nie stanowi naruszenia Konstytucji, z powodów, o których wyżej już wspominałem. Ustawodawca, mając na uwadze szczególną sytuację matki, jako gwaranta życia i rozwoju dziecka, może jednak wyjątkowo zawęzić zakres nałożonego na nią obowiązku, zwłaszcza wówczas, gdy jego realizacja łączyła by się ze szczególnym i trudnym do zniesienia obciążeniem psychicznym wymagającym poświęcenia przekraczającego zwykłe standardy związane z ciążą.

Ograniczenie obowiązków gwaranta w konsekwencji oznaczać musi dopuszczalność przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży, choć od strony konstytucyjnej wątpliwym jest, czy w takiej sytuacji można nakładać na kogokolwiek prawny obowiązek przeprowadzenia tego zabiegu. Brak w ustawie wyraźnej klauzuli sumienia wątpliwości te jeszcze potęguje.

Nawet jeżeli przyjąć, iż w pewnych sytuacjach ustawodawca musi zrezygnować z pełnej ochrony życia dziecka poczętego uwzględniając wspominając wyżej szczególną sytuację motywacyjną kobiety ciężarnej, to w sposób adekwatny i precyzyjny musi określić zakres, w których ochrona ta zostaje ograniczona. Wydaje się, iż obowiązująca regulacja prawna nie pełni realizuje te wymagania, jakkolwiek poza kwestią wspomnianego wcześniej prawnego obowiązku wykonania zabiegu w przypadku przesłanek kryminalnych i eugenicznych, nie można mówić w tym wypadku o wyraźnej sprzeczności z Konstytucją RP. Sprzeczność taka nie powstanie także po

ewentualnej modyfikacji treści art. 38 Konstytucji zgodnie z projektem poselskim.

Oceniając obowiązujące regulacje ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży i potrzebę ich ewentualnej zmiany w perspektywie konstytucyjnej ochrony życia w fazie prenatalnej, należy raz jeszcze podkreślić, iż określenie sposobu tej ochrony, musi uwzględniać kontekst społeczny i kulturowy, w jakim jest ona podejmowana. Realizacja obowiązku prawnej ochrony życia każdego człowieka – w tym życia dziecka poczętego – nie sprowadza się do ustanowienia formalnych zakazów. Ustawodawca, posługując się instrumentami prawnymi, musi bowiem przede wszystkim dążyć do zapewnienia faktycznej ochrony życia. Nawet więc jeżeli abstrakcyjna wykładania przepisów konstytucyjnych prowadziłaby do wniosku, że regulacje ustawowe dopuszczające aborcję ze względów eugenicznych lub kryminalnych nie spełniają standardów konstytucyjnych, ustawodawca musi rozważać, czy wprowadzenie w tym zakresie dalej idących, bardziej restrykcyjnych zakazów, nie doprowadzi w rzeczywistości do osłabienia społecznych przekonań o potrzebie ochrony życia poczętego, z uwagi na brak społecznej akceptacji takich rozwiązań oraz łączącą się tym polaryzację stanowisk. W takim przypadku formalna realizacja gwarancji konstytucyjnych prowadziłaby do faktycznego zagrożenia dla tej wartości konstytucyjnej jaką jest życie dziecka poczętego.

2. Czy taki przepis będzie zgodny z dotychczas obowiązującą ustawą o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży?

W przypadku zmian regulacji o charakterze konstytucyjnym trudno mówić ocenie „zgodności" takich zmian z obowiązującymi ustawami. Ocena dokonywana jest zawsze w perspektywie odwrotnej, to znaczy zgodności obowiązujących ustaw z regulacją Konstytucyjną. Kwestia ta była natomiast przedmiotem rozważań odnoszących się do pytania 1.

3. Jeżeli trzeba doprecyzować przepisy, to w jaki sposób je sformułować, aby dookreślić co będzie w ustawie?

Odpowiedź na to pytanie uzależnione jest od tego, jakie przepisy chce się doprecyzowywać i z jakiego powodu. Do decyzja przekraczająca kompetencje eksperta.

4. Czy zmiana Konstytucji wpłynie na zmianę dotychczasowej ustawy o planowaniu rodziny, czy też w wyniku nowelizacji Konstytucji nie stanie się z nią sprzeczna?

Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w odpowiedzi na pytanie 1.

Sporządził:
- Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych
dr hab. Włodzimierz Wróbel
Katedra Prawa Karnego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Za zgodność:
Justyna Kaca

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Warszawa, dnia 7 grudnia 2006 roku

Opinia prawna
do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy 993)
z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 Konstytucji.

I. Projekt ustawy o zmianie Konstytucji RP (druk sejmowy nr 993) dotyczy, jak to ujmują wnioskodawcy, sprecyzowania przepisów art. 38. Jest to właściwie uzupełnienie obowiązującego przepisu, mające na celu zagwarantowanie ochrony życia od momentu poczęcia. Pozornie niewielka modyfikacja, sprowadzająca się jedynie do uzupełnienia przepisu o człon „od momentu poczęcia", stanowi dużą zmianę z punktu widzenia zasad ochrony życia i zdrowia w Polsce. Propozycja zmiany art. 38 Konstytucji RP budzi w związku z tym szereg wątpliwości. Błędne jest twierdzenie, że sformułowania zastosowane przepisach Konstytucji RP, dotyczących praw jednostki odnoszą się jedynie do osób fizycznych już narodzonych. Założenie takie doprowadziło wnioskodawców do konkluzji, że *nasciturus* nie jest w Polsce objęty ochroną konstytucyjną. Twierdzenie takie jest nieprawdziwe oraz niezgodne z modelem ochrony życia funkcjonującym w Europie. Koncepcja ta, oparta na postanowieniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zakłada, że zasadą jest ochrona życia każdego człowieka, natomiast odstępstwa od tej reguły dopuszcza jedynie jako wyjątki. Stąd też przerywanie ciąży, traktowane jest zawsze jako wyjątek.

1. Oceniany krytycznie przez wnioskodawców art. 38 Konstytucji RP jest przepisem ustanawiającym stosunkowo wysoki, w porównaniu z innymi europejskimi

ustawami zasadniczymi, standard ochrony życia ludzkiego[1]. Wąskie ujęcie prawa do ochrony życia w art. 38 Konstytucji RP nie musi być postrzegane jedynie jako wada, gdyż takie jego ujęcie pozwala operować zwrotami ogólnymi, bez wnikania w kwestie pozaprawne. Taka konstrukcja, charakterystyczna nie tylko dla art. 38, może sprawić, że Konstytucja RP może się stać aktem długowiecznym. Składa się ona z przepisów konstytucyjnych neutralnych ideologicznie, pozwalających na ewoluowanie systemu prawa bez konieczności rewizji konstytucji. Z drugiej strony, operowanie pojęciami ogólnymi prowadzi to do pozbawienia konstytucji wyraźnego zabarwienia aksjologicznego, co zubaża ustawę zasadniczą. Problem ten nie jest jednak istotny wobec faktu operowania przez Konstytucję RP klauzulami ogólnymi. Używanie takich sformułowań, jak demokratyczne państwo prawne, czy sprawiedliwość społeczna stanowi sygnał ze strony ustrojodawcy, że konstytucja jest otwarta ku systemowi zasad i wartości pozakonstytucyjnych. Umożliwia to szeroką interpretację norm konstytucyjnych w ogóle, a art. 38 w szczególności[2].

2. Należy rozważyć, czy niezbędna jest zmiana Konstytucji RP? Wydaje się, że osiągnięciu zamierzonych przez wnioskodawców celów równie dobrze służyłaby zmiana przepisów ustawowych. Na marginesie można się zastanowić, czy zamiast zmieniać konstytucję lub ustawę nie należałoby się skupić na egzekwowaniu obowiązujących przepisów. Art. 38 Konstytucji RP jest normą programową, wyznaczającą kierunek działań państwa w zakresie ochrony życia i zdrowia ludzkiego[3]. Cechą charakterystyczną normy programowej jest to, że wskazane przez nią cele mogą być realizowane w różnym, bliżej nieokreślonym stopniu. Dowodzi tego dziewięcioletnia praktyka realizacji przepisów art. 38. W tym czasie nie nastąpiła żadna wyraźna zmiana w zakresie prawnej ochrony życia ludzkiego w Polsce, nie doszło ani do podwyższenia standardu, ani do jego obniżenia. Zmiana art. 38 zgodnie z przedstawionym projektem może spowodować zasadniczą zmianę polityki państwa w tym zakresie. Należy domniemywać, że taki właśnie jest zamiar wnioskodawców, choć nie wyrazili tego wprost. Kolejnym krokiem będzie zapewne

[1] Szerzej: R. Grabowski, *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym,* Rzeszów 2006, ss. 196-200.
[2] Szerzej: R. Grabowski: *Rola normy z art. 38 Konstytucji RP w realizacji podmiotowego prawa do ochrony życia*, [w:] *Prawa podmiotowe. Pojmowanie w naukach prawnych. Zbiór studiów*, pod red. J. Ciapały, K. Flagi - Gieruszyńskiej, Szczecin 2006, s. 125 – 146.
[3] R. Grabowski, *Norma z artykułu 38 Konstytucji RP z 1997 r. jako konstytucyjna zasada prawa*, Studia prawnicze, Z. 2(168) 2006, Warszawa 2006, s. 31 – 46.

zaostrzenie przepisów ustawy o planowaniu rodziny, która i tak uchodzi za restrykcyjną.

3. O ile art. 38 Konstytucji RP wraz z ustawą o planowaniu rodziny spełniają funkcję stabilizującą w zakresie prawnej ochrony życia w fazie prenatalnej, to znowelizowany art. 38 takich gwarancji nie daje. Ponadto zmiana przepisów konstytucji nie zapewni automatycznej poprawy w zakresie ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej. Ustanowienie nowego, wyższego standardu ochrony życia może być jedynie pozornie. Problem jest jednak bardziej złożony, gdyż nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co oznacza określenie moment poczęcia na gruncie nauk medycznych. Spór w tym zakresie toczy się od dawna, a jego zakończenia nie należy się szybko spodziewać. Problematyka ochrony życia była i jest analizowana na płaszczyźnie etyki, medycyny, teologii, moralności. Wprowadzenie zasady ochrony życia od chwili poczęcia, z pominięciem ustaleń wspomnianych dziedzin nauki jest oczywiście możliwe, jednak skutki społeczne takich zmian będą negatywne. Po pierwsze, odrodzi się ostra dyskusja, jak miała miejsce podczas prac poprzedzających uchwalanie ustawy o planowaniu rodziny w latach 1991-1993 oraz przed jej nowelizacją w roku 1996. Po drugie, należy się liczyć ze spadkiem szacunku dla przestrzegania prawa. Zmiany wyłącznie w sferze formalnej nie przełożą się w żaden sposób na poziom ochrony życia ludzkiego. Przepisy szczegółowe, regulujące dopuszczalność przerywania ciąży, reguluje ustawa, tak więc sama zmiana ustawy zasadniczej nic nie zmieni. Po trzecie, o ile zmianie przepisów Konstytucji RP towarzyszyć będzie zaostrzenie przepisów ustawy o planowaniu rodziny, może dojść, paradoksalnie, do obniżenia standardu ochrony życia ludzkiego. Efekt zaostrzenia przepisów ustawowych może być odwrotny od zamierzonego, gdyż wystąpi wówczas szereg podobieństw do casusu irlandzkiego, którego najbardziej charakterystyczną cechą była tzw. turystyka aborcyjna.

II. W uzasadnieniu projektu zmiany konstytucji, wnioskodawcy twierdzą, że chodzi o sprecyzowanie przepisu, celem poprawki jest „zapewnienie ochrony prawnej człowiekowi od momentu poczęcia”. Na poparcie wniosku zostały przedstawione 3 argumenty. Pierwszym argumentem jest potrzeba uwzględnienia orzeczenia TK z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96 (dalej: orzeczenie TK). Argument drugi to rzekomy brak norm ustawowych „jasno i bezpośrednio

chroniących życie dziecka poczętego”. Trzeci argument ma charakter pozaprawny, dotyka bowiem kwestii religijnych.

1. Powołanie się w uzasadnieniu do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP na orzeczenie TK należy, co do zasady, ocenić pozytywnie. Warto jednak mieć na uwadze, iż przywołane orzeczenie jest uznawane za jedno z najbardziej kontrowersyjnych w historii działalności TK. Wątpliwości budzi między innymi argumentacja, jaką przedstawił TK, z czego wnioskodawcy najwyraźniej nie zdają sobie sprawy. W uzasadnieniu przytaczają obszerne fragmenty uzasadnienia do orzeczenia TK, powtarzając popełnione przy tej okazji błędy. Przepisy Konwencji o Prawach Dziecka (Dz. U. 91.120.526, dalej: Konwencja PDz) zostały w przytaczanym orzeczeniu TK wskazane błędnie, gdyż tylko część z nich reguluje problematykę ochrony życia. Artykuł 6 ustęp 1 Konwencji PDz stanowi, że „każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia”. Z kolei według artykułu 1, pojęcie dziecko „oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat”. Sformułowanie „każda istota ludzka”, użyte w artykule 2 pozwala domniemywać, że za dziecko w rozumieniu Konwencji PDz uznawany jest także *nasciturus*. Wskazuje na to zastosowanie nietypowego określenia oraz fakt, że artykuł 1 stanowi definicję pojęcia „dziecko” na użytek całej Konwencji. Dla porównania, w artykule 2 Konwencji PDz użyte jest znacznie węższe sformułowanie, a mianowicie „każde dziecko”. Artykuł 6 Konwencji PDz nakłada na Polskę obowiązek uznania, że każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia. Państwo-strona jest zobowiązane do zapewnienia warunków do życia i rozwoju „w możliwie maksymalnym zakresie”. Z kolei preambuła Konwencji PDz zawiera szereg zasad ogólnych, stanowiących idee przewodnie tego aktu. Wśród nich znalazło się stwierdzenie, iż „dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”. Łączne uwzględnienie tych wszystkich reguł pozwala stwierdzić, że Konwencja PDz przewiduje, choć nie wprost, objęcie życia ludzkiego ochroną zarówno przed, jak i po urodzeniu. Przywołanie przez wskazanych powyżej przepisów Konwencji PDz, pozwoliłoby znacznie lepiej uzasadnić tezę o ochronie życia ludzkiego w fazie prenatalnej. TK trafnie wskazał przepisy preambuły do Konwencji PDz, pominął natomiast przepisy artykułów 1, 2 i 6. Opierając swe wywody na artykule 24 Konwencji PDz. TK sięgnął więc do przepisów z dziedziny ochrony zdrowia, nie zaś ochrony życia ludzkiego. W związku z tym, sformułowaną w uzasadnieniu do

orzeczenia TK tezę o zakazie przerywania ciąży w oparciu o artykuł 24 Konwencji PDz, należy uznać za błędną. Nie znajduje ona bowiem potwierdzenia w przepisach Konwencji PDz.[4]

2. Argument wnioskodawców o braku przepisów ustawowych jasno i bezpośrednio chroniących życie dziecka poczętego należy uznać za nietrafny. Wnioskodawcy opierają się przy tym na specyficznej interpretacji przepisów ustawy o planowaniu rodziny, określając je jako „ustawy aborcyjne, określające warunki dopuszczalności zabójstwa dziecka w majestacie prawa". Mamy tu więc do czynienia z całkowitą negacją obowiązujących przepisów prawnych. Stwierdzenie o braku przepisów ustawowych chroniących płód ludzki jest nieprawdziwe, czego można dowieść sięgając do przepisów ustaw. Wielokrotnie nowelizowana ustawa o planowaniu rodziny w preambule uznaje życie za fundamentalne dobro człowieka, zaś w art. 1 obejmuje ochroną życie w fazie prenatalnej. Ustawa ta traktuje przerywanie ciąży jako wyjątek, wprowadzając w art. 4a ograniczenia w tym zakresie. Jako przesłanki przerwania ciąży mogą być traktowane jedynie względy terapeutyczne, genetyczne i prawne, ponadto ustawa wprowadza ograniczenia odnośnie terminu przerwania ciąży oraz ograniczenia natury formalnej. Ustawową ochronę dziecka poczętego wzmacniają przepisy ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. 00.6.69). Artykuł 2, ust. 1 definiuje pojęcie „dziecko" jako każdą istotę ludzką od poczęcia do osiągnięcia pełnoletniości. Zgodnie z przepisami art. 3 ust. 2, rzecznik działa na rzecz ochrony praw dziecka, w szczególności prawa do życia i ochrony zdrowia. Ochrona płodu ludzkiego jest także realizowana w oparciu o przepisy art. 152^5 i art. 153^6 ustawy kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. 57.88.553).

3. Sięgnięcie w uzasadnieniu do argumentów o charakterze religijnym nie da się ocenić jednoznacznie. Z jednej strony bowiem ze zrozumieniem należy się odnieść do faktu, iż inicjatywa zmiany ustawy zasadniczej wynika z wiary w wartości.

[4] Szerzej: R. Grabowski, *Prawo do ochrony życia*…, op. cit. ss. 134-148.

[5] „Art. 152. § 1. Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania. § 3. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2, gdy płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8."

[6] „Art. 153. § 1. Kto stosując przemoc wobec kobiety ciężarnej lub w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę albo przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza kobietę ciężarną do przerwania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 2. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1, gdy płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10."

Z drugiej jednak strony cytowanie w uzasadnieniu do projektu ustawy o zmianie konstytucji homilii papieskich oraz sięganie do Katechizmu Kościoła Katolickiego należy ocenić negatywnie. Wobec zasady neutralności światopoglądowej, wprowadzonej do Konstytucji RP przepisami art. 25, niedopuszczalne jest dokonywanie zmiany ustawy zasadniczej, mające na celu dostosowanie jej przepisów do poglądów członków lub doktryny jakiegokolwiek kościoła lub związku wyznaniowego. Jest to niedopuszczalne nawet wówczas, gdy jest to kościół lub związek wyznaniowy posiadający, statystycznie rzecz biorąc, dominującą pozycję w społeczeństwie.

4. Prawo do ochrony życia należy obecnie postrzegać w kontekście wyzwań spowodowanych szybkim rozwojem nauk biomedycznych. Postęp w tej dziedzinie przyczynił się do pojawienia się u schyłku XX wieku nowych problemów, nie tylko etycznych, ale i prawnych. W związku z tym niebawem może się pojawić potrzeba nowego zdefiniowania prawa do życia. Normom gwarantującym ochronę życia przypisuje się coraz większe znaczenie, gdyż wykorzystuje się je już nie tylko do ochrony życia, lecz także do prób uzasadnienia np. prawa do śmierci. Zmienia się wyraźnie treść przypisywana normom chroniącym życie ludzkie, a w rezultacie teoretyczny i faktyczny zakres ochrony. Wydaje się, że największy wpływ na zmiany w zakresie prawnej ochrony życia ma obecnie biotechnologia. Tymczasem polski ustawodawca skupia się wyłącznie na aspektach prawnych ochrony dziecka poczętego, uznając, że kwestie te można rozwiązać poprzez zmiany prawa, bez głębszej refleksji nad złożoną naturą regulowanych problemów.

III. Kolejny problem to możliwość inkorporacji przepisów art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny do art. 38 Konstytucji RP. Postulat taki należy ocenić krytycznie z kilku powodów.

1. Umieszczenie przepisów ustawowych w konstytucji jest odstępstwem od zasady umieszczania w ustawie zasadniczej norm ogólnikowych i klauzul generalnych, a także operowania pojęciami abstrakcyjnymi. Konwencji tej nie należy łamać, gdyż treść konstytucji dotyczyć ma tylko podstawowych zasad ustroju państwowego. Ich uszczegółowienie należy do zadań ustawodawcy, zgodnie z nakazem wydawania aktów prawnych rozwijających postanowienia konstytucji. Regułą jest zatem operowanie przez ustawę zasadniczą zwrotami ogólnymi. Fakt nie sprecyzowania w konstytucji pewnych kwestii nie wynika z błędu czy też zaniedbania

ustrojodawcy, lecz jest zgodne z zasadami tworzenia tego typu aktów prawnych. Jako akt nadrzędny, konstytucja ma wyznaczać kierunek działań, nie zaś zastępować przepisy ustawowe. O ile za normę można uznać sięganie przez ustawodawcę do przepisów konstytucji, to działania odwrotne, polegające na umieszczaniu przepisów ustawowych w konstytucji wykraczają poza zasady tworzenia konstytucji.

2. Zmiana treści art. 38 Konstytucji RP poprzez uzupełnienie go wspomnianymi przepisami ustawowymi spowoduje skoncentrowane przepisów konstytucyjnych wyłącznie na problematyce ochrony płodu. Marginalizacji ulegną inne wątki, związane z ochroną życia ludzkiego. Tylko w sposób dorozumiany można będzie, w oparciu o art. 38, uzupełniony o art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, mówić o zakazie eutanazji lub zniesieniu kary śmierci. Dojdzie tym samym do rażącej asymetrii w zakresie konstytucyjnej ochrony życia ludzkiego. O ile obowiązujący art. 38 Konstytucji RP traktuje wszelkie formy ochrony życia (tj. zakaz przerywania ciąży, zakaz stosowania kary śmierci, zakaz eutanazji) równorzędnie, tzn. w swojej lakoniczności nie preferuje, ani nie dyskryminuje żadnej z nich, to znowelizowany art. 38 uzupełniony o art. 4a ust. 1 będzie wyróżniał jedną z nich. Pomija bowiem wszystkie inne formy ochrony życia ludzkiego, z wyjątkiem zakazu aborcji. Ponadto nie odnosi się do innych wymagających uregulowania kwestii, istotnych dla standardu ochrony życia, jak status prawny embrionów używanych podczas eksperymentów medycznych, problem dysponowania organami ludzkimi po śmierci dawcy czy status prawny organizmów żywych powstałych w wyniku klonowania. Zmieniony i uzupełniony art. 38 nie wyznacza ponadto czasowych granic ochrony życia. Wskazując na początek ochrony życia ludzkiego (od momentu poczęcia), pomija natomiast, bądź świadomie pozostawia otwartą kwestię końca ochrony. Dążąc do sprecyzowania przepisów art. 38, należałoby dokonać jego uzupełnienia o człon „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci”. Wnioskodawcy powołując się na przywiązanie do zasad humanitaryzmu, wartości chrześcijańskich oraz zasad funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego, pomijają przy tym istotny problem, jakim jest ochrona prawa do naturalnej śmierci.

3. Postulat rozbudowania przepisów art. 38 w celu jego doprecyzowania jest, co do zasady, słuszny, jednak nie można go realizować mieszając przepisy konstytucyjne z ustawowymi. Pomijając oczywisty postulat działania zgodnie z regułami tworzenia konstytucji, warto byłoby dokonać analizy przepisów

chroniących życie ludzkie w innych ustawach zasadniczych, szczególnie w konstytucjach państw europejskich. Analiza takich elementów, jak treść przepisów, ich forma, czy sposób, w jaki zostały użyte określone sformułowania, pozwala bowiem zrozumieć, w jaki sposób można osiągnąć zamierzone efekty. Nauce prawa znane jest pojęcie inżynierii konstytucyjnej. Działanie metodyczne, prowadzone zgodnie z powyższymi postulatami jest szczególnie istotne, gdy zmiany mają dotyczyć kwestii tak istotnych jak konstytucyjne zasady ochrony życia ludzkiego.

IV. Wnioski.

1. Proponowaną zmianę Konstytucji RP należy ocenić jako wyrywkową. Wnioskodawcy nie postrzegają przepisów ustawy zasadniczej jako całości, co skutkuje zawężającą interpretacją normy z art. 38 Konstytucji RP. Pojęcie przepisu nie jest bowiem tożsame z pojęciem normy prawnej. Wykładnia art. 38, w nawiązaniu do innych przepisów polskiej ustawy zasadniczej, pozwala precyzyjne określić, jaki jest zakres ochrony życia ludzkiego na mocy Konstytucji RP. Jako przepisy pozwalające na skonstruowanie, wraz z art. 38, norm służących ochronie życia ludzkiego, bądź też zwiększeniu jej zakresu można wskazać: art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego), art. 8 (zasada bezpośredniego stosowania norm konstytucji), art. 9 (nakaz przestrzegania wiążącego Polskę prawa międzynarodowego), art. 30 (zasada godności człowieka) oraz art. 233 (stany nadzwyczajne)[7]. Ponadto należy sięgnąć do orzeczeń TK, odnoszących się do wskazanych przepisów.

2. Wnioskowi w sprawie zmiany art. 38 Konstytucji RP brakuje głębszej refleksji, jaka powinna towarzyszyć zmianom prawa, a szczególnie zmianom ustawy zasadniczej. Faktem jest, iż większość wniosków dotyczących ochrony życia w oparciu o artykuł 38 Konstytucji RP daje się wyprowadzić tylko w drodze wykładni funkcjonalnej, a niekiedy także wykładni systemowej, co świadczy o zbyt wąskim jego ujęciu. Sam przepis o ochronie życia jest pozbawiony jakichkolwiek określeń, które pozwalałyby na proste odczytanie jego funkcji. Art. 38 został sformułowany nazbyt ogólnikowo, przez co nie dostarcza odpowiedzi na pytania o dopuszczalność kary śmierci, eutanazji czy aborcji. Użyte sformułowania powodują, iż wykładnia przepisów o ochronie życia możliwa jest jedynie pod warunkiem sięgnięcia do innych

[7] Szerzej R. Grabowski: *Prawo do ochrony życia*…, op. cit. ss. 183-196.

przepisów Konstytucji RP. To z kolei powoduje rozbieżności, jakie pojawiają się przy próbach interpretacji art. 38. W związku z tym, należy się spodziewać, że interpretacje przepisów art. 38 Konstytucji RP, będą zabarwione subiektywnymi poglądami autorów analiz na problematykę ochrony życia ludzkiego. Analiza art. 38 została znacznie utrudniona, gdyż wymaga umiejętności interpretacyjnych oraz wiedzy z zakresu prawa konstytucyjnego. Konieczność każdorazowej interpretacji art. 38 dla skonstruowania, pozwalającej na jego stosowanie normy prawnej, będzie skutkować rozbieżnościami, co do rozumienia tego przepisu. Każdy z tych argumentów pozwala uzasadnić złożony projekt ustawy o zmianie konstytucji. Wnioskodawcy nie sięgają po żaden z nich, skupiając się natomiast na argumentach pozaprawnych.

3. Wnioskodawcy nie odnoszą się, ani nie nawiązują w żaden sposób do prac poprzedzających przygotowanie i uchwalenie Konstytucji RP z 1997 r. Zignorowane zostały przy tym nie tylko opracowania Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, ale także wszelkie inne opracowania, zarówno zbiorowe, jak i indywidualne. Dziwi fakt, iż wniosek sygnowany przez grupę posłów, z których część wywodzi się z ugrupowań prawicowych, nie nawiązuje w żaden sposób do projektu pozaparlamentarnej komisji konstytucyjnej ugrupowań prawicowych tworzących Przymierze dla Polski[8]. Przepisy art. 15 tego projektu, mimo zwięzłej, jednozdaniowej formy wyczerpująco regulowały prawo do życia oraz prezentowały wysoki poziom, jeśli chodzi o precyzję sformułowań[9]. Razi brak odniesienia do prawnonaturalnego rodowodu praw człowieka[10].

4. Krytycznie należy ocenić skupienie się na argumentacji pozaprawnej, związanej z wartościami oraz marginalizowanie argumentów natury prawnej. Projekt ustawy o zmianie konstytucji wymaga przede wszystkim uzasadnienia prawnego.

[8] „Artykuł 15. 1. Rzeczpospolita Polska uznaje przyrodzone prawo każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci i gwarantuje jego prawną ochronę.” Projekt przygotowany przez komisję konstytucyjną składającą się z przedstawicieli ugrupowań tworzących Przymierze dla Polski (Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko - Narodowe, Porozumienie Ludowe, Ruch dla Rzeczpospolitej, Koalicja Konserwatywna). Szerzej: R. Grabowski: *Spory wokół modelu ochrony życia w Konstytucji RP z 1997 roku*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2778, „Przegląd Prawa i Administracji” LXVIII, Wrocław 2005, s. 79 – 102.

[9] R. Grabowski: *Prawo do ochrony...* op. cit. ss. 164-165.

[10] R. Grabowski: *„Prawo do życia w Polsce”* [w:] „Prawa człowieka” Humanistyczne Zeszyty Naukowe, nr 7, Katowice 2000 r. s. 87 – 102; R. Grabowski: *„Idea prawnej ochrony życia w starożytności”* [w:] Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego, Seria Prawnicza, Prawo 2, Rzeszów 2004 r., s. 64 – 80; R. Grabowski: *Konstytucjonalizacja idei prawnej ochrony życia*, [w:] *Pravna kultúra a európsky integraf proces (historické, politicko – prane a filozofické aspekty práva a pranej kultúry)*, pod red. Jána Čipkára, Košice 2005, s. 66 – 76.

Problematyka wartości w przepisach prawa jest co prawda znana doktrynie, w tym także doktrynie prawa konstytucyjnego, lecz nie stanowi głównej płaszczyzny dyskusji o prawie. Za szczególnie istotne uznawane są przez naukę prawa konstytucyjnego wartości moralne, które prawo musi uwzględniać, a tym bardziej nie może się im sprzeniewierzać. Otwarcie konstytucji na systemy pozaprawne powoduje szereg trudności, gdyż wykładnia norm prawnych odwołujących się do wartości jest utrudniona. Dużą rolę odgrywa w takim przypadku system wartości wyznawany przez poszczególne osoby, czyli koncepcja, na której oparte jest rozumowanie. Stąd też rozbieżności towarzyszące wykładni norm odwołujących się do wartości. Tak więc, niezbyt eksponowana pozycja systemu wartości w przepisach prawa nie wynika ze złej woli jego twórców, lecz jest wyrazem dbałości o jednoznaczność aktu prawnego oraz jego praktyczną skuteczność.

5. Zmiana art. 38 Konstytucji RP zgodnie z wnioskiem przedstawionym w druku sejmowym nr 993 nie przyczyni się do wzrostu konstytucyjnego standardu ochrony życia ludzkiego. Ograniczenie się do dodania nowego członu do obowiązującego od roku 1997 przepisu, powoduje, że do wszystkich, wymienionych wad art. 38 zostaną dodane nowe. Przepis ten będzie nadal lakoniczny i niejasny. Zrozumienie, jakie dobra obejmuje ochroną będzie wymagało dokonania wykładni, odwołującej się do innych norm ustawy zasadniczej, ratyfikowanych umów międzynarodowych oraz orzecznictwa TK. Nowe problemy spowoduje konieczność odpowiedzi na pytania o rozwój człowieka w fazie prenatalnej, co wymaga wiedzy wykraczającej poza granice nauki prawa. Uzupełnienie art. 38 o przepisy art. 4a ust 1 ustawy o planowaniu rodziny doprowadzić może do tego, że ochrona życia ludzkiego w Polsce będzie miała charakter selektywny.

Sporządził:
Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu
Dr Radosław Grabowski
Uniwersytet Rzeszowski

Za zgodność:
Justyna Kaca

Biuro Analiz Sejmowych
OPINIA ZLECONA

Warszawa, 31 grudnia 2006 r.

OPINIA
nt. oceny cywilnoprawnych konsekwencji zmiany Konstytucji RP proponowanej w projekcie zawartym w druku sejmowym nr 993.

I. Zagadnienia wstępne

Stosownie do projektu zmianie ulec ma art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.). Zgodnie z obecnym brzmieniem tego przepisu: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". Stosownie do art. 1 projektu przepis art. 38 ma otrzymać następujące brzmienie: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia.". Zmiana sprowadza się zatem do dodania słów „...od momentu poczęcia".

Już na wstępie należy wyraźnie zaznaczyć, że ocena cywilnoprawnych skutków projektowanej nowelizacji Konstytucji nie jest kwestią w pełni autonomiczną. Powinna być ona bowiem pochodną oceny znaczenia tej nowelizacji w obrębie prawa konstytucyjnego. Skutki cywilnoprawne nowelizacji zależą w szczególności od tego, czy zmiana brzmienia przepisu art. 38 Konstytucji oznacza równocześnie merytoryczną zmianę norm konstytucyjnych.

Możliwa jest interpretacja, zgodnie z którą projektowana zmiana art. 38 Konstytucji stanowić będzie jedynie wyraźne wyartykułowanie (potwierdzenie) treści normatywnej, która przy uwzględnieniu powiązań z innymi przepisami konstytucyjnymi, obowiązuje już *de lege lata*. Do takiego wniosku skłania wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r.[1], z którego wynika jednoznacznie, że konstytucyjne gwarancje ochrony życia ludzkiego dotyczą również prenatalnej

fazy jego rozwoju, a ponadto, że wartość tego życia – jako dobra konstytucyjnie chronionego - nie może być różnicowana w zależności od fazy rozwoju[2]. Nie powinno budzić wątpliwości, że stanowisko Trybunału zachowuje aktualność także pod rządem Konstytucji z 1997 r., ponieważ jego podstawą była – obowiązująca również obecnie – zasada demokratycznego państwa prawnego.

Stwierdzenie, że projektowana nowelizacja Konstytucji jest jedynie zmianą redakcyjną i nie powoduje żadnej merytorycznej zmiany normatywnej w obrębie Konstytucji oznaczałoby, że nie ma też żadnych skutków normatywnych w sferze prawa cywilnego. Nie można jednak *a priori* wykluczyć interpretacji, stosownie do której nowelizacja Konstytucji ma znaczenie normatywne również poza zakresem wąsko pojmowanej problematyki ochrony życia ludzkiego. W szczególności trzeba zwrócić uwagę, że projektowane brzmienie przepisu art. 38 Konstytucji - „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia" – pośrednio przesądzać może spór co do tego, czy poczęta istota ludzka jest człowiekiem w rozumieniu Konstytucji, co oznaczałoby, iż korzystać będzie nie tylko z gwarancji ochrony życia, ale także z wszelkich innych gwarancji konstytucyjnych. Dotyczyłoby to w szczególności art. 32 Konstytucji, zgodnie z którym „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne" (ust. 1) i „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny" (ust. 2). Jest to konstatacja szczególnie istotna w sferze prawa cywilnego. O ile bowiem można twierdzić, że znaczenie prawa cywilnego w zakresie ochrony życia ludzkiego jest stosunkowo niewielkie – daleko mniejsze niż prawa karnego[3] – o tyle jego znaczenie z zakresie życia społecznego i gospodarczego jest ogromne, a potencjalna możliwość dyskryminacji stosunkowo szeroka. Zastosowanie do istoty ludzkiej poczętej art. 32 Konstytucji oznaczałoby, że jakiekolwiek różnicowanie jej

---

[1] K 26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.

[2] W uzasadnieniu Trybunał wskazał: „Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania. Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia".

[3] Zob. **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 386-387.

sytuacji prawnej w stosunku do istot ludzkich po urodzeniu, np. w stosunku do dzieci (najbliższy chyba krąg podmiotowy do analizowanej grupy) wymagałoby dodatkowego uzasadnienia, które sprawiłoby, że nie byłoby to zróżnicowanie dyskryminujące.

Nawet jednakże gdyby uznać, że na gruncie *legis latae* obowiązuje zarówno nakaz ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej (a istnieją po temu mocne podstawy), jak i zakaz dyskryminowania poczętych istot ludzkich przez władze publiczne, i tym samym nowelizacja art. 38 Konstytucji byłaby zaledwie ich potwierdzeniem, analiza znaczenia tych norm w zakresie prawa cywilnego wydaje się uzasadniona. Można się bowiem spodziewać, że nowelizacja miałaby istotne skutki praktyczne. Nie można lekceważyć znaczenia wyraźnego wyartykułowania określonej normy konstytucyjnej w praktyce stosowania prawa cywilnego, nawet w sytuacji, w której jej obowiązywanie jest już uzasadnione orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Tym bardziej, gdy – a tak się sprawy mają w interesującej nas kwestii – interpretacja taka nie uzyskała wsparcia Sądu Najwyższego, gdyż w ogóle nie wypowiadał się on w tej kwestii. Jednoznaczne literalnie wyrażenie określonej normy, jako alternatywa dla jej wyinterpretowania w drodze bardziej złożonych zabiegów, przyczynia się niewątpliwie do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych, upowszechnienia świadomości jej obowiązywania i tym samym jej stosowania przez sądy, uwzględniania w nauce prawa cywilnego, a także ostatecznie przez podmioty prawa cywilnego. Jest to tym bardziej istotne, że – w mojej ocenie - stanowisko wyrażone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r.[4] nie znalazło wystarczającego oddźwięku w nauce prawa cywilnego i tylko w ograniczonym zakresie przeniknęło do orzecznictwa sądów orzekających w sprawach cywilnych. Przyczyniła się do tego niewątpliwie okoliczność, że orzeczenie Trybunału dotyczyło problematyki aborcji, która w zasadzie pozostaje poza obrębem prawa cywilnego. Nie zmienia to jednak faktu, że z orzeczenia tego wynikają istotne –bezzasadnie pomijane - wskazania co do konieczności ochrony interesów ludzkiej istoty poczętej w obrębie prawa cywilnego.

Ocena skutków omawianych norm (nakaz ochrony życia i zakaz dyskryminacji) w zakresie prawa cywilnego jest zatem uzasadniona zarówno wówczas, gdy uzna się, że nowelizacja art. 38 Konstytucji nie powoduje żadnej

[4] K 26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.

zmiany normatywnej, jak i przy założeniu przeciwnym. Tak czy inaczej istnieje bowiem potrzeba skonfrontowania tych norm z obowiązującym prawem cywilnym. Tym samym czuje się zwolniony z obowiązku rozstrzygnięcia skutków nowelizacji w sferze prawa konstytucyjnego, tym bardziej że w niniejszej opinii nie jestem do niego powołany, ani – jako cywilista – uprawniony.

Już w tym miejscu należy krótko określić, w jaki sposób nakaz ochrony życia ludzkiej istoty poczętej i zakaz nieusprawiedliwionego różnicowania jej sytuacji prawnej w stosunku do osób narodzonych, oddziaływać może na prawo cywilne. Otóż zarówno z brzmienia art. 38, jak i 32 ust. 1 Konstytucji RP wynika, że normy te są adresowane w pierwszej kolejności do ustawodawcy. To na nim ciąży obowiązek negatywny - zakaz podejmowania działań (w tym prawodawczych), które naruszałyby ten nakaz lub zakaz – oraz obowiązek pozytywny – nakaz podejmowania działań (także prawodawczych), które zapewnią podmiotom uprawnionym należną ochronę życia[5] oraz ochronę przed dyskryminacją.

Ma to dwojakie skutki. Po pierwsze, naruszenie tych obowiązków pociągać może za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa (art. 417 i n. k.c.), po drugie, należy zwrócić uwagę, że omawiane normy konstytucyjne – za pośrednictwem wykładni preferującej zgodność norm z Konstytucją –mają istotne znaczenie w procesie interpretacji przepisów zwykłych aktów normatywnych, zwłaszcza tych, które pozostawiają organom stosującym prawo szeroki luz decyzyjny (w prawie cywilnym istotne znaczenie ma w szczególności klauzula zasad współżycia społecznego). W ten sposób oddziaływują również na stosunki między podmiotami prawa cywilnego (tzw. oddziaływanie horyzontalne)[6].

Odrębne omawianie obu norm (nakaz ochrony życia i zakaz dyskryminacji) nie wydaje się uzasadnione. Należy wyjść z teoretycznego założenia, że – pominąwszy kwestię ochrony dziecka poczętego – obecnie obowiązujące regulacje prawa cywilnego są zgodne z Konstytucją (nie miejsce tu bowiem na ocenę, czy rzeczywiście tak jest). Dotyczy to także regulacji, które mogą mieć pośrednio albo bezpośrednio znaczenie dla ochrony życia ludzkiego. Problem sprowadza się zatem

---

[5] **K. Wiak**, Propozycje zmian legislacyjnych w projekcie ustawy o ochronie zdrowia reprodukcyjnego i praw reprodukcyjnych, Prawo-Administracja-Kościół 2004, nr 1-2, s. 156; tak ogólnie co do ochrony życia człowieka **R. Grabowski**, Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym, Rzeszów 2006, s. 179; zob. też wyrok TK z dnia 23 marca 1999 r., K. 2/98, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 38.

[6] Co do takiego znaczenia regulacji konstytucyjnej w kontekście stosunków horyzontalnych zob. **K. Wojtyczek**, *Horyzontalny...*, s. 229.

do ustalenia, czy obowiązujące prawo cywilne różnicuje w tym zakresie sytuację człowieka przed narodzeniem i po narodzeniu i czy ewentualne zróżnicowanie jest usprawiedliwione. Tym samym jest to wycinek szerszego zagadnienia związanego z zakazem dyskryminacji istoty ludzkiej w fazie prenatalnej w prawie cywilnym i jako taki powinien być rozważany.

II. Problem zdolności prawnej

Już na wstępie należy zaznaczyć, że zasada równości wobec prawa (zakaz dyskryminacji) oznacza, iż podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu mają być traktowane równo, tzn. wg jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Nie jest zatem odstępstwem od zasady równości zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów, które różnią się w zakresie cechy istotnej[7] albo – według nieco innego ujęcia - opiera się kryteriach obiektywnych i rozsądnych[8].

Nie budzi wątpliwości, że sytuacja nasciturusa w prawie cywilnym odbiega od sytuacji człowieka po urodzeniu. Kluczowe znaczenie ma tu art. 8 k.c., zgodnie z którym „Każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną". Związanie uzyskania zdolności prawnej – a więc możności bycia podmiotem praw i obowiązków – z chwilą urodzenia oznacza, że zdolności tej nie ma – przynajmniej w pełnym zakresie – człowiek przed narodzeniem. Jest to konstatacja istotna, choć nie oznacza *per se* niedozwolonej dyskryminacji. Należy bowiem ustalić, czy zróżnicowanie to jest rzeczowo uzasadnione oraz czy rzeczywiście oznacza pogorszenie sytuacji prawnej dziecka poczętego. Nie można z góry wykluczyć, że

---

[7] Zob. co do znaczenia zasady równości na gruncie Konstytucji np. orzeczenie TK z dnia 28 XI 1995 r., K 17/95, OTK 1995, nr 3, poz. 18 i tam przywołane wcześniejsze orzecznictwo; orzeczenie z dnia 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK-A 2006, nr 3, poz. 32; **J. Falski**, *Ewolucja wykładni zasady równości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2000, z. 1, s. 49 i n.; zob. także **A. Domańska**, *Analiza treści konstytucyjnej zasady równości w oparciu o wybrane orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego*, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. LXII, 2000, s. 47 i n. Rozumienie zasady równości przyjmowane przez Trybunał Konstytucyjny jest akceptowane w judykaturze Sądu Najwyższego – zob. np. uzasadnienie wyroku SN z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 737/00, Lex nr 55134; uzasadnienie wyroku z dnia 24 marca 2004 r., I CK 549/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 64; uzasadnienie wyroku z dnia 21 grudnia 2004 r., I CK 344/04, nie publ.

[8] Zob. na gruncie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności - **M. A. Nowicki**, *Wokół konwencji europejskiej*, Zakamycze 2006, s. 327-328; zob. także orzeczenie ETPCz z dnia 28 maja 1985 r. w sprawie Abdulaziz, Cabales and Balkandali v. the United Kingdom (9214/80; 9473/81; 9474/81); **R. Wieruszewski**, *Zasada równości i niedyskryminacji w świetle orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka*, PiP 2000, z. 4, s. 41; **M. Chmaj**, [w:] *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Zakamycze 2006, s. 59-60.

negatywne konsekwencje pozbawienia nasciturusa zdolności prawnej ustawodawca kompensuje za pomocą innych instrumentów legislacyjnych. Tym bardziej, że w literaturze można spotkać pogląd, iż przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej nie jest niezbędne dla ochrony jego interesów[9] i z tego punktu widzenia ma znaczenie drugorzędne[10].

I rzeczywiście ustawodawca przewiduje regulacje szczególne dotyczące nasciturusa. Wskazać tu należy:

- Art. 446[1] k.c.: „Z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem."[11];
- Art. 927 § 2 k.c.: „Jednakże dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte może być spadkobiercą, jeżeli urodzi się żywe"; na zasadzie odesłania z art. 972 k.c. to samo dotyczy zapisu;
- Art. 994 k.c.: „Przy obliczaniu zachowku należnego zstępnemu nie dolicza się do spadku darowizn uczynionych przez spadkodawcę w czasie, kiedy nie miał zstępnych. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy darowizna została uczyniona na mniej niż trzysta dni przed urodzeniem się zstępnego.";
- Art. 75 k.r.o.: „Można uznać dziecko nawet nie urodzone, jeżeli zostało już poczęte.";
- Art. 182 k.r.o.: „Dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego, ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia przyszłych praw dziecka. Kuratela ustaje z chwilą urodzenia się dziecka".

Orzecznictwo, z różnym uzasadnieniem, ustaliło dodatkowe reguły dotyczące dziecka poczętego:

- „Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia dla dziecka, które w chwili śmierci ojca było już poczęte, a następnie urodziło się żywe, należy stosować analogiczne kryteria jak przy zasądzeniu odszkodowania dla dzieci, które w chwili śmierci ojca były w wieku przedszkolnym" (wyrok SN z dnia 4 kwietnia

[9] Zob. **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 347, 386-387; **T. Smyczyński**, *Nasciturus jako dobro prawne*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*, Poznań 1990, s. 72; **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 127.
[10] **T. Smyczyński**, *Pojęcie i statut prawny dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1989, z. 4, s. 23.
[11] Zasada ta była przyjmowana już uprzednio w orzecznictwie – zob. np. wyrok SN z dnia 8 stycznia 1965 r., II CR 2/65, OSPiKA 1967, z. 9, poz. 220; wyrok SN z dnia 3 maja 1967 r., II PR 120/67, OSNCP 1968, nr 10, poz. 189.

1966 r., II PR 139/66, OSNC 1966, nr 9, poz. 158; zob. także uzasadnienie wyroku z dnia 11 stycznia 1967 r., I PR 510/66, OSN 1967, nt 7-8, poz. 141);

- „Wyznaczenie uposażonego (§ 3 ogólnych warunków ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków) nie musi polegać na określeniu imiennym. Wystarczy określenie w sposób zapewniający identyfikację, np. wskazanie dzieci. Żadne względy nie wyłączają tu również dzieci poczętych już w chwili zajścia wypadku ubezpieczonego" (wyrok SN z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71, OSN 1972, nr 3, poz. 59);
- „Darowizna na rzecz dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego, mająca na celu zabezpieczenie przyszłych jego interesów, jest dopuszczalna, a zatem ma wpływ na wymiar podatku od darowizny" (wyrok NSA z dnia 28 listopada 1985 r., III SA 1183/85, OSP 1987, z. 2, poz. 28);
- „Dziecko poczęte, a jeszcze nie urodzone w chwili śmierci swego ojca spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, jeżeli urodzi się żywe, nabywa prawo do jednorazowego odszkodowania na podstawie art. 12 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (...)" (uchwała Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 30 listopada 1987 r., III PZP 36/87, OSN 1988, Nr 2-3, poz. 23).
- „Pojęcie "osoba podlegająca represjom w hitlerowskich obozach koncentracyjnych" oznacza również dziecko poczęte, jeżeli urodziło się żywe (...)" (wydany pod rządem art. 8 § 2 k.c. wyrok SN z dnia 29 maja 1996 r., III ARN 96/95, OSNAP 1996, Nr 24, poz. 366)

Powyższe regulacje prawne i rozstrzygnięcia sądowe są różnie uzasadniane i oceniane w doktrynie. Dla stosunkowo licznej grupy autorów stanowią podstawę dla konstruowania (przez analogię, wykładnie rozszerzającą itp.) tzw. warunkowej zdolności prawnej dziecka poczętego, co oznacza że może ono nabywać prawa – a zdaniem niektórych także obowiązki – pod warunkiem (*conditio iuris*), że urodzi się żywe[12] (warunek ujmowany jest jako zawieszający[13] albo rozwiązujący[14]).

[12] Tak **B. Walaszek**, *Glosa do wyroku z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71*, OSPiKA 1972, nr 9, s. 414-415; **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 154; **A. Szpunar**, *Odszkodowanie za szkodę majątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 193; **J. Ignatowicz** (aktualizacja M. Nazar), *Prawo* rodzinne, Warszawa 2002, s. 65; **K. Piasecki**, *Kodeks cywilny. Ks. 1. Część ogólna*,

W najszerszym ujęciu chodzi tu o zdolność warunkową ogólną[15] (jak można się domyślać dotyczącą praw i obowiązków w ogóle[16]), stanowiącą odrębny rodzaj zdolności prawnej (względem tej przewidzianej w art. 8 k.c.)[17], której potwierdzeniem są poszczególne ww. regulacje. Według nieco innego poglądu należy kierować się tu paremią *nasciturus pro iam habetur, quotiens de commodis eius agitur*[18], która oznacza, że w zakresie praw dzieci poczęte powinny być traktowane jak urodzone, pod warunkiem, że urodzą się żywe[19]. W ujęciu najwęższym chodzi o zdolność warunkową ograniczoną tylko do przypadków uregulowanych w przepisach

---

Zakamycze 2003, kom. do art. 8; por. także **E. Skowrońska-Bocian**, *Prawo cywilne. Część ogólna. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 85; **E. Łętowska**, *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 1997, s. 68. Tak też orz. SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/66, OSNC 1966, nr 9, poz. 158 (SN nie zastrzega *expressis verbis*, że zdolność jest warunkowa, lecz wynika to z następującego fragmentu: „dziecko poczęte, **jeżeli urodzi się żywe**, musi być traktowane z punktu widzenia prawa na równi z dzieckiem już urodzonym").

[13] Tak **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 154; **A. Szpunar**, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/*66, OSPiKA 1966, z. 12, s. 557; **A. Szpunar**, *Odszkodowanie za szkodę majątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 193; **J. Ignatowicz** (aktualizacja M. Nazar), *Prawo* rodzinne, Warszawa 2002, s. 65; **K. Pietrzykowski**, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2003, s. 691; **E. Łętowska**, *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 1997, s. 68.

[14] **B. Walaszek**, *Glosa do wyroku z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71*, OSPiKA 1972, nr 9, s. 415. Zdaniem autora, przyjęcie, że warunek ma charakter zawieszający oznaczałoby, że istnieją prawa podmiotowe dziecka poczętego są bez podmiotu. Tak też *de lege ferenda* **S. Chrempiński**, *Czy dziecko poczęte winno być uznane za podmiot prawa*, NP 1958, nr 2, s. 87.

[15] **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 154; tak też, jak można sądzić, **J. Winiarz**, *Glosa do wyroku NSA z dnia 28 listopada 1985 r., III S.A. 1183/85*, OSPiKA 1987, z. 2, s. 56. Niejasno w tej kwestii **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 215 (autor stwierdza, że „...w pewnym zakresie *nasciturus* (płód ludzki) ma warunkową zdolność prawną.", równocześnie uznaje, że należy stosować ogólną dyrektywę *nasciturus pro iam nato habetur*, by wreszcie wskazać, że: „Ochrona cywilnoprawna płodu ludzkiego na gruncie prawa polskiego opiera się (...) na przekonaniu, iż należy chronić **przyszłe prawa majątkowe** człowieka ze względu na zdarzenia, jakie miały miejsce **przed jego urodzeniem**" – s. 218). Uprzednio autor zajmował stanowisko, że dziecko poczęte nie ma żadnej zdolności prawnej – **T. Smyczyński**, *Nasciturus jako dobro prawne*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*, Poznań 1990, s. 72.

[16] Tak wyraźnie **B. Walaszek**, *Glosa do wyroku z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71*, OSPiKA 1972, nr 9, s. 415; zob. także przed wejściem w życie k.c. **B. Walaszek**, *Nasciturus w prawie cywilnym*, PiP 1956, z. 7, s. 126-128.

[17] **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 154; **J. Winiarz**, *Glosa do wyroku NSA z dnia 28 listopada 1985 r., III S.A. 1183/85*, OSPiKA 1987, z. 2, s. 56; tak też, jak się wydaje, **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 128. Z poglądem tym zgadza się **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 349.

[18] **M. Pazdan**, [w:] *Kodeks cywilny,* t. I, *Komentarz do artykułów 1-449[11] (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2005, s. 79 (zdaniem autora przemawiają za tym „względy społeczne oraz poczucie sprawiedliwości").

[19] Pogląd ten ma jednak przeciwników ze względu na brak ogólnej podstawy normatywnej - zob. np. **S. Szer**, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 maja 1967 r., II PR 120/67*, OSNCP 1968, nr 1, s. 122; **A. Szpunar**, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/*66, OSPiKA 1966, z. 12, s. 556; **K. Pietrzykowski**, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2003, s. 690; tak też uchwała Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 30 listopada 1987 r., III PZP 36/87, OSN 1988, Nr 2-3, poz. 23.

szczególnych (przypadki te są ujmowane jako wyjątki względem art. 8 k.c.)[20], z tym że –zdaniem niektórych autorów[21] – mogą one być stosowane w drodze analogii także do innych sytuacji (nie jest jasne, jak szeroko ta możliwość ma sięgać)[22].

Pogląd o przysługiwaniu nasciturusowi zdolności prawnej warunkowej, choćby tylko ograniczonej nie jest jednak akceptowany powszechnie. Zdaniem niektórych autorów, nasciturus w ogóle nie ma zdolności prawnej, a wskazane przepisy chronią określone interesy w oderwaniu od zagadnienia zdolności prawnej[23]. Ich zastosowanie może być jednak rozszerzane w drodze analogii albo wykładni rozszerzającej na sytuacje wprost w ustawie nie uregulowane[24].

Niezależnie od powyższych kwestii sporne jest również to, czy przywołane konstrukcje służą ochronie aktualnych interesów nasciturusa[25], czy też jedynie przyszłych praw dziecka narodzonego[26], co jest do pewnego stopnia pochodną koncepcji dotyczących statusu dziecka poczętego.

Oczywiście nie miejsce tu na próbę rozstrzygnięcia wskazanych wyżej kontrowersji. Należy jednakże zwrócić uwagę, że z wyjątkiem koncepcji zdolności

---

[20] Zob. **S. Szer**, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 maja 1967 r., II PR 120/67*, OSNCP 1968, nr 1, s. 121; **A. Wolter**, *Glosa do wyroku SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/66*, NP. 1966, nr 12, s. 1617; **A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk**, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 160; **A. Szpunar**, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/*66, OSPiKA 1966, z. 12, s. 557; **A. Szpunar**, *Szkoda wyrządzona przed urodzeniem dziecka*, Studia Cywilistyczne 1969, t. XIII-XIV, s. 379; **A. Szpunar**, *Odszkodowanie za szkodę majątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 193; **H. Dąbrowski**, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1972, s. 73; **K. Pietrzykowski**, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2003, s. 691; **W. Lang**, [w:] *Prawne problemy ludzkiej prokreacji*, Toruń 2000, s. 61.

[21] **A. Szpunar**, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/*66, OSPiKA 1966, z. 12, s. 557; **A. Szpunar**, *Szkoda wyrządzona przed urodzeniem dziecka*, Studia Cywilistyczne 1969, t. XIII-XIV, s. 379.

[22] Odrzucał taką możliwość np. **S. Szer**, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 maja 1967 r., II PR 120/67*, OSNCP 1968, nr 1, s. 121.

[23] **S. Grzybowski**, *System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna,* Ossolineum 1985, s. 309; **G. Bieniek**, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 1,* Warszawa 2005, s. 485; **E. Wojtaszek**, *Odpowiedzialność cywilna z tytułu szkód wyrządzonych dziecku przed jego poczęciem*, NP 1990, nr 10-12, s. 93; w tym kierunku, jak się wydaje, wyrok z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71, OSN 1972, nr 3, poz. 59; tak też uchwała Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 30 listopada 1987 r., III PZP 36/87, OSN 1988, Nr 2-3, poz. 23.

[24] Tak np. uchwała Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 30 listopada 1987 r., III PZP 36/87, OSN 1988, Nr 2-3, poz. 23. Możliwość taką uznaje – w razie odrzucenia jego koncepcji - również **B. Walaszek**, *Glosa do wyroku z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71*, OSPiKA 1972, nr 9, s. 415.

[25] **B. Walaszek**, *Glosa do wyroku z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71*, OSPiKA 1972, nr 9, s. 414.

[26] **S. Grzybowski**, *System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna,* Ossolineum 1985, s. 310; podobnie **G. Bieniek**, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 1,* Warszawa 2005, s. 485; **S. Dmowski**, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna,* Warszawa 2004, s. 70; wyrok z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71, OSN 1972, nr 3, poz. 59; tak też uchwała Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 30 listopada 1987 r., III PZP 36/87, OSN 1988, Nr 2-3, poz. 23.

warunkowej ogólnej oraz koncepcji odwołującej się do zasady *nasciturus pro iam habetur...*, przywołane rozwiązania nie pozwalają na odpowiedź, jak daleko sięga ochrona interesów nasciturusa. Wątpliwości dotyczą już np. możliwości uzyskiwania przez dziecko poczęte przysporzeń (zwłaszcza darowizny)[27]. Postulowana przez część doktryny konieczność każdorazowego odwoływania się do analogii albo wykładni rozszerzającej rodzi pytanie, czy okaże się to wystarczające w każdym przypadku, w którym istnieje potrzeba ochrony interesów dziecka poczętego. Na tak postawione pytanie nie można z góry udzielić odpowiedzi i już z tego względu koncepcje te nie wydają się właściwe z punktu widzenia wskazań wynikających z rozważanych norm konstytucyjnych dotyczących nasciturusa.

Natomiast koncepcja warunkowej zdolności ogólnej (znana kodeksowi cywilnemu szwajcarskiemu – zob. § 31 ZGB) oraz zasada *nasciturus pro iam nato habetur...*(znana kodeksowi cywilnemu austriackiemu – zob. § 22 ABGB)[28] pozwalają na stosunkowo szeroką ochronę interesów majątkowych dziecka poczętego. W zakresie ochrony tych interesów mogą być one bronione jako wystarczające z punktu widzenia zakazu dyskryminowania nasciturusa. Istotne jest stwierdzenie, że odmienne traktowanie dziecka poczętego w stosunku do dzieci narodzonych uzasadnia wzgląd na bezpieczeństwo obrotu. Wskazać tu należy w szczególności na występujące zwłaszcza we wczesnym okresie ewentualnej ciąży trudności w ustaleniu tego, czy i kiedy doszło rzeczywiście do poczęcia dziecka albo jego śmierci, a więc równocześnie – w takim wariancie - zaistnienia podmiotu prawa albo ustania podmiotowości. Trudności te stwarzają nawet ryzyko instrumentalnego wykorzystywania podmiotowości prawnej dziecka poczętego w interesie

---

[27] Za taką możliwością opowiedzieli się np. **L. Stecki**, [w:] *System prawa prywatnego,* T. 7, *Prawo zobowiązań-część szczegółowa*, Warszawa 2004, s. 282; **A. Szpunar**, *Szkoda wyrządzona przed urodzeniem dziecka*, Studia Cywilistyczne 1969, t. XIII-XIV, s. 380; tak jeszcze przed wejściem w życie kodeksu cywilnego **S. Chrempiński**, *Czy dziecko poczęte winno być uznane za podmiot prawa*, NP 1958, nr 2, s. 87. Przeciwko **A. Wolter**, *Glosa do wyroku SN z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 139/66*, NP. 1966, nr 12, s. 1617; **T. Smyczyński**, *Pojęcie i statut prawny dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1989, z. 4, s. 14.. Nie kwestionuje się natomiast możliwości zawierania umów na rzecz nasciturusa jako osoby trzeciej – zob. **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 55-56; **J. Mazurkiewicz**, *Przedstawiciel ustawowy dziecka poczętego*, PiP 1988, z. 1, s. 104; **T. Smyczyński**, *Pojęcie i statut prawny dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1989, z. 4, s. 14-15; **J. Winiarz**, *Glosa do wyroku NSA z dnia 28 listopada 1985 r., III S.A. 1183/85*, OSPiKA 1987, z. 2, s. 55.

[28] Za tą koncepcją opowiadał się swego czasu - **M. Safjan**, *Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1988, z. 3, s. 140. Znaczenie tej zasady autor dostrzegał w uznaniu realności godnych ochrony interesów dziecka poczętego - **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 385.

przedstawicieli ustawowych[29]. Nawet w razie możliwości pewnego ustalenia wskazanych okoliczności pozostaje stosunkowo duże ryzyko, że nie dojdzie do żywego urodzenia dziecka (poronienie, martwe urodzenie), co też oznacza istniejący jako zasada stan niepewności. Pewne znaczenie ma tu ponadto wzgląd na trudności z pełną indywidualizacją dziecka i to nie tylko w zakresie płci i imienia, co można uznać za czynnik nieistotny, ale także w zakresie rozpoznania czy istnieje ciąża mnoga. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że uzasadnione wydaje się powiązanie definitywnego uzyskania zdolności prawnej (osobowości) z chwilą narodzin, która jest okolicznością pewną i łatwą w ustaleniu i to – ze wskazanych wyżej względów (bezpieczeństwo obrotu) – powiązaniu w wersji „warunku" (*conditio iuris*) zawieszającego[30]. Odrębną kwestią jest to, czy nasciturus powinien mieć możliwość dysponowania prawami warunkowymi[31], zawierania umów obligacyjnych[32] czy rzeczowych[33]. Niewątpliwie należałoby dopuścić tu możliwość podejmowania czynności zachowawczych[34], kwestia wymagałaby jednak szczegółowych analiz.

Można zatem bronić poglądu, że omawiana koncepcja warunkowej zdolności prawnej ogólnej oraz koncepcja *nasciturus pro iam nato habetur...*odpowiadają projektowanym wymaganiom konstytucyjnym, ponieważ zróżnicowanie pozycji prawnej nasciturusa jest tu rzeczowo uzasadnione, a ponadto pozwalają one na szeroką ochronę jego interesów. Nie oznacza to jednak, że w omawianym zakresie nie są pożądane zmiany normatywne. Co prawda przyjęcie obowiązywania konstytucyjnego zakazu dyskryminacji dziecka poczętego jako człowieka dostarcza dodatkowych argumentów za powyższą wykładnią, jednakże, po pierwsze, nie jest jasne, który wariant wzmacnia ona silniej (zdolność ogólną warunkową, czy też zasadę *nasciturus pro iam nato habetur...*), a po drugie trzeba przyznać, że w ramach kodeksu cywilnego podstawy normatywne dla przyjęcia tych koncepcji są

---

[29] Por. **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 353-354.
[30] Tak też pod rządem art. 8 § 2 k.c. **T. Smyczyński**, *Pojęcie i status prawny ludzkiej istoty poczętej*, [w:] *Wspomagana prokreacja ludzka*, Poznań 1996, s. 10; zob. także **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 52.
[31] Zob. w tej kwestii **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 52; możliwość taką *de lege lata* wyłącza **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 154.
[32] Zob. w tej kwestii **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 56-57.
[33] Zob. w tej kwestii **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 57; **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 134, przypis 39.
[34] Por. **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 154.

stosukowo wątłe, stąd też nadal są odrzucane przez wcale liczną grupę autorów i tylko w niewielkim zakresie akceptowane w orzecznictwie. Z tego względu wyraźna regulacja normatywna w tym zakresie byłaby zdecydowanie pożądana, od dawna jest postulowana[35] i jest obecnie projektowana[36].

Przyznanie dziecku poczętemu warunkowej ochrony – choć uzasadnione w sferze jego interesów majątkowych – nie jest jednakże wystarczające w zakresie ochrony interesów niemajątkowych (w szczególności prawa do życia, zdrowia, integralności cielesnej)[37].

Obecnie obowiązujący art. 446^1 k.c. przewiduje, że „Z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem", co oczywiście oddziaływa również prewencyjnie na ochronę dziecka poczętego. Jednakże uzależnienie udzielenia ochrony od żywego urodzenia, chociaż usprawiedliwione faktem, że dopiero wówczas można w sposób wystarczająco pewny ustalić rozmiar szkody[38], sprawia, że dziecko poczęte nie jest wystarczająco chronione w fazie prenatalnej. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że dziecko może – także w wyniku zadanych mu obrażeń - umrzeć przed urodzeniem. Co prawda w takim razie nie ma możliwości przyznania dziecku odszkodowania, jednakże przyznanie takiego odszkodowania w zakresie kosztów leczenia na podstawie art. 446 § 1 k.c.[39] oraz osobom bliskim na zasadzie art. 446 § 3 k.c.[40] nie tylko

---

[35] **A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebińczyk**, *Wrocławski projekt ustawy o rozszerzeniu ochrony macierzyństwa i dziecka poczętego*, Przegląd Prawa i Administracji 1997, nr XXXVI, s. 81; zob. także **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 138.

[36] Z. Radwański zwraca uwagę, że art. 8 k.c. jest niezgodny z wieloma przepisami szczególnymi i dominującym poglądem naukowym, który opowiada się za przyznaniem *nasciturusowi* warunkowej zdolności prawnej; w tym zakresie postulowana jest interwencja ustawodawcy – zob.**Z. Radwański**, [w:] *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2006, s. 38.

[37] **S. Chrempiński**, *Czy dziecko poczęte winno być uznane za podmiot prawa*, NP 1958, nr 2, s. 88; **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 127-128.

[38] **M. Safjan**, [w:] *Kodeks cywilny,* t. I, *Komentarz do artykułów 1-449[11] (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2005, s. 1305; zob. też **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 363..

[39] Zgodnie z tym przepisem: „Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł".

[40] Zgodnie z tym przepisem: „Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej". Moim zdaniem, także w przypadku śmierci dziecka poczętego może dojść do pogorszenia sytuacji życiowej osób bliskich (np. bezdzietnych osób starszych, którym wyjątkowo udało się zajść w ciążę) i to nawet, gdy zgodnie z dominującym poglądem wyłączy się z zakresu zastosowania tego

kompensowałoby niesłusznie ponoszone uszczerbki, lecz także oddziaływałoby pośrednio (prewencyjnie) także na ochronę dzieci nienarodzonych. Przyjęcie takiej koncepcji *de lege lata* wymagałoby zmiany wykładni tych przepisów i przyjęcia, że poszkodowanym w ich rozumieniu może być także dziecko zmarłe przed urodzeniem[41]. Z wykładnią taką nie zetknąłem się dotychczas i z tego względu uzasadniona wydaje się zmiana legislacyjna art. 446 k.c.

Nawet jednak poszerzenie zakresu zastosowania art. 446 k.c. należałoby uznać za niewystarczające, ze względu na brak możliwości podjęcia na jego podstawie bezpośrednich działań prewencyjnych w zakresie ochrony dóbr osobistych dziecka poczętego jeszcze w fazie prenatalnej. Nie budzi wątpliwości, że już *de lege lata* istnieje konieczność zapewnienia takiej ochrony. Co prawda brak bezpośredniej ochrony nasciturusa można uzasadniać tym, że – ze względu na ścisły związek z organizmem matki - jest on chroniony za pośrednictwem jej dóbr osobistych[42], jednakże uzasadnienie takie nie wydaje się przekonywające, gdyż ochrona taka jest niekompletna. Przede wszystkim należy wskazać, że prosta zależność między dobrami osobistymi matki i dziecka nie zawsze jest możliwa do przyjęcia (np. w razie zatruwania powietrza substancjami nieszkodliwymi dla matki a groźnymi dla dziecka poczętego). Sytuacje takie mogą rodzić potrzebę podjęcia natychmiastowych działań zapobiegawczych (żądanie zaniechania tego działania na podstawie art. 24 § 1 k.c.[43]), a oczekiwanie z reakcją na moment narodzin może znacznie zwiększyć zakres szkody. W tego rodzaju sytuacjach uznanie, że matka może wystąpić z żądaniem zaniechania naruszenia własnych dóbr osobistych wydaje się utrudnione. Nawet jednak przy założeniu odmiennym należy pamiętać, że zagrożenie dla dóbr osobistych (w tym także życia i zdrowia) dziecka poczętego może

---

przepisu szkody niemajątkowe (co do zasadności tego wyłączenie mam zresztą poważne wątpliwości także *de lege lata*).

[41] Por. **M. Safjan**, *Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1988, z. 3, s. 141. Autor wskazywał, że konsekwencją uznania, iż status prawny dziecka nienarodzonego powinien być taki sam jak dziecka narodzonego jest m.in. stwierdzenie, że aktualizowałyby się roszczenia odszkodowawcze z tytułu śmierci nienarodzonego jeszcze dziecka

[42] Zob. np. wyrok SN z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, LEX nr 52520.

[43] Zgodnie z tym przepisem: „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny".

pochodzić od samej matki i wówczas z całą ostrością rysuje się potrzeba zapewnienia dziecku autonomicznej ochrony dóbr osobistych[44].

Potrzeba ochrony interesów niemajątkowych dziecka poczętego uzasadnia, moim zdaniem, już *de lege lata* interwencję ustawodawcy. Co prawda w piśmiennictwie reprezentowany jest już pogląd o możliwości ochrony dziecka poczętego na podstawie „odpowiedniego" stosowania art. 24 k.c.[45], jednakże, choć jest to propozycja trafna, pozostaje ona odosobniona i – co trzeba przyznać – bardzo kontrowersyjna ze względu na brak wsparcia normatywnego[46] (wymaga przyjęcia konstrukcji „cząstkowej zdolności prawnej" dziecka poczętego[47]). Z tego już choćby względu należy uznać, że stan prawa cywilnego w rozważanym zakresie – w świetle interpretacji przyjmowanych przez większość doktryny - nie odpowiada wymaganiom konstytucyjnym *de lege lata*. Nie tyle chodzi tu o brak wystarczającej ochrony życia dziecka poczętego, gdyż w tym zakresie pierwszoplanową rolę odgrywają niewątpliwie normy prawa karnego, ile o arbitralne, nieusprawiedliwione zróżnicowanie sytuacji prawnej jednostki ze względu na jej okres rozwojowy (przed lub po urodzeniu).

Pożądana interwencja ustawodawcy zmierzać może w dwu kierunkach. Po pierwsze, może polegać na zmianie brzmienia art. 23[48] i 24 k.c., a po drugie, na przyznaniu dziecku poczętemu bezwarunkowej zdolności prawnej w zakresie interesów niemajątkowych. W świetle poprzednio określonego postulatu przyznania dziecku poczętemu warunkowej zdolności prawnej ogólnej (albo ograniczonej tylko do praw) w sferze interesów majątkowych, druga z możliwości wydaje się bardziej uzasadniona. Trudno bowiem przyjąć, że w zakresie praw majątkowych nasciturus

---

[44] **M. Safjan**, *Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1988, z. 3, s. 135-136; **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 372-373.

[45] **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 376, 379-380; por. także **K. Piasecki**, *Kodeks cywilny. Ks. 1. Część ogólna*, Zakamycze 2003, kom. do art. 8.

[46] **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 377-378. Autor przyznaje, że ze względu na art. 8 k.c. jest to propozycja „wielce kontrowersyjna", gdyż utożsamia się powszechnie człowieka z podmiotem.

[47] **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 379. Inaczej byłoby wówczas, gdyby zaakceptować koncepcję instytucjonalnej ochrony dóbr osobistych, która jednakże pozostaje koncepcją wyraźnie mniejszościową.

[48] Zgodnie z tym przepisem: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach".

byłby wyposażony w warunkową zdolność prawną, a w sferze interesów niemajątkowych byłby jej pozbawiony całkowicie.

Ponadto wydaje się, że przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej (choćby częściowo warunkowej) wydaje się systemowo najkorzystniejsze, z tego względu, że stanowiłaby ona mocny punkt oparcia przy rozstrzyganiu szczegółowych kwestii dotyczących ochrony nasciturusa, które trudno z góry przewidzieć, zwalniając z potrzeby każdorazowego tworzenia szczególnych konstrukcji prawnych; taki też pogląd zdaje się przeważać w piśmiennictwie[49]. Ochrona bez przyznania zdolności prawnej jest wprawdzie możliwa, ale jest słabsza[50].

Należy także zwrócić uwagę, że przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej ma również pewien wyraz symboliczny[51], którego nie można całkowicie bagatelizować. To bowiem instytucja przysługującej każdemu człowiekowi zdolności prawnej jest podstawowym środkiem wyłączenia dyskryminacji między ludźmi[52]. Przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej jest zatem najbliższe postulatom etycznym nakazującym traktowanie dziecka jako osoby[53].

Kwestia wymagałaby dalszych, szczegółowych badań, wydaje się jednak, że punktem wyjścia może być przywrócenie w kodeksie cywilnym odpowiednika art. 8 § 2 k.c. [54], zgodnie z którym „Zdolność prawną ma również dziecko poczęte; jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się

---

[49] Tak **A. Stelmachowski**, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 157; **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 61; **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 111; **T. Smyczyński**, *Pojęcie i status prawny ludzkiej istoty poczętej*, [w:] *Wspomagana prokreacja ludzka*, Poznań 1996, s. 10-11. Także J. Mazurkiewicz podkreśla, że dokonywanie rozbratu między rozszerzaniem ochrony dziecka poczętego a koncepcją jego podmiotowości jest w gruncie rzeczy niemożliwe - **J. Mazurkiewicz**, *Ochrona dziecka poczętego w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 59-60.

[50] **M. Żelichowski**, *Podmiotowość człowieka w okresie życia embrionalno-płodowego*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 1997, z. 1, s. 118; por. także **M. Safjan**, Wypowiedź w czasie dyskusji Dyskusji z 2 II 1991 r., [w:] *Nienarodzony miarą demokracji*, Lublin 1991, s. 166. Z tego względu w piśmiennictwie wskazuje się, że skreślenie art. 8 § 2 k.c. niekorzystnie wpłynęło na sytuację prawną dziecka poczętego **S. Sadowska**, *Znaczenie art. 8 k.c. w świetle uregulowań ustaw „aborcyjnych", Konstytucji i aktów prawa międzynarodowego*, Prawo-Administracja-Kościół 2003, nr 1-2, s. 37.

[51] **M. Safjan**, Wypowiedź w czasie dyskusji Dyskusji z 2 II 1991 r., [w:] *Nienarodzony miarą demokracji*, Lublin 1991, s. 166; zob. też **A. Stelmachowski**, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 157.

[52] Zob. **A. Stelmachowski**, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 149-150.

[53] **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 351.

[54] Przepis ten został skreślony przez art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 139, poz. 646).

żywe”[55]. Warto również rozważyć zamieszczenie przepisu, który statuowałby wzruszalne domniemanie, wskazujące kiedy doszło do poczęcia (np. odpowiadające przeciętnemu okresowi trwania ciąży liczonemu wstecz od momentu narodzin).

Konkluzja wskazująca na zasadność interwencji ustawodawcy może wydawać się trudna do pogodzenia z poglądem Trybunału Konstytucyjnego wyrażonym w wyroku z dnia 28 maja 1997 r.[56], w którym stwierdzono, że przepis skreślający art. 8 § 2 k.c. nie jest niezgodny z Konstytucją. Trybunał dostrzegł wprawdzie, że skreślenie art. 8 § 2 k.c. jest równoznaczne z odebraniem nasciturusowi zdolności prawnej, wskazał jednak, że nie oznacza to, iż „...w ogóle, w całym zakresie prawa cywilnego dziecko poczęte utraciło zdolność bycia podmiotem przewidzianych w tej dyscyplinie praw”. Zwrócił uwagę, że przepisy szczególne (art. 927 § 2 k.c. i art. 182 k.r.o.) mogą, w zakresie regulowanych w nim stosunków prawnych, kreować zdolność prawną dziecka poczętego. Ponadto podkreślił, że brak w kodeksie cywilnym art. 8 § 2 k.c. przed nowelizacją z 1993 r. nie przeszkadzał sądom w konstruowaniu takiej zdolności w zakresie niektórych praw przewidzianych w kodeksie cywilnym, na zasadzie interpretacji poszczególnych przepisów prawa cywilnego. Odwołał się przy tym do zaprezentowanego w doktrynie poglądu, że wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 8 § 2 nie stanowiło "istotnej nowości w stosunku do tego, co judykatura i doktryna przyjmowały na tle dotychczasowych przepisów kodeksu cywilnego". Zdaniem Trybunału, decyzja ustawodawcy o skreśleniu art. 8 § 2 k.c. była uzasadniona tym, że ze względu na status psychofizyczny płodu jego zdolności do "bycia" podmiotem praw określonych w prawie cywilnym jest dość ograniczona. Zdolność prawna, o której mówią przepisy kodeksu cywilnego, ma charakter czysto funkcjonalny i odnosi się wyłącznie do instytucji prawa cywilnego, może być dlatego uzależniona od etapu rozwoju życia ludzkiego. „W żaden więc sposób, nie można odczytywać tej decyzji w kontekście całkowitego pozbawienia nasciturusa zdolności prawnej w całym zakresie prawa cywilnego, czy systemu prawa”. Co istotne, według Trybunału, rezygnacja z generalnej klauzuli przyznającej zdolność prawną w zakresie prawa cywilnego w żaden sposób nie rzutuje także na objęcie ochroną prawną tak istotnych dóbr

[55] Na marginesie warto zauważyć, że rozwiązanie takie nie kolidowałoby z normą wyrażoną w art. 927 § 2 k.c. (zdolność do dziedziczenia), choć wskazane byłoby skreślenie § 2 słowa „jednakże” (wynika z niego przeciwstawienie pojęcia dziecka poczętego istniejącej osobie fizycznej, co byłoby oczywiście nieaktualne).
[56] K 26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.

prawnych, jak życie czy zdrowie nasciturusa a w szczególności jego godność; podstawy tej ochrony zakorzenione są w przepisach o charakterze konstytucyjnym.

Zwłaszcza ostatni fragment uzasadnienia wyraźnie przemawia za taką interpretacją obecnie obowiązujących przepisów, która zmierzałaby do autonomicznej (niezależnej od ochrony dóbr osobistych matki) ochrony interesów niemajątkowych nasciturusa. Tym niemniej ze względu na fakt, że interpretacja taka – z pewnymi wyjątkami - nie jest przyjmowana obecnie w doktrynie, interwencja ustawodawcy zwykłego wydaje się pożądana.

III. Problem reprezentacji, pieczy i ustalenia pochodzenia

Przyznanie dziecku poczętemu zdolności prawnej, choćby warunkowej, aktualizowałoby konieczność wskazania podmiotu uprawnionego do reprezentowania jego praw (skoro jest oczywiste, że samodzielnie nie mógłby nabywać praw i obowiązków). Problem ten można generalnie rozwiązać na dwa sposoby. Po pierwsze, można uznać, że wystarczający w tym zakresie jest art. 182 k.r.o., zgodnie z którym: „Dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego, ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia przyszłych praw dziecka. Kuratela ustaje z chwilą urodzenia się dziecka”. Można mianowicie uznać, że pod pojęciem praw przyszłych kryją się w istocie wszelkie jego prawa warunkowe[57], w związku z czym kurator byłby upoważniony do reprezentowania praw dziecka w pełnym zakresie. Po drugie, można przyjąć, że władza rodzicielska powinna rozciągać się na okres od poczęcia dziecka, co byłoby już możliwe *de lege lata* w drodze interpretacji art. 92 k.r.o.[58], choć bardziej pożądana wydaje się zmiana ustawy (przez wyraźne wskazanie, że „Od momentu poczęcia dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską”[59]), gdyż w doktrynie wyraźnie dominuje

[57] Tak np. **J. Mazurkiewicz**, *Uznanie dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1975, z. 4, s. 87, przypis 59; tak też pod rządem p.o.p.c. **B. Walaszek**, *Nasciturus w prawie cywilnym*, PiP 1956, z. 7, s. 128.
[58] Takie stanowisko zajmuje np. **J. Mazurkiewicz**, *Przedstawiciel ustawowy dziecka poczętego*, PiP 1988, z. 1, s. 101; **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 137-138.
[59] Por. **A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebińczyk**, *Wrocławski projekt ustawy o rozszerzeniu ochrony macierzyństwa i dziecka poczętego*, Przegląd Prawa i Administracji 1997, nr XXXVI, s. 84; **J. Strzebińczyk**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 239.

pogląd, iż władza rodzicielska powstaje od chwili urodzenia[60]. W takim wypadku rola kuratora *ventris nomine* ograniczałaby się do sytuacji wyjątkowych, a w szczególności do przypadków, w których między rodzicami a dzieckiem poczętym zachodziłby konflikt interesów oraz w razie niepełnej zdolności do czynności prawnych matki w odniesieniu do dziecka pozamałżeńskiego[61].

Drugie z rozwiązań wydaje się bardziej naturalne[62] oraz proste i z tego względu było od dawna postulowane przez część doktryny[63] (trudno uzasadnić dlaczego np. o leczeniu prenatalnym dziecka miałby decydować kurator). Właśnie władza rodzicielska definiowana jako ogół praw i obowiązków względem dziecka, mających na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenie jego interesów, umożliwia najlepszą ochronę interesów dziecka poczętego[64]. Rozwiązanie takie wiązałoby się z kolei z koniecznością podjęcia decyzji co do tego, czy władza ta powinna przysługiwać tylko matce, czy również ojcu. W tym ostatnim wariancie – który wydaje się zdecydowanie bardziej uzasadniony już choćby ze względu na art. 18 Konstytucji, który chroni rodzicielstwo (a więc i ojcostwo) - należałoby rozszerzyć zakres domniemania wynikającego z art. 62 k.r.o., tak by obejmował on również okres przed narodzeniem dziecka (interpretacja taka jest już zresztą broniona *de lege lata*[65]), najlepiej w drodze wyraźnego rozstrzygnięcia ustawowego (zmiana brzmienia art. 62 k.r.o.). Równolegle należałoby uznać, że uznanie dziecka poczętego na podstawie art. 75 k.r.o. wywołuje skutek od chwili poczęcia i to jeszcze przed urodzeniem (jest to możliwe w drodze interpretacji)[66].

---

[60] Zob. np. **J. Ignatowicz**, [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego. Część 1,* Ossolineum 1985, s. 801; **J. Ignatowicz** (aktualizacja M. Nazar), *Prawo* rodzinne, Warszawa 2002, s. 319; **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 830; **K. Wesołowski**, *Glosa do wyroku NSA z 25 XI 1985, SA 1183/85*, PiP 1987, z. 2, s. 147-148; por. także **J. Winiarz, J. Gajda**, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 207.

[61] **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 58; **J. Ignatowicz** (aktualizacja M. Nazar), *Prawo* rodzinne, Warszawa 2002, s. 430.

[62] Na to, że rozwiązanie odmienne razi sztucznością zwracał uwagę **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 58; zob. także **J. Strzebińczyk**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 238.

[63] **J. Strzebińczyk**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 238.

[64] **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 58.

[65] **J. Mazurkiewicz**, *Ochrona dziecka poczętego w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 10 i n. Odmiennie np. **K. Pietrzykowski**, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2003, s. 668.

[66] *De lege lata* dominuje pogląd, że uznanie staje się skuteczne z chwilą urodzenia się dziecka żywym – zob. np. **J. Winiarz, J. Gajda**, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 180; **K. Pietrzykowski**, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz (red. K. Pietrzykowski)*, Warszawa 2003, s. 692. Odmiennie jednak **J. Mazurkiewicz**, *Uznanie dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1975, z. 4, s. 85 i n.; **J.**

Dzięki powyższym rozwiązaniom władza rodzicielska przysługiwałaby rodzicom jeszcze przed narodzeniem dziecka, co byłoby korzystne z punktu widzenia jego interesów zarówno majątkowych (możliwość reprezentacji przez rodziców, możliwość dochodzenia w imieniu dziecka roszczeń alimentacyjnych), jak i niemajątkowych (piecza nad osobą dziecka obejmująca np. decyzję co do jego prenatalnego leczenia)[67]. Także z tego względu można rozważać możliwość sądowego ustalenia ojcostwa jeszcze przed narodzeniem dziecka[68], co dałoby matce możliwość wystąpienia z roszczeniami alimentacyjnymi jeszcze przed urodzeniem dziecka (nie jest ścisłe stwierdzenie, że przed porodem dziecko nie ma żadnych własnych potrzeb alimentacyjnych[69]; nie jest przecież wykluczone, że dziecko poczęte potrzebować będzie środków np. na leczenie prenatalne). Kwestia wymagałaby bardziej szczegółowej analizy, ze względu jednakże na duży stopień niepewności, jaki może wiązać się z sądowym ustaleniem ojcostwa jeszcze przed urodzeniem dziecka, bardziej wskazane wydaje się wyłączenie takiej możliwości[70], podobnie jak możliwości zaprzeczenia ojcostwa oraz unieważnienia uznania przed urodzeniem dziecka[71]. Lepszym rozwiązaniem wydaje się poszerzenie przez ustawodawcę zakresu zastosowania art. 142 k.r.o.[72] na okres prenatalny, kwestia może być jednak uznana za dyskusyjną.

Mazurkiewicz, *Przedstawiciel ustawowy dziecka poczętego*, PiP 1988, z. 1, s. 102-103. Por. także **B. Walaszek**, *Uznanie dziecka w polskim prawie rodzinnym*, Kraków 1958, s. 82, 107, 109.

[67] Zob. **J. Strzebińczyk**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 238; zob. także **J. Gula**, *O prawach pacjenta...nie narodzonego*, Ethos 1999, nr 1-2, s. 280 i n.

[68] Możliwość taką już *de lege lata* uznaje **J. Mazurkiewicz**, *Dopuszczalność sądowego ustalania ojcostwa dziecka poczętego*, RPEiS 1974, z. 4, s. 147 i n.; **B. Kaczmarek**, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2005, nr LXIX, s. 132; tak też pod rządem p.o.p.c. **B. Walaszek**, *Nasciturus w prawie cywilnym*, PiP 1956, z. 7, s. 128-129. Tak też *de lege ferenda* S. Chrempiński **- S. Chrempiński**, *Czy dziecko poczęte winno być uznane za podmiot prawa*, NP 1958, nr 2, s. 88.

[69] Tak jednak **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 55.

[70] W doktrynie proponuje się wprowadzenie możliwości wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa już przed narodzeniem dziecka, z tym że orzeczenie ustalające mogło by być wydane dopiero z tą chwilą **–** zob. **A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebińczyk**, *O rozszerzenie ochrony dóbr osobistych dziecka i macierzyństwa prenatalnego*, 1988, nr 10-12, s. 81. Pod rządem art. 8 § 2 k.c. wskazywano, że wytoczenie powództwa o sądowe ustalenie ojcostwa było możliwe jeszcze przed urodzeniem dziecka**-** zob. **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 55.

[71] Można natomiast dopuścić możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa, zaprzeczenie ojcostwa i unieważnienie uznania jeszcze przed urodzeniem, z tym zastrzeżeniem, że orzeczenie sądu mogłoby zostać wydane dopiero po urodzeniu.

[72] Zgodnie z tym przepisem: „Jeżeli ojcostwo mężczyzny nie będącego mężem matki zostało uwiarygodnione, matka może żądać, ażeby mężczyzna ten jeszcze przed urodzeniem się dziecka wyłożył odpowiednią sumę pieniężną na koszty utrzymania matki przez trzy miesiące w okresie

IV. Problem prokreacji sztucznie wspomaganej

Na wstępie należy zauważyć, że znaczenie rozciągnięcia ochrony życia człowieka na fazę prenatalną, a ściślej określenie momentu „poczęcia" może budzić wątpliwości w kontekście zabiegów zapłodnienia *in vitro*. Co prawda wyraźnie dominuje pogląd, że także w tym przypadku „poczęcie" oznacza moment zapłodnienia komórki jajowej[73], jednakże reprezentowane jest również stanowisko łączące moment poczęcia z implantacją embrionu[74]. Rozstrzygnięcie tej kwestii ma zasadnicze znaczenie dla omawianego zagadnienia. Dalsze rozważania opierać się będą na założeniu, że określenie „poczęcie" odnosi się do momentu zapłodnienia. Przyjęcie takiego założenia jest uzasadnione, gdyż, po pierwsze, odpowiada literalnemu znaczeniu słowa „poczęcie", a po drugie chodzi tu przecież w istocie o ochronę życia ludzkiego „od początku" jego rozwoju, a ten początek nieodparcie wiąże się z zapłodnieniem komórki jajowej.

W takim ujęciu status istoty ludzkiej przed implantacją byłby w świetle prawa jednoznaczny: byłby to człowiek[75] i należałoby traktować go z należną mu ludzką godnością[76], a w szczególności uznać jego prawo do życia[77].

W rezultacie poważne wątpliwości mogłaby budzić – budzi już zresztą *de lege lata*[78] - sama dopuszczalność przeprowadzania zabiegów zapłodnienia *in vitro*,

---

porodu oraz na koszty utrzymania dziecka przez pierwsze trzy miesiące po urodzeniu. Termin i sposób zapłaty tej sumy określa sąd".

[73] **M. Safjan**, *Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1988, z. 3, s. 123 (określa takie ujęcie jako tradycyjne); **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 391; **Z. Radwański**, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2005, s. 153; **K. Wiak**, *Polskie prawo karne wobec dziecka poczętego*, [w:] *Ius et Lex*, Lublin 2002, s. 108; **M. Żelichowski**, *Podmiotowość człowieka w okresie życia embrionalno-płodowego*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 1997, z. 1, s. 109; tak domyślnie **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 104..

[74] **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 60; **W. Lang**, [w:] *Prawne problemy ludzkiej prokreacji*, Toruń 2000, s. 64. Por. także **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 219.

[75] Tak już *de lege lata* **T. Smyczyński**, *Nasciturus jako dobro prawne*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*, Poznań 1990, s. 72; **M. Żelichowski**, *Zarządzenie sądu opiekuńczego w trybie art. 109 kro względem embrionów nadliczbowych*, Prawo i Medycyna 2006, nr 2, s. 79.

[76] **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 218-219.

[77] Tak już *de lege lata* **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 104; por. także **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 391.

zwłaszcza wówczas gdy wiążą się one w praktyce z powstaniem tzw. embrionów nadliczbowych, które są następnie unicestwiane albo zamrażane. Obie sytuacje wyraźnie kolidują z prawem do życia embrionu i prawem do jego rozwoju, a tym samym wydają się niedopuszczalne, co w sferze prawa cywilnego skutkowałoby nieważnością umów zobowiązujących do takiego zabiegu jako sprzecznych ustawą (w tym miejscu art. 38 Konstytucji mógłby znaleźć bezpośrednie zastosowanie) albo z zasadami współżycia społecznego (art. 353^1 k.c., art. 58 k.c.).

Niezależnie od oceny dopuszczalności samych zabiegów i ważności umów zobowiązujących do ich przeprowadzenia, należy wyraźnie podkreślić, że w obliczu szczególnych problemów wiążących się z zapłodnieniem *in vitro* niezbędna jest szczegółowa regulacja prawna dotycząca tego zagadnienia. Brak tego rodzaju regulacji jest poważnym zaniechaniem ustawodawcy i - w moim przekonaniu - koliduje z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony życia od momentu poczęcia.

Nie sposób w tym miejscu kreślić szczegółowych rozwiązań, które powinny być zamieszczone w takiej regulacji. Nie budzi jednak wątpliwości, że – w sferze interesów niemajątkowych - powinna ona zapewniać ochronę i szacunek dla życia embrionu odpowiadający jego ludzkiej godności. Nawet w przypadku decyzji co do niedopuszczalności kreowania embrionów zapasowych należałoby uregulować te wyjątkowe sytuacje, w których nie dochodzi do implantacji już rozwijającego się embrionu ze względu np. śmierć albo sprzeciw kobiety. Należy rozważyć, czy decyzje co do losów poczętej istoty ludzkiej mieliby w takiej sytuacji podejmować dawcy gamet[79], czy też – co wydaje się rozwiązaniem bardziej prawidłowym - sąd np. w drodze zarządzenia na podstawie art. 109 § 1 k.r.o. [80].

---

[78] Zob. np. **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 219; **M. Safjan**, *Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego*, Studia Prawnicze 1988, z. 3, s. 128; **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 396, 409. Zob. także **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 116. Zdaniem autorów, przyjęcie ochrony dziecka poczętego *in vitro* od chwili poczęcia przesądza o konieczności wprowadzenia zakazu zapładniania więcej komórek jajowych, niż te, które mają być wszczepione. Z tym także wiąże się zakaz wytwarzania embrionów dla celów czysto badawczych, terapeutycznych, przemysłowych.

[79] Zdaniem części doktryny, dawcom gamet przysługuje ograniczone prawo do dyspozycji embrionem, jako prawo do ochrony własnego dziedzictwa genetycznego podlegające ochronie dóbr osobistych – zob. **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 394-394; tak też **M. Nesterowicz**, *Prawo medyczne*, Toruń 2000, s. 182.

[80] **M. Żelichowski**, *Zarządzenie sądu opiekuńczego w trybie art. 109 kro względem embrionów nadliczbowych*, Prawo i Medycyna 2006, nr 2, s. 81 i n.

Rozstrzygnięcia wymagałyby ponadto m.in. kwestie ustalenia pochodzenia dziecka (rodzicielstwo biologiczne albo genetyczne), władzy rodzicielskiej (określenie jej momentu początkowego: poczęcie, czy implantacja)[81], uznania dziecka[82], a także zagadnienia natury majątkowej, takie jak określenie momentu początkowego warunkowej zdolności prawnej (ew. zasady *nasciturus pro iam nato habetur...*), w tym zdolności do dziedziczenia[83] (moment poczęcia[84] albo moment implantacji). Wiele zależy tu od podstawowych założeń ustawy dotyczących samej dopuszczalności zapłodnienia *in vitro*.

Na marginesie warto wspomnieć, że nakaz ochrony życia człowieka już od momentu poczęcia byłby niewątpliwie argumentem wzmacniającym pogląd o nieważności umów o tzw. macierzyństwo zastępcze, jako że umowa taka wiązałaby się ze sprzecznym z zasadami współżycia społecznego rozporządzaniem człowiekiem. Pogląd o nieważności tego rodzaju umów dominuje już zresztą zdecydowanie na gruncie obowiązującego stanu prawnego.

V. Problem odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niechcianego urodzenia i niechcianego życia, klauzula sumienia

Nakaz ochrony życia człowieka od chwili poczęcia wzmacniałby argumentację przeciwko dopuszczalności dochodzenia przynajmniej niektórych typów roszczeń z tytułu tzw. niechcianego urodzenia (*wrongful birth*)[85]. Są to roszczenia, których źródłem ma być uniemożliwienie przerwania ciąży w sytuacji, w której prawo na takie przerwanie pozwala. Obejmują one żądanie przez kobietę (rodziców) zadośćuczynienia za krzywdę związaną z niechcianą ciążą, odszkodowanie za

---

[81] Por. **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 110.

[82] M. Safjan wyklucza możliwość uznania dziecka (art. 75 k.r.o.) przed implantacją – zob. **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 393; odmiennie **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 106.

[83] Zob. w tej kwestii **A. Dyoniak**, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa* prywatnego, RPEiS 1994, z. 3, s. 60. Por. także **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 219; **M. Safjan**, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 393; **W. Lang**, [w:] *Prawne problemy ludzkiej prokreacji*, Toruń 2000, s. 64-65.

[84] Taką możliwość uznają **Z. Czarnik, J. Gajda**, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1990, nr 10-12, s. 108; **J. Kremis**, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz (red. E. Gniewek)*, Warszawa 2006, s. 1426.

[85] W kwestii niemożliwości dochodzenia roszczeń z tytułu tzw. niechcianego życia (*wrongful life*) istnieje w doktrynie i orzecznictwie zgoda.

koszty ciąży i porodu, utracone zarobki w okresie ciąży i w pewnym czasie po porodzie, a także za koszty utrzymania dziecka do czasu usamodzielnienia się, a niekiedy do końca życia (np. w przypadku dziecka niepełnosprawnego). Możliwość dochodzenia tych roszczeń jest mocno wątpliwa już *de lege lata*. Zakładają one bowiem rozdzielenie urodzenia i życia dziecka – traktowanego powszechnie jako najwyższe dobro – od konsekwencji majątkowych i niemajątkowych tego zdarzenia – traktowanych jako zło. Jest ono wątpliwe, ponieważ nie można, jak się wydaje, traktować np. wydatków, które są niezbędne dla utrzymania życia ludzkiego jako zła dla matki (rodziców), gdyż są to wydatki po prostu naturalnie związane z urodzeniem i życiem każdego człowieka (inaczej niż np. koszty leczenia w razie uszkodzenia ciała, które służą wyeliminowaniu negatywnych konsekwencji tego uszkodzenia). Tak jak niechciane przez rodziców życie nie staje się przez to życiem złym - szkodą, tak samo, nie mogą stać się złem i szkodą niechciane wydatki ściśle z tym życiem związane. Mimo to, możliwość dochodzenia takich roszczeń, przynajmniej w pewnym zakresie, jest akceptowana przez część doktryny[86] (silnie reprezentowany jest jednak również pogląd odmienny[87]), a także spotkała się przychylnością Sądu Najwyższego[88], choć Sąd ten niewątpliwie dostrzegał występujące tu pęknięcie[89]. W kontekście normy nakazującej ochronę życia człowieka od poczęcia, a tym samym

---

[86] **T. Justyński**, *Wrongful conception w prawie polskim*, Przegląd Sądowy 2005, nr 1, s. 42 i n.; **M. Nesterowicz**, *Odpowiedzialność cywilna lekarza i szpitala za szkody związane z urodzeniem upośledzonego dziecka*, Prawo i Medycyna 2003, nr 13, s. 36 i n.; **P. Sobolewski**, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 listopada 2003 r., V CK 16/03*, Palestra 2005, nr 9-10, s. 234.

[87] **M. Wild**, *Roszczenia z tytułu wrongful birth w prawie polskim (Uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03)*, PS 2005, nr 1, s. 49 i n.; **S. Rudnicki**, *Glosa do wyroku SN z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 167/03*, MoP 2004, nr 10, s. 476; **M. Domański**, *Urodzenie się dziecka jako źródło szkody? (Rozważania na tle wyroku Sądu Najwyższego z 21 listopada 2003 roku V CK 16/03*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 2005, nr 2, s. 128 i n. **M. Safjan**, *Odpowiedzialność za wadliwą diagnozę prenatalną w świetle orzecznictwa USA*, PiP 1985, z. 10, s. 106-107; tenże, [w:] *Prawne problemy ludzkiej prokreacji*, Toruń 2000, s. 408.

[88] Zob. wyrok z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03, OSNC 2003, nr 6, poz. 104; wyrok z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/05, OSP 2006, z. 6, poz. 71; uchwała SN z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 123.

[89] Zob. uchwała SN z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 123. W uzasadnieniu Sąd wskazał: „W niniejszej sprawie występuje (...) sytuacja szczególna, można bowiem twierdzić, że - z dogmatycznego punktu widzenia - koszty utrzymania dziecka nie służą ograniczeniu negatywnych skutków, a przeciwnie, służą życiu dziecka, a jego życie nie jest oczywiście szkodą, lecz samodzielną najwyższą wartością chronioną przez porządek prawny. Wydatki na utrzymanie dziecka nie wchodzą więc w miejsce jakiegoś zła (np. szkody na osobie), lecz służą dobru. Taki dogmatyczny punkt widzenia prowadziłby więc do wniosku, że wydatki na utrzymanie dziecka nie mogą być kompensowane w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej obciążającej podmiot, który bezprawnie uniemożliwił dokonanie zabiegu przerwania ciąży, będącej następstwem gwałtu. Przyjęcie takiego punktu widzenia prowadziłoby do przerzucenia na matkę dziecka, której bezprawnie pozbawiono co najmniej możliwości podjęcia świadomej decyzji o przerwaniu ciąży będącej

nakazującej rozstrzygać wszelkie wątpliwości na rzecz interpretacji korzystnej dla ochrony tego życia (*in dubio pro vita humana*[90]) należy jednakże podkreślić, że akceptacja dla omawianych roszczeń prowadzi do skutków odwrotnych, gdyż w obawie przed odpowiedzialnością odszkodowawczą w wielu wypadkach lekarze decydować się będą na przerwanie ciąży, mimo że nie będzie wystarczająco jasne, czy spełnione są przesłanki dopuszczalności takiego przerwania[91] (w szczególności chodzi tu o niedookreśloną przesłankę zagrożenia dla zdrowia kobiety ciężarnej oraz „duże prawdopodobieństwo" ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu[92]). Prowadzić to będzie do stymulowania postawy proaborcyjnej, która skutkować może przerywaniem ciąż, mimo że dziecko jest w pełni zdrowe i ciąża nie zagraża życiu matki albo zagraża tylko w niewielkim stopniu[93]. Tymczasem niezależnie od kontrowersyjności problemu aborcji jest ona powszechnie uznawana za zło, którego należy w miarę możliwości unikać (przyznają to nawet zwolennicy stosunkowo szerokiego zakresu dopuszczalności przerwania ciąży). Dlatego też akceptowanie zasadności tych roszczeń wydaje się nie tylko naruszać zasady dogmatyki prawa cywilnego, ale godzi też w podstawową, konstytucyjnie chronioną wartość, jaką jest życie człowieka (w tym: w fazie prenatalnej). *De lege lata* można, moim zdaniem, rozważać co najwyżej przyznanie kobiecie zadośćuczynienia ze względu na to, że *via facti* uniemożliwiono jej dozwolone przez prawo przerwanie ciąży.

Oczywiście względy humanitarne nakazują przyjść z pomocą rodzicom niechcianych dzieci, te same względy nakazują jednak przychodzić z pomocą tym rodzicom, którzy zdecydowali się na urodzenie dzieci. Droga odszkodowawcza prowadzi do uprzywilejowania tych pierwszych, co oznacza – jak się wydaje – niedozwoloną dyskryminację[94]. Rzeczywiste rozwiązanie tego problemu powinno polegać na udzieleniu przez państwo szczególnego wsparcia tym matkom

---

następstwem gwałtu, kosztów utrzymania dziecka w pełnym zakresie. Taki skutek zastosowania jedynie dogmatycznej wykładni pojęcia szkody nie byłby jednak społecznie akceptowany".

[90] Por. także **T. Smyczyński**, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 213.

[91] **M. Safjan**, *Odpowiedzialność za wadliwą diagnozę prenatalną w świetle orzecznictwa USA*, PiP 1985, z. 10, s. 107.

[92] Zob. art. 4a ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz. 78 ze zm.).

[93] Por. **M. Wild**, *Roszczenia z tytułu wrongful birth w prawie polskim (Uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03)*, PS 2005, nr 1, s. 54-55.

[94] Por. **M. Wild**, *Roszczenia z tytułu wrongful birth w prawie polskim (Uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03)*, PS 2005, nr 1, s. 54.

(rodzicom), które urodziły dziecko, mimo że ustawodawca umożliwiał przerwanie ciąży (względy eugeniczne i pochodzenie ciąży z przestępstwa), co zresztą jest postulowane zarówno w doktrynie[95], jak i w orzecznictwie[96]. Chodzi tu jednak zarówno o matki, które same zdecydowały się urodzić dziecko (zrezygnowały z aborcji), jak i te, którym uniemożliwiono przerwanie ciąży.

W kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej należy zwrócić uwagę, że konstytucyjna norma nakazująca ochronę życia człowieka od momentu poczęcia musiałaby – jak się zdaje – prowadzić do istotnej modyfikacji pojmowania tzw. klauzuli sumienia, która umożliwia lekarzowi powstrzymanie się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem. Należy zwrócić uwagę, że w świetle aktualnej regulacji lekarz nie może powołać się na klauzulę sumienia w sytuacji, gdy zwłoka w udzieleniu świadczenia zdrowotnego mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia (art. 39 w zw. z art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty[97])[98]. Wydaje się tymczasem, że ustanowiona przez ustawodawcę możliwość legalnego przerwania ciąży ze względu na zagrożenie zdrowia matki nie jest wystarczająca dla nałożenia na lekarza obowiązku podjęcia działania, które rażąco koliduje z jego sumieniem, ponieważ narusza to godność człowieka (lekarza), poprzez zmuszenie go do unicestwienia wartości, którą sam ustrojodawca uznaje za fundamentalną dla porządku prawnego.

VI. Konkluzje

Nakaz ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej wiąże się z koniecznością zapewnienia dziecku poczętemu ochrony cywilnoprawnej zarówno w sferze interesów niemajątkowych, jak i – pośrednio przez zakaz nieuzasadnionego różnicowania jego sytuacji w stosunku do osób narodzonych – majątkowych. Zapewnienie tej ochrony jest możliwe w znacznej mierze już na gruncie aktualnego stanu prawnego, przez przyjęcie odpowiedniej interpretacji obowiązujących przepisów prawa cywilnego. Jednak ze względu na fakt, że w wielu przypadkach

---

[95] **M. Wild**, *Roszczenia z tytułu wrongful birth w prawie polskim (Uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03)*, PS 2005, nr 1, s. 58.
[96] Zob. uchwała SN z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 123.
[97] T.j. Dz. U. z 2005 r., Nr 226, poz. 1943 ze zm.
[98] **K. Wiak**, *Polskie prawo karne wobec dziecka poczętego*, [w:] *Ius et Lex*, Lublin 2002, s. 107.

wykładnia taka jest kontrowersyjna i przyjmowana tylko przez nielicznych autorów, pożądana jest interwencja ustawodawcy zwykłego, wprowadzająca zmiany wyraźnie przewidujące ochronę interesów nasciturusa. Zmiany wymagają również przepisy pośrednio wpływające na zakres tej ochrony (np. w kwestii roszczeń z tytułu niechcianego urodzenia) albo z ochroną tą się wiążące (np. klauzula sumienia lekarzy). Zakres i kierunek tych zmian został szczegółowo omówiony w opinii. Znaczna ich część jest już od jakiegoś czasu postulowana w doktrynie i pewnej mierze uwzględniana w projektach zmian kodeksu cywilnego.

Z tego punktu widzenia nowelizacja art. 38 Konstytucji nie jest być może niezbędna, ponieważ większość wniosków co do zakresu ochrony interesów dziecka poczętego może być wyprowadzona już *de lege lata* z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r.[99]. Ostateczne rozstrzygnięcie zależy tu jednak od oceny skutków tej zmiany w sferze prawa konstytucyjnego. Niezależnie jednak od tej oceny należy podkreślić, że skutki przywołanego orzeczenia Trybunału w zakresie prawa cywilnego nie są w wystarczającym stopniu uwzględniane przez naukę i orzecznictwo i z tego względu można się spodziewać, że **projektowana zmiana brzmienia art. 38 Konstytucji wywarłaby pozytywny i pożądany skutek w zakresie wykładni i stosowania prawa cywilnego**. Powinna ona pociągać za sobą również – w zakresie wskazanym w opinii – zmiany ustawodawstwa zwykłego.

Sporządził:
- Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu
Dr Roman Trzaskowski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Za zgodność:
Justyna Kaca

[99] K 26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Warszawa, 22 stycznia 2007 r.

OPINIA PRAWNA

w sprawie poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji (druk sejmowy nr 993), wprowadzającego zmiany w art. 38 Konstytucji

1. Przedmiot opinii

Przedmiotem opinii jest ocena „skutków prawnych i konstrukcji norm konstytucyjnych" zawartych w poprawce do projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993). Poprawka przewiduje nowelizację art. 38 Konstytucji, deklarującego prawną ochronę życia człowieka, oraz dodanie przepisu (oznaczonego w poprawce jako art. 2) określającego skutki wejścia w życie nowelizacji dla części ustawodawstwa przedkonstytucyjnego. Zgodnie z brzmieniem poprawki:

„Art. 1. W Konstytucji […] w art. 38 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. Rzeczypospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych."

Art. 2. Niniejsza ustawa nie narusza obowiązujących w dniu jej wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego."

2. Zmiana w art. 38 Konstytucji

2.1. Poprawka wprowadza do porządku konstytucyjnego nowe pojęcie prawne „życie dziecka poczętego". Oznacza to, że na gruncie przepisów ustawy zasadniczej *explicite* dopowiedziane zostaje, iż prawna ochrona życia człowieka rozpoczyna się od chwili poczęcia.

W tym sensie można uznać, że proponowana zmiana uzupełnia (doprecyzowuje) obowiązującą regulację, przesądzając, iż „prawna ochrona życia człowieka”, o której mowa w art. 38 Konstytucji, obejmuje także jego fazę prenatalną. Należy jednak zwrócić uwagę, że zamieszczenie pojęcia „życie dziecka poczętego” dopiero w ustępie drugim art. 38 powoduje, że uzupełnienie to dokonywane jest pośrednio (nie wprost), co w praktyce może mieć daleko idące konsekwencje interpretacyjne (rekonstrukcja pełnego zakresu normy prawnej deklarującej „ochronę życia człowieka” polegała będzie na łącznym odczytaniu dwóch przepisów, w których posłużono się inną konwencją terminologiczną – por. uwagi w kolejnych punktach opinii). W tym kontekście, rozwiązaniem trafniejszym, które – jak sądzę – pozwoliłoby zrealizować zamiar legislacyjny w sposób pewny (bez ryzyka, że formuła legislacyjna przepisu dopuści skutek prawny odwrotny do zakładanego), wydaje się być bezpośrednia nowelizacja art. 38 (lub innego przepisu Konstytucji – np. art. 30), *expressis verbis* wskazująca moment początkowy, od którego prawo publiczne gwarantuje ochronę życia człowieka.

2.2. Wprowadzenie do Konstytucji nowego pojęcia prawnego („życie dziecka poczętego”) rodzi pytania o jego relacje prawne do innych (zastanych) pojęć konstytucyjnych, odnoszących się do tej samej problematyki. Chodzi w szczególności o ustalenie konsekwencji prawnych poprawki dla sposobu rozumienia obecnego art. 38, zbudowanego w oparciu o szeroką kategorię „życia człowieka”.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zmiana, w wyniku której do art. 38 dodany zostanie ustęp drugi, skutkujący rozdzieleniem podstawy prawnej ochrony życia dla – z jednej strony – „człowieka” (art. 38 ust. 1 po nowelizacji) i – z drugiej strony – „dziecka poczętego”, z prawnego punktu widzenia będzie równoznaczna ze stworzeniem pola dla argumentacji, że – na gruncie samej Konstytucji – istnieją dwa odrębne podmioty ochrony, w stosunku do których można stosować instrumenty prawne (środki prawne) o zróżnicowanym charakterze i o odmiennej intensywności. Skoro bowiem ustrojodawca zdecydował się unormować ochronę życia „dziecka poczętego” w odrębnym przepisie (art. 38 ust. 2), to należy z tego wnosić, że uczynił to świadomie i wydzielił tę wartość konstytucyjną, jako osobny przedmiot ochrony (obok „życia człowieka” – art. 38 ust. 1), sugerując tym samym, iż niekoniecznie ochrona życia „dziecka poczętego” i „życia człowieka” musi polegać na tym samym. Przy takim ujęciu, pomimo tego, że do ustawy zasadniczej wprowadzone zostanie pojęcie „ochrona dziecka poczętego”, nadal możliwe będzie – *lege artis* –

konstytucyjne zróżnicowanie kwalifikacji prawnej fazy życia człowieka przed i po narodzeniu. Czymś innym jest przesądzenie w tekście aktu normatywnego momentu początkowego ochrony życia człowieka, a czymś innym zagwarantowanie mu jednakowej ochrony prawnej na wszystkich jego etapach.

Wydaje się więc, że intencja zgłoszenia poprawki do projektu ustawy o zmianie Konstytucji zostanie w tym przypadku zniweczona przez użycie błędnej formuły legislacyjnej przepisu. Nie sposób również nie zauważyć, że opisywane konsekwencje dodania ustępu 2 do art. 38 (w brzmieniu zaproponowanym w poprawce) można wyeliminować za pomocą np. odpowiedniej nowelizacji formuły określającej podmiot ochrony prawnej w art. 38 (aktualnie obowiązującego).

Na marginesie chciałbym ponadto zauważyć, że opisana powyżej metoda wykładni art. 38 ust. 2 wykazuje wiele elementów zbieżnych ze sposobem argumentacji sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy zgłosili zdania odrębne do wyroku w tzw. sprawie ustawy antyaborcyjnej (orzeczenie z 28 maja 1997 r.; sygn. akt K 26/96). Dla przykładu, w zdaniu odrębnym do orzeczenia sędziego L. Garlickiego można przeczytać, że: „Choć obowiązujące dzisiaj regulacje konstytucyjne nie zawierają przepisu odnoszącego się bezpośrednio do <<prawa do życia>>, to zgodzić się należy, że wynika ono z samej istoty demokratycznego państwa prawnego, które jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. […] Zgadzam się więc z konkluzją Trybunału, że obiektywny system wartości wynikający z całokształtu norm i zasad konstytucyjnych nakazuje traktowanie życia poczętego jako samoistnego dobra prawnego, któremu przysługuje konstytucyjna ochrona.

Nie zgadzam się natomiast ze stanowiskiem Trybunału, gdy stwierdza on, że <<wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia>>. […] Nie jestem przekonany, czy problem ten postawiono we właściwy sposób. Punktem wyjścia nie musi być bowiem abstrakcyjne wartościowanie życia przed i po urodzeniu. W moim przekonaniu najpierw trzeba postawić pytanie, czy okres prenatalny i okres postnatalny są na tyle identyczne, by nie było uzasadnienia dla ich odróżniania. Jeżeli zaś takie odróżnienie jest zasadne, to ewentualne odmienności zakresu ochrony życia nie muszą być wyprowadzane z różnicowania

samej wartości tego życia. Mogą one wynikać z innych odrębności obu wskazanych wyżej okresów życia, a zwłaszcza odrębności w powiązaniu tego życia z dobrami konstytucyjnymi innych osób.

W moim przekonaniu cechą, która musi przesądzać o odróżnieniu (co nie musi wcale oznaczać hierarchizowania) życia narodzonego od życia nienarodzonego, jest związek tego drugiego z organizmem matki. W normalnych bowiem warunkach biologicznych płód pozostaje – do chwili porodu – w organizmie matki, stanowiąc jednocześnie część tego organizmu oraz twór o samoistnym charakterze. Ciąża oznacza więc pojawienie się szczególnej zależności i szczególnego związku pomiędzy matką a płodem, które nie mają żadnych odpowiedników w innych etapach istnienia człowieka. […]

Nie musi to przesądzać o uznaniu, że życie nienarodzone ma niższą wartość, stanowiąc jak gdyby <<życie drugiej kategorii>>. Przesądza to natomiast o konieczności uznania, że prenatalny okres życia jest czymś innym od okresu postnatalnego, a tym samym, że nie ma podstaw do zacierania różnic między nimi. Także więc regulacje prawne mogą i powinny dawać wyraz tej różnicy.”

Zaprezentowanemu wywodowi nie sposób odmówić wewnętrznej spójności. W szczególności, gdy weźmie się pod uwagę, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, do którego cytowane zdanie odrębne zostało złożone, zapadło na gruncie utrzymanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 r., która *expressis verbis* nie deklarowała prawnej ochrony życia człowieka. Przedłożona poprawka do art. 38 wpisuje się w tę linię argumentacyjną i ją wzmacnia.

2.3. Drugim problemem jaki wiąże się z zapisaniem zasady ochrony prawnej życia człowieka w dwóch przepisach (art. 38 ust. 1 i 2) jest wątpliwość, czy w ten sposób nie różnicuje się zakresu ochrony życia ludzkiego według kryterium czasu (wieku istoty ludzkiej). Proponowany art. 38 ust. 2 przewiduje, że „poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych” chronione ma być wyłącznie „życie dzieci poczętych” (przepis nie dotyczy innych podmiotów prawnych). Aby nie narazić się przy tym na narzut, że nowelizacja art. 38 nie zawiera nowości normatywnej (w zakresie w jakim stanowi egzemplifikację nakazanych działań władz publicznych), a więc, że jest swoistym naddatkiem (*superfluum*) nie posiadającym istotnego znaczenia dla funkcji prawnej Konstytucji, należy przyjąć, że art. 38 ust. 1 i art. 38 ust. 2 nie określają identycznych form działania państwa, ale zawierają istotne odrębności (zgodnie z zasadą racjonalności językowej ustawodawcy, do

oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami). Oznaczałoby to, że już z literalnego brzmienia ustawy zasadniczej będzie można wyprowadzić wniosek, iż różnicuje ona zakres i formy ochrony życia ludzkiego, w zależności od tego czy mamy do czynienia z życiem narodzonym, czy z życiem nienarodzonym.

W piśmiennictwie od wielu lat nie kwestionuje się poglądu, że przepisy Konstytucji określające prawa i wolności obywatelskie powinny być rozwijane w ustawodawstwie zwykłym (zob. na ten temat np.: S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL*, Warszawa 1967, s. 154-206; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 41-46). Obowiązki ustawodawcy polegają zarówno na działaniach pozytywnych (tworzenie instytucji gwarantujących korzystanie z konstytucyjnych praw i wolności, urzeczywistnianie ich w praktyce stosowania prawa), jak też na działaniach negatywnych (zakazy naruszania norm Konstytucji). A zatem, nawet gdyby Konstytucja nie zawierała wyraźnego odesłania do ustawy mającej rozwijać albo precyzować normy konstytucyjne, nie ulega wątpliwości, że ustawodawca nie traci w tej materii kompetencji prawodawczej. Różny może być natomiast zakres jego swobody regulacyjnej. Wiele zależy wówczas od konkretności normy konstytucyjnej i charakteru prawnego przepisu zawierającego odesłanie do ustawy. Dlatego też ewentualny brak sformułowania „poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych” (art. 38 ust. 2) nie mógłby być traktowany jako zakaz wydawania ustaw odnoszących się do problematyki ochrony życia człowieka (w tym życia poczętego) oraz podejmowania działań przez władze publiczne (np. w sferze edukacyjnej lub pomocy społecznej).

2.4. Artykuł 38 ust. 2 (w brzmieniu poprawki) może być odczytany również jako regulacja, która niesie ze sobą głębokie zmiany merytoryczne dla konstytucyjnego systemu ochrony prawnej życia człowieka.

Wśród prawników toczy się dyskusja na temat charakteru prawnego i sposobu wykładni art. 38 Konstytucji. Kluczowe dla tego zagadnienia ustalenia zależą m.in. od odpowiedzi na pytania o to: jakie normy (wartości) konstytucyjne uzasadniają ograniczenie (wyłączenie) zastosowania normy gwarantującej prawo do życia, w warunkach gdy następuje między nimi niemożliwa do pogodzenia kolizja, oraz czy konstytucyjna ochrona prawna życia może być różnicowana w zależności od fazy rozwoju człowieka? W zasadniczym stopniu dyskusja ta stanowi przykład typowego dyskursu prawniczego, w którym w pierwszej kolejności trzeba określić

pryncypia interpretacyjne oraz założenia aksjologiczne, w oparciu o które opracowywane zostaną następnie np. szczegółowe postulaty legislacyjne. Zrealizowanie celu jakim jest zmiana Konstytucji jest więc przede wszystkim zagadnieniem *stricte* prawnym i to argumenty tego rodzaju będą decydowały, czy podjęta inicjatywa okaże się w przyszłości sukcesem, czy porażką. Brak rozeznania w metodach pisania i czytania tekstu prawnego, w szczególności tak złożonego aktu jakim jest ustawa zasadnicza, ostatecznie może przynieść rezultat przeciwny do zamierzonego, a więc okazać się przeciwskuteczne. Wydaje się, że art. 38 ust. 2 (w brzmieniu poprawki) można zaliczyć do przypadków, kiedy intencja prawodawcza nie będzie mogła znaleźć potwierdzenia w efekcie końcowym.

Uzależnienie „ochrony życia dziecka poczętego" od aktualnych dyspozycji „ustawodawstwa" oraz „działań władz publicznych" oznacza przeniesienia dyskusji o zagadnieniach prawnej ochrony życia – w dużym stopniu – z poziomu konstytucyjnego na poziom ustawowy (aktu normatywnego o niższej mocy prawnej). Koncepcja ta nawiązuje do teorii tzw. pośredniczącej funkcji ustawy przy stosowaniu przepisów Konstytucji. Intensywność ochrony życia dziecka poczętego, a także jej sposób i formy, przekazane zostały do wyłącznej właściwości ustawodawcy zwykłego, którego udział w zapewnieniu tej ochrony stał się w tych warunkach *ex lege* niezbędny i obligatoryjny (w procesach stosowania prawa zawsze będzie to oznaczało konieczność – co najwyżej – współstosowania przepisów Konstytucji i ustaw odnoszących się do prawnej ochrony życia dziecka poczętego). Oczywiście ustawodawca zwykły nie jest zwolniony z obowiązku przestrzegania innych przepisów Konstytucji, które wyznaczają jego swobodę decyzyjną. Niemniej jednak, nie powinno budzić kontrowersji, że nowelizacja idąca w tym kierunku umacnia tezę o możliwości miarkowania zastosowania art. 38, co należy odnieść nie tylko do przypadku, gdy kolidują ze sobą „dobra symetryczne" (np. życie jednej osoby i życie drugiej osoby), ale również wtedy, gdy mamy do czynienia z wartościami usytuowanymi w wewnętrznej hierarchii Konstytucji – w mojej ocenie – niżej bądź oczywiście niżej niż życie człowieka (np. wolność, zdrowie itp.). Rezultaty tego miarkowania (wyjątki) – teoretycznie nawet o szerszym zakresie niż na gruncie obowiązującego art. 38 Konstytucji – będą musiały zostać sformułowane w ustawie. Dla lepszego zobrazowania tezy przyjmującej, iż art. 38 ust. 2 poszerza zakres swobody ustawodawcy zwykłego (w stosunku do stanu obecnego) przywołam fragment cytowanego już orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r.

W orzeczeniu tym Trybunał Konstytucyjny uchylił przepis ustawy, który stanowił, że ochrona życia w fazie prenatalnej „jest uzależniona od decyzji ustawodawcy zwykłego”. W analizowanej sprawie mamy do czynienia ze zmianą Konstytucji i z tego powodu – ze względu na inną rangę tego aktu normatywnego – uwagi sądu konstytucyjnego nie dadzą się do niej odnieść wprost. Niemniej jednak, opinia Trybunału powinna być brana pod uwagę, jak ważny argument z uznanego autorytetu prawniczego.

We wspomnianym uzasadnieniu do orzeczenia z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał stwierdził: „Jeżeli chodzi o nowe brzmienie art. 1 ustawy z 7 stycznia 1996 r., zgodnie z którym <<prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie>>, wątpliwości, wyrażone zresztą przez wnioskodawcę, budzi użyty w tym przepisie zwrot, iż prawo do życia w fazie prenatalnej podlega ochronie <<w granicach określonych w ustawie>>. Zwrot ten oznacza, iż życie *nasciturusa* korzysta z ochrony prawnej wyłącznie w zakresie, w jakim wyraźnie przewiduje to ustawa zwykła. […] Zastrzeżenie, iż życie *nasciturusa* podlega ochronie wyłącznie w granicach ustawowych musi oznaczać, iż dopiero regulacja zawarta w ustawie zwykłej staje się źródłem ewentualnego zakazu naruszania jego życia. Podobnie tylko ustawa zwykła przewidywać może środki egzekwowania tego zakazu. O ile w tej drugiej sytuacji oczywista jest kompetencja ustawodawcy zwykłego do określania środków mających zagwarantować przestrzeganie normy zakazującej naruszania życia dziecka poczętego, o tyle przyznanie takiej wyłącznej kompetencji w zakresie stanowienia samego zakazu nie da się pogodzić z ciążącym na ustawodawcy obowiązkiem ochrony wartości konstytucyjnych. Konsekwencją uzależnienia obowiązywania zakazu naruszenia życia *nasciturusa* od regulacji zawartych w ustawach zwykłych musi być brak jakiejkolwiek ochrony tego życia w sytuacji, gdyby ustawodawca zaniechał wprowadzenia takiego zakazu lub ograniczył jego zakres. Aktualna redakcja art. 1 ustawy przypisuje więc ustawodawcy zwykłemu prawo do określania czy, i w jakim zakresie życie *nasciturusa* podlega ochronie prawnej. Oznacza to w konsekwencji, iż dla obowiązywania w systemie prawnym zakazu naruszenia życia *nasciturusa*, konieczna jest ustawowa podstawa takiego zakazu. Taka wszakże kompetencja stanowi naruszenie przepisów konstytucyjnych odnoszących się do ochrony życia. Jeżeli bowiem życie człowieka, w tym życie dziecka poczętego, stanowi wartość konstytucyjną, to ustawa zwykła nie może prowadzić do swoistej

cenzury i zawieszenia obowiązywania norm konstytucyjnych. Zakaz naruszania życia ludzkiego, w tym życia dziecka poczętego wynika z norm o charakterze konstytucyjnym. W takiej sytuacji ustawodawca zwykły nie może więc być uprawniony do decydowania o warunkach obowiązywania takiego zakazu, czyniąc tym samym normy konstytucyjne normami o charakterze warunkowym. Nie może w szczególności uzależniać go od regulacji zawartych w ustawach zwykłych. Stąd też sprzeczne z normami konstytucyjnymi jest stanowienie przez ustawodawcę zwykłego wszelkich takich regulacji, które prowadziłoby do jedynie warunkowego obowiązywania gwarancji konstytucyjnych."

Biorąc powyższe pod uwagę wrażam pogląd, że zmiana w art. 38 ust. 2 (przedstawiona w poprawce) powoduje obniżenie (osłabienie) aktualnie obowiązującego standardu konstytucyjnego ochrony życia (zwłaszcza w kontekście ustaleń Trybunału Konstytucyjnego w orzeczeniu z 28 maja 1997 r.). Po pierwsze wzmacnia ona taką wykładnię art. 38 Konstytucji, który dopuszcza odmowę zastosowania przepisu o ochronie życia w sytuacji konfliktu z innymi wartościami konstytucyjnymi, które nie mają charakteru symetrycznego (ewentualnie porównywalnego) w stosunku do wartości konstytucyjnej jaką jest życie człowieka. Po drugie – zakłada pośredniczącą funkcję ustawy przy realizowaniu „ochrony życia dziecka poczętego", co rozszerza zakres swobody ustawodawcy w tej materii i czyni ustawę zwykłą – nie można na podstawie samego brzmienia literalnego art. 38 ust. 2 wykluczyć takiego kierunku interpretacji – źródłem (podstawą) ochrony „życia dziecka poczętego".

2.5. Na zakończenie tej części opinii chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na trzy kwestie legislacyjne, związane z redakcją przepisu. Mianowicie:

(a) w art. 38 ust. 1 Konstytucji posłużono się pojęciem „prawna ochrona", podczas gdy w art. 38 ust. 2 (z poprawki) mówi się tylko o „ochronie" – trzeba wyjaśnić tę różnicę terminologiczną, która może mieć doniosłe konsekwencje normatywne;

(b) w nazwie Rzeczpospolita wnioskodawca poprawki popełnił błąd ortograficzny (w art. 38 ust. 2: „Rzeczypospolita");

(c) byłoby pożądane, aby z art. 38 ust. 2 wyeliminować występującą tam wieloznaczność składniową, powodującą pewną niezręczność („dziecko poczęte poprzez ustawodawstwo").

3. Artykuł 2 poprawki (przepis przejściowy)

3.1. Przed przystąpieniem do analizy treści art. 2 poprawki należy ustalić jaki jest charakter prawny tego przepisu oraz gdzie – w systematyce Konstytucji lub ustawy o zmianie Konstytucji – może on zostać zamieszczony. Przyjmuję, że art. 2 jest przepisem przejściowym, który określa konsekwencje prawne uchwalenia zmiany w art. 38 (dodania ustępu drugiego do art. 38). W tym sensie jest to przepis ściśle związany z materią poprawki, która oznaczona została jako „art. 1" (istnieje *iunctim* między zmianą w art. 38 i przepisem przejściowym). Cała poprawka (oba przepisy) stanowi więc – moim zdaniem – funkcjonalną całość. Znalezienie adekwatnego miejsca w strukturze Konstytucji dla tak pojmowanego przepisu przejściowego (art. 2 poprawki) mogłoby sprawić pewne kłopoty. Jeżeli jednak dobrze odczytuję intencję wnioskodawcy, to wydaje się, że jego zamiarem jest dodanie art. 2 do ustawy o zmianie Konstytucji (jest to poprawka do projektu ustawy o zmianie Konstytucji, z druku sejmowego nr 993). W konsekwencji art. 2 nie zostanie inkorporowany do tekstu Konstytucji (tak jak art. 1 poprawki), ale pozostanie w ustawie o zmianie Konstytucji, jako jednostka redakcyjna tego aktu.

Drugim założeniem jakie chciałbym w tym miejscu poczynić jest uznanie normatywnego charakteru art. 2 poprawki. Może być przedmiotem sporu, czy zamieszczenie w akcie normatywnym przepisu potwierdzającego znany skądinąd fakt, iż system prawa jest wewnętrznie uporządkowany, i że zasada ta bez wyjątku odnosi się również do poprawki do ustawy o zmianie Konstytucji, wyraża już jakąś normę postępowania (ma walor normatywny), czy też jest to raczej swoisty akt wykładni prawa lub wyeksplikowanie niekontrowersyjnego założenia systemu prawa. Pomijając te zasadne wątpliwości przyjmuję, że art. 2 poprawki wprowadzony został w przekonaniu, że za jego sprawą osiągnięte zostaną określone cele merytoryczne. Dlatego też w dalszej części opinii będę traktował go jako normę prawa przejściowego (metanormę) mającą za przedmiot przepis nowelizujący art. 38 Konstytucji.

3.2. Dokonując pewnego uproszenia, normę zawartą w art. 2 poprawki można byłoby przedstawić w następujący sposób: „Stanowi się, że art. 38 ust. 2 Konstytucji jest zgodny (<<nie narusza>>) z ustawami określającymi zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego". Upraszczając rzecz jeszcze bardziej, należałoby powiedzieć, że norma z art. 2 poprawki brzmi: „Stanowi się, że Konstytucja jest zgodna z ustawami".

Na gruncie Konstytucji z 1997 r. oczywiście nie ma takiej możliwości – ani w teorii, ani w praktyce – aby w jakikolwiek sposób i w jakichkolwiek okolicznościach przepisy Konstytucji były niezgodne z aktami prawnymi o niższej mocy prawnej (np. ustawami). Szersze omawianie tego zagadnienia nie wydaje się celowe. Samo dopuszczenie takiej ewentualności jest sprzeczne z założeniami systemu prawa, nie wytrzymuje sprawdzianu logicznego i burzy fundamenty ustroju konstytucyjnego państwa. Wnioskodawcy poprawki chodziło zapewne o sytuację odwrotną. O ile bowiem nie ma możliwości, aby Konstytucja była sprzeczna z ustawą, w praktyce jak najbardziej możliwe jest, aby ustawa naruszała przepisy Konstytucji. Dowodem na to są chociażby liczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przewidując więc, że art. 2 poprawki zostanie odpowiednio przeredagowany w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie lub w Senacie chciałbym skupić się już tylko na zagadnieniu prawnej dopuszczalności zamieszczenia w ustawie o zmianie Konstytucji przepisu przejściowego, który stwierdzałby, że określone ustawy nie naruszają art. 38 ust. 2 Konstytucji.

3.3. Wykładnia art. 2 poprawki nie daje jednoznacznych rezultatów. Co jednak ważniejsze, wszystkie warianty interpretacyjne przepisu mają nieusuwalne wady, co prowadzi do wniosku, że jego uchwalenie budzi zastrzeżenia z punktu widzenia koncepcji ustawodawcy racjonalnego.

Po pierwsze – można rozważyć, czy art. 2 poprawki jest przepisem prawa intertemporalnego. Przepisy prawa intertemporalnego mają za zadanie określić – w ich typowym ujęciu – jakie prawo należy stosować w sytuacji, gdy w systemie prawa nastąpiły zmiany normatywne. W szczególności, w jakich przypadkach stosować „prawo nowe", a w jakich nadal opierać się na „przepisach starych", dopiero co uchylonych (szerzej na ten temat zob. np. J. Mikołajewicz, *Prawo intertemporalne. Zagadnienia teoretycznoprawne*, Poznań 2000, s. 29-33).

Artykuł 2 projektu nie dotyczy jednak sposobu stosowania prawa, ale określa hierarchiczną zależność między aktami normatywnymi. Nie chodzi więc w tym przypadku o rozstrzygniecie potencjalnych kolizji „starego" i „nowego" prawa, ale o ustanowienie swoistej reguły walidacyjnej, stabilizującej obowiązywanie niektórych przepisów ustawowych (w ich wersji z dnia wejścia w życie art. 38 ust. 2 Konstytucji).

Po drugie – nasuwa się pytanie, czy art. 2 poprawki nie został stworzony po to, aby spetryfikować obowiązywanie „przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego". Ustawodawca konstytucyjny

autorytatywnie stwierdzałby w ten sposób, że wskazane w art. 2 poprawki przepisy – potencjalnie nawet bezterminowo (dopóki nie zostaną zmienione) – *ex lege* są zgodne z aktem o wyższej mocy prawnej (zakaz kwestionowania legalności tych unormowań). Ponadto, art. 2 poprawki może być traktowany także jako próba wyłączenia właściwości rzeczowej Trybunału Konstytucyjnego, w zakresie odnoszącym się do kontroli zgodności wspomnianych przepisów z art. 38 ust. 2 Konstytucji. W takim ujęciu art. 2 pełniłby rolę przepisu prawa materialnego, który m.in. modyfikowałby zakres jurysdykcji sądu konstytucyjnego albo ustanawiałby zakaz podnoszenia zarzutu niezgodności przepisów w różnych procedurach sądowych (np. w ramach pytań prawnych sądów, wniosków uprawnionych podmiotów do Trybunału Konstytucyjnego, skargi konstytucyjnej itp.).

Omówiony powyżej wariant interpretacyjny art. 2 poprawki nie wytrzymuje krytyki. Zadekretowanie przez ustrojodawcę w normie prawnej, że ustawa o określonej treści (dopóki nie zostanie zmieniona) jest obligatoryjnie zgodna z Konstytucją z mocy samego prawa, *de facto* oznacza ustanowienie wyjątku od – kluczowych dla utrzymania spójności i wewnętrznego uporządkowania systemu prawa – art. 8 (bezpośrednie stosowanie i nadrzędna pozycja Konstytucji) i art. 188 Konstytucji (właściwość rzeczowa Trybunału Konstytucyjnego). Nie twierdzę przy tym, że istnieje bezwzględny zakaz uchwalenia przepisu o treści takiej samej lub zbliżonej do art. 2 poprawki (innym zagadnieniem jest miejsce gdzie przepis taki powinien zostać docelowo zamieszczony – zob. dalej), twierdzę natomiast, że zmiana tego rodzaju, zwłaszcza w brzmieniu zaproponowanym w art. 2 poprawki, nie będzie skuteczna, a więc nie pozwoli zrealizować zamierzenia prawodawczego.

Czy zatem art. 2 poprawki można przypisać skutek normy o charakterze *lex specialis*, ograniczającej uprawnienia sądu konstytucyjnego? W mojej ocenie zdecydowanie nie. Chodzi przy tym nie tylko o okoliczność, że przepis ten w swojej warstwie językowej nie przesądza tej sprawy *explicite*, ale również dlatego, że możliwość taka – co do zasady – wydaje się, z prawnego punktu widzenia, nierealna. Zrealizowanie jej oznaczałoby osłabienie funkcji orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego i wyłączenie fragmentu porządku prawnego spod fundamentalnych mechanizmów gwarancyjnych (sądownictwo konstytucyjne), które zostały ustanowione m.in. w celu ochrony podstawowych praw i wolności człowieka. Byłby to także precedens otwierający drogę do dosyć prostego obchodzenia unormowań konstytucyjnych w przyszłości. Skoro wystarczy uchwalić „niewielką” zmianę do

przepisu Konstytucji i zawrzeć przepis przejściowy wzorowany na art. 2 poprawki (wcześniej odpowiednio dostosowując ustawodawstwo), to w gruncie rzeczy można „zawiesić” lub istotnie ograniczyć wiele uprawnień konstytucyjnych, w sposób nie podlegający żadnej kontroli prawnej.

Trzeba pamiętać, że z art. 8 Konstytucji, stanowiącego że ustawa zasadnicza jest „najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”, wynika nie tylko obowiązek zachowania formalnej zgodności systemu prawa (stosowanie adekwatnych do rangi regulowanej problematyki typów aktów normatywnych; przestrzeganie norm kompetencji prawodawczej), ale również obowiązek utrzymania zgodności systemu prawa w aspekcie materialnym. A zatem, hierarchia systemu prawa, to także faktyczna niesprzeczność jego treści (norm prawnych), na straży której stoją m.in. instytucje sądownictwa konstytucyjnego i odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Kolejna wątpliwość powstaje wówczas, jeżeli uświadomimy sobie, że art. 2 poprawki – jako przepis prawa materialnego – nie zostanie włączony (inkorporowany) do tekstu Konstytucji, ale pozostanie w ustawie o zmianie Konstytucji, stanowiąc jej trwały element (zob. wcześniej uwagi w pkt 3.1. opinii). W ten sposób ustawa o zmianie Konstytucji obowiązywała będzie w systemie prawa obok Konstytucji, jako samodzielny akt normatywny o najwyższej mocy prawnej w hierarchii źródeł prawa. Sytuacja taka – moim zdaniem – narusza jednolity charakter Konstytucji (oprócz Konstytucji obowiązuje inny akt normatywny o takiej samej jak Konstytucja mocy prawnej) oraz stanowi obejście regulacji ustawy zasadniczej o zamkniętym systemie źródeł prawa powszechnie obowiązującego (ustawa o zmianie Konstytucji zawierająca przepis prawa materialnego – mogący być w przyszłości stosowany wielokrotnie – przywodzi na myśl ustawy konstytucyjne, których polski porządek prawny nie przewiduje).

W tym zakresie nie można również wykluczyć, że dopuszczalna byłaby droga do kontroli zgodności z Konstytucją kompetencji prawodawczej do uchwalenia art. 2 poprawki (zakładając, że przepis ten zawiera normę o charakterze materialnym). Zgodnie z dominującym w nauce prawa poglądem, Trybunał Konstytucyjny jest uprawniony do orzekania o zgodności z Konstytucją ustawy o zmianie Konstytucji w granicach w jakich kwestionowane są: poprawność procedury legislacyjnej i przestrzeganie upoważnień prawodawczych (przepisów kompetencyjnych). Szerzej

na ten temat zob. np. W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 2, Warszawa 2001, komentarz do art. 235, s. 72-73).

Po trzecie wreszcie – z góry należy odrzucić ewentualność, że art. 2 poprawki może być wzorowany na art. 236 ust. 2 zd. 2 Konstytucji, i że w związku z tym – *mutatis mutandis* – stanowi on prawny odpowiednik tego przepisu. Zgodnie z art. 236 ust. 2 Konstytucji: „Ustawy wprowadzające w życie art. 176 ust. 1 w zakresie dotyczącym postępowania przed sądami administracyjnymi zostaną uchwalone przed upływem 5 lat od dnia wejścia w życie Konstytucji. Do czasu wejścia w życie tych ustaw obowiązują przepisy dotyczące rewizji nadzwyczajnej od orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego."

W literaturze przedmiotu wyrażono opinię, iż: „Postanowieniom art. 236 ust. 2 można przypisać efekt odraczający i przepis ten należy traktować jako wyjątek od zasady natychmiastowego i jednolitego wejścia w życie wszystkich postanowień konstytucji, ustanowionej przez art. 243. W tym zakresie nie pojawia się więc – w okresie przed 17 X 2002 [5 lat od momentu wejścia w życie Konstytucji z 1997 r. – uwaga P.R.] – stan niekonstytucyjności." (L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 1, Warszawa 1999, komentarz do art. 236, s. 10-11).

Pogląd ten jest kontrowersyjny. Trudno bowiem – moim zdaniem – zaakceptować myśl, że przepis o wejściu w życie Konstytucji może zostać wyrażony w sposób dorozumiany (*implicite*), a o jego obowiązywaniu i zakresie zastosowania przesądza pogląd doktryny. Podobne zastrzeżenia pojawiają się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Tytułem przykładu można przywołać wyrok z 9 lutego 1999 r. (sygn. akt U 4/98), w którym Trybunał dowodził: „[…] celem art. 236 Konstytucji nie jest na pewno wprowadzenie swoistej *vacatio legis* dla przepisów regulujących funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego. Powołany przepis Konstytucji daje Radzie Ministrów dwuletni termin dla przedstawienia Sejmowi projektów ustaw niezbędnych do stosowania Konstytucji. Ustęp 2 przewiduje dłuższy, 5–letni termin dla stworzenia dwuinstancyjnego systemu sądownictwa administracyjnego. Zestawienie treści ustępu 1 […] z ustępem 2 nie pozostawia wątpliwości, iż chodzi o akty prawne konieczne do stworzenia nowych instytucji czy też rozwiązań prawnych, które do tej pory nie funkcjonowały w naszym systemie, a które zostały wprowadzone do niego przepisami konstytucji. […] TK w obecnym składzie podziela pogląd wyrażony we wcześniejszym orzeczeniu, zgodnie z którym

<<przy ocenie przez Trybunał konstytucyjności treści normy prawnej miarodajny jest stan konstytucyjny z dnia orzekania, przy ocenie zaś kompetencji prawotwórczej do wydania badanego przepisu i trybu jego ustanowienia – stan konstytucyjności z dnia wydania przepisu>>".

Warto również zauważyć, że art. 2 poprawki zasadniczo różni się od art. 236 ust. 2 Konstytucji. Przede wszystkim nie zapowiada on wydania ustaw mających na celu dostosowanie systemu prawa do zmiany w art. 38 Konstytucji. Z kolei jeżeli nawet przyjmiemy, że art. 2 poprawki jest przepisem odraczającym wejście w życie nowelizacji Konstytucji (analogicznie jak uczynił to L. Garlicki w stosunku do art. 236 ust. 2 Konstytucji), to w rezultacie stwierdzimy w ten sposób wyłącznie tyle, że termin wejścia w życie art. 38 ust. 2 zostaje powiązany z momentem wprowadzenia zmian w aktualnym ustawodawstwie. Mówiąc inaczej, oznacza to, że nowelizacja Konstytucji nie wejdzie w życie dopóty, dopóki nie zostaną zmienione „przepisy określające zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego".

4. Podsumowanie opinii

Podsumowując powyższe uwagi należy stwierdzić, że:

(a) art. 1 poprawki (zmiana w art. 38 Konstytucji) – mimo że konstytucjonalizuje pojęcie „życie dziecka poczętego" – *per saldo* prowadzi do osłabienia obecnego standardu ochrony życia ludzkiego, zwłaszcza gdy obowiązujący art. 38 Konstytucji odczytuje się w kontekście orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r. (zob. wcześniej pkt 2 opinii);

(b) art. 2 poprawki (dodanie przepisu przejściowego) jest regulacją, która rodzi uzasadnione przypuszczenia, że w praktyce stosowania prawa nie zdoła odegrać istotniejszej roli, czy też ujmując rzecz inaczej – nie zdoła zrealizować zakładanego w jej treści celu prawodawczego (zob. wcześniej pkt 3 opinii).

Sporządził:
-za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu
dr Piotr Radziewicz

Za zgodność:
M.Guzowska

Biuro Analiz Sejmowych
OPINIA ZLECONA

Warszawa, 22.01.2007

OPINIA

nt. „Struktury normatywnej i konsekwencji prawnych projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”

I. Uwagi wstępne

Przedmiotem opinii jest analiza projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ma następujące brzmienie:

„Art.1.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 38 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. Rzeczypospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych.”

Art. 2.

Niniejsza ustawa nie narusza obowiązujących w dniu wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.”

Ujęcie tematu wskazuje, iż zakresem opinii jest objęta analiza struktury normatywnej wymienionych przepisów projektu oraz ich konsekwencji prawnych. Tak określony zakres opinii jest niezmiernie szeroki, albowiem ocena konsekwencji prawnych projektu w zasadzie winna obejmować analizę skutków w obrębie prawa konstytucyjnego oraz wszystkich gałęzi prawa, w tym zwłaszcza prawa karnego, cywilnego, medycznego, finansowego, zabezpieczeń społecznych, etc. Z oczywistych względów nie jest możliwe kompleksowe omówienie w niniejszej ekspertyzie wszystkich implikacji projektu dla regulacji gałęziowych. Dlatego w dalszej części opinii omawiam strukturę normatywną projektu oraz jego skutki w obrębie prawa konstytucyjnego.

II. Struktura i konsekwencje prawne art. 3 projektu

Projekt składa się z trzech artykułów, z których pierwsze dwa mają charakter samodzielnych regulacji materialnoprawnych. Artykuł 3 określa natomiast zakres czasowy obowiązywania regulacji materialnoprawnych. Wskazuje on, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Nie budzi on w mojej ocenie żadnych zastrzeżeń. Brak odpowiedniej *vacatio legis* ustawy konstytucyjnej nie może być w zasadzie uznany za wadę prawną. Wynika to z faktu, iż bezpośrednie działanie ustawy konstytucyjnej nie może być w Rzeczypospolitej Polskiej kwestionowane żadnym krajowym środkiem prawnym. Polski Trybunał Konstytucyjny w przeciwieństwie np. do niemieckiego, nie ma kompetencji do kontroli ustaw konstytucyjnych (art. 188 Konstytucji). Co najważniejsze jednak, projekt nie jest adresowany bezpośrednio do obywateli, nie może więc podważać ich zaufania do państwa i prawa, nie może naruszać tzw. „interesów w toku". Adresatem projektu jest ustawodawca zwykły.

III. Struktura i konsekwencje prawne art. 1 projektu

Artykuł 1 projektu wzbogaca treść art. 38 Konstytucji o nowy przepis ustępu 2. Projektowany przepis ma zbliżoną konstrukcję normatywną do obecnie obowiązującego art. 38 Konstytucji. Obecnie obowiązujący art. 38 Konstytucji stanowi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia." Projektowany ustęp drugi stanowi, iż: „Rzeczpospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych". Widać zatem, że adresatem obu przepisów jest Rzeczpospolita Polska. Widać również, że na Rzeczpospolitą Polską projekt Konstytucji nakłada obowiązek ochrony życia odpowiednio: <<każdego człowieka>> (ust. 1) i <<dziecka poczętego>> (ust. 2).

Wydaje się, że redakcja projektowanego art. 38 ust. 2 jest wadliwa. Jak wyżej wskazałem adresatem tego przepisu jest Rzeczpospolita Polska. Przepis wskazuje jednak *in fine*, iż adresatem obowiązku podejmowania <<wszechstronnych wysiłków>> na rzecz ochrony dzieci poczętych są także <<władze publiczne>>. Oznacza to, że zarówno Rzeczpospolita Polska jak i władze publiczne są odpowiedzialne za realizację nakazu konstytucyjnego, mimo że określenie Rzeczpospolita Polska jest tożsame z określeniem władza publiczna. Uznać zatem należy, że końcowy fragment przepisu art. 38 ust. 2 jest zbędny.

Projektowany przepis dokonuje konstytucjonalizacji ustawowego pojęcia <<dziecko poczęte>> (por. art. 157a Kodeksu karnego – zakaz uszkadzania ciała dziecka poczętego lub powodowania rozstroju zdrowia zagrażającego jego życiu; art. 26 ust. 3 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty z 5 grudnia 1996 r.[1] - zakaz przeprowadzania eksperymentów badawczych na dzieciach poczętych; art. 927 § 2 Kodeku cywilnego – dziecko poczęte w chwili otwarcia spadku może być spadkobiercą; art. 75 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – można uznać dziecko jeszcze nie urodzone, jeżeli zostało już poczęte; art. 77 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – do uznania dziecka poczętego potrzebna jest zgoda matki; art. 182 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – dla dziecka poczętego ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia przyszłych praw dziecka). Projekt nadaje zatem dziecku poczętemu odrębny status konstytucyjny. Usuwa tym samym żywioną przez niektórych przedstawicieli doktryny prawniczej wątpliwość, czy *nasciturus* w ogóle podlega ochronie konstytucyjnej.

Projektowany przepis czyni odrębnym przedmiotem ochrony konstytucyjnej życie dziecka poczętego. Brzmienie przepisu wskazuje, iż życie dziecka poczętego jest samoistną wartością konstytucyjną (dobrem prawnym). Projekt wysuwa na plan pierwszy życie a nie samo dziecko poczęte, czyniąc z tego życia wartość konstytucyjną. Brzmienie przepisu zdaje się nie przesądzać o tym, że dziecko poczęte jest podmiotem prawa, któremu przysługuje prawo do życia. Przepis ten nie stanowi bowiem, że <<dziecko poczęte ma prawo do życia>>. Przepis ten nie stanowi również, że <<Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu dziecku poczętemu konstytucyjne prawo do życia>>, skoro mówi, że życie dzieci poczętych podlega ochronie <<poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych>>. Przepis ten nic również nie mówi o tym, że dziecku poczętemu przysługują inne prawa konstytucyjne, które przysługują każdemu człowiekowi. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że użycie przez ustawodawcę konstytucyjnego pojęcia dziecko poczęte nie przesądza o jego podmiotowym – prawno-człowieczym – statusie. Na marginesie warto odnotować, że słowo dziecko poczęte użyte w regulacjach gałęziowych również nie przesądza o tym, że poszczególne gałęzie prawa honorują podmiotowość dziecka poczętego. Widać to bardzo wyraźnie w

[1] Tekst jednolity z 2005 r., Nr 226, poz. 1943.

prawie cywilnym, które dziecku poczętemu w przeciwieństwie do dziecka urodzonego nie przyznaje zdolności prawnej (por. art. 8 k.c.).

Gramatyczna analiza przepisu konstytucyjnego nie zawsze jednak ma decydujące znaczenie. Gramatyczna wykładnia jest z reguły zaledwie punktem wyjścia do oceny jego treści a zwłaszcza skutków prawnych, które niesie dla systemu prawa. Trzeba pamiętać, iż samo brzmienie obecnie obowiązującego art. 38 również nie przesądza, że człowiek ma prawo do życia. Przepis ten wyraża normę programową, zgodnie z którą każdemu człowiekowi zapewnia się prawną ochronę życia. Dopiero więc w drodze wykładni – uwzględniając gwarancję przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, która jest źródłem praw człowieka (art. 30 Konstytucji) – przyjmuje się, że przepis ten wyraża konstytucyjne prawo podmiotowe, „w swej głębszej warstwie jest wyrażeniem „prawa do prawnej ochrony życia" jako pierwszego z praw osobistych" (P. Sarnecki, *[w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, red. L. Garlicki, Warszawa 2003*, komentarz do art. 38, s. 3).

Logiczno-językowa, systemowa i celowościowa wykładnia projektowanego przepisu wskazuje, że różnicuje on ochronę życia człowieka względem ochrony życia dziecka poczętego. Wynika to zwłaszcza z przyjętej metody regulacji: art. 38 ust. 1 chroni <<życie każdego człowieka>>, art. 38 ust. 2 chroni <<życie dziecka poczętego>>. Zastosowana technika legislacyjna mocno sugeruje, iż ust. 2 jest wyjątkiem od zasady ochrony życia każdego człowieka określonej w ust. 1. Zastosowana technika legislacyjna wskazuje, iż ustawodawca konstytucyjny pośrednio przyznaje, że albo dziecko poczęte nie jest człowiekiem w rozumieniu art. 38 ust. 1, albo że życie dziecka poczętego nie jest objęte ochroną z art. 38 ust. 1. Tylko te założenia zadowalająco wyjaśniają sens odrębnego regulowania ochrony życia dziecka poczętego a pośrednio jego statusu konstytucyjnego. Bezzasadne jest natomiast na gruncie powszechnie akceptowanych metod wykładni prawa twierdzenie, że proponowana redakcja art. 38 ust. 2 potwierdza lub dopełnia zasadę ochrony życia każdego człowieka z art. 38 ust. 1. Albo bowiem życie dziecka poczętego jest chronione przez art. 38 ust. 1 Konstytucji jako życie każdego człowieka – wtedy ust. 2 w ogóle jest zbędny, albo są co do tego poważne wątpliwości – wtedy celowe staje się doprecyzowanie obecnie obowiązującego art. 38 o słowa <<od momentu poczęcia>> lub o słowa <<, w tym dziecka poczętego>>. *Tertium non datur*.

Zajmując stanowisko zgodne z ustaleniami współczesnej genetyki, iż dziecko poczęte (tzn. dziecko od momentu poczęcia – od początku życia) jest człowiekiem w rozumieniu art. 38 ust. 1, postawić należy pytanie o celowość odróżnienia ochrony życia <<każdego człowieka>> oraz ochrony życia <<dziecka poczętego>>. Zakładając instrumentalną racjonalność ustawodawcy konstytucyjnego, trzeba dojść do wniosku, iż skoro on sam odróżnia ochronę życia <<każdego człowieka>> od ochrony życia <<dziecka poczętego>>, to ma na celu zróżnicowanie zakresu ochrony jego życia. Struktura przepisu różnicująca każdego człowieka i dziecko poczęte oczywiście sama jeszcze nie przesądza o tym, czy jej celem jest podwyższenie poziomu ochrony życia dziecka poczętego względem życia każdego człowieka, czy też obniżenie poziomu tej ochrony. Jest jednak oczywiste, że chodzi tu o obniżenie poziomu ochrony, ponieważ art. 38 ust. 1 nie warunkuje ochrony życia człowieka od decyzji ustawodawcy zwykłego, a art. 38 ust. 2 warunkuje (por. uwagi niżej). Co więcej, przeciwstawienie w projektowanym art. 38 Konstytucji człowieka dziecku poczętemu może uzasadniać wniosek, iż godność dziecka poczętego (embrionu, płodu) nie będzie chroniona, skoro art. 30 Konstytucji mówi tylko o godności człowieka. Pod znakiem zapytania stanąć też może ochrona innych wartości konstytucyjnych np. zdrowia czy integralności psychofizycznej dziecka poczętego, skoro Konstytucja wyraźnie wiąże skutki gwarancyjne ze statusem człowieczym i osobowym.

Rysujące się wątpliwości na tle dychotomicznej struktury projektowanego art. 38 Konstytucji uwydatnia przede wszystkim rozstrzygnięcie, zgodnie z którym życie dziecka poczętego chroni się <<poprzez ustawodawstwo>>. Widać bowiem wyraźnie, iż art. 38 ust. 1 Konstytucji nakazuje bez żadnych zastrzeżeń czy ograniczeń chronić życie każdego człowieka. Oznacza to, że życie każdego człowieka jest chronione z mocy samej Konstytucji. Art. 38 ust. 2 nakazuje natomiast chronić życie dziecka poczętego poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych. Zastosowana w art. 38 ust. 2 konstrukcja ochrony zdaje się wskazywać, że życie dziecka poczętego zależy w znacznym stopniu od woli ustawodawcy zwykłego. Nie można też wykluczyć interpretacji projektu, iż ochrona życia dziecka poczętego zależy wyłącznie od regulacji ustawowej. Nie można przecież sensownie obronić stanowiska, iż określenie <<ochrona poprzez ustawodawstwo>> nie ma samodzielnego znaczenia normatywnego lub jest tylko podkreśleniem oczywistego faktu, że ochrona wartości konstytucyjnych następuje

poprzez ustawodawstwo zwykłe, które precyzuje rodzaje i zakres sankcji za naruszenia wartości konstytucyjnych, rozstrzyga kolizje wartości konstytucyjnych, etc. Fraza <<poprzez ustawodawstwo>> jest więc swoistą delegacją kompetencji ustawodawcy konstytucyjnego na rzecz ustawodawcy zwykłego do określania zakresu ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej. Regulacje ustawowe a nie konstytucyjne będą więc określały granice ochrony życia dziecka poczętego w rozumieniu art. 38 ust. 2.

Wyraźne rozstrzygnięcie konstytucyjne, iż życie dziecka poczętego podlega ochronie <<poprzez ustawodawstwo>> wykazuje istotne podobieństwo do szeregu przepisów konstytucyjnych, które zawierają wyraźne odesłanie do ustawodawstwa zwykłego (por. art. 65 ust. 4 i 5, art. 66, art. 68, art. 69, art. 71, art. 74, art. 75, art. 76). Cechą tych przepisów jest istotne zwiększenie zakresu kompetencji ustawodawcy zwykłego do określenia granic i zakresu ochrony konstytucyjnej wartości. Określenie <<poprzez ustawodawstwo>> może być również w ten sposób interpretowane, jako wydatne zwiększenie zakresu kompetencji ustawodawcy zwykłego do ustalania granic ochrony życia dziecka poczętego. Analiza porównawcza konstrukcji przepisów konstytucyjnych wskazuje, iż sformułowanie <<poprzez ustawodawstwo>> może być dalej idące w skutkach, niż wyraźne nawet określenie w treści przepisu konstytucyjnego, że <<ograniczenia wolności lub prawa może wprowadzać ustawa zwykła>>. Klauzula ograniczająca zakres ochrony wolności lub praw konstytucyjnych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jest często uznawana za swoistą egzemplifikację ogólnej zasady z art. 31 ust. 3 Konstytucji, która nie osłabia ochrony konstytucyjnej wartości (np. wolności organizowania pokojowych zgromadzeń). **Bez względu jednak na kwalifikację przez Trybunał Konstytucyjny użytej w art. 38 ust. 2 formuły <<poprzez ustawodawstwo>>, nie ulega wątpliwości, że przesądza ona o osłabieniu standardu ochrony konstytucyjnej życia dziecka poczętego względem ochrony życia każdego człowieka (art. 38 ust. 1). Wskazuje ona bowiem wyraźnie na intencję nadania ustawodawcy zwykłemu szczególnych uprawnień do regulacji ochrony życia dziecka poczętego.**

Dla porównania obecnie obowiązujący art. 38 Konstytucji gwarantuje konstytucyjną ochronę życia każdego człowieka. Oznacza to, że życie każdego człowieka, w tym także w fazie prenatalnej, podlega ochronie konstytucyjnej *par excellance*. Ustawodawca zwykły może więc co najwyżej przy uwzględnieniu zasady

równości i zasady proporcjonalności decydować o środkach i intensywności ochrony życia człowieka (może np. uchylać karalność zabójstwa człowieka w przypadku stanu wyższej konieczności lub obrony koniecznej; nie może jednak postanowić, że pewne kategorie ludzi pozbawia efektywnej ochrony życia). Dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, iż życie człowieka, także w fazie prenatalnej, podlega ochronie z mocy samej Konstytucji (wyrok pełnego składu z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/2004, poz. 1; orzeczenie pełnego składu z 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 19; uchwała z 17 marca 1993 r., W 16/92, OTK w 1993 r. cz. I, poz. 16; postanowienie z 7 października 1992 r., U 1/92, OTK w 1992 r. cz. II, poz. 38; orzeczenie z 15 stycznia 1991 r., U 8/90, OTK w 1991 r., poz. 8). Trybunał Konstytucyjny uznaje, iż skoro prawo do życia jest prawem wobec państwa pierwotnym i w zasadzie nienaruszalnym, to wszelkie wątpliwości co do ochrony życia każdego ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony – *in dubio pro vita humana* (wyrok z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/2004, poz. 1).

Przypomnieć należy, że ustawa aborcyjna z 1996 r. deklarująca, iż życie płodu podlega ochronie tylko <<w granicach określonych w ustawie>>[2], została wprost w sentencji orzeczenia TK zakwestionowana jako niezgodna z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony życia każdego człowieka (orzeczenie z 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 19). W uzasadnieniu tego orzeczenia Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż: „jeżeli życie człowieka, w tym życie dziecka poczętego, stanowi wartość konstytucyjną, to ustawa zwykła nie może prowadzić do swoistej cezury i zawieszenia obowiązywania norm konstytucyjnych. Zakaz naruszania życia ludzkiego, w tym życia dziecka poczętego wynika z norm o charakterze konstytucyjnym. W takiej sytuacji ustawodawca zwykły nie może być uprawniony do decydowania o warunkach obowiązywania takiego zakazu, czyniąc tym samym normy konstytucyjne normami o charakterze warunkowym. Nie może w szczególności uzależniać go od regulacji zawartych w ustawach zwykłych. Stąd też sprzeczne z normami konstytucyjnymi jest stanowienie przez ustawodawcę zwykłego

[2] TK stwierdził w sentencji, iż: „**Art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmianie niektórych innych ustaw** (Dz.U. Nr 139, poz. 646), **w zakresie w jakim uzależnia ochronę życia w fazie prenatalnej od decyzji ustawodawcy zwykłego, jest niezgodny z art. 1 oraz art. 79 ust. 1 przepisów konstytucyjnych, przez to, że narusza konstytucyjne gwarancje ochrony życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju”.**

wszelkich takich regulacji, które prowadziłyby jedynie do warunkowego obowiązywania gwarancji konstytucyjnych.”

Analiza projektowanego art. 38 ust. 2 Konstytucji prowadzi w konsekwencji do stwierdzenia, iż nie gwarantuje on utrzymania istniejącego standardu ochrony konstytucyjnej życia człowieka w fazie prenatalnej, ale stwarza poważne zagrożenie jego obniżenia. Nie tylko bowiem podważa normatywnie, biologicznie i antropologicznie uzasadnioną tezę, że konstytucyjne pojęcie <<każdy człowiek>> obejmuje także człowieka w fazie prenatalnej, ale poprzez odesłanie do ustawodawstwa zwykłego poszerza kompetencje ustawodawcy zwykłego do ustalania zakresu ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej.

Oceny tej nie zmienia użyta w projekcie fraza, zgodnie z którą Rzeczpospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez <<wszechstronne wysiłki władz publicznych>>. Fraza ta pozbawiona jest w istocie samodzielnego znaczenia normatywnego, ma ona charakter prostej deklaracji politycznej. Wypowiedź ta nie może być samodzielną podstawą rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego. Brak jej bowiem konturów znaczeniowych, które określałyby czego można oczekiwać od władzy publicznej i jakie są granice swobody ustawodawcy zwykłego. Wypada bowiem zauważyć, iż więcej treści normatywnej zawiera obowiązujący art. 71 Konstytucji, który ogólnikowo stanowi, iż państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny a matka ma prawo do <<szczególnej>> pomocy władz publicznej przed urodzeniem dziecka.

Na koniec zauważyć należy, iż projektowany przepis art. 38 ust. 2 podobnie jak poprawka zgłoszona w druku sejmowym 993, zmierzająca do sprecyzowania treści obecnego art. 38 Konstytucji poprzez dodanie słów <<od momentu poczęcia>>, zdaje się nie odpowiadać intencji projektodawców. Istotą obu inicjatyw ustawodawczych nie jest bowiem „wycinkowe” zagwarantowanie *nasciturosowi* prawa do życia, lecz ogólne konstytucyjne rozstrzygnięcie, iż dziecko poczęte jest człowiekiem w rozumieniu polskiego porządku konstytucyjnego. Wniosek przeciwny byłby absurdalny, ponieważ musiałby oznaczać, iż *nasciturusowi* gwarantuje się ochronę życia, ale już nie ochronę zdrowia czy ochronę innych dóbr konstytucyjnie chronionych. Wniosek ten byłby niezgodny z ustaleniami dokonanymi przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 maja 1997 r. (K 26/97, OTK ZU nr 2/1997, poz. 19).

Dlatego w nawiązaniu do propozycji zgłaszanych w nauce prawa, stwierdzić należy, że mocniej uzasadniona była zmiana brzmienia art. 30 Konstytucji. Możliwe

byłoby jego doprecyzowanie w następujący sposób: „Przyrodzona i niezbywalna godność przysługuje każdemu człowiekowi od momentu poczęcia (alternatywnie: „Przyrodzona i niezbywalna godność przysługuje każdemu człowiekowi, w tym dziecku poczętemu.”). Stanowi ona źródło wolności i praw człowieka. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.” Przepis ten jednoznacznie rozstrzygałby, iż wszystkie gwarancje konstytucyjne odnoszące się do dzieci (np. prawo do zdrowia; prawo do wolności od bycia przedmiotem eksperymentów badawczych, etc.) odnosiłyby się także do dzieci poczętych. Nie byłoby też wątpliwości, że dziecko poczęte jest człowiekiem. Byłoby też oczywiste, że dziecko poczęte jest podmiotem prawa konstytucyjnego.

IV. Struktura i konsekwencje prawne art. 2 projektu

Artykuł 2 projektu stanowi, iż Konstytucja w brzmieniu nadanym przez omawiany projekt nie narusza obowiązujących w dniu jego wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego.

Celem wprowadzenia tego przepisu jest, jak się wydaje, ograniczenie kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Przepis ten ma wykluczyć hipotetyczne pozbawienie przez Trybunał Konstytucyjny mocy obowiązującej przepisów ustawowych określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego. Przepis ten wskazuje, iż projektodawca zakłada, iż art. 38 ust. 2 Konstytucji podnosi konstytucyjny standard ochrony życia w fazie prenatalnej. Jak już jednak wskazałem w pkt III opinii, przekonanie to nie znajduje podstaw prawnych.

Artykuł 2 projektu operuje niespotykaną w demokratycznych państwach prawnych konstrukcją ograniczenia najwyższej mocy obowiązującej Konstytucji. Przepis ten wprowadza wyjątek od podstawowej zasady polskiego porządku konstytucyjnego wyrażonej w art. 8 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którą: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.” Przepis ten w istocie nadaje rangę konstytucyjną przepisom ustaw karnych. Przepis ten nawiązuje zatem w zakresie swego normowania do powszechnie krytykowanej przed 1997 r. instytucji ograniczonej kognicji Trybunału Konstytucyjnego do badania ustaw z Konstytucją RP (por. art. 239 Konstytucji).

Przepis ograniczający kognicję Trybunału Konstytucyjnego do badania zgodności z Konstytucją ustaw chroniących życie *nasciturusa* może budzić wątpliwości w perspektywie potencjalnej kolizji polskiego ustawodawstwa z prawem europejskim.

Jak wiadomo przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu aktualnie rozpatrywana jest skarga *Alicji Tysiąc przeciwko Polsce,* której skutkiem może być opinia, iż polska ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.) jest niezgodna z Konwencją (np. narusza zdrowie i/lub prywatność wnioskodawczyni). W tej sytuacji ograniczenie kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do wiążącego orzekania w sprawie wymaganego przez projektowany art. 38 ust. 2 Konstytucji standardzie ochrony życia w fazie prenatalnej, może prowadzić do poważnej i nieuchronnej rewizji polskiego ustawodawstwa wskutek orzeczenia strasburskiego. Wydaje się bowiem, że miarodajną odpowiedzią na orzeczenie Trybunału strasburskiego może być tylko wyrok polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Tymczasem projektowany art. 2 ograniczając zakres kognicji TK, pośrednio ogranicza zdolność Rzeczypospolitej do suwerennego działania w tak istotnej dziedzinie jak ochrona życia człowieka.

W przedłożonej już opinii nt. „Jakie zmiany w polskim ustawodawstwie zwykłym są niezbędne dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny, wyznaczane przez standardy międzynarodowe?” zwracałem uwagę, na możliwą kolizję pomiędzy wymaganym przez polski porządek konstytucyjny standardem ochrony życia w fazie prenatalnej a Dyrektywą 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 31 marca 2004 r. w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania, przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich, a zwłaszcza dyrektywą wykonawczą Komisji Europejskiej 2006/17/EC z 8 lutego 2006 r. do wymienionej dyrektywy, w sprawie niektórych wymagań technicznych dotyczących dawstwa, pobierania i badania tkanek i komórek ludzkich. Kolizja ta powinna być rozstrzygana zgodnie z dyspozycją art. 8 ust. 1 Konstytucji, który gwarantuje suwerenność konstytucyjną Polski w razie kolizji z prawem wspólnotowym. Jak bowiem przyjął Trybunał Konstytucyjny w wyroku pełnego składu z 11 maja 2005 r. (K 18/04, OTK ZU nr 5/2005, poz. 49), tzw. zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego nie oznacza pierwszeństwa przed autonomicznymi gwarancjami polskiej Konstytucji. Tymczasem ograniczenie kognicji Trybunału Konstytucyjnego przez projektowany art. 2 może potencjalnie osłabiać zdolność Rzeczypospolitej do reagowania na zarzuty o naruszenie wymienionych dyrektyw, które embriony ludzkie traktują w kategoriach przedmiotowych (np. wprost

dopuszczają tzw. dawstwo partnerskie i pozaparterskie embrionów, zamrażanie embrionów, etc.).

Artykuł 2 projektu nadaje pośrednio rangę konstytucyjną przepisom, które zostały wprowadzone przez tzw. ustawę aborcyjną z 1996 r. Przepis ten umacnia stan prawny, **który nie odpowiada brzmieniu i treści tzw. kompromisowej regulacji z 1993 r.** Przypomnieć należy, że Kodeks karny w brzmieniu nadanym przez pierwotną wersję ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.) penalizował <<spowodowanie śmierci dziecka poczętego>>, a nie tylko przerwanie ciąży, tzn. obejmował ochroną także życie dziecka poczętego *in vitro*. Obecnie jednak Kodeks karny nie chroni życia embrionów/płodów *ex utero*. Przepis art. 2 projektu petryfikuje zatem wyjęcie spod ochrony prawa karnego embriony przebywające *ex utero*. Kategorycznie zakazuje on bowiem badania art. 152-154 k.k. z konstytucyjną zasadą ochrony życia człowieka w zakresie, w jakim przepisy te pozbawiają ochrony życie ludzkie *ex utero* (można dostrzec tu tzw. pominięcie ustawodawcze). Pojawia się zatem pytanie o racje, które uzasadniają art. 2 projektu.

W konsekwencji art. 2 projektu ocenić należy krytycznie. Uzasadniona wydaje się teza, iż art. 2 projektu nie wnosi żadnych pozytywnych treści do polskiego porządku konstytucyjnego, rodzi natomiast realne zagrożenia.

V. Wnioski

Analiza projektu wykazała, iż z jednej strony zakłada on konstytucjonalizację pojęcia <<dziecko poczęte>>, z drugiej strony nie gwarantuje utrzymania istniejącego standardu ochrony konstytucyjnej życia człowieka w fazie prenatalnej. Przeciwnie, projektowany art. 38 ust. 2 Konstytucji może istotnie obniżać standard ochrony. Nie tylko bowiem podważa on normatywnie, biologicznie i antropologicznie uzasadnioną tezę, że konstytucyjne pojęcie <<każdy człowiek>> obejmuje także człowieka w fazie prenatalnej, ale poprzez wyraźne odesłanie do ustawodawstwa zwykłego poszerza kompetencje ustawodawcy zwykłego do ustalania zakresu ochrony życia dziecka poczętego.

Mimo wykazanych usterek projektu należy stwierdzić, że może on być podstawą dalszych prac legislacyjnych. Wydaje się jednak, że z punktu widzenia celów projektodawcy optymalne byłoby jednolite (bez wyodrębniania ustępu 2) uregulowanie w obecnym art. 38 ochrony życia człowieka i życia dziecka poczętego.

Należałoby więc zaproponować następującą redakcję art. 38: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi, w tym dziecku poczętemu, prawną ochronę życia” (alternatywnie: „Rzeczpospolita Polska gwarantuje każdemu człowiekowi, w tym dziecku poczętemu, prawo do życia”). Przepis w tym brzmieniu byłby jednoznaczny i co trzeba podkreślić nie wprowadzałby nowości normatywnej do systemu konstytucyjnego. W dotychczasowym orzecznictwie ugruntowany jest wszak pogląd, że dziecko poczęte jest człowiekiem w rozumieniu art. 38 Konstytucji.

Uzasadniona byłaby również zmiana redakcji art. 30 Konstytucji, zgodnie z przedstawionymi wyżej uwagami. Zmiana brzmienia art. 30 Konstytucji rozstrzygałaby, iż gwarancje konstytucyjne chroniące prawa dzieci znajdowałyby zastosowanie do *nasciturusa*. Oznaczałoby to, że Konstytucja chroni nie tylko prawo do życia *nasciturusa*, ale także prawo do zdrowia, prawo do wolności od bycia przedmiotem eksperymentów badawczych, etc.). Nie byłoby też wątpliwości, że dziecko poczęte jest człowiekiem, a zatem i podmiotem prawa konstytucyjnego.

Sporządził
-za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu-
Dr Leszek Bosek
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego

Za zgodność:
M.Guzowska

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Kraków, 23 stycznia 2007 r.

OPINIA

dotycząca propozycji modyfikacji projektu zmiany art. 38 Konstytucji oraz znaczeniu wprowadzenia ewentualnych zmian do art. 30 Konstytucji RP.

I

1. Przedstawiona do opinii propozycja modyfikacji projektu nowelizacji Konstytucji RP polega na oznaczeniu dotychczasowej treści art. 38 Konstytucji jako ustępu 1 oraz dodaniu nowego ustępu 2 w brzmieniu:

„*2. Rzeczypospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych”*

Propozycja ta zakłada także dodatkową regulację w ustawie nowelizującej Konstytucję w brzmieniu:

„Art. 2 Niniejsza ustawa nie narusza obowiązujących w dniu jej wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego”

Powyższa propozycja zawiera uzasadnienie określające intencje i cele jej twórców.

2. Lektura przedstawionej do oceny propozycji prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż zakładane w uzasadnieniu cele, jakie przyświecały jej twórcom, nie znalazły odbicia w projekcie regulacji ustawowej, a wręcz przeciwnie, uchwalenie takiego projektu z dużym prawdopodobieństwem prowadzić będzie do rezultatów w znacznym stopniu odbiegających czy wręcz sprzecznych z intencjami projektodawców.

Wbrew przekonaniom projektodawców, interpretacja art. 38 Konstytucji RP w kontekście ochrony życia dziecka poczętego nie jest jednolita. Wyrażany jest bowiem pogląd, iż przepis ten nie ma bezpośredniego zastosowania do ochrony życia w fazie prenatalnej lub też że reżim tej ochrony nie jest tożsamy z ochroną udzielaną osobie już urodzonej. Jest to co prawda pogląd mniejszości ale wspierany brakiem jednoznacznego stanowiska w tej kwestii organów międzynarodowych stosujących Europejską Konwencję Praw Człowieka oraz niekonsekwencją ustawodawstwa krajowego w sposobie określenia statusu dziecka poczętego (dotyczy to w szczególności prawa cywilnego oraz regulacji medycznych i bioetycznych – czy raczej jej braku). Dowodem na konieczność doprecyzowania zakresu zastosowania art. 38 Konstytucji jest zresztą sama inicjatywa ustawodawcza Prezydium Sejmu zmierzająca do rozstrzygnięcia istniejących w tym zakresie wątpliwości.

W takiej perspektywie propozycja wprowadzenia do art. 38 Konstytucji RP wspomnianego wcześniej ustępu drugiego, jawi się jako projekt obniżenia konstytucyjnych standardów ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Wyodrębnia bowiem „dziecko poczęte” spod zakresu zastosowania normy konstytucyjnej odnoszącej się do ochrony „życia człowieka” i przewiduje odmienny reżim ochrony - „poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych”. Zdaniem projektodawców „dziecko w łonie matki w sposób oczywisty mieści się (…) w pojęciu ‚każdy’”, użytym w obecnym brzmieniu art. 38 Konstytucji RP. Stąd też wywodzą oni tezę, w myśl której proponowany przez nich ustęp 2 art. 38 nie będzie mógł być rozumiany jako „lex specialis”. Jak już jednak wspomniano, założenie owej oczywistości jest błędne, zaś zwolenicy tezy, w myśl której zakres znaczeniowy zwrotu „każdy człowiek” z art. 38 Konstytucji RP nie obejmuje dziecka poczętego, znajdą w ocenianej propozycji jednie potwierdzenie swoich poglądów. Trudno zresztą byłoby bronić zdania przeciwnego.

Pojawienie się bowiem na gruncie konstytucyjnym określenia „dziecko poczęte” obok pojęcia „człowiek”, i to na dodatek w tym samym artykule, jednoznacznie sugeruje, iż ustawodawca konstytucyjny dostrzega różnicę znaczeniową obu tych pojęć. Sam termin „dziecko poczęte” nie jest zresztą najszczęśliwszy, na co wskazywano już wówczas, gdy wprowadzony on został na grunt ustawodawstwa zwykłego. Każde bowiem dziecko jest „dzieckiem poczętym”. Pojęcie to, traktowane natomiast jako nazwa własna (idiomatyczna), pozwala na dość swobodne określanie jego zakresu znaczeniowego, np. poprzez wyodrębnianie jakiegoś okresu rozwojowego, w którym istota ludzka przestaje być „zarodkiem” a staje się „płodem”, czy właśnie „dzieckiem poczętym”. Wprowadzenie więc do Konstytucji tego terminu (w sensie kategorii podmiotowej) łączy się z niebezpieczeństwem relatywizacji zakresu ochrony życia w fazie prenatalnej. Wątpliwości interpretacyjne, które stały u podstaw inicjatywy ustawodawczej Prezydium Sejmu, nie polegały bowiem na poszukiwaniu odpowiedniego określenia dla podmiotu znajdującego się w fazie prenatalnej ale zmierzały do rozstrzygnięcia wątpliwości, co do zakresu znaczeniowego terminu „człowiek” użytego w art. 38 Konstytucji, przez wskazanie momentu, od którego można mówić o istocie ludzkiej i życiu „człowieka”. Wprowadzenie więc dodatkowych kategorii podmiotowych, funkcjonujących obok zwrotu „człowiek”, nasili tylko trudności interpretacyjne, które miały zostać przez pierwotny projekt nowelizacji Konstytucji usunięte. Jednocześnie proponowana zmiana art. 38 Konstytucji stałaby się bardzo silnym argumentem dla tych wszystkich, którzy uważają, iż istota ludzka w fazie prenatalnej podlega innemu reżimowi ochronnemu niż człowiek.

Posługiwanie się niezależne parą pojęć: „dziecko poczęte” oraz „człowiek” rodzi także trudności interpretacyjne na gruncie innych regulacji konstytucyjnych, w których używane jest wyłącznie to drugie określenie. Zasadne bowiem staje się pytanie, czy regulacje te odnosić by się miały także do dziecka poczętego, skoro w przeciwieństwie do zmodyfikowanej treści art. 38, dotyczyłyby wyłącznie „człowieka”? Problem taki powstałby np. na gruncie przepisów konstytucyjnych ustanawiających gwarancje ochrony zdrowia czy godności. Także i w tym przypadku mogłoby dojść do sytuacji sprzecznej chyba z intencjami projektodawców, a więc obniżenia standardu konstytucyjnej ochrony w stosunku do tego, jaki wynika chociażby ze sposobu interpretacji Konstytucji przyjętej w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r.

3. Niezależnie od wprowadzenia do Konstytucji pojęcia „dziecko poczęte", także ów reżim ochronny, jaki przewidują w tym przypadku projektodawcy budzi zasadnicze wątpliwości, zwłaszcza iż jest on absolutnie sprzeczny z motywami, przedstawionymi w uzasadnieniu projektu.

Dyrektywa wyrażona w propozycji nowego ust. 2 w art. 38 ma klasyczny kształt normy programowej (por. np. art. 71 ust. 2 Konstytucji RP), której realizacja następuje w stopniu, jaki w danych warunkach państwa jest możliwy. Stwierdzenie, iż ochrona życia dziecka poczętego ma następować „poprzez ustawodawstwo"[1] w istocie przekazuje do wyłącznej kompetencji ustawodawcy zwykłego zarówno określenie zakresu tej ochrony jak i jej intensywności, bez wskazywania jakiegokolwiek standardu konstytucyjnego w tym zakresie. Ochrona ta może być więc stanowiona bez odniesienia do regulacji konstytucyjnych. W konsekwencji prawo do życia dziecka poczętego będzie wyłącznie prawem wynikającym z ustawy, a nie konstytucji.

Stanowić to będzie niewątpliwe obniżenie dotychczasowego standardu konstytucyjnego, który obecnie pozwala na weryfikację przyjmowanych w ustawodawstwie zwykłym rozstrzygnięć co do zakresu i intensywności ochrony życia dziecka poczętego jako życia człowieka. Stwierdzenie w Konstytucji, iż to kompetencją ustawodawcy zwykłego jest określenie zakresu ochrony życia dziecka poczętego, przy potraktowaniu tego życia jako dobra *sui generis* (a nie jako życia człowieka) wprowadza znaczną dowolność i brak możliwości restrykcyjnej kontroli konstytucyjnej podejmowanych w tym zakresie rozstrzygnięć ustawodawczych. Jeżeli bowiem ochrona życia dziecka poczętego uzależniona ma być od decyzji ustawodawcy, to trudno będzie znaleźć konstytucyjne argumenty przemawiające przeciwko np. wprowadzeniu ograniczenia tej ochrony w postaci legalizacji aborcji na żądanie kobiety ciężarnej.

Treść projektowanego art. 38 ust. 2 sugeruje także, iż w przypadku braku określonych regulacji ustawowych odnoszących się do ochrony życia dziecka poczętego, nie można takiej ochrony wywodzić bezpośrednio z regulacji o charakterze konstytucyjnym. Ochrona życia dziecka poczętego ma się bowiem

[1] Należy przy okazji stwierdzić, iż zwrot „ustawodawstwo" ma charakter nieco kolokwialny, Konstytucja posługuje się bowiem terminem „ustawa". Nie wiadomo, czy owo „ustawodawstwo" ma oznaczać „stanowienie prawa", w tym akty o charakterze podustawowym, czy stanowienie ustaw w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jeżeli intencją projektodawców było to drugie znaczenie, to tym bardziej w projekcie należy zadbać do zgodność używanej terminologii z pozostałymi przepisami Konstytucji. Oceniana propozycja zawiera także błąd ortograficzny, bowiem nazwę państwa polskiego pisze się w mianowniku „Rzeczpospolita" a nie „Rzeczypospolita".

dokonywać przez „ustawodawstwo”. Stawia to pod znakiem zapytania możliwość domagania się przed Trybunałem Konstytucyjnym ochrony (choćby w trybie skargi konstytucyjnej) przed działaniami ustawodawcy w sposób nieuprawniony ograniczającymi zakaz naruszenia życia dziecka, czy też kwestionowanie przed tym organem zaniechań (pominięć) w wydaniu odpowiednich regulacji ustawowych. Obecnie zasadnie można wskazywać, iż bez względu na treść obowiązujących ustaw, życie dziecka poczętego podlega ochronie konstytucyjnej. Po ewentualnym uchwaleniu proponowanej zmiany Konstytucji twierdzenie takie nie będzie miało szczególnych podstaw konstytucyjnych.

Przedstawione do opinii propozycje, zupełnie nie odpowiadające intencjom projektodawców zawartym w uzasadnieniu, mogą także dziwić o tyle, iż już w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. odniesiono się do koncepcji ochrony dziecka poczętego za pomocą ustaw zwykłych. Trybunał zakwestionował wtedy art. 1 ustawy z dnia 7 stycznia 1996 r. zgodnie z którym „prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie”, uznając, iż na gruncie obowiązujących wówczas regulacji konstytucyjnych niedopuszalne jest uzależnianie ochrony życia ludzkiego, w tym życia dziecka poczętego od wydania przez ustawodawcę stosownych regulacji ustawowych. Oznaczałoby to bowiem zdaniem Trybunału Konstytucyjnego warunkowe jedynie obowiązywanie gwarancji konstytucyjnych prowadząc do swoistej „cezury i zawieszenia” tych gwarancji.

Oceniana propozycja w istocie przenosi na poziom konstytucyjny owo zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny rozwiązanie, co jednoznacznie musi być potraktowane jako obniżenie poziomu konstytucyjnej ochrony życia w fazie prenatalnej.

Lektura uzasadnienia propozycji prowadzi do wniosku, iż zdaniem projektodawców proponowana przez nich zmiana stanowi „rozwinięcie i dopełnienie” treści wyrażonych w obecnym art. 38. Wskazane powyżej wątpliwości i zastrzeżenia przekonują, iż tak nie jest – propozycja istotnie modyfikuje bowiem zarówno sposób, jak i zakres ochrony życia w fazie prenatalnej. Na marginesie należy podkreślić, iż wyrażona w projektowanym ust. 2 dyrektywa nakazująca władzom publicznym wszechstronne wysiłki w celu ochrony życia dzieci poczętych w równym stopniu powinna się odnosić także do dzieci urodzonych. Wątpliwy jest także sens normatywny takiej deklaracji, co rodzi

podejrzenia, iż ma ona charakter jedynie ozdobnika, których nie powinno się umieszczać w Konstytucji.

3. Oceniając sens normatywny propozycji nowego ustępu 2 w art. 38 Konstytucji RP, należy na marginesie odnieść się także do wrażonego w jej uzasadnieniu poglądu, jakoby z zasady demokratycznego państwa prawnego wynikało, iż „określenie zakresu kryminalizacji i stopnia penalizacji czynów moralnie nagannych, w tym przestępstwa, należy do ustawodawstwa zwykłego zgodnie z zasadą nullum crimen sine lege (por. art. 42 ust. 1 Konstytucji RP)". Oczywistym jest, iż realizując obowiązki konstytucyjne prawodawca konkretyzuje ochronę określonych praw lub wolności posługując się regulacjami ustaw zwykłych. W tym sensie, nie tylko życie dzieci poczętych chroni się „poprzez ustawodawstwo", ale wszelkie inne wartości, prawa i wolności konstytucyjne. Także „życie człowieka" z art. 38 Konstytucji RP. Prawdą jest także i to, że konkretyzacja norm prawnokarnych dokonuje się na poziomie ustaw zwykłych.

Nie oznacza to wszakże, iż ustawodawca ma pełną swobodę w określaniu czy to zakresu penalizacji, czy intensywności stosowanych środków karnych. Niekiedy bowiem brak wprowadzenia prawnokarnych środków ochronnych oznaczać będzie naruszenie konstytucyjnego obowiązku ustawodawcy zapewnienia należytych gwarancji dla praw i wolności o charakterze konstytucyjnym. Naruszenie takiego właśnie obowiązku „dostateczniej ochrony" było zresztą podstawą uznania przez Trybunał Konstytucyjny (w orzeczeniu z 1997 r.), że niektóre przepisy ograniczające zakres karalności zabiegów aborcyjnych są sprzeczne z Konstytucją. Regulacje prawa karnego podlegają więc, na równi z innymi normami wyrażanymi w ustawach zwykłych, weryfikacji z punktu widzenia standardów konstytucyjnych. Naruszeniem tych standardów może być zarówno penalizacja zachowań, które nie powinny być karalne, jak też brak wprowadzenia przez ustawodawcę sankcji karnej za naruszenie określonych praw lub wolności o charakterze konstytucyjnym. Konstytucyjnej weryfikacji podlega także sama wysokość sankcji karnej – zarówno w perspektywie zasady proporcjonalności, jak i równości.

Przyjęcie przez twórców ocenianej propozycji założenia, że stanowienie norm prawnokarnych jest wyłączną domeną ustawodawcy zwykłego, oznaczałoby w konsekwencji brak możliwości kwestionowania tych norm w perspektywie regulacji konstytucyjnych, co dotyczyłoby także ograniczenia lub zaniechania wprowadzenia przez ustawodawcę karalności określonego typu zachowań. Taki

pogląd wszakże nie znajduje dostatecznego uzasadnienia ani w treści obowiązującej Konstytucji, ani doktrynie prawa konstytucyjnego, ani też orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

4. Trudno zgodzić się z twierdzeniem projektodawców, jakoby proponowana przez nich zmiana „w sposób wyraźny" ustanawiała „konstytucyjny wymóg istnienia skutecznego ustawodawstwa antyaborcyjnego, w tym także – co do zasady – karalności ‚zabiegów' aborcji oraz podżegania i pomocnictwa". Konieczność istnienia regulacji karnej, przewidującej co do zasady sankcje za spowodowanie śmierci dziecka poczętego, nie jest obecnie w ogóle kwestionowana. Problematyczny jest natomiast zakres okoliczności, w których wyjątkowo odstępuje się od takiej karalności. Tej kwestii wszakże oceniana propozycja w ogóle nie rozstrzyga. Wręcz przeciwnie, można z niej wnioskować, iż określenie zakresu tych wyjątków staje się wyłączna domeną ustawodawcy zwykłego. Tym bardziej więc nie można z treści nowego ust. 2 wyczytać „zakazu liberalizacji" obecnie obowiązujących przesłanek legalizacji zabiegów przerywania ciąży. Przesunięcie kompetencji do określania zakresu ochrony życia dziecka poczętego w sferę wyłącznej kompetencji ustawodawcy zwykłego wręcz umożliwia swobodną weryfikację owych przesłanek – zarówno w kierunku ich rozszerzania jak i ograniczania. Trudno więc uznać za uzasadniony pogląd, że poprzez wprowadzenie owego ust. 2 do art. 38 Konstytucji RP ustanowi się „konstytucyjną zaporę dla jakiegokolwiek zawężenia zakresu ochrony prawnokarnej życia poczętego" w stosunku do obowiązującego stanu prawnego.

5. Bardzo niejasny jest status normatywny projektowanego art. 2 ocenianej propozycji. Przepis ten stwierdza, iż ustawa nowelizująca Konstytucję „nie narusza obowiązujących w dniu jej wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego". Trudno wytłumaczyć - w perspektywie konstytucyjnej hierarchii źródeł prawa - w jaki sposób przepis o randze konstytucyjnej mógłby „naruszać" akty ustawowe czy wręcz wykonawcze (bo w propozycji mówi się o „obowiązujących przepisach" a nie „ustawach"). Prawdopodobnie projektodawcom chodziło o stwierdzenie braku relacji „niezgodności" pomiędzy znowelizowanym przepisem konstytucyjnym a przepisami ustawowymi. Powstaje wszakże pytanie, jaki charakter miałoby takie oświadczenie ustawodawcy konstytucyjnego.

Można przypisać mu różne znaczenia. Z jednej strony taka deklaracja mogłaby stanowić dowód, iż ów ustawodawca zbadał przed wprowadzeniem w

życie nowelizacji konstytucji obowiązujące przepisy ustawowe i nie stwierdził stanu niezgodności pomiędzy tymi przepisami a nową regulacja konstytucyjną. Co oczywiście w kontekście brzmienia projektowanego ustępu 2 art. 38 nie miałby wielkiego znaczenia, bowiem przepis ten i tak przekazuje kompetencje do określenia zakresu ochrony życia dziecka poczętego ustawodawcy zwykłemu. Nie może więc pozostawać on w relacji niezgodności w stosunku do obowiązujących uregulowań ustawowych. Niezgodność taka może natomiast powstawać pomiędzy obecnym brzmieniem art. 38 (który stałby się ustępem 1 tego artykułu). Ten bowiem przepis, zdaniem projektodawców miałby również odnosić się do ochrony życia dziecka poczętego. Ale zmiana, do której miałaby się odnosić reguła „wykluczenia niezgodności" z art. 2 projektu nie odnosi się do treści obecnego art. 38. Tym samym nie uchyla możliwości stwierdzenia takiej niegodności. Ostatecznie więc należałoby przyjąć, iż art. 2 jest zbędny, bowiem nowy ust. 2 artykułu 38 nie daje podstaw do stwierdzenie niegodności pomiędzy Konstytucją a ustawą zwykłą. Z drugiej strony przepis ten nie ma zastosowania do ewentualnych niegodności, jakie mogą wystąpić (lub już występują) pomiędzy treścią art. 38 ust. 1 Konstytucji a obowiązującymi regulacjami ustawowymi.

Wydaje się wszakże, iż projektodawcy chcieliby przypisać art. 2 inne, szersze jeszcze znaczenie. Z uzasadnienia propozycji wynika bowiem, że celem wprowadzenia owego przepisu byłoby wykluczenie możliwości „*kwestionowania* (z punktu widzenia art. 38) *zgodności z Konstytucją stanu prawnego wynikającego z regulacji ustawowych określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego*". W sensie normatywnym musiałoby to oznaczać, iż zmienione regulacje konstytucyjne obowiązują tylko w takim zakresie, w jakim nie wchodzą w relację niezgodności z przepisami ustaw zwykłych (oraz przepisów podustawowych) określających „zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego". Oznacza to przypisanie owym regulacjom ustaw zwykłych wyższej pozycji w hierarchii źródeł prawa (wyższej mocy derogacyjnej), niż ustawie konstytucyjnej. Działanie takie sprzeczne jest jednak z podstawami ładu konstytucyjnego, w których to właśnie konstytucja ma charakter najwyższej normy prawnej. Obniża także standard ochrony konstytucyjnej życia dziecka poczętego, wyklucza bowiem możliwość kwestionowania (np. w trybie skargi konstytucyjnej) obowiązującej regulacji prawnokarnej jako niezgodnej z art. 38 Konstytucji RP. Możliwość taka nie jest natomiast wykluczona w obecnie obowiązującym stanie prawnym. Art. 2 propozycji, wyłączając dopuszczalność zaskarżenia przed Trybunałem

Konstytucyjnym obowiązujących regulacji prawnokarnych odnoszących się do ochrony życia dziecka poczętego, nie stałby równocześnie na przeszkodzie dokonywaniu zmian tych regulacji, także w kierunku liberalizacji przesłanek legalizacji działań aborcyjnych.

Nie jest także jasne, jak należy interpretować użyty w art. 2 zwrot „przepisy określające zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego". Niewątpliwe przez przepisy takie należy rozumieć regulacje kodeksu karnego określające typy czynów zabronionych opisujących atak na życie dziecka poczętego (art. 153 oraz 154 k.k.). W szerszym znaczeniu w skład tych przepisów wchodzą także regulacje części ogólnej kodeksy karnego dotyczące zasad odpowiedzialności karnej, okoliczności wyłączających przestępność czy opisujących warunki ustania karalności. Także te regulacje wyznaczają bowiem faktyczny zakres karalności. Ostatecznie takimi przepisami będą również wszystkie regulacje określające warunki prawnej dopuszczalności zabiegów aborcyjnych, zawarte w szczególności w ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ewentualna niezgodność tych regulacji z art. 38 Konstytucji (w nowym brzmieniu) mogłaby dotyczyć wyłącznie przepisów ograniczających od strony pozytywnej zakres karalności. Art. 2 nie dotyczyłby więc zarzutu naruszenia przez ustawodawcę konstytucyjnego obowiązku wprowadzenia określonych regulacji ochronnych. Zasadnie można by również podnosić zarzut błędnego rozstrzygnięcia przez ustawodawcę (na gruncie ustawy o planowaniu rodziny…) konfliktu wartości konstytucyjnych i domagać się zmiany ustawy w kierunku jej liberalizacji.

Ponadto, z uwagi na odniesienie art. 2 wyłącznie do treści ustawy nowelizacyjnej, przepis ten nie dotyczyłby zarzutu naruszenia przez obowiązujące uregulowania ustawy o planowaniu rodziny innych zasad konstytucyjnych, w szczególności zaś zasady proporcjonalności i równości. Tymczasem to właśnie w perspektywie tych właśnie zasad formułuje się najwięcej wątpliwości konstytucyjnych w odniesieniu do sposobu uregulowania przesłanek wyjątkowej dopuszczalności przerwania ciąży w ustawodawstwie zwykłym.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia należy stwierdzić, iż projektowany przepis art. 2 nie oddaje swoja treścią intencji zawartych w uzasadnieniu ocenianej propozycji a jego wprowadzenie łączyć się będzie z wieloma problemami interpretacyjnymi.

II

Wśród propozycji zgłaszanych w trakcie debaty dotyczącej wyraźnej konstytucjonalizacji ochrony życia dziecka poczętego pojawiały się także projekty sugerujące dokonanie stosownych zmian w treści art. 30 Konstytucji RP. Przepis ten ma charakter fundamentalnej normy uznającej godność każdego człowieka za jego przyrodzoną i niezbywalną cechę oraz źródło wszelkich wolności i praw.

Biorąc pod uwagę, iż intencją projektu Prezydium Sejmu było przesądzenie sporu interpretacyjnego co do statusu dziecka poczętego i życia w fazie prenatalnej, należy uznać, iż w istocie rozstrzygnięcie tego sporu powinno zmierzać do uszczegółowienia i sprecyzowania terminu „człowiek", jakim posługuje się w szeregu przepisach Konstytucja RP. Oczywiście propozycja Prezydium Sejmu, poprzez wskazanie momentu, od którego przysługuje konstytucyjna ochrona życia, w sposób pośredni wyraża definicję terminu „człowiek", niemniej czyni to w odniesieniu tylko do jednego ze szczegółowych przepisów zawartych w rozdziale „wolności i prawa osobiste". Z proponowanego sposobu ukształtowania treści art. 38 Konstytucji, można byłoby co prawda wyprowadzić wniosek, że także w innych przepisach konstytucyjnych posługujących się terminem „człowiek" należy pod tym pojęciem rozumieć także dziecko poczęte, niemniej rozumowanie takie oparte jest przede wszystkim na pewnym argumencie natury systemowej. Bezpośrednie odniesienie konstytucyjnej ochrony człowieka w fazie prenatalnej wyłącznie do art. 38 Konstytucji RP w sposób nieunikniony spłaszcza perspektywę tej ochrony do problematyki aborcyjnej. Tymczasem status człowieka w okresie prenatalnym ma znacznie szerszy kontekst i głębszy wymiar. Wdaje się więc że w sposób naturalny podkreślenie podmiotowości człowieka, także w tym okresie, powinno nastąpić w regulacji mającej podstawowe znaczenie dla wszelkich innych praw i wolności. Taką regulacją jest właśnie art. 30 Konstytucji RP.

Potwierdzenie w tym właśnie przepisie podmiotowości istoty ludzkiej od chwili poczęcia, z przysługująca jej, jako człowiekowi, przyrodzoną i niezbywalna godnością, usuwa wątpliwości co do statusu konstytucyjnego dziecka poczętego. Jednocześnie pozwala na interpretację wszelkich innych regulacji konstytucyjnych odnoszących się do poszczególnych praw i wolności, których korzystanie i równocześnie ochrona zależy od fazy rozwojowej człowieka. Dotyczy to w szczególności regulacji ustanawiający obowiązek ochrony życia i zdrowia.

Dokonanie w art. 30 Konstytucji RP takich zmian, które rozstrzygnęłyby wątpliwości interpretacyjne co do konstytucyjnej ochrony dziecka poczętego, w tym samym stopniu obligowałyby do dokonania ewentualnych modyfikacji ustawodawstwa zwykłego, co zmiana treści art. 38 Konstytucji. Podobnie jak w przypadku pierwotnego projektu Prezydium Sejmu, konieczność dokonania takich modyfikacji warunkowana byłby szeregiem różnych okoliczności, które szerzej omawiane były we wcześniej przedłożonych opiniach. Zasadniczo jednak zmieniłaby się perspektywa konstytucyjnej oceny ustawodawstwa zwykłego oraz obowiązków ustawodawcy w zakresie wprowadzenia w życie określonych regulacji prawnych dotyczących statusu dziecka poczętego. W szczególności dotyczyłoby to kwestii bioetycznych, kompleksu zagadnień związanych ze wspomaganą prokreacją, zabiegów i eksperymentów medycznych oraz badawczych czy też cywilnoprawnej ochrony i podmiotowości dziecka poczętego. Spojrzenie na te problemy przez pryzmat godności każdej istoty ludzkiej, stanowi lepszą podstawę i punkt wyjścia do rozstrzygania ewentualnych sytuacji kolizyjnych oraz formułowania pozytywnych obowiązków ustawodawcy niż ograniczenie się wyłącznie do kwestii ochrony życia w fazie prenatalnej.

Uznanie godności człowieka, w tym dziecka poczętego, nie prowadzi wszakże do absolutyzacji poszczególnych podmiotowych praw lub wolności konstytucyjnych, których jest ona źródłem. Nie można więc twierdzić, iż ewentualna modyfikacja treści art. 30 prowadzić będzie automatycznie do bezwzględnego prymatu któregoś z tych praw lub wolności w stosunku do innych praw lub wolności. Zasady rozstrzygania ewentualnych kolizji konstytucyjnych wartości nie ulegną więc w ten sposób jakiejkolwiek zmianie.

Sporządził:
-za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu-
dr hab. Włodzimierz Wróbel
Katedra Prawa Karnego UJ

Za zgodność:
M.Guzowska

Warszawa, 22 stycznia 2007 r.

Opinia prawna
w sprawie poprawki do propozycji zmiany art. 38 Konstytucji

W obowiązującym brzmieniu art. 38 Konstytucji RP z 1997 r. przewiduje, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". W dniu 5 września 2006 r. do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993), popierany podpisami przez posłów przede wszystkim Ligi Polskich Rodzin. W projekcie zaproponowano nowe brzmienie art. 38 Konstytucji w istocie tak, by po dotychczasowym brzmieniu przepisu dodać słowa „od momentu poczęcia". Z Uzasadnienia tegoż projektu wynika, zdaniem jego autorów, że w obecnie obowiązujących ustawach dotyczących życia ludzkiego w początkowej fazie rozwoju wyraźny jest brak norm prawnych jasno i bezpośrednio chroniących życie dziecka poczętego. Zdaniem tychże projektodawców „zachodzi zatem oczywista konieczność wprowadzenia do ustawy o charakterze zasadniczym tj. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepisów zapewniających całkowitą ochronę życia dzieci poczętych, które nie będą podważały bezwzględnej wartości prawa do życia i skutecznie zapobiegną jego relatywizacji przez prawo. Życie ludzkie i prawo do życia nie jest bowiem przedmiotem umowy i negocjacji ale podstawowym prawem każdego człowieka i każde demokratyczne społeczeństwo powinno zapewnić jego całkowitą i bezwzględną ochronę.

Po pierwszym czytaniu projekt skierowany został do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z pracami Komisji Nadzwyczajnej do wniesionego projektu zaproponowano poprawkę, nadającą nowelizacji nowy kształt. Propozycja zawiera w zasadzie dwa artykuły (art. 3 – ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia):

1) art. 1 przewidywałby, że w Konstytucji RP w art. 38 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu" „Rzeczpospolita Polska chroni życie dzieci poczętych poprzez ustawodawstwo i wszechstronne wysiłki władz publicznych",

2) art. 2 przewidywałby, że „niniejsza ustawa nie narusza obowiązujących w dniu jej wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego”.

Zdaniem Komisji Nadzwyczajnej, zaproponowana poprawka w powyższym brzmieniu wymaga oceny skutków prawnych i konstrukcji normy konstytucyjnej. Ten aspekt poniższe uwagi będą miały na względzie, choć nie sposób uniknąć też uwag o szerszym zakresie. Z Uzasadnienia poprawki warto w szczególności zwrócić uwagę na stanowisko jej autorów, zgodnie z którym istotne znaczenie tej zmiany Konstytucji z punktu widzenia prawonokarnej ochrony życia poczętego polega na tym, że:

- w sposób wyraźny ustanawia ona konstytucyjny wymóg istnienia skutecznego ustawodawstwa antyaborcyjnego, w tym także – co do zasady – karalności „zabiegów” aborcji oraz podżegania i pomocnictwa,
- ustanawia konstytucyjną zaporę dla jakiegokolwiek zawężenie zakresu ochrony prawnokarnej życia poczętego w stosunku do tego, jaki jest aktualnie określony,
- wszechstronne wysiłki władz publicznych, o których mowa w projektowanym przepisie, obejmą (oprócz pomocy kobiecie ciężarnej na gruncie art. 71 ust. 2 Konstytucji RP) przede wszystkim zapobieganie i ściganie przestępczości aborcyjnej oraz edukację na rzecz afirmacji życia poczętego.

Z tegoż Uzasadnienia poprawki wynika ogólny cel jej autorów, jakim jest „wyraźne potwierdzenie w Konstytucji, że oczywista prawda, iż dziecko poczęte jest istotą ludzką, ma konsekwencje dla polityki państwa, ustawodawstwa i codziennych działań władz publicznych, które muszą być ukierunkowane na ochronę życia dziecka poczętego, na stałe poprawianie efektywności tej ochrony”.

Odnosząc się najpierw do proponowanego w art. 1 poprawki dodania nowego ust. 2 w art. 38 Konstytucji należy podkreślić co do meritum poprawka ta jest w pełni dopuszczalna w tym sensie, że przedmiotowo nie wykracza poza zakres wyznaczony we wniesionym projekcie ustawy o zmianie Konstytucji RP. Rozszerzenie przedmiotowego zakresu projektu ustawy nastąpiłoby wtedy, gdyby przyjęte do niego poprawki wykraczały poza granice treściowe projektu wniesionego w ramach inicjatywy ustawodawczej. Decydujące znaczenie przedmiotu poprawki zawiera się w tym, że byłaby ona – w świetle orzecznictwa Trybunału

Konstytucyjnego – niedopuszczalna, gdyby wykraczała zasadniczo poza cel i przedmiot regulacji proponowanej we wniesionym projekcie; poprawki nie mogą działać „wszerz” (na zewnątrz) na niezwiązane z projektem nowe obszary przedmiotowe. W przedmiotowej sprawie (ochrony życia od momentu poczęcia) mamy do czynienia z tożsamością zakresu materii w projekcie ustawy i w zgłoszonej poprawce.

Druga uwaga do proponowanego nowego ust. 2 w art. 38 Konstytucji ma charakter redakcyjny. Przedłożone brzmienie jest o tyle niezręczne, że umożliwia odniesienie przewidzianej w przepisie ochrony życia do dzieci „poczętych poprzez ustawodawstwo...”, co z pewnością nie było zamiarem autorów poprawki. W tym zakresie redakcja przepisu może być jednak łatwo skorygowana, z pozostawieniem tego samego meritum intencji.

W kolejnej uwadze do tegoż przepisu należałoby wskazać, co zresztą pośrednio trochę wynika i z Uzasadnienia poprawki, że miałby on mieć charakter tzw. „normy programowej”. Jak się w zasadzie powszechnie przyjmuje w doktrynie prawnokonstytucyjnej, tzw. normy programowe to takie, które nakazują realizację pewnego celu lub dążenie do jego osiągnięcia. Wiążą się z nimi spory, różne interpretacje i trudności. Cele (osiągnięcia) postrzegane są często jako kierunki, tendencje, idee, których nie sposób zrealizować całkowicie, a jedynie w jakimś „możliwie” najwyższym stopniu. Trudno często ustalić, jakie konkretnie nakazy (zakazy) mieszczą się w spektrum normy programowej. Jej charakter normatywny jedynie „pośrednio” określa dalsze, konkretniejsze przedsięwzięcia. W pewnym zakresie – choć to kwestia i delikatna i złożona – nie można wykluczyć pełnienia przez normę programową roli „kryterium” dla oceny konstytucyjności przepisów o niższej mocy. Świadomość takiego charakteru proponowanej poprawki winna być elementem dalszych prac ustawodawczych w związku z projektowaną zmianą art. 38 Konstytucji.

Kolejna uwaga – ogólna – odnosi się łącznie do wszystkich trzech interesujących nas wymiarów „normatywnych” problematyki: po pierwsze – obowiązującego brzmienia art. 38 Konstytucji, po drugie wniesionego przez grupę posłów projektu ustawy o zmianie Konstytucji, po trzecie – przedmiotowej poprawki w zakresie art. 1 (nadającego nowe brzmienie art. 38 Konstytucji poprzez dodanie ust. 2 o przytoczonym brzmieniu). Warto więc przede wszystkim zauważyć, że już obowiązujące brzmienie art. 38 Konstytucji w pełni umożliwia taką jego interpretację,

która zakłada ochronę życia człowieka od chwili poczęcia, nie wyłączając przecież normatywnie stadium embrionalnego z pojęcia człowieczeństwa. Możliwości interpretacyjne wykazał tu dobitnie Trybunał Konstytucyjny w swym orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96). Także obowiązujące brzmienie art. 38 Konstytucji nakłada na organy państwowe obowiązek podjęcia działań „konkretyzujących" prawną ochronę życia, w tym działań ustawodawczych parlamentu. Sama ogólna formuła konstytucyjna o prawnej ochronie życia nawet z dodaniem słów, że „od momentu poczęcia" nie będzie oznaczać ochrony „absolutnej", wykluczającej wszelkie jej ograniczenia. Ustawowy zakres ochrony życia podlegał będzie zawsze konfrontacji z konkurującymi ze sobą wartościami konstytucyjnymi, których hierarchia odczytana będzie przez pryzmat realiów, poglądów akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie. W tym sensie nowe propozycje mogą niewiele zmienić. Innymi słowy, określony dziś ustawowo zakres ochrony życia (art. 152 § 1 Kodeksu karnego w zw. z art. 4a ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, ze zmianą wynikającą z przywołanego orzeczenia trybunału Konstytucyjnego) mógłby być dopuszczalny i po dokonanej nowelizacji przepisów konstytucyjnych. Ocena „stopnia" ochrony jest odrębną kwestią, a dopuszczalności różnic w zależności od fazy rozwoju życia człowieka nie zapobiegnie formuła proponowana w nowelizacji i zakodowana w omawianej dotychczas części zgłoszonej poprawki.

Kontekst stopnia ochrony prawnej życia człowieka, w tym dziecka poczętego, zawarty jest we wspomnianej poprawce – do projektu ustawy o zmianie Konstytucji – jako przywołany wcześniej art. 2. Przypomnijmy jego proponowane brzmienie: „niniejsza ustawa nie narusza obowiązujących w dniu jej wejścia w życie przepisów określających zakres karalności czynów przeciwko życiu dziecka poczętego". Zdaniem autorów poprawki, wyrażonym w jej Uzasadnieniu, przepis art. 2 miałby „praktycznie" oznaczać, że art. 38 Konstytucji (w nowym brzmieniu, z proponowanym wcześniej ust. 2) „nie będzie stanowić podstawy do kwestionowania zgodności z Konstytucją" stanu prawnego, wynikającego z wymienionych wcześniej unormowań ustawowych, skorygowanych istotnie wspomnianym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. Zdaniem autorów poprawki, obecny stan ustawowy mógłby w przyszłości zostać „zmieniony przez ustawodawcę, ale tylko w kierunku zgodnym z dyrektywą zawartą w art. 38 ust. 2 Konstytucji".

Jak się wydaje, konstrukcja z art. 2 proponowanej poprawki musi budzić istotne zastrzeżenia natury prawnej. Proponowany przepis o mocy konstytucyjnej (ustawa o zmianie Konstytucji) „daje pierwszeństwo" przepisom ustawodawstwa zwykłego przed innym (art. 38 ust. 2) przepisem konstytucyjnym. Zabieg taki, jak się wydaje – zupełnie niespotykany, przekreśla zasadę hierarchicznej budowy całego systemu prawa. Przepisy ustawodawstwa zwykłego „uzyskują" – w jakimś niezrozumiałym sensie – inną moc. Mocą proponowanego przepisu inny przepis Konstytucji RP ma mieć „zakresowe" rozumienie (by użyć tu terminologii z obszaru sądownictwa konstytucyjnego), ograniczone merytorycznie wskazanym ustawodawstwem zwykłym. Gdyby przyjąć, że wspomniane przepisy ustaw zwykłych mogą być w przyszłości zmienione, to godzilibyśmy się na stan, że w drodze zwykłej procedury ustawodawczej „zmieniamy" – znów „zakresowo" – sposób rozumienia przepisu konstytucyjnego, a przepis konstytucyjny nie stanowi kryterium kontroli w zakresie konstytucyjności ustaw. Ustawa nie byłaby interpretowana w świetle przepisu konstytucyjnego, lecz sens konstytucji ustalany byłby w oparciu o przepisy ustawowe.

Gdyby przyjąć, że celem art. 2 z proponowanej poprawki jest „konstytucyjna petryfikacja" obecnego stanu ustawodawstwa zwykłego, to jedynie właściwą do tego drogą byłoby – technicznolegislacyjnie biorąc – takie znowelizowanie Konstytucji, by dziś ustawowe treści stały się *expressis verbis* przepisami Konstytucji. Innymi słowy, przepisy dziś ustawowe winny ulec konstytucjonalizacji, o ile – co do meritum regulacji – taki miał być cel autorów poprawki. Osobnym wprawdzie zagadnieniem są kwestie ogólności czy szczegółowości przepisów konstytucyjnych, jednak i tak chodzi wtedy o akceptowane reguły sztuki legislacyjnej, nie zaś rozwiązania, o jakich mowa w proponowanym art. 2 poprawki.

Jak się wydaje, „petryfikacja" obecnych treści ustawowych ma sens jedynie wtedy, gdy rzeczywiście zakładamy potrzebę uchronienia ich przed ewentualnymi zmianami okazjonalnymi. Wtedy też, jak wyżej wskazywaliśmy, właściwą drogą jest wyraźna konstytucjonalizacja. Nie wydaje się jednak, by spójne z sensem „petryfikacyjnymi" było przekonanie autorów, wyrażone w Uzasadnieniu, że wskazane ustawodawstwo zwykłe mogłoby być zmienione przez ustawodawcę, pod warunkiem zgodności z art. 38 ust. 2 Konstytucji. Cały wywód autorów poprawki wskazuje na dopuszczalność kierunku „umacniającego" ochronę prawną życia poczętego, a więc „ograniczanie" przywołanych treści ustawowych; nie jest to więc

wyrażenie zamiaru petryfikacji obecnych rozwiązań ustawowych. Sens art. 2 poprawki zawiera się więc chyba w stwierdzeniu, że nowy ust. 2 w art. 38 Konstytucji nie będzie stanowić podstawy do kwestionowania zgodności z Konstytucją aktualnego ustawodawstwa, ale ustawodawstwo to w zwykłym trybie ustawodawczym będzie mogło być zmienione w kierunku rozwoju ochrony życia poczętego.

Zaproponowany art. 2 poprawki zwraca uwagę także i tym, że choć stanowić miałby przepis ustawy o zmianie Konstytucji, to nie stanowiłoby – formalnie biorąc – integralnego elementu tekstu Konstytucji, co różniłoby go od treści art. 1 poprawki, która (jako ust. 2 w art. 38) stawałaby się integralną częścią jej tekstu. Technika „ustaw o zmianie...” jest techniką nowelizacyjną, która „inkorporuje” do treści ustawy nowelizowanej treści ustawy nowelizującej. Jak wiemy, technika nowelizacyjna oznacza pod względem formalnolegislacyjnym, że można ustawą nowelizującą uchylić niektóre przepisy ustawy nowelizowanej, można niektóre przepisy zastąpić przepisami o innej treści albo dodać nowe przepisy, za każdym razem czyniąc nowy (w powyższym sensie) element integralnie inkorporowanym w pierwotną substancję normatywną tak, że stałby się on „nierozpoznawalny” w ewentualnym tekście jednolitym aktu normatywnego.

Taki też sens mają przepisy art. 235 Konstytucji, mówiące o zmianie Konstytucji. Obecna Konstytucja nie zna – i co do tego istnieje wyraźna zgoda doktryny prawa konstytucyjnego – ustaw o mocy konstytucyjnej, które mogłyby egzystować „obok” tekstu samej Konstytucji, będących – w rozumieniu czasów sprzed Konstytucji z 1997 r. – tzw. „ustawami konstytucyjnymi”. W poprzednim stanie prawnym uznawano za dopuszczalne – obok „ustaw o zmianie Konstytucji” typu nowelizacyjnego (inkorporującego) – także wspomniane „ustawy konstytucyjne”, w których „zmiana” Konstytucji wyrażała się przede wszystkim w związku funkcjonalnym obu aktów, a widomym znakiem ich autonomiczności było ich obowiązywanie „obok” siebie, równolegle, bez stosowania techniki inkorporacyjnej. Jak stwierdziliśmy, dziś art. 235 Konstytucji wyklucza taką praktykę. Z zaproponowanej formuły poprawki – w zakresie jej art. 2 – wynika zaś, że miałoby właśnie dojść do „zmiany Konstytucji” przepisem, który miałby obowiązywać poza tekstem Konstytucji.

Sporządził: Andrzej Szmyt – ekspert ds. legislacji

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Kraków, 13 lutego 2007 r.

OPINIA

w sprawie skutków prawnych wprowadzenia do Konstytucji RP zmiany w treści art. 30 oraz art. 38 w brzmieniu:

„art. 30. Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

(…)

Art. 38 „Rzeczpospolita zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci”

1. Przedstawiona do opinii propozycja obejmuje dwa przepisy konstytucyjne usytuowane w rozdziale II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Obie zaproponowane zmiany w sposób jednoznaczny przesądzają, iż pod pojęciem „człowieka” na gruncie Konstytucji RP należy rozumieć każdą istotę ludzką od chwili poczęcia.

Niewątpliwie najbardziej naturalnym miejscem do wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych co do znaczenia terminu „człowiek” na gruncie regulacji konstytucyjnych jest art. 30 Konstytucji RP, który odwołuje się do godności człowieka, jako źródła wszelkich innych praw i wolności podmiotowych. Wprowadzenie do tego przepisu zwrotu przesądzającego w sposób jednoznaczny, że nienaruszalna i przyrodzona godność przysługuje człowiekowi od chwili poczęcia, w sposób jasny wyznacza zakres znaczeniowy terminu „człowiek” w tym zwłaszcza obszarze, który wzbudza jeszcze wątpliwości wśród niektórych komentatorów regulacji konstytucyjnych, a także w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza z zakresu prawa cywilnego.

Z uwagi na to, że art. 30 Konstytucji RP stanowi równocześnie fundament pozostałych praw i wolności konstytucyjnych, przyjęte w nim określenie zakresu znaczeniowego terminu „człowiek” w sposób bezpośredni będzie rzutować na interpretację tego terminu w innych przepisach konstytucyjnych, w tym także w art. 38 Konstytucji RP. Nawet więc bez dokonywania zmian w treści tego ostatniego przepisu, sama zmiana art. 30 oznaczać będzie, iż życie człowieka od chwili poczęcia objęte jest ochroną konstytucyjną.

Proponowana modyfikacja treści art. 30 Konstytucji RP, ma także i ten walor, że odnosić się będzie również do innych praw i wolności konstytucyjnych, z których nasciturus potencjalnie może korzystać. Chodzi tutaj w szczególności o prawo do ochrony zdrowia (art. 68), danych osobowych (np. kodu genetycznego)(art. 51), praw majątkowych (art. 64), czy też o zakaz nieludzkiego traktowania (art. 39) i poddawania eksperymentom naukowym (art. 40). Pierwotna propozycja nowelizacji Konstytucji RP, ograniczająca się wyłącznie do treści art. 38, jedynie pośrednio określała zakres znaczeniowy terminu „człowiek”, a tym samym moment, od którego należy mówić o podmiotowości istoty ludzkiej. Uzasadnione mogło być bowiem stanowisko, w myśl którego owo dookreślenie – „od chwili poczęcia” odnosi się wyłącznie do konstytucyjnej ochrony życia w fazie prenatalnej, które w tym aspekcie traktowane powinno być jak życie człowieka. Nie musiałoby to wszakże oznaczać w sposób konieczny, iż także inne wspomniane wyżej regulacje konstytucyjne posługujące się terminem „człowiek” lub „każdy” będą miały zastosowanie do nasciturusa.

Konstytucyjne gwarancje ochrony życia człowieka są jedynie pochodną uznania jego podmiotowości. Podkreślenie, iż gwarancje te przysługują również nasciturusowi byłby ułomne bez jednoznacznego rozstrzygnięcia o jego podmiotowości konstytucyjnoprawnej. Jak już wspomniano, najwłaściwszym do tego miejscem jest właśnie art. 30 Konstytucji RP.

Wskazanie w art. 30 na godność, jaką posiada człowiek już od chwili poczęcia, pozwala na rekonstrukcję konstytucyjnej perspektywy właściwej dla prac nad ewentualną ratyfikacją przez Polskę Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec zastosowań Biologii i Medycyny z 4 kwietnia 1997, którą Polska podpisała w 1999 roku oraz przygotowania stosownych aktów implementacyjnych. Ocena działań podejmowanych w najwcześniejszej fazie rozwoju organizmu ludzkiego, w obliczu zagrożeń jakie niosą ze sobą manipulacje

genetyczne oraz niekontrolowane eksperymenty związane z pozyskiwaniem tkanek, w tym w szczególności komórek macierzystych, wymaga ich odniesienia do konstytucyjnych standardów związanych z ochroną godności człowieka. Sama regulacja art. 38 Konstytucji RP, nawet bezpośrednio gwarantująca ochronę życia nascitursa jest w tym zakresie niewystarczająca. Nie zawsze bowiem wspomniane działania łączą się z zagrożeniem dla życia, mogą wszakże naruszać godność istoty ludzkiej.

Wyraźne stwierdzenie w art. 30 Konstytucji RP, iż godność przysługuje człowiekowi od chwili poczęcia, wzmacnia także konstytucyjną ochronę nasciturusa w aspekcie praw socjalnych oraz prawa do ochrony zdrowia, których realizacją jest obowiązek państwa zagwarantowania prenatalnej opieki zdrowotnej oraz godziwych warunków egzystencji kobiety ciężarnej.

Należy podkreślić, iż podobnie jak w przypadku modyfikacji treści art. 38 Konstytucji RP w zakresie przewidzianym w pierwotnym wniosku Prezydium Sejmu, także oceniana propozycja modyfikacji treści art. 30 Konstytucji RP nie łączy się w sposób automatyczny z koniecznością dokonania natychmiastowych zmian w ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego oraz warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w zakresie w jakim ustawa ta określa przesłanki dopuszczalności zabiegu aborcji. Zachowują więc w tym zakresie aktualność uwagi i wnioski wyrażone przeze mnie we wcześniejszej opinii poświęconej ewentualnym konsekwencjom zmiany treści art. 38 Konstytucji RP. Przesunięcie natomiast do art. 30 konstytucyjnej podstawy wskazującej na podmiotowość nasciturusa, wyznacza równocześnie bezwzględną granicę dokonywanych przez ustawodawcę zwykłego rozstrzygnięć kolizyjnych w obszarze konkretnych praw lub wolności konstytucyjnych. Ustawodawca bilansując pozostające w kolizji określone prawa lub wolności o charakterze konstytucyjnym, w tym także te, przysługujące człowiekowi w fazie prenatalnej, i nawet godząc się na ograniczenie niektórych z nich, nie może tego czynić z naruszeniem godności człowieka. Jest to więc właściwsza perspektywa konstytucyjna dla oceny trafności rozstrzygnięć kolizyjnych przyjętych w ustawodawstwie zwykłym. Dotyczy to także regulacji dopuszczających przerwanie ciąży. Jednocześnie należy jednak podkreślić, iż zmiana w treści art. 30 Konstytucji RP nie oznacza absolutyzacji ochrony życia nasciturusa w stosunku do innych praw i wolności konstytucyjnych, ani też nie przesądza o charakterze i intensywności środków ochronnych, jakimi ustawodawca

powinien gwarantować prawa i wolności przysługujące człowiekowi w prenatalnej fazie życia.

Na marginesie tych rozważań należy stwierdzić, iż wspomniana ocena trafności przyjętych przez ustawodawcę zwykłego rozwiązań co do sytuacji kolizyjnych występujących pomiędzy określonymi wartościami, prawami czy wolnościami konstytucyjnymi powinna być przede wszystkim dokonywana w trybie kontroli konstytucyjności ustaw przez Trybunałem Konstytucyjnym. Dopiero na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego można uzyskać w miarę precyzyjnie określony standard konstytucyjny, który w przypadku konkretnych rozwiązań ustawodawczych, powinien być realizowany przez ustawodawcę zwykłego. Określenie tego standardu wyznacza także rzeczywistą treść normatywną poszczególnych regulacji konstytucyjnych. Odnosząc te generalne uwagi do przedmiotu niniejszej opinii, można więc przyjąć, że dopiero po ewentualnym zakwestionowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym obowiązujących uregulowań ustawy o planowaniu rodziny, będzie można określić obowiązujący konstytucyjny standard w zakresie ochrony poszczególnych praw i wolności człowieka w fazie prenatalnej, w tym także prawa do życia w kontekście innych praw i wolności. Wówczas dopiero zasadne jest rozważenie, czy w perspektywie przyjmowanych przez ustawodawcę konstytucyjnego założeń aksjologicznych standard ten jest wystarczający, czy też wymaga podwyższenia poprzez zmianę odpowiednich uregulowań konstytucyjnych.

2. Jeżeli chodzi o stronę redakcyjną przedstawionej propozycji zmiany art. 30, to należy podkreślić, iż oczywiście można sobie wyobrazić różne sposoby wyrażenia intencji wnioskodawców. W dotychczasowej debacie publicznej, jaka towarzyszy pracom Komisji Nadzwyczajnej przedstawiano różne propozycje brzmienia tego przepisu, które najlepiej wyrażałyby ideę konstytucyjnoprawnej podmiotowości człowieka od momentu poczęcia. Wydaje się, iż oceniana propozycja nie wzbudza większych zastrzeżeń. Z uwagi na znaczenie, jakie posiada w ramach Konstytucji jej art. 30, modyfikacja jego treści powinna być dokonywana w jak najmniejszym stopniu, co właśnie charakteryzuje oceniany projekt. Można oczywiście rozważać, czy nie lepszym sformułowaniem byłoby pozostawienie w art. 30 zwrotu „godność człowieka” zamiast „godność przysługująca człowiekowi”. Ten pierwszy zwrot wszedł już do literatury prawnokonstytucyjnej i posiada specyficzne znaczenie, jakkolwiek w

obu wersjach redakcyjnych trudno doszukać się jakiejś różnicy znaczeniowej. W szczególności nie można ze słowem „przysługująca” łączyć znaczenia, które wskazywałoby na jego normatywny aspekt, sugerując, iż ową godność człowiek nabywa z nadania konstytucji. Taką interpretację wyklucza stwierdzenie o „przyrodzonym” charakterze godności. Określenie „przysługiwać” użyte jest więc w znaczeniu „posiadać”, czy „przynależeć”. Godność człowieka jest jego przymiotem naturalnym, przynależnym do istoty człowieczeństwa. Stanowi ona z jednej strony źródło podmiotowości, z drugiej strony domaga się respektu i ochrony, także ze strony władzy publicznej kształtującej treść systemu prawa.

Gdyby wszakże przyjąć, iż warto jest zachować w Konstytucji RP obecny zwrot „godność człowieka”, należałoby zmienić nieco redakcję projektowanej poprawki, która mogłaby wówczas przybrać brzmienie:

„***Źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, przysługująca mu od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”***

lub też, (wg zgłaszanych w debacie publicznej propozycji):

„***Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, przysługująca od chwili poczęcia, stanowi źródło praw i wolności człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”***

3. Powstaje pytanie, czy art. 30 Konstytucji RP wskazujący na moment początkowy podmiotowości człowieka, powinien także określać moment końcowy. W debacie publicznej sugerowano potrzebę uzupełnienia zwrotu „od poczęcia” określeniem „do naturalnej śmierci”. W przekonaniu zwolenników tego poglądu, poprzestanie na samym momencie początkowym zawiera sugestię, iż w stosunku do ostatniej fazy życia człowieka ustawodawca zwykły miałby większą dowolność w określaniu momentu, do którego godność człowieka oraz jego prawa i wolności podlegają ochronie konstytucyjnej. Taka dowolność stwarzałaby przestrzeń do liberalizacji regulacji prawnych dotyczących eutanazji oraz czy sposobu postępowania z ludźmi w schyłkowym stadium życia – np. w związku z regulacjami dotyczącymi transplantacji czy też resusytacji i zabiegów reanimacyjnych.

Zastrzeżenia te nie wydają się być w pełni zasadne, bowiem wprowadzenie do art. 30 Konstytucji RP zwrotu „od chwili poczęcia” nie prowadzi do transformacji tego przepisu w projektującą definicję człowieka (co oczywiście wymagałoby określenia także momentu końcowego). Zwrot ten ma jedynie usunąć obecnie istniejące wątpliwości, które związane są z podmiotowością człowieka w aspekcie początku życia. Nikt nie wysuwał tych wątpliwości w odniesieniu do momentu końcowego jakim jest śmierć człowieka, przy czym nie ma znaczenia, czy wystąpiła ona z przyczyn naturalnych czy też nie. Nie ma więc powodu wątpliwości tych w przepisie konstytucyjnym rozstrzygać. Zresztą proponowany zwrot „naturalna śmierć”, w odróżnieniu do określenia „poczęcie”, sam budzi wątpliwości z punktu widzenia jego precyzji. Śmierć jest bowiem procesem, dzielącym się na poszczególne fazy, zaś powszechnie obecnie przyjmowane kryterium śmierci mózgowej, jako momentu zakończenia egzystencji człowieka jako podmiotu praw i wolności, jest tylko jedną z owych faz. Odwołanie się więc do „śmierci” nie rozstrzyga więc sporów jakie toczą się wokół definicji śmierci mózgowej.

Nie bez racji także wskazywano, że również po śmierci człowiek korzysta z ochrony dobrego imienia i pamięci, które są konsekwencją ochrony jego godności. Także przysługująca każdemu człowiekowi godność stanowi źródło regulacji dotyczących sposobu postępowania ze zwłokami ludzkimi czy miejscem ich pochówku. W perspektywie godności człowieka podlegają ochronie także dane osobowe zbierane na jego temat przez organy władzy publicznej. W tym sensie więc śmierć biologiczna nie jest końcem „społecznej” egzystencji jednostki ludzkiej. Wprowadzenie cezury śmierci, jako momentu kończącego konstytucyjną ochronę godności człowieka byłoby rozwiązaniem absolutnie wadliwym, bo pozbawiającym podstawy konstytucyjnej wspomnianych regulacji ustawowych.

Krytycznie należy także ocenić wprowadzenie dodatkowego określenia śmierci w postaci jej „naturalnego” charakteru. Jeżeli dobrze rozumieć intencje osób formułujących taki postulat, w istocie chodzi im o podkreślenie nienaruszalności życia, a wiec o zakaz powodowania lub przyspieszania (eutanazja) śmierci człowieka. Zmiany, które proponuje się wprowadzić do treści art. 30 Konstytucji mają wszakże pełnić odmienną rolę – wskazują bowiem jedynie, od jakiego momentu przysługuje człowiekowi podmiotowość prawna. W tym sensie określenie „naturalna śmierć” nie nadaje się do wspomnianego celu, bowiem człowiek zachowuje swoją godność także do chwili śmierci „nienaturalnej”. Odwołanie się do „naturalnej

śmierci", wyrażające w istocie zakaz powodowania śmierci, powinno nastąpić w regulacjach konstytucyjnych przewidujących gwarancje ochrony życia człowieka, a wiec w art. 38 Konstytucji RP.

4. Oceniając drugą część projektu polegającą na modyfikacji treści art. 38 Konstytucji RP, należy podkreślić, iż w świetle zmian zaproponowanych w treści art. 30 Konstytucji RP wydaje się on być zbędny. Rozstrzygniecie w tym ostatnim przepisie, iż podmiotowość człowieka rozpoczyna się z chwilą poczęcia, przesądza także, iż od tego momentu przysługuje mu konstytucyjna ochrona jego praw i wolności, w tym konstytucyjne gwarancje ochrony życia, o których mowa w art. 38. Wyraźne podkreślenie w tym przepisie – tak jak sugerują to projektodawcy – że Rzeczpospolita zobowiązana jest do prawnej ochrony życia człowieka „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci", może prowadzić do wątpliwości interpretacyjnych w przypadku innych praw i wolności o charakterze konstytucyjnym potencjalnie przysługujących człowiekowi w fazie prenatalnej, w których nie wprowadzono by takiego zwrotu. Uzasadniony byłby wówczas pogląd, iż owo pominięcie ma charakter świadomej decyzji ustawodawcy konstytucyjnego, który w tym zakresie nie chciał wprowadzać gwarancji konstytucyjnych dla nasciturusa. Wydaje się wszakże, iż taka wykładnia sprzeczna byłby z intencjami projektodawców.

Wprowadzenie natomiast do art. 38 Konstytucji RP zwrotu „do naturalnej śmierci" nie jest obciążone tymi zastrzeżeniami, o których była powyżej mowa w odniesieniu do treści art. 30 Konstytucji RP. Jego pojawienie się w art. 38 oznaczać natomiast będzie rozstrzygnięcie wątpliwości co do możliwości ponownego wprowadzenia do polskiego porządku prawego kary śmierci. W tym sensie zmiana ta będzie miała istotne konsekwencje normatywne.

Należy także wskazać na usterkę legislacyjną w ocenianej propozycji: w propozycji zmiany treści art. 30 Konstytucji posłużono się zwrotem „od chwili" natomiast w propozycji zmiany treści art. 38 - „od momentu". Zróżnicowanie to nie ma uzasadnienia merytorycznego.

Sporządził:
-za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu-
dr hab. Włodzimierz Wróbel
Katedra Prawa Karnego UJ

Za zgodność:
M.Guzowska

Warszawa, dnia 14 lutego 2007 r.

Opinia prawna na temat
dopuszczalnego zakresu poprawek, które mogą być zgłaszane w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 993)

I. Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy 993) przewiduje uzupełnienie art. 38 o wyrażenie „od momentu poczęcia" (zamykające dotychczasową treść tego przepisu). Przedłożona przez wnioskodawców propozycja legislacyjna („Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia") zgodnie z intencją wyrażoną w uzasadnieniu projektu służyć ma zapewnieniu ochrony prawnej każdemu człowiekowi od momentu poczęcia. W czasie prac Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, następujących po przeprowadzeniu pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, zgłoszona została poprawka postulująca zmianę brzmienia art. 30 ustawy zasadniczej:

„Źródłem wolności i praw człowieka jest przyrodzona i niezbywalna godność przysługująca człowiekowi od chwili poczęcia. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych"

Przedmiotem opinii jest zagadnienie dopuszczalnego zakresu poprawek, które mogą być zgłaszane w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP. W szczególności chodzi o ocenę czy w trakcie toczących się prac legislacyjnych poświęconych projektowi ustawy postulującemu nowelizację art. 38 Konstytucji RP można zgłosić poprawkę zmierzającą do modyfikacji art. 30?

II. Problematyka dopuszczalnego zakresu poprawek do projektu ustawy składanych w trakcie prac legislacyjnych wielokrotnie była przedmiotem refleksji Trybunału Konstytucyjnego (por. m. in. wyrok z dnia 21 października 1998 r., K. 24/98, wyrok z dnia 23 lutego 1999 r., K. 25/98, wyrok z dnia 24 czerwca 1998 r., K.

3/98, wyrok z dnia 24 marca 2004 r., akt K 37/03, wyrok z dnia 21 grudnia 2005 r., K 45/05).

W świetle ustaleń Trybunału Konstytucyjnego wnoszenie poprawek oznacza prawo składania wniosków, polegających na propozycji wykreślenia, dopisania lub zastąpienia innymi określonych wyrazów lub określonej części projektu ustawy (tak np. wyrok z 24 marca 2004 r., K. 37/03). Definiując konstytucyjne pojęcie „poprawki", Trybunał odwołał się do dwóch znaczeń tego słowa („doprowadzenie do poprawności, usunięcie usterki, błędu, korekty" oraz „uzupełnienie, wprowadzenie uzasadnionej zmiany, modyfikacji"), które zakładają związek poprawki z pewnym „elementem bazowym", czyli z projektem ustawy. W ocenie Trybunału „poprawki, polegające na uzupełnieniu tekstu ustawy o nowe elementy, z samej swej istoty powinny pozostawać w związku ze złożonym przez wnioskodawcę projektem, przy czym związek ten ma wymiar nie tylko formalny, ale i merytoryczny (konkretne poprawki muszą pozostawać w odpowiednim powiązaniu z treścią projektu – muszą zmierzać do modyfikacji jego treści, a nie do stworzenia nowego projektu" (K 37/03).

W licznych orzeczeniach Trybunał Konstytucyjny podkreślał różnice pomiędzy instytucją poprawki i inicjatywy ustawodawczej jakie rysują się na tle analizy art. 118 i art. 119 ust. Konstytucji (m. in. wyrok z dnia 21 października 1998 r., K. 24/98, wyrok z dnia 23 lutego 1999 r., K. 25/98, wyrok z dnia 24 czerwca 1998 r., K. 3/98). Zdaniem Trybunału przepisy te dokonują rozróżnienia tych procedur w oparciu o dwa podstawowe kryteria: podmiotów uprawnionych do ich wykorzystywania oraz etapu procedury sejmowej, na którym są one wykorzystywane. Istnienie tych procedur nie powinno więc prowadzić do zacierania granic między nimi, w przeciwnym razie treści, których poseł z braku wystarczającego poparcia ilościowego nie mógł przedstawić Sejmowi w formie inicjatywy ustawodawczej, mogłyby być bez żadnych ograniczeń przedstawiane w formie poprawek.

Równie istotne znaczenie Trybunał przypisuje kryterium stadium postępowania parlamentarnego wskazując, iż Konstytucja z 1997 r. wprowadziła wymóg rozpatrywania projektów ustaw przez Sejm w trzech czytaniach (art. 119 ust. 1). Zasada trzech czytań jest źródłem konstytucyjnego nakazu, by podstawowe treści, które znajdą się ostatecznie w ustawie, przebyły pełną drogę procedury sejmowej, tak by nie zabrakło czasu i możliwości na przemyślenie przyjmowanych rozwiązań i zajęcie wobec nich stanowiska. W ocenie Trybunału „nakazowi temu sprzeciwia się takie stosowanie procedury poprawek, które pozwala na

wprowadzenie do projektu nowych, istotnych treści na ostatnich etapach procedury sejmowej. Dotyczyć to może zwłaszcza poprawek zgłoszonych dopiero w drugim czytaniu i nie będących przedtem przedmiotem rozważań w komisjach" (zob. K. 3/98).

Zasada trzech czytań nie oznacza jednak, że „każdy przepis uchwalonej ustawy musi być przedmiotem analizy na każdym etapie postępowania legislacyjnego" (por. wyrok z 12 grudnia 2002 r., K. 9/02). Zasada rozpatrywania projektu w trzech czytaniach nie powinna być rozumiana w sposób czysto formalny (jako wymaganie trzykrotnego rozpatrywania tak samo oznaczonego projektu ustawy), bo jej celem jest możliwie najdokładniejsze i najwnikliwsze rozpatrzenie projektu, a przez to wyeliminowanie ryzyka niedopracowania lub przypadkowości przyjmowanych rozwiązań. Zasada trzech czytań oznacza więc konieczność trzykrotnego rozpatrywania przez Sejm tego samego projektu ustawy w sensie merytorycznym, nie zaś tylko technicznym, i wynika z niej dopuszczalny zakres (głębokość) poprawek, które mogą nawet całkowicie zmieniać kierunki rozwiązań proponowane przez inicjatora procesu legislacyjnego, muszą jednak mieścić się w zakresie projektu poddanego pierwszemu czytaniu (K. 37/03).

Zdaniem Trybunału dopuszczalność i zakres poprawek zależy od etapu prac parlamentarnych, na którym zostają one wnoszone. Im wcześniejsza faza prac ustawodawczych, tym większa możliwość zmiany brzmienia pierwotnego przedłożenia. „W postępowaniu sejmowym szczególnie szeroka możliwość modyfikowania projektu ustawy występuje na etapie prac komisji, pomiędzy pierwszym a drugim czytaniem projektu. Nie ma przeszkód, by w sprawozdaniu komisji zaproponowana została nowa wersja projektu, odległa od treści zawartych w inicjatywie ustawodawczej. Etap dokonywania tych modyfikacji jest na tyle wczesny, że nie brakuje czasu na refleksję, konsultację i poznanie reakcji opinii publicznej (ochronę praw inicjatora procesu legislacyjnego gwarantuje art. 119 ust. 4 Konstytucji, pozwalający wnioskodawcy na wycofanie projektu do czasu zakończenia drugiego czytania). Bardziej ograniczone jest prawo wnoszenia poprawek w drugim czytaniu i w dalszych etapach postępowania sejmowego (czego wyrazem jest art. 119 ust. 3 Konstytucji, pozwalający Marszałkowi Sejmu odmówić poddania pod głosowanie poprawki, która uprzednio nie była przedłożona komisji" (K. 25/98).

Trybunał Konstytucyjny zwrócił również uwagę na różnicę pomiędzy „głębokością" poprawki (dotyczącą materii zawartej w projekcie ustawy) a jej

„szerokością” (określaną granicami przedmiotowymi regulowanej materii) i stwierdził, że określenie dopuszczalnej granicy „głębokości” i „szerokości” poprawki winno być każdorazowo rozpatrywane na tle materii, której ona dotyczy (K 11/02). W ocenie Trybunału „poprawka zgłoszona w toku prac podkomisji (powołanej przez komisję, rozpatrującą projekt nowelizacji, skierowany do niej po pierwszym czytaniu) i zawarta w jej sprawozdaniu, która była następnie przedmiotem obrad komisji i ostatecznie zamieszczona została w sprawozdaniu komisji, nie jest poprawką wprowadzoną <<na ostatnich etapach procedury sejmowej>>”(K. 24/98).

III. Zagadnienie dopuszczalnego zakresu poprawek do projektu ustawy o zmianie Konstytucji wiąże się z problematyką kontroli konstytucyjności takiej ustawy. Kryteria pozwalające na wyznaczenie „dopuszczalnego zakresu poprawek” wyprowadzone zostały przez Trybunał Konstytucyjny z tych przepisów ustawy zasadniczej, które normują ogólny tryb uchwalania ustaw. Ustawa o zmianie Konstytucji dochodzi do skutku w trybie wyznaczanym zasadami określonymi w art. 235 Konstytucji. Zasady te mają charakter unormowań szczególnych, zaś w pozostałych kwestiach proceduralnych stosuje się ogólne przepisy konstytucyjne i regulaminowe odnoszące się do procedury ustawodawczej, jeśli pozostają one w zgodzie z regulacjami z art. 235 (por. W. Sokolewicz, uwaga 20 i 21 do art. 235 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, pod red. L. Garlickiego, t. II, Warszawa 2001). Zważywszy, iż przepis ten nie modyfikuje zasady trzech czytań, jak również reguł zgłaszania poprawek w sejmowej fazie postępowania ustawodawczego, należy przyjąć, że ustalenia Trybunału odnoszące się do dopuszczalnego zakresu poprawek znajdują zastosowanie do projektów ustaw o zmianie Konstytucji. Zasady zgłaszania poprawek dekodowane przez Trybunał Konstytucyjny z tekstu ustawy zasadniczej są zatem elementem prawidłowego toku dochodzenia do skutku ustaw o zmianie Konstytucji.

Warto zauważyć, iż problematyka zakresu poprawek nabiera szczególnego znaczenia na gruncie procedury zmiany ustawy zasadniczej z uwagi na dyspozycje art. 235 ust. 5 i 6, które uzależniają określone rozstrzygnięcia od tego czy rozpatrywany przez Sejm projekt ustawy zmienia przepisy rozdziałów I, II lub XII Konstytucji. Uchwalenie przez Sejm ustawy zmieniającej przepisy tych rozdziałów może nastąpić nie wcześniej niż sześćdziesiątego dnia po pierwszym czytaniu tego projektu (art. 235 ust. 5). Jeżeli ustawa o zmianie Konstytucji modyfikuje przepisy

tych rozdziałów podmioty uprawnione do inicjatywy ustawodawczej w zakresie noweli ustawy zasadniczej mogą zażądać w terminie 45 dni od dnia uchwalenia ustawy przez Senat, przeprowadzenia referendum zatwierdzającego (art. 235 ust. 6). Szczególne znaczenie omawianego zagadnienia ujawnia przypadek, w którym projekt rozpatrywany przez Sejm nie stanowi - w swoim pierwotnym brzmieniu - nowelizacji przepisów należących do wymienionych części Konstytucji i dopiero na skutek zgłoszonych poprawek uzyskuje taki charakter. W takiej sytuacji prawidłowe odczytanie kryteriów wyznaczających dopuszczalny zakres poprawek warunkować może poprawność rozstrzygnięć proceduralnych, o których mowa w art. 235 ust. 5 i 6.

W doktrynie prawa konstytucyjnego prezentowany jest pogląd, iż kognicja Trybunału Konstytucyjnego w zakresie kontroli zgodności ustawy o zmianie konstytucji z konstytucją ma charakter zawężony. Przedmiotem kontroli Trybunału nie może być bowiem zagadnienie zgodności materialnej przepisów ustawy nowelizującej konstytucję z ustawą zasadniczą. Wskazuje się jednak, że Trybunał rozpatrując stosowny wniosek może przeprowadzić kontrolę kompetencyjną ustalającą, czy organy uczestniczące w uchwaleniu ustawy o zmianie Konstytucji działały w granicach swojej kompetencji oraz kontrolę proceduralną badającą dochowanie trybu uchwalenia ustawy o zmianie konstytucji nakazanego prawem (zob. W. Sokolewicz, uwaga 39 do art. 235, op. cit.; P. Radziewicz, W sprawie skutków prawnych zgłoszenia w toku drugiego czytania poprawek do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP, wykraczających poza zakres przedmiotowy tego projektu, Przegląd Sejmowy 6(77) 2006, s. 140, A. Szmyt, W sprawie zakresu przedmiotowego poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP, Przegląd Sejmowy 6(77) 2006, s. 142-143). Konstytucyjny nakaz respektowania przez Sejm wymogów określających zakres dopuszczalnych poprawek do projektu ustawy o zmianie Konstytucji nie ma zatem charakteru *lex imperfecta*. Uchybienia w tym zakresie mogą prowadzić do uznania ustawy za niezgodną z Konstytucją przez Trybunał Konstytucyjny.

IV. Zrelacjonowane ustalenia Trybunału Konstytucyjnego określające zasady składnia poprawek do projektu ustawy stanowią właściwą płaszczyznę dla oceny dopuszczalności zgłoszenia poprawki zmierzającej do modyfikacji brzmienia art. 30 w procedurze rozpatrywania projektu zawartego w druku nr 993.

Zakres normatywny proponowanej przez wnioskodawców zmiany tekstu ustawy zasadniczej wyznaczany jest przez postulat „zapewnienia ochrony prawnej człowiekowi od momentu poczęcia” (druk 993, uzasadnienie, s. 1). W ocenie autorów projektu „w obecnie obowiązujących ustawach dotyczących życia ludzkiego w początkowej fazie rozwoju wyraźny jest brak norm prawnych jasno i bezpośrednio chroniących życie dziecka poczętego” (uzasadnienie, s. 2). Tak zakreślonemu celowi legislacyjnemu służyć ma zaproponowana w projekcie nowelizacja art. 38 Konstytucji.

Jakkolwiek orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, zarówno przedkonstytucyjne (orzeczenie z 28 maja 1997 r. K 26/96) jak i formułowane na gruncie ustawy zasadniczej z 1997 r. (wyrok z 7 stycznia 2004 r., K 14/03) wskazuje, iż w ocenie Trybunału życie ludzkie w fazie prenatalnej stanowi „wartość konstytucyjną”, a Konstytucja RP chroni życie każdego człowieka także przed urodzeniem, to jednak niektórzy przedstawiciele doktryny prawa wskazują, że obecne brzmienie przepisów konstytucyjnych nie przesądza, że określenie „każdy człowiek” obejmuje również „embrion”. W opinii przedłożonej Komisji Nadzwyczajnej prof. E. Zielińska wskazuje, że proponowana zmiana treści art. 38 „oznacza (…) fundamentalną zmianę statusu embriona i płodu w systemie polskiego prawa (…)”. Zmiana ta „oznacza nie (…) tylko zagwarantowanie *explicite* ochrony prawnej życia ludzkiego od momentu poczęcia, ale również przesądza o „osobowym” charakterze tej ochrony (…)” (E. Zielińska, *Opinia o projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993)*). Dr L. Bosek w opinii sporządzonej na zlecenie Komisji wskazuje, że w obecnym stanie prawnym brzmienie art. 30 i 38 „nie przesądza, że godność lub życie istoty ludzkiej w okresie prenatalnym podlega ochronie konstytucyjnej, nie przesądza bowiem czy określenie <<każdy człowiek>> obejmuje embrion”. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dekodujące z norm ustawy zasadniczej gwarancje ochrony istoty ludzkiej w okresie prenatalnym prowadzi - zdaniem cytowanego autora - do wniosku, że „projektowana nowelizacja (…) wydaje się być naturalnym sprecyzowaniem obowiązujących norm konstytucyjnych. Zmiana ta potwierdzi i ugruntuje istniejący stan prawny, co będzie sprzyjać pewności prawa (art. 2 Konstytucji)” (L. Bosek, *Opinia „Jakie zmiany w polskim ustawodawstwie zwykłym są niezbędne dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny, wyznaczane przez standardy międzynarodowe?”*).

Eksperci zajmujący się problematyką ochrony życia na gruncie Konstytucji RP wskazują, że realizacja celu legislacyjnego zakładanego przez wnioskodawców wymaga jednoznacznego określenia zakresu przysługującej człowiekowi podmiotowości prawnej. Doprecyzowanie tego zakresu w odniesieniu do istoty ludzkiej w okresie prenatalnym poprzedza w porządku logicznym wszelkie regulacje konkretyzujące zakres poszczególnych praw i wolności. Dookreślenie zakresu podmiotowości prawnej *nasciturusa* przesądzi o tym czyje „człowieczeństwo" jest uznawane na gruncie prawa pozytywnego. (por. M. Żelichowski, Prawna *ochrona życia trwa od poczęcia,* Rzeczpospolita z 21.12. 2006). Wskazuje się, że „istotą inicjatywy ustawodawczej (…) nie jest (…) „wycinkowe" zagwarantowanie *nasciturosowi* prawa do życia, lecz ogólne konstytucyjne rozstrzygnięcie, iż człowiekiem w rozumieniu polskiego porządku konstytucyjnego jest istota ludzka od momentu poczęcia. (…) Jednoznaczne rozstrzygnięcie konstytucyjne w przedmiocie statusu podmiotowego (człowieczego) istoty ludzkiej w okresie prenatalnym, przesądzi, iż gwarancje konstytucyjne chroniące integralność człowieka przez ingerencjami genetycznymi i biotechnologicznymi będą znajdować zastosowanie także do *nasciturusa"* (L. Bosek, *op. cit*.). W ocenie cytowanych autorów właściwym „miejscem" dla takiej regulacji jest art. 30 Konstytucji otwierający Zasady Ogólne rozdziału II Konstytucji.

Mając na uwadze ustalenia Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do zasad zgłaszania poprawek trudno uznać, by propozycja nowelizacji art. 30 wychodząca naprzeciw postulatom doktryny wykraczała poza zakres normatywny projektu. W świetle cytowanych wyżej poglądów przedłożona Komisji Nadzwyczajnej poprawka nie zawiera żadnych nowości normatywnych względem deklarowanego przez wnioskodawców celu.

Zasada trzech czytań będąca jednym ze źródeł ograniczenia swobody składania poprawek – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego - oznacza konieczność trzykrotnego rozpatrywania przez Sejm tego samego projektu ustawy w sensie merytorycznym, nie zaś tylko technicznym, i pozwala na nawet całkowitą zmianę kierunków rozwiązań proponowane przez inicjatora procesu legislacyjnego, jeśli proponowana modyfikacja mieścić się w zakresie projektu poddanego pierwszemu czytaniu (K. 37/03). Dla oceny zaproponowanej poprawki nie bez znaczenia jest faza postępowania ustawodawczego, w której została ona zgłoszona. W omawianym przypadku zgłoszenie poprawki nastąpiło w trakcie prac Komisji Nadzwyczajnej po

pierwszym czytaniu. W ocenie Trybunału szczególnie szeroka możliwość modyfikowania projektu ustawy występuje na etapie prac komisji, pomiędzy pierwszym a drugim czytaniem projektu. W tej fazie postępowania nie ma przeszkód wykluczających możliwość takiej modyfikacji, która prowadziłaby do zaproponowania w sprawozdaniu komisji nowej wersji projektu, odległej od treści zawartych w inicjatywie ustawodawczej (K. 25/98).

Konkluzją opinii jest pogląd, iż przedłożona Komisji Nadzwyczajnej propozycja zmiany brzmienia art. 30 nie wykracza poza dopuszczalny zakres modyfikacji projektu zawartego w druku nr 993.

Sporządził: Wojciech Odrowąż-Sypniewski – ekspert ds. legislacji

Biuro Analiz Sejmowych
OPINIA ZLECONA

23.02.2007 r.

OPINIA

w sprawie oceny konstrukcji i skutków prawnych projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP

Propozycja każdej zmiany normatywnej, szczególnie aktu o takim znaczeniu jakim jest konstytucja, wymaga jasno zakreślonego celu w stosunku do stanu obowiązującego przed zmianą i uświadomienia sobie wszystkich konsekwencji przeprowadzonej zmiany. Niewątpliwym celem proponowanej nowelizacji art. 30 i 38 Konstytucji RP jest wzmocnienie gwarancji ochrony życia człowieka, w tym przede wszystkim dziecka od chwili poczęcia. Zachodzi potrzeba udzielenia odpowiedzi na pytania, czy proponowana zmiana służy osiągnięciu zamierzonego celu, czy bez tej zmiany reguły i zasady konstytucyjne nie wprowadzają wystarczających gwarancji i czy dla poprawy prawnych gwarancji ochrony życia dziecka poczętego zmiana tych przepisów konstytucyjnych jest drogą właściwą dla realizacji założonego celu.

Przed próbą udzielenia odpowiedzi na te pytania wydaje mi się celowe przedstawienie obowiązującego stanu prawnego odnoszącego się do gwarancji ochrony życia dziecka poczętego, a przede wszystkim jego statusu w świetle Konstytucji RP i pozostałego porządku prawnego.

Konstytucja nie używa terminu “dziecko poczęte”. Reguły i zasady konstytucyjne gwarantujące wolności i prawa posługują się pojęciem “człowiek”. W żadnym przepisie konstytucyjnym nie występują elementy definicyjne tego pojęcia. Uważam, że Konstytucja RP słusznie zaniechała wprowadzania jakichkolwiek elementów definicyjnych odnoszących się do desygnatu pojęcia “człowiek”. Nie do prawa stanowionego, w tym także do konstytucji, należy definicja człowieczeństwa i określenie od kiedy mamy do czynienia z człowiekiem. Porządek prawny, w tym porządek konstytucyjny, ma jedynie zagwarantować każdemu człowiekowi ochronę jego wynikających z faktu człowieczeństwa i związanej z tym godności wolności i praw.

Trafnie ujął to Trybunał Konstytucyjny m.in. w wyroku z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU 1’2004 poz. 1 wyróżniając prawa fundamentalne, których przyznanie nie jest zależne od woli ustawodawcy. Ustawodawca ma jedynie ochronę tych praw gwarantować. Do tego rodzaju praw należy niewątpliwie prawo do życia. Prawo do życia łączy Trybunał Konstytucyjny z art. 30 Konstytucji. Nie ma bowiem sensu twierdzenie o przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w sytuacji, gdyby temu człowiekowi nie było gwarantowane prawo do życia. Ta teza leżała też u podstaw orzeczenia z 28 maja 1997 r. K 26/96, OTK ZU 2/1997 poz. 19.

Art. 30 Konstytucji stanowiący, że “przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”, odnosi się do człowieka jako gatunku i do każdego człowieka jako niepowtarzalnej indywidualności. Przepis ten odnosi się do człowieka w każdej fazie jego życia, a więc od poczęcia do śmierci. Życie człowieka, jako przedstawiciela gatunku, ale przede wszystkim jako odrębnej istoty posiadającej zdeterminowane cechy jednostkowe, jest procesem i ten proces niewątpliwie rozpoczyna się z chwilą poczęcia. Z tą chwilą możemy mówić o człowieku z jego przyrodzoną i niezbywalną godnością i z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, także dla obowiązków władz publicznych, w tym ustawodawczych. Wszystkie pozostałe przepisy konstytucyjne zawarte w rozdz. II, w tym naturalnie także art. 38, są konsekwencją obowiązku władz publicznych wprowadzenia gwarancji dla ochrony wolności i praw wynikających z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Są one oczywiście uzależnione od zdolności człowieka do bycia podmiotem określonych wolności i praw. Prawo do ochrony życia i prawo do ochrony zdrowia, ale także np. wolność od bycia przedmiotem eksperymentów naukowych nie służących zdrowiu danego człowieka, nie może być wyłączane lub ograniczane w żadnej fazie życia człowieka.

Nie oznacza to obowiązku absolutnej ochrony życia. Życie człowieka, jak każde dobro, może się znaleźć w sytuacji konfliktowej z innym dobrem (np. życiem drugiego człowieka) wtedy prawodawca, mając na uwadze akceptowany system aksjologiczny powinien uregulować sposób rozwiązania konfliktu dóbr, także o najwyższej wartości. Jedynym dobrem, które ma wartość absolutną i nie może być w żadnych okolicznościach poświęcone jest godność człowieka.

Uważam więc, że w art. 30 i art. 38 Konstytucji RP pojęcie “człowiek” użyte zostało w znaczeniu obejmującym każdą istotę posiadającą genom ludzki. Oznacza to także, że Konstytucja obejmuje art. 30 i 38 także ochronę godności człowieka i ochronę życia człowieka niezależnie od tego, czy rozpoczęcie jego życia nastąpiło w drodze naturalnego poczęcia, czy też sztucznego zapłodnienia poza organizmem matki.

Powstaje pytanie, czy ustawodawstwo zwykłe w sposób adekwatny do konstytucyjnych reguł i zasad reguluje ochronę życia człowieka.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka jako jego właściwości nieuzależnionej od fazy życia człowieka nie wynika tożsamość wolności i praw w każdej z tych faz, jak też nie wynika obowiązek dla ustawodawcy zabezpieczenia ochrony tych praw w każdej fazie z tą samą intensywnością. Szczególnie odnieść to należy do ochrony życia w oprawie karnym. Ta dziedzina prawa różnicuje intensywność ochrony (wysokość grożących sankcji karnych za atak na chronione dobro prawne) od bardzo różnych czynników. Niebagatelną rolę odgrywa też przygotowanie opinii publicznej na wprowadzenie sankcji o określonej surowości. Dlatego nie powinna zaskakiwać duża różnorodność typów przestępstw związanych np. z atakami na życie lub zdrowie. Ważnym elementem wpływającym na intensywność ochrony, a nawet zrezygnowanie z ochrony karnoprawnej, jest wspomniany już wyżej konflikt dóbr i zaatakowanie jednego z pozostających w konflikcie dóbr chronionych prawem.

Pozostając przy prawie karnym należy w świetle przepisów konstytucyjnych, a w szczególności art. 30 i 38 zbadać adekwatność ochrony życia w Kodeksie karnym. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu zawarte zostały w rozdz. XIX Kodeksu, co nie oznacza, że także poza tym rozdziałem nie mogą się znaleźć typy przestępstw związanych z atakiem na życie lub zdrowie człowieka. W rozdziale XIX przedmiot ataku określany jest różnymi pojęciami. W art. art. 148 § 1, 2, 4, 150 § 1, 151, 155, 156, 158, 159, 160, 162 przedmiot ten określony został jako “ człowiek”. W art. art. 148 § 3, 161 § 1 i 2 użyto na określenie przedmiotu oddziaływania pojęcia “osoba”. W art. 149 przedmiotem ataku jest dziecko w okresie porodu, a w art. 154 § 1 i 2 jest kobieta ciężarna. Jest charakterystyczne, że w art. 152 § 1 i 2 mowa jest o przerwaniu ciąży bez nazwania przedmiotu ataku (dziecka poczętego). To pojęcie jednak wynika logicznie z kontekstu z art. 152 § 3, w którym jest mowa o dziecku

poczętym, które osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki. Tak samo postąpił ustawodawca w art. 153.

Z powyżej podanych określeń nie budzi wątpliwości relacja pomiędzy pojęciem człowieka i pojęciami “dziecko” w znaczeniu art. 149 oraz “kobieta ciężarna” w znaczeniu art. 154. Jest oczywiste, że zachodzi w tym wypadku stosunek zawierania. Jeżeli nie są spełnione warunki przewidziane w art. 149, to sprawca zabójstwa dziecka w okresie porodu odpowiada z art. 148 za zabicie człowieka. Także umyślne pozbawienie życia kobiety ciężarnej powoduje odpowiedzialność za zabicie człowieka.

Inaczej przedstawia się problem z pojęciem “osoby”. W art. 148 § 2 przewidziana jest surowsza kara (25 lat pozbawienia wolności albo dożywocie) za zabójstwo jednym czynem więcej niż jednej osoby). Powstaje problem, czy zabicie kobiety w ciąży stanowi realizację tego typu czynu zabronionego, czy też będzie to typ podstawowy z art. 148 § 1. Czy dziecko w fazie prenatalnej może być nazwane “osobą”?. Przyjmuje się, że w art. 148 § 3 przedmiotem ataku ma być ten sam “obiekt”, co w wypadku art. 148 § 1, czyli zabicie kobiety ciężarnej pociągać będzie za sobą odpowiedzialność z art. 148 § 1 lub 2 ale za zabicie “jednego” człowieka.

Tak samo problem z “osobą” powstaje na gruncie art. 161 § 1 i 2. Czy zarażenie wirusem HIV lub chorobą, o której jest mowa w art. 161 § 2 dziecka w fazie prenatalnej stanowi realizację znamion tych typów ?

Szczególny problem powstaje przy określeniu relacji pojęć “człowiek” – “dziecko poczęte”. Nie chodzi tu tylko o kontekst art. 148 i art. 152 lub 153 ale np. czy dziecko poczęte znajduje się pod ochroną art. 160 mówiącego o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ostatnio na to pytanie udzielił odpowiedzi Sąd Najwyższy stwierdzając w uchwale z 26 października 2006 r., I KZP 18/06, OSNKW 2006 z. 11, poz. 97, że “przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 160 k.k. jest życie i zdrowie człowieka od rozpoczęcia porodu (wystąpienia skurczów macicy, dających postęp porodu), a w wypadku operacyjnego zabiegu cesarskiego cięcia kończącego ciążę - od podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia tego zabiegu.” Tym samym zdaniem Sądu Najwyższego ochrona z art.. 160 nie obejmuje dziecka w fazie prenatalnej do czasu rozpoczęcia porodu. Odnosi się to do wszystkich tych typów czynów zabronionych, w których znamieniem przedmiotu czynności wykonawczej jest “człowiek”.

Na gruncie Kodeksu karnego pomiędzy pojęciem “człowiek”, a pojęciem “dziecko poczęte” zachodzi więc stosunek wykluczania. Tam gdzie ustawa używa pojęcia “człowiek” to nie ma na myśli dziecka poczętego, tam gdzie używa pojęcia “dziecko poczęte” to nie ma na myśli człowieka w znaczeniu przepisów Kodeksu karnego.

Należy także podnieść, że Kodeks karny jako “dziecko poczęte” rozumie jedynie dziecko w fazie prenatalnej w łonie matki. Całkowicie poza ochroną karnoprawną są dzieci poczęte in vitro i pozostające poza organizmem kobiety. .

Przedstawione wyżej problemy na gruncie Kodeksu karnego pokazują z jak niezwykle trudną materią mamy do czynienia i jak konieczne jest wypracowanie jednoznaczne podstawy aksjologicznej dla regulacji karnoprawnej. Tej podstawy niewątpliwie przy opracowaniu przepisów rozdziału XIX Kodeksu karnego zabrakło. Jeszcze raz należy podkreślić, że problem nie leży w używaniu różnych pojęć dla różnych typów czynów zabronionych atakujących życie lub zdrowie. Problem leży w relacjach pomiędzy tymi pojęciami. Pojęcie “człowiek” musi mieć znaczenie nadrzędne nad innymi określeniami znamion charakteryzujących przedmiot ataku tych przestępstw. Tylko pod tym warunkiem przepisy Kodeksu karnego mogą być uznane za zgodne z art. 30 i 38 Konstytucji RP. Oznaczać to będzie, że jeżeli dane zachowanie nie wyczerpuje wszystkich znamion umyślnego typu zmodyfikowanego przeciwko życiu, to wchodzić będzie w grę odpowiedzialność za typ zasadniczy, czyli art. 148 § 1. Tak samo art. 155 powinien mieć zastosowanie w wypadku czynów zabronionych charakteryzujących się nieumyślnym spowodowaniem śmierci także do tych wypadków, w których z jakiegoś powodu nie zostały zrealizowane znamiona typu uprzywilejowanego. Tylko tak skonstruowane zależności pomiędzy typami przestępstw przeciwko życiu (analogicznie przeciwko zdrowiu) zapewnią całościową, pozbawioną luk karnoprawną ochronę życia i zdrowia. To założenie wymaga też bardzo konsekwentnego określenia zagrożeń za popełnione przestępstwa. Dzisiaj obowiązujący system nie spełnia tego zadania.

Uznanie, że w rozdziale XIX Kodeksu karnego pojęcie “człowiek” wyklucza się z pojęciem “dziecko poczęte” jest wnioskiem wskazującym na sprzeczność tych rozwiązań z art. 30 i 38 Konstytucji RP.

Drugim aktem prawnym wymagającym analizy, z punktu widzenia zgodności z art. 30 i 38 Konstytucji RP, jest ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny,

ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.).

Na wstępie chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, a to także z powodu niezgodnej ze stanem faktycznym informacji zawartej w jednej z opinii sporządzonej dla Komisji, że Trybunał Konstytucyjny orzekając w powołanym już orzeczeniu z 28 maja 1997 r. nie potwierdził zgodności z Konstytucją przewidzianych w obowiązującej ustawie przesłanek dopuszczających przerwanie ciąży. Trybunał Konstytucyjny uznał niezgodność z obowiązującymi wówczas przepisami konstytucyjnymi tzw. przesłanki społecznej. W pozostałym zakresie dotyczącym przesłanek Trybunał Konstytucyjny nie mógł się wypowiedzieć, gdyż wniosek dotyczył tylko zbadania zgodności z konstytucją przesłanki społecznej.

Obowiązująca ustawa przewiduje w art. 4a cztery przesłanki dopuszczające przerwanie ciąży:

- jeżeli ciąża stanowi zagrożenie dla życia kobiety ciężarnej,
- jeżeli ciąża stanowi zagrożenie dla zdrowia kobiety ciężarnej,
- jeżeli zachodzi duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
- jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego.

Jak była już o tym mowa, życie nie jest wartością absolutną. Może być poświęcone na rzecz ratowania przynajmniej tak samo wartościowego dobra. Przy czym należy pamiętać, że najczęściej chodzi o kolizję pewnych zespołów wzajemnie kolidujących dóbr.

Wychodząc z takiego punktu widzenia nie budzi wątpliwości pierwsza z wymienionych przesłanek. W stosunku do przesłanki drugiej powstaje wątpliwość w związku z niedookreśleniem zagrożenia dla zdrowia kobiety. Dzisiejsze sformułowanie tej przesłanki nie stanowi adekwatnego zabezpieczenia dla życia dziecka poczętego. Pozostałe przesłanki, z punktu widzenia ochrony życia dziecka poczętego budzą zasadnicze wątpliwości. Pierwsza z nich sprawia wrażenie dopuszczenia do eugenicznej selekcji rodzących się dzieci i z tego względu rodzi także wątpliwości co do zgodności z takimi standardami ochrony, jakie zawarte zostały w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Przesłanka ostatnia jest z ludzkiego punktu widzenia najtrudniejsza.

Wszystkie te przesłanki, z wyjątkiem pierwszej, wymagają szerokiej dyskusji, w której również uwzględniony być musi stan społecznej edukacji w zakresie ochrony życia. I przygotowanie aparatu państwowego do egzekucji przestrzegania prawa.

Nie mam jednak żadnej wątpliwości, że art. 30 i 38 Konstytucji RP stanowią w pełni zdatny i swą treścią kompletny wzorzec, który mógłby służyć do oceny konstytucyjności przepisów omawianej ustawy. Póki instrument ten nie zostanie, przy wykorzystaniu właściwych procedur, użyty, należy – w myśl zasady domniemania zgodności aktu normatywnego z konstytucją – uważać obowiązujące przepisy, pomimo przedstawionych wątpliwości , za zgodne z wzorcami konstytucyjnymi.

Kolejnym aktem prawnym, który ma związek z art. 30 i 38 Konstytucji RP, w związku z ochroną godności i prawa do życia dziecka poczętego, jest ustawa z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (tekst jednolity Dz. U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1943). W ustawie tej regulowane są m.in. zasady i warunki przeprowadzania eksperymentu medycznego. Artykuł 26 odnosi się do eksperymentów medycznych prowadzonych w stosunku do dzieci poczętych. Przepis ten ma następującą treść:

“Art. 26**.** 1. Udział w eksperymencie leczniczym kobiet ciężarnych wymaga szczególnie wnikliwej oceny związanego z tym ryzyka dla matki i dziecka poczętego.

2. Kobiety ciężarne i karmiące mogą uczestniczyć wyłącznie w eksperymentach badawczych pozbawionych ryzyka lub związanych z niewielkim ryzykiem.

3. Dzieci poczęte, osoby ubezwłasnowolnione, żołnierze służby zasadniczej oraz osoby pozbawione wolności nie mogą uczestniczyć w eksperymentach badawczych.”

Na pierwszy rzut oka widać sprzeczność pomiędzy ustępami 2 i 3. Trudno bowiem uznać za możliwe poddanie eksperymentowi medycznemu kobietę w ciąży bez jednoczesnego oddziaływania na dziecko poczęte. Wynika to także z braku jednoznacznego fundamentu aksjologicznego, na którym budowane są przepisy omawianej ustawy w zakresie eksperymentów medycznych.

Zasadniczy problem odnoszący się do zagadnień regulowanych art. 30 i 38 Konstytucji RP dotyczy braku ratyfikacji Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności istoty ludzkiej wobec zastosowania Biologii i Medycyny podpisanej w Oviedo 4 kwietnia 1997 r. Zgadzam się w pełni z tezami dotyczącymi tej Konwencji przedstawionymi w opinii p. dr Leszka Boska. Nie będę więc powtarzał zagadnień,

które są w tej Konwencji regulowane. Problem polega nie tylko na tym, że nie ratyfikowaliśmy Konwencji, ale przede wszystkim na tym, że jej materia odnosząca się do ochrony embrionu ludzkiego, komórek macierzystych, zagadnień sztucznej prokreacji, klonowania nie została w ogóle w Polsce uregulowana i stanowi białą plamę w systemie prawnym Rzeczypospolitej.

Uważam, że jest najwyższy czas aby przystąpić do prac nad ratyfikacją Konwencji i przede wszystkim, aby przygotować odpowiednie akty prawne, które w prawie krajowym regulować będą, zgodnie z Konwencją, tę tak istotną materię.

Przedstawiony wyżej stan prawny związany z polem regulacji art. 30 i 38 Konstytucji RP pokazuje, że ciężar problemu ochrony godności człowieka i ochrony życia w szczególności dziecka w fazie prenatalnej nie spoczywa na przepisach konstytucyjnych tylko na ustawodawstwie zwykłym, które jest niekompletne, zawierające sprzeczności i pozbawione wyraźnie określonych założeń aksjologicznych, które szczególnie w związku z tą materią poddawaną regulacji muszą być jednoznaczne.

Jestem zdania, że zarówno art. 30, jak i art. 38 Konstytucji w dzisiejszym brzmieniu stanowią właściwy i w pełni wystarczający wzorzec konstytucyjny dla ochrony godności i życia każdego człowieka. Nie dostrzegam więc potrzeby nowelizacji tych przepisów.

Przedstawione mi do oceny propozycje nie zawierają – moim zdaniem – żadnej nowej treści normatywnej. Jednakże mogą oddziaływać na interpretację innych przepisów konstytucyjnych. Może powstać wątpliwość, czy doprecyzowanie przyjęte w art. 38 dotyczy innych wyrażonych w Konstytucji gwarancji wolności i praw.

Jestem zdania, że propozycja nowelizacji art. 30 poprzez określenie, iż przyrodzona i niezbywalna godność “przysługuje człowiekowi od chwili poczęcia”, może wskazywać na zewnętrzne pochodzenie tej właściwości człowieka. Godność jest związana z samym człowieczeństwem, tkwi w nim i nie jest mu przyznawana, na zasadzie prawa. Uważam dlatego obowiązującą redakcję art. 30 za lepszą.

Proponowana redakcja art. 38 zawiera dla mnie typowe superfluum. Zapewnienie ochrony życia każdemu człowiekowi oznacza właśnie ochronę życia od poczęcia o śmierci.

W wypadku odrzucenia tych uwag proponowałbym zrezygnowanie w art. 38 ze słowa “naturalnej”.

Uznając, że najlepszym rozwiązaniem jest pozostawienie art. 30 i 38 w dotychczasowym brzmieniu, widzę mniejsze zło w nowelizacji samego art. 30 Konstytucji RP. Proponuję jednak nieco inne brzmienie znowelizowanego przepisu. “Przyrodzona i niezbywalna godność, będąca właściwością człowieka od chwili poczęcia, stanowi źródło jego wolności i praw jako człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Problem ochrony godności człowieka i ochrony jego życia szczególnie w fazie prenatalnej, wymaga w Polsce pogłębionej i wieloaspektowej refleksji prowadzącej do kompleksowego uregulowania prawnego tej materii.

Sporządził:
-za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu

prof. dr hab. Andrzej Zoll

Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Konstytucyjnego
Uniwersytet Jagielloński

Za zgodność:
M.Guzowska

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Lublin, 9 marca 2007 r.

Ekspertyza w przedmiocie poselskich poprawek do projektu nowelizacji art.38 oraz projektu nowego art.236a Konstytucji RP

I. Przedmiot ekspertyzy

Zlecona mi w dniu 30 marca 2007 r. ekspertyza obejmuje dokonanie oceny poprawności konstrukcji normy konstytucyjnej w wersji dwu poprawek, zgłoszonych w drugim czytaniu przez Klub Parlamentarny „Prawo i Sprawiedliwość" do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993 i 1472), tj. odniesienie się do następujących zagadnień szczegółowych:

1) znaczenia braku doprecyzowania „życie człowieka" w art. 38 ust. 2 Konstytucji,
2) możliwości ustalenia standardu minimalnego - w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego - w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o której mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji,
3) możliwości pełnienia przez ust. 3 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej,
4) skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego brzmienia normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji,
5) relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji,
6) relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź o charakterze postulatywnym, a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie,
7) odniesienie się do powyższych zagadnień w sytuacji poprawki oznaczonej numerem 2, czyli wprowadzenia art.236a Konstytucji [a nie art. *241a* – jak omyłkowo ujmuje zlecenie].

Zlecenie zawiera załącznik w postaci tekstu dwu poprawek, stanowiących przedmiot ekspertyzy.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, by nowelizacja Konstytucji dotyczyła art. 38, którego dotychczasowa treść stanowiłaby ust.1, z dodaniem trzech nowych ustępów. W rezultacie, cały art.38 otrzymałby brzmienie następujące:

1. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

2. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.

3. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.

4. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.

Druga poprawka polega na tym, iż nowelizacja Konstytucji nie dotyczyłaby w ogóle art. 38 (czyli pozostałby on w dotychczas obowiązującej postaci), natomiast w wyniku nowelizacji dodany zostałby nowy art. 236a w brzmieniu:

1. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.

2. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.

3. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.

II. Analiza treści i ocena prawna konstrukcji normy konstytucyjnej

II.1. Uwagi nt. systematyki noweli konstytucji

Należy przyjąć, że proponowane dwa warianty poprawek poselskich, choć zostały zgłoszone w tym samym stadium postępowania

ustawodawczego w Sejmie, sformułowane są na zasadzie alternatywy rozłącznej. Oznacza to, że racjonalnie ujmując, przyjęciu podlegać może tylko jedna z nich, a fakt ten wyklucza potrzebę rozważania czy decydowania o drugiej. Uważam przy tym, iż o kolejności rozważania obu wariantów nie może decydować aprioryczne uznanie któregoś z nich za „dalej idący", bez bliższej analizy tak treści, jak kontekstu.

Choć obie propozycje mają w istocie analogiczną treść normatywną i można by je uznać za merytorycznie tożsame, to jednak z racji zasadniczej odmienności ich usystematyzowania – nie mają one identycznej wartości normatywnej.

Pierwsza propozycja, lokująca nowe rozwiązanie ochrony życia w obrębie dotychczasowego unormowania art.38, jest oczywista w stopniu, który nawet nie domaga się bliższych uzasadnień.

Dość powiedzieć, że tzw. systematyka ogólna konstytucji, czyli podział jej treści na podstawowe części (w naszym przypadku na rozdziały i podrozdziały) jest rezultatem przyjęcia przez autorytet ustrojodawczy określonych poglądów filozoficzno-prawnych i preferencji, prowadzących do eksponowania pewnych rozstrzygnięć konstytucyjnych, co wprawdzie nie nadaje im „wyższej" mocy prawnej, ale może mieć ważkie znaczenie w procesie ich wykładni.

Natomiast tzw. systematyka szczegółowa konstytucji, wyodrębnienie i kolejność przepisów prawnych, jako podstawowych jednostek redakcyjnych tekstu normatywnego, podporządkowana jest wymogom poprawności techniki legislacyjnej (analogicznie jak w innych aktach prawnych). Decydujące znaczenie mają tu kryteria logiczne, przy czym typowe jest przechodzenie od regulacji ogólniejszej do szczegółowej. Przykładowo, konstytucyjne unormowanie konkretnej kategorii uprawnień jednostki, wolności lub prawa, oprócz jej wyrażenia i rozwinięcia, z podaniem ewentualnych wyjątków czy ograniczeń, powinno być poprzedzone sformułowaniem zasad ogólnych statusu prawnego jednostki oraz uzupełnione określeniem środków ochrony prawnej.

W praktyce, systematyka konstytucyjna nie zawsze jest konsekwentna i zrozumiała, co jest wynikiem nie tylko złożoności materii konstytucyjnej, ale niekiedy także negatywnym skutkiem sporów konstytucyjnych, albo stosunkowo doraźnych ingerencji w jej treść. W ramach prac legislacyjnych

należy jednak zdecydowanie dążyć do zachowania konsekwencji nie tylko co do meritum, ale i w zakresie systematyki.

W świetle powyższych ustaleń, druga poprawka, polegająca na pomieszczeniu unormowania ochrony życia poczętego w ostatnim, XIII rozdziale Konstytucji „przepisy przejściowe i końcowe" – w moim przekonaniu zasługuje na dezaprobatę z co najmniej trzech powodów:

Po pierwsze, pomieszczenie bliższego unormowania ochrony życia poczętego nie w ramach zasad ogólnych statusu jednostki (por. art.30-37) i nie w kontekście prawnej ochrony życia jako podstawowego prawa osobistego człowieka (art.38), ale dopiero w ostatnim rozdziale – byłoby jawnym, niezawoalowanym deprecjonowaniem podmiotu i przedmiotu tej regulacji. Nie znajduję żadnych aksjologicznych podstaw dla takiej metodologii legislacyjnej, wedle której regulacja ochrony życia miałby być zaliczona do zagadnień „przejściowych i końcowych".

Po drugie, XIII rozdział obowiązującej konstytucji formułował przede wszystkim kalendarium unormowania i wprowadzania w życie niektórych nowych (wówczas) instytucji prawnych czy ich elementów. Nie sposób natomiast uznać, by konstytucyjne unormowanie ochrony życia poczętego stanowiło jakąś nową instytucję prawną, wymagającą takiego potraktowania, jak np. nowe określenie składów i kadencji organów władzy, nowe skutki prawne orzeczeń TK, czy nowe reguły niepołączalności funkcji etc.

Po trzecie, ostatni rozdział konstytucji nie zawiera generalnego unormowania relacji nowej ustawy zasadniczej do uprzednio powstałego i obowiązującego systemu prawnego, zwłaszcza z okresu państwa komunistycznego, a jedynie częściowe rozstrzygnięcia dotyczące zastanego systemu prawnego (np. usankcjonowanie uprzednio ratyfikowanych umów międzynarodowych, „zalegalizowanie" starego prawa lokalnego, czy zobowiązanie rządu do uporządkowania stanu obowiązującej legislacji). Chociaż projektowane poprawka zawiera pewne odniesienia do ochrony życia na gruncie pozakonstytucyjnym (mianowicie do ustaw, umów międzynarodowych i innych przepisów prawa) – to jednak nie stanowi ono żadnego argumentu na rzecz trafności takiej właśnie systematyki.

II.2. Uwagi szczegółowe

Zawarta poniżej bliższa analiza i ocena treści poprawek jest przedstawiona z zachowaniem kolejności zagadnień sformułowanych w zleceniu ekspertyzy, tak więc sześć pierwszych punktów dotyczy poprawki nr 1, ostatni zaś odnosi się do poprawki nr 2.

Ad 1)

Faktem jest brak doprecyzowania pojęcia „życie" w art. 38 ust. 2 Konstytucji, czyli oczywistego – jak by się wydawało - wskazania, iż chodzi tu o życie człowieka. Zarówno ten ustęp nowelizowanego art.38, jak i pozostałe dwa konsekwentnie unikają wyraźnego użycia określeń w rodzaju: *„życie człowieka od chwili poczęcia"*, czy *„życie człowieka poczętego"*, a w to miejsce posługują się dwoma innymi wyrażeniami: *„życie od chwili poczęcia"* [ust.2] oraz *„ochrona życia poczętego"* [w różnych przypadkach - ust.3 i 4].

Zakładając, iż sytuacja ta nie jest wyłącznie efektem lapsusu, czyli prostego niedopatrzenia legislacyjnego, ale Wnioskodawcy kierują się jakąś konkretną motywacją, należy rozważyć, czy fakt ten posiada znaczenie prawne, a zatem, czy pociągałby jakieś konkretne skutki prawne.

Z jednej strony, wykładnia systemowa i funkcjonalna nakazuje przyjąć, iż skoro w ust.1 art.38 mowa jest nie o jakimś życiu *in abstracto*, ale właśnie o życiu człowieka, to w dalszych ustępach tego samego przepisu chodzić może również wyłącznie o życie człowieka. Z drugiej jednakże strony, stosując (paradoksalnie!) domniemanie racjonalności prawodawcy, otwiera się tu możliwość dyferencjacji (różnicowania) podmiotowości prawnej i ochrony prawnej życia istoty ludzkiej w zależności od fazy (stadium) jej życia. Mianowicie, jeśli kryterium dystynkcji stanowiłby fakt urodzenia, to określenie „człowiek" miałoby przysługiwać dopiero od tej chwili (urodzenia), z konsekwencjami dotyczącymi w szczególności rodzaju i intensywności prawnej oraz faktycznej ochrony życia. Stąd wniosek, iż konstytucja dopuszczałby inny, niedookreślony reżim, czy standard ochrony prawnej człowieka urodzonego, niż nieurodzonego, określanego pozakonstytucyjnym mianem np. embrionu, płodu, czy nasciturusa.

Zarówno taką konstrukcję prawną omawianego przepisu, jak i wyprowadzany z niej (powyżej przytoczony) wniosek uważam za

nieprawidłowe, gdyż prowadzić one mogą w efekcie do odmowy ochrony życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju, także w fazie prenatalnej.

Warto zatem przypomnieć, iż polski Trybunał Konstytucyjny w znanym orzeczeniu z 28 maja 1997 r. w tzw. sprawie aborcyjnej (sygn. K.26/96, OTK ZU z 1997 r. Nr 2, poz. 19) orzekł o niekonstytucyjności przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. *o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmianie niektórych innych ustaw* (Dz.U. Nr 139, poz. 646) m.in. w zakresie, w jakim uzależniała ona ochronę życia w fazie prenatalnej od decyzji ustawodawcy zwykłego, z naruszeniem *konstytucyjnych gwarancji ochrony życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju* (podkr.moje – D.D.).

W uzasadnieniu tamtego orzeczenia Trybunał trafnie wskazał, że wartość konstytucyjnie chronionego życia człowieka, nie może być różnicowana - jest taka sama w odniesieniu do życia rozwijającego się w fazie prenatalnej. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania. Zarazem jednak intensywność tej ochrony w każdej fazie życia i w każdych okolicznościach nie jest prostą konsekwencją wartości chronionego dobra, zależy od szeregu czynników różnorodnej natury, które musi brać pod uwagę ustawodawca zwykły decydując się na wybór rodzaju ochrony prawnej i jej intensywności. Trybunał podkreślił jednak, że ochrona ta powinna być zawsze dostateczna z punktu widzenia chronionego dobra.

Ad 2)

Możliwości ustalenia minimalnego materialnego i proceduralnego standardu ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, na gruncie zawartego w poprawce brzmienia art. 38 ust. 3 Konstytucji – są poważnie utrudnione. Przede wszystkim, sam ten przepis jest dość zawiły i nie zawiera ewidentnego rozstrzygnięcia.

Posługuje się on odniesieniem do dwu różnych płaszczyzn normatywnych i temporalnych (czasowych): po pierwsze, zestawia uregulowanie pozakonstytucyjnych aktów prawa wewnętrznego i międzynarodowego (a być może także ponad-państwowego, wspólnotowego) z (domyślnie) konstytucją, po drugie zaś, zakazując „ustanowienia” mniejszej ochrony życia poczętego wskazuje na przyszłe

stany prawne, relacjonowane do stanu aktualnego, tj. istniejącego *w dniu wejścia w życie* danego przepisu nowelizującego konstytucję. Nota bene, niejasność ta jest jeszcze bardziej złożona, gdyż odwołanie się do stanu prawnego *w dniu* wejścia w życie nowelizacji Konstytucji może być rozumiane dwojako: jako wskazanie na nowy, konstytucyjny stan prawny, albo przeciwnie: jako wskazanie na stan uprzednio istniejący. Tę ostatnią niejasność usuwałby prosty zabieg, polegający na odwołaniu się do stanu obowiązującego *od dnia* wejścia w życie nowelizacji Konstytucji.

Powracając do sedna problemu, analizowany przepis usiłuje wyrazić, co prawda zawile, jednak zarazem dość oczywistą regułę najwyższej mocy prawnej, pierwszeństwa i bezpośredniego stosowania konstytucji, czyli regułę wyrażoną w art.8 ust. 1 i 2 obowiązującej Konstytucji RP. Z tego punktu widzenia, przepis ten nie wydaje się konieczny. Co więcej, odwołanie się do zwrotu o zakazie „mniejszej" ochrony prawnej jest mało konkretne w sytuacji, gdy trudno dookreślić konstytucyjny standard tejże ochrony.

Dlatego też nie może satysfakcjonować samo założenie, że konstytucyjny poziom ochrony jest minimalny, a w systemie prawnym dopuszczalny jest jedynie równy lub większy poziom tej ochrony.

Inaczej rzecz przedstawiałaby się sytuacji, w której odpowiedni przepis konstytucyjny (np. art. 38 ust.1) zawierałby sformułowanie postulowane w pierwotnej wersji nowelizacji: *Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci*. W takiej wersji konstytucyjnej normy, ustalenie aspektu materialnego, czyli treści prawa człowieka do życia jako takiego oraz do prawnej ochrony życia, posiadałby jasno zdefiniowane kwestie podmiotowości prawnej człowieka z brakiem granic temporalnych tej ochrony.

Natomiast dopuszczalne ograniczenia, ich przesłanki i tryb ewentualnego wprowadzenia w ustawodawstwie zwykłym, czyli także aspekty proceduralne prawnej ochrony życia człowieka, rekonstruowane byłyby zwłaszcza przy uwzględnieniu klauzul generalnych z art.30, art. 31 ust.3 i art.32 Konstytucji RP.

Ad 3)

Analizę funkcji gwarancyjnej przepisów opiniowanego projektu wypada poprzedzić stwierdzeniem, że na przyjęty w konstytucji system ochrony wolności i praw jednostki składają się co najmniej trzy mechanizmy ich ochrony:

- po pierwsze, podstawowe zasady ustrojowe, takie zwłaszcza, jak państwa prawa i legalizmu działania organów władzy publicznej, zasady dotyczące systemu źródeł prawa, np. bezpośredniego stosowania konstytucji, oraz modelu sądowego wymiaru sprawiedliwości, niezależność sądów i niezawisłość sędziów,
- po drugie konstytucyjne reguły dozwolonego limitowania korzystania z uprawnień oraz mechanizmy ochronne przewidziane w obrębie poszczególnych wolności i praw jednostki, np. wskazanie wartości kolizyjnych i zakresu dopuszczalnych ograniczeń, jak i,
- po trzecie, środki przewidziane przez konstytucję jako instytucjonalne gwarancje praworządności, np. prawo do sądu, prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez władzę publiczną, skarga inicjująca postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjny, czy pomoc ombudsmana.

Ochrona uprawnień jednostki jest więc realizowana zarówno w formie prewencyjnej, poprzez tworzenie czynników zapobiegających dokonaniu naruszeń, jak i w formie represyjnej, polegającej na ustanowieniu efektywnych środków prawnych dla weryfikacji legalizmu rozstrzygnięć, dotyczących sfery uprawnień podmiotowych.

Ocena możliwości pełnienia przez przepis ust. 3 art.38 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej – jest pochodną oceny zawartości i poprawności normatywnej zarówno tego, jak i poprzedzającego przepisu ust.2, a także ostatniego ust.4.

Zauważyć zatem trzeba, iż analizowane wyżej (w pkt 1) unormowanie ust.2 art.38 posiada nie tylko mankament polegający na braku sprecyzowania pojęcia „życie”, problematyczna jest cała treść tego przepisu. Mianowicie, sformułowanie *życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji* implikuje konieczność ustalenia w pierwszym rzędzie, które to konkretnie przepisy konstytucji odnoszą się do wskazanej ochrony i jaka jest ta ochrona.

Okazuje się, iż wprost tą materią zajmują się właśnie postanowienia projektowanego art.38, przy czym mają one stosunkowo blankietową postać i bynajmniej nie posiadają waloru zupełności. Podkreślmy:

- ust.2 jest tylko ogólnym wskazaniem, iż konstytucja przewiduje ochronę prawną życia od chwili poczęcia,
- ust.3 wskazuje, że ochrona życia poczętego nie ma charakteru monopolu konstytucyjnego, przeciwnie: może ona wynikać także z innych aktów normatywnych, byleby jej poziom (czyli efektywność?) nie był *mniejszy*, niż konstytucyjny,
- ust.4 dopełnia ten – wciąż niesprecyzowany - standard konstytucyjnej ochrony życia poczętego normą programową, wskazującą ogólnie na obowiązek władz publicznych w zakresie podejmowania działań mających na celu tę ochronę (bliżej – pkt ad 6 ekspertyzy).

Podsumowując ten fragment ekspertyzy: z poczynionych wyżej ustaleń dotyczących braku dostatecznej ścisłości i poprawności legislacyjnej przepisów ust.2 i 3 art.38 należy wyprowadzić wniosek, iż pełnienie przez ust.3 funkcji gwarancji w sferze ochrony życia może okazać się iluzoryczne.

Ad 4)

Projektowane brzmienie art. 38 ust. 3 Konstytucji – nie pociągałoby żadnych nowych skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego, to znaczy: nie prowadzi do poszerzenia czy ograniczenia jego dotychczasowych kompetencji orzeczniczych, ustalonych w przepisach art.173-174 i art.188-197 Konstytucji RP (a także pośrednio lub bezpośrednio normowanych w art.art. 10 ust.2, 79 ust.1, 122 ust.3-5, 131 ust.1, 133 ust.2, 144 ust.3 pkt 9 i 21, 224 ust.2, 239 ust.1-3, 241 ust.5).

Zarówno dzisiaj, na gruncie obowiązującego unormowania konstytucyjnej ochrony życia, jak i w przyszłości, w wypadku nowelizacji odnośnych przepisów Konstytucji, wszystkie akty prawa wewnętrznego stanowione na szczeblu centralnym oraz ratyfikowane umowy międzynarodowe, mogą podlegać ocenie z punktu widzenia zgodności Konstytucją.

Dodajmy, iż obowiązująca ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, wydana z upoważnienia Konstytucji, formułuje trzy kryteria kontroli konstytucyjności i legalności aktu normatywnego (bądź umowy międzynarodowej), w tym

jedno kryterium materialne i dwa formalne. Stanowią je: treść aktu, kompetencja organu do wydania aktu oraz dochowanie trybu wymaganego przepisami prawa do wydania aktu lub do zawarcia i ratyfikacji umowy (art.42 ustawy o TK). Tak więc kontroli Trybunału podlega całe zdarzenie prawotwórcze, nie tylko jego efekt, ale też podstawy kompetencyjne i realizacja procedury stanowienia prawa. Kwalifikację niekonstytucyjności, czy nielegalności, poszczególny akt normatywny może uzyskać już choćby ze względu na negatywną ocenę w jednym tylko z tych aspektów, przy czym, stosownie do żądania inicjatora postępowania (gdyż TK jest związany granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi konstytucyjnej – por art.66), ocena zawarta w orzeczeniu Trybunału, odnosić się może do całego aktu, jak i do jego poszczególnych przepisów (art.69).

Zarysowany powyżej model Trybunału Konstytucyjnego nie doznałby zmian w konsekwencji analizowanego art.38 ust.3 w żadnym ze wskazanych aspektów, tj. zarówno co do przedmiotu kontroli, jak i jej kryteriów, a także w pozostałym istotnym zakresie, m.in. dotyczącym trybu inicjowania postępowania przed TK i skutków prawnych jego orzeczeń.

Ad 5)

Jak już wyżej wspomniano, art. 31 ust. 3 Konstytucji, stanowiący klauzulę generalną normującą ograniczenia zakresu korzystania z konstytucyjnych wolności i praw odnosi się do wszystkich kategorii wolności i praw jednostki. A zatem, może mieć zastosowanie również do problematyki prawa do życia i prawnej ochrony życia. Jakkolwiek bowiem życie człowieka jest wartością najcenniejszą egzystencji, podstawą i przesłanką przysługiwania oraz korzystania z wszelkich innych praw czy wolności – nie jest to wartość absolutna, a jej ochrona rzeczywiście bezwyjątkowa.

Uwaga ta dotyczy także problemu relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w przepisie art.31 ust.3. Oznacza to, iż każda postać ingerencji w sferę wolności i praw jednostki, wynikająca z innych niż konstytucja podstaw prawnych, musi odpowiadać wymogom przewidzianym w art.31 ust.3 Konstytucji.

Używając języka z tekstu analizowanej poprawki, konstytucyjna ochrona życia poczętego wyklucza dopuszczalność takich ingerencji w tę sferę, podejmowanych na podstawie prawa polskiego i międzynarodowego, które

nie respektowałyby w pełni reguł proceduralnych i treściowych, wynikających art.31 ust.3 Konstytucji RP.

Jednocześnie, zawarte w art.38 ust.3 wykluczenie „mniejszej" ochrony życia poczętego nie oznacza zakazu stosowania w tej mierze ograniczeń wynikających z samej konstytucji.

Ad 6)

Zawarte w analizowanej poprawce unormowanie art. 38 ust. 4 polega nie tyle na konstatacji stanu faktycznego, czyli rzeczywiście i aktualnie realizowanych (choć bliżej nie definiowanych) działań władz publicznych w zakresie ochrony życia poczętego, co na wskazaniu obowiązku podejmowania przez nie wszelkich działań mających na celu tę ochronę. Przepis egzemplifikuje te działania, wskazując „w szczególności" jedną, bardzo ogólnikowo ujętą ich postać: pomoc kobiecie ciężarnej.

Wypada zauważyć, że niezależnie od pewnych mankamentów tego przepisu, zawiera on, jak można wnosić, trafne dostrzeżenie publicznoprawnego wymiaru oraz pozytywnego aspektu ochrony życia poczętego. Mam na myśli fakt, iż sprawa życia poczętego nie jest i nie może być traktowana jako należąca wyłącznie do sfery życia prywatnego kobiety, z drugiej zaś strony, uznając taki wymiar i doniosłość problemu – konieczne jest aktywne zaangażowanie władz publicznych w ochronę życia. Projekt nie odwołuje się już do jakichś enigmatycznych „wszechstronnych wysiłków" władz publicznych na rzecz ochrony życia (jak w jednej z wersji nowelizacji art.38), ale akcentuje jeden konkretny jej aspekt, tj. pomoc kobiecie ciężarnej.

W tym podejściu na aprobatę zasługują zwłaszcza dwa momenty: słuszne założenie, iż to w najbliższym otoczeniu dziecka poczętego, ze strony matki i rodziny należy upatrywać nie tylko zagrożeń dla jego życia, ale też najistotniejszych czynników jego ochrony, po wtóre zaś, iż zasadniczą rolę odgrywać mogą czynniki pozytywnej ochrony życia, nie poprzestające na może najtańszych, ale i nader nieskutecznych narzędziach prawa karnego.

Oczywiście, oprócz pozytywów, analizowany przepis art.38 ust.4 ma też cechy, rodzące wątpliwości co do jego zawartości i funkcji. Przede wszystkim, przepis należy kwalifikować jako normę programową a zarazem

tzw. prawo bezroszczeniowe, czyli takie, w oparciu o które nie można domagać się bezpośredniej ochrony prawnej. Techniką taką obowiązująca konstytucja posługuje się obecnie stosunkowo często, jednak – co charakterystyczne - nie w obrębie praw osobistych czy politycznych, a wyłącznie w sferze wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych (por. art.65 ust.5, art.68 ust.3-5, art.69, art.70 ust.4, art. 71 ust.1 i 2, art.72ust.1-2 i in.).

Odnosząc się natomiast do strony merytorycznej tego przepisu konieczne jest podkreślenie faktu, iż beneficjentem ochrony życia poczętego jest człowiek – dziecko poczęte, a nie jego matka, zaś wieloaspektowa pomoc w ramach tejże ochrony (medyczna, socjalna, materialna i prawna) dotyczyć powinna i dziecka i matki tak w okresie ciąży, jak i po urodzeniu dziecka, a nawet szerzej: rodziny.

Warto zauważyć, że Konstytucja RP akcentując w art.18 w rozdziale I ochronę prawną i opiekę państwa nad małżeństwem, rodziną, macierzyństwem i rodzicielstwem, powraca do tych kwestii właśnie w regulacji praw społecznych. W art.71 stanowi, iż państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, przy czym rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Podobnie, prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, w zakresie ustawowym, przysługuje matce przed i po urodzeniu dziecka.

Podkreślmy: obowiązujący ust.2 art.71 Konstytucji RP w istocie pokrywa się z zakresem drugiego zdania art.38 ust.4 analizowanej poprawki do noweli konstytucyjnej.

Inaczej, tzn. bardziej skrupulatnie potraktowana jest ochrona praw dziecka w art.72; Konstytucja nie tylko ją deklaruje ze strony władz publicznych, ale też przewiduje swego rodzaju skargę powszechną dla ochrony dziecka przez te organy przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Prawo do opieki i pomocy władz publicznych ma każde dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej, a w toku ustalania praw dziecka organy władzy oraz osoby odpowiedzialne za dziecko są obowiązane do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka. Konstytucja przewiduje też specjalną gwarancję instytucjonalną

w postaci Rzecznika Praw Dziecka, zrealizowaną ustawą z 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka. 419

Podsumowując, w odpowiedzi na pytanie, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź o charakterze postulatywnym jak zawarta w ust.4 art.38 poprawki, podtrzymują swój uprzednio wyrażony pogląd (w opinii z 14.02.2007 r.) i stwierdzam, co następuje:

Uznając, iż obowiązująca Konstytucja nie jest dość precyzyjna w unormowaniu prawa do życia i jego ochrony – z perspektywy stanowiska ochrony życia człowieka zasadnym jest poszukiwanie takiej formuły unormowania konstytucyjnego, która uczyni tę ochronę bardziej efektywną. Zarazem unikanie wyraźnej formuły prawnej zupełnej ochrony życia człowieka i posłużenie się konstrukcją blankietowej normy programowej w odniesieniu do fundamentalnego prawa człowieka do życia – jest nieuzasadnione, a w efekcie prowadzić może do deprecjacji i tego prawa i jego efektywnej ochrony.

Natomiast koniecznym jest stanowcze podkreślenie, że w sferze ochrony życia poczętego nie można poprzestawać na normach konstytucyjnych, nawet o poprawnym jurydycznym charakterze. W ślad za regulacją konstytucyjną niezbędne jest podjęcie skrupulatnych prac legislacyjnych, zmierzających do ustawowej i faktycznej, systemowej realizacji ochrony życia człowieka od chwili poczęcia, bynajmniej nie ograniczonej do sfery karnej.

Bez względu na koszty finansowe zaangażowania publicznego w wieloaspektową ochronę życia i pomoc medyczną, socjalną, materialną i prawną – jest to inwestycja opłacalna, tak w aspekcie moralnym, jak społecznym, w sytuacji współczesnego zagrożenia biologicznych podstaw egzystencji narodów europejskich.

Ad 7)

Wszystkie przedstawione powyżej uwagi (pkt 1-6) mają pełne odniesienie do poprawki oznaczonej numerem 2, czyli do perspektywy wprowadzenia art.236a Konstytucji.

Oprócz tych szczegółowych uwag podkreślić należy, iż zupełnie chybioną jest koncepcja usystematyzowania tego przepisu w obrębie rozdziału XIII z przyczyn, które wykazałem pkt II.1 niniejszej ekspertyzy.

III. Konkluzje

W świetle dokonanej powyżej analizy za uprawnione uważam następujące wnioski:

1) poprawka w obrębie nowelizacji art. 38 Konstytucji RP, nadająca mu rozbudowaną postać (ust.1-4) – niezależnie od pozytywnych akcentów, obarczona jest istotnymi błędami prawnymi, które utrudniają jej wykładnię i stosowanie, co w rezultacie może prowadzić do osłabienia efektywności ochrony prawnej życia dziecka poczętego;

2) poprawka ta nie jest oparta na tak wyraźnych założeniach aksjologicznych i nie zawiera tak jednoznacznej treści prawnej, jak poprzednio postulowane brzmienie nowelizacji art.38 Konstytucji: *„Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci”* ;

3) poprawka dotycząca wprowadzenia art.236a nie zasługuje na aprobatę z analogicznych przyczyn, jak poprawka dotycząca art.38, a nadto z powodu rażącego deprecjonowania podmiotu i przedmiotu tej regulacji, czyli ochrony życia człowieka.

Sporządził:
- na zlecenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP
Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu

Dr hab. Dariusz Dudek prof. KUL

Katedra Prawa Konstytucyjnego

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL

Za zgodność:
Justyna Kaca

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

Warszawa, 6 kwietnia 2007 r.

Opinia

dotycząca struktury normy konstytucyjnej w wersji poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk 993 i 1472) ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:

a) **znaczenia braku doprecyzowania „życie człowieka" w art. 38 ust. 2 Konstytucji;**
b) **możliwości ustalenia standardu minimalnego (w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego) w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o którym mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji;**
c) **możliwości pełnienia przez art. 38 ust. 3 deklarowanej przez projektodawców funkcji gwarancyjnej;**
d) **skutków dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego brzmienia normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji;**
e) **relacji proponowanej normy art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji;**
f) **relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji w tym miejscu może znaleźć się taka wypowiedź o charakterze postulatywnym, a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie;**
g) **omówienia powyższych zagadnień w związku z poprawką oznaczoną numerem 2 (wprowadzenie art. 236a Konstytucji).**

I. Uwagi ogólne

Przedstawione do analizy poprawki do Konstytucji RP mają następujące brzmienie:

Poprawka nr 1

„Art. 1. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319 oraz z 2006 r. Nr 200, poz. 1471) art. 38 otrzymuje brzmienie:

„Art. 38. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

2. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.

3. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązującej w Rzeczpospolitej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.

4. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.”

Poprawka nr 2

„Art. 1. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319 oraz z 2006 r. Nr 200, poz. 1471) dodaje się art. 236a w brzmieniu:

„Art. 236a. 1. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.

2. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.

3. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.”

Na wstępie należy stwierdzić, że brzmienie obu proponowanych przepisów jest identyczne, ale doniosłość prawna norm rekonstruowanych z tych przepisów w systemie zasad i wartości konstytucyjnych nie jest jednakowa. Poniżej podkreślam podstawowe różnice związane z miejscem ingerencji ustrojodawcy.

Zwrócić przede wszystkim należy uwagę, że poprawka do art. 38 Konstytucji wywierać będzie silniejsze skutki w obrębie prawa konstytucyjnego niż dodanie art. 236a Konstytucji. Zmiana art. 38 Konstytucji wpływać będzie bezpośrednio na interpretację art. 233 ust. 1 i 2 Konstytucji, a pośrednio na interpretację art. 31 ust. 3 zd. 1 i 2 Konstytucji. Artykuł 233 ust. 1 Konstytucji wymienia enumeratywnie wolności i prawa, które nawet w warunkach formalnie ogłoszonego stanu wojennego lub wyjątkowego nie podlegają ograniczeniom. Wśród wymienionych w tym przepisie regulacji znajduje się art. 38 Konstytucji oraz wymieniony w nim obowiązek <<**ochrony życia**>>.

Ponadto, brzmienie art. 233 ust. 2 Konstytucji wskazuje, iż niedopuszczalne jest ograniczenie wolności i praw człowieka – nawet w warunkach formalnie ogłoszonego stanu wojennego lub wyjątkowego – wyłącznie z powodu **<<urodzenia>>**. Sens i funkcja tego pojęcia nie zostały wyjaśnione przez Trybunał Konstytucyjny, a w doktrynie wskazuje się ogólnikowo, że z art. 233 ust. 2 wynika kategoryczny zakaz różnicowania ochrony prawnej m.in. ze względu na urodzenie, co wyróżnia dodatnio polską Konstytucję na tle standardów międzynarodowych (K. Działocha, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, red. L. Garlicki, Warszawa 2005, komentarz do art. 233, s. 5).

Systemowa wykładnia art. 38 Konstytucji – przy uwzględnieniu art. 233 Konstytucji – może wspierać argumentację, iż życie każdego człowieka, także przed urodzeniem, podlega wzmożonej ochronie konstytucyjnej. W orzeczeniu z dnia z 28 maja 1997 r. (K 2/97, OTK ZU nr 2/1997, poz. 19) Trybunał Konstytucyjny wprost stwierdził, iż niedopuszczalne jest pozbawienie ochrony cywilnoprawnej *nasciturusa* względem matki, ponieważ nie ma uzasadnienia różnicowanie ochrony prawnej tylko z uwagi na fakt urodzenia.

Wykładnia systemowa art. 38 pozwala też na formułowanie silnego argumentu, iż życie ludzkie jest najistotniejszą z wartości konstytucyjnych. Przepis ten otwiera bowiem dział Konstytucji „Wolności i prawa osobiste". Trudny do obalenia jest więc argument, iż życie ludzkie jest najistotniejszą wartością chronioną z mocy samej Konstytucji (wyższą rangę ma tylko godność człowieka).Na ten aspekt wykładni

systemowej art. 38 Konstytucji zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku pełnego składu z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/2004, poz. 1. Wydaje się, że argument ten jest trafny, albowiem trudno przypuszczać, iż umieszczenie ochrony życia ludzkiego na pierwszym miejscu działu „Wolności i prawa osobiste", przed np. gwarancją wolności osobistej (art. 41 ust. 1 Konstytucji), było przypadkowe.

Zmiana treści art. 38 Konstytucji będzie też gwarantowała w większym stopniu trwałość regulacji prawnej, niż dodanie art. 236a. Artykuł 38 Konstytucji umiejscowiony jest w rozdziale II Konstytucji, co w myśl art. 235 Konstytucji uzależnia jego zmianę od spełnienia dodatkowych warunków. Zmiana rozdziału XIII Konstytucji, w którym miałby zostać ulokowany art. 236a nie podlega rygorom określonym w art. 235 Konstytucji.

Podsumowując tę część wywodu, należy stwierdzić, że gwarantowanie ochrony życia ludzkiego celowe jest tylko w rozdziale II lub ewentualnie rozdziale I Konstytucji. Z przedstawionych do analizy propozycji lepiej uzasadniony jest więc projekt zmiany art. 38 Konstytucji. Już w ramach uwag ogólnych należy jednak stwierdzić, że propozycja wprowadzenia nowego art. 236a do rozdziału XIII Konstytucji: Przepisy przejściowe i końcowe, w ogóle wydaje się być bezzasadna. Gwarantowanie ochrony życia ludzkiego w przepisach przejściowych Konstytucji wskazuje na przejściowość i prowizoryczność tej ochrony, co wydaje się trudne do przyjęcia z uwagi na rangę życia ludzkiego jakie zajmuje ono w hierarchii zasad i wartości konstytucyjnych. Trudno też byłoby uniknąć zarzutu, iż ustawodawca konstytucyjny dokonał czynności *in freudem legis* – dokonał swoistego obejścia prawa konstytucyjnego poprzez normowanie problematyki z zakresu praw człowieka w rozdziale Konstytucji poświęconemu zagadnieniom przejściowym i technicznym.

W ramach uwag ogólnych wypada sformułować jeszcze generalną ocenę poprawek przedstawionych do analizy.

Wypada stwierdzić, że oba projekty mogłyby być podstawą do dalszych prac legislacyjnych, ale nie nadają do przyjęcia w obecnym brzmieniu. Wynika to nie tylko z wad redakcyjnych tekstu, o czym niżej, ale z zasadniczych rozbieżności interpretacyjne, które ujawniają się w procesie wykładni proponowanych przepisów. Utrudnia to odtworzenie w sposób precyzyjny treści normatywnej projektowanych przepisów i obiektywną ocenę ich skutków prawnych. Wydaje się więc, że już sam

ten fakt podważa cel nowelizacji Konstytucji, t.j. wyjaśnienie istniejących wątpliwości i umocnienie standardu konstytucyjnego.

Interpretacja przedłożonych do analizy przepisów umożliwia z jednej strony obronę poglądu, iż gwarantują one standard ochrony życia ludzkiego w okresie prenatalnym nie niższy niż obowiązujący obecnie. Z drugiej strony nie wykluczają one, że standard ulegnie obniżeniu. Trzeba bowiem poważnie liczyć się z konsekwencjami pominięcia w art. 38 ust. 2 słowa <<człowiek>>. Pominięcie to może być odczytywane jako wyraźne negatywne rozstrzygnięcie sporu o człowieczeństwo płodu ludzkiego.

Zasadniczą wadą projektowanych regulacji jest brak wyraźnego potwierdzenia dominującego poglądu naukowego i dorobku orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym konstytucyjne pojęcie <<każdy człowiek>> obejmuje także *nasciturusa* (por. wyrok pełnego składu TK z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/2004, poz. 1; orzeczenie pełnego składu TK z 28 maja 1997 r., K 2/97, OTK ZU nr 2/1997, poz. 19; P. Sarnecki, *[w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,* red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 38, s. 5 i n.; a także opinie Prof. Andrzeja Zolla, prof. Włodzimierza Wróbla, prof. Tadeusza Smyczyńskiego, zamieszczone w zbiorze Konstytucyjna Formuła Ochrony Życia – Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2007).

Obie poprawki zdają się bowiem wskazywać, że projektodawca posłużył się tzw. przedmiotową konstrukcją ochrony życia w okresie prenatalnym. Poprawki nie rozstrzygają zatem wyraźnie, że *nasciturus* jest podmiotem prawa, w tym prawa do życia i innych konstytucyjnych praw i wolności. Nie musi to wprawdzie definitywnie przesądzać, że standard ochrony życia *nasciturusa* będzie niższy niż obowiązujący aktualnie, tym niemniej wniosek ten wydaje się uzasadniony.

Zasadniczą wadą proponowanego rozwiązania jest więc zapoznanie wizji godności człowieka, która w polskim systemie konstytucyjnym ma ugruntowaną w swej istocie przez polską kulturę treść. Jak wskazuje L. Garlicki: „centralnym punktem odniesienia dla rozważań o konstytucyjnym pojęciu godności staje się ujmowanie tego pojęcia w chrześcijańskiej (katolickiej) nauce społecznej (…) Pojęcie to nie jest aksjologicznie indyferentne, bo nieprzypadkowo Wstęp do Konstytucji

statuuje je na tle <<chrześcijańskiego dziedzictwa Narodu i ogólnoludzkich wartości>>" (L. Garlicki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz,* red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 30, s. 7). Oznacza to, jak się wydaje, że na gruncie polskiego porządku konstytucyjnego życie istoty ludzkiej w okresie prenatalnym, z racji człowieczeństwa jakie jej przynależy (godności), winno być chronione za pomocą formuły podmiotowej.

Wątpliwości budzi też nieprecyzyjna konstrukcja art. 38 ust. 3 Konstytucji. Przepis ten ma na celu zagwarantowanie ochrony życia ludzkiego na poziomie nie niższym niż ten obowiązujący w dniu wejścia w życie noweli do Konstytucji. Może to sugerować, że intencją ustawodawcy konstytucyjnego jest konwalidowanie unormowań ustawowych, które *de lege lata* (na gruncie art. 38 i 30 w zw. z art. 2 Konstytucji) budzą zasadnicze wątpliwości (przede wszystkim niedookreślona i nadmiernie szeroko ujęta przesłanka zagrożenia zdrowia, która umożliwia przerwanie ciąży do 9 miesiąca, tj. bez żadnych ograniczeń czasowych i bez doprecyzowania, że chodzi o zagrożenie nieodwracalnym i ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu jak to zostało ujęte w **pierwotnym brzmieniu** ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny). Prowadząc dalej rozumowanie można stwierdzić, że skoro w dniu wejścia w życie noweli nie ma żadnych regulacji chroniących życie rozwijające się poza ustrojem matki, to Konstytucja z uwagi właśnie na nawiązanie do poziomu ochrony gwarantowanego przez ustawę zwykłą, w ogóle mogłaby nie chronić tej postaci życia ludzkiego. Interpretacja ta jawi się jako sprzeczna z celem noweli konstytucyjnej oraz ze standardami międzynarodowymi, w tym europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec zastosowań Biologii i Medycyny. Wydaje się, że redakcja przepisu dopuszczająca ten kierunek interpretacji uzasadnia jego krytyczną ocenę.

Co więcej, nawiązanie przez art. 38 ust. 3 Konstytucji do poziomu ochrony życia ludzkiego w dniu jego wejścia w życie do ustawodawstwa zwykłego i umów międzynarodowych, rodzi niepewność co do rzeczywistego standardu konstytucyjnego. Ustalanie treści Konstytucji i gwarantowanego poziomu ochrony za pomocą przepisów niższej rangi jest nieuzasadnione. Zastosowana technika legislacyjna podważa hierarchię źródeł prawa godząc w zasadę podstawową,

zgodnie z którą Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej (art. 8 ust. 1 Konstytucji).

II. Uwagi szczegółowe

1. Artykuł 38 ust. 2 Konstytucji

Projekt wzbogaca treść art. 38 Konstytucji o nowy przepis ustępu 2. Obecny przepis stanowi, iż: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia." Projektowany ustęp drugi stanowi, iż: „Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji."

Prima facie, fraza: „przewidzianej w Konstytucji" jest zbędna. Jest wszak oczywiste, że gwarancja ochrony prawnej udzielona normą konstytucyjną oznacza, że ochrona prawna realizuje się w obrębie prawa konstytucyjnego. Nie ma zatem potrzeby precyzowania, że ochrona ta jest „przewidziana w Konstytucji".

Proponowany art. 38 ust. 2 wskazuje, że <<życie każdego człowieka>>, o którym mowa w art. 38 ust. 1 jest inaczej chronione niż <<życie>>, o którym mowa w art. 38 ust. 2. Odróżnienie <<życia każdego człowieka>> od <<życia>> nie pozostawia wątpliwości co do dopuszczalności zróżnicowania zakresu i poziomu ochrony życia z jednej strony człowieka, z drugiej strony życia od chwili poczęcia. Jeśli założyć, że <<życie>>, o którym mowa w art. 38 ust. 2 jest życiem ludzkim, to i tak nie można przekonująco uzasadnić wyodrębnienia legislacyjnego ochrony tego życia, jak poprzez stwierdzenie, że życie w okresie prenatalnym jest odmiennie chronione niż życie każdego człowieka, o którym mowa w art. 38 ust. 1. Przeciwny wniosek byłby niedopuszczalny ponieważ przeczyłby logice ustawodawcy konstytucyjnego. Gdyby bowiem ustawodawca zamierzał chronić życie <<każdego człowieka>> i <<życie od chwili poczęcia>> w tym samym zakresie i z tą samą intensywnością, to zastrzeżenie, że <<życie od chwili poczęcia>> podlega ochronie prawnej zostałoby ujęte jednolicie w ustępie 1.

Nie można wykluczyć dalej idącej interpretacji, a mianowicie, że pomięcie w art. 38 ust. 2 słowa człowiek nie jest przypadkowe. Uznając, że pominięcie to jest celowe, można rozumować, że życie w okresie prenatalnym nie jest atrybutem

człowieka. Konsekwencją wejścia w życie art. 38 ust. 2 Konstytucji może być więc ocena, że ustawodawca nie uznaje istoty ludzkiej w okresie prenatalnym za człowieka, a w konsekwencji za podmiot prawa konstytucyjnego. Ten pogląd uzasadnia argument *a rubrica*, tzn. wskazane wyżej wyodrębnienie legislacyjne ochrony życia w okresie prenatalnym z ogólnej kategorii <<życia każdego człowieka>>, o której mowa w art. 38 ust. 1. Wskazana interpretacja mająca oparcie nie tylko w wykładni systemowej ale i gramatycznej podważałaby zatem linię orzecznicza polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który stoi na stanowisku, że życie człowieka, także w okresie prenatalnym, podlega ochronie prawnej jako pierwsze z praw osobistych (wyrok pełnego składu z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/2004, poz. 1; orzeczenie pełnego składu z 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 19; uchwała z 17 marca 1993 r., W 16/92, OTK w 1993 r. cz. I, poz. 16; postanowienie z 7 października 1992 r., U 1/92, OTK w 1992 r. cz. II, poz. 38; orzeczenie z 15 stycznia 1991 r., U 8/90, OTK w 1991 r., poz. 8). Trybunał Konstytucyjny uznaje, iż skoro prawo do życia jest prawem wobec państwa pierwotnym i w zasadzie nienaruszalnym, to wszelkie wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego (także co do chwili, od której można mówić o człowieku) powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony – *in dubio pro vita humana* (wyrok z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK ZU nr 1/2004, poz. 1).

Oczywiście można bronić poglądu, iż pominięcie w art. 38 ust. 2 słowa człowiek nie ma znaczenia, ponieważ z istoty jednolitej regulacji w całym art. 38 problematyki życia człowieka wynika, iż także w ustępie 2 musi chodzić o życie człowieka. Można stać bowiem na stanowisku, że skoro artykuł 38 ust. 1 mówi o życiu każdego człowieka, to doprecyzowanie w ustępie 2, że ochrona ta przynależy od chwili poczęcia, w żaden sposób nie może podważać tezy, iż w okresie prenatalnym chronione jest życie człowieka. Wydaje się jednak, że struktura normatywna poprawki (w tym posługiwanie się niejasnym idiomem „życie poczęte"), która pomija dopowiedzenie, że chodzi o życie człowieka (nie tyle „życie ludzkie" – w ujęciu przedmiotowym, co będące podstawą prawa do życia istnienie podmiotu takiego prawa – człowieka) silnie wskazuje jednak na zasadność pierwszej z przedstawionych interpretacji, t.j. wykluczenie człowieczeństwa płodu ludzkiego.

Dostrzegać należy, że obecne brzmienie art. 38 Konstytucji wskazuje na przedmiotową formułę ochrony życia każdego człowieka. Brzmienie przepisu nie

przesądza o tym, że każdemu człowiekowi przynależy podmiotowe konstytucyjne prawo do życia, ale że art. 38 dopiero „w swej głębszej warstwie jest wyrażeniem „prawa do prawnej ochrony życia" jako pierwszego z praw osobistych" (P. Sarnecki, *[w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,* red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 38, s. 3). Analizowany art. 38 ust. 2 również za pomocą formuły czysto przedmiotowej a nie podmiotowej kreuje ochronę wartości jaką jest <<życie od chwili poczęcia>>.

Gdyby więc przyjąć założenie, że pominięcie w art. 38 ust. 2 słowa człowiek ma znaczenie normatywne, to należałoby przyjąć, że *nasciturus* jest chroniony za pomocą formuły przedmiotowej. Oczywiście należałoby przyjąć, że artykuł 38 ust. 2 interpretowany w systemie zasad i wartości konstytucyjnych, np. w nawiązaniu do art. 233 ust. 1 Konstytucji, który mówi o <<ochronie życia>> a nie o <<prawie do życia>> jako wartości bezwzględnie chronionej nawet w warunkach formalnie ogłoszonego stanu wojennego, gwarantuje pewien poziom ochrony przed działaniami ustawodawcy zwykłego. Ustalenie tego poziomu byłoby jednak trudne, bo zależne od niesprecyzowanych w tekście Konstytucji kryteriów ważenia dóbr konstytucyjnych o charakterze przedmiotowym. Odrzucenie poglądu, iż *nasciturus* jest człowiekiem musiałoby nieuchronnie rodzić pytania np. o to, czy życie *nasciturusa* jest ważniejsze od konstytucyjnie gwarantowanej wolności badań naukowych (art. 73 Konstytucji)? Rodziłoby też pytanie, czy art. 38 ust. 2 Konstytucji uniemożliwia depenalizację aborcji na żądanie z uwagi na istniejącą kolizję wartości przedmiotowo ujętego życia i wolności kobiety (art. 41 ust. 1 Konstytucji). W drugim wypadku możliwy do obrony byłby pogląd, iż art. 38 ust. 2 Konstytucji rozstrzyga negatywnie spór co do kompetencji ustawodawcy zwykłego w przedmiocie określenia zakresu czasowego ochrony życia ludzkiego – wskazania chwili od której życie jest chronione, a w konsekwencji uniemożliwia pozbawienie tego dobra ochrony karnej. Wniosek ten nie jawi się jednak jako bezdyskusyjny.

Wydaje się, że art. 38 ust. 2 Konstytucji obejmuje zarówno życie rozwijające się w ustroju matki, jak i poza tym ustrojem (*ex utero*). Z przepisu tego wynikałyby pozytywne obowiązki ustawodawcy do zapewnienia efektywnej ochrony embrionom *ex utero*. Konstrukcja przepisu nie ułatwia jednak ustalenia poziomu tej ochrony, a nawet jej rodzaju (administracyjna czy karna?)

W konsekwencji należy stwierdzić, że konstrukcja art. 38 ust. 2 poprzez rozerwanie frazy <<życie człowieka>> wskazuje na przedmiotową konstrukcję ochrony życia. Przepis ten podważa więc dominujący pogląd naukowy, że *nasciturus* i jego życie z racji człowieczeństwa podlega ochronie. Przepis ten mógłby więc posłużyć do podważenia ugruntowanej opinii, że *nasciturus* jako istota należąca do gatunku ludzkiego (kryterium genetyczne – stosowane w praktyce sądowej jako niekwestionowany środek dowodowy), jest <<każdym człowiekiem>> w rozumieniu art. 38 Konstytucji (por. opinie Prof. Andrzeja Zolla, prof. Włodzimierza Wróbla, prof. Tadeusza Smyczyńskiego; a także P. Sarnecki, *[w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,* red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 38, s. 5).

2. Artykuł 38 ust. 3 Konstytucji

Na wstępie należy zauważyć, że przepis ten posługuje się pojęciem nieznanym systemowi polskiego prawa: „życie poczęte". Zwrócić należy bowiem uwagę, że prawo polskie operuje albo pojęciem <<człowiek>>, <<płód>> (*implicite* ludzki), albo <<dziecko poczęte>> (por. art. 157a Kodeksu karnego – zakaz uszkadzania ciała dziecka poczętego lub powodowania rozstroju zdrowia zagrażającego jego życiu; art. 26 ust. 3 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty z 5 grudnia 1996 r.[1] - zakaz przeprowadzania eksperymentów badawczych na dzieciach poczętych; art. 927 § 2 Kodeku cywilnego – dziecko poczęte w chwili otwarcia spadku może być spadkobiercą; art. 75 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – można uznać dziecko jeszcze nie urodzone, jeżeli zostało już poczęte; art. 77 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – do uznania dziecka poczętego potrzebna jest zgoda matki; art. 182 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – dla dziecka poczętego ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia przyszłych praw dziecka).

Pojęcie <<życie poczęte>> wydaje się być zwrotem idiomatycznym o nieustalonej treści. Domyślać się należy, że zwrot ten oznacza to samo, co fraza <<życie od chwili poczęcia>>. Jednakże, użycie dwóch różnych pojęć na oznaczenie tego samego faktu (wartości) zdaje się być zwykłą niekonsekwencją terminologiczną. Niekonsekwencja ta nie ma bowiem, jak się wydaje, znaczenia normatywnego, tzn.

[1] Tekst jednolity z 2005 r., Nr 226, poz. 1943.

można przyjąć, że pojęcie <<życie od chwili poczęcia>> i <<życie poczęte>> są synonimami.

Celem art. 38 ust. 3 Konstytucji jest, jak się wydaje, zagwarantowanie, iż poziom ochrony życia ludzkiego w okresie prenatalnym nie będzie mógł być obniżony a jedynie podwyższony. Konstrukcja tego przepisu wskazuje na intencję zagwarantowania poziomu ochrony życia nie niższego niż ten określony ustawą z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.), następnie zmienioną ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 139, poz. 646).

Artykuł 38 ust. 3 stanowi jednak, że: „ustawy, umowy międzynarodowe i przepisy prawa obowiązujące w Rzeczpospolitej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu". Przepis ten wskazuje, że standard ochrony życia ludzkiego z dnia jego wejścia będzie miarodajny dla ustalenia minimalnego poziomu ochrony. Gramatyczna wykładnia tego przepisu zdaje się jednak przesądzać, że miarodajne do ustalenia minimalnego standardu ochrony są nie tylko przepisy umów międzynarodowych i ustaw zwykłych, w tym wskazana ustawa o planowaniu rodziny z 7 stycznia 1993 r., ale także regulacje konstytucyjne. Należy więc uwzględniać przede wszystkim standard wynikający z obowiązujących w dniu wejścia w życie noweli art. 2, 30 i 38 Konstytucji. Wykładnia art. 38 ust. 3 powinna więc respektować zastrzeżenia konstytucyjne wobec konstrukcji niektórych przepisów ustawy o planowaniu rodziny z 7 stycznia 1993 r., zwłaszcza tych zmienionych ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 139, poz. 646). Dotyczy to jak wskazałem w ramach uwag ogólnych przede wszystkim nieprecyzyjnie i nadmiernie szeroko ujętej przesłanki zagrożenia zdrowia.

Przedstawiona interpretacja nie jest jednak pewna. Można wszak z powodzeniem bronić poglądu, iż skoro przepisy ustawy o planowaniu rodziny korzystały z domniemania konstytucyjności przed wejściem w życie nowelizacji, to poziom ochrony wyznaczony tymi przepisami jest miarodajny a nie zastrzeżenia doktrynalne. Argumentem na rzecz tej interpretacji byłby też niewątpliwie wyrok Europejskiego

Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 marca 2007 r. w sprawie Alicja Tysiąc przeciwko Polsce. W wyroku tym przyjęto bez żadnych zastrzeżeń, że obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny jest nie tylko zgodna z art. 38 Konstytucji, ale że jej wykonywanie jest obowiązkiem Rzeczpospolitej, mającym wynikać z prawa do prywatności kobiety. Interpretacja ta prowadzi do tezy, że wszystkie wady obowiązującego ustawodawstwa i interpretacje prawa międzynarodowego uległyby *ex lege* konwalidacji. Mogłoby to oznaczać, że standard ochrony życia ludzkiego wprowadzony przez art. 38 ust. 3 ulegnie obniżeniu w porównaniu do standardu istniejącego przed nowelizacją.

Szczególną doniosłość prawną ma ustalenie relacji art. 38 ust. 3 do art. 38 ust. 2 Konstytucji. Omówiony wyżej art. 38 ust. 2 zdaje się bowiem ustanawiać samodzielny standard ochrony życia ludzkiego w okresie prenatalnym.

Wydaje się, że art. 38 ust. 3 jest przepisem szczególnym względem art. 38 ust. 2 Konstytucji. Przepis ten samodzielnie określać więc będzie standard ochrony życia ludzkiego, przynajmniej w odniesieniu do obowiązujących w dniu wejścia w życie noweli przepisów ustawowych lub umów międzynarodowych. Artykuł 38 ust. 3 daje podstawę do argumentacji, iż skoro przepisy ustaw zwykłych lub interpretacja umów międzynarodowych dokonana przez organy międzynarodowe w chwili wejścia w życie art. 38 ust. 3 gwarantują poziom ochrony życia ludzkiego niższy niż gwarantowany przez przepisy konstytucyjne w dawnym brzmieniu lub art. 38 ust. 2 Konstytucji, to przepisy te lub ich zastane interpretacje są *per se* niewadliwe.

Na tle tego przepisu szczególnie problematyczna byłaby kwestia ochrony życia rozwijające się poza organizmem matki. Przypomnieć bowiem należy, że aktualnie, a zapewne i w dniu wejścia w życie noweli, nie ma żadnych regulacji chroniących życie rozwijające się poza ustrojem matki. Nawiązanie przez art. 38 ust. 3 Konstytucji do poziomu ochrony gwarantowanego przez ustawę zwykłą mogłoby być więc interpretowane jako pozbawienie tego życia jakiejkolwiek ochrony konstytucyjnej. Według tej interpretacji art. 38 ust. 3 byłby sprzeczny z celem noweli konstytucyjnej oraz ze standardami międzynarodowymi, w tym. Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec zastosowań Biologii i Medycyny.

W konsekwencji można stwierdzić, że konstrukcja przepisu nie wykluczająca wskazanych wyżej interpretacji uzasadnia jego krytyczną ocenę. Co więcej, nawiązanie przez art. 38 ust. 3 Konstytucji do poziomu ochrony życia ludzkiego w dniu jego wejścia w życie do ustawodawstwa zwykłego i umów międzynarodowych, rodzi niepewność co do rzeczywistego standardu konstytucyjnego. Ustalanie treści Konstytucji i gwarantowanego poziomu ochrony za pomocą przepisów niższej rangi jest nieuzasadnione. Zastosowana technika legislacyjna podważa hierarchię źródeł prawa godząc w zasadę podstawową polskiego porządku konstytucyjnego, zgodnie z którą Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej (art. 8 ust. 1 Konstytucji).

Odnosząc się do kwestii wskazanej w temacie opinii, tzn. do relacji art. 38 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, należy stwierdzić, że zakres zastosowania zasady proporcjonalności do oceny ingerencji w życie ludzkie w okresie prenatalnym jest uzależniony od ustalenia charakteru relacji art. 38 ust. 3 i art. 38 ust. 2 Konstytucji. Założenie mające podstawę w gramatycznej wykładni art. 38 ust. 3 o szczególnym charakterze tego przepisu prowadzi do wniosku, że zasada proporcjonalności nie może być stosowana. Standard określony w ustawodawstwie zwykłym i umowach międzynarodowych jest bowiem punktem odniesienia do ustalenia konstytucyjnego poziomu ochrony (*lege non distinguende*). Konstrukcja przepisu prowadzi więc do paradoksalnej sytuacji, w której ogólny mechanizm badania konstytucyjności prawa jakim jest zasada proporcjonalności jest nieadekwatny. Istniejący poziom ochrony został bowiem uznany za nienaruszalny i nie podlegający ocenie z punktu widzenia proporcjonalności.

3. Artykuł 38 ust. 4 Konstytucji

Artykuł 38 ust. 4 wyraża normę programową. Przepis ten kreuje obowiązek dla władz publicznych. Władze publiczne, a więc władza ustawodawcza, sądownicza i wykonawcza, w tym samorząd terytorialny, są obowiązane podejmować działania mające na celu „ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej”.

Znaczenia normatywnego tego przepisu nie można przeceniać. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż władze publiczne są obowiązane do podejmowania działań mających na celu ochronę życia ludzkiego wprost z mocy art. 2, 38 i 30 Konstytucji. Obowiązek ten, jak już wskazałem, nie wyczerpuje się w aspekcie negatywnym, tj. zakazie naruszania lub kreowania zagrożeń dla życia ludzkiego oraz na będących korelatem tego zakazu efektywnych sankcjach zabezpieczających chronioną wartość, ale także w aspekcie pozytywnym, tj. na nakazach podejmowania działań ukierunkowanych na ochronę i promocję życia.

Nakaz ochrony życia, w tym życia poczętego, wynika nie tylko z ogólnych przepisów chroniących życie i godność człowieka, ale także wprost z art. 71 Konstytucji. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że:

„1.Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. 2. Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa.”

Przepis ten niewątpliwie konkretyzuje obowiązki pozytywne państwa, w tym do aktywnego przeciwdziałania zagrożeniom dla dzieci, w tym w okresie prenatalnym („przed urodzeniem dziecka”), które mogłyby wynikać z ubóstwa lub innych zagrożeń dla dobra rodziny. Z przepisu tego wyprowadza się np. obowiązek państwa do prowadzenia polityki fiskalnej wspierającej rodziny utrzymujące dzieci.

Zwrócić jednak należy uwagę, że ochronę życia poczętego w aspekcie pozytywny gwarantują także inne przepisy konstytucyjne, w tym np. art. 68 ust. 3 Konstytucji, który stanowi: „władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.”, a także art. 76 Konstytucji, który zobowiązuje do podejmowania działań ochronnych względem konsumentów, najemców i użytkowników przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu. Ponieważ kobieta ciężarna może występować w roli konsumenta lub najemcy działania ochronne są niewątpliwie do niej adresowane, a pośrednio także do nasciturusa.

Artykuł 38 ust. 4 nie wnosi więc istotnych treści normatywnych do systemu konstytucyjnego. Można wręcz twierdzić, że skoro przepis ten nie formułuje prawa podmiotowego dla kobiety do żądania <<szczególnej pomocy>> od władz publicznych z uwagi na urodzenie dziecka lub przed urodzeniem, to jest on zwykłym superfluum.

Znaczenia normatywnego tego przepisu można by doszukiwać się ewentualnie w tym, że doprecyzowuje on dyrektywy wykładni art. 71 Konstytucji. Przepis ten mógłby bowiem dostarczyć dodatkowego argumentu przeciwko nietrafnej tezie L. Garlickiego, iż z art. 71 ust. 2 Konstytucji wynika obowiązek wsparcia kobiety ciężarnej, który zdaniem autora ma iść tak daleko, aby umożliwić jej bezpłatne unicestwienie płodu (L. Garlicki, *[w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,* red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 71, s. 5). Na tle art. 38 ust. 4 Konstytucji nie byłoby już żadnej wątpliwości, że pomoc dla kobiety ciężarnej – a więc pomoc świadczona z uwagi na wartość jaką przedstawia ciąża – nie może realizować się poprzez pomoc w zabiciu płodu. Wniosek ten można jednak z powodzeniem wywieść z istoty życia człowieka w okresie prenatalnym.

Znaczenia tego przepisu można oczywiście doszukiwać się również w szerszej perspektywie funkcji pełnionych przez Konstytucję. Konstytucja poza znaczeniem normatywnym ma wszak również znaczenie kulturotwórcze i symboliczne. Symboliczne więc wyeksponowanie obowiązku ochrony życia poczętego może umacniać świadomość społeczną i szacunek do ludzkiego życia.

Poważne zastrzeżenia budzi jednak lokata tego przepisu w strukturze Konstytucji. Przepis formułujący obowiązki i uprawnienia o charakterze socjalnym nie powinien znajdować się w dziale Konstytucji mówiącym o wolnościach i prawach osobistych będących emanacją godności człowieka. Właściwą lokatą tego przepisu jest natomiast dział dotyczący wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych, tzn. ten dział, w którym ulokowany jest m.in. art. 71. Właściwsze byłoby więc doprecyzowanie art. 71 Konstytucji, niż dodawanie nowego przepisu.

4. Artykuł 236a Konstytucji

Wszystkie przedstawione wyżej uwagi stosują się do projektowanego art. 236a Konstytucji. Pamiętać oczywiście należy, że lokata przepisu ma wpływ na treść normy z niego dedukowanej, o czym pisałem w uwagach ogólnych. Z tego względu art. 236a uznany być musi za rozwiązanie słabiej chroniące życie ludzkie w okresie prenatalnym, niż art. 38.

Dostrzegać również należy, że wprowadzenie do przepisów przejściowych i końcowych Konstytucji normy określającej standard ochrony życia ludzkiego w okresie prenatalnym, byłoby ewenementem w skali międzynarodowej. Lokata przepisu mogłaby bowiem wskazywać na intencję jedynie przejściowej ochrony tak podstawowej wartości jaką jest życie ludzkie. Umiejscowienie tego przepisu mogłoby również wskazywać na intencję podjęcia czynności *in freudem legis*, tj. czynności zmierzającej do obejścia prawa. Obejście wyrażałoby się w chęci uniknięcia rygoru określone w art. 235 Konstytucji. Niestosowność umiejscowienia tego przepisu jest tak oczywista, że nie wymaga szerszego uzasadnienia.

III. Wnioski

Przedstawione do analizy projekty wykazują wady legislacyjne, ale przede wszystkim nie realizują zamierzonego celu, tj. zagwarantowania ochrony prawnej życia człowieka przed narodzeniem na poziomie nie niższym niż ten, określony przez Trybunał Konstytucyjny. Przeciwnie, projekty te poprzez przyjęcie przedmiotowej formuły ochrony życia w okresie prenatalnym, a pośrednio zanegowanie człowieczeństwa płodu, nie uwzględniają orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i poglądów istotnej części nauki prawa. Zasadnicze wątpliwości rodzi również konstrukcja art. 38 ust. 3 Konstytucji, który za punkt odniesienia do interpretacji nowych regulacji konstytucyjnych przyjmuje obowiązujące w dniu wejścia w życie noweli przepisy ustaw zwykłych i standardy kreowane przez organizacje międzynarodowe. Istnieje ryzyko, że przepis ten będzie interpretowany jako petryfikujący wady istniejących regulacji ustawowych, a nadto ograniczający gwarancyjną funkcję całej Ustawy Zasadniczej.

Wydaje się więc, że przedstawione do analizy projekty mogłyby być przedmiotem dalszych prac legislacyjnych, ale w obecnym kształcie nie zasługują na pozytywną ocenę. Paradoksalnie bowiem obecna redakcja art. 38 Konstytucji, który gwarantuje każdemu człowiekowi prawną ochronę życie zapewnia wyższy poziom ochrony *nasciturusowi* niż przedstawione projekty. Cel ustawodawcy konstytucyjnego, tj. zagwarantowanie ochrony prawnej człowieka przed narodzeniem na poziomie nie niższym niż ten, określony przez Trybunał Konstytucyjny, realizuje konsekwentnie tylko projekt Komisji Nadzwyczajnej postulujący zmianę redakcji art. 30 Konstytucji, na co zwracałem uwagę w poprzednich opiniach.

Sporządził:
- na zlecenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP
Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu
Dr Leszek Bosek
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego

Za zgodność:
Justyna Kaca

Biuro Analiz Sejmowych

OPINIA ZLECONA

10.04.2007

Opinia w sprawie poprawek
zgłoszonych w drugim czytaniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 993 i 1472).

1. W trakcie drugiego czytania projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej zgłoszono dwie poprawki (obie w imieniu Klubu Poselskiego PiS).

Pierwsza z nich przewiduje zmianę obecnego art. 38 Konstytucji RP, który miałby otrzymać brzmienie:

„*Art. 38. 1. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.*

2. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.

3. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.

4. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.”

Druga poprawka zakłada wprowadzenie do Konstytucji RP nowego art. 236a o treści:

„*Art. 236a. 1. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.*

2. *Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.*

3. *Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.*”

2. Lektura zmian proponowanych w pierwszej poprawce nasuwa szereg wątpliwości interpretacyjnych, zwłaszcza w kontekście aktualnego konstytucyjnego standardu ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Projektodawcy przewidują bowiem wprowadzenie do art. 38 Konstytucji RP - obok dotychczasowej regulacji, gwarantującej „każdemu człowiekowi prawna ochronę życia” - nowego przepisu, deklarującego, iż „życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji”. Natychmiast pojawia się pytanie o powód wyodrębnienia konstytucyjnych gwarancji ochrony życia w fazie prenatalnej w osobnej jednostce redakcyjnej tekstu. Pytanie to jest tym bardziej uzasadnione, że w kolejnych przepisach projektodawcy posługują się jeszcze innym terminem: „życie poczęte”. Ostatecznie więc w projekcie równolegle funkcjonują trzy zwroty: „życie człowieka” (ust. 1), „życie od chwili poczęcia” (ust. 2) oraz „życie poczęte” (ust. 3 i 4).

Wydaje się, iż możliwe są dwa sposoby uzasadnienia tego zróżnicowania a tym samym wykładni sensu normatywnego projektowanego art. 38 ust. 2. Interpretacja systemowa nakazywałaby odczytywać treść ust. 2 w perspektywie ustępu 1. Oznaczałoby to, iż w istocie ustęp 2 dotyczy także życia człowieka podkreślając szczególnie moment początkowy, od którego życie „podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji”. Ten ostatni zwrot ma jednak charakter odsyłający: „życie od chwili poczęcia” podlega więc na gruncie projektu ochronie prawnej o tyle, ile przewidują to inne przepisy Konstytucji i w takim tylko zakresie. Innymi słowy projektowany art. 38 ust. 2 Konstytucji RP nie stanowiłby samodzielnego źródła ochrony „życia od chwili poczęcia”. Rodzi to kolejny problem interpretacyjny – wymaga bowiem wskazania tych regulacji konstytucyjnych, które przewidują ochronę prawną dla „życia od chwili poczęcia”.

Pojęciem zbliżonym posługuje się art. 38 ust. 3 oraz 4 wspominając o „życiu poczętym”. Zwrot ten jest w sensie językowym bardzo ułomny (o czym będzie jeszcze mowa poniżej), niemniej może być w pewnym sensie utożsamiony z „życiem od chwili poczęcia”. Gdyby przyjąć takie założenie, to wówczas ochrona prawna przewidziana w Konstytucji polegałaby na zakazie uchwalania ustaw, ratyfikowania lub podpisywania umów międzynarodowych, czy też ustanawiania innych aktów prawnych, które przewidywałyby niższy standard ochrony „życia od chwili poczęcia”, niż ten istniejący w dacie wejście w życie ustawy zmieniającej Konstytucję. Ponadto na władze publiczne nałożony byłby konstytucyjny obowiązek podejmowania działań mających na celu ochronę życia poczętego, co też może być uznany za element konstytucyjnych gwarancji, do których odsyła art. 38 ust. 2 projektu, jakkolwiek ma on charakter dyrektywy programowej, z której nie wynikają kategoryczne obowiązki władz publicznych.(Szerzej o znaczeniu tych regulacji w jako instrumentów ochronnych życia ludzkiego w fazie prenatalnej zob. pkt 4)

Powstaje także pytanie, czy pod pojęciem „ochrony prawnej przewidzianej w Konstytucji” można także rozumieć gwarancje wynikające z art. 38 ust. 1 Konstytucji, a więc obowiązek „zapewnienia każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia”. Interpretacja taka nie jest wykluczona, jakkolwiek prowadziłaby do zakwestionowania sensu wprowadzania do art. 38 odrębnego ust. 2. Jeżeli bowiem na gruncie projektu termin „człowiek” („życie człowieka”) występujący w art. 38 ust. 1 miałby swoim zakresem znaczeniowym obejmować także prenatalną fazę życia „od chwili poczęcia” – a tylko wówczas art. 38 ust. 1 mógłby zostać zaliczony do regulacji, do których miałby odsyłać art. 38 ust. 2 – to powstaje zasadnicze pytanie o cel tworzenia odrębnej regulacji z ustępu 2. W istocie bowiem oba przepisy należałoby odczytywać w sposób następujący:

1. *Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia (***od chwili poczęcia).**
2. *Życie człowieka (***od chwili poczęcia)** *podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.*

Już na pierwszy rzut oka widać, że wskazany sposób interpretacji prowadzi do zakwestionowania merytorycznego sensu wprowadzenia do art. 38 ust. 2,

oznaczałoby to bowiem powtórzenie treści normatywnych już wyrażonych w art. 38 ust. 1.

W związku z powyższym znacznie bardziej prawdopodobna jest taka interpretacja wspomnianych wyżej regulacji projektu, która dążyć będzie do wykazania samodzielnego znaczenia normatywnego uregulowania zawartego w art. 38 ust. 2. Należy przy tym pamiętać, iż przedłożona propozycja stanowi alternatywę dla przedstawionych już w procesie legislacyjnym innych projektów zmian w art. 38, które wprost zakładają wprowadzenie do art. 38 ust. 1 „zwrotu „od chwili poczęcia". W tym kontekście uzasadnione będzie poszukiwanie przez interpretatorów merytorycznych racji, dla których zamiast bezpośredniej modyfikacji dotychczasowej treści art. 38, wprowadza się do tego przepisu nowy ust. 2.

Interpretacja ta odwoływać się będzie przede wszystkim do różnic terminologicznych, jakie występują pomiędzy ust. 1 i ust. 2 oraz ust. 3 i 4 artykułu 38, a także do sposobu sformułowania tych przepisów. O ile bowiem art. 38 ust. 1 posługuje się formułą podmiotową, z której można odczytać konstytucyjne prawo każdego człowieka do ochrony życia, o tyle ust. 2 oraz 3 i 4 traktują życie w sensie przedmiotowym: (ust. 2 – „życie od chwili poczęcia", ust. 3 i 4 – „życie poczęte"). Pozwala to na uzasadnienie poglądu, w myśl którego konstytucyjny standard ochrony „życia człowieka", jako prawa podmiotowego, może być inny niż standard „życia poczętego" rozumianego jako przedmiotowa wartość konstytucyjna. W dalszej konsekwencji może to uzasadniać inny sposób i zakres ochrony przewidziany w ustawodawstwie zwykłym, a także twierdzenie, iż życie człowieka, o którym mowa w ust. 1, ma inną wartość niż „życie poczęte", którego dotyczą ustępy od 2 do 3. Uprawnione więc będzie twierdzenie, w myśl którego istnienie odrębnych ustępów - 1 i 2 – w art. 38 musi zakładać, że podmiotowe prawo do ochrony życia pojawia się dopiero w określonej fazie rozwoju istoty ludzkiej, którą od tego momentu można określać mianem człowieka. We wcześniejszym zaś okresie życie ludzkie chronione jest wyłącznie jako pewna wartość konstytucyjna o charakterze przedmiotowym, przy czym ochrona ta wymaga wyraźnej regulacji konstytucyjnej. W istocie określona jest ona w dwóch kolejnych ustępach art. 38 i sprowadzała się do wspomnianego „zakazu uchwalania ustaw, ratyfikowania lub podpisywania umów międzynarodowych, czy też ustanawiania innych aktów prawnych, które przewidywałyby niższy standard ochrony <<życia od chwili poczęcia>>, niż ten

istniejący w dacie wejście w życie ustawy zmieniającej Konstytucję" oraz ogólnej dyrektywy kierunkowej nakazującej władzom publicznym podejmowanie działań mających na celu ochronę życia poczętego. Z uwagi na obowiązujący obecnie zakres regulacji ochronnych dotyczących prenatalnej fazy życia, oznaczałoby to praktycznie brak jakiejkolwiek ochrony konstytucyjnej dla zarodka ludzkiego powstającego in vitro. W sferze więc, w której aktualnie brak jest regulacji prawnych reglamentujący sposób postępowania z zarodkiem czy embrionem dopuszczalna byłaby w tym zakresie pełna dowolność regulacji prawnych na poziomie ustawodawstwa zwykłego czy wręcz aktów wykonawczych. Konstytucja nie przewidywałaby bowiem samodzielnej regulacji ochronnej odnoszącej się do życia ludzkiego w fazie prenatalnej (nawet rozumianego jako przedmiotowa wartość konstytucyjna).

Wskazany wyżej sposób interpretacji projektowanych zmian w treści art. 38 w sposób oczywisty obniża standard konstytucyjnej ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej w stosunku do dominującego obecnie sposób wykładni art. 38 Konstytucji RP w aktualnym brzmieniu. Może także dostarczać dodatkowych argumentów dla tych interpretatorów art. 38 Konstytucji, którzy uważają, że ów przepis odnosi się wyłącznie do człowieka po urodzeniu. W tym sensie projektowana zmiana treści art. 38 wzmacniałaby wątpliwości co do konstytucyjnego statusu istoty ludzkiej w fazie prenatalnej. Wydaje się, iż taka konsekwencja ocenianej propozycji ewidentnie sprzeczna jest z intencjami projektodawców, którzy zmierzali do usunięcia owej wątpliwości i jednoznacznego przesądzenia podmiotowości konstytucyjnoprawnej człowieka w fazie prenatalnej – zgodnie z dominującym obecnie sposobem wykładni art. 38 Konstytucji RP odwołującym się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r.

3. Zasadnicze wątpliwości interpretacyjne rodzić może na gruncie przedłożonych propozycji posługiwanie się terminami „życie od chwili poczęcia" oraz „życie poczęte". Ów pierwszy termin nie wskazuje bezpośrednio podmiotu, którego życie ma być chronione, same zaś procesy życiowe związane z połączeniem się komórek rozrodczych (co ma wyrażać zwrot „poczęcie) nie w każdym przypadku tożsamy jest z powstaniem życia istoty ludzkiej. Owa niedookreśloność rodzić może znaczne problemy zwłaszcza w perspektywie eksperymentów genetycznych oraz manipulacji w sferze rozrodczości.

Jeszcze większe zastrzeżenia budzi termin „życie poczęte”, który zaczerpnięty jest z języka publicystycznego, a na gruncie Konstytucji może rodzić szereg wątpliwości, zarówno jeżeli chodzi o określenie zakresu znaczeniowego tego terminu (w sensie stanowiących jego desygnaty form biologicznych), jak też zakresu czasowego. Nie jest bowiem jasne, czy termin ten oznacza całą fazę prenatalną życia człowieka czy tylko jego cześć, czy też inny jeszcze okres. Należy przy tym mieć na uwadze, że także życie osoby już urodzonej, jest „życiem poczętym”. Z kolei art. 38 ust. 4 sugeruje, iż pojęcie „życia poczętego” oznacza jedynie życie istoty ludzkiej rozwijającej się w organizmie matki (stąd wskazanie na „kobietę ciężarną”), co oznaczałoby, iż termin ten nie obejmuje życia ludzkiego powstającego „in vitro”. Interpretację tę można co prawda zakwestionować, niemniej jest to jeszcze jeden argument przemawiający za tym, iż użyte przez projektodawców pojęcie rodzić będzie szereg wątpliwości interpretacyjnych. Należy przy tym podkreślić, iż owe wątpliwości mogą prowadzić także do takich interpretacji zakresu ochrony konstytucyjnej życia ludzkiego w fazie prenatalnej, które mogą prowadzić do jego ograniczenia lub obniżenia w stosunku do obowiązujących uregulowań konstytucyjnych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w języku prawniczym oraz w obowiązujących regulacjach ustawowych występują terminy, o charakterze podmiotowym, określającym istotę ludzką w fazie prenatalnej (dziecko poczęte, płód, embrion). **Wprowadzenie do Konstytucji RP terminu czysto przedmiotowego - „życie poczęte” - zawęża konstytucyjną ochronę wyłącznie do tego aspektu istnienia jednostki ludzkiej, jaką jest sam proces życiowy, pozostawiając poza zakresem tej ochrony inne przymioty z jakich w tej fazie rozwoju może korzystać jednostka ludzka (godność, ochrona zdrowia, danych osobowych).**

4. Domniemanym zamiarem projektodawców wyrażonym w propozycji wprowadzenia do art. 38 Konstytucji RP nowego ustępu 3 była swoista konstytucjonalizacja obecnego poziomu ochrony „życia poczętego”. Przez ową ochronę należy rozumieć wszelkie instrumenty prawne gwarantujące nienaruszalność życia ludzkiego w tej fazie rozwojowej, jaką ma wyznaczać przymiotnik „poczęte”. Będą to więc zarówno bezpośrednie zakazy naruszania życia (powodowania śmierci, przerwania rozwoju), jak też przepisy określające odpowiedzialność karną, zawodową, dyscyplinarną, cywilną czy administracyjną za naruszenie tych zakazów. Szczególnym instrumentem ochronnym będą także przepisy proceduralne określające sposób postępowania w przypadku zagrożenia

życia ludzkiego czy też rozstrzygania sytuacji kolizyjnych, w których z uwagi na konieczność ochrony innych wartości konstytucyjnych, dopuszczalne jest wyjątkowo naruszenie „życia poczętego”.

To szerokie znaczenie terminu „ochrona życia poczętego” w sposób konieczny prowadzić musi do wątpliwości interpretacyjnych zwłaszcza w przypadku, gdy inny standard ochrony wynikać będzie z aktów prawa międzynarodowego, a inny z aktów prawa wewnętrznego. Należy przy tym pamiętać na specyficzny sposób wykładni aktów prawa międzynarodowego i wielkie znaczenie, jakie dla tej wykładni ma orzecznictwo trybunałów międzynarodowych, w szczególności Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Może się więc okazać, iż ustawa liberalizująca np. przesłanki dopuszczalności aborcji będzie zgodna z umową międzynarodową obowiązującą w chwili wejścia w życie projektowanych zmian w konstytucji, i w tym sensie nie wprowadzi „mniejszej ochrony życia poczętego”. Równocześnie jednak obniży standard ochrony w stosunku do obowiązujących regulacji krajowych. Wydaje się co prawda, iż projektowany przepis powinien być interpretowany w ten sposób, że ów konstytucyjnie minimalny standard wyznacza ten akt prawny, który przewiduje w chwili wejście w życie zmian do konstytucji ochronę najdalej idącą, nie musi to być wszakże interpretacja powszechnie akceptowana, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę konstytucją hierarchię źródeł prawa i wyższą pozycję ratyfikowanych umów międzynarodowych w stosunku do ustaw.

Wadą regulacji z art. 38 ust. 3 jest także zachwianie konstytucyjnej hierarchii źródeł prawa, bowiem w przypadku, gdy ustawa liberalizowałaby środki ochrony „życia poczętego” w stosunku do tego, jakie są określone w aktach wykonawczych („inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczpospolitej”), należałoby taką sprzeczność rozstrzygać na korzyść aktów wykonawczych. Sytuacja ta komplikowałaby się jeszcze bardziej, gdyby doszło do zakwestionowania aktu normatywnego (np. ustawy lub rozporządzenia) obowiązującego w chwili wejścia w życia zmian w Konstytucji z aktem wyższego rzędu (np. z ratyfikowaną umową międzynarodową). Czy bowiem w takim przypadku ów minimalny standard, o którym mówi art. 38 ust. 3 byłby wyznaczany także przez akty uznane sprzeczne z regulacjami wyższego rzędu?

Z uwagi na używaną w art. 38 ust. 3 terminologię (zob. pkt. 3 in fine) wynikający z niego zakaz nie miałby zastosowania w przypadku aktów

normatywnych ograniczających ochronę innych dóbr jednostki ludzkiej w fazie prenatalnej, takich jak godność, prawa majątkowe, zdrowie czy dane osobowe. W tym zakresie ustawodawca miałby dużą swobodę w kształtowaniu standardu ochrony zarówno in plus jak i in minus. Należy bowiem pamiętać, iż projektowane regulacje nie rozstrzygają wprost wątpliwości, czy w fazie prenatalnej można już mówić o „człowieku". Wręcz przeciwnie, wątpliwości te jeszcze pogłębiają przez zawężenie ochrony wyłącznie do „życia" oraz przedmiotowy sposób ujęcie „życia poczętego". Jak już wspomniano, uprawniona na gruncie zgłoszonej poprawki może być interpretacja, w myśl której pod pojęciem człowieka rozumie się istotę ludzką od chwili narodzin (zakładając, że ta faza życia nie jest już „życiem poczętym"), natomiast we wcześniejszym okresie konstytucyjnej ochronie podlega wyłącznie życie istoty ludzkiej i to w tym wąskim zakresie, jaki wynika z treści art. 38 ust. 3 i 4. W fazie prenatalnej istota ludzka nie posiadałaby więc podmiotowości konstytucyjnej, tym samym brak byłoby podstaw dla twierdzenia, że podlegają konstytucyjnej ochronie także inne przynależne jej dobra, (wspomniana godność, zdrowie, dane osobowe, prawa majątkowe, prawa rodzinne).

Niewątpliwie pojawienie się w art. 38 ust. 3 (a wcześniej w art. 38 ust. 2) terminu „życie poczęte" w sposób wyraźny zawiera deklarację, iż życie w fazie prenatalnej ma charakter wartości konstytucyjnej. Poprawka usuwa w tym zakresie wszelkie wątpliwości, choć jednocześnie w sposób bardzo enigmatyczny określa konstytucyjne gwarancje dla tej wartości, sprowadzając je w istocie do środków ochronnych przewidzianych w ustawach, ratyfikowanych umowach międzynarodowych i innych przepisach prawa obowiązujących w dacie wejście w życie projektowanych zmian w Konstytucji. Jest to więc ochrona o charakterze względnym. Co najważniejsze jednak, nie traktuje ochrony „życia poczętego" jako prawa podmiotowego, co czyni wątpliwym odwoływanie się w tym przypadku do tych środków ochronnych, jakie Konstytucja przewiduje dla praw lub wolności jednostki (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, środki określone w art. 77-81).

Naruszenie przez prawodawcę zakazu określonego w projektowanym art. 38 ust. 3 może stanowić przedmiot zarzutu sformułowanego we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Pewne wątpliwości może budzić kwestionowanie konstytucyjności obowiązujących już uregulowań prawnych dotyczących ochrony życia poczętego. Możliwa jest bowiem taka interpretacją art. 38 ust. 3 w myśl której ustawodawca

konstytucyjny akceptując obowiązujący, minimalny standard ochrony życia poczętego, automatycznie konwaliduje te wady o charakterze konstytucyjnym, jakie wykazują aktualne uregulowania ustawowe i podustawowe. Projektowany art. 38 ust. 3 mógłby więc stanowić uzasadnienie dla tezy, iż kwestionowanie tych uregulowań, jako niezgodnych z Konstytucją, byłoby wykluczone. Dotyczy to zwłaszcza tzw. pominięć ustawodawczych, a więc pozostawienie poza zakresem regulacji ochronnych pewnej kategorii podmiotów lub dóbr, z naruszeniem konstytucyjnej zasady równości. Z uwagi na przedstawione wcześniej wątpliwości, co do objęcia przez projekt konstytucyjną ochroną zarodka ludzkiego lub embrionu powstającego in vitro, mogłoby to oznaczać, iż regulacje z zakresu biotechnologii i manipulacji genetycznych wykonywanych we wczesnej fazie rozwoju życia ludzkiego pozostają poza kontrolą konstytucyjną. Brak jest bowiem obecnie w tym zakresie kompleksowych regulacji ochronnych, tym samym nie znalazłby zastosowania zakaz wynikający z projektowanego art. 38 ust. 3 Konstytucji. Skutecznie uniemożliwiłoby więc to kwestionowanie wspomnianych pominięć ustawodawczych przed Trybunałem Konstytucyjnym.

5. Oceniając projekt wprowadzenia do art. 38 nowego ustępu 4 należy wskazać, iż stanowi on w znacznej mierze powtórzenie już obowiązującej regulacji konstytucyjnej z art. 71 ust. 2. Przepis ten wspomina o prawie „do szczególnej pomocy władz publicznych” dla matki dziecka przed i po jego urodzeniu. W tym sensie projekt zawiera zbędne powtórzenie obowiązujących regulacji, pomijając przy okazji określony w art. 71 ust. 2 Konstytucji RP kwalifikowany charakter pomocy, jaką powinny kobiecie ciężarnej udzielać władze publiczne. Istotniejszą zmianą jest przekształcenie owego prawa do pomocy, z prawa o charakterze socjalnym (ekonomicznym) w prawo osobiste. Trudna do określenia będzie relacja, w jakiej pozostawać będą art. 38 ust. 4 i art. 71 ust. 2 z uwagi na to, że ostatni przepis przewiduje kompetencję ustawodawcy zwykłego do określenia zakresu praw kobiety ciężarnej do szczególnej pomocy władz publicznych. Art. 38 ust. 4 nie warunkuje owej pomocy wydaniem takiej ustawy. Można by stąd wnioskować, iż prawo kobiety ciężarnej do uzyskania pomocy od władz publicznych w celu „ochrony życia poczętego” będzie miało swoje bezpośrednie źródło w Konstytucji i może być egzekwowane np. w trybie skargi konstytucyjnej. Niewątpliwie brak określenia wspomnianej relacji pomiędzy art. 71 a projektowanym art. 38 ust. 4 prowadzić będzie do szeregu problemów interpretacyjnych.

6. Druga poprawka, będąca przedmiotem niniejszej opinii zakłada wprowadzenie do rozdziału XIII Konstytucji RP nowego art. 236a w brzmieniu:

> *Art. 236a. 1. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.*
>
> *2. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.*
>
> *3. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej.*"

Jeżeli chodzi o problemy interpretacyjne dotyczące pojęcia „życie poczęte", zwrotu „ochrona prawna przewidziana w Konstytucji" czy też określenia zakresu i poziomu gwarancji, jaki wynikać może z ust. 2 i 3, aktualne pozostają stosowne uwagi sformułowane odnośnie propozycji zawartych w pierwszej poprawce.

Należy natomiast podkreślić, iż druga poprawka w sposób ostentacyjny narusza systematykę Konstytucji, umieszczając w przepisach przejściowych materię, która powinna zostać uregulowana w rozdziale I lub II Konstytucji. W tym przypadku nie jest to zwykły problem techniki legislacyjnej ale gwarancji przewidzianych w art. 235 ust. 6 Konstytucji RP. Zmiana, która w sposób merytoryczny odnosi się do materii określonej w rozdziale I, II lub XII, a formalnie zostaje przeprowadzona przez modyfikację przepisów innego rozdziału, stanowi tak naprawdę próbę obejścia specyficznego sposobu dokonywania zmiany Konstytucji określonego w art. 235 ust. 6. Z tego powodu, jako naruszenie trybu dokonywania zmiany konstytucji, mogłaby zostać zakwestionowana przed Trybunałem Konstytucyjnym. Uprawniony jest także pogląd, iż użyty w art. 235 ust. 6 Konstytucji zwrot „dotyczy przepisów rozdziału I, II lub XII" nie może być interpretowany w sensie technicznym ale merytorycznym. Chodzi bowiem w istocie o takie zmiany konstytucji, które dotyczą materii regulowanej w przepisach wspomnianych rozdziałów. Stąd ustawodawca konstytucyjny nie posłużył się zwrotem „zmiana przepisów" ale „zmiana dotycząca przepisów". Ten sposób interpretacji prowadzi do wniosku, iż ocena, czy do

konkretnej zmiany konstytucji ma zastosowanie tryb przewidziany w art. 235 ust. 6 zleży nie od rozdziału, do którego formalnie zmiany te zostaną wprowadzone, ale merytorycznej treści wprowadzanych zmian. Zresztą tylko taka interpretacja zapobiega manipulowaniu trybem zmiany konstytucji.

Propozycja wprowadzenia nowego art. 236a, w którym miałyby się pojawić konstytucyjne gwarancje ochrony życia poczętego, z uwagi na to, że w sposób jednoznaczny zrywa tę ochronę z prawem określonym w art. 38, jeszcze silniej uzasadniałaby tezę, iż konstytucyjny status „życia poczętego" ma zupełnie inny charakter niż życia człowieka, co w konsekwencji może uzasadniać przekonanie o innej wartości tego życia i innym zakresie ochrony. Jak już wspomniano taka interpretacja w sposób jednoznaczny obniża poziom konstytucyjnej ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej. Druga poprawka dostarcza więc zwolennikom tezy o konieczności zróżnicowania wartości życia przed i po urodzeniu jeszcze silniejszych argumentów niż regulacje zaproponowane w poprawce pierwszej.

Wnioski:

Zaproponowane poprawki w sposób jednoznaczny określają „życie poczęte" jako wartość konstytucyjną. Jednocześnie jednak wzmacniają i utrwalają one stan wątpliwości co statusu istoty ludzkiej w fazie prenatalnej, w szczególności czy przysługuje jej status „człowieka". W tym sensie obniżają one istniejący poziom gwarancji konstytucyjnych.

Zmiany zaproponowane w drugiej poprawce czynią zasadnym zarzut naruszenia regulacji konstytucyjnych dotyczących zmiany konstytucji, w szczególności próby obejścia art. 235 ust. 6 Konstytucji RP.

Sporządził:
- na zlecenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP
Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu

dr hab. Włodzimierz Wróbel

Katedra Prawa Karnego UJ

Za zgodność:
Justyna Kaca

Biuro Analiz Sejmowych
OPINIA ZLECONA

Warszawa, dnia 6 kwietnia 2007 r.

OPINIA PRAWNA
w sprawie poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie Konstytucji (druki sejmowe nr 993 i 1472), wprowadzającej zmiany w art. 38 Konstytucji

1. Przedmiot opinii

1.1. Przedmiotem opinii jest analiza prawna poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie Konstytucji (druki sejmowe nr 993 i 1472), która nadała nowe brzmienie art. 38 Konstytucji. Przewiduje ona, że:

„1. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

2. Życie od chwili poczęcia podlega ochronie prawnej przewidzianej w Konstytucji.

3. Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu.

4. Władze publiczne podejmują działania mające na celu ochronę życia poczętego, w szczególności poprzez pomoc kobiecie ciężarnej."

1.2. Zgodnie z treścią przekazanego mi napisania zlecenia, opinia ma odnosić się do następujących zagadnień:

a) możliwości ustalenia standardu minimalnego (w sensie przepisów prawa materialnego i proceduralnego) w zakresie ochrony prawnej życia człowieka w fazie prenatalnej, o którym mowa w art. 38 ust. 3 Konstytucji,

b) możliwości pełnienia przez art. 38 ust. 3 Konstytucji – deklarowanej przez projektodawców – funkcji gwarancyjnej,

c) skutków normy proponowanej w art. 38 ust. 3 Konstytucji dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego,

d) relacji art. 38 ust. 3 Konstytucji do normy wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji,

e) relacji art. 38 ust. 4 do art. 71 Konstytucji i oceny, czy w strukturze Konstytucji, w tym miejscu, może znaleźć się taka wypowiedź o charakterze postulatywnym; a jeśli tak, to jakie jest jej znaczenie,

f) odniesieniu się do powyższych zagadnień w sytuacji gdyby projektowane przepisy (art. 38 ust. 2-4 Konstytucji) wprowadzenie zostały w rozdziale XIII Konstytucji – „Przepisy przejściowe i końcowe", jako odrębny przepis (art. 236a).

2. Konstrukcja prawna art. 38 ust. 3 Konstytucji

2.1. Sposób zredagowania art. 38 ust. 3 Konstytucji (w wersji poprawki) dopuszcza różne możliwości interpretacyjne. Uwagę zwraca przede wszystkim brak dokładnego określenia (dopowiedzenia), co jest punktem odniesienia dla ustalania konstytucyjnego poziomu „ochrony życie poczętego". Przepis można odczytywać na co najmniej dwa sposoby:

(a) *„Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca [w Konstytucji – uwaga P.R.] w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu."* albo

(b) „*Ustawy, umowy międzynarodowe i inne przepisy prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca [w systemie prawa – uwaga P.R.] w dniu wejścia w życie niniejszego przepisu."*

Obie wersje są uprawnione w świetle zasad wykładni prawa, obie można sensownie wykorzystywać w praktyce stosowania Konstytucji, wreszcie – obie niosą wzajemnie wykluczające się skutki prawne co do *meritum*. W zależności od tego, którą z interpretacji art. 38 ust. 3 przyjmiemy, zdekodujemy odmienną normę prawną, a co za tym idzie inaczej wyznaczymy konstytucyjny zakres praw i wolności

człowieka oraz powiązane z nim – zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i aspekcie negatywnym – obowiązki władz publicznych.

2.2. Pierwsza z wymienionych powyżej wykładni art. 38 ust. 3 (pkt a) prowadzi do wniosku, że przepis ten stanowi „prawny naddatek" (*superfluum*), nie posiadający istotnego znaczenia dla funkcji prawnej Konstytucji. Jego treść można przełożyć na proste stwierdzenie, iż obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej akty normatywne odnoszące się do ochrony życia poczętego nie mogą być sprzeczne z ustawą zasadniczą (po nowelizacji). Myśl ta nie wnosi do Konstytucji nowości normatywnej, w gruncie rzeczy stwierdza jedynie niekontrowersyjny fakt, że system prawa jest zbiorem hierarchicznie uporządkowanym. Innymi słowy, za sprawą art. 38 ust. 3 ustrojodawca wypowiada *de facto* aksjomat konstrukcyjny systemu prawa, deklaruje w stosunku do jednej ze szczegółowych regulacji konstytucyjnych uniwersalne założenie, na którym zbudowany został cały krajowy porządek prawny.

Brak nowości normatywnej w art. 38 ust. 3 potwierdza również brzmienie projektowanego art. 38 ust. 2 Konstytucji. W przepisie tym dokonana została bowiem konstytucjonalizacja pojęcia „życie poczęte", co *per saldo* należy uznać za najbardziej doniosły – z prawnego punktu widzenia – element poprawki. Artykuł 38 ust. 3 powtarza jednak wcześniejsze sformułowanie z art. 38 ust. 2, a co za tym idzie, nie stanowi pierwotnego źródła ochrony konstytucyjnej tej wartości (zakładam przy tym, że semantyczne zróżnicowanie art. 38 ust. 2 i art. 38 ust. 3 – w których z jednej strony mowa o „życiu od chwili poczęcia", a z drugiej strony o „życiu poczętym" – nie ma znaczenia istotnościowego, ale jest raczej niezręcznością legislacyjną).

Stylizacja art. 38 ust. 2 wzmacnia omawiany wariant interpretacyjny art. 38 ust. 3. Płynie z niej dość jednoznaczna konkluzja, że „życie od chwili poczęcia" ma podlegać ochronie prawnej „przewidzianej w Konstytucji". Można wnosić, że ustrojodawca w sposób szczególny podkreśla tym samym autonomiczność konstytucyjnej formuły ochrony „życia poczętego" oraz nakazuje rekonstruować to pojęcie bezpośrednio w oparciu o przepisy ustawy zasadniczej (a zatem również art. 38 ust. 3). *Notabene* wskazówka ta jest całkowicie zgodna z powszechnie uznanymi regułami interpretacji norm Konstytucji, które akcentują samodzielną treść normatywną regulacji konstytucyjnych, niezależną od aktualnych rozwiązań

prawnych zamieszczonych w aktach normatywnych o niższej mocy prawnej (tzw. autonomia pojęć konstytucyjnych).

W tym kontekście art. 38 ust. 3 jawi się jako przepis pozbawiony doniosłego prawnie waloru merytorycznego. Bez wątpienia można uznać go za postulat skierowany do organów władzy publicznej, aby te nie uchwalały przepisów, ani nie zawierały umów międzynarodowych, które mogłyby obniżyć konstytucyjny standard ochrony „życia poczętego". Przy czym, jako oczywiste i nie wymagające specjalnego dowodzenia należy też zaakceptować stanowisko, że nawet gdyby art. 38 ust. 3 nie został przyjęty, to i tak obowiązywał będzie bezwzględny zakaz uchwalania aktów normatywnych o niższej niż Konstytucja mocy prawnej, z których treści wynikałaby „mniejsza" od zadeklarowanej w ustawie zasadniczej ochrona „życia poczętego". Takie regulacje mogłyby być skierowane do kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym, a następnie derogowanie z uwagi na swoją nielegalność.

2.3. Drugi sposób odczytania art. 38 ust. 3 (pkt b), opierający się na założeniu, że akty normatywne nie mogą ustanowić ochrony życia poczętego mniejszej niż istniejąca „w systemie prawa", pozwala odczytać z tego przepisu kilka samodzielnych norm postępowania. Spośród zawartych w art. 38 ust. 3 norm, można więc wymienić:

(a) normę adresowaną do prawodawcy, nakazującą mu tworzyć prawo w taki sposób, żeby konstytucyjny standard prawny ochrony „życia poczętego" pozostał nienaruszony. Artykuł 38 ust. 3 ogranicza swobodę ustawodawcy, który podejmując inicjatywy legislacyjne musi respektować *meritum* regulacji ustawy zasadniczej (w znowelizowanej wersji);

(b) normę adresowaną do organów państwa odpowiedzialnych za prowadzenie polityki zagranicznej, zobowiązującą je do niezwiązywania Rzeczypospolitej Polskiej takimi umowami, które byłyby niezgodne z art. 38 ust. 3 (i innymi przepisami Konstytucji);

(c) normę adresowaną do Trybunału Konstytucyjnego, stanowiącą podstawę rekonstruowania przez Trybunał wzorca oceny konstytucyjności prawa; a także – ewentualnie – normę wpływającą na zakres właściwości rzeczowej sądu konstytucyjnego (na ten temat zob. rozważania w dalszej części opinii);

(d) normę prawa materialnego, która stanowi uzupełnienie (rozwinięcie) treści normatywnej art. 38 ust. 2. Zakres ochrony „życia poczętego" wynikający z art.

38 ust. 3 określony został w tym wypadku nie wprost, ale przez odesłanie do niektórych obowiązujących aktów normatywnych. Można więc powiedzieć, że konstytucyjny zakres ochrony „życia poczętego" – na gruncie art. 38 ust. 3 – to suma regulacji prawnych odnoszących się do tej problematyki, zamieszczonych między innymi w: ustawach, umowach międzynarodowych i rozporządzeniach. W kategoriach teorii prawa, art. 38 ust. 3 konstytucjonalizuje te regulacje prawne, nadaje im wymiar „standardu ustawy zasadniczej". Ponadto przez uczynienie ich elementem dyspozycji art. 38 ust. 3 uzyskują one pośrednio walor uregulowania o najwyższej mocy prawnej w hierarchii źródeł prawa. Gdyby w tych warunkach przedstawić normę materialną zapisaną w art. 38 ust. 3 – w postaci pełnej – należałoby wpisać do Konstytucji treść wszystkich przepisów o ochronie „życia poczętego" (ze sfery prawa cywilnego, karnego, publicznego międzynarodowego itd.), które „istniały" w porządku prawnym w momencie wejście w życie ustawy o zmianie Konstytucji. Nietrudno domyślić się, że taka technika legislacyjna byłaby nieadekwatna dla charakteru prawnego ustawy zasadniczej (szerzej na temat koncepcji „konstytucjonalizacji pojęć prawnych", w kontekście technik wykładni Konstytucji, zob. w: P. Radziewicz, *Glosa do wyroku TK z 20.04.2004 r. K 45/02. [Dot. zgodności z Konstytucją ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu],* „Przegląd Sejmowy" 2004, nr 6, s. 168-169).

2.4. W dalszej części opinii skupię się na analizie prawnej art. 38 ust. 3, zakładając, że przepis ten zaprojektowany został w przekonaniu, że za jego sprawą osiągnięte zostaną określone cele merytoryczne (drugi wariant interpretacyjny). Przedmiotem rozważań będą więc prawne implikacje art. 38 ust. 3, jako normy prawa materialnego.

3. „Standard minimalny" oraz funkcja gwarancyjna art. 38 ust. 3 Konstytucji

3.1. Przez „standard konstytucyjny" w danej sprawie rozumiem treść normy o najwyższej mocy prawnej, która determinuje kształt systemu prawa oraz stanowi punkt odniesienia dla oceny poprawności innych regulacji, pod względem materialnym, proceduralnym lub kompetencyjnym.

„Standard konstytucyjny” nie podlega – co oczywiste – ocenie według kryteriów odwołujących się do wymogu zachowania hierarchicznej niesprzeczności i zupełności systemu prawa, nie może też być derogowany na skutek kontroli przeprowadzonej przez sąd konstytucyjny. Istotą tego pojęcia jest założenie, że kwantum norm prawnych wyodrębnionych i nazwanych „standardem” pełni w porządku prawnym funkcję rozwiązania modelowego, dostarcza wiedzy o koniecznych cechach prawnych przepisów „niższego rzędu”.

3.2. Istnieją różne metody techniczne służące zapisaniu w tekście Konstytucji normy mającej wypełniać rolę „standardu”. Zasady legislacji dopuszczają również taką redakcję, zgodnie z którą zakres normowania przepisu określony zostanie przez wskazanie podstawy rekonstrukcji praw i obowiązków poza tekstem Konstytucji (zob. wcześniej pkt 2.3. lit. (d) opinii). Artykuł 38 ust. 3 jest właśnie takim przypadkiem. Podobnym (co do metody) przykładem omawianej techniki prawodawczej jest także konstruowanie norm prawnych z wykorzystaniem tzw. klauzul generalnych, które oznaczają „otwarcie” aktu normatywnego na treści zawarte w innych źródłach niż prawo państwowe.

Artykuł 38 ust. 3 gwarantuje minimalną ochronę „życia poczętego” stanowiąc, że ochrona nie może być „mniejsza” niż ta, która obowiązuje w systemie prawa w momencie wejścia w życie ustawy o zmianie konstytucji. Poprawka statuuje więc „rozproszony” standard konstytucyjny, który można wyznaczyć jedynie przez analizę poszczególnych przepisów prawnych odnoszących się do problematyki ochrony „życia poczętego”. Testem dla tak zbudowanego art. 38 ust. 3 powinna być przede wszystkim ocena jego precyzji oraz skuteczności przypisanej mu funkcji gwarancyjnej (m.in. ograniczenie swobody prawodawcy). Gdyby bowiem miało okazać się, że przepis ten jest na tyle niejednoznaczny, że pozwala na interpretacje inne (lub wręcz odwrotne) od zamierzeń projektodawcy, wówczas zasadnym stałoby się pytanie o racjonalność (sensowność) uchwalania nowelizacji ustawy zasadniczej w takim kształcie.

Trudności z ustaleniem zakresu normowania art. 38 ust. 3, co automatycznie przekłada się na nieostrość granic „standardu konstytucyjnego” wynikającego z tego przepisu, związane są z kilkoma elementami.

Po pierwsze – wyrażenie „ochrona życia poczętego” nie dość dokładnie rozstrzyga, czy ochrona ta odnosi się do wszystkich prawnych aspektów życia, które

można powiązać z sytuacją faktyczną dziecka nienarodzonego, czy chodzi raczej tylko o zabezpieczenie go przed utratą życia. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia z konstytucjonalizacją licznych regulacji – przede wszystkim – ze sfery prawa cywilnego, karnego i międzynarodowego publicznego. W drugim przypadku chodziłoby o zakres znacznie węższy.

W mojej ocenie nie ma podstaw do zawężającej wykładni art. 38 ust. 3, a co za tym idzie, należy przyjąć, że „standard konstytucyjny" ochrony „życia poczętego" obejmuje wszystkie aktualnie obowiązujące unormowania dotyczące tej problematyki (rozproszone w różnych gałęziach prawa). Pogląd ten może być jednak przedmiotem sporu.

Po drugie – w art. 38 ust. 3 posłużono się wyrażeniem języka potocznego „[ochronie] mniejszej niż". Dla wykładni prawnej takie sformułowanie może okazać się nad wyraz kontrowersyjne. Czy – na przykład – zmiana przepisów proceduralnych upraszczająca dostęp do wykonania zabiegu aborcji, przy jednoczesnym utrzymaniu materialnych kryteriów dopuszczających przerywanie ciąży (a nawet ich zaostrzenie) będzie „zmniejszeniem" czy „zwiększeniem" ochrony „życia poczętego"? Zwłaszcza jeżeli w praktyce okaże się, że liczba legalnie wykonanych aborcji wzrośnie w stosunku do stanu poprzedniego, i w sposób niezbity będzie można wykazać związek przyczynowy między owym „wzrostem" a zmianą normatywną w procedurze.

A zatem, ze względu na wieloznaczność językową wyrażenia „mniejszej niż", rekonstrukcja wzorca kontroli konstytucyjności prawa oraz ustalenie „konstytucyjnego standardu" ochrony „życia poczętego", zależały będą od interpretacji art. 38 ust. 3 dokonanej przez Trybunał Konstytucyjny oraz prawodawcę. W tym momencie nie sposób konkluzywnie odpowiedzieć na pytanie, jaki kierunek interpretacji okaże się w przyszłości wiodący.

Po trzecie – w zakresie, w jakim art. 38 ust. 3 zawiera normę prawa materialnego będzie podlegał ogólnym zasadom wykładni ustawy zasadniczej. Wynika z tego między innymi, że prawna ochrona „życia poczętego" nie ma charakteru absolutnego i mogą być w stosunku do niej ustanawiane wyjątki (na gruncie Konstytucji absolutny charakter przyznawany jest wyłącznie prawom i wolnościom wynikającym z art. 30 i art. 40 zd. 1 Konstytucji – por. np. L. Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 3, Warszawa 2003, komentarz do art. 30, s. 15 i do art. 31, s. 16). Ograniczenia

ochrony „życia poczętego”, o którym mowa w art. 38 ust. 3, będą mogły być wprowadzane – *a casu ad casum* – z uwagi na konieczność zabezpieczenia innych wartości konstytucyjnych, takich jak np.: bezpieczeństwo lub porządek publiczny, zdrowie, moralność publiczna, wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji; zob. także uwagi na ten temat w: L. Garlicki, *ibidem*, komentarz do art. 31, s. 14-17).

Artykuł 38 ust. 3 funkcjonuje w konkretnym otoczeniu normatywnym i aby zrekonstruować pełną normę wysławiającą konstytucyjny standard ochrony „życia poczętego” trzeba uwzględnić zarówno treść art. 38 ust. 3, treść pozostałych ustępów art. 38, ale także art. 31 ust. 3 Konstytucji, ustanawiający tzw. zasadę proporcjonalności.

3.3. Biorąc powyższe pod uwagę, a zwłaszcza nieostrość kryteriów określających granice ochrony „życia poczętego” („standard konstytucyjny”) oraz możliwość ograniczenia zakresu zastosowania opiniowanego przepisu przez inne normy konstytucyjne (np. art. 31 ust. 3), uważam, że zamiar projektodawcy zmierzający do spetryfikowania aktualnego stanu prawnego regulującego warunki przerywania ciąży – za pośrednictwem art. 38 ust. 3 – w praktyce może okazać się nieskuteczny. Ostateczny kształt przepisów prawnych na temat ochrony „życia poczętego” ustalony zostanie bowiem dopiero na podstawie wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego oraz w praktyce stosowania Konstytucji przez ustawodawcę. Organy te będą musiały wybrać jedną z potencjalnych interpretacji art. 38 ust. 3.

4. Wpływ art. 38 ust. 3 Konstytucji na jurysdykcję Trybunału Konstytucyjnego

4.1. Artykuł 38 ust. 3 może być traktowany jako próba wyłączenia właściwości rzeczowej Trybunału Konstytucyjnego, w zakresie odnoszącym się do badania zgodności wymienionych tam aktów normatywnych z Konstytucją (w wersji obowiązującej w dniu wejścia w życie ustawy o zmianie Konstytucji). Skoro wspomniane akty normatywne stanowią element „standardu konstytucyjnego”, to dopuszczenie ich kontroli przed Trybunałem, byłoby równoznaczne z akceptacją poglądu, że sąd konstytucyjny może oceniać i ewentualnie derogować elementy normy konstytucyjnej (wzorzec kontroli konstytucyjności prawa), która jest punktem odniesienia w jego działalności orzeczniczej.

Z pewnością Trybunał Konstytucyjny nie traci natomiast możliwości oceny zgodności z Konstytucją zmian w przepisach dotyczących ochrony „życia poczętego", które pojawią się w przyszłości (zawartych w ustawach, umowach międzynarodowych, rozporządzeniach i innych aktach normatywnych). W tym wypadku chodzi jednak tylko o te przepisy, które zaczną obowiązywać po dniu wejścia w życie art. 38 ust. 3.

4.2. Opisany paradoks jest następstwem techniki legislacyjnej przyjętej na potrzeby poprawki. Konstytucjonalizacja przepisów ustaw, umów międzynarodowych i innych źródeł prawa, w kształcie normatywnym obowiązującym w konkretnym dniu (odesłanie statyczne), powoduje, że – w sensie materialnym – przepisy te uzyskują moc prawną równą mocy ustawy zasadniczej, i nawet ich późniejsza zmiana nie spowoduje modyfikacji „konstytucyjnego standardu" („standard" będzie wyznaczany przez te przepisy sprzed modyfikacji, w wersji na dzień wejścia w życie ustawy o zmianie Konstytucji).

W konsekwencji art. 38 ust. 3 pełni rolę regulacji, która m.in. ogranicza zakres jurysdykcji sądu konstytucyjnego oraz tworzy zakaz podnoszenia zarzutu niezgodności przepisów o ochronie „życia poczętego" (w kształcie obowiązującym w dniu wejścia w życie ustawy o zmianie Konstytucji) w różnych procedurach sądowych (np. w ramach pytań prawnych sądów, wniosków uprawnionych podmiotów do Trybunału Konstytucyjnego, skargi konstytucyjnej itp.).

5. Relacje prawne art. 38 ust. 4 i art. 71 ust. 2 Konstytucji

5.1. Artykuł 38 ust. 4 wyznacza kierunki działania władz publicznych w związku z ustanowieniem zasady ochrony „życia poczętego" (art. 38 ust. 2-3). Przepis ten, sam w sobie, nie może być bezpośrednią podstawą aktów stosowania prawa lub czynności administracyjnych podejmowanych przez organy państwa. Jego ogólny charakter musi zostać sprecyzowany („rozpisany" na konkretne obowiązki władz publicznych) w przepisach ustawowych i aktach wykonawczych.

Przedmiotem regulacji w art. 38 ust. 4 jest nakaz podjęcia przez władze publiczne działań na rzecz „życia poczętego". Chodzi przy tym nie tylko o obowiązki legislacyjne, ale również o inicjowanie konkretnych przedsięwzięć w sferze życia

społecznego, przejawiających się w szczególności „pomocą dla kobiety ciężarnej". Akcentowanie w przepisie „pomocy kobiecie ciężarnej" wydaje się naturalne, ponieważ większość działań nakierowanych na ochronę życia dziecka poczętego będzie jednocześnie miała związek z sytuacją jego matki.

5.2. Zgodnie z art. 71 ust. 2 Konstytucji: „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa."

A zatem – *de lege lata* – matka przed i po urodzeniu dziecka (czyli także „kobieta ciężarna") powinna być wspierana przez władze publiczne, na zasadach ustalonych w ustawach. W tej części projekt powtarza dotychczasowe unormowanie konstytucyjne. Zakres przedmiotowy art. 71 ust. 2 pokrywa się z zakresem przedmiotowym art. 38 ust. 4. Za nowość normatywną (wynikającą z art. 38 ust. 4) można natomiast uznać sformułowanie nakazu ochrony przez władze publiczne „życia poczętego". Chociaż i w tym wypadku deklarację tę – w mojej ocenie – daje się wyprowadzić z całokształtu przepisów Konstytucji.

Należy zwrócić uwagę, że pojęcie „życia poczętego" zapisane zostało również w art. 38 ust. 2-3, a więc niezależnie od art. 38 ust. 4. Z kolei w piśmiennictwie od wielu lat nie kwestionuje się poglądu, że przepisy Konstytucji określające prawa i wolności obywatelskie powinny być rozwijane w ustawodawstwie zwykłym (zob. na ten temat np.: S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL*, Warszawa 1967, s. 154-206; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 41-46). Obowiązki ustawodawcy polegają zarówno na działaniach pozytywnych (tworzenie instytucji gwarantujących korzystanie z konstytucyjnych praw i wolności, urzeczywistnianie ich w praktyce stosowania prawa), jak też na działaniach negatywnych (zakazy naruszania norm Konstytucji). Nawet gdyby Konstytucja nie zawierała wyraźnego odesłania do ustawy mającej rozwijać albo precyzować normy konstytucyjne, nie ulegałoby wątpliwości, że na ustawodawcy ciążą obowiązki zarówno operacjonalizacji norm Konstytucji w przepisach prawa „niższego rzędu", odnoszących się do problematyki ochrony życia (w tym „życia poczętego"), jak również nakaz podejmowania działań przez władze publiczne w celu realnego wykonania dyspozycji konstytucyjnych (np. w sferze edukacyjnej, pomocy społecznej opieki medycznej).

5.3. Artykuł 38 ust. 4 (w wersji projektu) częściowo powtarza obowiązujące już unormowanie konstytucyjne (art. 71 ust. 2), a częściowo jest deklaracją programową, adresowaną do władz publicznych, które *implicite* wynika z przepisów Konstytucji. Z prawnego punktu widzenia – w mojej ocenie – art. 38 ust. 4 jest regulacją zbędną.

6. Proponowana zmiana a przepisach końcowych Konstytucji

Propozycja przeniesienia art. 38 ust. 2-4 do przepisów końcowych Konstytucji i oznaczenia ich jako art. 236a, zawiera poważane wady formalne. Przepisy merytoryczne, ustanowione aby obowiązywać *pro futuro*, nie powinny być zamieszczane w rozdziale poświęconym zupełnie innej problematyce, który w gruncie rzeczy dotyczy zaszłości historycznych, spraw o charakterze przejściowym i dostosowującym (miały one znaczenie w momencie wejścia w życie Konstytucji z 1997 r.). Twierdzenie to jest tym bardziej zasadne, że z systematyką ustawy zasadniczej ustrojodawca wiąże istotne skutki prawne. W stosunku do niektórych części Konstytucji ustanowił nawet odmienną procedurę zmiany (zob. art. 235 ust. 5-6 Konstytucji).

Jeżeli jednak przepisy odnoszące się do prawnej ochrony „życia poczętego" zamieszczone zostaną w rozdziale XIII Konstytucji („Przepisy przejściowe i końcowe"), to – mimo sygnalizowanych wad formalnych takiego rozwiązania – nie wydaje się, aby zmieniły one z tego powodu swój sens merytoryczny.

Uważam też, że z faktu, iż znajdą się one poza rozdziałem II Konstytucji („Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela") nie wynika, że odpadnie w ten sposób możliwość przeprowadzenia referendum zatwierdzającego (art. 236 ust. 6 Konstytucji). Obowiązek referendalny powiązany jest bowiem z tym, czy zmiana w Konstytucji „dotyczy rozdziałów I, II lub XII". Artykuł 236a (podobnie jak art. 38 ust. 2-4) niewątpliwie modyfikuje przepisy rozdziału II Konstytucji, określające zasady ochrony życia. A więc dotyczy ich bezpośrednio. Z tego punktu widzenia, dla zrealizowania dyspozycji art. 235 ust. 6 Konstytucji (referendum zatwierdzające) bez znaczenia pozostaje okoliczność, że regulacja o prawnej ochronie „życia poczętego" przeniesiona zostanie do rozdziału XIII Konstytucji.

7. Podsumowanie opinii

Podsumowując opinię wyrażam następujące stanowisko:

(a) art. 38 ust. 3 jest immanentnie wieloznaczny, zawiera nieostre kryteria wyznaczające „konstytucyjny standard" ochrony „życia poczętego"; istnieje kilka wzajemnie wykluczających się interpretacji tej regulacji, które prowadzą do odmiennych skutków prawnych;

(b) wobec wieloznaczności art. 38 ust. 3, ostateczny zakres i intensywność ochrony „życia poczętego" pozostawiony zostanie do rekonstrukcji Trybunałowi Konstytucyjnemu i ustawodawcy; nie sposób dzisiaj przesądzić, który kierunek wykładni art. 38 ust. 3 okaże się w przyszłości wiodący, a co za tym idzie, jaki kształt przybierze w praktyce funkcja gwarancyjna tego przepisu;

(c) art. 38 ust. 3 wyłącza kontrolę konstytucyjności przepisów dotyczących ochrony „życia poczętego", które obowiązują w dniu wejścia w życie ustawy o zmianie Konstytucji (przepisów ustaw, umów międzynarodowych, rozporządzeń i innych aktów normatywnych);

(d) artykuł 38 ust. 4 częściowo powtarza obowiązujący art. 71 ust. 2 Konstytucji, a częściowo jest deklaracją programową, adresowaną do władz publicznych; z prawnego punktu widzenia art. 38 ust. 4 jest regulacją zbędną;

(e) przeniesienie treści art. 38 ust. 2-4 do rozdziału XIII ustawy zasadniczej nie wyłącza stosowania art. 235 ust. 6 Konstytucji (obowiązek przeprowadzenia referendum zatwierdzającego, jeżeli zostanie zgłoszony odpowiedni wniosek).

Sporządził:
- na zlecenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP
Za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu
dr Piotr Radziewicz

Za zgodność:
Justyna Kaca

Spis treści

Wprowadzenie 3
Druk 993 5
Głosowanie 15
Korespondencja 17

Materiały dodatkowe
- **posiedzenia plenarne** 47
- **posiedzenia komisji** 131
- **ekspertyzy** 275